Akademia Wymiaru Sprawiedliwości

Rozprawa doktorska

Współpraca państw Europy Środkowo-Wschodniej jako element polityki bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej

mgr Jakub Siemiątkowski

Opracowana pod kierownictwem naukowym

prof. dr. hab. Tomasza Kośmidera

Warszawa 2023

Jakub Siemiątkowski
……..
imię (imiona) i nazwisko autora rozprawy doktorskiej

OŚWIADCZENIE

I. Świadom(a) odpowiedzialności prawnej, w tym odpowiedzialności karnej, o której mowa w art. 233 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. - Kodeks karny (Dz. U z 2021 r. poz. 2345 z późn. zm.) oświadczam, że złożona rozprawa doktorska na temat:

„Współpraca państw Europy Środkowo-Wschodniej jako element polityki bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej"
została przygotowana przeze mnie samodzielnie.

II. Oświadczam jednocześnie, że rozprawa ta nie narusza praw autorskich w rozumieniu ustawy z 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz. U. z 2021 r. poz. 1062 z późn. zm.) oraz dóbr osobistych chronionych prawem cywilnym. Oświadczam również, że wymieniona praca nie zawiera informacji i danych uzyskanych w sposób niedozwolony prawem i nie była dotychczas przedmiotem żadnego postępowania związanego z uzyskaniem stopnia doktora.

III. Oświadczam, że zostałam/em uprzedzona/y o treści art. 233 § 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. -Kodeks karny, zgodnie z którym „Kto, składając zeznanie mające służyć za dowód w postępowaniu sądowym lub w innym postępowaniu prowadzonym na podstawie ustawy, zeznaje nieprawdę lub zataja prawdę, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3", jak i o treści art. 233 § 6 Kodeksu karnego, który stanowi, że „ Przepisy § 1-3 oraz 5 stosuje się odpowiednio do osoby, która składa fałszywe oświadczenie, jeżeli przepis ustawy przewiduje możliwość odebrania oświadczenia pod rygorem odpowiedzialności karnej" oraz wynikającej z tych przepisów ewentualnej odpowiedzialności karnej za fałszywe oświadczenie, co do mojego własnego autorstwa przedmiotowej rozprawy doktorskiej.

IV. Oświadczam ponadto, że niniejsza wersja rozprawy doktorskiej jest identyczna z załączoną wersją elektroniczną.

V. Wyrażam zgodę na wykorzystanie rozprawy doktorskiej jako materiału źródłowego oraz przekazanie jej do repozytorium pisemnych prac dyplomowych.

Data …….. …….
Czytelny własnoręczny podpis autora rozprawy

Oświadczenie promotora rozprawy:

Niniejsza rozprawa jest gotowa do oceny przez recenzentów.

Data …….. …….
Czytelny własnoręczny podpis promotora rozprawy

Słowa kluczowe

Europa Środkowo-Wschodnia, Międzymorze, Grupa Wyszehradzka, Inicjatywa Trójmorza, Partnerstwo Wschodnie, Bukaresztańska dziewiątka, geopolityka

Streszczenie

Celem podjętych przez autora badań była analiza współpracy Rzeczypospolitej Polskiej z krajami regionu w kontekście zapewnienia Polsce bezpieczeństwa politycznego, militarnego, gospodarczego i kulturalnego. Do podjęcia pracy nad niniejszą rozprawą skłoniło autora rosnące znaczenie zagadnienia, wynikające z rosnącej dynamiki wydarzeń na scenie międzynarodowej.

Rozprawa zawiera pięć rozdziałów. W rozdziale metodologicznym opisano sytuację problemową, zdefiniowano problemy badawcze, cel badań, hipotezy i metody badawcze. Odwołano się także do literatury przedmiotu.

W rozdziale drugim skoncentrowano się na opisaniu sięgających głęboko w przeszłość korzeni idei współpracy pomiędzy państwami regionu. Analizie poddano cechy łączące kraje Europy Środkowo-Wschodniej oraz integracyjną rolę Polski w życiu regionu w minionych stuleciach. Opisano również dotychczasowe koncepcje współpracy narodów regionu.

W rozdziale trzecim dokonano analizy funkcjonowania formatów współpracy krajów Europy Środkowo-Wschodniej po upadku bloku wschodniego. Scharakteryzowano działalność formatów takich jak Grupa Wyszehradzka, CEFTA, Inicjatywa Środkowoeuropejska, Partnerstwo Wschodnie, Bukareszteńska Dziewiątka, 16+1/17+1/14+1, Inicjatywa Trójmorza.

W rozdziale czwartym dokonano analizy polityki III RP wobec formatów współpracy środkowoeuropejskiej w latach 2014–2023, a więc w okresie zarówno widocznego wzrostu zagrożeń (ale i szans) dla Polski wynikających z sytuacji międzynarodowej, jak i rosnącej aktywności Warszawy na arenie regionalnej oraz bezpośrednio z tym związanego zwiększenia zainteresowania społeczeństwa kwestiami geopolitycznymi. Opisano kluczowe założenia głównych dokumentów strategicznych wydanych przez polski rząd w ostatniej dekadzie w zakresie polityki bezpieczeństwa w regionie i współpracy z jego krajami. Przeanalizowano działania prezydenta i rządu w tym zakresie. Odniesiono się do kwestii stosunku innych państw do środkowoeuropejskich formatów współpracy – zarówno mocarstw (USA, Rosja, Chiny, Niemcy), jak i samych

krajów regionu. Dokonano także analizy koncepcji wzmacniania współpracy regionalnej pojawiających się we współczesnej polskiej myśli geopolitycznej.

W rozdziale piątym, po uwzględnieniu wniosków z rozdziałów poprzednich, sformułowano pożądane cele i rekomendacje dla polityki Polski wobec krajów Europy Środkowo-Wschodniej. Zidentyfikowano potrzeby państwa polskiego, które można zrealizować w wyniku zacieśnienia współpracy regionalnej i sformułowano postulaty działania w tym celu.

W zakończeniu oceniono wyniki badań i zweryfikowano hipotezy badawcze. Badania potwierdziły główną hipotezę: współpraca krajów regionu może znacząco przyczynić się do zwiększenia bezpieczeństwa państwa polskiego. Położenie geopolityczne RP, często kojarzone z zagrożeniami, może przyczynić się również do zapewnienia jej partnerów we współpracy politycznej, gospodarczej, wojskowej i kulturalnej. Należy jednak zaznaczyć, że mówimy jedynie o wzroście poziomu bezpieczeństwa RP. Same formaty współpracy środkowoeuropejskiej nie byłyby w stanie zapewnić państwu polskiemu realizacji interesów narodowych we wszystkich istotnych dziedzinach – udział Polski w ich funkcjonowaniu należy postrzegać jako jeden z elementów jego polityki bezpieczeństwa.

Pozytywnie zweryfikowano także hipotezy szczegółowe. Badania wykazały, że postrzeganie przestrzeni regionu przez współczesne elity polskie jest głęboko zakorzenione w historii. Analiza materiału potwierdziła tezę, że zainicjowanie szeregu środkowoeuropejskich ram współpracy po upadku żelaznej kurtyny wynikało ze zbieżności interesów państw położonych regionu. Założenie, że polska polityka bezpieczeństwa w niewystarczającym stopniu reaguje na wyzwania stojące przed regionem, również odpowiada rzeczywistości. III RP wielokrotnie zaniedbywała ten wektor na rzecz innych (przede wszystkim integracji ze strukturami zachodnimi) – nawet w okresie po latach 2014–2015, kiedy zaczęło się to zmieniać, można wskazać szereg mankamentów charakteryzujących działania RP w tym zakresie. Hipoteza zakładająca, że wzmocnienie polskiej inicjatywy w tym wektorze przyczyni się do wzrostu potencjału Polski, została zweryfikowana pozytywnie.

Doświadczenia III RP, mimo niepowodzeń jej polityki na wielu polach, pokazują, że Polska nadal ma swoje istotne znaczenie geopolityczne. Uznanie prymatu interesów państwa polskiego nad innymi wartościami determinującymi działania polskiej polityki zagranicznej sprzyja pozytywnej ocenie wzrostu zainteresowania wektorem środkowoeuropejskim w polskiej debacie publicznej.

Keywords

East-Central Europe, Intermarium, Visegrad Group, Three Seas Initiative, Eastern Partnership, Bucharest Nine, geopolitics

Summary

The aim of the research undertaken by the author was to analyse the cooperation of the Republic of Poland with the countries of the region in the context of providing Poland's political, military, economic and cultural security. The author was prompted to work on this dissertation by the growing importance of the issue, resulting from the increasing dynamics of events in the international scene.

The dissertation contains five chapters. The methodology chapter describes the problem situation, defines the research problems, the purpose of the research, the hypotheses and the research methods. It also makes reference to the literature on the subject.

The second chapter focused on describing the origins of the idea of cooperation between the countries of the region, dating back deep into the past. The characteristics linking the countries of Central and Eastern Europe and the integrative role of Poland in the life of the region in the past centuries are analysed. The current concepts of cooperation between the nations of the region are described.

The third chapter analyses the functioning of the cooperation frameworks of the Central and Eastern European countries after the collapse of the Eastern Bloc. The activities of such formations as the Visegrad Group, CEFTA, the Eastern Partnership, the Bucharest Nine, 16+1/17+1/14+1, the Three Seas Initiative were characterized.

The fourth chapter analyses the policy of the Third Polish Republic towards the formats of Central European cooperation in the years 2014–2023, i.e. in the period of both a visible increase in threats (but also opportunities) for Poland resulting from the international situation, the increase in Warsaw's activity in the regional arena, and the directly related intensification of public interest in geopolitical issues. The key assumptions of the main strategic documents issued by the Polish government issued in the last decade in the field of security policy in the region and cooperation with the countries of the region are described. The actions of the presidential and governmental offices in this regard were analysed. Reference was made to the issue of the attitude of other countries to the Central European cooperation formations - both of the superpowers (USA, Russia,

China, Germany) and the countries of the region themselves. An analysis was also made of the concepts of strengthening regional cooperation emerging in contemporary Polish geopolitical thought.

The fifth chapter, after taking into account the conclusions from the previous chapters, formulates the desirable objectives goals of the Poland's policy towards the countries of Central and Eastern Europe and recommendations for Poland's policy in the region. It identifies the needs of the Polish state which can be realised as a result of closer regional cooperation and postulates actions towards it.

The conclusion assesses the results of the study and verifies the research hypotheses. The research confirmed the main hypothesis: the cooperation of the countries of the region can significantly contribute to increasing the security of the Polish state. The geopolitical location of Poland, which has often been associated with threats, may also provide it with partners for political, economic, military and cultural cooperation. It should be noted, however, that we are only talking about an increase in the level of security of Poland. The formats of Central European cooperation alone would not be able to ensure the Polish state's implementation of national interests in all important fields - the participation of Poland in their functioning should be perceived as one of the elements of its security policy.

Detailed hypotheses were also positively verified. The research proved that the contemporary Polish elites' perception of the space of the region is deeply rooted in history, which still influences them. The analysis of the material also confirmed the claim that the initiation of a number of Central European cooperation frameworks after the fall of the Iron Curtain resulted from the convergence of interests of the countries located in this region. The assumption that Polish security policy is insufficiently responsive to the challenges facing the region also corresponds to reality. The Third Polish Republic has repeatedly neglected this vector in favour of another (primarily integration with Western structures), even in the period after 2014–2015, when this began to change, it is possible to specify a number of shortcomings characterizing the activities of the Republic of Poland in this area. The hypothesis assuming that strengthening the Polish initiative in this vector would contribute to the growth of Poland's potential has been verified positively.

The experience of the Third Polish Republic, despite the failures of its policy in many fields, proves that Poland still has its significant geopolitical importance. The recognition of the primacy of the interests of the Polish state over other values determining Poland's foreign policy actions contributes to a positive assessment of the increased interest in the Central European vector in the Polish public debate.

Spis treści

Wstęp **11**
1. Aspekty metodologiczne badania zagadnienia bezpieczeństwa regionu **15**
1.1. Sytuacja problemowa 15
1.2. Problemy i hipotezy badawcze 24
1.3. Przedmiot badań 28
1.4. Cel badań 28
1.5. Metodyka badań 29
1.6. Zagadnienie współpracy i integracji państw w stosunkach międzynarodowych 30
1.7. Omówienie stanu badań 37
1.8. Omówienie materiału źródłowego 39

2. Źródła idei integracji regionu **42**
2.1. Sposoby opisania regionu 43
2.1.1 Europa Środkowo-Wschodnia czy Środkowa? 43
2.1.2 „Ziemie polskie” 48
2.2. Czynniki łączące kraje regionu 54
2.2.1. Idea Rzeczypospolitej 54
2.2.2. Sytuacja społeczno-ekonomiczna 57
2.2.3. Geopolityczne przesłanki jedności regionu 59
2.3. Integracyjna rola Polski w regionie 60
2.3.1. Dziedzic Rzeczypospolitej 60
2.3.2. Naturalna strefa wpływów Polski 63
2.4. Przedmurze Europy 64
2.4.1. Granica między Azją i Europą 64
2.4.2. Bastion cywilizacji europejskiej 66
2.5. Koncepcje współpracy narodów regionu w dobie zaborów 68
2.5.1. Pierwsze spory 68
2.5.2. U progu nowoczesnych ruchów politycznych 71
2.6. Integracja pomostu bałtycko-czarnomorskiego 73
2.6.1. Federalizm obozu Józefa Piłsudskiego 73
2.6.2. Inne koncepcje powstałe w kręgach piłsudczykowskich 79
2.6.3. Koncepcje radykalnych odłamów obozu narodowego 84
2.6.4. Opozycja demokratyczna w PRL wobec idei Międzymorza 87
2.7. Oś północ-południe 91
2.7.1. Koncepcje narodowych demokratów 91
2.7.2. „Trzecia Europa” 91
2.7.3. Koncepcje federacyjne powstające na uchodźstwie w czasie II wojny światowej 95
2.7.4. Koncepcje narodowców w czasie II wojny światowej 96
2.8. Współpraca państw Europy Środkowo-Wschodniej w myśli politycznej po rozpadzie bloku wschodniego 98
2.8.1. Idea Międzymorza w pierwszych dekadach III RP 98

2.8.2. Próby współpracy z Białorusią i Ukrainą 102
2.9. Wnioski 105

3. Współpraca państw Europy Środkowo-Wschodniej po upadku bloku wschodniego 111
3.1. Grupa Wyszehradzka 113
3.1.1. Początki współpracy 113
3.1.2. Reaktywacja Grupy Wyszehradzkiej 119
3.1.3. Grupa Wyszehradzka po rozszerzeniu UE w 2004 r. 121
3.1.4. Współpraca energetyczna 126
3.1.5. Grupa Wyszehradzka po 2015 r. 131
3.2. Środkowoeuropejskie Porozumienie o Wolnym Handlu 138
3.2.1. Powstanie i rozwój CEFTA 138
3.2.2. Współpraca 140
3.3. Inicjatywa Środkowoeuropejska 142
3.3.1. Początki współpracy 142
3.3.2. Organizacja 144
3.4. Wymiar Wschodni UE, Partnerstwo Wschodnie i Trójkąt Lubelski 146
3.4.1. Kierunek Wschód 146
3.4.2. Wymiar Wschodni UE 148
3.4.3. Partnerstwo Wschodnie UE 151
3.4.4. Trójkąt Lubelski 158
3.5. Bukaresztańska Dziewiątka 163
3.5.1. Początki formatu bukaresztańskiego 163
3.5.2. Znaczenie formatu 164
3.6. Formaty 16+1, 17+1 i 14+1 168
3.6.1. Wzrost znaczenia ChRL w Europie Środkowo-Wschodniej 168
3.6.2. Rozwój formatu 170
3.6.3. Chiny a pomost bałtycko-czarnomorski 173
3.7. Inicjatywa Trójmorza 176
3.7.1. Geneza i rozwój Inicjatywy Trójmorza 176
3.7.2. Wyzwania wobec Inicjatywy Trójmorza 184
3.7.3. Projekty infrastrukturalne jako spoiwo formatu 186
3.7.4. Inicjatywa Trójmorza a Międzymorze 189
3.8. Wnioski 191

4. Współczesna polityka bezpieczeństwa RP wobec wyzwań stojących przed Europą Środkowo-Wschodnią 205
4.1.Założenia strategiczne polskiej polityki bezpieczeństwa w Europie Środkowo-Wschodniej 209
4.1.2. Założenia strategiczne polityki zagranicznej RP w regionie 209
4.1.3. Założenia strategiczne polityki energetycznej RP w regionie 221
4.1.4. Założenia strategiczne polityki transportowej w regionie 225
4.2. Działania prezydenta RP na polu współpracy z państwami regionu 231
4.2.1. Prezydent RP i polityka państwa w regionie 231
4.2.2. Inicjatywa Trójmorza 232

4.2.3. Grupa Wyszehradzka 236
4.2.4. Polityka wschodnia 238
4.2.5. Bukaresztańska dziewiątka 242
4.2.6. Relacje z USA w kontekście współpracy środkowoeuropejskiej 246
4.3. Działania rządu RP na polu współpracy z państwami regionu 248
4.3.1. Rada Ministrów i polityka państwa w regionie 248
4.3.2. Inicjatywa Trójmorza 249
4.3.3. Grupa Wyszehradzka 253
4.3.4. Polityka wschodnia 258
4.3.5. Stosunek RP do aspiracji Chin w regionie 269
4.3.6. Aktywność na Bałkanach Zachodnich 272
4.3.7. Soft power Polski w Europie Środkowo-Wschodniej 273
4.4. Inne państwa wobec polityki środkowoeuropejskiej RP 274
4.4.1. Perspektywa USA 274
4.4.2. Niemcy a V4 i Inicjatywa Trójmorza 282
4.4.3. Rosja wobec Europy Środkowo-Wschodniej 287
4.4.4. Chiny – nowy podmiot na arenie środkowoeuropejskiej 295
4.4.5. Państwa Europy Środkowo-Wschodniej wobec realizowanych formatów współpracy regionalnej 301
4.5. Ład w Europie Środkowo-Wschodniej we współczesnej polskiej debacie geopolitycznej 313
4.5.1. Wizje integracji państw regionu 313
4.5.2. Pomost bałtycko-czarnomorski 315
4.5.3. Na południe od Karpat 321
4.5.4. Perspektywa obronna 324
4.5.5. Polskie soft power w Europie Środkowo-Wschodniej 326
4.5.6. Stosunki z podmiotami zewnętrznymi 328
4.5.7. Zagrożenia i wątpliwości 334
4.6. Wnioski 338

5. Pożądane priorytety polityki państwa polskiego w Europie Środkowo-Wschodniej 353
5.1. Pożądane cele polityki Polski wobec państw regionu 353
5.1.1. Potrzeby RP w zakresie regionalnej polityki bezpieczeństwa 353
5.1.2. Kierunki pożądanej polityki w regionie 357
5.2. Rekomendacje dla polityki RP w regionie 361
5.2.1. Inicjatywa Trójmorza i Grupa Wyszehradzka 361
5.2.2. Polityka wschodnia 364
5.2.3. Współpraca z zewnętrznymi ośrodkami siły 370
5.2.4. Mniejszość polska w krajach sąsiednich 375
5.2.5. Polskie soft power w Europie Środkowo-Wschodniej 378
5.3. Wnioski 383
Zakończenie 386
Aneks 390
Wykaz ilustracji 391
Bibliografia 392

Wstęp

Położenie Polski w Europie Środkowo-Wschodniej często postrzegane jest jako jej przekleństwo. Fakt, że terytorium państwa polskiego wielokrotnie było zagrożone zarówno ze wschodu, jak i z zachodu do dziś oddziałuje na wyobraźnię nie tylko planistów wojennych, ale i społeczeństwa polskiego. Mają tu swoje znaczenie nie tylko wciąż jeszcze obecne w świadomości zbiorowej wspomnienia po stratach z czasów II wojny światowej, ale i doświadczenia bardziej aktualne. Aneksja Krymu, wojna na Ukrainie, a wcześniej w Gruzji skutecznie zweryfikowały twierdzenia o rzekomym stanie bezpieczeństwa, w jakim miało znajdować się państwo polskie i cały region. Pogląd o „końcu historii", jakie zaszczepił części elit zachodnich Francis Fukuyama[1] dawno już uchodzi za nieaktualny. Fakt, że we współczesnej Europie wciąż mamy do czynienia z konfliktami zbrojnymi powinien wpływać na sposób myślenia o relacjach międzynarodowych. Należy jednak zwrócić uwagę nie tylko na zagrożenia militarne. Żywione do niedawna przez ogół przeświadczenie o harmonijnej współpracy państw burzy świadomość dokonywanego ponad głowami Polaków i innych narodów Europy Środkowo-Wschodniej niemiecko-rosyjskiego porozumienia o gazociągu Nord Stream, którego druga nitka powstaje na dnie Morza Bałtyckiego. Ugodowe wobec Rosji stanowisko części zachodnioeuropejskich sfer rządzących również czyni aktualnym pytanie o to, czy sama tylko orientacja na zbliżenie z krajami zachodnimi wystarczy, by zapewnić Polsce bezpieczeństwo.

Takie przesłanki każą na nowo przemyśleć zagadnienie położenia geopolitycznego Polski – nie tylko perspektyw, ale i ewentualnych szans, jakie z niego wynikają. Na te ostatnie wskazuje szereg rozwijanych w ostatnich dekadach (od czasu ustąpienia stosunku wasalnego państw regionu wobec Moskwy) inicjatyw ekonomicznych, infrastrukturalnych, politycznych, takich jak Grupa Wyszehradzka, Inicjatywa Trójmorza, trasa Via Carpatia. Ich zaistnienie w sposób oczywisty wynika z korzyści, jakie niesie ze sobą położenie geograficzne Europy Środkowo-Wschodniej. Rozpościerający się pomiędzy Bałtykiem, Morzem Czarnym i Adriatykiem region stanowi przestrzeń geopolitycznie istotną – swoiste przejście pomiędzy Europą Zachodnią a resztą Eurazji. Nawet jeśli pominąć wymiar militarny zagadnienia, trudno wyobrazić sobie lądową wymianę handlową dokonywaną bez uwzględnienia omawianych terytoriów. Obszar ten zamieszkuje ok. 180 mln ludzi tj. więcej niż całą Rosję, nie mówiąc o Niemczech. Istotne znaczenie ma tu pomost bałtycko-czarnomorski ze szczególnym uwzględnieniem zajmowanego przez współczesne państwo

1 F. Fukuyama, *Koniec historii*, Poznań 2000.

polskie przesmyku bałtycko-karpackiego. Nie tylko położenie geopolityczne, ale i sam potencjał Polski zmusza do refleksji nad jej możliwościami. Licząca niemal 40 mln mieszkańców, zajmująca 312 tys. km^2, mająca największą wśród krajów dawnego bloku wschodniego (nie licząc samej Rosji) gospodarkę Rzeczypospolita Polska jawi się jako naturalny kandydat jeśli nie do przewodzenia Europie Środkowo-Wschodniej, to do inicjowania procesów kooperacji państw regionu.

Z faktów tych zdaje sobie sprawę przynajmniej część polskiej klasy politycznej, czego konsekwencją jest rosnąca aktywność RP w formatach takich jak Inicjatywa Trójmorza czy Grupa Wyszehradzka oraz animowanie nowych takich jak Trójkąt Lubelski. Wątek ten pojawiał się także w wypowiedziach liderów niektórych innych państw regionu, wszak stanowiący – przynajmniej do momentu rosyjskiej inwazji na Ukrainę – istotny punkt odniesienia dla rządzącego od 2015 r. Polską obozu premier Węgier Viktor Orban nieraz w publicznych wypowiedziach wskazywał na potrzebę objęcia przez Warszawę przywództwa w Europie Środkowej[2]. Podobne słowa padały z ust również np. byłej prezydent Chorwacji Kolindy Grabar-Kitarović[3]. Oczywiście przedmiotem sporu może być to, w jakim stopniu mowa o deklaracjach, za którymi stoją faktyczne oczekiwania, a w jakim o kurtuazji – z drugiej jednak strony, samo użycie takich słów przecież z czegoś wynika.

W dążeniu do budowy siły polskiej gospodarki i pozycji politycznej jednym z uzasadnionych wektorów wydaje się ten obliczony na współpracę z krajami, których rola na arenie międzynarodowej jest mniejsza niż znaczenie samej Polski. Koniecznym jawi się więc rozważenie korzyści, jakie może przynieść Rzeczypospolitej pogłębienie współpracy z państwami regionu rozumiane w charakterze dopełnienia dla podjętych w ciągu ostatnich trzech dekad działań na rzecz integracji państwa ze strukturami zachodnimi. Problem należy analizować wieloaspektowo – przez pryzmat bezpieczeństwa politycznego, militarnego, ekonomicznego, być może także kulturowego. Nie jest to zresztą zagadnienie nowe, bowiem koncepcje integracji Europy Środkowo-Wschodniej jako narzędzia

2 *Węgry: Orban: skupiona wokół Polski Europa Środkowa powinna znaleźć drogę do współpracy*, https://www.wnp.pl/rynki-zagraniczne/wegry-orban-skupiona-wokol-polski-europa-srodkowa-powinna-znalezc-droge-do-wspolpracy,413645.html (dostęp: 2.02.2021); *Orban chwali Polskę: Za 10 lat będzie nowymi Niemcami Europy*, https://gospodarka.dziennik.pl/news/ artykuly/7815277,polska-wegry-niemcy-unia-europejska.html (dostęp: 2.02.2021).

3 *Prezydent Chorwacji: „Chciałabym, aby Polska była liderem". Szefowie państw Europy Środkowo-Wschodniej stoją murem za Polską*, https://wpolityce.pl/polityka/278377-prezydent-chorwacji-chcialabym-aby-polska-byla-liderem-szefowie-panstw-europy-srodkowo-wschodniej-stoja-murem-za-polska (dostęp: 2.02.2021).

służącego realizacji interesów Polski pojawiały się już dawno. Jak wspomniano, można mówić o obecności mitu współpracy narodów regionu w polskiej świadomości. Choć sam fakt istnienia określonych wyobrażeń w umysłach Polaków nie przesądza o tym, czy nasilenie działań w danym wymiarze polityki zagranicznej jest pożądane, to we wspomnianym kontekście należy taką możliwość co najmniej dopuszczać.

Waga zagadnienia skłoniła autora do podjęcia pracy nad niniejszą rozprawą. Zawiera ona pięć rozdziałów. W rozdziale metodologicznym opisano sytuację problemową, określono problemy badawcze, cel badań, hipotezy oraz metody badawcze. Odniesiono się również do literatury przedmiotu.

W rozdziale drugim skoncentrowano się na opisie źródeł idei współpracy państw regionu, sięgających głęboko w przeszłość. Przeanalizowano cechy łączące kraje Europy Środkowo-Wschodniej oraz integracyjną rolę Polski w życiu regionu w minionych wiekach. Opisano dotychczasowe koncepcje współpracy narodów regionu, wskazując zarówno ich cechy wspólne, jak i różnice pomiędzy nimi.

W rozdziale trzecim dokonano analizy funkcjonowania formatów współpracy państw Europy Środkowo-Wschodniej po upadku bloku wschodniego. Scharakteryzowano działalność formatów takich jak Grupa Wyszehradzka, CEFTA, Inicjatywa Środkowoeuropejska, Partnerstwo Wschodnie, Trójkąt Lubelski, Bukaresztańska Dziewiątka, 16+1 i 17+1, Inicjatywa Trójmorza.

W rozdziale czwartym poddano analizie politykę III RP wobec formatów współpracy środkowoeuropejskiej w latach 2014–2021 tj. w okresie zarówno widocznego wzrostu wynikających z sytuacji międzynarodowej zagrożeń (ale i szans) dla Polski, wzrostu aktywności Warszawy na arenie regionalnej, jak i mającego z nimi bezpośredni związek wzmożenia społecznego zainteresowania zagadnieniami geopolitycznymi. Opisano założenia głównych wydanych w ostatniej dekadzie dokumentów strategicznych polskiego rządu w zakresie polityki bezpieczeństwa w regionie i współpracy z państwami regionu. Przeanalizowano działania ośrodka prezydenckiego i rządu w tym zakresie. Odniesiono się do zagadnienia stosunku innych państw do formatów współpracy środkowoeuropejskiej – zarówno mocarstw (USA, Rosja, Chiny, Niemcy), jak i samych państw regionu. Dokonano również analizy pojawiających się we współczesnej polskiej myśli geopolitycznej koncepcji zacieśniania współpracy regionalnej.

W rozdziale piątym, po uwzględnieniu wniosków z wcześniejszych rozdziałów, sformułowano pożądane cele polityki RP wobec państw Europy Środkowo-Wschodniej i rekomendacje dla polityki Polski w regionie. Wskazano na potrzeby państwa polskiego,

które mogą zostać zrealizowane w wyniku pogłębienia kooperacji regionalnej oraz postulowane działania wobec niej.

W zakończeniu oceniono rezultaty badań oraz dokonano weryfikacji hipotez badawczych.

Rozprawa nie powstałaby bez merytorycznego i metodycznego wsparcia mojego promotora, prof. dr. hab. Tomasza Kośmidera, za co mu serdecznie dziękuję. Podziękowania kieruję również w stronę kadry naukowej Akademii Wymiaru Sprawiedliwości oraz Akademii Sztuki Wojennej, w szczególności ks. dr. hab. Cezarego Smuniewskiego.

1. Aspekty metodologiczne badania zagadnienia bezpieczeństwa regionu

1.1. Sytuacja problemowa

Położone pomiędzy Rosją a Niemcami terytoria od stuleci były areną konfrontacji potęg. Wspomniane ośrodki siły zdominowały sytuację polityczną Europy Środkowo-Wschodniej już w XVIII wieku – wówczas to pod rządami państw niemieckich (Prus i Austrii) oraz Rosji znalazła się znaczna część tego regionu. Na omawianych terytoriach rozgrywały się również najbardziej dramatyczne wydarzenia obu wojen światowych. W istocie, szczególnie w czasie II wojny Europa Środkowo-Wschodnia była obszarem, na którym zginęło procentowo najwięcej ludzi[4]. Z kolei po zakończeniu samych działań wojennych terytoria te stały się częścią ZSRR. W ramach bloku wschodniego narody Europy Środkowo-Wschodniej, podlegając indoktrynacji ideologicznej oraz silnemu ograniczeniu suwerenności, nie były w stanie decydować o własnym losie. Choć sytuacja ta zaczęła ulegać zmianie po upadku ZSRR, to okres niewoli pozostawił w pamięci narodów regionu rodzaj poczucia wspólnoty losu.

Stanem naturalnym narodów Europy Środkowo-Wschodniej w dawniejszych wiekach nie była jednak niewola. Od średniowiecza, na przestrzeni kolejnych wieków, powstające tu organizmy państwowe przechodziły okresy bujnego rozrostu i kulturalnego rozwoju. Budzące się na powrót do życia w XIX czy XX wieku ludy widziały w różnych epizodach tych czasów czynnik spajający – swego rodzaju mit, który pozwalał przełamać przeświadczenie o nieuchronności uzależnienia od wielkich mocarstw zewnętrznych. Pośród takich mitów znajdowały się również te oparte o wspomnienia po próbach integracji państw regionu, z najbardziej znaną w Polsce wizją jagiellońską a później Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Czasem wymienia się przy tej okazji również projekt austro-węgierski, jako ten, który we względnie tolerancyjnym dla odrębności narodowych modelu zintegrował – w ramach jednego państwa – wiele ludów środkowoeuropejskich. Te projekty geopolityczne, mimo że ostatecznie zakończone niepowodzeniem, funkcjonując przez dostatecznie długi okres, zdążyły silnie zakorzenić się w umysłach inteligencji narodów regionu, szczególnie polskiej.

Także w zakresie tych odniesień uprzywilejowane miejsce w mozaice krajów Europy Środkowo-Wschodniej ma właśnie Polska. Polacy stanowią nie tylko naród o największym (obok Ukraińców) potencjale demograficznym w regionie, zajmujący jedno

[4] T. Synder, *Skrwawione ziemie. Europa między Hitlerem a Stalinem*, Warszawa 2011.

z najrozleglejszych terytoriów, ale również naród mający silne tradycje przewodzenia ludom omawianego obszaru. W wiekach XIV-XVIII to wokół Krakowa i Warszawy zbudowano regionalne mocarstwo obejmujące swym zasięgiem znaczną część tego terytorium, mające ambicje roztaczania swojej władzy jeszcze szerzej (dla mitu jagiellońskiego nie bez znaczenia był fakt, że dynastia ta objęła we władanie także kraje należące do królestw Czech i Węgier, a w strefie wpływów Polski długo znajdowała się Mołdawia). Na zjednoczonych w ten sposób ziemiach przez wieki bujnie rozwinęła się kultura, której istnienie jednoczyło warstwy wyższe regionu jeszcze długo po upadku państwa. Popularny od drugiej połowy XVI wieku mit sarmackiego pochodzenia szlachty istotnie wpływał wzrost poczucia jedności elit coraz silniej zespolonego państwa, przyspieszając jednocześnie procesy ich polonizacji. Zjawisko to miało miejsce jeszcze w połowie XIX wieku, kiedy – pomimo trwania zaborów – polska (i spolonizowana) szlachta dominowała w życiu społeczno-politycznym ziem litewsko-ruskich. Jeszcze powstanie styczniowe z lat 1863–1864 odbywało się na terytoriach współczesnej Litwy i Białorusi pod hasłem wskrzeszenia dawnej wspólnoty państwowej.

Czynnik ten determinował sposób myślenia znacznej części polskich elit w ciągu ostatnich dwóch wieków, a w pewnym sensie determinuje i dziś – każe postrzegać region jednolicie, jako zwartą całość. Przekładało się to wielokrotnie na popularność wizji współpracy narodów Europy Środkowo-Wschodniej na różnych polach – politycznym, gospodarczym, militarnym, kulturalnym. Zdaniem wielu, narody te miała łączyć swego rodzaju wspólnota losu – w omawianym okresie popularne było przeświadczenie, że bez współpracy cały region padnie łupem odwiecznych wrogów, a w szczególności Rosji.

Faktem jest, że w dziesięcioleciach, które nastąpiły po powstaniu styczniowym, w związku z rozwojem ruchów narodowych Litwinów, Ukraińców i (w mniejszym stopniu) Białorusinów, zaszły istotne przemiany. Potęgujące się w łonie polskiej inteligencji przeświadczenie, że narody te stanowią byty odrębne nie przyczyniało się jednak do zaniku silnie zakorzenionego mitu o jednolitości regionu. W umysłach polskich elit naród polski zaczął być nie tyle zamieszkującym całość terytoriów dawnego państwa, co jednym spośród wielu jego ludów – choć wciąż predestynowanym do przewodzenia, najbardziej świadomym, najwyżej rozwiniętym, najbardziej kulturalnym. Mająca na ogół szlacheckie pochodzenie polska inteligencja poczuwała się do swoistej odpowiedzialności za budzące się do świadomego życia politycznego, zamieszkujące kresy wschodnie ludy. Znaczna jej część nie wyobrażała sobie sytuacji, w której mogłyby one widzieć swoją przyszłość w zupełnej separacji od polskości.

Ważnym czynnikiem wpływającym na polską myśl był rozwój naukowej geopolityki, związany z postaciami takimi jak Oskar Żebrowski, Eugeniusz Romer czy Włodzimierz Wakar. Pomimo różnic, jakie zachodziły w prezentowanych przez geopolityków koncepcjach, ogół tego środowiska skłaniał się ku tezie, że terytoria pomiędzy Rosją a Niemcami stanowią geograficzną całość – w sposób naturalny tworzącą jednolitą przestrzeń, a przez to determinującą zamieszkujące tu ludy do współdziałania. Dowodem na to miało być już samo zaistnienie dawnej Rzeczpospolitej. Szans dla Polski upatrywano w powtórnym wykorzystaniu tych uwarunkowań.

W różnych wariantach propozycje integracji regionu wysuwała większość stronnictw politycznych. O ile nie były one zbyt skonkretyzowane w czasach zaborów, kiedy jako najistotniejsze jawiło się samo odzyskanie niepodległości, to u jej progu wizje te zaczynały nabierać kształtów. Najbardziej znana wizja federacyjna obozu piłsudczyków zakładała budowę wokół Polski bloku państw bałtyckich, litewsko-białoruskiego oraz ukraińskiego, które stanowiłyby niezbędne dla bezpieczeństwa Rzeczpospolitej bufory oddzielające je od agresywnej Rosji. W dobie odradzania się państwa polskiego na krótko udało się zrealizować ideę sojuszu polsko-ukraińskiego, zniweczonego jednak przez dalszy przebieg wojny polsko-bolszewickiej. Co warto podkreślić, plany te, choć mające swoje źródła w tradycjach dawnej Rzeczpospolitej, były motywowane przede wszystkim polskim interesem państwowo-narodowym[5].

Na skutek niepowodzenia koncepcji federacyjnej w obozie piłsudczykowskim zaczęto szukać dróg alternatywnych, choć wciąż sytuujących się w ramach współpracy środkowo-europejskiej np. poprzez zacieśnienie relacji z Rumunią. W drugiej połowie lat 30. XX wieku przybrało to miano koncepcji „Trzeciej Europy", którą propagował minister spraw zagranicznych Józef Beck. Z drugiej strony, w czasach tych rozwijał się również, okresowo pod patronatem państwa, ruch prometejski, stawiający na rozbicie imperium sowieckiego po szwach etnicznych i budowę w oparciu o to silnej pozycji Polski na arenie międzynarodowej.

Podobne koncepcje snuto także w innych nurtach politycznych, nie wyłączając ruchu narodowego, który w powszechnym mniemaniu identyfikowany jest jako obóz mało zainteresowany konstruktami ponadnarodowymi. Już jeden z jego twórców Jan Ludwik Popławski postrzegał terytoria dawnej Rzeczpospolitej w charakterze geopolitycznej całości. Później politycy Związku Ludowo-Narodowego i Stronnictwa Narodowego snuli

5 A. Nowak, *Polska i trzy Rosje. Studium polityki wschodniej Józefa Piłsudskiego (do kwietnia 1920 roku)*, Kraków 2017, s. 602.

wizje zacieśnionej współpracy z narodami bałkańskimi, Rumunią i Czechosłowacją, a enuncjacje ideologów młodego pokolenia narodowców bliskie były czasem tym prometejskim (część z nich zakładała budowę sprzymierzonego z Polską państwa ukraińskiego). Koncepcje bloku środkowoeuropejskiego zorganizowanego pod przewodem Polski uzupełniano o hasła ideologiczne. Oparty o chrześcijaństwo związek państw miał być przeciwwagą tak dla nazistowskich Niemiec, jak i komunistycznego ZSRR.

W czasie II wojny światowej większość nurtów polskiego życia politycznego, zarówno na emigracji, jak i w konspiracji, uznawała, że po zakończeniu działań wojennych Polska powinna oprzeć swoją politykę bezpieczeństwa na zbliżeniu z państwami regionu. Znaczna część tych pomysłów zakładała bardzo bliską współpracę z nimi vide koncepcje konfederacji polsko-czechosłowackiej, które usiłował wdrażać w życie rząd londyński gen. Władysława Sikorskiego. Zajęcie całej Europy Środkowo-Wschodniej przez Armię Czerwoną w 1945 r. przekreśliło wszystkie te wizje. W samej Polsce Ludowej, z racji jej uzależnienia od Moskwy, rozwijanie idei integracji narodów regionu było niemożliwe. Na emigracji z czasem popularność zdobyła koncepcja ULB Jerzego Gierdroycia i Juliusza Mieroszewskiego, zakładająca rezygnację z pretensji terytorialnych do Wilna i Lwowa oraz wsparcie dla budowy państw litewskiego, białoruskiego i ukraińskiego we współpracy z Polską. Również na łamach prasy działającej w PRL opozycji demokratycznej pojawiały się idee pogłębionej współpracy z tymi narodami – nie tylko w walce przeciwko komunizmowi, ale i po ewentualnym odzyskaniu suwerenności. Szeroko nawiązywano tu przede wszystkim do tradycji piłsudczykowskiej, jako tej która kojarzyła się z niepodległą Polską i antykomunizmem. Nie bez znaczenia dla tego zjawiska jest fakt, że część grup opozycyjnych utrzymywała już w tym okresie kontakty z dysydentami z innych krajów demokracji ludowej.

Po 1989 r. można było dostrzec oddziaływanie tych wizji na współczesne polskie postrzeganie przestrzeni regionu. Samo odzyskanie niezależności przez państwa Europy Środkowo-Wschodniej musiało przyczynić się do wzrostu zainteresowania tą problematyką. Z jednej strony wciąż popularne były idee J. Giedroycia, z drugiej intensywnie odradzać się zaczęły pomysły zacieśniania współpracy regionalnej, silnie zakorzenione w polskich tradycjach myślenia o regionie. Niektóre środowiska polityczne np. Konfederacja Polski Niepodległej otwarcie nawiązywały do hasła Międzymorza, propagując ideę stworzenia bloku państw pomiędzy Rosją a Niemcami.

Również w środowiskach sprawujących władzę w państwie kilkakrotnie odżywały nastroje przychylne wzmożeniu współpracy z państwami regionu. Jakkolwiek Warszawa

nie prowadziła konsekwentnej i skoordynowanej polityki na tym polu, podporządkowując swoje działania przede wszystkim integracji ze strukturami zachodnimi, to okresowo widoczne było jej wzmożone zainteresowanie aktywnością na rzecz współpracy regionalnej.

Do formatów wpisujących się w ten trend należy zaliczyć powstałą w 1989 r. Inicjatywę Środkowoeuropejską oraz powstałe w 1992 r. Środkowoeuropejskie Porozumienie o Wolnym Handlu (CEFTA), do którego okresowo należała również Polska. Ich celem było zbliżenie do siebie państw środkowoeuropejskich, które krótko po odzyskaniu suwerenności zdecydowane były obrać kurs na integrację ze strukturami zachodnimi. Na pierwszy plan wybija się tu jednak zainicjowana w 1991 r. Grupa Wyszehradzka (V4), zrzeszająca Polskę, Węgry, Czechy i Słowację. O symbolicznym, nawiązującym do tradycji charakterze inicjatywy świadczy już sam fakt jej powołania w węgierskim Wyszehradzie, gdzie w latach 1335 i 1338 miały miejsce spotkania królów Polski, Czech i Węgier. W ciągu przeszło 30 lat swojego istnienia format ten konfrontowany był z istotnymi nieraz przemianami na arenie międzynarodowej, co stale wymuszało jego ewolucję. Niejednokrotnie współpraca wyszehradzka zamierała np. w związku ze sporami pomiędzy państwami uczestniczącymi w formacie. Mimo to, V4 wciąż istnieje, a w okresie od 2015 r. aż do rosyjskiej inwazji na Ukrainę i powstałych w jej wyniku rozbieżności stanowisk między jej stolicami, format ten wręcz nasilał swoją aktywność. W ostatnich latach wiązało się to z potrzebą budowania podmiotowej pozycji państw regionu w polityce wewnątrzunijnej, niemniej z pewnością aktywność ta silnie rozbudziła przeświadczenie o rosnących możliwościach uczestniczących w tej współpracy krajów. Wspólny głos państw „nowej UE" w niektórych sprawach (takich jak polityka migracyjna czy opór wobec centralizacji UE) przyczynił się do dalszego pogłębienia wśród części polskich elit poczucia jedności losu z państwami środkowoeuropejskimi. Odnotować należy również fakt, jakim jest wzmożone zainteresowanie współpracą z Grupą Wyszehradzką państw takich jak Chorwacja czy Rumunia.

Wspomnieć należy również o funkcjonującym od 2009 r. programie Partnerstwa Wschodniego, zapoczątkowanym przez Polskę i Szwecję, pod auspicjami Komisji Europejskiej. Ma on na celu zbliżenie do struktur zachodnich państw postsowieckich, takich jak Ukraina, Białoruś, Mołdawia, Gruzja, Azerbejdżan. Jego zaistnienie miało związek z faktem rosnącego zagrożenia dla regionu ze strony Federacji Rosyjskiej. Mowa tu m.in. o wojnie w Gruzji w 2008 r., w trakcie której prezydent Lech Kaczyński, wraz z przywódcami kilku innych państw Europy Środkowo-Wschodniej, wystąpił na wiecu w

Tblisi, okazując solidarność z walczącymi Gruzinami. Choć Gruzja leży na pograniczu Europy i Azji, to często była postrzegana jako swego rodzaju „przedłużenie" Europy Środkowo-Wschodniej, istotne m.in. ze względu na ewentualne drogi dywersyfikacji źródeł energii czy swój opór wobec rosyjskich imperialnych ambicji, a także tradycje współpracy polsko-gruzińskiej. Jeszcze istotniejsze było zaangażowanie Polski po stronie ukraińskich dążeń do zbliżenia z Zachodem – najpierw w trakcie „pomarańczowej rewolucji" w roku 2004, a następnie w trakcie rewolucji na kijowskim Majdanie w latach 2013–2014, rozpoczętej w 2014 r. wojny w Donbasie oraz inwazji rosyjskiej w 2022 r. Jakkolwiek polskie zaangażowanie w te sprawy na ogół nie wiązało się z systematycznie prowadzoną polityką, to większość elit politycznych i intelektualnych w Polsce uznała wspieranie Ukraińców za uzasadnione. Trudno nie widzieć tu oddziaływania zakorzenionych tradycji myślenia o przestrzeni regionu. Należy podkreślić, że w drugiej dekadzie XXI w. miał miejsce znaczący wzrost zainteresowania tematyką współpracy środkowoeuropejskiej. Zasadnym byłoby nawet mówienie o renesansie zainteresowania ideą Międzymorza, choć w zmodyfikowanej w stosunku do okresu przedwojennego formie. Nastąpiła też, niespotykana wcześniej na taką skalę w Polsce, popularyzacja geopolityki jako takiej.

Rok 2015 stanowi istotną cezurę. Dojście do władzy w Polsce Prawa i Sprawiedliwości, a wcześniej objęcie prezydentury przez związanego z tą partią Andrzeja Dudę znacząco wpłynęło na ożywienie polityki RP wobec Europy Środkowej. Powołujący się z jednej strony na tradycje piłsudczykowskie (a więc również idei Międzymorza), a z drugiej strony na dziedzictwo Lecha Kaczyńskiego obóz zacieśnił współpracę w formacie V4, zapoczątkował Inicjatywę Trójmorza, wzmocnił nacisk na budowę infrastruktury integrującej region. Dążenia te przebijają z dokumentów przyjmowanych przez polskie władze i wypowiedzi jego czołowych polityków.

Podejmowany przez rząd i prezydenta kurs na zacieśnianie stosunków regionalnych wynika w dużej mierze z polityki państw zewnętrznych. Jak wspomniano, ostatnich kilkanaście lat charakteryzowało się wzmożoną aktywnością Rosji w regionie. Wojna w Gruzji, atak cybernetyczny na Estonię, aneksja Krymu, wojna w Donbasie, próby wpływania na sytuację na Ukrainie i wreszcie pełnoskalowy atak na ten kraj, reformy rosyjskiej armii, wzrost nastrojów wielkomocarstwowych w tym kraju – to najbardziej widoczne przejawy tego zjawiska. Aktywna rola Rosji cały czas jest czynnikiem determinującym sposób myślenia polskich elit, postrzegających Moskwę jako główne zagrożenie dla suwerenności nie tylko naszych wschodnich sąsiadów, ale i nas samych. Rosja wciąż, tak jak w rozwijanych wiek czy dwa wieki wcześniej koncepcjach, jest

uznawana za mocarstwo odmienne kulturowo, w sposób naturalny ukierunkowane na ekspansję, a więc zagrażające sąsiadom. Postrzeganie państw graniczących z Polską od wschodu w charakterze buforów jawi się tu jako wciąż aktualne. Z drugiej strony, spory polskiego rządu z Unią Europejską o przestrzeganie tzw. wartości europejskich również mają swój duży wpływ na wzmacnianie współpracy środkowoeuropejskiej w granicach samej UE. Mowa nie tylko o wspomnianym nasileniu współpracy wyszehradzkiej, ale też np. o działaniach w formacie V4+.

Istotnym aspektem polityki środkowoeuropejskiej Polski są także próby zacieśniania związków z mocarstwami pozaeuropejskimi, w których widzi się czynnik wsparcia dla ambicji regionalnych RP. W mniemaniu elit III RP najbardziej naturalnym sojusznikiem są Stany Zjednoczone, w których przeważnie widziano państwo zdolne stanowić przeciwwagę dla Rosji, a także równoważące wpływy zdominowanej przez Berlin Unii Europejskiej – postrzeganej na ogół w charakterze czynnika zarówno przyczyniającego się do wzrostu ekonomicznej siły Polski, jak i osłabiającego jej suwerenność.

Zmianom przez ten okres ulegała polityka USA względem regionu. Można przyjąć, że podejmowany kurs uzależniony był od tego, które środowisko polityczne znalazło się u władzy w Waszyngtonie. Szczególnie znamienna jest tu korekta, jaka nastąpiła w wyniku objęcia prezydentury przez Donalda Trumpa. Jego poprzednik Barack Obama prowadził politykę względem Rosji mniej ofensywną, co przejawiało się m.in. rezygnacją z planów budowy tarczy antyrakietowej czy względnie niewielką aktywnością wobec agresji rosyjskiej na Ukrainie. D. Trump z kolei aktywnie włączył się w patronowanie Inicjatywie Trójmorza. Abstrahując od globalnego znaczenia Stanów Zjednoczonych, należy mieć na uwadze fakt, że w przeciągu ostatnich dwóch dekad miało miejsce wiele wydarzeń osłabiających wizerunek Amerykanów jako sojusznika. Mowa o m.in. przegranej przez (sprzymierzoną z USA) Gruzję wojnie i okrojeniu tego państwa terytorialnie, niewywiązaniu się z zobowiązań wobec Ukrainy (Memorandum Budapesztańskie z 1994 r.) czy braku dostarczenia broni ofensywnej prowadzącemu wojnę w Donbasie Kijowowi.

Druga dekada nowego tysiąclecia to także lata wzrostu potęgi Chin, które w widoczny sposób zainteresowane są oddziaływaniem na kraje Europy Środkowo-Wschodniej. Kluczowa jest tu inicjatywa tzw. Nowego Jedwabnego Szlaku oraz służąca jego realizacji w regionie formuła 16+1 (w latach 2019–2021 – 17+1, od 2022 r. – 14+1), w której uczestniczy Polska. Część współczesnych polskich publicystów skłonna jest postrzegać właśnie Chiny w charakterze czynnika, który mógłby wspomóc polskie wysiłki

na rzecz zintensyfikowania współpracy państw regionu. Wskazuje się tu także korzyści mające płynąć z samego uczestnictwa w inicjatywie Nowego Jedwabnego Szlaku, który – według części ekspertów – mógłby przyczynić się do przełamania wielowiekowych zapóźnień Europy Środkowo-Wschodniej względem Zachodu. Z drugiej strony, w kontekście narastającej rywalizacji USA z Chinami ścisła współpraca tych pierwszych z Polską coraz częściej stawała na drodze zbliżeniu polsko-chińskiemu, które można było obserwować w latach 2015–2017.

Na uwagę zasługuje projekt Centralnego Portu Komunikacyjnego (CPK), którego realizacja może znacząco zwiększyć infrastrukturalną wagę naszego kraju – także w wymiarze środkowoeuropejskim. Budowany w odległości 37 km od Warszawy ma już w ramach pierwszego etapu powstawania obsługiwać ok. 45 mln pasażerów rocznie[6]. CPK ma stać się centralnym hubem logistycznym dla Europy Środkowo-Wschodniej, przyczyniającym się do lepszego skomunikowania regionu. W założeniu autorów projektu ma on wręcz ugruntować rolę Polski jako jego lidera.

Kluczowym z punktu widzenia podejmowanej tematyki zagadnieniem są inicjatywy na rzecz współpracy państw regionu rozwijane w ostatnich latach. Najważniejszą z nich jest powołana na skutek działań przywódców Chorwacji K. Grabar-Kitarović i Polski A. Dudy Inicjatywa Trójmorza. Na rok 2022 zrzesza ona 12 państw UE, położonych pomiędzy Adriatykiem, Bałtykiem i Morzem Czarnym. Mimo, że wciąż nabiera ona realnych kształtów, to można już mówić o pewnych faktach zaistniałych w polityce regionu w związku z funkcjonowaniem tego przymierza. Inicjatywa dysponuje niebagatelnym potencjałem. Terytoria uczestniczących w niej państw stanowią 29% powierzchni UE, zamieszkuje je 25% ludności UE. Państwa Inicjatywy Trójmorza generują też 19% unijnego PKB[7].

Co istotne, gościem II szczytu inicjatywy w Warszawie w lipcu 2017 r. był prezydent USA Trump, który zadeklarował amerykański udział w podejmowanych działaniach integrujących zrzeszone w tym formacie państwa. Z kolei w trakcie III szczytu Inicjatywy w Bukareszcie we wrześniu 2018 r. powołano Fundusz Trójmorza, mający zajmować się finansowaniem istotnych inicjatyw infrastrukturalnych, integrujących region ekonomicznie, wyrównujących różnice pomiędzy nim a Europą Zachodnią. W następnych latach do Funduszu akces zgłaszały kolejne kraje współtworzące Inicjatywę Trójmorza, a

6 *Port Solidarność*, https://www.cpk.pl/pl/inwestycja/lotnisko (dostęp: 2.02.2021).
7 *W kierunku budowy bliższych powiązań. Trójmorze jako obszar gospodarczy*, Raport Polskiego Instytutu Ekonomicznego, Warszawa 2020, s. 4.

jego budżet osiągnął do tej pory ok. 1 mld euro. Pytanie o przyszłość tego formatu wydaje się otwarte, tym bardziej że uczestnictwem w jego działaniach zainteresowane są m.in. Niemcy. Z drugiej strony, zachodzi uzasadnione podejrzenie, że nie wszystkie państwa Inicjatywy będą w stopniu takim jak Polska zdeterminowane rozwijać swoją aktywność w jej ramach.

W ostatnich latach istotne znaczenie miało również kilka innych inicjatyw sprzyjających współpracy narodów Europy Środkowo-Wschodniej. Wspomnieć należy np. o rozwoju międzynarodowej trasy relacji „północ-południe" Via Carpatia, łączącej w założeniu litewską Kłajpedę z greckimi Salonikami, stanowiącej szlak transportowy prowadzący wzdłuż granicy wschodniej UE. Na podobną uwagę zasługują plany dywersyfikacji źródeł energii przez Polskę, z włączeniem jej w tzw. Korytarz Północny na czele. Mowa m.in. o otwartym w 2015 r. terminalu LNG w Świnoujściu (w przyszłości ma dojść do jego rozbudowy), dzięki któremu Polska, a szerzej Europa Środkowo-Wschodnia mogą otrzymywać skroplony gaz – tak istotny w kontekście energetycznego uzależnienia szeregu państw regionu od Rosji. Nie mniej istotny jest projekt gazociągu Baltic Pipe. Dążenia Polski do stania się hubem energetycznym należy rozpatrywać także w kontekście wzrostu jej roli właśnie w polityce środkowoeuropejskiej. Podobnie jest z planami rozbudowy zaniedbanych przez dotychczasowe polskie rządy dróg wodnych, szczególnie drogi E30, łączącej Odrę i Dunaj, a w dalszej perspektywie także drogi wodnej E40, łączącej Wisłę, Prypeć i Morze Czarne.

Inicjatywy te często postrzegane są w kategoriach budowy ekonomicznego kręgosłupa regionu. Zakłada się, że uczestnictwo Polski w tych projektach ma związek z silnie obecnym w polskim myśleniu o Europie Środkowo-Wschodniej przeświadczeniu o konieczności jego integracji. Uzasadnionym jest więc rozpatrywanie zaangażowania kolejnych rządów III RP w te przedsięwzięcia w charakterze kontynuacji wielowiekowego zaangażowania Polski w sprawy regionu. Wszystko to łączy się z widocznym renesansem zainteresowania geopolityką nad Wisłą, powstawaniem kolejnych prac na temat polityki międzypaństwowej regionu, a w szczególności mocarstwowych ambicji Rosji. Całokształt zagadnienia niewątpliwie wymaga pogłębionych badań.

Podjęcie badań nad tą tematyką było wynikiem osobistych zainteresowań autora oraz przeświadczenia, że odpowiedzi na pytania problemowe przyczynią się do pogłębienia wiedzy specyfice regionu. Zdaniem autora, szczególnie koncepcje powstające w ostatnich latach, jako te, które dotykają zagadnień aktualnych, wymagają uważnego zgłębiania.

Analiza literatury wykazała, że nie powstało jeszcze opracowanie wyczerpująco opisujące interesującą nas problematykę. Zagadnienie idei współpracy państw regionu Europy Środkowo-Wschodniej było do tej pory badane raczej wybiórczo. Opisywano już dokonania różnych obozów politycznych na tym polu lub ich programów polityki zagranicznej. Odnosi się to np. do polityki środkowoeuropejskiej księcia Adama Jerzego Czartoryskiego, koncepcji federacyjnej piłsudczyków, wizji niektórych kręgów opozycji demokratycznej w PRL. Istnieją monografie dotyczące twórców polskiej geopolityki, na ogół jednak dość wąsko opisujące ich koncepcje. Powstawały także opracowania traktujące o różnych inicjatywach integrujących państwa Europy Środkowo-Wschodniej. Trudno znaleźć wyczerpujące ujęcie koncepcji współpracy, które snuto już w czasach III Rzeczpospolitej[8] – najbardziej przecież istotnych z punktu widzenia bezpieczeństwa narodowego współczesnej Polski. Analizy dotyczące wizji współczesnych są bowiem raczej zdawkowe i koncentrują się na niewielkiej części materiału. Brakuje wreszcie opracowań traktujących zagadnienie całościowo – stawiających sobie za cel odpowiedź na pytanie o zasadność pogłębiania przez Polskę współpracy z sąsiednimi krajami, czy wręcz prób animowania takich procesów, przewodzenia im. Z kolei w tych enuncjacjach, które poruszają temat działań państwa polskiego na arenie regionalnej niewiele jest krytycznej refleksji nad stopniem zaangażowania polskich elit na tym polu. Kierunek ten wydaje się bowiem jednym z kluczowych dla państwa polskiego.

Badania opisanego zagadnienia wydają się szczególnie istotne w kontekście zmieniającej się sytuacji międzynarodowej. Ostatecznie, koniecznym jest zmierzenie się z pytaniem o to, czy zacieśnianie współpracy z państwami regionu faktycznie może stanowić istotny element wzmocnienia pozycji Polski na arenie międzynarodowej. A jeśli tak, to jakie czynniki wysuwają się tu na plan pierwszy.

1.2. Problemy i hipotezy badawcze

Na podstawie wstępnej analizy literatury przedmiotu sformułowano główny problem badawczy: W jaki sposób współpraca państw Europy Środkowo-Wschodniej może przyczynić się do osiągnięcia pożądanego poziomu bezpieczeństwa państwa

[8] Wyjątek stanowi praca Leszka Sykulskiego: *Polska myśl geopolityczna 1989-2009*, Chorzów 2015.

polskiego? Dla rozwiązania problemu głównego określono następujące szczegółowe problemy badawcze:

1. Co stanowi główne źródła idei integracji regionu?
2. Jak realizowane formaty współpracy państw Europy Środkowo-Wschodniej przyczyniają się do wzrostu bezpieczeństwa regionu?
3. W jakim stopniu polska polityka bezpieczeństwa odpowiada na wyzwania i zagrożenia dla regionu?
4. Jakie działania powinno podjąć państwo polskie w zakresie zacieśniania współpracy państw regionu?

Przypuszcza się, że współpraca państw Europy Środkowo-Wschodniej może przyczynić się do wzrostu bezpieczeństwa (politycznego, ekonomicznego, energetycznego, militarnego) państwa polskiego. Wynika to z naturalnych geopolitycznych uwarunkowań położenia Rzeczpospolitej, dostrzeganych już w niektórych historycznych koncepcjach. Zakłada się, że pogłębienie współpracy w ramach niektórych istniejących formatów współpracy multilateralnej w regionie zwiększyłoby możliwości RP na arenie międzynarodowej. Położenie terytoriów Polski uprawnia ją do wdrażania szeregu możliwych rozwiązań infrastrukturalnych, jakie mogą zaistnieć przy pogłębionej współpracy z państwami regionu. Mowa tu zarówno o połączeniach energetycznych, jak i komunikacyjnych – lądowych, żeglugi śródlądowej, lotniczych. Przypuszcza się, że efektywne wykorzystanie rysujących się na tym polu perspektyw mogłoby znacząco przyczynić się do zwiększenia niezależności oraz rozwoju ekonomicznego Polski, a co za tym idzie wzrostu jej znaczenia politycznego. Skorzystać na tym, szczególnie ekonomicznie, mogłyby również pozostałe państwa regionu, co być może przyczyniłoby się do wzrostu atrakcyjności perspektyw podjęcia i zacieśniania współpracy z Warszawą. Istotny jest również czynnik zabezpieczenia militarnego i politycznego, jakiemu sprzyja samo istnienie państw ukraińskiego (a potencjalnie także i białoruskiego, gdyby doszło do uniezależnienia Mińska od Moskwy), położonego pomiędzy Polską a potencjalnym agresorem, jakim jest Federacja Rosyjska. Zakłada się, że pogłębianie stosunków Polski z Kijowem oraz – być może – Mińskiem wydatnie oddaliłoby zagrożenie militarne ze strony Moskwy. Również niepodległość państw bałtyckich, których istnienie ogranicza dostęp Rosji do Morza Bałtyckiego, leży w polskim interesie – stąd wskazanym wydaje się zacieśnianie relacji z nimi. Przypuszcza się, że realizacji wymienionych założeń sprzyjałoby wzmacnianie polskiego soft power. Odwołanie do zakorzenionych w polskich

tradycjach wartości, bliskich wielu innym narodom Europy Środkowo-Wschodniej, mogłoby zwiększyć atrakcyjność perspektyw współpracy z Polską oraz wzmocnić siłę oddziaływania samej polskiej kultury.

Ponadto sformułowano następujące hipotezy szczegółowe:

1. Idea współpracy państw regionu ma kilka źródeł. Wynika ona pośrednio z polskich doświadczeń historycznych, wielowiekowego dziedzictwa tworzenia dużego i silnego państwa sięgającego od Bałtyku niemal po Morze Czarne, okresowo ogarniającego swoim wpływem także kraje leżące na południe od Karpat, zdolnego prowadzić politykę mocarstwową. Spadek po tym dziedzictwie stanowiły XIX-wieczne koncepcje odrodzenia państwowości w różnych formach, ewoluujące w kierunku wizji stworzenia ładu środkowoeuropejskiego opartego o wiodącą rolę Polski. Ten sposób myślenia, w różnych wariantach, charakteryzował znaczącą część polskich elit intelektualnych od rozbiorów aż po dwudziestolecie międzywojenne. Także w XX w. narody środkowoeuropejskie dzieliły nieraz wspólny, trudny los. Po upadku bloku wschodniego i odzyskaniu suwerenności wciąż znajdują się one między Rosją i Niemcami.
   Zakłada się, że jako istotne należy odnotować również wczesne tradycje polskiej naukowej myśli geopolitycznej, traktujące przestrzeń pomiędzy Dnieprem a Odrą w kategoriach spójnego geograficznie obszaru, którego części składowe naturalnie ku sobie ciążą. Często podkreślano jedność ziem regionu leżącego na pomoście bałtycko-czarnomorskim, połączonego siecią hydrograficzną. W konsekwencji tego, na przestrzeni XIX i XX w., w polskiej myśli politycznej pojawił się szereg koncepcji zakładających integrację regionu pod przewodem Polski. Dawał o sobie znać również pogląd, że – tak jak w czasach Jagiellonów – Polska wciąż jest krajem stanowiącym centrum cywilizacji zachodniej w regionie, promieniujący swoimi wpływami na sąsiednie ludy, chroniący je przed wschodnim despotyzmem. W zależności od obozu politycznego, w którym formułowana była dana koncepcja, eksponowano różne wątki – chrześcijański, europejski, republikański, wolnościowo-liberalny.
2. Po upadku bloku wschodniego państwa Europy Środkowo-Wschodniej inicjowały szereg formatów współpracy multilateralnej. Przypuszcza się, że ich mnogość oraz waga części z nich wynikały m.in. z faktu zbieżności interesów tworzących je państw na wielu polach. Samo położenie geograficznie regionu

Europy Środkowo-Wschodniej wskazuje, że znajdujące się na jego obszarze kraje mogą widzieć w pogłębionej współpracy drogę do zapewnienia sobie bezpieczeństwa. W szerszym zakresie, biorąc pod uwagę również państwa leżące na południe od Karpat, zacieśnieniu ulegała współpraca ekonomiczna, infrastrukturalna. Jak pokazują formaty takie jak Inicjatywa Trójmorza, 17+1 czy Partnerstwo Wschodnie, współpraca państw Europy Środkowo-Wschodniej może zachodzić przy wsparciu instytucji UE czy USA, a nawet Chin.

Część państw łączą wspólne interesy w zakresie obronności. Aktualna groźba agresji ze strony mającej mocarstwowe ambicje Rosji czyni pożądaną współpracę militarną krajów pomostu bałtycko-czarnomorskiego, z Polską włącznie (istotna jest tu rola wschodniej flanki NATO oraz współpraca USA i Ukrainy na polu militarnym). Także zacieśniająca się w minionych latach współpraca rosyjsko-niemiecka w zakresie budowy gazociągu Nord Stream wydaje się dowodzić wspólnoty interesów energetycznych państw regionu.

3. Zakłada się, że polska polityka bezpieczeństwa w stopniu niewystarczającym odpowiada na wyzwania stojące przed regionem. Udział Rzeczypospolitej w szeregu projektów międzynarodowych zakładających działania na niwie współpracy państw Europy Środkowo-Wschodniej był na ogół zbyt mało efektywny, by orzec, że kolejne rządy państwa polskiego widziały w nich istotny dla bezpieczeństwa RP wektor. Można założyć, że uznawano go na ogół za podrzędny wobec podstawowego kierunku politycznego elit III RP, jaki stanowiło dążenie do pogłębiania integracji Polski ze strukturami zachodnimi. Jednocześnie zakłada się, że w ostatnich latach widoczny jest na tym polu znaczący progres względem poprzednich dwóch i pół dekady. Ma to związek z inicjatywami infrastrukturalnymi czy politycznymi, takimi jak Inicjatywa Trójmorza czy odnowienie współpracy w ramach Grupy Wyszehradzkiej. Niektóre z powstających dziś w kręgach intelektualnych koncepcji współpracy państw regionu wydają się wypływać z realnej oceny możliwości i interesów narodowych Polski. W publikacjach części tworzących III RP autorów widoczna jest pogłębiona i realistyczna refleksja nad interesem państwa polskiego i dążeniem do zachowania jego bezpieczeństwa – tak politycznego i militarnego, jak i ekonomicznego. Postrzega się tu politykę regionalną jako jeden z istotnych elementów wzmacniania pozycji międzynarodowej Polski.

4. Przypuszcza się, że szereg inicjatyw regionalnych, w których uczestniczy państwo polskie przyczynia się do wzrostu bezpieczeństwa i realizacji interesów narodowych RP. Można tu wymienić nie tylko udział w formatach takich jak Grupa Wyszehradzka, ale i w konkretnych inicjatywach np. infrastrukturalnych jak Via Carpatia. Jednocześnie zakłada się, że Warszawa wykazuje się zbyt małą aktywnością, a jej nasilenie mogłoby bezpieczeństwo państwa wzmocnić. Rządy III RP zaniedbały wektor środkowoeuropejski na rzecz kursu na współpracę z państwami zachodnimi – niewątpliwie istotnego, ale niewystarczającego z punktu widzenia żywotnych interesów Polski. Wydaje się, że wskazanym byłoby większe zaangażowanie Polski w inicjowanie współpracy regionalnej. Przykładowo, na polu rozwoju żeglugi śródlądowej, która mogłaby zbliżyć Polskę i Ukrainę (droga wodna E40) niewiele się w ostatnich latach działo – ze szkodą, jak się zakłada, dla interesów RP. Wydaje się, że państwo o potencjale takim jak Polska ma możliwości w stopniu większym niż do tej pory zaangażować się w inicjowanie procesów integrujących region.

1.3. Przedmiot badań

Przedmiot badań stanowi wymiar współpracy państw Europy Środkowo-Wschodniej. Realizacja celu badań stanie się możliwa dzięki wieloaspektowej analizie: wyzwań, zagrożeń i szans wynikających z położenia Polski w regionie, powstałych do tej pory koncepcji współpracy państw regionu, uczestnictwa Polski w inicjatywach koncentrujących się na współpracy regionalnej. W toku pracy nad rozprawą materiał źródłowy przebadany zostanie w kontekście bezpieczeństwa politycznego, ekonomicznego, militarnego, kulturowego. Analiza służyć będzie sformułowaniu oceny adekwatności podejmowanych przez państwo polskie działań oraz kreowanych koncepcji do realnych wyzwań i zagrożeń dla bezpieczeństwa RP.

1.4. Cel badań

Mając na uwadze główny problem badawczy, sformułowano cel badań, którym jest analiza współpracy RP z państwami regionu w kontekście zapewnienia Polsce bezpieczeństwa politycznego, militarnego, ekonomicznego i kulturowego. Dla osiągnięcia celu głównego ważne jest wytyczenie celów szczegółowych:

1. Wskazanie źródeł idei integracji Europy Środkowo-Wschodniej.
2. Analiza działań podejmowanych w formatach współpracy środkowoeuropejskiej oraz wyzwań przed nimi stojących.
3. Analiza polskiej polityki bezpieczeństwa pod kątem współpracy regionalnej.
4. Zaprezentowanie koncepcji efektywnych działań na rzecz polskiego udziału w zacieśnianiu współpracy państw regionu.

1.5. Metodyka badań

Rozwiązanie przedstawionych problemów badawczych wymaga odpowiedniego doboru metod. W trakcie analizy zgromadzonego materiału zastosowane zostaną metody badawcze takie jak: indukcja, dedukcja, analiza, synteza, porównanie, uogólnienie oraz wnioskowanie.

Indukcja posłuży do formułowania wniosków w odniesieniu do ogólnych twierdzeń powstałych na podstawie badania źródeł. W toku dedukcji, na podstawie wiadomości o całości problemu będziemy wnioskować o jego elementach składowych.

Metoda analityczna posłuży do badania źródeł i wyciągania wniosków. Stosując analizę będziemy dążyć do rozłożenia problemu na tyle, na ile jest to konieczne – tak by zgłębić istotę sprawy, ustalić związki przyczynowo-skutkowe. Analiza będzie prowadzona pod kątem powziętych celów badawczych. W trakcie analizy zachodzić będzie selekcja informacji pod kątem ich przydatności dla powziętych celów rozprawy.

W toku syntezy dokonywane będzie łączenie faktów, wyników badań analitycznych, w celu odpowiedzi na problem badawczy. Jak pisze Jerzy Apanowicz, synteza dokonywana poprzez porównywanie, abstrahowanie i uogólnianie „zmierza do wykrywania w połączonej, nowej całości istotnych właściwości i zależności (związków)”[9]. Synteza i analiza stanowią więc swego rodzaju jedność.

W badaniach konieczne będzie też zastosowanie metody porównawczej, która służyć będzie identyfikacji podobieństw i różnic pomiędzy opisywanymi koncepcjami współpracy państw Europy Środkowo-Wschodniej. Zestawiając ze sobą poszczególne rozwiązania, celem odnalezienia ich wspólnych lub różniących właściwości, zbliżymy się do odpowiedzi na pytania, które koncepcje najbardziej przystawały do realiów, w jakich były tworzone, oraz jak ewoluował polski sposób myślenia o regionie.

9 J. Apanowicz, *Metodologiczne uwarunkowania pracy naukowej. Prace doktorskie. Prace habilitacyjne*, Warszawa 2005, s. 29.

Na podstawie przesłanek wynikających z przeprowadzonych badań, zgodnie z prawami logiki, będziemy stosować wnioskowanie.

1.6. Zagadnienie współpracy i integracji państw w stosunkach międzynarodowych

Dla uporządkowania wywodu nieuniknione jest zmierzenie się z zagadnieniem pożądanych priorytetów polityki zagranicznej RP, przez pryzmat których będzie ona oceniana. Przyjętym w niniejszej rozprawie punktem wyjścia do rozważań nad żywotnymi interesami narodowymi oraz racją stanu RP w Europie Środkowo-Wschodniej są pojęcia państwa i narodu. W polskiej tradycji politycznej oba terminy nie stanowiły nigdy synonimów, bądź pojęć nierozłącznych (inaczej niż w niektórych krajach Zachodu np. w postrewolucyjnej Francji). Bywało nawet, że konflikt pomiędzy stronnictwami odwołującymi się do zasady prymatu narodu bądź państwa stawał się główną osią sporu pośród polskich elit, jak w czasach rywalizacji narodowych demokratów z piłsudczykami. Inaczej jednak niż w II RP, we współczesnej, (pomimo imigracji) wciąż daleko bliższej modelowi państwa monoetnicznego Polsce, oba te pojęcia jeśli nie są nasycone tożsamą treścią, to z pewnością widzieć należy je w podobnych kategoriach. Co prawda, w hierarchii wartości zbiór ludzki, jakim jest naród, siłą rzeczy sytuować się musi ponad strukturą państwową, niemniej jednak są to pojęcia ściśle dziś ze sobą związane. Biorąc pod uwagę trudne doświadczenia historyczne (zarówno polskie, jak i zagraniczne), należy ten fakt oceniać pozytywnie. Trzeba przy tym uwzględniać sprawę funkcjonowania poza granicami RP skupisk ludności polskiej, w sposób zwarty zamieszkujących szczególnie niektóre terytoria znajdujące się za wschodnią granicą Polski. Nie budzi wszak wątpliwości stwierdzenie, że obowiązkiem państwa polskiego jest o mniejszość polską w sąsiednich krajach dbać. Wyzwanie dla Polski może nieść ze sobą ogląd sytuacji w państwach Europy Zachodniej, które w wyniku masowej imigracji z krajów Trzeciego Świata utraciły swoje często jednolite narodowo oblicze. Jak widzimy od lat, niesie to ze sobą szereg zagrożeń dla różnych typów bezpieczeństwa. Z drugiej jednak strony, mówimy tu o wyzwaniach, które dla Polski dotąd w XXI wieku nie były najistotniejsze.

Państwo jest organizacją narodu, mającą na celu jego ochronę oraz realizację jego interesów. Traktujemy je jako „najwyższą formę organizacji narodu, kondensująca rozproszoną energię zbiorowości dla jej ochrony, gwarantowania ładu, bezpieczeństwa i

przestrzegania praw" (definicja prezydenta USA Alexandra Hamiltona)[10]. Kluczowa dla funkcjonowania państwa w systemie bezpieczeństwa narodowego jest zdolność i umiejętność władzy politycznej do zapewniania i tworzenia warunków egzystencji i rozwoju społecznego, ekonomicznego i politycznego[11]. Jego rola jako podmiotu stosunków międzynarodowych, polega m.in. na: ochronie niepodległości, zapewnieniu trwałego i zrównoważonego rozwoju, zapewnieniu bezpieczeństwa i porządku publicznego, zaspokojeniu podstawowych potrzeb obywateli oraz ich praw[12]. Ostatecznie, celem nadrzędnym każdego państwa jest przetrwanie, gdyż stanowi to warunek wstępny do realizacji wszystkich innych możliwych celów[13].

Co istotne z punktu widzenia prowadzonych w niniejszej rozprawie rozważań, sam system bezpieczeństwa narodowego uwzględnia kształtowanie się stosunków wewnątrz państwa i jego relacje z podmiotami zewnętrznymi[14]. Mowa tu o działaniu na rzecz zapewnienia bezpieczeństwa międzynarodowego, obejmującym tworzenie zgodnych z potrzebami i interesami narodowymi warunków dla przetrwania oraz rozwoju na arenie międzynarodowej. Realizuje się to dzięki polityce państwa, a nade wszystko jego dyplomacji. Do ich celów zaliczamy przede wszystkim: kształtowanie architektury bezpieczeństwa międzynarodowego państwa, kreowanie polityk organizacji międzynarodowych, wpływanie na działalność podmiotów pozapaństwowych i pozarządowych, rozwijanie bilateralnych i multilateralnych form współpracy międzynarodowej, zmniejszanie różnic rozwojowych, rozwój środków budowy zaufania i bezpieczeństwa. Obok nich Waldemar Kitler wymienia czynniki takie jak: promowanie poszanowania praw człowieka czy popieranie demokracji[15]. Podobnie pisze m.in. Julian Skrzyp[16].

Można zauważyć, że ujęcie w charakterze priorytetów tych ostatnich czynników typowe jest dla paradygmatu idealistycznego (liberalnego) w stosunkach

---

10 Cyt. Za: S. Filipowicz, *O władzy grzechu i grzechach władzy*, Warszawa 1994, s. 175; J. Skrzyp, *Racja stanu, interesy narodowe i cele strategiczne jako podstawowe składniki bezpieczeństwa narodowego (państwa)* [w:] J. Pawłowski (red.), *Podstawy bezpieczeństwa narodowego (państwa)*, Warszawa 2017, s. 120-127.

11 J. Gryz, *Bezpieczeństwo państwa w systemie stosunków międzynarodowych* [w:] *Podstawy bezpieczeństwa...*, s. 151.

12 J. Skrzyp, *Racja stanu, interesy narodowe i cele strategiczne jako podstawowe składniki bezpieczeństwa narodowego (państwa)* [w:] *Podstawy bezpieczeństwa...*, s. 106.

13 J. J. Mearscheimer, *Tragizm polityki mocarstw*, Kraków 2019, s. 40.

14 W. Kitler, *System bezpieczeństwa narodowego (państwa)* [w:] *Podstawy bezpieczeństwa...*, s. 558-560.

15 Ibidem, s. 571-572.

16 J. Skrzyp, op. cit., s. 125.

międzynarodowych. Budzi ono kontrowersje pośród przedstawicieli konkurencyjnego paradygmatu realistycznego, nawet tych pochodzących z państw uznawanych z liberalne. Jeden z najbardziej znanych współczesnych reprezentantów realizmu, Amerykanin John J. Mearscheimer, dziwił się występującej często także poza USA wierze w idealistyczne pobudki kierujące przywódcami tego kraju. Tymczasem – jego zdaniem – „powinno być oczywiste, że Stany Zjednoczone mówią jedno, a czynią drugie”[17]. Podobnie, w duchu bliższym niż liberalne klasycznym ujęciom (od Nicolo Machiavellego począwszy) Adam Wielomski pisał: „Należy zaprzestać myślenia o racji państwa jako funkcji demokracji czy Unii Europejskiej. Interes kraju może łączyć się z obroną demokracji, praw człowieka czy interesem unijnym. Nie można jednak z góry przyjmować założenia, że tak być musi i że jeżeli taką sprzeczność widzimy, to problem tkwi w nas, a nie w otaczającej nas medialnej pop-ideologii. Nie wolno demokracji, praw człowieka, integracji traktować jako celów samych w sobie. Z samej istoty racji stanu wynika, że to racja państwa jest pierwsza, a zmienne i historyczne ideologie mają charakter wtórny”[18].

Rozważając zagadnienie w ten sposób nieuchronnie staniemy przed pytaniem: co jest wartością rzeczywiście nadrzędną, znajdującą się ponad innymi? Może przecież stać się tak, że bezpieczeństwo państwa, bądź realizacja jego dążeń do potęgi będzie z wartościami liberalno-demokratycznymi sprzeczna. Odpowiedź na pytanie uzależniona musi być w takim wypadku od wyznawanego systemu wartości. Na stronach niniejszej rozprawy przyjęto paradygmat realistyczny, uznający szeroko pojęty zbiór wartości liberalno-demokratycznych za niebędący częścią pojęcia nadrzędnego, który widzimy w interesie narodowym. Czynniki decyzyjne państwa narodowego są więc w takim ujęciu zobowiązane dbać przede wszystkim o jego interesy – i pod takim kątem oceniane będą poszczególne działania i koncepcje.

W związku z położeniem geograficznym, historycznymi zaszłościami[19], polityką sąsiadów oraz wynikającymi z racji stanu i interesów narodowych celami, państwo polskie stoi przed szeregiem zagrożeń zewnętrznych – zarówno realnych, jak i potencjalnych. Można mówić tu przede wszystkim o zagrożeniach politycznych, ekonomicznych,

17 J. J. Mearscheimer, op. cit., s. 33.
18 A. Wielomski, *Racja stanu a kontekst cywilizacyjno-polityczny* [w:] *Polska racja stanu,* S. Hatłas (red.), Warszawa 2010, s. 81-82.
19 T. Kośmider, *Historyczny kontekst bezpieczeństwa Polski. Doświadczenia i wnioski* [w:] *Podstawy bezpieczeństwa...*, s. 63-102.

energetycznych, ale także militarnych[20]. Czynniki te mogą być ze sobą powiązane i się przeplatać[21]. Wynika z tego założenie, że organizacja aparatu państwowego w celu zapewnienia bezpieczeństwa musi mieć charakter interdyscyplinarny.

Problematyka współpracy państw nie należy więc do prostych. Mowa nie tylko o fakcie, że kooperacja pomiędzy podmiotami areny międzynarodowej przybiera różne formy. W zależności bowiem od epok samo państwo zmieniało swoje oblicze. W nauce za szczególnie istotną cezurę przyjmuje się kończący wojnę trzydziestoletnią pokój westfalski (1648 r.), który przypieczętował wykształcenie się systemu międzynarodowego składającego się z terytorialnych i suwerennych państw narodowych[22]. Na mocy ustaleń pokoju, władza państwowa zyskała prawo do decydowania o wszystkim, co działo się na terytorium państwa. Stała się nieograniczona i wyłączna, niepodlegająca żadnym ograniczeniom wewnętrznym i zewnętrznym[23].

Wspominając o państwach narodowych nie sposób nie odnieść się także do rewolucji francuskiej i jej konsekwencji. W miejsce dawnego suwerena, jakim był prowadzący politykę państwa według własnego (oraz swojego otoczenia) uznania król, na arenę dziejów wstępować zaczął masowy naród. Jakkolwiek trudno sobie wyobrazić prowadzenie ogółu działań państwa przez całość społeczeństwa, to faktem stopniowo zaczęła stawać się pewna zależność polityki od nastrojów społecznych, wyrażanych m.in. w procesie wyborczym. Jak chciała część autorów[24], przemiany te miały wręcz doprowadzić do zastąpienia pojęcia racji stanu przez interes narodowy. Wydaje się to jednak przesadnym stwierdzeniem. Jak już wspomniano, oba terminy, choć bliskoznaczne, nie są tożsame. Najbezpieczniej odnieść ten pierwszy do struktury państwa jako takiej, a drugi do połączonej licznymi nieformalnymi więzami zbiorowości ludzkiej, jaką jest naród. Jakkolwiek zasada suwerenności narodu jest dziś uznawana przez wszystkie społeczeństwa zachodniego kręgu cywilizacyjnego, to głównym podmiotem relacji na arenie

---

20 Badacze są zgodni co do faktu, że nadal istnieją potencjalne i realne zagrożenia militarne Polski. Do zagrożeń militarnych zaliczamy nie tylko regularną, pełnoskalową wojnę, która zagraża egzystencji państwa (skutkującą np. okupacją jego terytorium), ale też m.in. demonstrację siły, dywersję militarna, prowokację militarna, szantaż militarny, zagrożenia asymetryczne, incydenty graniczne. W. Sójka, *Zagrożenia bezpieczeństwa narodowego Polski* [w:] *Podstawy bezpieczeństwa...*, s. 191-193.

21 W. Sójka, op. cit., s. 181-190.

22 L. Czechowska, *Realia prowadzenia polityki zagranicznej państw w pierwszej dekadzie XXI wieku*, „Historia i polityka", nr 7 (14)/2012, s. 61-81.

23 J. Symonides, *Zmieniająca się rola i miejsce państwa w stosunkach międzynarodowych*, [w:] K. Kącka (red.), *Stosunki międzynarodowe. Wokół zagadnień teoretycznych*, Toruń 2014, s. 387-388.

24 Należał do nich m.in. Roman Dmowski.

międzynarodowej pozostają wciąż odrębne od siebie struktury państwowe. Wydaje się więc słusznym stwierdzenie Lucyny Czechowskiej, że w rozważanym kontekście rewolucja francuska „uzupełniła" cechy nowożytnego państwa.

Z drugiej strony, zdaniem części badaczy, odwoływanie się dziś do westfalskiego rozumienia suwerenności jest pozbawione większego sensu, gdyż współcześnie nie da się definiować suwerenności jako nieograniczonej władzy. Ma być tak ze względu na rozwój prawa międzynarodowego, który doprowadził do sytuacji, gdzie to istniejący system norm reguluje postępowanie państw. „Dziś nie możemy mówić już o całowładności, o swobodnym regulowaniu przez państwa wszystkich spraw wewnętrznych. Kompetencja wewnętrzna uległa i ulega w dalszym ciągu zawężeniu. Pojęcie nieingerencji w sprawy wewnętrzne w świetle międzynarodowej ochrony praw człowieka, praw mniejszości i ludności autochtonicznej jest redefiniowane. Każda niemal umowa międzynarodowa niesie jej ograniczenie" – pisze Janusz Symonides. Badacz podkreśla przy tym przemiany, jakie zaszły w XX wieku na polu mentalności, prowadzące do zmian w postrzeganiu roli państwa. Uznawane wcześniej prawo do wojny zostało zastąpione przez prawo do pokoju. Doszło też do daleko posuniętego upodmiotowienia jednostki[25]. Trudno jednak byłoby uznać, że fakty te zmieniają istotę sprawy. Wciąż to państwo jest głównym podmiotem prawa międzynarodowego, najważniejszym członkiem społeczności międzynarodowej i głównym uczestnikiem stosunków międzynarodowych, w związku z czym odgrywa pierwszoplanową rolę w kształtowaniu areny tak globalnej, jak i regionalnej[26].

Dla zapewnienia sobie tak bezpieczeństwa[27], jak i realizacji innych interesów państwo musi wchodzić w relację z innymi ośrodkami siły. W tym celu prowadzi politykę zagraniczną. Ta, zarówno w wymiarze hard power, jak i soft power, służy państwu w pierwszym rzędzie do zapewnienia sobie bezpieczeństwa, w dalszym zaś rozszerzaniu swoich wpływów[28]. Jak pisze Erhard Cziomer, polityka zagraniczna jest procesem formułowania i realizacji interesów narodowych w stosunku do innych podmiotów na arenie międzynarodowej. Jej istotą jest więc działanie danego państwa w stosunku do

25 J. Symonides, op. cit.

26 K. Czornik, *Polityka zagraniczna państwa jako jedna z kategorii w nauce o stosunkach międzynarodowych. Wybrane aspekty* [w:] K. Czornik, T. Okraska, M. Szynol (red.), *Stosunki międzynarodowe na początku XXI wieku. Wybrane aspekty*, Katowice 2017, s. 13-38.

27 Polityka bezpieczeństwa to „zamierzone oraz zorganizowane działania poszczególnych instytucji państwowych ukierunkowane na zaspokojenie wszelkich składowych wartości wpisanych w znaczenie bezpieczeństwa państwa". Za: S. Bieleń, *Polityki bezpieczeństwa państw*, „TEKA Komisji Politologii i Stosunków Międzynarodowych" 2010, t. V, s. 65-93.

28 K. Czornik, *Polityka zagraniczna państwa jako jedna z kategorii w nauce o stosunkach międzynarodowych. Wybrane aspekty* [w:] *Stosunki międzynarodowe na początku...*, s. 13-38.

ośrodków zagranicznych, zakładające osiąganie określonych celów. Prowadzą ją upoważnione do tego organy i osoby. Polityka zagraniczna pozostaje w ścisłych relacjach ze sferą wewnętrzną. Cele, jakie stawia się polityce zagranicznej można podzielić na podstawie trzech kryteriów: czasowego (cele długo-, średnio- i krótkofalowe), znaczenia (cele podstawowe, główne i drugorzędne) oraz treści (cele egzystencjalne, koegzystencjalne oraz funkcjonalne)[29]. Polityka zagraniczna stanowi więc proces dynamiczny[30].

Współpraca międzynarodowa jest jedną z podstawowych dróg realizacji polityki zagranicznej państwa. Co oczywiste, może ona przybierać różne formy. Pomimo nieusuwalnych nigdy w pełni rozbieżności, zakłada ona przewagę wspólnych interesów, które łączą zaangażowane w nią podmioty. Do współpracy międzynarodowej dochodzi wtedy, gdy owe podmioty dostosowują zachowania do rzeczywistych lub przewidywanych preferencji innych państw. „Współpraca definiowana jest również jako wielokrotność relacji pomiędzy aktorami, nie opierających się na przymusie bądź potrzebie, lecz legitymowanych w kontekście międzynarodowych instytucji i organizacji" – podkreśla E. Cziomer[31]. Jak z kolei pisze Carlo Jean, „w związku z interesami innych państw, interesy narodowe mogą być wspólne, komplementarne lub sprzeczne. Taki aspekt «związku» interesów trzeba brać pod uwagę przy programowaniu polityki zagranicznej (…)". Ów aspekt „służy również zawieraniu umów o współpracy lub sojuszów, które podnoszą wartość wspólnoty interesów dzięki prowadzeniu wspólnej polityki". Zgodzić się należy z włoskim autorem, który dowodzi, że stosunki multilateralne nie są celem samym w sobie, lecz „przede wszystkim środkami realizacji interesów narodowych w sposób bardziej oszczędny i skuteczny"[32]. Leszek Moczulski stawia wręcz tezę, że „rozwój polityczny świata sprowadza się do procesów integracyjnych: mniejsze wspólnoty polityczno-przestrzenne (ośrodki siły) łączą się w większe"[33]. Widać to było przez wieki także na przykładzie organizmów politycznych istniejących na pomoście bałtycko-czarnomorskim, a procesy takie mogą się powtarzać – w adekwatnej do czasów formie – również w naszych czasach i w przyszłości.

O ile w poprzednich epokach jako zdecydowanie najistotniejsza jawiła się formuła współpracy bilateralnej, to okres po zakończeniu II wojny światowej sprzyjał

29 E. Cziomer (red.), Współczesne stosunki międzynarodowe, Kraków 2014, s. 18-20.
30 T. Łoś-Nowak, *Stosunki międzynarodowe. Teorie – systemy – uczestnicy*, Wrocław 2000, s. 192.
31 E. Cziomer (red.), op. cit., s. 104
32 C. Jean, *Geopolityka*, Kraków 2003, s. 107.
33 L. Moczulski, *Geopolityka. Potęga w czasie i przestrzeni*, Ożarów Mazowiecki 2019, s. 448.

nawiązywaniu relacji multilateralnych. Nawet w sytuacji, w której państwa wcześniej znajdowały się w nieprzyjaznych relacjach, formaty wielostronne dawały im szansę wypracowywania kompromisów w spornych sprawach. Istotna stawała się też rola doktryny politycznej. Na lata 90. XX wieku datuje się przejście od globalnej równowagi sił do lokalnej równowagi poszczególnych regionów. „Wyposażyło to regionalnych antagonistów w większą niż dotychczas swobodę działania, prawie nie ograniczoną możliwością interwencji światowych mocarstw. W XXI wieku społeczność międzynarodowa zakwestionowała więc koncepcję niepodzielności pokoju i zwróciła się ku prymatowi regionów, z tym tylko zastrzeżeniem, że dla swej legalności powoływane instytucje muszą być podporządkowane powszechnym normom prawa międzynarodowego" – pisze L. Czechowska[34]. Do łask wróciły także stosunki bilateralne, jako bardziej sterowne, przewidywalne. Obecnie przyjmuje się, że w stosunkach międzynarodowych mniejsze znaczenie niż w czasach zimnej wojny mają ideologie. Z drugiej strony, skonstatować należy fakt rozwoju fundamentalizmu islamskiego oraz równie mocny jak w XX wieku sztafaż ideologiczny podejmowany przez supermocarstwo, którym są USA. Najbardziej dobitnym wyrazem tego ostatniego była tzw. wojna z terroryzmem, zapoczątkowana po zamachach na World Trade Center w 2001 r.

Istotnym typem formatu multilateralnego jest organizacja międzynarodowa. Stanowi ona zrzeszenie państw, innych osób prawnych lub osób fizycznych z różnych państw, powołanym do życia dla realizowania zadań określonych w statucie[35]. Organizacje międzynarodowe istniały już w czasach antycznych (np. Związek Peloponeski), zaś ich rozkwit w okresie nowożytnym datuje się na czasy od powstania Ligi Narodów w 1919 r. Bardziej dookreśloną formą współpracy są sojusze międzynarodowe. Andrzej Dybczyński, za Stephenem Waltem stwierdza, że sojusz to formalne lub nieformalne porozumienie dwóch lub więcej państw dotyczące współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa, choć należy tu podkreślić, że prawie wszystkie sojusze zakładają współpracę militarną swoich członków[36].

W niniejszej rozprawie mowa będzie na ogół o luźniejszych niż sojusz formatach współpracy politycznej bądź ekonomicznej, a rzadziej obronnej, choć i takie elementy kooperacji pomiędzy państwami środkowoeuropejskimi się pojawiały. Niewątpliwie wciąż

34 L. Czechowska, Kooperatywne zachowania państw – ewolucja w czasie, „Athenaeum", v. 39/2013, s. 75-94.
35 E. Cziomer (red.), op. cit., Kraków 2014, s. 79.
36 A. Dybczyński, *Teoria sojuszy międzynarodowych* [w:] S*tosunki międzynarodowe. Wokół zagadnień…,* s. 72-73.

podstawą rozważań nad polityką środkowoeuropejską będzie państwo narodowe, które jednak, dla realizacji własnych interesów, decyduje się pogłębiać współpracę z państwami swojego regionu. Pomocna wydaje się tu być teoria komunikacyjna integracji politycznej, której najwybitniejszym przedstawicielem był Karl Deutsch. Pojmował on współpracę jako środek do zażegnania konfliktów – w przeciwieństwie do przedstawicieli funkcjonalizmu, którego podstawowym celem jest przezwyciężenie chronicznego charakteru konfliktów między narodami czy federalizmu, który zakłada pogłębioną integrację polityczną. „Podstawowym założeniem komunikacyjnej teorii integracji politycznej jest uznanie instytucji państwa narodowego za podstawowy podmiot międzynarodowych stosunków politycznych. W teorii tej proces integracji jest postrzegany jako tworzenie się *wspólnoty państw*, którą cechuje wysoki poziom współpracy dyplomatycznej, gospodarczej, społecznej i kulturowej między tworzącymi ją organizmami. Taka wspólnota jest urzeczywistnieniem najważniejszych wartości, którymi są: suwerenność, samookreślenie państwa narodowego oraz międzynarodowy pokój i bezpieczeństwo" – charakteryzował założenia teorii Stanisław Konopacki. Jako przykład wpływu takiego podejścia postrzega się początkowe etapy integracji europejskiej, a przede wszystkimi wizję reprezentowaną przez Charlesa de Gaulle'a[37].

1.7. Omówienie stanu badań

Efekty prowadzonej w niniejszej rozprawie analizy źródeł konfrontowane były z istniejącą literaturą przedmiotu. Część z podejmowanych zagadnień była już opisywana przez badaczy. Często zetknąć się można z pracami traktującymi o jakimś wycinku podejmowanego w jednym z rozdziałów rozprawy temacie. Jednocześnie inne – pozostają niezbadane i osoba analizująca materiał musi zdawać się wyłącznie na swoje własne wnioski.

Dla zdefiniowania podstawowych kategorii w warstwie aksjologicznej pomocne okazały się publikacje m.in. Tomasza Kośmidera, Juliana Skrzypa, Jarosława Gryza, Waldemara Kitlera, Wojciecha Sójki czy Adama Wielomskiego.

W rozdziale drugim, traktującym o historii polskiego sposobu postrzegania Europy Środkowo-Wschodniej szczególną uwagę należy zwrócić na dzieła: Jerzego Kłoczowskiego, Henryka Samsonowicza, Andrzeja Podrazy, Piotra Wandycza, Henryka

37 S. Konopacki, *Przydatność teorii integracji politycznej do analizy współczesnej Unii Europejskiej* [w:] *Stosunki międzynarodowe – wokół zagadnień…*, s. 303-306.

Grünberga, Mirosława Boruty, Krzysztofa Grygajtisa, Andrzeja Nowaka, Sergiusza Mikulicza, Rafała Juchnowskiego, Mariana Wolańskiego. Nie do przecenienia są też publikacje stricte geopolityczne autorstwa Leszka Moczulskiego, Piotra Eberhardta, Mariana Rościszewskiego czy Leszka Sykulskiego. Na uwagę zasługują też prace Krzysztofa Brzechczyna i Jana Sowy, stanowiące cenny głos w dyskusji nad odrębnością społeczno-ekonomiczną interesujących z punktu widzenia tematu rozprawy ziem.

Bardzo przydatne były opracowania dotyczące historii oraz różnych aspektów działalności formatów współpracy państw Europy Środkowo-Wschodniej takich jak V4, Inicjatywa Środkowoeuropejska, CEFTA, Partnerstwo Wschodnie. Zagadnienia te zostały na ogół dość dobrze naświetlone w literaturze przedmiotu, choć zaznaczyć należy, że przeważnie najwięcej uwagi poświęcano początkowym etapom kooperacji w ramach danej formuły. Na szczególną uwagę zasługują publikacje: Przemysława Deszczyńskiego, Mariana Szczepaniaka, Karoliny Gawron-Tabor, Anny Czyż, Erharda Cziomera, Piotra Andrzejewskiego, Macieja Kołaczkowskiego, Przemysława Żurawskiego vel Grajewskiego.

Szerszą perspektywę pomogły uzyskać także publikacje dotyczące polityki zagranicznej istotnych państw regionu bądź ich bilateralnych stosunków z Polską autorstwa Katarzyny Jędraszczyk czy Eugeniusza Mironowicza. Osobno wyróżnić należy raporty autorów bezpośrednio związanych z Ośrodkiem Studiów Wschodnich, jak Marek Menikszak, Jakub Jakóbowski, Marcin Kaczmarski, Instytutu Europy Środkowej oraz innych think tanków. Pomocne były opracowania publikowane przez zagraniczne ośrodki analityczne i portale, takie jak: Center for European Policy Analysis (CEPA), Geopolitical Futures, Stratfor, Heritage Foundation, Atlantic Council czy International Centre for Defence and Security.

O ile zagadnienia takie jak początki Grupy Wyszehradzkiej są opracowane dość dobrze, to formaty zainicjowane w ostatnich latach na ogół nie znalazły jeszcze wielu badaczy, którzy by się nad nimi pochylili pod kątem naukowym. Przykładowo, na temat Inicjatywy Trójmorza powstało co prawda kilka wartościowych artykułów naukowych (Pawła Ukielskiego czy Tomasza Stępniewskiego) i raportów, ale tylko dwie, interesujące, choć niezbyt obszerne publikacje książkowe (Pawła Kowala i Agnieszki Orzelskiej-Stączek oraz Orzelskiej-Stączek i P. Ukielskiego).

Ubogi w opracowania pozostaje dorobek badań nad współczesną polską myślą geopolityczną. Do tej pory właściwie nie powstały opracowania dotyczące drugiej dekady

XXI wieku[38], stąd pisząc rozprawę autor nie miał często możliwości skonfrontowania własnych wniosków z tymi, do których doszli inni autorzy. Materiał ten niejednokrotnie analizowany był naukowo po raz pierwszy.

1.8. Omówienie materiału źródłowego

Punktem wyjścia dla analizy sposobu myślenia dawnych pokoleń o Europie Środkowo-Wschodniej stały się kroniki Jana Długosza, Macieja Miechowity, Marcina Bielskiego, Marcina Kromera. Wydają się one miarodajne dla jak określenia perspektywy, jaką przyjmowały elity dawnej Polski. Dalej konieczna była analiza pism twórców polskiej geopolityki i klasycznych autorów rozważań o polityce Polski wobec sąsiadów, takich jak Henryk Kamieński, Wincenty Pol, Oskar Żebrowski, Eugeniusz Romer, Włodzimierz Wakar, Jan Ludwik Popławski, Roman Dmowski, Leon Wasilewski, Jerzy Niezbrzycki, Ignacy Matuszewski, Włodzimierz Bączkowski, Adolf Bocheński, Juliusz Mieroszewski. Odwołać się należało również do bogatej publicystyki pism piłsudczykowskich, endeckich, ale też tych wydawanych przez środowiska emigracyjne i opozycję demokratyczną w PRL. Wartościowe i w istocie niezbędne do zrozumienia zagadnienia okazały się także umowy zawierane pomiędzy Rzeczpospolitą a innymi państwami, ale też dokumenty programowe ugrupowań takich jak Towarzystwo Demokratyczne Polskie czy Związek Ludowo-Narodowy.

Z częścią źródeł wiązać się może pewna wątpliwość. W niektórych przypadkach (jak np. ten dotyczący rozumienia samego terminu Europa Środkowo-Wschodnia vide „Historia Europy – jej granice i podziały" Oskara Haleckiego) mamy do czynienia z materiałem stanowiącym zarówno źródło badań, jak i opracowanie zagadnienia. Przygotowując bibliografię rozprawy, w kategorii teksty źródłowe autor sklasyfikował liczne, zawierające również postulaty stricte polityczne, analizy tworzone w minionych latach przez polskich publicystów i ekspertów, mające często jednocześnie walory literatury przedmiotu.

Szczególnie istotnym (przynajmniej w zakresie oficjalnie ogłaszanych celów) rodzajem dokumentów są deklaracje przyjmowane przez uczestników zjazdów kolejnych formatów współpracy środkowoeuropejskiej, jak Grupa Wyszehradzka czy CEFTA, ale także deklaracje końcowe szczytów NATO, jak te z Newport czy Warszawy. W toku prac nad rozprawą istotna była również analiza dokumentów dostępnych na stronach organów władzy innych państw, takich jak Departament Stanu USA, instytucji unijnych, takich jak

38 Praca Leszka Sykulskiego omawia materiał do 2009 r.

Komisja Europejska czy samych formatów współpracy multilateralnej – 17+1 czy Inicjatywy Trójmorza.

Dla opisu postrzegania problemu bezpieczeństwa RP w Europie Środkowo-Wschodniej w drugiej dekadzie XXI wieku konieczna była analiza dokumentów strategicznych: Białej Księgi Bezpieczeństwa Narodowego RP, Strategii Bezpieczeństwa Narodowego RP z 2014 i 2020 r., a także strategii wydawanych przez resorty zajmujące się polityką zagraniczną, energetyczną i transportową. Mają jednak tego rodzaju dokumenty swoje oczywiste ograniczenia, czyniące je niewystarczającymi dla całościowego oglądu sytuacji. Uzupełnieniem dla tego rodzaju źródeł są m.in. raporty wydawane przez instytucje takie jak Biuro Bezpieczeństwa Narodowego czy Kancelaria Prezydenta, podsumowujące ich działalność na różnych polach. To przede wszystkim jednak same posunięcia polityczne prezydenta i rządu na arenie międzynarodowej ukazują, jakie priorytety przyświecają elitom państwa. Koniecznie było więc zagłębienie się w poszczególne ich działania. Nie bez znaczenia były wypowiedzi polskich polityków wcielających w życie założenia polityki zagranicznej RP, której jednym z wektorów stała się właśnie współpraca środkowoeuropejska – m.in. Andrzeja Dudy, Mateusza Morawieckiego, Witolda Waszczykowskiego, Krzysztofa Szczerskiego, Pawła Solocha, Jacka Czaputowicza. Konieczne było posiłkowanie się materiałami prasowymi czy relacjami publikowanymi na stronach internetowych prezydenta bądź odpowiednich resortów, a także na portalach informacyjnych – polskich i obcojęzycznych.

Możliwie wieloaspektowej analizie poddano twórczość publicystów politycznych, geopolityków i ekspertów ds. polityki międzynarodowej na polu dyskusji nad priorytetami Polski w regionie. Omawiany okres był czasem renesansu zainteresowania elit intelektualnych naszego kraju tym zagadnieniem, co ma swoje źródło w uwarunkowaniach międzynarodowych. Analizie poddano więc ukazujące się w książkach, pismach, na portalach bądź w innych mediach opinie autorów takich jak Paweł Rojek, Marcin Kędzierski, Krzysztof Szczerski, Jacek Bartosiak, Marcin Kacperek, Michał Kuź, Tomasz Szatkowski, Paweł Ukielski, Przemysław Żurawski vel Grajewski, Witold Jurasz, Leszek Sykulski, Marek Budzisz, Krzysztof Wojczal. Co istotne, enuncjacje formułowane przez część z nich były uznawane za stanowiące inspirację dla działań obozu rządzącego Polską od 2015 r. Niektórzy z wymienionych uczestniczyli zresztą w kreowaniu polskiej polityki zagranicznej w tym okresie. Cenne dla poznania zagranicznej percepcji różnych formatów współpracy środkowoeuropejskiej były również pisma takich autorów jak George Friedman, Kurt Volker, Óscar Méndez Pérez czy Martin Dahl.

Istotne wreszcie w pracach nad rozprawą były przeprowadzone przez autora wywiady eksperckie z badaczami oraz twórcami polskiej polityki zagranicznej w omawianym zakresie: ministrem spraw zagranicznych RP w latach 2018-2020 prof. Jackiem Czaputowiczem, wiceministrem spraw zagranicznych (od 2019 r.) i pełnomocnikiem rządu ds. Inicjatywy Trójmorza Pawłem Jabłońskim, współtwórcą polityki wschodniej Konfederacji Polski Niepodległej dr. Tomaszem Szczepańskim, ekspertem Warsaw Institute Mariuszem Pateyem, specjalistą Ośrodka Studiów Wschodniej Bartoszem Chmielewskim i Jurijem Mindjukiem z ukraińskiego Centrum Informacyjnego „Międzymorze".

2. Źródła idei integracji regionu

Celem rozdziału drugiego jest odpowiedź na pytanie, co stanowi źródła idei współpracy państw i narodów Europy Środkowo-Wschodniej. Kluczowe będzie ustalenie, co determinowało polskie myślenie o przestrzeni regionu, co skłaniało do poszukiwania drogi dla Polski w koncepcjach zakładających pogłębienie współpracy państw w nim leżących.

Zajmiemy się tu zarówno samymi korzeniami idei współpracy regionalnej, jak i skonkretyzowanymi koncepcjami. Interesować nas będą refleksje dotyczące przestrzeni regionu obecne w polskim myśleniu od czasów najdawniejszych, jak i te formułowane mniej więcej od przełomu XIX i XX wieku, kiedy to ogólne rozważania nad historią, geografią i kulturą dawnej Rzeczpospolitej zaczęły ustępować bardziej precyzyjnym wizjom tego, jaką rolę ma zajmować Polska w nowej konstelacji państw europejskich. Zajmować nas będzie badanie tego, co sprawiało, że w umysłach przedstawicieli świata nauki i polityki mogły z czasem narodzić myśli o budowie bloku państw regionu.

Posiłkować będziemy się myślą najwybitniejszych przedstawicieli polskiej myśli politycznej, klasyków polskiej geopolityki i historiografii, takich jak Oskar Halecki, Wacław Eugeniusz Romer, Jerzy Kłoczowski. Dokonując takiego doboru autorów kierowaliśmy się przede wszystkim ich wpływem na polską refleksję o regionie – istotne jest bowiem to, na ile dana koncepcja wpływa na sposób myślenia elit formułujących swoje wizje polityczne. Wspólnym mianownikiem dla analizowanych koncepcji było przeświadczenie o naturalnej bliskości krajów i narodów (różnie ujmowanego) regionu.

W rozdziale zajmiemy się kolejno zagadnieniami: definicji regionu, czynników łączących region, roli Polski w regionie, przypisywanej regionowi roli przedmurza europejskiej cywilizacji, koncepcjami współpracy narodów regionu w dobie zaborów, wizji integracji regionu już w XX i w początkach XXI w. Rozważania pomogą nam w odpowiedzi, na pytanie, co stanowi główne źródła wciąż popularnej w Polsce idei integracji Europy Środkowo-Wschodniej. Idea współpracy państw regionu ma źródła w długich tradycjach polskiej myśli politycznej, wywiedzionej z tradycji Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Jako punkt wyjściowy i wstęp do dalszych rozważań traktujemy więc dziedzictwo Rzeczpospolitej przedrozbiorowej, uznawanej za inspirację dla większości późniejszych koncepcji. Tradycja, głęboko zakorzeniona w sposobie myślenia polskich elit, wydatnie wpłynęła na ich refleksję o przestrzeni. Jej wpływ widoczny jest także w badaniach polskich geopolityków, którzy znaczną część swojej aktywności poświęcili geograficznemu uzasadnianiu fenomenu, jakim z pewnością było zaistnienie państwa

polsko-litewskiego. Naszym zdaniem, odwołania do Rzeczypospolitej zbliżały zajmujących się zagadnieniem autorów także do myśli o dzieleniu wspólnego losu z tymi narodami, które owego państwa przed rozbiorami nie współtworzyły – za to w XIX w. również ciemiężone były przez mocarstwa. Mowa o ludach zamieszkujących tę część Europy Środkowo-Wschodniej, która znajduje się na południe od łuku Karpat.

Upadek szlacheckiej Rzeczypospolitej miał miejsce w szczególnym okresie dziejów Europy. Zbiegł się w czasie z rewolucją francuską, a później wojnami napoleońskimi, które zainicjowały przemiany społeczno-polityczne na kontynencie. Jednym z ich skutków było zaistnienie z początku wąskich, ograniczających się do inteligencji ruchów narodowych, które z czasem miały zmienić polityczny obraz także Europy Środkowo-Wschodniej. Część z nich (litewski, ukraiński, w mniejszym stopniu białoruski) rozwijała się na terenach dawnej Rzeczypospolitej, z czym musieli zmierzyć się przedstawiciele polskiej myśli politycznej, dążący do odrodzenia państwa polskiego. Z czasem okazywało się, że interes dawniej nieuświadomionych etnosów może kolidować z dążeniami Polaków. Jak zobaczymy, w początkach XX w. różne kierunki ideowe przyjmowały odmienne rozwiązania tego problemu – niemal zawsze jednak były one głęboko osadzone w wykształconych wcześniej tradycjach myślenia o przestrzeni środkowoeuropejskiej. Mimo, że wraz z gwałtownie zmieniającymi się realiami Europy XX-wiecznej przemianom ulegała także refleksja na temat pożądanego ładu w naszym regionie, na ogół dostrzec dawało się żywione szeroko przeświadczenie o jego jedności, determinujące postulaty współpracy żyjących tu ludów.

Jak wynika z przeprowadzonych badań, idea współpracy państw Europy Środkowo-Wschodniej była żywa także w czasach zupełnie niesprzyjających możliwościom jej realizacji. Bujny rozkwit koncepcji Międzymorza w latach II wojny światowej i Polski Ludowej stanowił jeszcze jeden przejaw silnie zakorzenionego w polskim myśleniu mitu. Widać to także w polskiej myśli politycznej okresu III RP, gdy ponownie stały się możliwe działania na rzecz zbliżenia z narodami regionu.

2.1. Sposoby opisania regionu

2.1.1. Europa Środkowo-Wschodnia czy Środkowa?

Popularny w okresie komunizmu podział Europy na wschodnią i zachodnią wciąż obecny jest w wielu dyskusjach, szczególnie tych prowadzonych w świecie zachodnim. Podkreśla się tu cywilizacyjne zapóźnienia, jakie mają charakteryzować kraje znajdujące

się jeszcze niedawno w bloku wschodnim. Wynikać mają one nie tylko z dostania się tych państw w strefę wpływów Związku Radzieckiego, ale i „młodszości" cywilizacyjnej, niższego stopnia rozwoju, wynikającego m.in. z tzw. dualizmu na Łabie, który zaistniał w początkach XVI w. Truizmem będzie stwierdzenie, że dla niejednego przedstawiciela elit świata Zachodu (ale i np. Rosji) kraje takie jak Polska czy Węgry, nie mówiąc już o Ukrainie czy Rumunii, daleko więcej mają wspólnego z Rosją niż jakkolwiek ujętą cywilizacją zachodnią[39].

To stereotypowe ujęcie zawsze budziło sprzeciw polskich przedstawicieli świata nauki i polityki. Jak stwierdził Andrzej Czarnocki, dychotomiczny podział na Europę Wschodnią i Zachodnią trudno uznać za zgodny tak z geografią, jak i z kulturowo-cywilizacyjnymi realiami[40]. Na przestrzeni wieków na różne sposoby dzielono przestrzeń kontynentu europejskiego. W starożytności już Herodot za granicę pomiędzy Europą i Azją uznawał Don. Z kolei Ptolemeusz uważał, że rzeka ta rozdziela Sarmację Europejską od Sarmacji Azjatyckiej. Pogląd ten był powszechnie przyjmowany przez wieki, głosił go także polski kronikarz Maciej Miechowita. W okresie aż do końca XVIII wieku uznać go można za dominujący[41].

Z drugiej strony, można przyjąć, że w czasach antycznych istotniejszy był podział na cywilizowane południe i barbarzyńską północ. W średniowieczu, pomimo różnic religijnych i istnienia dwóch cesarstw, generalnie nie dzielono Europy na Wschód i Zachód. Podział ten datuje się na XIX wiek, kiedy przyjęto kulturowo-religijne kryterium, mające podstawy w rozłamie Rzymu i Bizancjum. Z czasem problematyczny zaczął stawać się status krajów, które kulturowo przynależały do świata zachodniego, a jednak przez ludzi Zachodu postrzegane były jako wschodnioeuropejskie[42]. Dodatkowo, pod pewnymi względami (np. strojów) faktycznie mogły uchodzić one za zorientalizowane, a granice dominujących tam wcześniej ośrodków politycznych obejmowały również krainy prawosławne, co prowadziło do swego rodzaju wewnętrznej integracji kulturowej Wschodu z Zachodem. Dotyczy to przestrzeni znajdującej się pomiędzy obszarami etnograficznymi

[39] W Rosji nadal używa się określenia Europa Wschodnia (ros. *Wostocznaja Jewropa*), w Niemczech Europa Wschodnia (niem. *Osteuropa*) bądź Europa Centralna (niem. *Zentraleuropa*, a w USA kilku pojęć – od „Europa Środkowa" po „Nowa Europa"). L. Sykulski, *Polska myśl geopolityczna w latach 1989-2009*, Chorzów 2015, s. 123.

[40] A. Czarnocki, *Europa Środkowa. Europa Środkowowschodnia. Geopolityczne a historyczno-kulturowe rozumienie pojęć*, „Annales Universtitatis Mariae Curie-Sklodowska", Sectio K, vol. I, 2, 1994, s. 23-35.

[41] L. Moczulski, *Geopolityka. Potęga w czasie i przestrzeni*, Warszawa 1999, s. 118-120.

[42] P. Wandycz, *Cena wolności. Historia Europy Środkowowschodniej od średniowiecza do współczesności*, Kraków 2003, s. 12.

Niemiec i Rosji, która w ciągu wieków wchodziła w skład takich organizmów państwowych jak Wielkie Księstwo Litewskie, Rzeczpospolita Obojga Narodów, Królestwo Węgier, także Austria i Austro-Węgry.

Nazewnictwo tego dużego i zróżnicowanego terytorium od dawna budziło kontrowersje wśród historyków, publicystów, geografów, a wreszcie geopolityków. Jest oczywistym, że cała debata miała również swój wyraźny kontekst polityczny. Zdaniem Leszka Moczulskiego – z czym zgodziłaby się zapewne większość polskich autorów – pojmowana na różne sposoby Europa Środkowa funkcjonowała jako wyróżniający się region nieprzerwanie w ciągu całego ostatniego tysiąclecia, mimo że przez większość tego okresu nikt się tym terminem nie posługiwał[43]. We wstępie do redagowanej przez siebie „Historii Europy Środkowo-Wschodniej" Jerzy Kłoczowski przyznawał, że każdy z autorów ekipy tworzącej tę pracę „traktuje rzecz w ujęciu własnym"[44]. Można to stwierdzenie odnieść do ogółu wypowiadających się na ten temat.

Dyskusja wokół pojęć takich jak „Europa Środkowa", „Europa Wschodnia" itd. nabrała znaczenia dość późno[45]. Na gruncie polskiej myśli w niemałym stopniu wynikała ona z chęci przeciwstawienia się niemieckiej idei Mitteleuropy. Korzenie tej ostatniej tkwiły w dążności do zorganizowania regionu wokół Niemiec i Austrii. To właśnie Niemcy wykazali dużą energię w rozwijaniu tej koncepcji i próbach wdrażania jej w życie. Najistotniejsze wydają się tu koncepcje Josefa Partscha i Friedricha Naumanna (obaj wyrazili je w swoich książkach noszących ten sam tytuł – „Mitteleuropa")[46]. Mitteleuropa miała stanowić zespół państw położonych na wschód od Niemiec, które byłyby od nich uzależnione. Koncepcja była urzeczywistniana w czasie I wojny światowej. Wielu polskich geopolityków, z E. Romerem na czele uważało, że w przyrodzie nie ma miejsca na tak pojętą Europę Środkową, że jest ona wyrazem wyłącznie politycznych dążeń mocarstwa niemieckiego[47]. E. Romer wskazywał wręcz, że Polska należy do Europy Zachodniej, „z właściwym tej dziedzinie parciem ku wschodowi"[48] (miała w tym zakresie wykazywać te same, wynikające z układu rzecznego tendencje, co Niemcy i Francja[49]).

---

[43] L. Moczulski, *Geopolityka…*, s. 311.
[44] J. Kłoczowski (red.), *Historia Europy Środkowo-Wschodniej*, t. I–II, Lublin 2000, t. 1, s. 20.
[45] Idem, *Europa Środkowowschodnia w przestrzeni europejskiej* [w:] K. Baczkowski, J. Smołucha (red.), *Europa Środkowowschodnia od X do XVIII wieku*, Kraków 2005 , s. 9.
[46] M. Buchowski, I. Kołbon, *Od „Mitteleuropy" do Europy Środkowej. Zarys dziejów idei*, „Sprawy Narodowościowe. Seria nowa", nr 19, 2001, s. 11-32.
[47] M. Mroczko, *Eugeniusz Romer (1871-1954). Biografia polityczna*, Słupsk 2010, s. 53.
[48] E. Romer, *Podczas wielkiej wojny* (1917) [w:] Idem, *Ziemia i państwo. Kilka zagadnień geopolitycznych*, Lwów-Warszawa 1939, s. 121-122.
[49] Idem, *Polska. Ziemia i państwo*, Kraków 1917, s. 17-18.

Po I wojnie światowej historycy z krajów od Finlandii po Grecję podjęli dyskusję na temat nazewnictwa regionu. Powstała Federacja Towarzystw Historycznych Europy Wschodniej, z siedzibą w Warszawie (funkcjonowała w latach 1927-1939). Nazwa „Europa Wschodnia" od początku budziła tu zastrzeżenia[50]. W okresie międzywojennym w Polsce tym mianem określano jedynie terytoria należące do ZSRR[51]. Antoni Podraza przyjmuje, że początki dyskusji nad terminem „Europy Środkowo-Wschodniej" miały miejsce na V Międzynarodowym Kongresie Historyków w Brukseli w 1923 r.[52] Wprowadzenie do debaty tego dominującego od pewnego momentu w polskim dyskursie pojęcia (*East-Central Europe, Ost-Mittel Europa*) – rozumianego jako kraje między Niemcami a Rosją – zawdzięczamy Oskarowi Haleckiemu. Jak chciał J. Kłoczowski, zamknęło to dyskusję prowadzoną w gronie badaczy z krajów tego regionu[53]. Znany historyk uważał, że będąca podsumowaniem rozważań O. Haleckiego na ten temat książka „Historia Europy – jej granice i podziały" z 1950 r. stanowiła „rodzaj konkluzji współpracy międzynarodowej historyków sprzed 1939 r.", ale też „intelektualny wyraz protestu" wobec sytuacji politycznej w regionie[54].

Po 1989 r. kraje regionu o szczególnie silnych zachodnich tradycjach kulturowych odrzuciły pojęcie „Europy Wschodniej". Pojęcie „Europa Środkowa" na powrót stało się bliskie Czechom i Węgrom[55]. Dopiero w latach 80. XX wieku, i to właśnie pod wpływem autorów czeskich i węgierskich, pojęcie to stało się popularnym w Polsce. Zaliczano do tego regionu terytoria dawnych Austro-Węgier[56]. Węgierski historyk Jeno Szűcs, którego pisma odbiły się pewnym echem w polskim życiu intelektualnym, za Europę Środkowo-Wschodnią uważał terytoria Węgier, Czech i Polski – Ukrainę, Białoruś czy państwa bałtyckie pomijając całkowicie[57]. Z kolei Andrzej Ciupiński twierdził, że wyodrębnianiu Europy Środkowej sprzyjało dostrzeganie wspólnych doświadczeń historycznych państw regionu. Do tak ujętej Europy Środkowej zaliczał Polskę, Czechy, Słowację, Węgry, Rumunię, Bułgarię i państwa bałtyckie[58].

---

[50] J. Kłoczowski, *Europa Środkowowschodnia w przestrzeni…*, s. 13.
[51] L. Sykulski, *Polska myśl...*, s. 122.
[52] A. Podraza, Europa Środkowa jako region historyczny [w:] Idem, *Europa. Galicja. Regiony. Pisma historyczne*, Kraków 2006, s. 27.
[53] J. Kłoczowski, *Przedmowa do wydania polskiego*, s. 7 [w:] O. Halecki, *Historia Europy – jej granice i podziały*, Lublin 2000
[54] J. Kłoczowski, *Europa Środkowowschodnia w przestrzeni…*, s. 13-14.
[55] A. Czarnocki, op. cit.
[56] L. Sykulski, *Polska myśl…*, s. 122.
[57] J. Szűcs, op. cit.
[58] L. Sykulski, *Polska myśl…*, s. 124.

Jak wspomniano, w Polsce mocniej zakorzeniło się jednak pojęcie „Europy Środkowo-Wschodniej" bądź „Środkowowschodniej"[59]. Definiowano je najczęściej za O. Haleckim. Tak rozumiał region Europy Środkowo-Wschodniej historyk Henryk Samsonowicz, dla którego składały się nań państwa położone między UE a Rosją. Określać ją miało świadomość niemal 200 mln ludzi, 2 mln km^2 (ok. ¼ powierzchni Europy)[60]. W swoim podręczniku do geopolityki L. Moczulski wysuwał wątpliwości terminologiczne w odniesieniu do pojęcia „Europa Środkowo-Wschodnia", choć żywił przekonanie spójności tego terytorium w takim właśnie ujęciu. „Jest to Europa kontynentalna, ale międzymorska – Międzymorze. Składa się z bardzo wyrazistych regionów, które znów łatwo sprowadzić do wspólnego mianownika – właśnie międzymorskiego" – pisał[61]. L. Moczulski twierdził jednocześnie, że Europę Środkową (w rozumieniu niemieckim) można wyodrębnić jedynie w oparciu o przesłanki polityczne bądź historyczne – nie geograficzne, nie negując przy tym pożytku, jaki czasem może płynąć z takiego postawienia sprawy[62].

Zdarzały się ujęcia węższe. Według J. Kłoczowskiego, Europa Środkowo-Wschodnia to (w uproszczeniu) terytoria wchodzące przez wieki w skład Rzeczypospolitej Obojga Narodów i historycznych królestw Czech i Węgier[63]. W innym miejscu pisał on o „trzonie Europy Środkowowschodniej" tudzież po prostu o „Europie Środkowej"[64]. Piotr Wandycz w swojej pracy poświęconej dziejom Europy Środkowo-Wschodniej, rozumiał pod tym pojęciem terytoria znajdujące się na przestrzeni dziejów w granicach, i pod bezpośrednim wpływem, Polski, Czech i Węgier. Szedł tu tropem Józefa Szujskiego, który mówił o „polsko-czesko-węgierskim kręgu". Takie ujęcie miało ułatwiać zrozumienie dziejów samej Polski[65]. Z kolei Jerzy Bański uważał, że nazwa „Europa Bałtycko-Czarnomorska" lub „Międzymorze" byłyby właściwsze niż „Europa Środkowo-Wschodnia", gdyż mowa jednak o części cywilizacji zachodniej. Do tego regionu zaliczał jedynie zachodnie ziemie Białorusi i Ukrainy[66].

Pośrednie stanowisko zajmował A. Czarnocki. Dla niego Europą Środkowowschodnią są Polska, Czechy, Węgry, Słowacja, a także Słowenia – kraje o

---

[59] J. Kłoczowski, *Europa Środkowowschodnia w przestrzeni…*, s. 14.
[60] H. Samsonowicz, *Historia Europy Środkowo-Wschodniej do początku XIV wieku* [w:] *Historia Europy Środkowo-Wschodniej*, J. Kłoczowski (red.), Lublin 2000, s. 21.
[61] L. Moczulski, *Geopolityka…*, s. 314-315.
[62] Ibidem, s. 141-142.
[63] J. Kłoczowski (red.), *Historia Europy…*, s. 7.
[64] Idem, *Europa Środkowowschodnia w przestrzeni…*, s. 16.
[65] P. Wandycz, op. cit., s. 8.
[66] J. Bański, *Polska i Europa Środkowo-Wschodnia w koncepcjach podziału Europy* [w:] P. Eberhardt (red.), *Problematyka geopolityczna ziem polskich*, Warszawa 2008, s. 131.

wyraźnie zachodniej specyfice kulturowej. Jego zdaniem, istnieją jednak kraje pogranicza, gdzie przez wieki silne wpływy miała cywilizacja zachodnia. Badacz zaliczył do nich Litwę, Łotwę, Estonię, Ukrainę Zachodnią, Siedmiogród i Chorwację. Jak uważał, sprawa nie jest do końca rozstrzygnięta, a fakt niewątpliwy stanowił duży wpływ cywilizacji zachodniej na ziemiach pogranicza. Przykładowo, za J. Kłoczowskim podkreślał, że podstawowa struktura wsi białoruskiej przed 1917 r., a częściowo nawet później, była taka sama jak w Europie Zachodniej, odbiegająca od modelu rosyjskiego[67].

Europa Środkowo-Wschodnia pojawiała się wreszcie jako termin alternatywny dla regionu stanowiącego obszar dawnej Rzeczpospolitą Obojga Narodów, z wyłączeniem krajów znajdujących się na południe od Karpat i Sudetów. Marcin Rościszewski, nawiązując do koncepcji pomostowej E. Romera, uznawał państwa leżące pomiędzy Bałtykiem a Morzem Czarnym za Europę Środkową[68]. Andrzej Piskozub zwracał przy tym uwagę, że dziś obszar pięciu narodów dziedziczących tę spuściznę jest ponad 25% większy niż maksymalna powierzchnia Rzeczpospolitej (głównie na skutek przyłączenia Ziem Odzyskanych do Polski oraz wybrzeża czarnomorskiego do Ukrainy)[69]. Takie ujęcie spotyka się z oporem ze strony niektórych badaczy. A. Podraza utrzymywał, że porozbiorowe dzieje Ukrainy i Białorusi, a także dominacja wschodnich tradycji w tych krajach przeważają i należy zaliczyć te tereny do Europy Wschodniej[70].

2.1.2. „Ziemie polskie"

Istotnym punktem odniesienia muszą być w omawianym zakresie poglądy polskich geopolityków czy – szerzej – autorów II poł. XIX i I poł. XX w., którzy w odniesieniu do ziem znajdujących się pomiędzy Morzem Bałtyckim i Morzem Czarnym operowali pojęciem „ziem polskich". Miało to oczywiście związek z oddziałującą na wyobraźnię publicystów doby zaborów pamięcią po upadłym pod koniec XVIII w. państwie. Zagadnieniem mitu Rzeczpospolitej i jego oddziaływania na polskie wyobrażenia o przestrzeni zajmiemy się w dalszych częściach tekstu, w tym miejscu sygnalizując, że pod hasłem „ziem polskich" rozumiano w omawianym okresie terytoria bliskie obszarowi

[67] A. Czarnocki, op.cit.
[68] L. Sykulski, *Polska myśl…*, s. 133.
[69] A. Piskozub, *Wspólnota cywilizacyjna mieszkańców Europy Środkowo-Wschodniej* [w:] P. Eberhardt (red.), *Problematyka geopolityczna ziem polskich*, Warszawa 2008, s. 187.
[70] A. Podraza, op. cit., s. 38.

dawnego państwa polsko-litewskiego, zasiedlane przez etnosy polski, litewski, białoruski, ukraiński, częściowo także łotewski.

Za ziemie polskie uznawało terytoria daleko szersze niż obszar Polski etnograficznej wielu kartografów i kronikarzy. Jak pisał E. Romer, mapa Erdisi'ego z XII w. opisywała Polskę jako krainę sięgającą po Saksonię, Czechy, Węgry, Ruś Halicką i Dniestr, uwzględniając drogę skręcająca od Przemyśla ku Morzu Czarnemu, określanemu jako polskie. Z kolei karta morska „Tabula Catalana" zawiera informację o „ciutat de Leo" (Lwowie) – „mieście, w którem kupcy przychodzą z Lewanty i udają się przez morze niemieckie do Flandryi". Zdaniem E. Romera, miało to dowodzić głębokiego zakorzenienia w pojęciach politycznych Europy przeświadczenia o pomostowej roli terytorium Polski[71].

Największy kronikarz polskiego średniowiecza Jan Długosz nie mógł ominąć w dziele swojego życia sprawy granic kraju, jaki opisywał. Okres, w którym tworzył, był swego rodzaju momentem przejściowym w historii Polski. Okrzepłe już królestwo stworzone przez ostatnich Piastów wkraczało w okres mocarstwowości i ekspansji kulturalnej na wschód, która doprowadzić miała do przeformułowania idei polskości. Choć kronikarz wciąż jeszcze stał na gruncie starych pojęć, to widać u niego tendencje do postrzegania Polski jako kraju, który winien swoje wpływy rozpościerać daleko na Ruś. Długosz pisał na kartach swej kroniki: „Objąwszy cały ten kraj, przez który przebiega i po którym rozpływa się (…) siedem rzek wraz z resztą innych od ich źródeł aż do wód Oceanu, Lech prarodzic i książę Lechitów, czyli Polaków, poddał go swojej władzy i w nim sprawuje dziedziczną władzę przez siebie i swych potomków nad licznymi ludami i z łaski Bożej sprawować będzie. Graniczył zaś od wschodu z nikim, jeno z Grekami i Morzem Lwim (…)"[72]. Wedle Długosza, Rus był potomkiem Lecha, co sugerować miało swego rodzaju jedność polsko-ruską – mimo że Polska „graniczy od wschodu z Rusią". Wspomniane Morze Lwie to Morze Czarne. Dodajmy przy tym, że Długosz pośród „ważniejszych miast Polski" wyliczał Kijów i Wilno[73].

Tworzący na początku XVI wieku Maciej Miechowita pisał jeszcze, że Polska od wschodu graniczy z Rusią[74], choć rozróżniał Rusinów i Moskali[75]. Jego poglądy wyrażone

---

[71] E. Romer, *Przyrodzone podstawy Polski historycznej*, Lwów 1912, s. 46.
[72] H. Samsonowicz (red.), *Polska Jana Długosza*, Warszawa 1984, s. 20, 66.
[73] Ibidem, s. 31-32.
[74] B. Olszewicz (red.) *Dziewięć wieków geografii polskiej. Wybitni geografowie polscy*, Warszawa 1967, s. 36.
[75] M. Miechowita, *Opis Sarmacji Azjatyckiej i Europejskiej oraz tego, co się w nich znajduje*, Wrocław 1972, s. 28.

w „Opisie Sarmacji Azjatyckiej i Europejskiej oraz tego, co się w nich znajduje" przyczyniły się do wytworzenia mitu o sarmackich korzeniach szlachty Rzeczpospolitej, a w dalszej konsekwencji scalania się w świadomości elit całego państwa.

Polską nazywał ziemie znajdujące się w obrębie Korony i Litwy, od granic Marchii Brandenburskiej po Dniepr i od Pokucia po Parnawę, Maciej Kromer w swoim dziele pisanym w latach 1555-1558. Z drugiej strony, kronikarz uznawał za rdzennie polskie w zasadzie jeszcze ziemie Korony sprzed unii lubelskiej, zaznaczając, że w wyniku tego układu dołączono do niej ziemie południoworuskie[76]. Jakkolwiek w tych czasach pojawiały się również głosy odrębne[77], to ów tok myślenia, widzący w Polsce kraj coraz mocniej ciążący ku wschodowi zaczął dominować w myśleniu polskiej szlachty.

Pogłębienie zainteresowania geografią ziem polskich przyniósł okres rozbiorów, kiedy to przedstawiciele polskich elit szukali uzasadnienia dla dążeń do odbudowy świeżo utraconego państwa. W początkach XIX w. Stanisław Staszic poświęcił temu zagadnieniu znaczną część jednego ze swoich dzieł, zatytułowanego „O statystyce Polski. Krótki rzut wiadomości". Starał się tam opisać naturalne granice Polski, które scharakteryzował słowami: „Granice kraj ten ma naturalne: od zachodu pasmo gór, wychodzące z Karpatów, a ciągnące się przez Śląsk: od południa wielki grzbiet Karpatów, przypierający aż do morza Czarnego, od północy morze Bałtyckie; a między tym morzem i Czarnym jest rzeka Dniepr i poleskie bagna, które jeszcze umocnić wypada przez fortece, lub przez polowe okopy"[78].

Dyskusje na ten temat nasiliły się w okresie późniejszym. W II poł. XIX (szczególnie po przegranych powstaniach) i na początku I poł. XX w. w polskim życiu intelektualnym miała miejsce szeroka dyskusja nad tym, czym Polska jest – także w sensie geograficznym. Oczywistym punktem wyjścia było przedrozbiorowe państwo, do którego odbudowy dążono[79]. Na paradygmat historyczny nakładało się tu myślenie geopolityczne, zdobywające popularność w Europie przełomu wieków. Paradygmat geopolityczny mieści się w obrębie nurtów realistycznych, ma na celu dążenie do budowy siły. Kluczowym pojęciem geopolityki jest potęga – zdolność do panowania nad zasobami wewnętrznymi

[76] M. Kromer, *Polska, czyli o położeniu, ludności, obyczajach, urzędach i sprawach publicznych Królestwa Polskiego księgi dwie*, Olsztyn 1977, s. 15-19.

[77] U Marcina Bielskiego spotykamy jeszcze etniczne ujęcie terytoriów Polski. Ta kończy się nie tylko na Wisłoce, ale i na Odrze. B. Olszewicz (red.), op. cit., s. 73-74.

[78] S. Staszyc, *O statystyce Polski. Krótki rzut wiadomości*, Warszawa 1916, s. 151-152.

[79] M. Rościszewski, *Pomost bałtycko-czarnomorski a europejskie procesy integracyjne* [w:] J. Kitowicz (red.), *Problematyka geopolityczna Europy Środkowej i Wschodniej*, Rzeszów 1999, s. 15.

danego ośrodka oraz wywierania wpływu na zewnątrz[80]. Wbrew jednak stereotypowi, geopolityków niekoniecznie charakteryzować musi determinizm geograficzny[81]. Bardzo duże znaczenie może mieć ludzka wola realizacji określonych ideałów.

Uczestnik powstania listopadowego, inżynier Oskar Żebrowski, jeden z prekursorów polskiej myśli geopolitycznej[82], w swoim dziele z 1847 r. uznał terytoria Polski za jeden z wielkich obszarów Europy. Naturalnymi dla niego granicami miały być Odra, Bałtyk, Dźwina, Dniepr, Morze Czarne i Karpaty. Obszar ten dzielił się ponadto na dwie „poły" – zlewiska Bałtyku i Morza Czarnego.

Nieco później podobnie definiował ziemie polskie geograf Wincenty Pol. Jak pisał Piotr Eberhardt, podjęte przez Pola badania miały cele nie tylko naukowe – były one „umotywowane względami politycznymi". Chodziło o wyodrębnienie obszaru Polski jako regionu o oryginalnych cechach, co czyniono w kontrze do tez niemieckich geografów. W. Pol chciał wykazać, że Polska istnieje jako odrębna jednostka geograficzna, której niejako naturalnie przysługuje prawo do własnej państwowości. Ziemie polskie wyznaczać więc miały granice oparte o Bałtyk, Dźwinę, Odrę, Dniepr, Morze Czarne, Karpaty. O spoistości tych ziem stanowić miała sieć rzeczna[83]. Według W. Pola, nawet języki litewski, białoruski i ukraiński były zaledwie dialektami polskiego[84].

O ile W. Pol, dla którego charakter ziem polskich miał sprzyjać dążeniom do restytucji państwowości, wskazywał na korzyści, jakie ma Polska ze swojego położenia, to inny wybitny geograf, główny propagator teorii przejściowego charakteru ziem polskich Wacław Nałkowski podkreślał przede wszystkim łatwość przekraczania jej terytoriów[85]. Jego zdaniem, Polska nie istniała jako pojęcie polityczne, ale już jako historyczne tak – choć nie do końca dookreślono jej obszar[86]. Podejmując się próby jego zdefiniowania, dochodził do wniosków podobnych co poprzednicy. W. Nałkowski wspominał nawet o zamieszkujących część ziem polskich „Pomorzanach (Czarnomorcach)"[87]. O samym

---

[80] L. Sykulski, *Geopolityka a bezpieczeństwo Polski*, Warszawa 2018, s. 21.
[81] L. Moczulski, *Polska pomiędzy Niemcami a Rosją. Mit geopolityczny a rzeczywistość* [w:] P. Eberhardt (red.), *Problematyka geopolityczna ziem polskich*, Warszawa 2008, s. 57.
[82] L. Sykulski, *Oskar Żebrowski – prekursor polskiej geopolityki*, „Przegląd Geopolityczny" 2010, t. 2, s. 169-174.
[83] W. Pol, *Historyczny obszar Polski*, Kraków 1869, s. 14-15.
[84] Ibidem, s. 37-41, 51-72.
[85] M. Mroczko, op. cit., s. 42.
[86] W. Nałkowski, *Polska. Obraz geograficzny Polski historycznej* [w:] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. B. Chlebowski, W. Walewski, Warszawa 1887, t. VIII, s, 601.
[87] Idem, *Terytorium Polski historycznej jako indywidualność geograficzna*, Warszawa 1912, s. 28.

Morzu Czarnym pisał „nasze", dokładnie tak, jak o Bałtyku. Miały to być „dwie komnaty, których klucze znajdują się w obcych rękach"[88]. Jak wspomniano, był przy tym W. Nałkowski świadomy dużej różnorodności ziem, które określał mianem polskich. Jego zdaniem, obok Polski „Piastowskiej", etnograficznej, „właściwej" istniała też „litewsko-ruska", „nabyta"[89]. Geograf w pełni zdawał sobie sprawę z niewielkich względem całości „ziem polskich" rozmiarów obszaru etnograficznego Polski.

Co interesujące, główny oponent W. Nałkowskiego – E. Romer, miał bardzo podobne zdanie na temat granic samego obszaru Polski. Jak pisał P. Eberhardt, „pomimo istotnych różnic merytorycznych między koncepcją przejściowego a pomostowego położenia Polski, sam zasięg terytorialny tzw. ziem polskich niewiele różnił się w ujęciu obu tych wielkich geografów. Był to w przybliżeniu obszar Polski przedrozbiorowej, dochodzącej na wschodzie do Dniepru"[90]. Poglądy te były zresztą zgodne z wyobrażeniami większości geografów, szczególnie tych o nastawieniu niepodległościowym[91]. Bardzo podobnie definiował obszar Polski inny wybitny geograf Jerzy Smoleński: „Ziemie polskie, pojęte jako całość geograficzna, obejmują ogromny, około miliona km^2 liczący szmat ziemi, rozpięty między Bałtykiem, Karpatami i Czarnem morzem, sięgający na wschód po Dniepr i Dźwinę, na zachodzie znajdujący granicę u stoków gór Sudeckich i w biegu Odry"[92]. Całokształt tych ziem stanowi „organicznie związaną jedność geograficzną", choć zróżnicowaną krajobrazowo[93]. Nieco wcześniej historiozof Feliks Koneczny opisywał ziemie kresowe jako polskie na równi z Mazowszem czy Wielkopolską. Jego zdaniem, w XVI w. była w Polsce świadomość, że koniecznym jest objęcie granicami Polski stepów czarnomorskich, co uniemożliwili Polakom Turcy i Tatarzy[94].

Pośród wybitnych przedstawicieli polskiej geopolityki ostrożniejszym w zakreślaniu granic ziem polskich był Włodzimierz Wakar, jeden z twórców idei Międzymorza i prometeizmu. Również jednak i on pisał, że „za punkt wyjścia do rozważań

---

[88] Idem, *Polska…*, s. 608-609.
[89] Idem, *Terytorium…*, s. 29.
[90] P. Eberhardt, *Twórcy polskiej geopolityki*, Kraków 2006, s. 66.
[91] M. Mroczko, op. cit., s. 52.
[92] J. Smoleński, *Krajobraz polski*, Warszawa 1912, s. 1.
[93] W czasach II RP Smoleński nieco zmodyfikował swoje poglądy. Jego koncepcja „przyrodzonego" obszaru Polski charakteryzowała się sztucznymi w dużej mierze, nie mającymi charakteru naturalnego granicami, będącymi rezultatem rozstrzygnięć politycznych. P. Eberhardt, *Polska i jej granice. Z historii polskiej geografii politycznej*, Lublin 2004, s. 138.
[94] F. Koneczny, *Geografia historyczna*, Lwów 1905, s. 81.

terytorialnych uznajemy powszechnie obszar przedrozbiorowej Rzeczypospolitej”[95]. Innym razem, w 1916 r., jako ziemie polskie wymieniał Litwę, Podole, Polesie[96].

Jerzy Niezbrzycki, kierownik Referatu „Wschód” Oddziału II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, piszący pod pseudonimem „Ryszard Wraga” w swojej broszurze z czasów II wojny światowej podsumowywał ten tok myślenia słowami: „Pomost bałtycko-czarnomorski przedstawia harmonijną całość zarówno pod względem geograficznym, jak też i narodowościowym. Wszelkie sztuczne próby ograniczenia, lub okrajania go od zachodu czy wschodu nie dają zamieszkałym na jego obszarze ludom spokoju i warunków twórczych rozwoju, powodują upadek kultury i zacofanie, dają w rezultacie eksploatację lokalną na rzecz ośrodków politycznych wyraźnie w tych terenach konstruktywnie zainteresowanych”[97]. Tymi ośrodkami stale miały być, jak nietrudno się domyślić, Rosja i Niemcy. J. Niezbrzycki wyrażał tymi słowami przeświadczenie szeregu polskich autorów, widzących w przestrzeni położonej pomiędzy Bałtykiem a Morzem Czarnym geopolityczną jedność[98] – jak zobaczymy dalej – naturalny obszar wpływów Polski. Dość powszechnie postrzegano zagadnienie w kategoriach kontinuum pomiędzy wielką przeszłością a teraźniejszością.

Zaznaczmy przeto, że zarówno wizja inkorporacyjna endecji, jak i federalistyczna Piłsudskiego były pochodną tego toku myślenia, choć w obu przypadkach inaczej formułowaną, na inne akcenty stawiano nacisk. Endecy na ogół utożsamili dziedzictwo dawnego państwa wyłącznie z narodem polskim, piłsudczycy uznali, że wymaga ono współpracy z żywiołami wschodnimi – obie jednak orientacje widziały Polskę jako czynnik decydujący o porządku w regionie, który przez wieki objęty był granicami polskiego państwa.

---

[95] W. Wakar, *Program terytorialny* [w:] *Polski korytarz czy niemiecka enklawa*, Olsztyn 1984, s. 4.
[96] Idem, *Polska. I. O ziemi polskiej*, Warszawa 1916.
[97] R. Wraga, *Geopolityka, strategia i granice*, 1943, s. 5.
[98] Koncepcja „macierzystego” obszaru Polski Zygmunta Wojciechowskiego, do której zbliżoną była późniejsza koncepcja „gniazda orła białego” Andrzeja Piskozuba. P. Eberhardt, *Polska i jej…*, s. 139-143.

Rysunek 1. Rzeczpospolita Obojga Narodów, 1618 r. (źródło: techpedia.pl)

2.2. Czynniki łączące kraje regionu

2.2.1. Idea Rzeczypospolitej

Można przyjąć, że już system państw powstających w średniowieczu na terytoriach Europy Środkowo-Wschodniej stanowił zalążek przyszłego ładu. Zdaniem części geopolityków, dążenie do ekspansji na wschód występowało przez całe dzieje Polski, od czasów piastowskich poczynając[99]. Faktem jest, że już Bolesławowie Chrobry i Śmiały starali się umacniać polskie wpływy na Rusi, podobnie Władysław Łokietek dążył do powiązania kraju z rosnącą w siłę Litwą, a Ruś Halicka dostała się w granice państwa polskiego już w czasach panowania Kazimierza Wielkiego.

Wszystkie te procesy miały uzasadnienie geopolityczne. Jak uważa Przemysław Żurawski vel Grajewski, sama Rzeczpospolita pojawiła się na mapie w wyniku presji

[99] E. Romer, Polska. Ziemia i państwo, Kraków 1917, s. 17.

geopolityki. Przecież u źródeł unii polsko-litewskiej leżało zagrożenie obu państw przez Zakon Krzyżacki. Podobnie groźba moskiewska popychała Litwinów do dalszej integracji z silniejszym zachodnim sąsiadem[100].

Unia w Krewie w 1385 r. doprowadziła do „przykucia" Litwy do pomostu bałtycko-czarnomorskiego. Ostatecznie Rzeczpospolita Obojga Narodów zintegrowała Polskę, Litwę, Ruś Połocką i Ruś Kijowską[101]. Państwo to zdążyło być w ciągu swoich dziejów zarówno mocarstwem, jak i polem starć sąsiednich potęg[102]. W wiekach XV-XVII polski ośrodek siły dążył do stworzenia nowego porządku geopolitycznego w Europie Środkowo-Wschodniej, a być może nawet – jak chcą niektórzy – do stworzenia odrębnej cywilizacji. Na skutek szeregu zaniedbań, zakończyło się to klęską. Pomimo rozpostarcia w pewnym momencie swoich wpływów na cały niemal pomost bałtycko-czarnomorski, Polska w okresie swojej największej potęgi nie potrafiła skutecznie rozwiązać ani problemu pruskiego ośrodka siły, ani wygrać konfrontacji z rodzącym się imperium rosyjskim[103]. Zaczęła przegrywać walkę na wschodzie z Moskwą już w dobie pokoju w Andruszowie w 1667 r., kiedy dokonano „pierwszego trwałego zaboru obszaru buforowego – pogranicza Rzeczpospolitej"[104], a mianowicie Smoleńska i lewobrzeżnej Ukrainy z Kijowem. Równolegle miał miejsce wzrost siły Prus i uniezależnianie się ich od państwa polskiego. Ośrodki niemiecki i rosyjski nieustannie parły ku sobie, mając pomiędzy sobą pomost bałtycko-czarnomorski. Z czasem w siłę zaczęła rosnąć idea rozbioru, zrealizowana pod koniec XVIII w. Upadek Rzeczpospolitej doprowadził do likwidacji systemu geopolitycznego, który uformował się tu jeszcze we wczesnym średniowieczu[105]. Źródła upadku państwa dyskutowane są do dziś, choć ich geopolityczne aspekty dostrzegano już w XIX w. „(…) Przyczynami słabienia i upadku potęgi materyalnej Polski były; Niedbałość o granice od strony moskiewskiej, tureckiej i pruskiej, nieustalenie się na morzu Baltyckiem i Czarnem. Brak miast w południowej części Polski, pogarda handlu i przemysłowości a stąd żadna finansowość kraju", pisał w 1847 r. O. Żebrowski[106].

---

[100] P. Żurawski vel Grajewski, *Geopolityka I Rzeczypospolitej* [w:] J. Kłoczowski (red.), *Przeklęte miejsce Europy? Dylematy polskiej geopolityki*, Kraków 2009, s. 26.
[101] J. Bartosiak, *Rzeczpospolita między lądem a morzem. O wojnie i pokoju*, Warszawa 2018, s. 171.
[102] P. Żurawski vel Grajewski, op. cit., s. 23.
[103] L. Sykulski, *Geopolityka a…*, s. 56-57.
[104] J. Bartosiak, op. cit., s. 258.
[105] Ibidem, s. 171,174.
[106] O. Żebrowski, *Polska. Ogólny zarys przyczyn wzrostu i upadku dawnego państwa polskiego*, Paryż 1847, s. 36.

Mit rozebranego pod koniec XVIII w. państwa zdominował myślenie XIX-wiecznej polskiej szlachty. Idea restytucji Rzeczpospolitej wynikała z samej myśli o odzyskaniu ojczyzny (takiej jak ją pamiętano) i poczucia doznanej krzywdy[107]. W tym konserwatywnym sentymencie był jednak wątek progresywny. Poszukiwano nowych zasad współżycia ludów, co splatało się z koncepcją reform społecznych. Historyczny mit nie był jednak na tyle silny, by wszystkie te ludy spoić – mimo to szukano kontynuacji. Aż do powstania II RP, a czasem dłużej, żywiono nadzieje, że będzie to możliwe[108]. Często podkreśla się wspólnotę szlachty różnego pochodzenia etnicznego w Rzeczpospolitej, jej jedność kulturową[109]. Faktem jest, że granica światów łacińskiego i prawosławnego była niewyraźna, pełna stanów przejściowych, ludność była wymieszana[110]. Trudno było potomkom dawnych elit stawiać granice w poprzek istniejącego w ich głowach spójnego terytorium.

Jak wskazuje badacz idei federalizmu Krzysztof Grygajtis, szczególną rolę odgrywała literatura polska tego okresu, stanowiąca „narzędzie mitologizacji dziejów narodowych". Historię Litwy jako część składową dziejów Polski postrzegali m.in. Ignacy Kraszewski, Tadeusz Czacki, Joachim Lelewel, Ignacy Daniłowicz[111]. Równolegle funkcjonowała tzw. szkoła ukraińska polskiego romantyzmu, naznaczona nazwiskami takimi jak Seweryn Goszczyński, Antoni Malczewski czy Józef Bohdan Zaleski. Myślenie to oddziaływało na coraz szersze kręgi społeczne – z początku na szlachtę, później wywodzącą się z niej inteligencję, następnie na lud. Wzmagała ona zainteresowanie przeszłością, tradycją dawnego państwa, ale i utrudniała zrozumienie procesów narodotwórczych. Te były przez polskie elity na kresach długo nie rozumiane.

Sprawiało to, że idea federacyjna, stanowiąca spuściznę rozebranego wiek wcześniej państwa została przyjęta nie tylko jako baza programowa zjazdu socjalistów w Paryżu w 1892 r., na którym powstała Polska Partia Socjalistyczna, ale i – co może wydać się zaskakujące w świetle późniejszych przemian – rodzącego się ruchu narodowo-

---

[107] Polska jawiła się jako kraj stosunkowo mało zaborczy – na tle Niemców i Rosjan faktycznie nie wykazywał dużych skłonności do ekspansji i agresji. Musiało to wzmacniać poczucie krzywdy i niesprawiedliwości. J. Kłoczowski, *Przeklęte miejsce Europy? Meandry polskiej geopolityki* [w:] Idem (red.) *Przeklęte miejsce Europy? Dylematy polskiej geopolityki*, Kraków 2009, s. 9.

[108] K. Grygajtis, *Polskie idee federacyjne i ich realizacja w XIX i XX w.*, Częstochowa 2001, s. 18.

[109] T. Kośmider T., *Bezpieczeństwo państwa polskiego. Rozważania w kontekście historycznych doświadczeń*, Warszawa 2018, s. 142-143; A. Piskozub, op. cit., s. 192-193.

[110] P. Żurawski vel Grajewski, op. cit., s. 28-29.

[111] K. Grygajtis, op. cit., s. 20-26.

demokratycznego. Także bowiem Liga Polska, a do pewnego momentu i Liga Narodowa stały na gruncie federalizmu.

2.2.2. Sytuacja społeczno-ekonomiczna

Czynnikiem upodabniającym do siebie kraje Europy Środkowo-Wschodniej była również bliskość modelu społeczno-ekonomicznego. Jego wytworzenie było efektem dualizmu gospodarczego, który na przełomie XV i XVI w. podzielił Europę wzdłuż linii Łaby.

O ile między XIII a XV w. społeczeństwa europejskie rozwijały się podobnie, to w dobie odkryć geograficznych w geopolityce Eurazji doszło do przełomu. Otwarcie na Atlantyk uczyniło kraje Zachodu potęgami handlowymi, podczas gdy – kluczowe dla handlu międzynarodowego wcześniej – Morze Śródziemne i Azja Mniejsza straciły na znaczeniu. Odkrycia geograficzne zmieniły na stulecia zasady globalnej wymiany towarów. Głównymi drogami handlowymi świata stały się portugalskie i hiszpańskie linie komunikacyjne wiodące do Indii oraz Ameryki[112].

Jak podkreślał streszczający poglądy Fernanda Braudla J. Szűcs, Europa Zachodnia miała szansę otworzyć się na Atlantyk i kolonizować świat, a Europa Wschodnia ekspandowała kosztem Azji, dochodząc aż do Pacyfiku. Jedynie Europa Środkowo-Wschodnia „nie będzie mieć nigdy tej niebywałej szansy poszerzenia swych granic i eksplozji terytorialnej. Zewsząd osaczyli ją sąsiedzi”[113].

Konsekwencje tych zjawisk były bardzo głębokie. Na Zachodzie zaczął tworzyć się nowoczesny system kapitalistyczny, co wiązało się z usprawnieniem i modernizacją systemów państwowych. W krajach zachodnioeuropejskich rozwinęła się gospodarka czynszowa i miasta, rozkwitał handel, upowszechniała się wymiana pieniężna[114]. Z kolei w Europie Środkowo-Wschodniej ugruntował się system folwarczno-pańszczyźniany, utrwalający peryferyjny status tej części Europy. Rację zapewne ma Krzysztof Brzechczyn, zdaniem którego, dualizm gospodarczy, stanowiący jeden z największych paradoksów w historii nowożytnej Europy, był rezultatem procesów kaskadowych – stopniowej kumulacji szeregu czynników[115]. Powstały wielkie latyfundia, Rzeczpospolita podporządkowała się

[112] J. Bartosiak, op. cit., s. 131.
[113] J. Szűcs, op. cit., s. 10.
[114] J. Matusiak, *Peryferyjny kapitalizm zależny*, 2015, s. 51-52.
[115] K. Brzechczyn, *Odrębność historyczna Europy Środkowej. Studium metodologiczne*, Poznań 1998, s. 44.

potrzebom ekonomicznym Zachodu[116], potęgowały się słabość i niedorozwój gospodarki regionu. Państwo polsko-litewskie wysyłało na Zachód nisko przetworzone produkty rolnicze, surowce naturalne i produkty gospodarki naturalnej, podczas gdy samo importowało stamtąd towary luksusowe i kolonialne. Za Marianem Małowistem Jan Sowa stwierdza, że w dokładnie takiej samej sytuacji była znakomita większość krajów Europy Środkowo-Wschodniej, różniących się jedynie specjalizacją w określonym typie eksportu[117]. Znaczenie tego regionu stawało się więc coraz mniejsze. Według ustaleń J. Sowy, nawet popularny pośród szlachty mit Polski jako spichlerza Europy nie daje się obronić, bowiem udział polskiego zboża w globalnej konsumpcji europejskiej wynosił nie więcej niż 0,5%, a udział całej Europy Środkowo-Wschodniej ok. 1-2%[118].

W regionie doszło nie tylko do zjawiska nazywanego wtórnym poddaństwem chłopstwa, ale i do podważenia pozycji mieszczaństwa przez szlachtę. W Rzeczpospolitej szlachta najpierw przejęła kontrolę nad środkami produkcji, później odsunęła mieszczaństwo od władzy politycznej i uderzyła w jego pozycję gospodarczą, by następnie uniemożliwić mu egzekwowanie swoich praw w sądach niezależnych od szlachty. Dopiero ostatnie lata istnienia państwa przyniosły dążenia do naprawy tego stanu[119]. Samo mieszczaństwo wykazywało się niedorozwojem świadomości stanowej, objawiającym się w nieumiejętności tworzenia trwałych związków w obronie własnych interesów i przeciwdziałaniu zabiegom szlachetnie urodzonych[120]. Odnotować należy również znaczny odsetek ludności żydowskiej i niemieckiej w miastach środkowoeuropejskich, co siłą rzeczy nie sprzyjało utożsamieniu ich elit z interesami państw. Na to nakładał się sam niedorozwój ośrodków miejskich (które powstawały tu później niż na Zachodzie) i w ogóle niewielki poziom zaludnienia krajów środkowoeuropejskich[121].

Można polemizować ze zdaniem J. Szűcsa, który stwierdził, że „struktury typu zachodniego nie zakorzeniły się tutaj zbyt głęboko”[122], choć nie ma wątpliwości, że setki lat zapóźnień spowodowanych dualizmem gospodarczym przyczyniły się do umocnienia przeświadczenia o pewnej jedności obszaru znajdującego się pomiędzy (najpierw rozdrobnionymi, a później zjednoczonymi) Niemcami a rosyjskim ośrodkiem siły. Nie bez

[116] J. Matusiak, op. cit., s. 51-52.
[117] J. Sowa, *Fantomowe ciało króla. Peryferyjne zmagania z nowoczesną formą*, Kraków 2011, s. 189.
[118] Ibidem, s. 138.
[119] Ibidem, s. 123; K. Brzechczyn, op. cit., s. 23.
[120] J. Sowa, op. cit., s. 124.
[121] K. Brzechczyn, op. cit., s. 215.
[122] J. Szűcs, op. cit., s. 65

znaczenia był również fakt, że państwa regionu zostały w omawianych wiekach zniszczone przez czynniki zewnętrzne – Węgry po bitwie pod Mohaczem, Czechy po wojnie trzydziestoletniej, Rzeczpospolita w wyniku rozbiorów. Kraje te dostały się pod panowanie zewnętrznych mocarstw – Turcji, Rosji, Prus i Austrii. Podobny los spotkał narody bałkańskie, Mołdawię i Wołoszczyznę. W późniejszym okresie, już po I wojnie światowej region zwano czasem „Nową Europą", dla podkreślenia faktu powstania tu wielu nowych – z punktu widzenia człowieka Zachodu – państw[123].

2.2.3. Geopolityczne przesłanki jedności regionu

Czynnikiem stanowiącym o jedności ziem Europy Środkowo-Wschodniej miały być nie tylko historia i podobieństwa ekonomiczne. Jak chcieli klasycy polskiej geopolityki, także sama geografia determinowała ciążenie ziem, które stworzyły Rzeczpospolitą, ku sobie. Kraj oparty o dwa morza – mimo że na ogół nie oddzielają go od innych ziem większe przeszkody naturalne – jest nierozdzielną całością, pisał w połowie XIX w. O. Żebrowski[124]. Jeden z prekursorów polskiej geopolityki wskazywał, że tę jedność można byłoby nawet pogłębiać. Pisał o korzyściach, jakie płynęłyby z połączenia Niemna z Dnieprem (kanał Ogińskiego) i Wisły z Dnieprem (kanał stanisławowski), a więc jeszcze ściślejszego zespolenia regionu[125].

Na przeświadczenie o jedności ziem dawnej Polski nakładał się spór o ich charakter. Wielu badaczy zwracało uwagę na swego rodzaju „pośredniość" krajów regionu, znajdującego się pomiędzy Wschodem a Zachodem. Mowa np. o gęstości zaludnienia – większej niż w Rosji czy Skandynawii, ale jednocześnie wyraźnie mniejszej niż w Europie Zachodniej[126]. Twórca teorii o przejściowym charakterze ziem polskich W. Nałkowski uważał, że stanowią one „otwarte wrota z Europy zachodniej do wschodniej, jest krajem wędrówek, przemarszów, podobnie jak np. Dżungarja". Ponadto, na tym obszarze cechy zachodnioeuropejskie miały przechodzić we wschodnioeuropejskie, a nawet północnoeuropejskie w południowoeuropejskie[127]. O przejściowości mają decydować

[123] O. Halecki, *Historia Europy – jej granice i podziały*, Lublin 2000, s. 131.
[124] O. Żebrowski, op. cit., s. 13-14.
[125] Ibidem, s. 35.
[126] K. Brzechczyn, op. cit., s. 10.
[127] W. Nałkowski, *Terytorium…*, s. 9, 16.

również charakterystyka budowy tektonicznej, czynniki hydrologiczne, klimatyczne, fora i fauna, a nawet stosunki etnograficzne[128].

Oponent W. Nałkowskiego, E. Romer uważał jednak, że można mówić o ich jednolitości. Geograf twierdził, że „Polska jest krajem od wschodu i zachodu otwartym, ale jest przede wszystkim **krajem znakomicie zespolonym**" (podkreślenie w oryginale)[129]. Jak pisał w 1917 r., „międzymorskie położenie Polski w dziedzinie lądu nie przeciętej łańcuchami górskimi, a splecionej dośrodkowo gęstą siecią naturalnych dróg dolinnych jest najważniejszym piętnem, a zarazem warunkiem fizycznym zaistnienia i rozwoju politycznego Polski"[130]. E. Romer konkludował, że historia winna wrócić na naturalne tory, a ludy dawniej tworzące Rzeczpospolitą na nowo połączyć swoje losy: „Narody Polski, Litwy i Rusi nie mogą zapominać, że mają swe posady w budowie jednolitej, przez przyrodę ziemi wskazanej"[131]. Jak chce L. Sykulski, idea pomostowości Polski Romera stała się podstawą idei Międzymorza, a nawet obecnie – Trójmorza[132].

W czasach bardziej współczesnych wiele miejsca poświęcił zagadnieniu L. Moczulski. Badacz wyróżnił – jako jeden z pięciu w Europie – makroregion Niżu Europejskiego, oparty o Bałtyk, Karpaty, Morze Czarne i granicę z zachodnim krańcem dorzecza Wołgi. Na południe od niego położony ma być makroregion dunajsko-bałkański. Oba te makroregiony stanowią łącznie „międzymorski megaregion Europy (*Istm, Intermaris, Międzymorze*)", zwany też Europą Środkowo-Wschodnią[133]. O makoregionach decydować mają głównie stosunki hydrograficzne. Jak zwracał uwagę L. Moczulski, bardzo dobrze rozwinięte i silnie powiązane ze sobą są wewnętrzne drogi naturalne Niżu[134].

2.3. Integracyjna rola Polski w regionie

2.3.1. Dziedzic Rzeczypospolitej

Zdarzały się w XIX-wiecznej myśli politycznej próby postrzegania Polaków w kategoriach jednego z równych narodów dawnego państwa. Przykładowo, Bolesław Limanowski uważał, że zrzucenie jarzma niewoli może dokonać się wysiłkiem wszystkich

[128] Ibidem, s. 16-23.
[129] E. Romer, *Podczas wielkiej wojny* (1917) [w:] Idem, *Ziemia i państwo. Kilka zagadnień geopolitycznych*, Lwów-Warszawa 1939, s.119
[130] E. Romer, *Polska. Ziemia i państwo*, Kraków 1917, s. 39-40.
[131] E. Romer, *Przyrodzone podstawy Polski historycznej*, Lwów 1912, s. 48.
[132] L. Sykulski, *Geopolityka a…*, s. 153-154.
[133] L. Moczulski, *Geopolityka…*, s. 137.
[134] Ibidem, s. 145-155.

ludów dawnej Rzeczpospolitej, które następnie zadecydują o swoim losie (sam uważał program federalistyczny za najbardziej optymalny). Jak podkreślał, upierał się właśnie przy nazwie „Rzeczpospolita", gdyż nie tylko o Polaków mu chodziło[135]. Większość jednak formułowanych w tym okresie głosów bliższych było myśli O. Żebrowskiego, który pisał, że „Polska idea triumf odniosła", i dlatego to wokół Polski skupiły się ludy regionu[136].

W podobnym tonie formułowali swoje poglądy przedstawiciele rodzącego się ruchu narodowego. Twórca Ligi Polskiej, Zygmunt Miłkowski uważał, że Polacy muszą nie tylko bronić Rusinów przed Moskwą, ale i opiekować się nimi. Byli oni tu traktowani jako naród bratni, ale słabiej rozwinięty. Polacy winni zapewniać im oświatę i kulturę, Rusini przestać uważać Polaków za wrogów. Miłkowski chciał „Stanów Zjednoczonych Polski", obejmujących ludy dawnej Rzeczpospolitej[137]: „Ideał, ku któremu każdy z osobna i wszyscy razem, Polacy, Litwini, Rusini, dążyć winniśmy"[138].W piśmie związanym z ruchem narodowym we wczesnym etapie jego istnienia stwierdzano: „Od Dniepru na północ daleko, na zachód daleko, na południe ku morzu, ku Czarnemu, na całej tej ogromnej przestrzeni do wyrażania aspiracji narodowych rusińskich innej warstwy społecznej oświeconej, innego żywiołu świadomego krzywdy wspólnej nie ma, tylko Polacy (…). Niech Rusini będą Rusinami w duchu i prawdzie, a oni sami do nas przyjdą i rękę bratnią podadzą"[139].

Z drugiej strony, w łonie ruchu tego z czasem zaczęły się pojawiać głosy mniej idealistyczne, bliższe myśleniu, które zdominowało wiek XX. W artykule z 1896 r. Jan Ludwik Popławski pisał: „Kraj ten od pięciu wieków jest naszą własnością, do której wywodzimy się nie na zasadzie praw historycznych, nie mających znaczenia realnego, ale dlatego, żeśmy objęli go w posiadanie krwią i pracą swoją i umocnili się w tym posiadaniu naszą kulturą umysłową i polityczną"[140]. Polskie na tych ziemiach miało być wszystko co trwałe. Jednocześnie J. L. Popławski odróżniał Polaków od Litwinów i Rusinów, faktyczną siłę polskości w danym rejonie uzależniając od siły polskiego elementu etnograficznego.

---

[135] B. Limanowski, *Pamiętniki 1870-1907,* Warszawa 1958, s. 268.
[136] O. Żebrowski, op. cit., s. 13-15.
[137] Miłkowski sięgał w swoich planach dalej. Był żywo zainteresowany również losem Słowian południowych A. Waśko, *Geopolityka i literatura romantyzmu* [w:] J. Kłoczowski (red.), *Przeklęte miejsce Europy? Dylematy polskiej geopolityki*, , Kraków 2009, s. 109-110.
[138] Z. Miłkowski, *Sprawa ruska w stosunku do sprawy polskiej*, Lwów 1902, s. 3-6, 62, 68, 86.
[139] *Z Porzecza Dnieprowego, wrzesień 1891*, „Wolne Polskie Słowo", nr 5, 1 października 1891, s. 2-3.
[140] J. L. Popławski, *Nasze stanowisko na Litwie i Rusi* [w:] Idem, *Wybór pism*, Wrocław 1998, s. 59.

Dbanie o rozrost polskiego etnosu jawiło się mu jako priorytet na kresach[141]. Jak podkreślał R. Dmowski, należy do tego dążyć tym bardziej, że silne represje po powstaniu styczniowym w dużej mierze stłumiły polskość ziem zabranych[142].

Podkreślanie roli Rzeczpospolitej kontrastowało z oceną innego wieloetnicznego organizmu państwowego, który zafunkcjonował w regionie. Szczególnie W. Wakar krytykował Austrię jako związek narodów. Ta miała nie być państwem wspólnym, gdyż żaden naród się z nią nie identyfikował[143]. Zupełnie inaczej sprawa miała wyglądać z Rzeczpospolitą. Jak pisał W. Wakar, ku Polsce ciążyły narody regionu – ta nic im nie narzucała, z czego winien i teraz brać się szacunek dla aspiracji ludów kresowych[144]. Pisał o „wielkiej dziejotwórczej rola narodu polskiego"[145]. Później, w broszurze „Związek ludów wyzwolonych" z 1919 r. W. Wakar głosił konieczność stworzenia sojuszu ludów, które wyzwoliły się od trzech upadłych w toku I wojny światowej mocarstw. Jego zdaniem, tylko Polacy mieli rozumieć tę konieczność[146].

Rysunek 2. Oskar Żebrowski, mapa Polski (źródło: geopolityka.net)

[141] Idem, *Zadania polityki narodowej na kresach* [w:] Idem, *Wybór pism*, Wrocław 1998, s. 153-168.
[142] R. Dmowski, *Niemcy, Rosja i kwestia polska*, Warszawa 1991, s. 67-70.
[143] W. Wakar, *Co to jest rząd własny?*, Warszawa 1920, s. 6-12.
[144] Idem, *Program terytorialny* (1917) [w:] *Polski korytarz czy niemiecka enklawa*, Olsztyn 1984, s. 4-5.
[145] W. Wakar, *Stanowisko dziejowe Polaków*, Warszawa 1915.
[146] Idem, *Związek ludów wyzwolonych*, Warszawa1919.

2.3.2. Naturalna strefa wpływów Polski

E. Romer sugerował, że pomostowa rola Polski, uprzywilejowująca polskie ambicje w regionie, była w myśleniu politycznym Europejczyków utrwalona już dawno[147]. Dla geografa Polska była naturalnym łącznikiem Wschodu z Zachodem[148]. Na skutek uwarunkowań geograficznych, zdaniem E. Romera, również Polska miała swoje *Drang nach Osten* – parcie na wschód. Co więcej, jak uważał, „pęd ten opanowuje w istocie rzeczy całą historię Polski"[149]. Już od Piastów Polska miała naturalnie dążyć do bycia „pomostem między dwoma morzami". U źródeł tych dążeń leżała geografia. Rusinom – potencjalnym konkurentom do panowania w regionie – do organizacji sprawnego systemu państwowego zabraknąć miało właśnie korzystnych warunków geograficznych[150]. Zdaniem Romera, Ruś była od czasu do czasu jednoczona „wolą potężnych jednostek", po czym rozpadała się „skutkiem bezdrożności"[151]. To Polska, a nie Ruś opanowała międzymorze bałtycko-pontyjskie również dlatego, że ta druga cechować się miała monotonią budowy, formy, gleby, klimatu, a co za tym idzie monotonią gospodarczą i kulturalną. Oprócz tego, terytoria Rusi charakteryzować miały złe warunki komunikacyjne (płyta ukraińska jest – pisał geograf –„wielkim guzem wododzielnym, z natury rzeczy nie przeciętym żadną wielką rzeką, żadną też odwieczną drogą naturalną"). Z kolei polska połać regionu charakteryzować się miała zróżnicowanymi formami terenu i korzystną siecią rzeczną – ekspansję ku wschodowi szczególnie ułatwiało rozbudowane prawobrzeżne dorzecze Wisły[152]. E. Romer wymieniał cztery „drogi politycznej ekspansji Polski": równoleżnikową (przez Bug), południowo-wschodnią, południowo-zachodnia i północną, z których jedynie pierwsza „nie przedstawiała żadnych przeszkód naturalnych" (tylko „inna zorganizowana wola narodowa" mogła być taką przeszkodą – chodziło o Litwę bądź Ruś)[153]. Po samą Ruś Kijowską Polska sięgnęła dopiero „przez Litwę"[154].

E. Romer uważał, że Polsce nie wolno cofnąć się poza takie granice, które pozbawiłyby ją „naczelnej roli naturalnego pośrednika pomiędzy morzami północy i

---

[147] E. Romer, *Przyrodzone podstawy Polski historycznej*, Lwów 1912, s. 46.
[148] D. Jędrzejczyk, *U źródeł polskiej myśli geopolitycznej*, [w:] P. Eberhardt (red.), *Problematyka geopolityczna ziem polskich*, Warszawa 2008, s. 21-22.
[149] E. Romer, *Polska. Ziemia i państwo*, Kraków 1917, s. 17.
[150] Idem, *Ziemia i państwo. Kilka zagadnień geopolitycznych*, Lwów-Warszawa 1939, s. 49.
[151] Idem, *Podczas wielkiej wojny* (1915) [w:] Idem, *Ziemia i państwo. Kilka zagadnień geopolitycznych*, Lwów-Warszawa 1939, s. 112.
[152] Idem, *Przyrodzone podstawy Polski historycznej*, Lwów 1912, s. 38-41.
[153] Idem, *Polska. Ziemia i państwo*, Kraków 1917, s. 12
[154] Idem, *Podczas wielkiej wojny* (1917) [w:] Idem, *Ziemia i państwo. Kilka zagadnień geopolitycznych*, Lwów-Warszawa 1939, s. 124.

południa" – taka Polska stałaby się jedynie słabym państwem buforowym, zależnym od innych[155]. Choć pod wpływem Friedricha Ratzla geograf deklarował się jako determinista[156], to można znaleźć w jego dorobku tezy, które przeczyłyby temu obrazowi. Nie negował on wagi czynnika, jakim była wola ludzka. Jego zdaniem, Polsce miało brakować właśnie hartu i męstwa, by dokonać ekspansji poza granice „naturalnego węzłowiska polskiego"[157]. Polskie niepowodzenia i porażki dziejowe wynikać miały z nieumiejętności i braku wytrwałości w wykorzystaniu danych Polakom przez naturę warunków.

Choć poglądy E. Romera bywały kwestionowane przez geopolityków[158], to z pewnością przyczyniły się do utrwalenia przeświadczenia o uprzywilejowanej pozycji Polski w regionie.

2.4. Przedmurze Europy

2.4.1. Granica między Azją i Europą

Podczas gdy wobec zagadnienia zachodniej granicy Europy Środkowo-Wschodniej istniał konsensus, to pewne wątpliwości wiązały się z ustaleniem jego granicy wschodniej. Trudności nastręczała odpowiedź na pytanie, czy ziemie Białorusi i Ukrainy można widzieć w kategoriach terytoriów europejskich czy jednak ziem znajdujących się pod przemożnym wpływem Rosji. Nie budziło przy tym wątpliwości, że sama Rosja stanowi czynnik zewnętrzny, niemal zawsze wrogi, skłonny do ekspansji w głąb Europy.

Szukano dla tego faktu również uzasadnienia geopolitycznego. Jak wspomniano, w czasach antycznych za granicę wschodnią Europy uznawano często rzekę Don. Podtrzymywał ten ogląd jeszcze Maciej Miechowita, włączając jednak Moskwę do Europy. Dopiero Wasyl Tatiszczew, rosyjski uczony, uznał, że granica Europy leży na Uralu. Powszechnie za granicę kontynentu uznano to pasmo górskie dopiero w XIX w., za sprawą podziałów administracji carskiej. Jak pisał L. Moczulski, „każda głębsza analiza wykazuje

---

[155] Idem, *Po zwycięstwie* (1920) [w:] Idem, *Ziemia i państwo. Kilka zagadnień geopolitycznych*, Lwów-Warszawa 1939, s. 132.

[156] D. Jędrzejczyk, *Kwestia geopolitycznego położenia ziem polskich* [w:] D. Jędrzejczyk, W. Wilk (red.), *Eugeniusz Romer jako geograf społeczno-gospodarczy*, Warszawa 1999, s. 30.

[157] E. Romer, *Przyrodzone podstawy Polski historycznej*, Lwów 1912, s. 44.

[158] W czasach współczesnych pośrednio z poglądami E. Romera polemizował L. Moczulski. Jego zdaniem, z niżu ekspansja może wyjść jedynie w kierunku Bałtyku lub makroregioniu dunajsko-bałtyckiego. Nie ma tu dobrych warunków do ekspansji na wschód. Większe możliwości ma tu międzyrzecze Wołgi-Ok, stąd sukcesy Rosji na tym polu w ostatnich wiekach. L. Moczulski, *Geopolityka…*, s. 167.

jednak, że Ural w istocie nic nie dzieli: fizycznie, klimatycznie, etnicznie, ekonomicznie terytoria po jego obu stronach są bardzo podobne lub takie same, choć sam grzbiet zaznacza się wyraźnie”[159].

W XIX w. W. Pol stwierdzał, że Europa kończy się za obszarem wschodniego dorzecza Dniepru i Dźwiny[160], który to pogląd podtrzymywało wielu geopolityków. E. Romer pisał w 1912 r.: „Granica, dzieląca wszakże Polskę od Rosyi była tak silna, że kończyła się na niej, słabła tak bardzo wszelka wymiana duchowa i kulturalna, że jeśli gdzie na niżu, to właśnie na tej linii musiał się rozwinąć potężny gradient kulturalny, gradient znaczący stały w historii Europy próg między wschodem i zachodem”. Wszelkie kontakty Zachodu z Rosją dokonywać się miały innymi kanałami niż przez Polskę. Granica ta miała być bardzo wyraźna, co zresztą stanowiło – według geografa – jeden z dowodów na fakt, że ziemie polskie nie stanowią krainy przejściowej. Zdaniem E. Romera, Polska była raczej „barykadą” pomiędzy Zachodem a Rosją niż pośrednikiem. Rolę odgrywał tu warunki geograficzne, w tym układ hydrograficzny[161]. Jak pisał, system rzeczny Dniepru „nie ma żadnego związku z systemami rzecznymi położonymi bardziej na Wschodzie, to znaczy z rzekami Rosji w pełnym znaczeniu tego słowa”[162]. Sama geografia determinować miała nieeuropejską mentalność Rosjan. Autor „Przyrodzonych podstaw Polski historycznej” podkreślał wpływ ukształtowania terenu na mentalność ludów, na ich skłonności ustrojowe. Tak więc ludy stepowe miały wykazywać skłonność do despotyzmu[163]. Jak to ujmował E. Romer, „gęstość więc sieci wodnej, rozmiary, a w pierwszym rzędzie dostępność rzek są miarą kultury i zaludnienia lądów”[164]. Podobnie O. Halecki widział w terytoriach, na których ukształtowało się Księstwo Moskiewskie, ziemie w zasadzie pozaeuropejskie, oddzielone naturalnie od terenów, które stanowiły centrum średniowiecznej Rusi. Ruś Zaleska, odseparowana od reszty kraju trudnymi do przebycia lasami, miała z przyczyn geograficznych trudniejszy dostęp do europejskiego kręgu kulturowego[165]. Kontynuujący te tradycje myślenia L. Moczulski pisał, że charakter fizjograficzny Niżu Europejskiego

---

[159] Ibidem, s. 118-123
[160] P. Eberhardt, *Polska i jej granice. Z historii polskiej geografii politycznej*, Lublin 2004, s. 40.
[161] E. Romer, *Przyrodzone podstawy Polski historycznej*, Lwów 1912, s. 44-45.
[162] Idem, *Po zwycięstwie* [w:] Idem, *Ziemia i państwo. Kilka zagadnień geopolitycznych,* Lwów-Warszawa 1939, s. 142.
[163] Idem, *Rola rzek w historii i geografii narodów*, Lwów 1901, s. 9-11.
[164] Ibidem, s. 7.
[165] O. Halecki, op. cit., s. 94-95.

różni się od innych makroregionów – w tym od zachodniouralskiego. Jego zdaniem, w charakterach układu dorzeczy i klimacie obu krain zachodzić mają głębokie różnice[166].

2.4.2. Bastion cywilizacji europejskiej

W dyskusji nad granicami Europy Środkowo-Wschodniej często spotkać można było argumenty cywilizacyjne. W dużym stopniu decydowało tu poczucie odrębności od Wschodu, azjatyckiego i barbarzyńskiego. Mowa tu o postrzeganiu Polski w charakterze zapory przede wszystkim przeciw Rosji – identyfikowanej z ludami stepowej Azji. S. Staszic pisał w 1809 r.: „W Polsce jest ta linja między morzem Czarnym i między morzem Bałtyckim, która Europę od Azji zamyka. W Polsce jest przedmurze Europy przeciw nawałom z Azji. Między Dnieprem i Bugiem, Wisłą i Odrą znajdują się groby, które pochłonęły wszystkie hordy, co z Azji wychodziły na wstrzymanie i na burzenie cywilizacji Europy". Według niego, Polska ma misję dziejową – być zaporą powstrzymującą napór Azji na Europę, ale też ma oświecać, cywilizować ludy słowiańskie[167]. Później, w dobie powstania listopadowego, mimo wcześniejszych tendencji do upatrywania w rosyjskim ludzie sprzymierzeńca w walce przeciw despotyzmowi, w Polakach ponownie zaczęły narastać skłonności do utożsamienia Rosji z żywiołem azjatyckim. Polsce przypadała tu rola bastionu Europy. „Rosja bowiem przestawała być częścią wschodnią Europy, niższą być może na poziomie rozwoju, ale przez to uzasadniającą koncepcję polskiej misji cywilizacyjno-ideowej. Stawała się innym, odrębnym światem, którego ekspansja może być zatrzymana tylko siłą miecza, nie słowa. Polskiego miecza", pisze Andrzej Nowak[168]. Negowano wówczas bliskość etniczną Rusinów i Rosjan[169].

W dobie Wielkiej Emigracji Henryk Kamieński, jeden z ideologów Towarzystwa Demokratycznego Polskiego i jednocześnie autor znanej książki „Rosja i Europa. Polska. Wstęp do badań nad Rosją i Moskalami" pisał, że Rosja to „państwo zaborcze, które nigdy dotąd nie przestawało na cudzą własność czyhać". Jego zdaniem, Moskwa niezdolna była nawet do fanatyzmu, bo ten oznacza ślepe i bezrozumne uczucie, ale też „silną i nieprzełamaną wolę". Rosja natomiast „daje się męczyć jak istota bierna, niezdolna się nie

[166] L. Moczulski, *Geopolityka…*, s. 152.
[167] S. Staszyc, op. cit., s. 171-172.
[168] A. Nowak, *Kto powiedział, że Moskale są to bracia nas Lechitów. Szkice z historii wyobraźni politycznej Polaków*, Kraków 2016, s. 121.
[169] Ibidem, s. 127.

dać”[170]. Zachód mógłby nie poradzić sobie z tą siłą – „bez Polski musiałby zginąć”[171]. Ta ostatnia ma więc misję – powstrzymywać Rosję przed ekspansją i narzucaniem Europie despotyzmu, dodawał jeszcze bardziej stanowczo O. Żebrowski[172]. Podobnie pisał Z. Miłkowski. Jego zdaniem, wobec zagrażającego Europie naporu Rosji, Polska odpowiada „w obliczu dziejów i ludzkości” nie tylko za swoją własną przyszłość, ale i „za Liwę, za Ruś, za Słowiańszczyznę, za Europę”[173]. Moskwa jawi się tu jako dziedzic tradycji Złotej Ordy, bezwzględny wróg, z którym porozumienie jest niemożliwe.

Ten tok myślenia utrzymywał się bardzo długo. W późniejszym okresie O. Halecki pisał, że Ruś Moskiewska, tak jak Turcja, rodziła się jako państwo pozaeuropejskie. Ruś Zaleska bowiem nie należała do europejskiego kręgu kulturowego (choć do pewnego momentu uważał włączenie jej do wspólnoty europejskiej za możliwe). Tło „rasowe” (miejscowa, pogańska ludność na ogół fińskiego pochodzenia) i spór polityczny między Rusią starą i nową – ujawnić miały się w 1169 r., kiedy Andrzej Bogolubski, książę rostowsko-suzdalski, a zarazem syn założyciela Moskwy Jerzego Dołgorukiego, zdobył i splądrował Kijów. Najistotniejsza jednak była różnica sposobu rządzenia. Ruś Suzdalska, rządzona w sposób „czysto autorytarny”, w prymitywnych warunkach wykształciła specyficzny system ustrojowy, daleki od warunków europejskich. Sprawę ostatecznie potwierdzić miał najazd mongolski w XIII wieku[174].

Europeizacja Rosji była – zdaniem O. Haleckiego – zupełnie powierzchowna, zaś uczestnictwo w życiu europejskim wynikało głównie z jej siły militarnej. Historyk cytował rosyjskiego filozofa Nikołaja Bierdiajewa, który stwierdził, że Rosja nie jest „ani czysto europejska, ani też czysto azjatycka”. Nie była europejską nawet rosyjska literatura, stanowiąca największy wkład Rosjan w kulturę światową. Pochodząca z Rosji koncepcja wolności stanowić miała zaprzeczenie idei europejskiej „w każdym wymiarze”. Grunt pod komunistyczny totalitaryzm przygotowywany był – jak chciał O. Halecki – na długo przed 1917 r., przez wiele wieków[175]. Imperializm miał funkcjonować „w podświadomości narodu Wielkorosyjskiego”, pisał w podobnym tonie J. Niezbrzycki. Nie miało znaczenia, jakie oblicze ideowe ma w danym momencie Rosja. Jak twierdził ten ostatni, różnej maści

[170] H. Kamieński, *Rosja i Europa. Polska. Wstęp do badań nad Rosją i Moskalami*, Warszawa 1999, s. 261.
[171] Ibidem, s. 322.
[172] O. Żebrowski, op. cit., s. 49.
[173] *Nasz z Moskwą rachunek*, „Wolne Polskie Słowo”, nr 2, 15 maja 1888, s. 1-2.
[174] O. Halecki, op. cit., s. 94-95.
[175] Ibidem, s. 159-173.

rewolucjoniści, z bolszewikami włącznie, wyznawali internacjonalizm „pozorny", torujący właśnie Rosji przodującą rolę w rewolucji światowej[176].

Dużo miejsca poświęcił O. Halecki sprawie ziem Ukrainy i Białorusi oraz ich relacji z Rosją. Historyczne związki Ukrainy i Białorusi z Europą Środkowo-Wschodnią były dla niego oczywiste, a ich zdominowanie przez Moskwę jawiło się jako nienaturalne[177]. Jak uważał, Europa Wschodnia, mimo że prawosławna, niewiele wspólnego ma z eurazjatycką Rosją. Nawet samo prawosławie rosyjskie miało różnić się od tego wschodnioeuropejskiego – Rosjanie daleko bardziej nieufnie patrzyli na Rzym[178]. Wschodnia część Europy „uczestniczy tak w greckim, jak i rzymskim nurcie starożytnej i chrześcijańskiej tradycji europejskiej. Tutaj też podejmowano niejednokrotnie, choć bez pełnego i trwałego powodzenia, próby pogodzenia obu odmian umysłowości europejskiej. To wschodnia Europa, nie jako całość – nigdy bowiem nie udało jej się zjednoczyć politycznie – ale poprzez poszczególne kraje i regionalne federacje, była tarczą całej Europy, broniąc jej wiary i kultury przed powtarzającymi się najadami azjatyckimi znad cieśnin tureckich i ziem na północ od Morza Czarnego", pisał[179].

2.5. Koncepcje współpracy narodów regionu w dobie zaborów

2.5.1. Pierwsze spory

Jak sygnalizowano wcześniej, przez znaczącą część okresu zaborów niepodległościowo nastawione polskie elity hołdowały dawnym pojęciom, dążąc do odbudowy Rzeczpospolitej. Tymczasem wiek XIX przyniósł szereg przełomowych zmian w życiu narodów Europy – zmian, które z czasem na trwałe zmieniły stosunek sił również w naszym regionie. Procesy demokratyzacyjne, tworzenie się społeczeństwa masowego, odrodzenie narodowe uśpionych dawniej ludów (w tym Litwinów, Ukraińców, Białorusinów), ale także umacnianie się pozycji Rosji na arenie europejskiej i wreszcie zjednoczenie Niemiec – wszystko to miało swoje istotne konsekwencje dla obrazu Europy Środkowo-Wschodniej i miejsca Polski w niej. W dobie kształtowania się państw opartych o zasadę narodową, a nie jak wcześniej dynastyczną, przedstawiciele pozbawionego własnej państwowości dużego narodu o bogatych tradycjach politycznych stawali w

[176] R. Wraga, op. cit., s. 18.
[177] O. Halecki, op. cit., s. 132.
[178] Ibidem, s. 106.
[179] Ibidem, s. 119-120.

awangardzie sił europejskiej rewolucji. Jak wpływało to na postrzeganie przez Polaków ich regionu? Zmiany w świadomości, jak to zwykle bywa, nie dokonywały się rewolucyjnie. Przez większość okresu zaborów terytoria dawnej Rzeczpospolitej były postrzegane przez Polaków w kategoriach „ziem polskich", terytorium należącego do narodu polskiego, które powinno wejść w skład przyszłej Polski – kiedy tylko ta się odrodzi. Da się jednak określić różnice, które pojawiały się w rozumieniu tych pojęć.

W pierwszej poł. XIX w. dwa najbardziej typowe ujęcia reprezentowane były przez rywalizujące ze sobą nurty polityczne Wielkiej Emigracji, powstałej po powstaniu listopadowym. Mowa o lewicowym Towarzystwie Demokratycznym Polskim i konserwatywnym Hotelu Lambert. Zasadnym wydaje się stwierdzenie, że w różnicach w pojmowaniu stosunków narodowościowych pomiędzy oboma obozami można dopatrywać się prefiguracji późniejszego sporu endecji i piłsudczyków, mającego podobny charakter.

Rozumienie terytorium przedrozbiorowej Rzeczpospolitej w charakterze domeny jednolitego polskiego narodu widać w opublikowanym w 1836 r. „Wielkim Manifeście Towarzystwa Demokratycznego Polskiego" – głównej siły emigracyjnych środowisk radykalnych. Nawiązując do – jak dowodzili publicyści TDP – zmarnowanych szans powstania listopadowego, uznawano, że Polska mogła zostać wyzwolona „od Odry i Karpat aż poza Dniepr i Dźwinę, od Bałtyckiego do Czarnego Morza". „Nie ma bowiem siły, która by dwudziestomilionowy naród węzłem wspólnych swobód złączony pokonać i ujarzmić zdołała", pisano[180]. Szczególnie wschodniosłowiańscy Białorusini i Ukraińcy byli pojmowani jako część wielkiego narodu polskiego. Obecność zamieszkiwanych przez nich ziem w granicach Rzeczpospolitej jawiła się emigrantom czymś oczywistym[181]. Jak pisał badacz dziejów TDP Sławomir Kalembka, odrodzona Polska miała być „państwem scentralizowanym i narodowym", zorganizowanym na wzór jakobińskiej Francji. W manifeście TDP zakładano, że odrodzone państwo polskie będzie nieść idee demokratyczne całej Słowiańszczyźnie, sugerując ich polityczną jedność [182]. Nie cała jednak lewica optowała za państwem unitarnym. Przywódca Młodej Polski, a później Zjednoczenia Emigracji Polskiej Joachim Lelewel uważał, że należy odtworzyć państwo w charakterze

[180] *Manifest Towarzystwa Demokratycznego Polskiego* [w:] *Towarzystwo Demokratyczne Polskie. Dokumenty i pisma*, B. Baczko (red.), Warszawa 1954, s. 89.

[181] S. Kalembka, *Wielka Emigracja. Polskie wychodźstwo polityczne w latach 1831-1862*, Warszawa 1971, s. 264.

[182] *Manifest Towarzystwa...*, s. 85-96.

demokratycznej republiki federacyjnej, obejmujące dobrowolną unią ludy polski, litewski i ruski[183].

Podobnie, choć przy zachowaniu daleko bardziej konserwatywnego kierunku ideowego, formułowano pogląd na tę sprawę w obozie ks. Adama Jerzego Czartoryskiego. W 1845 r. deklarował on, że Rusini, razem z Polakami i Litwinami, są „naszymi braćmi i jednym narodem": „nie ma tu różności, wspólna jest sprawa, jedno powinno być bratnie czucie, i jedna całemi siłami dążność, oswobodzenia zarówno wszystkich". Jednocześnie, jak zaznaczał, konieczny jest szacunek dla odrębności regionalnych, językowych i religijnych[184]. W myśli przedstawicieli Hotelu Lambert szczególnie widoczne było zainteresowanie Ukrainą. W połowie XIX w. Franciszek Duchiński pisał wręcz, że Rusini są „narodem udzielnym" i nawoływał, by się nie bać uznania tego faktu. To Polska winna „budzić Kozaczyznę", działać na rzecz oddzielenia jej od Rosji. Deklarował nawet, że nie będzie niczym złym jeśli Rusini i Litwini nie zechcą jedności z Polską – jak w zamierzchłych czasach zadowalający miał być fakt połączenia wspólną dynastią panującą. Taki blok miał stanowić przeciwwagę tak dla Rosji, jak i Niemiec[185].

Obóz A. J. Czartoryskiego wykraczał w swoich zainteresowaniach poza granice dawnego państwa. Bardzo aktywne działania prowadził na Bałkanach. Czartoryski przejawiał słowianofilskie tendencje jeszcze w okresie współpracy z Rosją, popierając zdobycie dla jej wpływów i zorganizowanie w odrębne państwo terytoriów zamieszkałych przez narody bałkańskie[186]. Później celem działań jego obozu była już akcja antyrosyjska. Agenci księcia namawiali tamtejsze narody do lojalności wobec Stambułu, a Turków do liberalnego ich traktowania – wszelkie wysiłki jego orientacji były podporządkowane działaniom antyrosyjskim[187].

Czynnikiem łączącym oba nurty polityczne pozostaje antyrosyjskość. W Rosji widziano państwo absolutystyczne wrogie idei wolności. Niechęć do państwa carów była jednak motywowana na różne sposoby. W TDP zakładano prymat wolnościowej Polski w świecie słowiańskim – jej postępowe ideały stały w opozycji do podstaw, na których zbudowana była despotyczna Rosja. Mówi się nieraz o „polskim panslawizmie", w różnych

---

[183] S. Szostakowski, *Z dziejów Wielkiej Emigracji*, Warszawa 1991, s. 46.
[184] *Mowy xięcia Adama Czartoryskiego od roku 1838-1847*, Paryż 1847, s. 93-94.
[185] M. Boruta, *Wolni z wolnymi, równi z równymi. Polska i Polacy o niepodległości wschodnich sąsiadów Rzeczypospolitej*, Kraków 2002, s. 23-24.
[186] L. Kuk, *Orientacja słowiańska w myśli politycznej Wielkiej Emigracji (do wybuchu wojny krymskiej). Geneza, uwarunkowania, podstawowe koncepcje*, Toruń 1996, s. 92-93.
[187] M. Kukiel, *Czartoryski a jedność Europy 1770-1861*, Lublin 2008, s. 246-247.

jego odmianach, także wykluczających Rosjan ze wspólnoty słowiańskiej, a więc – siłą rzeczy – skoncentrowanych na zbliżeniu ludów Europy Środkowo-Wschodniej. Adam Mickiewicz, mimo że przecież daleki od niechęci wobec samych Rosjan, uważał, że poprzez wielowiekowe funkcjonowanie samodzierżawia doszło do deslawizacji tego narodu. Z kolei Litwini, dzięki oddziaływaniu Polski, mieli się zeslawizować[188]. Podkreślano nie tylko niższość cywilizacyjną Rosjan, ale w niektórych wypadkach nawet rasową, część bowiem Wielkiej Emigracji (F. Duchiński, Leonard Chodźko) widziała w Rosjanach żywioł stricte azjatycki[189].

Należy pamiętać, że herb Rzeczpospolitej, pod jakim walczyli powstańcy styczniowi przedstawiał trójdzielną tarczę, na której widniały godła Polski, Litwy i Rusi. Taki też był program odbudowy państwa, oparty na założeniach federacyjnych. Moment ten stanowi istotną cezurę w dziejach polskiej myśli politycznej, także w odniesieniu do spraw, które nas interesują. Organizujące się w dobie popowstaniowej nowoczesne ruchy polityczne do zagadnień tych podchodziły coraz bardziej pragmatycznie. Zmierzch polskiego romantyzmu nie oznaczał jednak końca idei federacyjnej.

2.5.2. U progu nowoczesnych ruchów politycznych

Plany federacyjne snuto dość powszechnie także w kręgach emigracji po powstaniu styczniowym. Można je uznać za kontynuację wcześniejszych enuncjacji. Koncentrowały się one wokół pojęcia Słowiańszczyzny, choć włączano tu często Węgrów i Rumunów. Co interesujące, niekoniecznie w Polsce widziano hegemona przymierza słowiańskiego. Zygmunt Miłkowski zaproponował, by stało się to udziałem Czech, o ile sojusz ma być wymierzony w Austrię. Stanowisko to poparli inni znani działacze demokratyczni – Wiktor Heltman i Jarosław Dąbrowski. Z. Miłkowski kwestionował tradycyjnie proturecki kierunek emigracji. W drugiej połowie lat 60. XIX wieku sprzeciwiał się on sojuszowi z Imperium Osmańskim dowodząc, że jest to państwo despotyczne, „Moskwa na Bałkańskim Półwyspie", ciemiężące Słowian Południowych. Uważał on, że koniecznym jest skonstruowanie sojuszu narodów słowiańskich przeciwko Turcji, Rosji i Austrii[190].

---

[188] P. Eberhardt, *Polski panslawizm jako idea geopolityczna*, „Przegląd Geopolityczny", 2014, t. 7, s. 61-84.
[189] L. Kuk, op. cit., s. 110-111.
[190] J. W. Borejsza, *Emigracja polska po powstaniu styczniowym*, Warszawa 1966, s. 319-321.

Federalizmowi sprzyjali polscy socjaliści. W latach 80. XIX wieku B. Limanowski nawiązywał do koncepcji J. Lelewela[191]. Wspierał ruchy narodotwórcze na kresach, uważał, że Polacy powinni udzielać im pomocy, nie dążąc bynajmniej do ich zdominowania. Obrona tych narodów stanowiła wręcz element posłannictwa dziejowego narodu polskiego. B. Limanowski spierał się wówczas z udzielającym się jeszcze wówczas w ruchu socjalistycznym Zygmuntem Balickim o charakter przyszłej Polski. Jak wspominał, optował za państwem w dawnych granicach, mającym ustrój federacyjny, „dającym zupełną samodzielność każdemu narodowi", podczas gdy jego oponent miał popierać Polskę opartą o granice etnograficzne. Zdaniem nestora polskiego socjalizmu, pokonanie zaborców miało być udziałem wszystkich ludów zajmujących ziemie dawnego państwa polskiego, zaś już po odzyskaniu wolności każdy z nich miał, na drodze głosowania powszechnego zadecydować, czy chce tworzyć unię, czy też budować własne, odrębne państwo[192].

W podobnym duchu wypowiadał się inny socjalista Edward Abramowski. Uważał on, że istnieje stanowiąca wytwór historycznego procesu wspólnota losu łącząca Polaków, Białorusinów i Ukraińców. Nie zadowalała go wizja odbudowy Polski w granicach etnicznych, jego zdaniem musiałaby się ona sprowadzić do drastycznego ograniczenia polskiego obszaru narodowego. Wyjściem miało być poszukiwanie „tej samej przyszłości" z narodami kresów[193].

Stanowisko Z. Balickiego, choć niechętne już wówczas federalizmowi, nie było regułą w środowiskach narodowo-demokratycznych w fazie formowania się tego obozu politycznego. Mitem jest powielane często zdanie, że w łonie ruchu narodowego z zasady odrzucano federalizm. Nie zawsze tak było. Tam z kolei, gdzie proponowano luźniejsze formy związku państwowego, i tak potencjalnych partnerów szukano w krajach regionu. Ruch narodowy, tkwiąc korzeniami w XIX-wiecznym ruchu demokratycznym, głosił u swego zarania hasła współpracy z narodami dawnej Rzeczypospolitej w dziele wyzwolenia spod rosyjskiego jarzma. Widzimy ten tok myślenia nie tylko w założonej w 1887 r. przez Z. Miłkowskiego Lidze Polskiej. Uznając jedność historyczną narodów dawnej Rzeczpospolitej, nie odżegnywał się on od szacunku dla ich odrębności. Pisał: „wolni z wolnymi i równi z równymi, Polska dla Polaków, Litwa dla Litwinów, Ruś dla Rusinów –

[191] K. Grygajtis, *Polskie idee federacyjne i ich realizacja w XIX i XX w.*, Częstochowa 2001, s. 40.
[192] B. Limanowski, *Pamiętniki 1870-1907*, Warszawa 1958, s. 268.
[193] H. Grünberg, *Polskie koncepcje federalistyczne 1864-1918*, Warszawa 1971, s. 125-126.

Polska, Litwa, Ruś związane ze sobą węzłem stanów zjednoczonych"[194]. Ideałem przyszłej Polski była wspólna państwowość. W duchu podobnym do tych znanych nam z enuncjacji Z. Miłkowskiego były formułowane koncepcje z pierwszych lat istnienia Ligi Narodowej, kierowanej już przez Romana Dmowskiego[195], choć w niektórych enuncjacjach czołowych postaci tego nurtu widać już inne poglądy[196]. W dobie rewolucji 1905 r., z przyczyn politycznych wątki te zostały wyciszone, ustępując kursowi współpracy z Rosją, jednakże już w latach walki o odbudowę państwa dawne dążenia do szukania oparcia pozycji odradzającej się Polski o bliskie relacje z krajami regionu wraca na pierwszy plan.

Warto przy tym zauważyć, że w omawianym okresie federowania się z Polską nie przewidywał program żadnego wówczas stronnictwa ukraińskiego, białoruskiego czy litewskiego. Jeśli któreś głosiło postulaty federalistyczne, to koncepcji przekształcenia całego państwa rosyjskiego w federację[197].

2.6. Integracja pomostu bałtycko-czarnomorskiego

2.6.1. Federalizm obozu Józefa Piłsudskiego

Jak twierdzi część ekspertów, że za twórcę podwalin naukowych pod koncepcję Międzymorza należałoby uznać E. Romera[198], choć zważywszy na różnorodność powstających jej wariantów oraz znacznie starszą genezę koncepcji, można byłoby się z tym poglądem spierać. Faktem jest jednak, że E. Romer wpisywał się, a nawet można przyjąć, że stanowił najwybitniejszego przedstawiciela szkoły, która przydawała decydującą rolę położeniu Polski na pomoście bałtycko-czarnomorskim. Koncepcje te zaważyły na postrzeganiu regionu przez kilka generacji przedstawicieli polskiej myśli politycznej.

Najbardziej znaną historyczną próbą budowy hegemonicznej pozycji Polski w regionie w oparciu o system sojuszy z krajami pomostu bałtycko-czarnomorskiego były wysiłki obozu J. Piłsudskiego na rzecz realizacji koncepcji federacyjnej w dobie odbudowy państwa polskiego. Jak twierdzą współcześni badacze tematu, mimo głębokiego osadzenia w tradycjach przedrozbiorowej Rzeczypospolitej oraz powstań przeciw Rosji, polityka J.

---

[194] M. Kukiel, *Dzieje Polski porozbiorowe 1795-1921*, Paryż 1983, s. 501.
[195] B. Porter-Szűcs, *Gdy nacjonalizm zaczął nienawidzić. Wyobrażenia nowoczesnej polityki w dziewiętnastowiecznej Polsce*, Wydaw. Pogranicze, Sejny 2011, s. 278.
[196] J. L. Popławski, *Nasze stanowisko na Litwie i Rusi* [w:] Idem, Wybór pism, Wrocław 1998, s. 59.
[197] H. Grünberg, op. cit., s. 138.
[198] L. Sykulski, *Geopolityka a…*, s. 153-154.

Piłsudskiego miała na celu przede wszystkim realizację chłodno skalkulowanych interesów odradzającej się Polski, a nie idealistyczne konstrukty[199]. Ów cel nadrzędny wymagał w optyce jego i jego otoczenia sprzymierzenia się z sąsiednimi narodami. Piłsudczycy za konieczność uznawali oderwanie od Rosji ziem zamieszkanych przez inne niż wielkoruska narodowości. Polska miała być ośrodkiem, wokół którego będą one ogniskować swoje dążenia niepodległościowe i który wesprze organizację ich państwowości. Mogła być do tego jedynym kandydatem z uwagi na swoje położenie geograficzne, czynniki polityczno-ekonomiczne oraz historyczną rolę. Z drugiej strony, państwa te miały osłaniać samą Polskę przed imperialnymi zakusami Rosji. Sama zresztą Rosja, odcięta od ziem Ukrainy, Białorusi, krajów nadbałtyckich, a być może i Kaukazu stawałaby się ośrodkiem daleko słabszym niż do tej pory, mającym znacząco mniejszy wpływ na sprawy europejskie. Cofałaby się do wieku XVII, do swojego okresu przedimperialnego – Piłsudski chciał więc swego rodzaju cofnięcia historii, przywrócenia stosunków w regionie, w których to Polska dyktowała warunki.

Obok najbliższych współpracowników, Piłsudskiego wspierała lewica. Warto odnotować jednak, że demokratyzm bywał w kręgach lewicowych stawiany wyżej niż aspiracje Polski do przewodzenia w regionie. W listopadzie 1918 r. Polska Partia Socjalistyczna wydała uchwałę, że o losie ziem Ukrainy i Białorusi powinni decydować ich mieszkańcy[200]. Ustami Ignacego Daszyńskiego i Norberta Barlickiego PPS domagał się w maju 1919 r. stwierdzenia, że o losie ziem litewsko-białoruskich zadecyduje miejscowa ludność. Jednocześnie uznawano, że Polska winna tendencje separatystyczne narodów wschodnich popierać choćby z uwagi na groźbę odrodzenia się rosyjskiej potęgi. Mieczysław Niedziałkowski domagał się, by zasady odezwy J. Piłsudskiego do mieszkańców b. Wielkiego Księstwa Litewskiego przeniesiono również na Ukrainę[201].

Bliski współpracownik naczelnika Leon Wasilewski relacjonował plany naczelnika państwa, jakie ten w jednej z rozmów rozwinął mu pod koniec 1919 r. Jedną z istotniejszych jawiła się wtedy sprawa ukraińska – już wtedy J. Piłsudski przewidywał podniesienie sojuszu z Ukrainą i wykorzystanie do tego Symona Petlury, który przebywał wtedy w Polsce. Jak jednak opisywał słowa J. Piłsudskiego L. Wasilewski, „klucz sytuacji jest na północy, gdzie musi być stworzony wspólny front Finlandii, Estonii, Łotwy, Litwy

[199] A. Nowak, *Polska i trzy Rosje. Studium polityki wschodniej Józefa Piłsudskiego (do kwietnia 1920 roku)*, Kraków 2017, s. 602.
[200] H. Grünberg, op. cit., s. 286.
[201] M. Boruta, op. cit., s. 147-148.

i Polski. Pokój z Rosją musi być zawarty tylko jednocześnie”[202]. Jednocześnie był to okres znaczących trudności w relacjach z Litwą, z którą Polska później przez niemal cały okres międzywojenny miała tkwić w sporze o Wileńszczyznę. W 1919 r. inny piłsudczykowski publicysta Adam Skwarczyński przewidywał, że: „Zabór, a raczej podział tych ziem między Polskę i Rosję, wytworzy w obu państwach irredentę litewską, a może z czasem i białoruską, i da pole rozwoju nigdy nie milknących antagonizmów. Stworzenie kilku państewek etnograficznych: Estonii, Łotwy, Litwy, Białorusi – po wyłączeniu i wcieleniu bezpośrednio do Polski okolic etnograficznie polskich – stworzy splot sprzeczności jeszcze bardziej zawikłany”. Jego zdaniem, odtworzenie dawnego państwa litewskiego w unii z Polską będzie jedyną możliwą drogą realizacji idei wilsonowskiego samostanowienia narodów[203].

W słynnej „Odezwie do mieszkańców byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego” J. Piłsudski obiecywał dać im „wolność rozwiązywania spraw wewnętrznych, narodowościowych i wyznaniowych, tak, jak sami sobie tego życzyć będziecie, bez jakiegokolwiek gwałtu lub nacisku ze strony Polski”[204]. Z samego Wilna naczelnik państwa chciał uczynić „łącznik, a nie przedmiot sporu” pomiędzy Polakami a Litwinami[205]. W kwietniu 1919 r. na łamach „Robotnika” Tadeusz Hołówko pisał, że na terytoriach b. Wielkiego Księstwa Litewskiego należałoby utworzyć nowe państwo litewskie, złożone z trzech części – litewskiej, polskiej i białoruskiej. Stolicą miało być Wilno, a Kowno i Mińsk ośrodkami narodowymi Litwinów i Białorusinów. Rolą Polaków byłoby spajanie tego organizmu oraz pogłębianie świadomości politycznej Białorusinów, którzy w przyszłości mieli stworzyć jeden z równoprawnych członów większego związku federacyjnego[206].

Restytucja Wielkiego Księstwa Litewskiego ograniczałaby nacjonalistyczne dążenia Litwinów, równolegle czyniąc obszar ten poddanym sile polskich wpływów. W ramach takiego tworu państwowego planowano również odpowiednie ukierunkowanie rozwoju białoruskiego ruchu narodowego, znacznie słabszego niż litewski i ukraiński. Wspierając białoruskie dążenia postawiono na ograniczenie rosyjskich wpływów na tych ziemiach, silniejsze związanie białoruskości z kulturą zachodnią. Jak zauważa Rafał

---

[202] L. Wasilewski, *Piłsudski jakim go znałem*, Warszawa 2013, s. 241-242.

[203] A. Skwarczyński, *Przygotowujemy pokój* [w:] Idem, *Od demokracji do autorytaryzmu*, pod red. D. Nałęcz, Warszawa 1998, s. 51.

[204] *Odezwa do mieszkańców byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego,* 22 kwietnia 1919 r., [w:] J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 5, Warszawa 1937, s. 75.

[205] *Wywiad korespondenta dziennika „Le Journal des Debats”*, 2 maja 1919 r. [w:] J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 5, Warszawa 1937, s. 80.

[206] M. Boruta, op. cit., s. 144-145.

Juchnowski, sprawa miała jeszcze inny ważny wątek geopolityczny. W razie zdominowania Litwy przez polskie wpływy, domknięto by w kleszcze Prusy Wschodnie, co mogłoby w przyszłości skutkować ich penetracją ekonomiczną i polityczną[207].

W 1919 r. J. Piłsudski miał powiedzieć, że sprawa białoruska powinna zostać odsunięta na później ze względu na niski stopień uświadomienia mas białoruskich i słaby zorganizowania białoruskich środowisk. Już we wrześniu 1919 r. sam naczelnik stawiał w rozmowach z Antonem Łuckiewiczem sprawę pomocy w tworzeniu białoruskiego wojska i sprzyjania tendencjom do rozwoju narodowości białoruskiej, odmawiając jednak uznania przez Polskę istnienia białoruskiego państwa. Wcześniej A. Łuckiewicz, w rozmowie ze sprzyjającym idei federacyjnej, a jednocześnie podchodzącym do sprawy daleko bardziej emocjonalnie niż naczelnik państwa Ignacym Janem Paderewskim uzyskał jego poparcie dla projektu związku państw Polski i Białorusi[208].

Realizacji planów federacyjnych służył również zamach stanu, jaki POW usiłowała przeprowadzić w sierpniu 1919 r. w Kownie przeciwko litewskiemu rządowi Mykolasa Sleževičiusa. Zamierzano postawić na czele państwa litewskiego polityków propolskich, którzy doprowadzą do związania Litwy z Polską[209]. Próby te jednak nie powiodły się – na skutek błędnych informacji i złej organizacji zamach stanu spełzł na niczym.

Państwa bałtyckie były istotnym elementem koncepcji federacyjnej. J. Piłsudski uważał, że należy naciskać na najbardziej sprzyjających planom federacyjnym Estończyków, by wywierali naciski na Łotyszy. Ci z kolei mieli wpływać na najbardziej opornych Litwinów[210]. W latach 1919-1922 promowano koncepcję Związku Bałtyckiego, złożonego z Polski, Litwy, Łotwy, Estonii i Finlandii, wymierzony w Rosję. O niepowodzeniu koncepcji zadecydowały względy ekonomiczne, a w przypadku Litwy także ogólna niechęć do współpracy z Polską[211].

Otoczenie J. Piłsudskiego wcześniej nieraz sceptycznie odnosiło się do perspektyw budowy rozległego państwa ukraińskiego[212], tendencje te jednak ustąpiły wraz z rozwojem wypadków. Wobec faktu bolszewickich zamiarów uderzenia podjęto decyzję o sojuszu z

---

[207] R. Juchnowski, *Miejsce geopolityki w polskiej myśli politycznej XIX i XX wieku*, Toruń 2018, s. 227-229.
[208] M. Boruta, op. cit., s. 152.
[209] P. Łossowski, *Próba przewrotu polskiego w Kownie w sierpniu 1919 r*. [w:] *Najnowsze dzieje Polski. Materiały i studia z okresu 1914-1939*, Warszawa 1964, t. VIII, s. 59.
[210] P. Okulewicz, *Koncepcja „międzymorza" w myśli i praktyce obozu Józefa Piłsudskiego w latach 1918-1926*, Poznań 2001, s. 47.
[211] R. Juchnowski, op. cit., s. 226-227.
[212] L. Wasilewski, *O wschodnią granicę państwa polskiego*, Warszawa 1917, s. 10.

Ukraińską Republiką Ludową, rządzoną wówczas przez Dyrektoriat, z atamanem S. Petlurą na czele. Na tym etapie armia URL była jednak bardzo osłabiona kilkuletnimi zmaganiami (tak z bolszewikami, jak i „białymi" armiami), w związku z czym to Wojsko Polskie odegrało główną rolę w uderzeniu na Kijów w kwietniu 1920 r.

W odezwie do mieszkańców Ukrainy z 26 kwietnia 1920 r. J. Piłsudski deklarował, że o ile obecnie Wojsko Polskie usuwa z Ukrainy armie zaborcze, to kiedy tylko Ukraińcy zorganizują na tych ziemiach swoje państwo i wojsko, Polacy wycofają się[213]. Walkę z Rosją miano prowadzić razem. Umowa zawarta pomiędzy J. Piłsudskim a S. Petlurą zakładała, że Galicja Wschodnia zostałaby przy Polsce, z kolei na terenach Wołynia dokładne decyzje co do rozgraniczenia miały nastąpić później. Ziemie wywalczone z rąk bolszewików na wschodzie miały stać się terenami odrodzonego państwa ukraińskiego. Oba rządy zobowiązały się nie zawierać umów międzynarodowych wymierzonych w partnera oraz zabezpieczyć prawa narodowo-kulturalne mniejszości na swoim terenie[214]. Zarówno fakt zawarcia umów uprzywilejowujących ekonomicznie Polskę, jak i fakt, że to Wojsko Polskie stanowiło główną siłę orężną w sojuszu, czyniły z Polski czynnik dominujący w tej relacji.

Mimo, że apele J. Piłsudskiego i S. Petlury nie spotkały się z masowym odzewem ludności ukraińskiej, a w wyniku podpisania przez Warszawę pokoju ryskiego w 1921 r. zarzucono oficjalne próby budowy niepodległej Ukrainy, to polsko-ukraińskie braterstwo broni w czasie wojny z bolszewicką Rosją stało się podwalinami pod mit, który miał oddziaływać w wielu późniejszych momentach.

Należy zauważyć, że naczelnik i większość jego współpracowników rozróżniał związek federacyjny z Litwą, Łotwą i Estonią od sojuszu z Ukrainą i Rumunią na południu. Szerzej rozumiał termin „federacja" jego bliski współpracownik i jeden z ideologów polityki wschodniej T. Hołówko. W jego zamierzeniu, Polska miała być „państwem-opiekunem", „narodem dźwigającym do czynu samodzielnego" inne, „wielkim ośrodkiem krystalizacyjnym Federacji Wschodniej Europy". A. Skwarczyński zaproponował nawet

---

[213] *Odezwa do mieszkańców Ukrainy*, 26 kwietnia 1920 r., [w:] J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 5, Warszawa 1937, s. 156.

[214] *Umowa między rządem Rzeczypospolitej Polskiej a rządem Ukraińskiej Republiki Ludowej*, 21 kwietnia 1920 r., [w:] *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, red. N. Gąsiorowska-Grabowska, I. A. Chrienow, t. 2, listopad 1918-kwiecień 1920, Warszawa 1961, s. 745-747.

utworzenie jeszcze szerszej federacji, ogarniającej być może nawet Finlandię, Jugosławię, Węgry, Rumunię, opierającej się na trzech morzach[215].

Koncepcja federacyjna J. Piłsudskiego jest dziś przez historyków oceniana różnie. Część badaczy także jest skłonna jej bronić, pisząc, że odrzucając ją Polska „dokonała zdumiewającego aktu rozbioru dawnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów przekreślając tym samym dorobek wspólnego dziedzictwa kulturowego na rzecz koniunkturalnej mody na państwa etniczne"[216]. Z pewnością do takiego „przekreślenia" w 1921 r. doszło, niemniej jednak trudno zaakceptować pogląd, że nie miało ono żadnych podstaw. Epoka społeczeństw masowych, poczucia narodowego rozszerzającego się na warstwy ludowe rządziła się innymi prawami niż czasy przednowoczesne. Wydaje się, że o ile pogląd endeków, że Polska winna zagarnąć na wschodzie tylu Białorusinów i Ukraińców by mogła ich skutecznie zasymilować był z punktu widzenia politycznego realizmu racjonalny. Z drugiej jednak strony, zamykał on drogę Polsce do odgrywania roli czynnika kreującego porządek w Europie Wschodniej – regionalnego mocarstwa pełniącego rolę taką, jak dawna przedrozbiorowa Rzeczpospolita. Ostatecznie plany J. Piłsudskiego rozbiły się również o niski stopień mobilizacji zmęczonych kolejnym rokiem wojny mas ukraińskich, które nie wsparły wysiłków przywódców URL. Jak komentował to po kilku latach I. Daszyński, być może przesadnie, ale nie bez pewnej racji, „nie można było wskrzesić Ukrainy wojskiem polskiem; potrzebna do tego była wola milionów Ukraińców. Woli tej nie było. Nie było jej nawet w takiej małej mierze – jak ją mieli Polacy!"[217].

Spór o słuszność koncepcji federacyjnej najpewniej nigdy nie zostanie ostatecznie rozstrzygnięty. Dla naszych rozważań na tym etapie istotne jest, że była to wizja w różnych ujęciach podtrzymywana i rozwijana. Warto zwrócić uwagę na fakt, że koncepcje integracji Europy Środkowo-Wschodniej w środowiskach orientujących się na J. Piłsudskiego występowały nie tylko w wariancie realizowanym przez marszałka i jego współpracowników.

---

[215] P. Okulewicz, op. cit., s. 43-51.

[216] A. Piskozub, A. Kozłowski, M. Knoch, *Zmarnowana szansa wyzwolenia całego terytorium dawnej Rzeczypospolitej u schyłku pierwszej wojny światowej*, „Przegląd Geopolityczny", t. 1., 2009, s. 133-160.

[217] I. Daszyński, *Wielki człowiek w Polsce. Szkic psychologiczno polityczny*, Warszawa 2019, s. 28.

2.6.2. Inne koncepcje powstałe w kręgach piłsudczykowskich

Interesującą, choć opartą na anachronicznych już w momencie powstania przesłankach koncepcję głosił ruch krajowców – wychowanych w polskiej kulturze wileńskich inteligentów i ziemian, którzy uznając się za „Litwinów" rozumieli to określenie w sposób przednowoczesny, charakterystyczny dla dawnej szlachty ziem Wielkiego Księstwa Litewskiego. Była więc krajowość ideą buntu przeciwko bujnie rozwijającym się w I poł. XX wieku nacjonalizmom – tak polskiemu, jak i litewskiemu (w mniejszym stopniu białoruskiemu). Postulowane przez krajowców odrodzone państwo litewskie miało przy tym wejść w ścisły związek z Polską, tak jak przed rozbiorami.

Ruch krajowy nie był jednolity, istniały w jego obrębie dwa nurty – postępowo-demokratyczny oraz konserwatywno-ziemiański. Konserwatywni krajowcy uważali, że nie należy ziem litewskich różnicować narodowościowo, z kolei skupieni wokół „Przeglądu Wileńskiego" demokraci wileńscy promowali koncepcję „tryalizmu" – odbudowy dawnej Litwy, podzielonej jednak na trzy części: litewską, polską, białoruską. Jeden z istotniejszych działaczy ruchu Michał Römer już w 1913 r. dokonywał tego rozróżnienia, podkreślając jednocześnie, że mieszkająca tu ludność stanowi „jedną bryłę etnograficzną"[218]. W latach 1913-1915 M. Römer sformułował koncepcję federacji Polski i Litwy jako związku dwóch demokratycznych, samodzielnych państw, uznając za możliwe objęcie przez nie w posiadanie całości ziem dawnej Rzeczpospolitej, aż do Morza Czarnego. Związek ten przyjąłby nazwę Polski – rozumianej nie w sensie etnicznym, ale w sensie odwołania do historycznego przedrozbiorowego państwa[219]. Nadzieje na realizację swoich koncepcji krajowcy łączyli z osobą J. Piłsudskiego.

Jedną z bardziej znanych geopolitycznych koncepcji piłsudczyków był prometeizm. Główny przedstawiciel młodego pokolenia prometeistów Włodzimierz Bączkowski wywodził tradycję prometejską od działań ks. A. J. Czartoryskiego[220]. Faktycznych twórców tej koncepcji należy upatrywać w postaciach takich jak L. Wasilewski i T. Hołówko. Prometeizm zakładał rozerwanie ZSRR po szwach etnicznych, utworzenie na

---

[218] J. Sawicki, *Michał Römer wobec problemów narodowościowych ziem litewsko-białoruskich na początku XX wieku* [w:] *Krajowość – tradycje zgody narodów w dobie nacjonalizmu. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej w Instytucie Historii UAM w Poznaniu (11-12 maja 1998)*, Poznań 1999, s. 82-84.

[219] R. Miknys, *Michał Römer i krajowcy o koncepcji państwowości Litwy w latach 1922-1940* [w:] *Krajowość – tradycje zgody…*, s. 89.

[220] W. Bączkowski, *Czy prometeizm jest fikcją i fantazją?* [w:] Idem, *O wschodnich problemach Polski*, Wrocław 2005, s. 128

jego gruzach szeregu państw narodowych, które ściśle współpracowałyby z Polską, być może stanowiąc jej strefę wpływów. Istotne miejsce widziano tu dla Ukrainy, ale też narodów kaukaskich. Już w początkach XX wieku współpracownicy J. Piłsudskiego, przede wszystkim Tytus Filipowicz, mieli kontakty z działaczami z krajów Kaukazu. W trakcie wojny polsko-bolszewickiej z inspiracji Piłsudskiego miały miejsce misje T. Filipowicza w Gruzji i Witolda Krypskiego w Azerbejdżanie – polscy emisariusze starali się powiązać opór tych narodów przeciw bolszewickiej Rosji ze sprawą polską. Już po wojnie polsko-bolszewickiej, w 1922 r. szef II Oddziału Sztabu Generalnego WP, piłsudczyk Ignacy Matuszewski postulował w raporcie skierowanym do gen. Władysława Sikorskiego prowadzenie polityki prometejskiej względem Rosji[221].

Powołana do życia w 1926 r. w Paryżu przez T. Hołówkę organizacja „Prometeusz" skupiała emigrantów z krajów zniewolonych przez ZSRR. Jak głosił sam T. Hołówko, jej priorytetem miało być wyzwolenie Ukrainy i narodów kaukaskich. Powstał nawet Związek Oswobodzenia Kaukazu, operujący na terenie Turcji. Działania T. Hołówki miały na celu m.in. upowszechnianie idei federacji kaukaskiej, która znalazłaby się pod protekcją państwa polskiego[222].

Po podpisaniu traktatu o nieagresji między Polską a ZSRR w 1932 r. wsparcie państwa polskiego dla prometeizmu stało się bardziej niejawne, co nie znaczy, że ustało. Ruch prometejski współpracował z Instytutem Naukowo-Badawczym Europy Wschodniej w Wilnie i polskim wywiadem. Swobodnie rozwijały się też koncepcje młodszego pokolenia prometeistów, takich jak wspomniany W. Bączkowski.

Jak zauważał jeden z badaczy prometeizmu, „romantyczna fasada kryła bardzo przyziemne polityczne cele i założenia"[223]. W. Bączkowski uważał, że idea ta służy rozszerzaniu wpływów politycznych Polski. Mimo idealistycznej otoczki, analizy prometeistów formułowane były nieraz w duchu realizmu. Przykładowo, W. Bączkowski nie odrzucał tez o istnieniu potencjalnego zagrożenia ze strony państwa ukraińskiego, gdyby miało się ono odrodzić. Jednak, jak pisał, łatwiej bronić polskiego stanu posiadania na kresach przed 35-milionową Ukrainą („mającą 100-milionową Rosję na karku" w Zagłębiu Donieckim) niż przed 160-milionową Rosją. Bagatelizował on groźbę ewentualnego, podnoszonego głównie przez endeków, sojuszu niemiecko-ukraińskiego, uznając, że i tak byłby on mniej szkodliwy dla Polski niż niemiecko-rosyjski. Same Niemcy

[221] K. Grygajtis, op. cit., s. 399.
[222] Ibidem, s. 438-440.
[223] S. Mikulicz, *Prometeizm w polityce II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1971, s. 8.

miały być – zdaniem W. Bączkowskiego – żywotnym zagrożeniem dla Ukrainy, bowiem są one głodne ukraińskich surowców i nastawione na ich eksploatację. Zdaniem publicysty, by nie oddać Niemcom pola na wschodzie, Polska winna prowadzić tam aktywną politykę, wspierać tendencje separatystyczne wobec Moskwy. Z drugiej strony, doraźnie nie powinna się też sprzeciwiać niemieckim działaniom wymierzonym w ZSRR[224].

Ruch prometejski, mimo że nie wywarł istotnego wpływu na politykę zagraniczną II RP, stanowił później inspirację tak dla koncepcji powstających w łonie antykomunistycznej opozycji w PRL, jak i posunięć niektórych rządów III RP, orientujących się np. na zacieśnianie stosunków z Gruzją. Na konto temu środowisku należy zapisać również obszerną publicystykę W. Bączkowskiego na temat rosyjskich działań politycznych „nacechowanych treścią dywersyjną, rozkładową i propagandową"[225]. To właśnie za tym autorem w obecnych od wieków akcjach dywersyjnych kolejnych emanacji rosyjskiej państwowości dopatrywano się potem źródeł koncepcji wojny hybrydowej[226].

Na rzecz promowania koncepcji federacyjnej działało także środowisko wydawanego od 1931 r. pisma piłsudczykowskich konserwatystów „Bunt Młodych", którego tytuł przemianowano sześć lat później na „Polityka". Redaktorem naczelnym periodyku był Jerzy Giedroyć, choć najbardziej aktywnym na polu geopolitycznym publicystą był Adolf Bocheński, którego książka „Między Niemcami a Rosją" z 1937 r. odbiła się dużym echem w debacie nad miejscem Polski w regionie.

Środowisko to głosiło konieczność prowadzenia polityki „imperialnej", zakorzenionej w dawnych tradycjach, choć nie odnosiło się do nich bezrefleksyjnie. Na łamach „Buntu młodych" A. Bocheński, mimo że z tradycją jagiellońską sympatyzujący, uznawał, że sąsiednie kraje (z Czechami i Węgrami włącznie) zupełnie inaczej patrzą na rolę historyczną dynastii, w związku z czym nie można w stosunkach z nim się na mit jagielloński powoływać[227].

Podstawą polityki w regionie miała być sprawa ukraińska. To w Ukrainie widziano potencjalnie głównego sojusznika Polski. W 1937 r. A. Bocheński pisał, że by federacja

---

[224] W. Bączkowski, *O wschodnich problemach Polski* [w:] Idem, *O wschodnich…*, s. 31-35.

[225] Idem, *Uwagi o istocie siły rosyjskiej*, https://www.polskietradycje.pl/artykuly/widok/237 (dostęp: 20.09.2020).

[226] D. Kasprzycki, *Rosyjska i radziecka myśl wojskowa jako determinanty współczesnej strategii bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej* [w:] P. Mickiewicz (red.), *Rosyjska myśl strategiczna i potencjał militarny w XXI wieku*, Warszawa 2018, s. 25.

[227] A. Bocheński, *Aktualność idei jagiellońskiej*, [w:] Idem, Historia i polityka. Wybór publicystyki, Warszawa 1989, s. 62-69.

polsko-ukraińska się powiodła, musi być związkiem dobrowolnym (co nie znaczy jednomyślnym – podkreślał). Zmuszenie bowiem do kooperacji państwa liczącego 40 milionów ludzi mogłoby się okazać ponad siły Polski. Publicysta wykluczał przy tym zlanie się Polaków i Ukraińców w jeden naród. Uważał takie pomysły za anachronizm. Związek polsko-ukraiński winien być ścisły, nie powinien sprowadzać się do samej tylko współpracy, ale być możliwie trudny do zniweczenia, tak przez siły zewnętrzne, jak i wewnętrzne[228].

Jak uważał A. Bocheński, Litwini i Ukraińcy na wczesnych etapach rozwoju swoich ruchów narodowych wcale nie odrzucali federalizmu. Nawet oficjalnie deklarowali gotowość wejścia w taki związek z innymi narodami. Dopiero później pojawiły się wśród nich odruchy totalnej negacji takich koncepcji. Federalizm bowiem staje się „naprawdę zdrowy i pewny wówczas, gdy u żadnego z narodów nie występują kompleksy niewolnicze, gdy oba narody czują się pełnowartościowe – jak Węgrzy w związku z Austrią – i są w stanie zrozumieć korzyści, jakie odnoszą z kartelu politycznego", pisał A. Bocheński[229].

Publicysta łączył sprawę federalizmu z zagadnieniem traktowania mniejszości narodowych. Uważał, że politykę imperialną należy zacząć od ułożenia stosunków wewnętrznych w państwie polskim, a mianowicie od rozwiązania problemu mniejszości narodowych, szczególnie ukraińskiej. W 1938 r. A. Bocheński, powołując się na Stanisława Cata-Mackiewicza, przyznawał, że nie dziwi się Litwinom, iż nie pociąga ich unia z Polską, skoro Polacy nie byli w stanie zdobyć się nawet na danie Ukraińcom ich własnej, narodowej uczelni. Pisał wręcz o potrzebie swoistej „decentralizacji" państwa. „Bez porządnej polityki mniejszościowej, bez wyraźnego postawienia na porządku dziennym koncepcji federalistycznej, trudno mówić o naprawdę wielkiej polskiej polityce zagraniczne", zauważał[230].

Polski imperializm miał przejawiać się nie tylko w sile państwowości, ale i w sile moralnej. Podkreślano, że dawna Polska budowała swoją siłę „tolerancją religijną i narodową". Na takich zasadach, przypomnianych na powrót przez J. Piłsudskiego, powinno się oprzeć niosące sąsiednim narodom „wolność i braterstwo w miejsce ucisku i strachu" „nowe Polskie Imperium"[231]. Wraz ze swoim chrześcijańskim posłannictwem dziejowym

---

[228] Idem, *Między Niemcami a Rosją*, Warszawa-Kraków 2009, s. 89-94.

[229] Idem, *Niepodległość czy samoistność*, [w:] *Adolf Bocheński o ustroju i racji stanu Rzeczypospolitej*, red. A. Kosicka-Pajewska, Warszawa 2000, s. 219-224.

[230] Idem, *Polski imperializm ideowy*, [w:] *Zanim powstała „Kultura". Antologia tekstów Adolfa Marii Bocheńskiego poświęconych polskiej polityce wschodniej*, Lublin 2006, s. 33-40.

[231] *Polska idea imperialna*, Warszawa 1938, s. 14-16.

stanowiłoby one dla ludów regionu alternatywę wobec „pruskiej buty" i „rosyjskiego barbarzyństwa". Jednocześnie środowisko to, mimo że określało się wówczas mianem nacjonalistycznego, proponowało program tolerancji narodowościowej i akceptacji faktu, że kresy wschodnie stanowią obszar mieszany. Asymilację większych mas wschodniosłowiańskich uznano za niemożliwą w ówczesnych czasach, w związku z czym zaproponowano Ukraińcom uznanie ich za współgospodarzy kresów południowo-wschodnich[232].

W 1944 r. na krótko przed swoją tragiczną śmiercią, wśród trudności programu federacji A. Bocheński wysuwał m.in. niechęć innych narodów do podporządkowania się predestynowanej w sposób naturalny do przewodzenia regionowi Polsce, spolszczenie w dawnych wiekach elit narodowych litewskich, białoruskich i ukraińskich, ustawiczne powoływanie się na niezbyt atrakcyjną dla innych nacji tradycję Jagiellonów, polskie dążenia do asymilowania narodów wschodniosłowiańskich oraz nieumiejętność rozwiązania przez Polaków sprawy mniejszości narodowych we własnym, przedwojennym państwie. Rozważając to, w jaki sposób rozwiązać powyższe dylematy, wskazywał na konieczność załatwienia sporów z sąsiednim narodami w sposób, na ile to możliwe, korzystny dla nich, oraz odrzucenie utopijnych pomysłów asymilacji narodowej. Postulował zasadę utworzenia możliwie samorządnych kantonów na terytoriach mieszanych narodowościowo[233].

W latach II wojny światowej konieczność powstania skupionego wokół Polski bloku państw tłumaczono również w inny sposób. W 1940 r. jeden z czołowych piłsudczykowskich ideologów I. Matuszewski pisał wręcz, że bezpieczeństwo Europy wymaga rozdzielenia od siebie niemieckiego i rosyjskiego „szaleństwa". Miało się ono dokonać właśnie dzięki połączeniu ziem Międzymorza[234]. I. Matuszewski podkreślał tu rolę Polski. Jego zdaniem, ludy Europy Środkowo-Wschodnie „tracą swoją wolność razem z Polską nie tylko dlatego, że pętla przemożnego gospodarczego ucisku zaciska im wówczas oddech, ale i dlatego, że zniknięcie Polski, jako samodzielnego państwa nie zostawia ludom tamtych obszarów alternatywy «wolność czy niewola», lecz stawia je wobec alternatywy:

---

[232] Ibidem, s. 34-39.

[233] A. Bocheński, *Trudności polityczne federacji środkowoeuropejskiej*, [w:] Idem, *Zanim powstała…*, s. 83-98.

[234] I. Matuszewski, *O celach wojny* [w:] Idem, *Nie ma wolności bez wielkości. Pisma wybrane*, t. 1, pod red. S. Cenckiewicza, Warszawa 2019, s. 594.

«niewola rosyjska czy niewola niemiecka»?" – pisał[235]. Jak twierdził, organizacja liczących ponad 100 mln ludzi ziem w oparciu o niewolę jest niemożliwa. Jako jeden z czynników łączących narody Międzymorza podawał zakorzenioną w ich tradycji walkę o wolność[236]. „Nikt z Zachodu nie może bowiem władać wschodem Europy i nikt ze Wschodu nie może władać zachodem Europy – jeśli nie włada Międzymorzem Bałtycko-Czarnomorskim. A nikt nie może nim władać – jeśli nie włada Polską" – pisał w innym miejscu, nawiązując zapewne do znanej maksymy fascynującego go Halforda J. Mackindera[237].

2.6.3. Koncepcje radykalnych odłamów obozu narodowego

Co może wydać się interesujące w kontekście tradycyjnego w endecji sceptycyzmu wobec Ukrainy, wiele z koncepcji, które należałoby sklasyfikować jako najbardziej maksymalistyczne warianty idei Międzymorza powstało w gronie radykalnych środowisk narodowych. Zasadne wydaje się tu dopatrywanie inspiracji myślą piłsudczyków w niektórych kręgach narodowców.

Już przed II wojną światową istniały w kręgach młodych narodowców pomysły zakładające wspieranie ukraińskich aspiracji niepodległościowych i powiązanie ich z polskim interesem narodowym. Głoszona przez nich idea Katolickiego Państwa Narodu Polskiego zakładać miała zorganizowanie Europy Środkowo-Wschodniej na polską modłę, pisano dosłownie o „Polsce trzech mórz", „imperium idei polskiej"[238], budowanym w kontrze do neopogańskiego imperializmu III Rzeszy i materialistycznego komunizmu ZSRR. Zdaniem redaktora poczytnego pisma „Prosto z Mostu" Stanisława Piaseckiego, nordycki imperializm Niemiec i komunistyczny Rosji zagrażały zarówno Polakom, jak i Ukraińcom[239]. S. Piasecki głosił konieczność włączenia także wschodniej, zrusyfikowanej Ukrainy wschodniej w budowę systemu sojuszy pod polskim przewodem[240]. Jego zdaniem, to jedyna droga dla Polski: „Możemy tylko – pójść razem", stwierdzał jednoznacznie[241].

Podobnie w kręgu Ruchu Narodowo-Radykalnego „Falanga" w duchu niemalże prometejskim pisano o rozbiciu Rosji na szereg państw narodowych i związaniu ich z

---

[235] Idem, *Bałtyk* [w:] Idem, *Nie ma wolności bez wielkości. Pisma wybrane*, t. 1, pod red. S. Cenckiewicza, s. 657; Idem, *Federacje czy fortyfikacje* [w:] Idem, s. 712.
[236] Idem, *Granice zachodnie* [w:] Idem, *Nie ma wolności…*, s. 38-39.
[237] Idem, *Co się zmieniło?* [w:] Idem, *Nie ma wolności…,* s. 78.
[238] S. Piasecki, *Trzy morza, nie jedno*, „Prosto z Mostu" 1939, nr 27, s. 1.
[239] Idem, *Odzew,* „Prosto z Mostu" 1935, nr 54, s. 1.
[240] Idem, *W młodych oczach,* „Prosto z Mostu" 1936, nr 19, s. 1.
[241] Idem, *Sprawa najważniejsza z ważnych*, „Prosto z Mostu" 1935, nr 51, s. 1-2.

Polską[242] oraz podporządkowaniu jej wybrzeża Morza Czarnego „wraz z jego bogactwami naturalnymi polskiemu systemowi polityczno-gospodarczemu", co miałoby przynieść Polsce okno na Azję[243].

Jednym z najbardziej śmiałych projektów integracji Europy Środkowo-Wschodniej doby okupacji była wizja „Imperium Słowiańskiego", snuta w środowisku Konfederacji Narodu Bolesława Piaseckiego, przedwojennego lidera RNR. „Gdy Polska, ani Czechy, Jugosławia, Bułgaria, Ukraina, czy Słowacja – siły odporu i zwycięstwa szukać musimy w jedności. I to nie w związku państw, lecz w państwie związkowym. W Polskim Imperium Słowian", pisano w jednym z dokumentów programowych grupy[244]. Etap pierwszy budowy imperium zakładał zorganizowanie przez Polskę państwa północno-słowiańskiego, powstanie Wielkiej Jugosławii i odbudowa Węgier; etap drugi to ściślejsze związanie tych państw (wspólna polityka zagraniczna, wojskowa, gospodarcza, kulturalna), a także włączenie do bloku Rumunii; etap ostatni – „przekształcenie bloku w jedno związkowe państwo środkowo-europejskie, czyli Imperium Słowiańskie", pisał jeden z autorów[245]. W kręgu KN uważano, że zintegrowanie tak dużych obszarów umożliwi osiągnięcie odpowiedniego potencjału gospodarczego do podjęcia konkurencji z innymi mocarstwami: „Ziemi i chleba! Wystarczy zestawić: polski węgiel, rumuńska nafta, ukraińskie żelazo. I ogrom łącznej słowiańskiej produkcji rolnej, leśnej, hodowlanej. I nadmiar wolnej żyznej ziemi". Podobnie jak przed wojną, dużą role przypisywano dostępowi do Morza Czarnego, które miało stanowić wrota do wielkości Polski[246]. Usadowienie się Polski nad Morzem Czarnym „warunkuje praktycznie Jej rolę kulturalną i cywilizacyjną przy organizowaniu imperium słowiańskiego", uważano[247]. Podkreślano konieczność przejęcia kontroli nad ziemiami białoruskimi, które chciano wcielić bezpośrednio do Polski, i ukraińskimi, na których zamierzano zbudować duże państwo ukraińskie, sięgające po Kaukaz. Wymagało to definitywnego zwycięstwa nad Rosją – nieistotne czy białą, czy czerwoną. Jak deklarowano, „Rosja będzie rozbita – albo Polska nie będzie Wielka"[248].

Podobne tezy formułował w 1940 r. inny narodowiec Wojciech Wasiutyński. Jak pisał, „Rozbicie Niemiec w wyniku wojny może dać Polsce czasowe bezpieczeństwo.

---

[242] M. Reutt, *Misja dziejowa Polski*, „Ruch Młodych", nr 1 (27) ze stycznia 1938, s. 17-21.
[243] W. Kwasieborski, *Nad Odrą i nad Dnieprem. Przyszłość i przeszłość polityki polskiej*, „Przełom", nr 4-5, wrzesień-październik 1938, s. 6-13.
[244] *Życie i śmierć dla Polski,* bmw 1942, s. 9.
[245] Zbigniew z Białogrodu, *Program słowiański*, „Nowa Polska", nr 48 z 23 marca 1943, s. 4-6.
[246] *Życie i śmierć dla…*, *op. cit.*, s. 9-10
[247] L. Całka (B. Piasecki), *Wielka ideologia narodu polskiego*, s. 18.
[248] *Życie i śmierć dla…, op. cit.*, s. 4.

Trwałe bezpieczeństwo Polsce może dać tylko wykorzystanie osłabienia Niemiec dla rozbicia Rosji na kilka państw narodowych na Ukrainie, Kaukazie czy w Turkiestanie. Dlatego w interesie Polski leży, mimo wszystko, między innymi powstanie możliwie najsilniejszej niepodległej Ukrainy"[249].

Jeszcze bardziej oryginalny pogląd głosił inny radykalny nacjonalista – funkcjonujący na obrzeżach Stronnictwa Narodowego, choć cieszący się sporym autorytetem wśród młodego pokolenia działaczy Adam Doboszyński. W czasie II wojny światowej opublikował on w Wielkiej Brytanii broszurę „Wielki Naród", w której wyłożył swoją śmiałą wizję integracji nie tylko państw regionu, ale i zrośnięcia się zamieszkujących go narodów w jeden. A. Doboszyński nie chciał zwykłej polonizacji sąsiednich szczepów, a zjednoczenia ich w nową wspólnotę. Na ten „ponadnaród" składać się mieli: Polacy, Czesi, Słowacy, Ukraińcy, Białorusini, Litwini, co determinowało konfrontację z Rosją, której główny ciężar miałaby wziąć na siebie Polska. A. Doboszyński uważał, że winny one zlać się w jeden, tak jak – jego zdaniem – naród przedrozbiorowej Rzeczpospolitej był nie prostym rozwinięciem narodu polskiego, a zupełnie nową jakością. Publicysta uznał, że bez zrzeczenia się partykularnych interesów narodowości składowych, bez scedowania poczucia lojalności na cały „Wielki Naród", nie będzie mowy o trwałym związku. Temu zlewaniu się ludów w jedność służyć miała postulowana przez niego federacja ludów miała służyć stopniowemu zlewaniu się ich w jedność. Zdaniem A. Doboszyńskiego, gdyby zaś związek taki miał przybrać wariant wspólnoty wielu narodów, które nie będą chciały poświęcać swych odrębności narodowych i interesów[250], formuła szybko wypaliłaby się.

Swoisty determinizm, każący A. Doboszyńskiemu uznawać, że zrośnięcie się narodów Międzymorza bałtycko-czarnomorskiego w jeden wieloetniczny naród jest jedynym uprawnionym scenariuszem, zupełnie przesłonił mu realistyczny ogląd rzeczywistości. Daleko przy tym odbiegał on od myśli swojego obozu politycznego. Interesujące, że w wydawanym przez Doboszyńskiego piśmie „Walka" ukazał się artykuł „Piłsudczyk o Wielkim Narodzie", gdzie akceptujący tezy Doboszyńskiego „piłsudczyk" stwierdzał, że „wielki naród chciał zbudować Piłsudski wyprawą kijowską"[251].

Również w okupowanym kraju nacjonalistyczni piłsudczycy z Obozu Polski Walczącej głosili poglądy wpisujące się w nurt maksymalistyczny. W myśl ich koncepcji

---

[249] P. Janecki (W. Wasiutyński), *Powstanie Wielka Polska* [w:] Idem, *Dzieła Wybrane*, red. W. Turek, Gdańsk 1999, s. 35.
[250] A. Doboszyński, *Wielki Naród, cz. II, Kirkcaldy 1943,* s. 37.
[251] *Piłsudczyk o Wielkim Narodzie*, „Walka", nr 13, 1943, s. 11-13.

być może nawet w bezpośrednim związku państwowym z Polską miała znaleźć się Czechosłowacja, z kolei w krajach bałtyckich, Węgrzech i Rumunii widziano państwa należące do szerszej polskiej strefy wpływów. Ponadto, ścisłymi więzami politycznymi, gospodarczymi i militarnymi miały być powiązane z Polską państwa białoruskie i ukraińskie, których włączenie na zasadach autonomii rozważano. Sojusz ten miał wymiar silnie antyrosyjski[252].

2.6.4. Opozycja demokratyczna w PRL wobec idei Międzymorza

W latach dominacji komunizmu w Polsce idea Międzymorza podnoszona była głównie w kręgach emigracyjnych. Bezpośrednio po wojnie powstało kilka klubów, mających na celu jej popularyzację (m.in. zorganizowany w Paryżu Środkowoeuropejski Klub Federalny, w którym działali przedstawiciele różnych narodów zniewolonych przez ZSRR). Poparcie dla programu federacyjnego wyrażały tak środowiska piłsudczyków, jak i PPS, SL i Stronnictwa Pracy. Wśród endeków był on znacznie mniej popularny, choć i oni skłaniali się ku formom zacieśniania współpracy państw regionu (raczej wyłączano z tego zbioru Ukrainę i Białoruś), po uzyskaniu niepodległości[253]. Narodowcy w miejsce idei Międzymorza proponowali hasło Unii Środkowej Europy, „dobrosąsiedzkiego związku państw", w skład którego wejść miały Polska, Czechy, Słowacja, Węgry. Związek taki miałby charakter dość luźny na tle koncepcji federacyjnych, mało pisano o instytucjonalizacji takiego układu[254]. W latach 50. i 60. część ugrupowań emigracyjnych (m.in. PPS oraz Polski Ruch Wolnościowy Niepodległość i Demokracja) silnie optowała za koncepcjami uczynienia z Europy Środkowej zdemilitaryzowanego pasa neutralnego. Związane było to z bardziej znaną ideą uczynienia Niemiec państwem neutralnym i zjednoczenia ich. Środowiska emigracyjne nie miały jednak wpływu na bieg dziejów. Nieco inaczej sprawa wyglądała w przypadku opiniotwórczych mediów emigracyjnych, które wpływały na kształtowanie się opinii w polskich kręgach demokratycznych w kraju. Najistotniejszym była z pewnością paryska „Kultura" J. Giedroycia.

Często jako jeden z wariantów idei Międzymorza rozpatrywana jest koncepcja ULB (Ukraina-Litwa-Białoruś), propagowana przez „Kulturę". Mimo, że łatwo wskazać na jej

---

[252] J. Tomasiewicz, *Od orientacji rosyjskiej do Międzymorza. Ewolucja poglądów geopolitycznych obozu narodowego*, „Polityka Narodowa", nr 17, 2017, s. 108-119.
[253] K. Grygajtis, op. cit., s. 476-483.
[254] M. Wolański, *Europa Środkowo-Wschodnia w myśli politycznej emigracji polskiej 1945-1975*, Wrocław 1996, s. 190-192.

źródła oraz zakwalifikować w ten sposób publicystykę pisma z pierwszych dekad istnienia, to całościowo trudno zgodzić się z takim poglądem. Autor najbardziej istotnych artykułów poświęconych tematyce geopolitycznej, które ukazały się na łamach pisma, Juliusz Mieroszewski sam dystansował się od takich inklinacji. Kategorycznie sprzeciwiał się on koncepcji federacyjnej. Jak pisał w 1974 r., „Ukraińcy, Litwini i Białorusini w dwudziestym wieku nie mogą być pionkami w historycznej grze polsko-rosyjskiej" – musi im więc być przyznane prawo do samostanowienia, „tego wymaga polsko-rosyjska racja stanu"[255]. Jego zdaniem, wcielenie tych ziem do Rosji zawsze kończy się wasalizacją Polski wobec niej. Polskie próby tworzenia federacji na tych obszarach były próbami zwycięstwa nad Rosją, ale dziś federalizm jest anachroniczny, uważał J. Mieroszewski[256].

Na łamach „Kultury" pisał, że wygrać z Rosją Polska może jedynie wówczas kiedy narody zamieszkujące terytoria położone pomiędzy nimi będą Polsce sprzyjać. Dało się to osiągnąć jedynie dzięki współpracy z nimi, jednak w założeniu nie miały one stanowić strefy wpływów Polski. Jak stwierdzał, „to nie jest ani imperializm, ani idea jagiellońska, lecz zwyczajna, rozsądna polityka". Dlatego też uznał za konieczne zrzeczenie się roszczeń terytorialnych wobec Litwinów, Białorusinów i Ukraińców[257]. „Nie możemy gardłować, że Rosjanie winni oddać Ukraińcom Kijów i równocześnie głosić, że Lwów musi wrócić do Polski", pisał w innym miejscu[258].

Pod wpływem idei J. Mieroszewskiego znajdowała się część kręgów opozycyjnych. W 1977 r. na łamach „Głosu" Jacek Kuroń, Adam Michnik i Antoni Macierewicz pisali, że suwerenność narodów znajdujących się pomiędzy Polską a Rosją jest gwarancją suwerenności tej pierwszej, a polityka godząca w nią jest „antypolska". Hasło „Za wolność waszą i naszą" miało być – zdaniem autorów tych słów – wówczas bardziej aktualne niż kiedykolwiek[259].

Również te głosy nie były jednak bezpośrednim nawiązaniem do dawniejszych koncepcji integracji regionu. Takowych należy się dopatrywać w publicystyce środowisk zajmujących się kwestiami wschodnimi szerzej, które w 1981 r. utworzyły pismo „Obóz", a w 1983 r. Instytut Europy Wschodniej, mający zajmować się opracowaniami na temat regionu, a także powstałego w 1986 r. Towarzystwa Pomost. Opisując te środowiska, Jan

---

[255] J. Mieroszewski, *Rosyjski kompleks polski i obszar ULB* [w:] Idem, *O federacji i programie wschodnim*, bmw s. 29.
[256] Ibidem, s. 26.
[257] Idem, *Wariant sytuacyjny pierwszy*, [w:] Idem, *O federacji*…, s. 16.
[258] Idem, *Rosyjski*…, s. 26.
[259] M. Boruta, op. cit., s. 281.

Skórzyński zwracał uwagę na ich nawiązywanie do wizji przedwojennych, pisał wręcz o „nowym prometeizmie". Aktywiści tego nurtu działali na obrzeżach opozycji, gdyż jej główny nurt liczył na dialog z władzami[260]. Jak deklaruje jeden z twórców Towarzystwa Pomost, Tomasz Szczepański, idee paryskiej „Kultury" nie miały decydującego znaczenia w tworzeniu przez nie własnych koncepcji. Znacznie istotniejsze dla tego środowiska była myśl Bohdana Skaradzińskiego, działacza „Solidarności" i zwolennika współpracy Polski z narodami Europy Wschodniej. Podobne poglądy wyrażał również aktywny na tym polu Tomasz Filipczak, współorganizator sesji „Białorusini, Litwini, Ukraińcy, Polacy – perspektywy pojednania", która odbyła się w 1987 r. w Łodzi[261]. Z poglądami J. Mieroszewskiego, który był zwolennikiem najpierw obalenia komunizmu, później ewentualnego uniezależnienia się krajów takich jak Ukraina (Głównym celem miało być obalenie komunizmu w Rosji), na łamach pism omawianego nurtu wręcz otwarcie polemizowano[262]. W trend ten wpisywały się również powstałe już w latach 70. organizacje podziemne takie jak Polskie Porozumienie Niepodległościowe czy otwarcie nawiązująca do piłsudczykowskiej Konfederacja Polski Niepodległej.

Pewnym echem w środowiskach opozycyjnych odbiła się dyskusja, którą przeprowadzono na łamach „Biuletynu Dolnośląskiego". W 1980 r. Jan Waszkiewicz pisał, że po wyzwoleniu spod dominacji ZSRR Polska wraz z narodami regionu winny stworzyć Unię Środkowo-Europejską, gdyż dołączenie do EWG skazałoby ją na rolę „gospodarczego i politycznego Kopciuszka". Proces integracji ze strukturami zachodnimi miałby być trudnym i pełnym konfliktów, podczas gdy z partnerami w Europie Środkowo-Wschodniej Polska zdążyła się już zintegrować w ramach Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, która po „zlikwidowaniu dominacji jednego partnera może okazać się czymś godnym zachowania". Autor zadawał przy tym pytanie, czy sąsiednie narody nie będą obawiać się zdominowania przez Polskę. Receptę widział w zbliżeniu polsko-ukraińskim, które miało odgrywać rolę podobną do tej, jaką odegrało na zachodzie zbliżenie niemiecko-francuskie. Wokół takiego układu skupiłyby się Łotwa, Litwa, Białoruś, Czechosłowacja[263]. Głosy takie spotykały się z pewnym oporem. Z opinią J. Waszkiewicza polemizował Roman

[260] J. Skórzyński, *Na przekór geopolityce. Europa Środkowo-Wschodnia w myśli polskiej opozycji demokratycznej 1976-1989*, Warszawa 2014, s. 41-42.
[261] Wywiad ekspercki z Tomaszem Szczepańskim (12.09.2022); *Działaliśmy samotnie…*, Rozmowa z T. Filipczakiem, „Bibuła", nr 19, 2021, s. 16-22.
[262] L. Morfeusz [J. Targalski], *Polacy wobec kwestii wschodniej*, [w:] J. Skórzyński (red.), op. cit., s. 99-112.
[263] W. J. [J. Waszkiewicz], *Jaka Europa*, [w:] J. Skórzyński (red.), op. cit., s. 76-77.

Duda, który uznawał, że sytuacja Polski i Ukrainy jest pod niemal każdym względem odmienna – Ukraińcy mieli być narodem daleko bardziej zniewolonym oraz wyczulonym na polski nacjonalizm. Autor podkreślał przy tym „promienisty" charakter RWPG, gdzie ogół umów zawierany był przez Związek Radziecki[264]. J. Waszkiewicz z kolei bronił swojego stanowiska, twierdząc, że wszelkie trudności uda się przełamać dopiero po obraniu kursu na współpracę z wschodnimi sąsiadami. Zakładał, że uzależnienie Ukrainy i Białorusi od Moskwy w pełni zniknie w momencie odzyskania niepodległości przez te republiki[265]. Z kolei Wojciech Maziarski deklarował, że należałoby dążyć do „Konfederacji, czyli związku suwerennych państw Europy Środkowej lub Konfederacji trzech lub pięciu federacji": czesko-polsko-słowackiej; rumuńsko-węgierskiej; jugosłowiańskiej, gdzie zakładano możliwość przyłączenia się Bułgarii i Albanii. Pod rozpadzie ZSRR powstać miały federacje – bałtycka oraz białorusko-ukraińska[266].

Jedną z bardziej interesujących koncepcji przedstawił na łamach pisma „Międzymorze" Tadeusz Olszański. W artykule „Międzymorze – czym jest, czym może być" pisał, że należy zaprzestać głoszenia koncepcji federacyjnych, które stały się zupełnie nierealistyczne wobec rozwoju nacjonalizmów. Zamiast tego sugerował hasło współpracy suwerennych państw narodowych na tym obszarze. „Nie ma dziś pewniejszego sposobu zniechęcenia naszych wschodnich sąsiadów do idei zerwania z Rosją, niż wysuwanie przez Polaków postulatów federacji czy choćby konfederacji krajów dawnej Rzeczypospolitej. Rosjanie wiedzą o tym dobrze i dlatego stale, na różne sposoby podsycają antypolskie resentymenty", pisał[267].

Jednocześnie T. Olszański stwierdzał, że termin „Międzymorze" jest zakorzeniony w polskiej tradycji myśli politycznej i nie należy od niego uciekać. „Wydaje się mieć w sobie racjonalne jądro" – pisał. Publicysta podkreślał szczególnie podobieństwa historyczno-kulturowe, takie etos walki z najeźdźcą jako czynnik łączący narody regionu. Szczególną uwagę poświęcał T. Olszański subregionowi bałtycko-czarnomorskiemu, mającemu stanowić „właściwe Międzymorze". Czynnikiem łączącym mieszkające tu

[264] Światowid [R. Duda], *Polak w Europie, ale jakiej?* [w:] J. Skórzyński (red.), op. cit., s. 79-82.
[265] W. J. [J. Waszkiewicz], *Co nas dzieli – co łączy*, [w:] J. Skórzyński (red.), op. cit., s. 83-85.
[266] *Konfederacja pięciu federacji. Jak przeskoczyć samego siebie?* [w:] J. Skórzyński (red.), op. cit., s. 90.
[267] J. Łukszów [T. A. Olszański], *Międzymorze – czym jest, czym może być*, [w:] J. Skórzyński (red.), op. cit., s. 210-211.

narody było, jego zdaniem, dziedzictwo dawnej Rzeczpospolitej, ze szczególnymi wartościami politycznymi na czele[268].

Z kolei lider KPN L. Moczulski, wobec słabnięcia demograficznego czynnika rosyjskiego w ZSRR i prawdopodobieństwa narastania tendencji niepodległościowych wśród innych narodów imperium, w połowie lat 80. XX wieku zakładał, że może pojawić się perspektywa wzrostu wpływów politycznych Polski na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczpospolitej. „Być może będzie to częścią szerzej zarysowanego zjawiska integracji całej Europy Środkowej" – pisał[269].

Na łamach podziemnych publikacji deklarowano, że obok łączących narody regionu wydarzeń historycznych jak unia polsko-litewska, należy nawiązywać także do wydarzeń takich jak pakt Piłsudski-Petlura, a nawet wspólne akcje podziemia polskiego i UPA przeciw NKWD. Polacy mieli być szczególnie odpowiedzialni za „podniesienie hasła międzymorskiego sojuszu", gdyż ponosili dużą część win za upadki w przeszłości, mają największe możliwości, a na terenie PRL znajdują się liczne mniejszości narodowe, z którymi należy nawiązać kontakty[270].

2.7. Oś północ-południe

2.7.1. Koncepcje narodowych demokratów

Po zawarciu przez Polskę pokoju z Rosją bolszewicką w 1921 r. trudno było myśleć o obraniu przez Warszawę otwartego kursu na konfrontację z niedawnym przeciwnikiem, zaś działania ruchu prometejskiego mogły być prowadzone jedynie nieoficjalnymi drogami – polityce II RP pozostało szukanie partnerów pośród niepodległych państw regionu. Postawienie na oś północ-południe tj. na zacieśnianie relacji z państwami leżącymi za Karpatami i ewentualnie krajami bałtyckimi, nie wymagało rezygnacji z jakichkolwiek terytoriów przez Polskę, wyłączając może Zaolzie, nie skazywało Polski w tak dużym stopniu na konfrontację z Rosją, zakładało zacieśnianie relacji z krajami już zorganizowanymi a nie dopiero wybijającymi się na niepodległość[271].

Jedną z istotniejszych koncepcji wpisujących się w ów nurt była ta zaproponowana przez narodowych demokratów. Już w broszurze „Zagadnienia środkowo- i

[268] Ibidem, s. 189-195.
[269] L. Moczulski, *Gepolityka*, bmw 1985, s. 15.
[270] J. Giżyński, K. Parzychowska, J. Strzelczyk, T. Szczepański, *Międzymorze*, [w:] J. Skórzyński (red.), op. cit., s. 187-188.
[271] R. Juchnowski, op. cit., s. 236.

wschodnioeuropejskie" z 1917 r. R. Dmowski głosił potrzebę budowy na gruzach trzech imperiów systemu państw narodowych, których granice będą, na ile to możliwe, oparte o zasadę etnograficzną. Jego zdaniem, państwa te (a w szczególności odrodzona Polska) powinny być jednak na tyle duże, by mogły się w razie potrzeby przeciwstawić Niemcom, których postrzegał jako największe dla nich zagrożenie i jednocześnie czynnik je łączący. Także te narody (mowa przede wszystkim o Węgrach), które łączyły wspólne interesy z Berlinem, zostały uznane przez R. Dmowskiego za zagrożenie dla ładu w regionie – winny więc zostać pozbawione możliwości odgrywania istotnej roli. Państwem najsilniejszym, stanowiącym o równowadze na omawianych obszarach musiałaby być Polska[272]. Zauważmy, że wówczas (ale także i w późniejszych czasach) R. Dmowski akceptował istnienie państwa litewskiego, zorganizowanego na litewskim obszarze językowym, jednak miałoby ono być połączone unią z Polską[273].

W latach II RP endecki Związek Ludowo-Narodowy stał na stanowisku, że w celu neutralizacji działań Berlina i minimalizacji efektów współpracy niemiecko-radzieckiej, Polska winna zainicjować budowę bloku państw Europy Środkowo-Wschodniej, znajdującego się w sojuszu z Francją. Mowa przede wszystkim o zbliżeniu z Czechosłowacją, Rumunią i Jugosławią[274]. Współpracę z Węgrami z kolei odrzucano, gdyż mogłaby ona prowadzić miałaby do zaostrzenia stosunków z Czechosłowacją i Rumunią, które postrzegano jako naturalnych sojuszników Polski. Jak zaznacza T. Koziełło, realizm polityczny stawał tu ponad popularnymi w społeczeństwie sentymentami prowęgierskimi[275].

Istotne, że w koncepcjach budowy systemu regionalnych sojuszy endecy, inaczej niż piłsudczycy, w zasadzie nie dopuszczali ewentualności podsycania separatyzmów narodowych w ZSRR. Nawet w programie ZLN z 1919 r. deklarowano sprzeciw wobec idei odtwarzania sfederowanego z Polską Wielkiego Księstwa Litewskiego, które miałoby powstać na ziemiach „wyzwolonych krwią polską i siłą oręża polskiego", jednocześnie stwierdzając, że położona między Niemcami a Rosją Polska „musi być wielkim i silnym

[272] R. Dmowski, *Zagadnienia środkowo- i wschodnioeuropejskie* [w:] Tenże, *Polityka polska i odbudowanie państwa*, t. 2, Warszawa 1989, s. 280-286.
[273] Idem, *Polityka polska…*, s. 174-175.
[274] E. Maj, *Związek Ludowo-Narodowy 1919-1928. Studium z dziejów myśli politycznej*, Lublin 2000, s. 406.
[275] T. Koziełło, *Trudne sąsiedztwo. Stosunki Polski z państwami ościennymi w myśli politycznej Narodowej Demokracji (1918-1939)*, Rzeszów 2008, s. 204-205.

mocarstwem, żeby zachować swą niepodległość”[276]. W późniejszym programie Stronnictwa Narodowego z 1928 r. w tym samym duchu zakładano sojusznicze stosunki z Czechosłowacją, Rumunią, Jugosławią i państwami bałtyckimi (nie wyłączając Litwy), przy jednoczesnym odcięciu się od pomysłów odnawiania koncepcji federacyjnych z udziałem narodów wschodniosłowiańskich[277].

2.7.2. „Trzecia Europa”

W kierunku zacieśniania stosunków z niepodległymi państwami regionu szły już działania rządów przedmajowych. Za jeden z najbardziej istotnych elementów takiej polityki uznawano powszechnie zawarty w 1921 r. sojusz z Rumunią, uznawany za czołowe – obok sojuszu z Francją – osiągnięcie polskiej dyplomacji tego okresu. W koncepcjach obozu piłsudczykowskiego niepodległe i stosunkowo duże państwo rumuńskie do pewnego stopnia rekompensować miało brak sojusznika w postaci Ukrainy na południowym wschodzie. W 1921 r. w Warszawie rozważano nawet dołączenie do formującej się na południe o Karpat Małej Ententy, bądź budowę szerszego bloku, o niepowodzeniu których to inicjatyw zaważyły niezgodności interesów. Rumuni nie widzieli swoich interesów w wiązaniu się z państwami bałtyckimi, z kolei Polska miała spór z Czechosłowacją oraz przejawiała chęć współpracy z antyrumuńskimi Węgrami. Ostatecznie niezgodności te owocowały bilateralnym sojuszem z Bukaresztem, który zadowalał ogół polskiej sceny politycznej[278].

Nie znaczy to, że zabiegi na rzecz utworzenia szerszego związku państw ustały. Po ustąpieniu J. Piłsudskiego z funkcji naczelnika państwa w grudniu 1922 r. znacząco zmniejszył się wpływ jego obozu na życie państwa. Wciąż jednak szukano prób wzmocnienia potencjału Polski poprzez zacieśnianie współpracy z narodami regionu. Szczególnie, że był to okres nasilenia kooperacji niemiecko-radzieckiej, przypieczętowanej układem w Rapallo (kwiecień 1922 r.). W memorandum polskiego MSZ z 1925 r. czytamy: „Polska w sojuszu z Rumunią, Czechami, Jugosławią (nie mówiąc już o państwach

---

[276] *Program Związku Ludowo-Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej. Warszawa, 29 października 1919 roku* [w:] M. Seyda, *Z zagadnień polityki demokratyczno-narodowej*, Krzeszowice 2006, s. 79.

[277] *Program Stronnictwa Narodowego. Warszawa, 7 października 1928 roku* [w:] M. Seyda, op. cit., s. 90-92.

[278] P. Okulewicz, op. cit., s. 235-244.

bałtyckich), w sojuszu odpowiednio rozgłoszonym i rozpropagowanym, nie będzie mogła już być uważana za państwo sezonowe o granicach płynnych, lecz za to, czym jest w istocie, za klucz środkowoeuropejskiego sklepienia"[279]. Proponowano nawet „działające na umysł nazwy" jak „Poczwórne Przymierze" czy „Nowa Ententa". Jak podkreśla Marek Kornat, blok miał być dopełnieniem systemu wersalskiego, „jego segmentem wzmacniającym i komponentem", a nie alternatywą. Dążenia do jego stworzenia były jednak raczej obiektem spekulacji niż systematycznych działań[280].

Niepowodzenia Polski na arenie międzynarodowej (traktat w Locarno w grudniu 1925 r.) stanowiły dla piłsudczyków jeden z elementów usprawiedliwiających sięgnięcie po władzę w zamachu majowym. Sytuacja międzynarodowa sprawiała jednak, że w kolejnych latach trudno było zacieśniać stosunki z krajami regionu. Za wariant koncepcji Międzymorza można z kolei uznać ideę „Trzeciej Europy", propagowaną przez sanacyjnego ministra spraw zagranicznych Józefa Becka. „Pierwszą Europę" stanowiły liberalne państwa zachodnie – Francja i Wielka Brytania, „Druga" – totalitarne Niemcy i Włochy. „Trzecią" miały być państwa Europy Środkowo-Wschodniej, której rdzeń stanowić miał trójkąt Polska-Węgry-Rumunia. Porozumienie miałoby charakter defensywny, wymierzony w zapędy zarówno Niemiec, jak i Rosji. W maju 1938 r. wiceminister spraw zagranicznych Jan Szembek pisał, że celem jest nie tyle budowa bloku, co wzmacnianie odporności na naciski Niemiec i Rosji[281]. Sojusz ten miałby również wymiar ideowy. W odróżnieniu od liberalnych i totalistycznych państw, skupiałby kraje autorytarne, idące „trzecią drogą".

Istotne, że plany J. Becka miały charakter antyczeski, minister nie wierzył bowiem w trwałość państwa czechosłowackiego. Oprócz Węgier i Rumunii, wśród państw, z którymi przewidywano zacieśnienie stosunków były Jugosławia, Turcja, Włochy, ale też państwa bałtyckie oraz Szwecja i Finlandia – „most łączący Polskę z Zachodem" J. Beck widział raczej poprzez Bałtyk i „solidne narody skandynawskie aniżeli przez sztuczne kombinacje Małej Ententy na południe od Karpat"[282].

---

[279] M. Kornat, *Memorandum programowe polskiego MSZ z 1925 r. (w związku z rokowaniami lokarneńskimi*, „Zeszyty Historyczne", t. 168 (547), 2009, s. 219.

[280] Idem, *„Trzecia Europa". Polska koncepcja Międzymorza (1937-1938)* [w:] *Międzymorze. Nadzieje i ograniczenia w polityce II Rzeczypospolitej*, red. E. Znamierowska-Rakk, Warszawa 2016, s. 127.

[281] Ibidem, s. 135-136.

[282] J. Beck, *Ostatni raport*, Warszawa 1987, s. 143.

2.7.3. Koncepcje federacyjne powstające na uchodźstwie w czasie II wojny światowej

W czasie II wojny światowej w okupowanym kraju niemal wszystkie ugrupowania zakładały konieczność budowy bloku współpracujących ze sobą ściśle państw środkowo-wschodniej Europy. Czyniły to oczywiście z uwzględnieniem swoich założeń ideowych. Przykładowo, „Deklaracja ideowo-programowa Ruchu Ludowego", dokument Stronnictwa Ludowego „Roch" z końca 1943 r. zakładała, że jednym z głównych ośrodków współpracy państw rzeczywistości powojennej „będzie federacja chłopskich narodów Środkowej Europy"[283]. Uogólniając można stwierdzić, że wizje te były kontynuacją programów przedwojennych czołowych partii politycznych.

Sfery rządu na uchodźstwie rozważały właściwie tylko warianty współpracy na osi północ-południe. Panowała świadomość, że ZSRR raczej zwiększy swój stan posiadania kosztem Polski niż ustąpi jej wpływom na swojej zachodniej granicy. Szczególną rolę w tych planach odgrywała koncepcja konfederacji Polski i Czechosłowacji, promowana przede wszystkim w kręgu wodza naczelnego gen. Władysława Sikorskiego. Później poszerzano te wizje o Rumunię, Węgry i Jugosławię. Brano pod uwagę także wciągnięcie Litwy w sferę wpływów Polski. Jak można się domyślać, ostrze tego sojuszu miało być wymierzone w Niemcy.

Zwracano jednocześnie uwagę na fakt negatywnego wpływu Niemiec na region już na długo przed wojną – również ukrócenie tego wpływu miało być czynnikiem spajającym państwa regionu. Często podkreślano fakt, że od wielu dekad wiodąca rola niemieckiej gospodarki w Europie Środkowej negatywnie odbijała się na stanie ekonomii innych krajów. Niemcy zmajoryzowali handel zagraniczny większości państw, niemieckimi połączeniami komunikacyjnymi eksportowano towary ze znacznej części Europy. Działo się tak już od momentu zjednoczenia Niemiec, a procesy te spotęgowały się, paradoksalnie, po I wojnie światowej kiedy w Europie Środkowo-Wschodniej powstał szereg małych państw narodowych[284].

Snując projekty sfederowania Polski z Czechosłowacją zwracano uwagę na konieczność udostępnienia jej polskich portów oraz linii komunikacyjnych. Współpraca miała się tu dokonywać na zasadach partnerskich[285].

---

[283] K. Przybysz, *Wizje Polski. Programy polityczne lat wojny i okupacji 1939-1944*, Warszawa 1992, nr 66, s. 298.
[284] R. Juchnowski, op. cit., s. 292-294.
[285] Ibidem, s. 312.

Plany sfederowania Polski z Czechosłowacją były dość zaawansowane. W podpisanej przez ministra spraw zagranicznych polskiego rządu na uchodźstwie Edwarda Raczyńskiego i ministra stanu w czechosłowackim MSZ Huberta Ripkę deklaracji ze stycznia 1942 r. stwierdzano, że celem konfederacji będzie wspólna polityka w zakresie: spraw zagranicznych, wojskowych, gospodarczych, socjalnych, komunikacyjnych. Państwa wchodzące w skład konfederacji miały popierać interesy portów morskich i rzecznych państw do niej należących. Współpraca miała się odbywać także na polu kultury i szkolnictwa[286]. W innym z dokumentów deklarowano, że Polska i Czechosłowacja „tworzą Związek, któremu przekazują wykonanie części swoich praw suwerennych". Na wstępie deklarowano, że do bloku mogą należeć też inne państwa. Konfederację projektowano jako związek dość ścisły, z Prezydentem Związku na czele (miała nim być przez okres roczny jedna z głów państw wchodzących w skład konfederacji)[287].

Wysiłki pokrzyżowały działania radzieckie. W styczniu 1943 r. Jan Masaryk oznajmił polskim działaczom, że ZSRR nie godzi się na unię państwową Polski i Czechosłowacji. Nie mieściło się to w logice szykującej się do podboju regionu Moskwy – ambitne plany związku obu państw straciły rację bytu w wyniku w wyniku ingerencji zewnętrznego imperium.

2.7.4. Koncepcje narodowców w czasie II wojny światowej

Na budowę bloku państw wokół osi północ-południe zorientowany był główny nurt ruchu narodowego czasów II wojny światowej. Narodowcy dorobili się w tym zakresie rozbudowanej myśli.

W kręgach podziemia endeckiego i narodowo-radykalnego zakładano hegemonię Polski na obszarze zamkniętym morzami: Adriatyckim, Bałtyckim i Czarnym. W zależności od koncepcji, rolę głównego sojusznika Polski widziano w Rumunii bądź Węgrach. Wpływ Warszawy miał się jednak rozciągać aż po Bałkany.

Głoszono przy tym, że Polska nie może przyłożyć ręki do powstania państwa ukraińskiego. Zdaniem jednego z ideologów Narodowych Sił Zbrojnych Karola

[286] *Konfederacja Polski i Czechosłowacji* [w:] T. Kisielewski, *Federacja Środkowo-Europejska. Pertraktacje polsko-czechosłowackie 1939-1943*, Warszawa 1991, s. 268-269.

[287] *Zasady Aktu Konstytucyjnego Związku Polski i Czechosłowacji* [w:] T. Kisielewski, op. cit., s. 259-267.

Stojanowskiego, nieustannie dążyłoby ono do oderwania ziem wschodnich Polski[288]. Wyrażano także wątpliwości co do faktu ostania się na wschodzie zbyt wielu pozostałości po polskich wpływach – po tylu latach panowania bolszewików Białoruś i Ukraina mają być krajami Polsce zupełnie obcymi[289]. We współdziałaniu z innymi ludami regionu powołać należy „Blok narodów Środkowej Europy, czyli Związek Zachodnio-Słowiański", pisano w programowej broszurze „O co walczą Narodowe Siły Zbrojne"[290]. Jak można się domyślać, Polska miałaby w nim funkcjonować jako „pierwszy pomiędzy równymi".

Co interesujące, dla publicystów Grupy „Szańca" (Związek Jaszczurczy) budowa bloku środkowoeuropejskiego miała się dokonać nie w toku wojny z Rosją, ale przy zachowaniu poprawnych z nią stosunków. „Rozbita Rosja będzie zawsze dążyła do zjednoczenia swych ziem i mielibyśmy przed sobą ciągłe widmo wojny i niepokoju. Potrzebujemy natomiast długich lat pokoju na odbudowanie Polski, która by mogła stać się naprawdę stróżem ładu i gwarantką pokoju w Europie środkowej i południ.[iowo-] wschodniej. Stworzenie przez nas niepodległej Ukrainy – to nie tylko stała groźba dla naszych ziem południ.[iowo-] wschodnich, ale kość niezgody między nami a Rosją, która nie pozwoli odebrać sobie Ukrainy, jako ziem, bez których przestaje być mocarstwem", pisano[291].

Część publicystów głosiła jednak hasła ekspansjonizmu ukierunkowanego również na wschód, i to ekspansjonizmu stricte polskiego, zakładającego polonizację ziem aż po Dniepr. Już w 1941 r. publicyści związanej z konspiracyjnym SN „Walki" rzucają ponownie hasło „Polski trzech mórz": „Na południu Polska naprawi błąd dawnej Rzeczypospolitej, docierając do wybrzeży Morza Czarnego, a zasięgiem swoich wpływów oprze się o wybrzeża Adriatyku". Gdyby dane było Władysławowi IV zrealizować ten plan już w połowie XVII wieku, Polska „rozwiązałaby problem Ukrainy", pisał autor artykułu[292]. Naturalną granicą Polski na wschodzie są Brama Smoleńska i Morze Czarne[293].

Nieodmiennie głoszono w kręgach narodowych hasła cywilizacyjnej misji Polski, podkreślając kulturowe związki pomiędzy narodami regionu. „Czy taki [jednoczący ideowo – przyp. JS] cement w Europie Środkowej istnieje? Owszem. Jest nim cywilizacja

---

[288] L. Podolski (K. Stojanowski), *Przyszła Polska – państwem narodowym*, Warszawa 1941, s. 29-30.
[289] J. Kaliski (K. Stojanowski), *Państwo Zachodnio-Słowiańskie*, Warszawa 1942, s. 36.
[290] A. Rawicz (J. Lilpop), *O co walczą Narodowe Siły Zbrojne*, Warszawa 1943, s. 12.
[291] *Awanturnicza polityka*, „Szaniec Kresowy", nr 1 z 12 marca 1943, s. 2-3.
[292] *Polska trzech mórz*, „Walka", nr 37 z 19 września 1941, s. 2-3.
[293] *Korektura granicy wschodniej*, „Walka", nr 42 z 24 października 1941, s. 2-3.

łacińska i katolicka. Jeśli nie obejmuje ona całej przestrzeni tego obszaru, to obejmuje jej zasadniczy i niezbędny trzon: Litwę, Polskę, Czechy, Słowację, Węgry… Blok państw łacińskich w Europie Środkowej byłby na pewno silniejszy niż konglomerat rozszerzony o kraje protestanckie jak Łotwa i Estonia czy prawosławne jak Rumunia i Bułgaria", pisał na łamach wydawanej w Londynie „Myśli Polskiej" Wojciech Wasiutyński[294].

2.8. Współpraca państw Europy Środkowo-Wschodniej w polskiej myśli politycznej po rozpadzie bloku wschodniego (1989/1991)

2.8.1. Idea Międzymorza w pierwszych dekadach III RP

Polska myśl geopolityczna w III RP zachowywała ciągłość z dawniejszymi koncepcjami[295]. Nie jest zapewne przypadkiem, że pośród ugrupowań działających w pierwszych dekadach III RP hasło Międzymorza najgłośniej podnosiła nawiązująca do dziedzictwa piłsudczyków KPN, która uczyniła z niego jeden z filarów swojej wizji polskiej polityki zagranicznej. Jak twierdzą badacze, przedstawiona w tym kręgu wizja była „najszerzej rozwiniętą i uzasadnioną" pośród pojawiających się w różnych kręgach prawicy[296]. W programie KPN opublikowanym jeszcze w 1989 r. pisano: „Polska jest największym czynnikiem polityczno-państwowym w całej strefie i jej postawa oraz działania w poważnej mierze zdeterminują kierunki przemian w całej Europie środkowo-wschodniej. Ponadto Polacy mają oczywiste zobowiązania historyczne wobec narodów, z którymi wcześniej żyliśmy w ramach jednej, federacyjnej Rzeczypospolitej". Podkreślano konieczność pojednania pomiędzy narodami żyjącymi na obszarze Europy Środkowo-Wschodniej. Służyć temu miało uznanie zasad samostanowienia narodów, tolerancji dla mniejszości narodowych oraz zachowania granic międzypaństwowych przy jednoczesnym zapewnieniu ich przepuszczalności i swobody ruchu i osiedlania się. Ta ostatnia zasada miała służyć np. mniejszości węgierskiej w Siedmiogrodzie i polskiej na Litwie, których miejsce zamieszkania – zdaniem autorów programu – nie powinno stanowić dla obywateli Węgier i Polski zagranicy.

Po emancypacji narodów Międzymorza spod wpływów radzieckich nadejść miał moment integracji ich wysiłków na rzecz „utworzenia przez nie jednego lub więcej

[294] W. Wasiutyński, *Europa środkowa i my*, „Myśl Polska", nr 45 z 1 maja 1943, s. 670.
[295] L. Sykulski, *Polska myśl geopolityczna 1989-2009*, Chorzów 2015, s. 12.
[296] Ł. Machaj, *Alternatywne koncepcje polskiej polityki zagranicznej w środowiskach antyintegracyjnych po 1989 roku*, „Wrocławskie Studia Erazmiańskie", nr 1, 2007, s. 99-111.

systemów wzajemnej współpracy". Nie rozstrzygano, jaką formę mają one przybrać, deklarowano, że każde państwo powinno mieć swobodę decyzji w sprawie uczestnictwa w nich. Jednocześnie stwierdzano, że „integracyjna formuła przyszłego systemu politycznego Międzymorza jest konieczna z punktu widzenia procesów jednoczenia całej Europy i powinna być rozpatrywana, jako jej wstępna, lecz niezbędna faza"[297].

Tezy programowe w sprawie współpracy środkowoeuropejskiej rozwijał T. Szczepański w wydanej w 1993 r. broszurze „Międzymorze. Polityka środkowoeuropejska KPN". Konstatował on, że próby militarnego podporządkowania sobie regionu przez Rosję wydają się zbyt ryzykowne. Jako prawdopodobne trafnie wskazywał m.in. ewentualność posłużenia się przez Moskwę szantażem surowcowym oraz prowokowanie konfliktów narodowościowych na terenie państw regionu. Autor broszury wskazywał też na zagrożenie ze strony Niemiec, które miały dążyć do uzależnienia ekonomicznego Polski i regionu. Aktualne z dzisiejszego punktu widzenia wydają się również niektóre rozważania na temat ewentualnej polityki USA wobec Europy Środkowo-Wschodniej. Już wtedy T. Szczepański zakładał, że przesuwanie się ciężkości polityki światowej w kierunku zachodniego wybrzeża Pacyfiku może sprawić, że w Waszyngtonie tracić na znaczeniu będzie nasz region[298].

„Współpraca krajów regionu Międzymorza powinna przybrać charakter instytucjonalny – tylko to daje możliwość występowania wobec sąsiadów jako jeden silny partner" – pisał T. Szczepański, dodając, że „próby zdominowania takiego układu przez jedno z państw groziłyby rozbiciem całości". W duchu założeń programu KPN autor broszury podkreślał, że stworzenie takiego systemu nie będzie alternatywą dla integracji europejskiej, o ile ta będzie odbywać się z poszanowaniem dla suwerenności państw narodowych. Współpraca środkowoeuropejska miała wzmacniać siłę państw regionu w ramach tej formuły. Również T. Szczepański podkreślał konieczność poszanowania praw mniejszości narodowych oraz wyrzeczenia się „pokusy rozszerzania swojej świadomości narodowej na narody sąsiednie", co stanowi z pewnością aluzję m.in. do działań prowadzonych przez niektóre środowiska w sąsiadujących z Polską od wschodu państwach[299].

---

[297] *Program Konfederacji Polski Niepodległej uchwalony przez III Kongres*, s. 12-14, www.earchiwum.kpn

[298] T. Szczepański, *Międzymorze. Polityka środkowoeuropejska KPN*, Warszawa 1993, s. 7-18.

[299] Ibidem, s. 21-23.

Tematykę tę podejmował wciąż sam L. Moczulski, według L. Sykulskiego, „najbardziej znany propagator koncepcji Międzymorza" w III RP[300]. Jak stwierdzał w 1999 r. L. Moczulski, integracja regionu miała być etapem jednoczenia się gospodarczego Europy, wzmacniając jednocześnie jego bezpieczeństwo. Lider KPN zestawiał integrację Międzymorza z wcześniejszą integracją Europy Zachodniej, sygnalizując, że nie będzie to proces łatwy. „Nie powstała jednak dotychczas żadna inna koncepcja, umożliwiająca zjednoczenie całej Europy. Ostrożne poszerzanie istniejącej EWG o pojedyncze państwa nie ułatwi, lecz tylko utrudni integrację paneuropejską – niezbędną, aby Europa utrzymała swą pozycję w świeci. Dlatego dla koncepcji integracji Międzymorza w ramach integracji europejskiej nie ma rozsądnej alternatywy" – pisał[301]. Również później L. Moczulski podkreślał komplementarność idei integracji europejskiej i idei Międzymorza[302].

Działania KPN na rzecz współdziałania państw regionu nie ograniczała się do publicystyki. W lipcu 1994 r. w Kijowie partia wzięła udział w zjeździe partii z sześciu państw Europy Środkowo-Wschodniej (Polski, Białorusi, Ukrainy, Litwy, Łotwy, Estonii) popierających ideę Międzymorza. Powołano wtedy Ligę Partii Politycznych Krajów Międzymorza, której celem były m.in.: wzmacnianie współpracy państw regionu oraz ich kooperacji z UE, przeciwdziałanie ambicjom imperialnym Rosji, demilitaryzacja Obwodu Kaliningradzkiego[303]. Inicjatywa traciła na znaczeniu wraz z marginalizacją jej uczestników, w tym samej KPN. Ostatni zjazd Ligi miał miejsce w 1997 r., również w Kijowie.

Nie była KPN jedyną siłą opowiadającą się za zacieśnianiem współpracy środkowoeuropejskiej. Ta dokonywała się w praktyce na skutek uczestnictwa RP w kolejnych formatach współpracy regionalnej, takich jak Grupa Wyszehradzka. Czasem pojawiały się też sytuacje budzące na tym polu kontrowersje. W trakcie wizyty w Niemczech w marcu 1992 r., nie konsultując sprawy z rządem RP prezydent Lecha Wałęsa obwieścił plany koncepcji EWG-bis i NATO-bis, mających zrzeszać państwa Europy Środkowo-Wschodniej. Przyczyną wysunięcia propozycji miał być, jak to ujmował szef MSZ Krzysztof Skubiszewski, „brak gotowości Zachodu do przyjęcia Polski i innych nowych demokracji do Wspólnoty Europejskiej i Sojuszu". W przypadku niewłączenia Rosji w te plany, mowa byłaby o koncepcji do złudzenia przypominającej realizację idei

[300] L. Sykulski, *Polska myśl...*, s. 253.
[301] L. Moczulski, *Geopolityka. Potęga w czasie i przestrzeni*, Warszawa 2019, s. 545-546.
[302] Idem, *Europa Ojczyzn 2004 : geopolityka, gospodarka, cywilizacja*, Warszawa 2003.
[303] *Dokumenty konferencji partii politycznych krajów Międzymorza*, oprac. T. A. Olszański, „Biuletyn Ukraiński", 1994, nr 8-9.

Międzymorza. Ogłoszony ku zdziwieniu wszystkich projekt nie był przez prezydenta długo podtrzymywany, a jak stwierdził K. Skubiszewski, sam nie miał on później problemów z przekonaniem L. Wałęsy do odrzucenia pomysłów prezydenta Ukrainy Leonida Krawczuka, który proponował utworzenie (de facto wymierzonej w Rosję) „strefy bezpieczeństwa" obejmującej kraje od Estonii po Bułgarię: „Było zresztą pewne, że taka strefa nie powstanie, a to wobec licznych rozbieżności między ewentualnymi uczestnikami. Ugrupowanie proponowane w r. 1993 przez Krawczuka, nawet gdyby powstało, nie byłoby spójne i dalekie byłoby od tych szans, jakie w zakresie bezpieczeństwa dawało nam wiązanie się z Zachodem. W tamtym czasie stosunki między Moskwą i Kijowem były napięte i projekt Krawczuka był wymierzony przeciwko Rosji" – pisał były szef polskiego MSZ[304].

Za wzmacnianiem współpracy środkowoeuropejskiej (choć na ogół nie w tak otwartej, bezpośrednio nawiązującej do idei Międzymorza formie jak w KPN[305]) opowiadano się w szczególnie programach licznych partii prawicowych, w tym w kolejnych dokumentach Prawa i Sprawiedliwości[306], co zyskać miało swoje przełożenie na politykę państwa szczególnie w trzeciej dekadzie III RP. Jednocześnie postępowała kooperacja samych rządów państw Europy Środkowo-Wschodniej – jak jednak zostanie opisane w kolejnym rozdziale, bardzo długo była ona podporządkowana wyższemu priorytetowi, jakim jawiła się integracja ze strukturami zachodnimi. Równolegle dalszemu pogłębieniu ulegała refleksja nad geopolityczną specyfiką Europy Środkowo-Wschodniej. Mowa w szczególności o dorobku Juliana Skrzypa, Zbigniewa Lacha i Andrzeja Łaszczuka z Akademii Obrony Narodowej oraz geografa Mariana Rościszewskiego. Ich prace wpisywały się w tradycyjny polski sposób myślenia o przestrzeni geograficznej regionu[307].

---

[304] K. Skubiszewski, *Stosunki między Polską i NATO w latach 1989–1993 – przyczynek do historii dyplomacji w III Rzeczypospolitej*, http://www.skubi.net/nato.html (dostęp: 20.04.2019).

[305] Zdaniem badacza dziejów politycznych III RP Antoniego Dudka, partia Lecha i Jarosława Kaczyńskich wręcz „realizowała" stworzoną przez KPN wizję współpracy państw środkowoeuropejskich. *Kto był gwiazdą jednego sezonu? Kto trafi do podręczników historii? Wywiad z A. Dudkiem*, https://tygodnik.tvp.pl/52341661/kto-byl-gwiazda-jednego-sezonu-kto-trafi-do-podrecznikow-historii (dostęp: 28.02.2021).

[306] *IV Rzeczpospolita. Sprawiedliwość dla Wszystkich*, s. 46-48, http://www.wybory2005.pis.org.pl/program.php (dostęp: 20.05.2022); *Program Prawa i Sprawiedliwości 2014*, s. 155, http://old.pis.org.pl/download.php?g=mmedia&f=program_pis_2014.pdf (dostęp: 20.05.2022).

[307] L. Sykulski, *Polska myśl...*, s. 156-161.

2.8.2. Próby współpracy z Białorusią i Ukrainą

Wraz ze wstąpieniem Polski do UE w 2004 r. zmniejszyła się popularność idei Międzymorza[308]. Renesans jej popularności nastąpił dopiero ok. 2014 r., wraz z gwałtownymi wydarzeniami na arenie międzynarodowej. Temat ten zostanie podjęty w jednym z dalszych rozdziałów rozprawy, podobnie jak zagadnienie udziału państwa polskiego w kolejnych inicjatywach współpracy środkowoeuropejskiej. Jednocześnie, obok dokonującej się na ograniczoną skalę integracji w ramach Grupy Wyszehradzkiej czy CEFTA, niejednokrotnie na polu polityki wschodniej można było obserwować procesy nasilenia współpracy bilateralnej z państwami znajdującymi się na terytoriach dawnej Rzeczpospolitej – Białorusią i Ukrainą. Na drodze ku temu stanęły jednak obiektywne trudności. Współpraca polsko-białoruska przed 1994 r. wyglądała obiecująco. W 1992 r. premier Wiaczesław Kiebicz chciał w imieniu Białorusi wydzierżawić port w Zatoce Gdańskiej oraz kilka polskich statków. Istniały też pomysły budowy szerokotorowej kolei od granicy białoruskiej do Gdańska, otwarcia polsko-białoruskiego banku, zakupu polskiego węgla, podpisano Traktat od Dobrym Sąsiedztwie i Przyjaznej Współpracy pomiędzy oboma państwami. Polska stała się dla Białorusi głównym partnerem gospodarczym spoza obszaru Wspólnoty Niepodległych Państw. Zdaniem Eugeniusza Mironowicza, zbliżenie Mińska z Warszawą świadczyło o chęci geopolitycznego przeorientowania się Białorusi[309]. Sytuacja znacząco zmieniła się po dojściu do władzy przez uznawanego za prorosyjskiego Alaksandra Łukaszenkę.

Poza drastycznym ochłodzeniem stosunków między rządami, z racji kilkuwiekowego dzielenia wspólnej historii między Polską a Białorusią doszło do sporów o podłożu tożsamościowym, historycznym, kulturalnym. W przypadku Białorusi była to przede wszystkim sprawa licznej mniejszości polskiej w tym państwie, w przypadku Ukrainy najistotniejszy wydawał się konflikt o historię. Spory te nieraz przekładały się na funkcjonowanie współpracy Polski z oboma wschodniosłowiańskimi państwami. Za szczytowy punkt napięć pomiędzy Polską a Białorusią można uznać rok 2005, kiedy to władze w Mińsku doprowadziły do rozbicia Związku Polaków na Białorusi na dwie zwalczające się frakcje: niezależną, pod kierownictwem Andżeliki Borys i prorządową Józefa Łucznika. Ograniczanie swobody liczącej nawet według oficjalnych danych niemal 300 tys. osób mniejszości polskiej w państwie, w którym istnieją zaledwie dwie polskie

[308] Ibidem, s. 256.
[309] E. Mironowicz, *Polityka zagraniczna Białorusi 1990-2010*, Białystok 2010.

szkoły musiało spotkać się z reakcją Warszawy[310]. Uzasadnionym jest pytanie, czy w perspektywie ostatnich trzech dekad Warszawa nie była zbyt bierna wobec tego problemu.

Odnosząc się do zagadnień tożsamość, należy odnotować, na Białorusi istnieje zjawisko tzw. litwinizmu[311] – podzielanego przez część kręgów opozycyjnych przekonania, że to Białorusini są bezpośrednimi spadkobiercami Wielkiego Księstwa Litewskiego. Daleko szersze, wykraczające poza opozycję (w drugiej dekadzie XXI wieku po części adaptowane już przez sam system A. Łukaszenki[312]) przeświadczenie o tym, że Białoruś przynajmniej częściowo dziedziczy tę tradycję.

Lepiej niż z Białorusią, choć nie bez komplikacji, układały się stosunki RP z Ukrainą. Ta przez cały omawiany okres zmagała się z własnymi problemami wewnętrznymi, co skutkowało niejednolitością jej działań, ale i oczekiwań względem państw europejskich, w tym także Polski. Dążenia Warszawy do zbliżenia z Kijowem długo miały związek z odziedziczonymi jeszcze po J. Giedroyciu i J. Mieroszewskim ambicjami do inicjowania procesów demokratyzacyjnych nad Dnieprem. Polsce, wspierającej kolejno akcję „Ukraina bez Kuczmy" (2000-2001), „pomarańczową rewolucję (2004-2005) oraz rewolucję na kijowskim Majdanie (2014-2015) nie udało jednak doprowadzić do włączenia Ukrainy do kolejnych środkowoeuropejskich formatów współpracy polityczno-gospodarczej. Oprócz problemów wewnętrznych samego państwa ukraińskiego, relacje między oboma państwami momentami były zdominowane przez spory dotyczące pamięci historycznej. Początkowo dotyczył on sporu o zdewastowany w czasach radzieckich Cmentarz Orląt we Lwowie. Oskarżając Polaków o rewizjonizm, ukraińskie środowiska narodowe nie chciały dopuścić do ponownego otwarcia nekropolii, na której spoczywają polscy żołnierze (także dzieci i młodzież) polegli w wojnie polsko-ukraińskiej w latach 1918-1919. Ostatecznie spór został zażegnany w czerwcu 2005 r., kiedy prezydenci Aleksander Kwaśniewski i Wiktor Juszczenko wspólnie uczestniczyli w otwarciu cmentarza[313]. Z czasem punkt ciężkości sporu przeniósł się na dyskusję na temat rzezi z lat 1943-1945, w których Ukraińska Powstańcza Armia wymordowała ok. 100 tys. Polaków.

---

[310] S. Mikołajczak, *Polacy na Białorusi w latach 1987-2008: Funkcjonowanie organizacji mniejszości polskiej w systemie politycznym*, Poznań 2013; K. Kaźmierczak, *Historia i perspektywy Związku*, „Myśl.pl", nr 15, 2009, s. 35-40.

[311] J. Bury, *Litwinizm – nowe zjawisko na Białorusi,* https://kresy.pl/wydarzenia/litwinizm-nowe-zjawisko-na-bialorusi-1/ (12.04.2020).

[312] P. Rudkouski, *Miękka białorutenizacja. Ideologia Białorusi w dobie konfliktu rosyjsko-ukraińskiego,* https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/komentarze-osw/2017-11-03/miekka-bialorutenizacja-ideologia-bialorusi-w-dobie-konfliktu (dostęp: 11.04.2021).

[313] K. Jędraszczyk, *Strategiczne partnerstwo polsko-ukraińskie. Polska w polityce niepodległej Ukrainy*, Poznań 2010, s. 220-248; M. Ziółkowski, *Projekt: Ukraina*, Wrocław 2008, s. 40-52.

Z czasem UPA w oczach wielu Ukraińców zaczęła stawać się formacją uosabiającą niepodległościową walkę przeciw Rosji, stąd w dobie rewolucji na Majdanie oraz wojny w Donbasie odwoływanie się do jej tradycji przybrało rozmiar zjawiska powszechnego, wspieranego notabene przez władze państwowe[314]. Zagadnienie to do dziś rodzi spory w relacjach bilateralnych. Mniejsze kontrowersje budziło zagadnienie praw mniejszości polskiej. Co prawda, Polacy mają na Ukrainie względną swobodę organizowania się, żyją jednak w rozproszeniu. Największe ich skupiska znajdują się na Żytomierszczyźnie, daleko od polskiej granicy. Poza tym, główny dawniej ośrodek polskiej kultury, jakim jest Lwów ma dla Polaków szczególne znaczenie tożsamościowe.

Sprawa mniejszości polskiej miała swoje znaczenie również w relacjach polsko-litewskich. Polacy na Litwie stanowili w omawianym okresie ok. 6–7% ludności państwa, będąc największą mniejszością narodową w tym kraju. Władze Republiki Litewskiej wielokrotnie nastawały na jej prawa, likwidując polskie szkoły i nie dopuszczając do oryginalnej pisowni polskich nazwisk. Z drugiej strony, mniejszość polska była w tym kraju znacznie lepiej zorganizowana niż na Ukrainie czy Białorusi. Znacznie mniejsze zainteresowanie w RP budziły sprawy mniejszości polskiej na Łotwie. Jej liczebność szacuje się na ok. 2% całej ludności państwa. Zwarte osadnictwo ludności polskiej nie zajmuje tam budzącego spory terytorium jak Wileńszczyzna, a i znajduje się w daleko większym oddaleniu od polskich granic niż ziemie należące dziś do państwa litewskiego.

Sprawa mniejszości polskiej nie odgrywała większej roli w relacjach polsko-słowackich i polsko-czeskich ze względu na znacznie mniejsze rozmiary polskiej mniejszości na Słowacji i w Czechach, a także nieporównanie mniejszą wagę sporów historycznych niż w wyżej wymienionych przypadkach. Z kolei w relacjach Polski z Węgrami często pojawiał się wątek przyjaźni, jaka według wspólnej tradycji łączy oba narody. Szczególnie silne były odwołania do tych sentymentów po 2015 r., kiedy polski rząd nawiązał bliskie stosunki z Węgrami V. Orbana, choć – jak już sygnalizowano – relacje te osłabły w wyniku rosyjskiej inwazji na Ukrainę i różnic zdań między Warszawą i Budapesztem w tej sprawie.

[314] G. Motyka, *Wołyń'43. Ludobójcza czystka – fakty, analogie, polityka historyczna*, Kraków 2016, s. 199-247.

2.9. Wnioski

Polski sposób myślenia o Europie Środkowo-Wschodniej od setek lat jest głęboko zakorzeniony w historii. Postrzeganie przestrzeni zostało u Polaków zdeterminowane przez szereg czynników, które wypływają z dziejów państwa stworzonego na mocy unii polsko-litewskich.

Dużo emocji w nauce budzi spór o nazewnictwo interesującego nas regionu oraz o jego granice. W różnych epokach różnie patrzono na to zagadnienie. Z czasem, za sprawą O. Haleckiego najbardziej popularnym – i przyjętym na stronach niniejszej rozprawy – stał się termin Europa Środkowo-Wschodnia, definiowany jako ziemie położone pomiędzy Niemcami a Rosją. Nieraz zalicza się do nich Białoruś i Ukrainę, czasem kraje, które tworzą dziś Grupę Wyszehradzką, a w najbardziej maksymalistycznym wariancie (zgodnie z intencjami Haleckiego) wszystkie kraje zarówno na południe, jak i na północ od Karpat. W XIX-wiecznej Polsce popularność zdobył termin „ziem polskich", do których wliczano (w przybliżeniu) ziemie dawnego państwa polsko-litewskiego. Używano go nawet pomimo narastającej świadomości, że polski obszar etnograficzny jest znacznie mniejszy.

Na charakterystyczny sposób postrzegania przestrzeni regionu, który legł u podstaw snutych koncepcji współpracy narodów Europy Środkowo-Wschodniej wpłynęło kilka czynników. Podkreślić należy, że już niektórzy średniowieczni kronikarze z Janem Długoszem na czele przeświadczeni byli o więziach geograficznych łączących ziemie piastowskiej Polski z rusko-litewskimi. Wszak najbardziej istotnym, najsilniej oddziałującym na autorów wydaje się tradycja Polski jagiellońskiej i Rzeczpospolitej – zorganizowanego przez etnos polski organizmu politycznego, który jednoczyć miał ludy pomiędzy Bałtykiem a Morzem Czarnym. Rzeczpospolita, istniejąc przez setki lat, głęboko zakorzeniła się w świadomości polskich elit. W ich przeświadczeniu funkcjonowała jako harmonijny związek ludów różnego pochodzenia, różnych kultur. Mit państwa, które najpierw osiągnęło status mocarstwa, by następnie paść łupem Niemców i Rosjan obecny był w świadomości polskich elit przez cały XIX w., choć z czasem pojawiły się różnice w jego rozumieniu.

Podkreślano również jednolitość geograficzną regionu dawnej Rzeczpospolitej, którą warunkować miały brak przeszkód naturalnych oraz dobre zespolenie sieci hydrograficznej i szlaków komunikacyjnych na jej obszarze. Czynnikiem odgrywającym pewną rolę – i tu można mówić o wspólnocie szerszej, obejmującej również ludy zasiedlające terytoria położone na południe od Karpat – był podobny model społeczno-

ekonomiczny. Jego korzenie tkwiły w dualizmie gospodarczym, który wytworzył się w erze odkryć geograficznych i przyczynił się do zapóźnienia cywilizacyjnego narodów „Młodszej Europy", odróżniając ją trwale od Zachodu.

Jakkolwiek nieraz postrzegano życie regionu w charakterze harmonijnej wspólnoty ludów, to kluczową rolę w życiu regionu przypisywano nieodmiennie żywiołowi polskiemu. Żywiono paternalistyczne przekonanie, że Polacy winni sprawować opiekę nad ludami kresowymi, oświecać je i bronić. Z czasem zaczęto przekonywać, że Polska wlała w ziemie wschodnie setki lat wysiłków i pracy kulturalnej, przez co polska kultura wciąż tam dominuje – i ma prawo dominować. Polska miała być naturalnie predestynowana do dominacji na Wschodzie, mieć lepsze warunki geograficzne do ekspansji. Polscy geopolitycy z E. Romerem na czele tłumaczyli tym dziejowy sukces Polski w Europie Środkowo-Wschodniej.

W regionie widziano swego rodzaju przedmurze cywilizacji europejskiej. Znajdywano dla tych twierdzeń argumenty geopolityczne. Uważano, że na dorzeczu Dźwiny i Dniepru kończy się geograficzna Europa, a na przestrzeni wieków Polska była raczej przeszkodą niż pośrednikiem w kontaktach Zachodu z Rosją. Ruś Zaleską, gdzie wyrosło państwo moskiewskie uznawano za terytoria geograficznie słabo związane z Europą, co potęgowało jej izolację od kontynentu. Sprawa miała również wymiar cywilizacyjny. Zorganizowana przez Polskę Europa Środkowo-Wschodnia była – w polskiej myśli politycznej interesującego nas okresu – bastionem przeciw wpływom Rosji. Tę identyfikowano z mentalnością azjatycką, stepową, przypisywano rosyjskiej państwowości genezę mongolską. W starciu Polski i Rosji widziano przejaw konfliktu wolności z despotyzmem. Uznawano często, że Ukraina i Białoruś, a także prawosławne narody Europy Południowej stanowią część Europy – w przeciwieństwie do Rosji. Negowano związki dawnej Rusi z Rosją. Polaków uznawano za naród predestynowany do przewodzenia innym w regionie. Miało to źródło zarówno w historii, jak i ich potencjale liczebnym.

Czynnikiem upodabniającym do siebie kraje Europy Środkowo-Wschodniej była również bliskość modelu społeczno-ekonomicznego, wytworzonego na skutek dualizmu gospodarczego. Na przełomie XV i XVI w. podzielił on Europę wzdłuż linii Łaby. W jej wschodniej części ugruntował się system folwarczno-pańszczyźniany, utrwalający peryferyjny status tej części Europy. Swoje znaczenie miał także, że ośrodki państwowe regionu zostały w omawianych wiekach zniszczone przez czynniki zewnętrzne – Rosję, Turcję, Austrię, Prusy. W wieku XIX narody Europy Środkowo-Wschodniej musiały

różnymi metodami walczyć o swoją niepodległość, co często potęgowało poczucie wspólnego losu.

Szczególną uwagę zwraca fakt, że czynnikiem, który od połowy XIX w. zaczął oddziaływać na polską refleksję o regionie był paradygmat geopolityczny. Pomimo znaczących różnic w przedstawianych powyżej ujęciach, należy przyjąć, że w polskiej myśli politycznej silnie zakorzeniony jest wątek wspólnoty geopolitycznej państw regionu, znajdującego się pomiędzy niemieckim i rosyjskim ośrodkiem siły. Już pionier tego typu myślenia, jakim był O. Żebrowski, rozumował kategoriami bliskimi klasycznej geopolityce, choć na sformułowanie tego terminu trzeba było poczekać jeszcze pół wieku[315]. Jego oparta o paradygmat hydrograficzny koncepcja ziem polskich silnie wpłynęła na ukształtowanie polskiej szkoły geopolityki, której najbardziej znany przedstawiciel, E. Romer stworzył naukowe uzasadnienie dla koncepcji Międzymorza. Pomimo istnienia sporu pomiędzy zwolennikami tezy o przejściowości oraz pomostowości (a później także tranzytowości) ziem polskich, ogół polskich geopolityków zgadzał się co ich kształtu granic.

Polska refleksja o regionie na przestrzeni setek lat przechodziła jednak wiele przemian. Nie ulega jednak wątpliwości, że da się znaleźć pewne wątki wspólne, a także ustalić genezę szeroko obecnego w późniejszych dekadach przeświadczenia o tym, że Polska i kraje sąsiednie zmuszone są współpracować. Mimo, że pomiędzy poszczególnymi wizjami zachodzi wiele różnic, konieczność ta nieodmiennie wynikać miała z geografii, historii, poczucia wspólnoty cywilizacyjnej oraz poczucia wspólnoty bezpieczeństwa. Wszystko to owocowało w ciągu ostatnich 200 lat powstaniem szeregu koncepcji budowy ładu w Europie Środkowo-Wschodniej.

W okresie zaborów idea restytucji Rzeczpospolitej wynikała z samej myśli o odzyskaniu ojczyzny (takiej jak ją pamiętano) i poczucia doznanej krzywdy. Poszukiwano przy tym nowych zasad współżycia ludów zamieszkujących terytoria dawnego państwa. Bardzo długo czynnikiem jednoczącym ten obszar była polskość szlacheckich elit. Polskie środowiska polityczne dążyły do odrodzenia utraconego państwa w granicach z 1772 r. Część uważała, że cały ten obszar stanowi własność jednolitego, polskiego narodu, inni z kolei zaczęli dostrzegać odrębność Litwinów i Rusinów, uznając że w przyszłości żywioły te powinny stać się współgospodarzami Rzeczpospolitej. Podział ten funkcjonował wciąż w dobie popowstaniowej, a nawet w I poł. XX w., kiedy główna oś sporu politycznego

[315] Terminu „geopolityka" jako pierwszy użył szwedzki politolog Johan Rudolf Kjellén.

przebiegała pomiędzy obozami Piłsudskiego i Dmowskiego. Zarówno wizje federalistyczna piłsudczyków, jak i inkorporacyjna endeków były pochodną tego toku myślenia, choć inaczej formułowaną, na inne akcenty stawiano nacisk. Apogeum tego sporu miało miejsce w okresie odbudowy państwa polskiego, kiedy piłsudczycy dążyli do realizacji systemu sojuszy z udziałem państw bałtyckich, odrodzonego państwa litewskiego i Ukrainy. Narodowcy uważali, że koncentrować się należy na współpracy z narodami położonymi na południe od Karpat, nie konfliktując się zanadto z Rosją poprzez pobudzanie tendencji separatystycznych. Endecki punkt widzenia, mimo że w teorii bardziej realistyczny ograniczał możliwości odgrywania przez Polskę roli czynnika kreującego porządek w Europie Wschodniej, co w perspektywie pokolenia miało się na odradzającym państwie zemścić.

Wobec postanowień traktatu ryskiego z 1921 r. znacząco utrudnionym stało się oddziaływanie na narody zniewolone przez komunistyczną Rosję. Sukcesem tego okresu było podpisanie sojuszu z Rumunią, dopełniającego bliskie stosunki z Francją. Równolegle rozwijał się zorientowany na rozbicie ZSRR ruch prometejski, który później miał wpływ na sposób myślenia opozycji demokratycznej w PRL oraz części elit III RP. Z drugiej strony, także w łonie endecji, a szczególnie jej młodego pokolenia pojawiały się wizje przypominające te snute wśród piłsudczyków. Co należy odnotować, nawet główny nurt ruchu narodowego – mimo że żyjący w cieniu uprzedzeń wobec zdolności państwotwórczych żywiołu ukraińskiego – przekonany był o konieczności współpracy z narodami południowej części regionu, a szczególnie ze sprzymierzoną z Polską Rumunią. Postulat budowy bloku państw Europy Środkowej znajdował się w programach kolejnych partii narodowych.

W okresie II wojny światowej w okupowanym kraju snuto wizje federacyjne nieraz bardzo dalekie od politycznego realizmu. Bardziej wyważone, choć ostatecznie niezrealizowane koncepcje pojawiały się na uchodźstwie. Rząd gen. Sikorskiego aktywnie działał na rzecz utworzenia konfederacji polsko-czechosłowackiej, czemu przeszkodziły starania Moskwy.

Po wojnie na emigracji duże znaczenie zyskało środowisko pisma „Kultura". Rozwijane tam idee współpracy z narodami Europy Środkowo-Wschodniej znajdowały pewien oddźwięk w kraju, przyczyniając się do ukształtowania sposobu myślenia elit III RP o sprawach wschodnich. Środowisko „Kultury" głosiło, że w konfrontacji z Rosją Polska może wyjść obronną ręką jedynie gdy narody Ukrainy, Litwy i Białorusi (ULB) będą Polsce sprzyjać. Dało się to osiągnąć jedynie dzięki współpracy z nimi, jednak w

założeniu nie miały one stanowić strefy wpływów Polski. Stąd wynikało zrzeczenie się pretensji terytorialnych do Wilna, Grodna i Lwowa.

Z drugiej strony pewną popularność w podziemiu zyskały środowiska bezpośrednio odwołujące się koncepcji przedwojennych, szczególnie piłsudczykowskich. Nie jest przypadkiem, że u progu III RP środowiskiem, które kładło najsilniejszy nacisk na ideę Międzymorza była odwołująca się bezpośrednio do tych tradycji KPN L. Moczulskiego. Prace koncepcyjne kontynuowano w tym kręgu jeszcze w latach 90. XX w., dochodząc do wniosku, że głębokie zacieśnienie współpracy Polski z innymi państwami środkowoeuropejskimi powinno poprzedzać integrację regionu ze strukturami zachodnimi.

Równolegle samo państwo polskie podejmowało w tym okresie działania na rzecz zbliżenia z krajami regionu. Po wejściu Polski do UE w 2004 r. idea współpracy środkowoeuropejskiej straciła w Polsce na znaczeniu, co miało zmienić się dopiero po upływie dekady. Z drugiej strony, cały czas żywe były polskie ambicje do wpływania na sytuację Ukrainy i Białorusi, znajdujących się w strefie wpływów Rosji. Dążąc do demokratyzacji obu państw, Warszawa starała się zbliżyć je do istniejących formatów współpracy środkowoeuropejskiej, bez większego jednak powodzenia.

Trudno nie przyznać racji badaczom zagadnienia, który podkreślają, że na przestrzeni ostatnich dwóch stuleci w polskiej myśli politycznej zachodzi ciągłość rozumienia spraw regionu. W ten model trwale wpisują się jeśli nie dążenia federalistyczne[316], to chociaż działania na rzecz współpracy różnych narodów regionu. Funkcjonujące współcześnie wśród polskich elit intelektualnych poglądy sytuują się właśnie w tej tradycji. „Następujące po sobie pokolenia rozmyślały w przeszłości, jak sobie z wyzwaniem trudnego położenia poradzić. Myśleli Żebrowski, Romer, Nałkowski, Wakar, Bączkowski, Matuszewski, Niezbrzycki, Studnicki, Bocheński, Piskozub. Myśleli Staszic, Kołłątaj, Mochnacki, Prądzyński, Mierosławski, Piłsudski, Dmowski, Sikorski, Żeligowski, Mieroszewski i Giedroyć, i wielu innych. Myślimy dzisiaj i my, zamknięci wraz z innymi narodami regionu w obszarze Międzymorza pomiędzy Bałtykiem a Morzem Czarnym" – pisze na ten temat jeden z wiodących współczesnych geopolityków[317]. Inny sformułował tezę, że spór intelektualny dotyczący charakteru geograficznego Polski jest wciąż aktualny i wpływa na debatę dotyczącą bezpieczeństwa[318]. Jak pisał, wciąż obecne

[316] R. Juchnowski, op. cit., s. 8-9.
[317] J. Bartosiak, *Przepływy strategiczne – rzecz o władzy i geopolityce*, https://strategyandfuture.org/przeplywy-strategiczne/ (dostęp: 14.07.2020).
[318] L. Sykulski, *Geopolityka a…*, s. 11.

w polskiej refleksji jest przeświadczenie, że z położenia pomiędzy Niemcami a Rosją (oraz położenia na styku odmiennych tradycji politycznych Zachodu i obszaru poradzieckiego) wynika poczucie zagrożenia dla państwa i jego podmiotowego uczestnictwa w relacjach międzynarodowych, połączone z zagrożeniami cywilizacyjnymi. Bardzo istotny jest tu wątek odwołań historycznych do ostatnich 200-300 lat historii Polski, kiedy to w dużej mierze właśnie geografia determinowała zagrożenia dla niej[319]. Ów kod geopolityczny[320] należy uznać za jedną z determinant polskiego myślenia o regionie.

[319] Zdaniem badacza, taka refleksja była jedną z głównych przyczyn ubiegania się przez polskie elity o uczestnictwo w NATO. L. Sykulski, *Polska myśl…*, s. 121-123.

[320] L. Sykulski definiuje pojęcie „kodu geopolitycznego" jako „wyobrażenia dotyczącego bliższej i dalszej przestrzeni geograficznej, swego rodzaju *obrazu geopolitycznego*, który staje się podstawą do działania politycznego". L. Sykulski, *Geopolityka. Skrypt dla początkujących*, Częstochowa 2014, s. 50-51.

3. Współpraca państw Europy Środkowo-Wschodniej po upadku bloku wschodniego

W rozdziale trzecim podjęto próbę odpowiedzi na pytanie, jakie doświadczenia wynikają z dotychczasowych formatów multilateralnej współpracy państw Europy Środkowo-Wschodniej. Pomoże to w dalszych rozważaniach nad tym, jak RP powinna ustosunkowywać się do zagadnienia współpracy regionalnej.

Okres po 1989 r. był czasem uczestnictwa Polski w kilku formułach współpracy państw Europy Środkowo-Wschodniej. Mowa przede wszystkim o najistotniejszej tu Grupie Wyszehradzkiej, stanowiącej swego rodzaju jej dopełnienie Środkowoeuropejskiej Umowie o Wolnym Handlu (CEFTA), Inicjatywie Środkowoeuropejskiej, Partnerstwie Wschodnim, Bukaresztańskiej Dziewiątce, Inicjatywie Trójmorza oraz Trójkącie Lubelskim.

Znamiennym jest fakt, że część z tych inicjatyw nie stanowiła początkowo dla elit państw regionu wartości samej w sobie. Przykładowo, Grupa Wyszehradzka powstała właściwie w toku podejmowania przez tworzące je państwa starań na rzecz integracji ze strukturami zachodnimi. Dopiero z czasem okazywało się, że współpraca w tym formacie może przynieść korzyści szersze. Zmusza to do zastanowienia się, czy aż tak silne sprofilowanie na jeden wektor współpracy międzynarodowej było zawsze słuszne.

Jednym z głównych czynników determinujących polskie aspiracje do integracji ze strukturami zachodnimi było nieustannie żywione poczucie zagrożenia przez dawnego protektora – Rosję, w której widziano odwiecznego wroga. Ten mający oczywiste źródła w historii pogląd łączył się z doświadczeniami bardziej świeżymi. O ile w latach 90. XX wieku Rosja pod rządami Borysa Jelcyna była państwem dopiero próbującym poradzić sobie z szeregiem trudności narosłych w wyniku rozpadu ZSRR, to już na przełomie wieków stawało się – również dla elit polskich – jasne, że czynnik ten już wkrótce może ponownie stać się dla Polski zagrożeniem. Podstawowymi celami rosyjskiej polityki bezpieczeństwa w Europie były: strategiczna kontrola nad obszarem postradzieckim, istnienie strefy buforowej bezpieczeństwa w Europie Środkowej oraz przekształcenie opartego na NATO systemu bezpieczeństwa w Europie w sposób maksymalizujący wpływy Rosji i minimalizujący wpływy USA[321]. Założenia te wyraźnie kolidowały z ambicjami przynajmniej części państw Europy Środkowo-Wschodniej. Polski sposób

[321] M. Menkiszak, *Strategiczna kontynuacja, taktyczna zmiana. Polityka bezpieczeństwa europejskiego Rosji*, „OSW: Punkt widzenia", nr 76, Warszawa 2019.

myślenia o regionie determinował przeświadczenie, że Warszawa musi, przynajmniej w pewnym stopniu, poczuwać się do odpowiedzialności za to, co dzieje się na Ukrainie czy Białorusi. Stąd już w latach 90. próby zbliżenia z tymi państwami wyrażające się m.in. w fakcie, że RP była pierwszym na świecie państwem, które uznało niepodległość Ukrainy, bądź pojawiającymi się przed przejęciem władzy przez Alaksandra Łukaszenkę pomysłami pogłębionej współpracy polsko-białoruskiej. Kiedy, po przejęciu władzy na Kremlu przez Władimira Putina, Rosja zaktywizowała swoje dążenia do reintegracji obszaru postradzieckiego[322], Polska zaczęła coraz aktywniej im przeciwdziałać. Przejawem tego było wsparcie Warszawy dla białoruskiej, prozachodniej opozycji oraz dla kolejnych zrywów prozachodnio nastawionych środowisk ukraińskich. Wojna w Gruzji w lipcu 2008 r., a później aneksja Krymu oraz rosyjska agresja w Donbasie stały się czynnikiem dającym uzasadnienie dla antyrosyjskich obaw nie tylko w Polsce, ale również na Ukrainie, w państwach bałtyckich, w Rumunii, a do pewnego stopnia także na Białorusi, gdzie władze zaczęły okresowo nawet wspierać białoruski język i narrację historyczną dotąd kojarzoną ze środowiskami nacjonalistycznymi (tzw. miękka białorutenizacja[323]). Również to wpływało na powstawanie kolejnych formatów współpracy regionalnej.

Istotne geopolityczne znaczenie nieodmiennie mają wciąż Niemcy – mimo klęsk poniesionych w dwóch wojnach światowych, a później podziału na dwa państwa, Republika Federalna Niemiec jest dziś najistotniejszym państwem Unii Europejskiej, mającym decydujące zdanie w sprawie kreowania unijnej polityki. Nie należy przy tym postrzegać wpływów Niemiec wyłącznie przez pryzmat polityki unijnej. W ostatnich dekadach bardzo realnego kształtu nabrała pogłębiona współpraca niemiecko-rosyjska, której najbardziej spektakularnym symbolem jest biegnący przez Morze Bałtyckie gazociąg Nord Stream. Mimo że w samych Niemczech, stanowiących państwo liberalno-demokratyczne, toczy się dyskusja wobec tego, jaki – wobec jej agresywnej polityki – przyjąć stosunek do Rosji, to dotychczas zwyciężała opcja pragmatyczna, stawiająca na czerpanie zysków ze współpracy. Nawet łączące się z ochłodzeniem bilateralnych stosunków niemiecko-rosyjskich poparcie przez Angelę Merkel sankcji wobec Rosji nie

[322] „Rozpad ZSRR był nie tylko największą katastrofą geopolityczną XX wieku, ale również prawdziwym dramatem dla Rosjan" – oświadczył w wygłoszonym w 2005 r. orędziu o stanie państwa Putin.

[323] P. Radkouski, *Miękka białorutenizacja. Ideologia Białorusi w dobie konfliktu rosyjsko-ukraińskiego*, https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/komentarze-osw/2017-11-03/miekka-bialorutenizacja-ideologia-bialorusi-w-dobie-konfliktu (dostęp: 8.11.2019).

zmieniło współpracy obu krajów na polu energetycznym. Współpracy, która może zagrażać bezpieczeństwu znacznej części państw Europy Środkowo-Wschodniej.

Charakteryzowane poniżej inicjatywy państw regionu musiały mierzyć się ze wszystkimi tymi zagrożeniami i wyzwaniami. Często okazywało się, że ich spoistość nie była w stanie przetrwać próby – zwyciężały partykularne interesy narodowe, co samo w sobie jest w pełni zrozumiałe. Równie często okazywało się, że – pomimo podejmowanej współpracy i widocznej czasem solidarności – łączna ich siła nie okazywała się wystarczająca do osiągnięcia zakładanych celów. Z drugiej strony, jak się przekonamy, na poczet opisywanych inicjatyw zaliczyć można też sukcesy – takie, które miały swoje istotne znaczenie dla bezpieczeństwa państwa polskiego. Będąc świadomymi wagi sprawy, polskie elity podejmowały decyzje o angażowaniu się we współpracę tego rodzaju.

3.1. Grupa Wyszehradzka

3.1.1. Początki współpracy

Jednym z najbardziej istotnych i najdłużej funkcjonującym formatem współpracy państw w Europie Środkowo-Wschodniej jest Grupa Wyszehradzka (V4). Ograniczona do czterech, a początkowo trzech państw, V4 kilkakrotnie okazała się być użytecznym narzędziem realizacji także polskich interesów. Nie zawsze tak jednak było. Przez wiele lat aktywność na jej polu była nikła, na co wpływ – jak się przekonamy – nieraz miała rozbieżność interesów pomiędzy różnymi jej częściami składowymi.

Zainicjowanie współpracy wyszehradzkiej ułatwiała rozbudowana sieć kontaktów pomiędzy politykami sąsiadujących państw, często sięgająca czasów opozycji antykomunistycznej. Po upadku bloku wschodniego w krajach Europy Środkowo-Wschodniej orientację proradziecką zastąpił kurs zachodni. Bliskość terytorialna, podobny sposób postrzegania interesów swoich państw przez ich elity skłaniały je do kooperacji. W 1989 r. ta ostatnia nie musiała się jednak wydawać czymś naturalnym. Wszak w ramach RWPG rozwój infrastruktury zorientowany był na doskonaleniu połączeń pomiędzy ZSRR a każdym z państw członkowskich. Infrastruktura łącząca poszczególne państwa bloku wschodniego pomiędzy sobą była słabo rozwinięta.

Zarówno w Polsce, jak i na Węgrzech oraz w Czechosłowacji krótko po upadku komunizmu zaczęto podejmować zabiegi o uzyskanie stowarzyszenia a potem członkostwa w EWG, a także w NATO. Początkowo każde z państw czyniło je na własną rękę. Z czasem jednak coraz popularniejsza stawała się refleksja, że integracji ze strukturami zachodnimi

może sprzyjać szersza, multilateralna współpraca państw mających prozachodnie aspiracje. Pisano nawet o zjawisku „nowego regionalizmu". W listopadzie 1989 r. zaczęła się pogłębiać współpraca państw adriatycko-dunajskich, która z czasem przybrała wymiar Inicjatywy Środkowoeuropejskiej. Później, we wrześniu 1991 r. odbyła się konferencja szefów rządów państw bałtyckich, podczas której podpisano „Deklarację Morza Bałtyckiego". W lutym 1992 r. powstała Rada Państw Morza Bałtyckiego.

Praga, blisko współpracując z Budapesztem i Warszawą, nie myślała o tworzeniu bloku państw, choć już deklaracje prezydenta Vaclava Havla świadczyły, że może ona być na to otwarta. W styczniu 1990 r. w Warszawie czechosłowacki przywódca mówił, że instytucjonalne formy współpracy państw są trudne do przewidzenia i zależą od rozmów. V. Havel widział swoje państwo jako zwornik współpracy adriatycko-dunajskiej z tą formującą się na północ od Karpat, uwzględniając tu szczególne miejsce Polski. Jeszcze w kwietniu 1990 r. miał miejsce szczyt w Bratysławie, w trakcie którego nie doszło do istotnych ustaleń. Warto odnotować, że do udziału w nim zaproszono również – w charakterze obserwatorów – szefów MSZ Austrii, Włoch, Jugosławii.

Przełom nadszedł w kolejnym roku. W dniach 12-15 lutego 1991 r. w Budapeszcie i Wyszehradzie odbył się szczyt, który przeszedł do historii jako moment zainicjowania pogłębionej współpracy Polski, Węgier i Czechosłowacji. Udział wzięli w nim prezydenci, premierzy i ministrowie spraw zagranicznych tych państw[324]. Aktem wieńczącym szczyt było podpisanie „Deklaracji o współpracy Rzeczypospolitej Polskiej, Czeskiej i Słowackiej Republiki Federacyjnej i Republiki Węgierskiej w dążeniu do integracji europejskiej". W dokumencie powoływano się na historyczny zjazd wyszehradzki z 1335 r., w którym brali udział m.in. król Czech Karol IV, król Polski Kazimierz Wielki oraz król Węgier Karol Robert.

Obok założeń takich jak wspieranie tendencji demokratycznych, likwidacji pozostałości po systemie totalitarnym, stworzenie gospodarki rynkowej, jasno wybrzmiewało poczucie wspólnoty celu. „Skoordynowanie wysiłków – przy uwzględnieniu specyfiki narodowej – zwiększa szanse na osiągnięcie pożądanych rezultatów i przybliża realizację zamierzonych celów" – pisano w dokumencie. Zwracano w nim uwagę na bliskość kultur i religii w państwach środkowoeuropejskich oraz podobny charakter przemian w nich zachodzących. Wzmiankowano te podobieństwa uwypuklając kontekst europejski. Sygnatariusze deklaracji zapowiedzieli „harmonizację swych działań

[324] P. Deszczyński, M. Szczepaniak, *Grupa Wyszehradzka. Współpraca polityczna i gospodarcza*, Toruń 1995, s. 5-15.

na rzecz ukształtowania ścisłych kontaktów z instytucjami europejskimi oraz konsultacje w sprawach dotyczących własnego bezpieczeństwa. (…) szeroką wzajemną współpracę gospodarczą, ekologiczną i kulturalną, pełną realizację praw mniejszości narodowych, wzajemnie korzystną współpracę samorządów lokalnych oraz nawiązywanie kontaktów subregionalnych". Jednocześnie współpraca ta miała nie wpływać na ograniczenie stosunków z innymi państwami[325].

Nowa formuła, nazwana wówczas Trójkątem Wyszehradzki, a później Grupą Wyszehradzką, nie stała się nigdy organizacją międzynarodową ani sojuszem polityczno-wojskowym. Trójkąt funkcjonował jako „niezinstytucjonalizowane forum konsultacyjne służące uzgadnianiu stanowisk i podejmowaniu skoordynowanych działań na szczeblu głów państw i szefów rządów, a także zainteresowanych resortów". Dodatkowo, w różnych celach powoływano grupy robocze. Wszystkiemu temu przez cały czas towarzyszyła wymiana kurtuazyjnych deklaracji między państwami, dotyczących zagadnień historycznych[326].

W kolejnych miesiącach współpraca pogłębiała się. 6 października 1991 w Polsce została podpisana „Deklaracja Krakowska", zakładająca pogłębienie wcześniejszych założeń. Jak czytamy w dokumencie, „zasadniczym celem, jaki Polska, Czechosłowacja i Węgry postawiły przed sobą, jest włączenie się w pełnym zakresie w europejski system polityczny, gospodarczy, prawny oraz system bezpieczeństwa". Zadeklarowano dążenie do stowarzyszenia państw partnerskich z EWG. „Państwa Trójkąta traktują Europę jako obszar jednolity i niepodzielny, w którym bezpieczeństwo każdego z krajów jest nierozerwalnie związane z bezpieczeństwem innych, a każdemu państwu zapewnione będą równe warunki zachowania własnego bezpieczeństwa" – pisali autorzy deklaracji[327].

Pod koniec 1991 r. ostatecznie rozpadł się Związek Radziecki. Dla państw, które jeszcze niedawno tkwiły w stosunku wasalnym wobec niego był to dodatkowy impuls do pogłębiania prozachodniego kursu. W maju 1992 r. miał miejsce kolejny szczyt Trójkąta, tym razem zorganizowany w Pradze. Nowy zjazd przyniósł kolejny dokument, w którym ponownie wyrażono dążenia krajów partnerskich do integracji ze strukturami zachodnimi. Jak czytamy w „Deklaracji praskiej", „państwa Trójkąta traktują swoją współpracę jako element stabilizujący w rejonie Europy Środkowej i Wschodniej". Zadeklarowano

---

[325] *Deklaracja wyszehradzka i uroczyste oświadczenie (15 II 1991)* [w:] P. Deszczyński, M. Szczepaniak, op. cit., s.101-103.
[326] P. Deszczyński, M. Szczepaniak, op. cit., s. 15.
[327] *Deklaracja krakowska (6 X 1991)* [w:] P. Deszczyński, M. Szczepaniak, op. cit., s. 104.

gotowość do podejmowania działań na rzecz stabilizacji także obszaru WNP oraz do pomocy dla krajów poradzieckich[328].

Państwa wyszehradzkie podpisały wówczas umowę o współpracy transgranicznej, której celem była ich rozszerzona współpraca z innymi państwami „poprzez rozbudowę sieci powiązań międzyregionalnych". Poruszano również temat o współpracy między samorządami[329].

We wrześniu 1992 r. kraje Trójkąta wystosowały memorandum do EWG, wzywając do pozytywnego ustosunkowania się wobec ich starań w kierunku integracji ze strukturą. Ta jednak, na szczycie w Edynburgu w grudniu 1992 r., zadeklarowała, że będzie indywidualnie rozpatrywać kandydatury do pełnego członkostwa. Formalne wnioski o członkostwo kraje grupy złożyły więc osobno[330]. Mimo niepowodzeń, był to okres największej spójności Trójkąta – spójności, która czasem rozbijała się o czynniki zewnętrzne, a jednak wśród elit współpracujących państw dominowało przeświadczenie o konieczności współdziałania. Wobec niepewnej sytuacji w ZSRR, wojny na Bałkanach, w opinii EWG państwa Trójkąta okazywały się być najbardziej stabilnymi w byłym bloku wschodnim. EWG zaoferowała im program pomocy materialnej PHARE[331]. Polska okazała się jego największym beneficjentem, w okresie 1990–2003 uzyskując w jego ramach ok. 3,9 mld euro. Przykładem dużych ambicji Trójkąta może być fakt, że (jeszcze przed upadkiem ZSRR) uczestniczące w nim państwa lansowały dość śmiały plan czechosłowackiego ministra spraw zagranicznych Jirego Dienstbiera, wedle którego państwa zachodnie miałyby zakupywać żywność i artykuły konsumpcyjne w krajach wyszehradzkich i dostarczać je do ZSRR (w ramach pomocy gospodarczej)[332].

Państwa wyszehradzkie podjęły również starania o zbliżenie z Unią Zachodnioeuropejską. Rezultaty były jednak nikłe. To kurs obrany na zbliżenie a następnie wejście do NATO okazał się priorytetem na polu obronności dla wszystkich krajów Trójkąta. Sam Sojusz wyszedł naprzeciw tym oczekiwaniom. W listopadzie 1991 r. powstała Rada Współpracy Północnoatlantyckiej, w skład której, oprócz państw

---

328 *Deklaracja praska (6 V 1992)* [w:] P. Deszczyński, M. Szczepaniak, op. cit., s. 107-109.

329 *Deklaracja w sprawie nawiązania trójstronnej współpracy transgranicznej (5 V 1992)* [w:] P. Deszczyński, M. Szczepaniak, op. cit., s. 107.

330 P. Deszczyński, M. Szczepaniak, op. cit., s. 18.

331 K. Gawron-Tabor, *Współpraca państw Grupy Wyszehradzkiej w procesie integracji europejskiej w latach 1989-2009*, Toruń 2013, s. 70.

332 Ibidem, s. 107.

członkowskich, weszło najpierw 9 krajów byłego bloku wschodniego, a następnie 13 państw wyłonionych z ZSRR.

W styczniu 1994 r. NATO ogłosiło program „Partnerstwo dla Pokoju", określający szczególny rodzaj stosunków łączących Sojusz z państwami do niego aspirującymi. Mimo, że z punktu widzenia krajów dążących do wejścia w skład NATO był to krok naprzód, to często podkreśla się, że „Partnerstwo dla Pokoju" sprowadziło państwa wyszehradzkie do wspólnego mianownika z tymi jeszcze niedawno tworzącymi ZSRR. Dokument ramowy podpisały państwa wyszehradzkie w różnych terminach[333].

Jak oceniali eksperci, współpraca polityczna grupy była od 1993 r. w stanie „uśpienia". Przyczyn takiego stanu można wymienić kilka. Zastój ten miał związek z rozpadem Czechosłowacji na dwa państwa. Rządy Vladimira Meciara na Słowacji, po części izolacjonistyczne, nieliberalne, obrały kurs na Rosję, co musiało negatywnie wpływać na aktywność Bratysławy w łonie grupy. Do tego dochodziły nawarstwiające się spory słowacko-węgierskie o traktowanie mniejszości węgierskiej na Słowacji i spór o budowę tamy Gabcikovo-Nygamaros[334]. W 1993 r. Budapeszt sprzeciwił się nawet przyjęciu Słowacji do Rady Europy.

Istotna była także nieufność Pragi wobec Polski, która – zdaniem Czechów – miała dążyć do narzucenia swojego przewodnictwa grupie. Wśród czeskich polityków pojawiały się głosy, że Polacy chcą dążyć do odgrywania głównej roli w „Partnerstwie dla Pokoju"[335]. W związku z tymi obawami Czesi byli zniechęceni polskimi zabiegami o wspólne starania Trójkąta o członkostwo w NATO. Czescy politycy chcieli ubiegać się o to samodzielnie – szczególnie Vaclav Klaus i jego współpracownicy, ukierunkowani niemal wyłącznie na współpracę z Zachodem, coraz mniej zainteresowani byli formułą środkowoeuropejską. Ów polityk, którego rządy określa się jako czas osłabienia współpracy wyszehradzkiej, określał Trójkąt jako proces sztucznie animowany przez Zachód[336]. Przeciwne poglądy wykazywało wówczas środowisko V. Havla. Z drugiej strony nawet V. Klaus popierał współpracę w ramach CEFTA.

Węgry stały na gruncie koordynacji poczynań państw wyszehradzkich. Najbardziej otwarta na współpracę była jednak Polska, widząca w tej formule możliwość

---

333 P. Deszczyński, M. Szczepaniak op. cit., s. 27-33.
334 K. Gawron-Tabor, op. cit., s. 117.
335 P. Deszczyński, M. Szczepaniak, op. cit., s. 15.
336 M. Herman, *Grupa Wyszehradzka: narodziny, rozwój, perspektywy*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny" 2001, nr 2, s. 175.

przeciwstawienia się wpływom rosyjskim w regionie. Na niekorzyść przemawiała duża niestabilność polityczna w kraju[337].

Marek Ratajczak stwierdzał w 1995 r., że o ile w interesie państw regionu byłoby szeroko zakrojona współpraca w dziedzinie infrastruktury, która nie tylko ułatwiłaby wzajemne kontakty gospodarcze, ale i przyczyniła się do podniesienia atrakcyjności lokalizacyjnej regionu dla zachodnich inwestorów, to występuje szereg problemów, które taką współpracę utrudniają. Wymieniał tu niski poziom rozwoju państw środkowoeuropejskich, spory polityczne między państwami, niestabilność i niedojrzałość ich systemów politycznych[338]. W połowie lat 90. XX w. eksperci podkreślali brak komplementarności gospodarek Grupy Wyszehradzkiej. Szokowa reforma rynkowa w krajach powodowała znaczący spadek produkcji przemysłowej (rzędu 30-32%) i spadek produkcji rolniczej (11-14%). Znaczący był również spadek udziału państw wyszehradzkich w światowym imporcie i eksporcie oraz spadek wzajemnej wymiany handlowej między nimi[339]

Całokształt tych problemów sprawiał, że Grupa przestała kolektywnie zabiegać o realizację swoich strategicznych celów. Co interesujące w kontekście wymienionych problemów, zastój na polu politycznym zbiegł się w czasie z ożywieniem współpracy gospodarczej w ramach CEFTA[340], o czym w dalszej części rozdziału.

Rysunek 3. Grupa Wyszehradzka (źródło: nowakonfederacja.pl)

[337] P. Deszczyński, M. Szczepaniak, op. cit., s. 39-44.

[338] M. Ratajczak, *Infrastruktura jako uwarunkowanie współpracy gospodarczej i państw Grupy Wyszehradzkiej* [w:] M. Szczepaniak (red.), *Problemy transformacji wewnętrznej i integracji ekonomicznej państw Grupy Wyszehradzkiej*, Poznań 1995, s. 97-101.

[339] P. Deszczyński, M. Szczepaniak, op. cit., s. 57-62.

[340] Ibidem, s. 98-99.

3.1.2. Reaktywacja Grupy Wyszehradzkiej

W drugiej połowie 1997 r. zaczęły się pojawiać pierwsze znaki ożywienia współpracy. Miało to związek z decyzją o przyjęciu Czech, Polski i Węgier do NATO, a następnie decyzją KE o rekomendowaniu tych państw do rozmów w sprawie członkostwa w UE. Jednocześnie był to okres przejmowania władzy w państwach wyszehradzkich przez polityków sprzyjających współpracy środkowoeuropejskiej. Już po rozszerzeniu NATO w 1999 r. Praga, Warszawa i Budapeszt solidarnie wyrażały poparcie dla aspiracji Bratysławy do członkostwa w Sojuszu. Były to zabiegi efektywne. W listopadzie 2002 r. Słowacja została zaproszona do rozmów akcesyjnych z NATO, a członkiem Sojuszu stała się dwa lata później.

W maju 1999 r. na zjeździe w Bratysławie miała miejsce faktyczna reaktywacja Grupy Wyszehradzkiej. Przyjęto dokument „Zawartość współpracy wyszehradzkiej", zakładający rozszerzenie zakresu kooperacji. Postanowiono wówczas o powołaniu Międzynarodowego Funduszu Wyszehradzkiego, padła też wstępna decyzja o stworzeniu polsko-czesko-słowackiej brygady wojskowej. Państwa zadeklarowały również wzajemną pomoc w realizacji standardów Schengen oraz konsultacji problemów politycznych stojących na drodze akcesji[341]. Zatwierdzona przez szczyt premierów w Bratysławie deklaracja zakładała utrzymanie profilu regionalnego V4, przeformułowano jednak zasady współpracy w ramach grupy. Miała się ona koncentrować wokół regularnych spotkań ambasadorów państw wyszehradzkich, spotkań i konsultacji ekspertów, wymiany informacji na temat długoterminowych strategii i koncepcji polityki zagranicznej, bezpieczeństwa i obrony, wymiany poglądów na temat bezpieczeństwa regionu. Postanowiono, że spotkania premierów będą odbywać się pod kierownictwem rotacyjnego przewodniczącego z jednorocznym mandatem (zasada rotacyjnego przewodnictwa w grupie została wprowadzona w październiku 1998 r.). Raz do roku organizowane są spotkania oficjalne, raz do roku nieoficjalne. Ustalono zasady i częstotliwość także spotkań innych urzędników[342]. Od 2009 r. częste są spotkania premierów Grupy przed szczytami UE, inni członkowie rządów spotykają się w miarę potrzeb. Regularne mają również miejsce spotkania ambasadorów na terenie państwa, które akurat przewodniczy grupie[343]. Nieuregulowane są spotkania na szczeblu prezydenckim. Podobnie jest ze spotkaniami

---

[341] K. Gawron-Tabor, op. cit., s. 120-123.
[342] *Zawartość współpracy wyszehradzkiej* [w:] K. Gawron-Tabor, op. cit., s. 332-335.
[343] K. Gawron-Tabor op. cit., s. 79-83.

międzyparlamentarnymi. Pozostawia to wiele niejasności do co skutków, jakie za sobą powinny one pociągać.

Podjęto też deklarację o konieczności harmonizacji działań w zakresie zwalczania nielegalnej imigracji, przemytu i przestępczości zorganizowanej. Dużo miejsca poświęcono możliwościom wspólnego pozyskiwania funduszy na cele kulturalne, sportowe, młodzieżowe, promowaniu projektów naukowych, współpracy w dziedzinie ochrony środowiska. Podjęto istotny temat wyrównywania poziomu infrastruktury w krajach V4, wymiany informacji na temat długoterminowych strategii i projektów infrastrukturalnych, współpracy w zakresie dywersyfikacji dostaw energii oraz współpracy transgranicznej.

Istotnym momentem w życiu Grupy Wyszehradzkiej było utworzenie Międzynarodowego Funduszu Wyszehradzkiego w czerwcu 2000 r. Najwyższym jego organem jest Konferencja Ministrów Spraw Zagranicznych, podejmująca decyzje w sprawach budżetu. Sekretariat funduszu ma siedzibę w Bratysławie. Jego celami są rozwój bliższej współpracy między partnerami, wzmocnienie więzi między nimi, wspólne prezentowanie Grupy Wyszehradzkiej w innych krajach[344]. W praktyce instytucja animuje rozwój współpracy kulturalnej, wymiany naukowej, badań, współpracy transgranicznej oraz na polu edukacji, turystyki. Ważnym elementem działalności funduszu jest finansowanie grantów.

Powstanie funduszu uniezależniło nieco format od sytuacji politycznej w poszczególnych krajach – grupa zeszła na poziom obywatelski. Budżet instytucji przedstawia się dość skromnie, choć z biegiem lat rósł. W 2001 r. było to 1 mln euro. W 2010 r. – już 6 mln euro, a w 2022 r. – 10 mln euro[345].

Rosnąca aktywność grupy przyczyniała się do wzrostu jej popularności w regionie. Z tego powodu w 1999 r. wejść w skład V4 chciała Słowenia, jednak państwa wyszehradzkie nie były tym zainteresowane. Ich przywódcy wskazywali, że rozszerzenie czteropaństwowej formuły nie będzie rozważane[346]. Państwa zrzeszone w formacie unikały jego rozszerzania, gdyż mogłoby to sprawiać wrażenie budowy alternatywnej wobec UE, szerokiej struktury. Zachodziła również obawa, że format uległby rozmyciu, stając się

---

[344] *Umowa o powołaniu Międzynarodowego Funduszu Wyszehradzkiego* [w:] K. Gawron-Tabor, op. cit., s. 343-350.

[345] *Visegrad Found. About us*, https://www.visegradfund.org/about-us/the-fund/ (dostęp: 10.05.2022).

[346] K. Gawron-Tabor, op. cit., s.126-127.

mniej skutecznym[347]. Mimo współpracy, widoczna była także rywalizacja państw partnerskich na niektórych polach (np. spór o kartę Węgra czy o zniesienie dekretów Benesza).

W omawianym okresie podejmowano pewne działania w zakresie soft security. Miały miejsce liczne spotkania ministrów i ekspertów rządowych w sprawach takich jak nielegalna imigracja, zwalczanie zorganizowanej przestępczości, ochrona środowiska naturalnego, zwalczanie przemytu materiałów jądrowych, zapobieganie klęskom żywiołowym. Zbliżenie postępowało także we współpracy na polu transportu. W październiku 2001 r. w Wyszehradzie ustanowiono Forum Ministrów Transportu krajów Grupy Wyszehradzkiej. Określono propozycje i zadania do realizacji, w tym rozwój połączeń na osi północ-południe, intensyfikację współpracy w dziedzinie transportu.

Pogłębieniu ulegała współpraca militarna, czego głównym przejawem było powstanie wielonarodowej czesko-polsko-słowackiej brygady, utworzonej w wyniku porozumień z 2001 r. Była to wspólna ramowa jednostka przeznaczona do brania udziału w operacjach pokojowych prowadzonych przez NATO lub UE w zgodzie z zasadami Karty Narodów Zjednoczonych. Po wejściu Słowacji do NATO rola brygady zmalała, a w końcu została ona rozwiązana

Państwa wyszehradzkie starały się prowadzić aktywną politykę międzynarodową. W 2003 r. poparły USA, a nie Francję i Niemcy w sporze o wojnę w Iraku, występując przeciw wiodącym mocarstwom UE. Polska postawiła również na USA, wybierając zakup amerykańskich myśliwców F-16, a nie szwedzkich Saab JAS 39 Gripen jak Czechy i Węgry bądź rosyjskich Migów-29. Grupa Wyszehradzka była w tym okresie mało zainteresowana współpracą transgraniczną[348].

3.1.3. Grupa Wyszehradzka po rozszerzeniu UE w 2004 r.

Akcesja państw wyszehradzkich do NATO w 1999 r. (Słowacji w 2004 r.) i UE w 2004 r. sprawiła, że pierwotne cele inicjatywy zostały zrealizowane. Państwa wyszehradzkie nie zrezygnowały jednak z formuły. Nowe czasy niosły ze sobą jej redefinicję. W 2004 r. w Kromieryżu premierzy państw V4 podpisali nową deklarację. Jej głównym założeniem było wzmacnianie tożsamości środkowoeuropejskiej i działania na

[347] P. Bajda, *The Visegrad Group in the security architecture of Europe*, https://warsawinstitute.org/visegrad-group-security-architecture-europe/ (dostęp: 22.09.2021).
[348] K. Gawron-Tabor, op. cit., s. 157-183.

forum UE. Sygnatariusze wyrażali zadowolenie z osiągnięcia celów, jakimi była integracja ze strukturami zachodnimi. Państwa zadeklarowały dążenie do współpracy z najbliższymi krajami regionu, do wspierania rozszerzania UE poprzez dzielenie się wiedzą i doświadczeniem[349] oraz aktywny wkład w rozwój Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa, w tym polityki Szerszej Europy – Nowego Sąsiedztwa i strategii UE względem Bałkanów Zachodnich. Zapowiedziano intensyfikację komunikacji między państwami[350].

W 2004 r. kraje V4 występowały jako jeden blok z określonymi celami, zdeterminowany do działania. Przejawiało się to głównie w działaniach w zakresie realizacji Nowej Perspektywy Finansowej na lata 2007-2013. Na szczycie w Pradze w marcu 2004 r. premierzy wyszehradzcy ustalili, że budżet UE powinien utrzymywać się na poziomie 1,24% PKB krajów członkowskich. Stanowiłoby to zabezpieczenie dla finansowania polityki regionalnej, wyrównującej poziomy między regionami UE. Nowa Perspektywa Finansowa została umieszczona jako najważniejszy priorytet w programie polskiej prezydencji w Grupie na lata 2004-2005. Sprawa była szeroko dyskutowana na licznych spotkaniach polityków państw wyszehradzkich, nie udało się jednak zachować ich jedności. Słowacja wyłamała się z bloku. Ostatecznie działania te zakończyły się niepowodzeniem, jednakże w grudniu 2005 r. przyjęto unijny plan finansowy na lata 2007-2013, dość zgodny z oczekiwaniami krajów wyszehradzkich.

Grupa Wyszehradzka podjęła też działania w sprawie pakietu klimatyczno-energetycznego. Według niego, do 2020 r. UE miała zmniejszyć emisję CO2 o 20%, a udział odnawialnych źródeł energii w produkcji elektryczności zwiększyć do 20%. We wrześniu 2008 r. podpisano wspólną deklarację odpowiedzialnych za sprawy europejskie ministrów państw Grupy Wyszehradzkiej. Zakładała ona, że działania w zakresie ograniczenia emisji gazów cieplarnianych i zwiększenia udziału odnawialnych źródeł energii powinny być realizowane w sposób efektywny finansowo, tak by nie wpływały one zanadto na obciążenie dla gospodarek państw członkowskich UE. Koniecznym miało być też uwzględnianie sytuacji państw mniej zamożnych. Państwa regionu wystąpiły zgodnie, co miało wpływ najpierw na odroczenie postanowień pakietu, następnie na osiągnięcie

---

349 *Deklaracja premierów Republiki Czeskiej, Republiki Węgier, Rzeczpospolitej Polskiej i Republiki Słowackiej w sprawie współpracy państw Grupy Wyszehradzkiej po ich przystąpieniu do Unii Europejskiej (Kromieryż, 12 maja 2004 roku)* [w:] K. Gawron-Tabor, op. cit., s. 338-339.

350 *Wytyczne w sprawie przyszłych obszarów współpracy wyszehradzkiej (Kromieryż, 12 maja 2004 roku)* [w:] K. Gawron-Tabor, op. cit., s. 340-342.

pełnego sukcesu: przy zachowaniu wstępnych celów, uznano, że sektor elektro-energetyczny musi kupić w 2013 r. co najmniej 30% uprawnień do emisji. Udział ma rosnąć stopniowo aż do 100% (najpóźniej w 2020 r.). Ponadto porozumienie zakładało przyznanie dodatkowych uprawnień do emisji krajom o niższym poziomie rozwoju oraz wprowadzenie mechanizmów zabezpieczających przed gwałtownymi skokami cen uprawnień i innymi zaburzeniami na rynku uprawnień. Z inicjatywy Polski Grupa Wyszehradzka współdziałała w tym zakresie z krajami bałtyckimi, Rumunią, Bułgarią, ale także Szwecją[351].

Z inicjatywy L. Kaczyńskiego w 2006 r. Polska wyszła z koncepcją Europejskiego Paktu Bezpieczeństwa Energetycznego (ETBE), zwanego Paktem Muszkieterskim, który poparły państwa Grupy Wyszehradzkiej[352]. Ówczesny polski rząd uważał, że UE nie jest w stanie pełnić decydującej roli w zagwarantowaniu bezpieczeństwa Polski. Pod wpływem rosyjsko-ukraińskich sporów energetycznych wystąpiono z koncepcją aktywnego przeciwdziałania przerwom w dostawach surowców energetycznych oraz energii elektrycznej[353]. Nie udało się jej jednak przeforsować.

Aktywny na polu współpracy środkowoeuropejskiej Kaczyński miał też decydujący udział w zainicjowaniu istotnej, wykraczającej zasięgiem poza Grupę Wyszehradzką, inicjatywy infrastrukturalnej, jaką jest budowana wciąż trasa Via Carpatia. Szczegóły z nią związane zostały ustalone w październiku 2006 r. w Łańcucie, na zorganizowanej przez prezydenta RP konferencji „Jedna Droga – cztery państwa". Wzięli w niej udział m.in. ministrowie transportu Polski, Słowacji, Węgier, ale też i Litwy. W październiku 2010 r. w projekt włączyły się Bułgaria, Rumunia i Grecja. Trasa S19 ma przebiegać z Kłajpedy i Kowna na Litwie przez Białystok, Lublin, Rzeszów i słowackie Koszyce do Debreczyna na Węgrzech, a dalej do rumuńskiego portu w Konstancy nad Morzem Czarnym oraz greckich Salonik nad Morzem Egejskim. Polski odcinek ma mieć 760 km i przebiegać przez wschodnie województwa: podlaskie, mazowieckie, lubelskie i podkarpackie. Poczucie istotnego znaczenia szlaku w Polsce jest dziś duże i wciąż rośnie. „Czy trasa Via Carpatia zmieni geopolitykę w Europie, tego do końca nie wiemy, ale z pewnością zmieni

---

[351] K. Gawron-Tabor, op. cit., s. 245-255.

[352] M. Ruszel, *Państwa V4 w UE* [w:] *Bezpieczeństwo energetyczne państw Grupy Wyszehradzkiej. Jak zmieniają się relacje energetyczne w Europie*, J. Świątkowska (red.), Kraków 2011,s. 74.

[353] M. Paszkowski, *Polskie projekty na rzecz wzmocnienia bezpieczeństwa energetycznego w Europie w myśli politycznej Prawa i Sprawiedliwości oraz Platformy Obywatelskiej*, „Polityka i Społeczeństwo" 2(15) / 2017, s. 65-81.

gospodarkę w tej części kontynentu" – mówił już na zaawansowanym etapie budowy trasy prezes Krajowej Izby Gospodarczej Andrzej Arendarski[354].

Państwa wyszehradzkie podejmowały wspólne działania w celu wejścia do strefy Schengen. We wrześniu 2006 r. ich prezydenci protestowali przeciwko opóźnianiu procesu. Zafunkcjonowała tu także formuła „Grupa Wyszehradzka+", w której kraje formatu współdziałały z państwami bałtyckimi. W wyniku kompromisu, udało się im wejść do strefy w grudniu 2007 r. (na granicach powietrznych w marcu 2008 r.). Z drugiej strony, interesującym przykładem jest kwestia wiz do USA, o których zniesienie występowano. V4 i państwa bałtyckie powołały nawet w 2006 r. „koalicję na rzecz równości wizowej". W październiku 2008 r. USA zniosło wymóg wiz dla państw wyszehradzkich poza Polską. Grupa nie wykazała wówczas solidarności z Warszawą.

W pierwszej dekadzie nowego tysiąclecia państwa wyszehradzkie miały pewien wkład w kształtowanie Europejskiej Polityki Sąsiedztwa. Pod koniec dziesięciolecia na znaczeniu zaczął zyskiwać nowy kierunek współpracy. Mowa o Bałkanach Zachodnich, wobec których Grupa Wyszehradzka zaczęła prowadzić swoją politykę, również naznaczoną sporami wewnętrznymi. „Sukcesem wydaje się tu konsekwentne udzielanie wsparcia i promowanie przez Grupę Wyszehradzką na forum unijnym państw Europy Wschodniej i Bałkanów Zachodnich. Porażką natomiast niepodejmowanie żadnych działań w tej materii" – pisze przewrotnie Karolina Gawron-Tabor. Jej zdaniem aktywność V4 na Bałkanach Zachodnich i w Europie Wschodniej mogłoby się stać „dźwignią" podmiotowości Grupy we Wspólnej Polityce Zagranicznej i Bezpieczeństwa w UE.

Zachodzi tu jednak różnica priorytetów. Dla Polski istotniejsza była Europa Wschodnia, inaczej dla reszty formatu (choć Czesi wykazywali pewne zainteresowanie sprawami wschodnimi). Węgry natomiast były jednym z większych inwestorów w Macedonii, Chorwacji i Serbii, duże węgierskie firmy obecne są we wszystkich krajach tego regionu. Kraj ten prowadzi zacieśnioną współpracę transgraniczną z Serbią. Nieodmiennie bardzo istotnym czynnikiem w węgierskiej polityce pozostawała sprawa mniejszości węgierskiej w krajach ościennych, co wymuszało nieraz dążenie do zbliżenia z nimi.

---

[354] *Szansa, rozwój, inwestycje. Eksperci wyliczają korzyści z Via Carpatia*, https://businessinsider.com.pl/finanse/handel/via-carpatia-komentarz-andrzeja-arendarskiego/0580b2k?utm_source=300gospodarka.pl_viasg_businessinsider&utm_medium=referal&utm_campaign=leo_automatic&srcc=ucs&utm_v=2 (dostęp: 8.11.2019).

Z kolei Słowacja była bardzo aktywna na Bałkanach Zachodnich. Bratysława jako jedyna z państw wyszehradzkich nie uznała Kosowa. Jednocześnie widoczne było jej poparcie dla Partnerstwa Wschodniego.

Polska uznawała Bałkany Zachodnie za kierunek drugorzędny. Opowiadając się za rozszerzeniem UE w tym kierunku, koncentrowała się na polityce wschodniej[355]. Widać to na przykładzie poparcia dla europejskich aspiracji Ukrainy, do których poparcia potrafiła zresztą zachęcić współpracujące ze sobą kraje. W czerwcu 2005 r. w Kazimierzu Dolnym premierzy V4 podpisali deklarację poparcia dla współpracy Unii Europejskiej z Kijowem. Od tego czasu Grupa animuje spotkania ministrów państw członkowskich z ministrami Ukrainy.

Istotna dla oglądu zagadnienia była postawa prezydenta Czech Václava Klausa, który w latach 2003-2013 stał się rzecznikiem współpracy czesko-rosyjskiej, zajmując stanowisko tożsame z tym reprezentowanym w szeregu spraw (m.in. nieuznanie niepodległości Kosowa, stanowisko wobec wojen w Iraku i w Gruzji) przez Moskwę. Klaus aż pięciokrotnie spotykał się z W. Putinem, popierał też współpracę z Rosjanami na polu energetycznym[356]. W sierpniu 2008 r. V. Klaus, wraz z prezydentem i premierem Słowacji Ivanem Gašparovičem i Robertem Fico oskarżyli wręcz Gruzję o odpowiedzialność za wojnę z Rosją[357], co jaskrawo kontrastowało ze stanowiskiem ówczesnego prezydenta RP i innych przywódców państw pomostu bałtycko-czarnomorskiego.

W 2009 r. miał miejsce kolejny spór w łonie grupy, tym razem o Traktat Lizboński, który zmniejszał znaczenie państw wyszehradzkich. Dokument wprowadzał bowiem system głosowania, który redukował siłę średnich i małych państw, nie mogących w razie potrzeby utworzyć mniejszości blokującej[358]. Słowacja i Węgry zatwierdziły go niezwłocznie, z kolei Polska i Czechy z tym zwlekały, dążąc do przeforsowania na forum

---

[355] K. Gawron-Tabor, op. cit., s. 256-278.

[356] D. Kałan, *East of Centre: Can the Visegrad Group Speak with One Voice on Eastern Policy?* [w:] *Visegrad Group States and Russia: Dimensions of Cooperation, Chances and Challenges. Conference papers*, s. 6, https://pism.pl/upload/images/artykuly/legacy/files/15398.pdf (dostęp: 22.09.2021).

[357] A. Romanowska, *V4 countries towards Russian aggression against Ukraine*, https://warsawinstitute.org/v4-countries-towards-russian-aggression-ukraine/ (dostęp: 10.10.2021).

[358] M. Szalai, Z. Csornai, N. Garai, *V4 Migration Policy: Conflicting Narratives and Interpretative Frameworks* [w:] *Illiberal Democracies in the EU: the Visegrad Group and the Risk of Disintegration*, Pol Morillas (red.), s. 23, https://www.cidob.org/en/publications/publication_series/monographs/monographs/illiberal_democracies_in_the_eu_the_visegrad_group_and_the_risk_of_disintegration (dostęp: 22.09.2021).

unijnym systemu pierwiastkowego (system ważenia głosów proporcjonalnie do pierwiastka z liczby ludności danego kraju). Nie udało się to im[359].

3.1.4. Współpraca energetyczna

W drugiej dekadzie tysiąclecia coraz większe znaczenie zaczęły zyskiwać sprawy bezpieczeństwa energetycznego. W krajach regionu de facto nie było alternatywy dla ropociągu Przyjaźń. Krajowa produkcja gazu ziemnego w państwach wyszehradzkich była bardzo niewielka. Zaspokajała zaledwie 19% zapotrzebowania (w Polsce – 36%). Państwa V4 aż 92% importowanego gazu pozyskiwały z Rosji[360]. O ile Polska i Czechy były w stanie pokryć część zapotrzebowania na energię z własnych źródeł, to Węgry i Słowacja już nie[361].

Europa Środkowo-Wschodnia jest ponadto miejscem, przez które przechodzą rurociągi zaopatrujące Zachód kontynentu w surowce (Europa Kontynentalna jest praktycznie pozbawiona złóż). Szczególnie ważne jest terytorium Węgier. To przez Węgry miały iść nitki gazociągów Nabucco i South Stream, ale także planowanego połączenia północ-południe. V. Orban, który doszedł do władzy w 2010 r. jest przy tym chętny do współpracy energetycznej z Rosją, co kilkakrotnie sprawiało spójności Grupy Wyszehradzkiej duży problem. Z kolei terytorium Słowacji scala energetycznie Grupę Wyszehradzką. Mimo że Słowacja jest pod względem długości linii przesyłowych najmniej rozwiniętym państwem formatu, to sama infrastruktura przesyłowa jest na jej terenie rozwinięta wysoko[362]. Dla Słowaków wpływy z tranzytu rosyjskiego gazu są ważnym, szacowanym na kilkaset milionów rocznie źródłem dochodów[363].

Istotnym czynnikiem była budowa nowej nitki gazociągu Nord Stream, która nie tylko stwarza zagrożenie dla państw Europy Środkowo-Wschodniej, ale i zwiększa uzależnienie UE od rosyjskiej ropy. Stoi to zresztą w sprzeczności z założeniami unijnej polityki dywersyfikacji źródeł dostaw energii, co czyni intencje Berlina bardziej czytelnymi

---

359 A. Czyż, *Współpraca regionalna państw Grupy Wyszehradzkiej. Doświadczenia i perspektywy*, Katowice 2018, s. 97-98.

360 M. Kołaczkowski, *Współpraca energetyczna państw V4* [w:] *Bezpieczeństwo energetyczne państw Grupy Wyszehradzkiej. Jak zmieniają się relacje energetyczne w Europie*, Kraków 2011, s. 77-78.

361 A. Czyż, op. cit., s. 141-142.

362 M. Janowski, M. Jastrzębski, Ł. Nowakowski, I. Protasowicki, P*olityka bezpieczeństwa energetycznego Europy Środkowo-Wschodniej. Rola i znaczenie Grupy Wyszehradzkiej*, Warszawa 2016, s. 297.

363 Ibidem, s. 140.

dla Polaków i narodów sąsiednich. Jak pisał jeden z publicystów, w wypadku ukończenia Nord Stream 2 Gazprom będzie mógł „żonglować (i selektywnie odłączać) gazociągami biegnącymi przez Polskę, Ukrainę i Słowację". Dostrzega się fakt, że Rosji faktycznie zależy właśnie na tym. Rozbudowa Nord Stream wiąże się bowiem z niepowodzeniem planów budowy gazociągu South Stream, którego realizacja skutkowałaby wzięciem krajów pomostu bałtycko-czarnomorskiego w kleszcze[364]. Rosyjskie działania na rzecz budowy South Stream były zresztą dodatkowym impulsem na rzecz aktywnego zaangażowania w dążenia do zabezpieczenia energetycznego regionu. Prace nad gazociągiem zostały wstrzymane w grudniu 2014 r., w związku ze stanowiskiem KE zgłaszającej co do niego zastrzeżenia, oraz stanowiskiem Bułgarii. Wywołało to zadowolenie Słowacji, ale już nie Węgier, przez które gazociąg miał przebiegać[365].

W lutym 2010 r. w Budapeszcie miał miejsce jeden z istotniejszych szczytów formuły Grupy Wyszehradzkiej+, w którym wzięły udział: Czechy, Węgry, Słowacja, Polska jako państwa członkowskie V4, jak również Austria, Bośnia i Hercegowina, Bułgaria, Chorwacja, Serbia, Słowenia i Rumunia. W podpisanej na szczycie deklaracji podkreślono konieczność dywersyfikacji źródeł dostaw energii. Podpisane państwa wyraziły „zdecydowane poparcie dla niezwłocznego uwzględnienia wspólnych interesów regionalnych" w procesie tworzenia unijnej polityki bezpieczeństwa energetycznego. Zadeklarowano „promocję połączeń międzysystemowych na osi północ-południe we wszystkich państwach V4 między planowanymi terminalami gazu skroplonego LNG w Chorwacji i Polsce oraz (...) wsparcie terminalu gazu skroplonego LNG w Konstancy oraz innych projektów LNG i CNG w szeroko rozumianym regionie Morza Czarnego". Poparto projekt południowego korytarza energetycznego, zaproszono też inne państwa do współpracy energetycznej[366]. Z kolei w czerwcu 2010 r. podpisano porozumienie na temat stworzenia eksperckiej grupy roboczej[367]. Zgodnie z ustaleniami szczytu dla państw regionu kluczowa stała się koncepcja budowy korytarza gazowego północ-południe. Dopracowywany Projekt obejmuje oprócz budowy terminali LNG, interkonektory polsko-

---

[364] D. Smyrgała, *Gazociąg Północny II – requiem dla pewnych złudzeń*, „Nowa Konfederacja" 2015, nr 10 (64), https://nowakonfederacja.pl/gazociag-polnocny-ii-requiem-dla-pewnych-zludzen/ (dostęp: 5.11.2019).

[365] A. Czyż, op. cit., s. 141-142.

[366] *Deklaracja szczytu budapeszteńskiego Grupy Wyszehradzkiej Plus w sprawie bezpieczeństwa energetycznego*, http://ww2.senat.pl/ (dostęp: 3.11.2019).

[367] P. Kovacs, *Bezpieczeństwo dostaw gazu – wymiar regionalny* [w:] *Bezpieczeństwo energetyczne państw Grupy Wyszehradzkiej. Jak zmieniają się relacje energetyczne w Europie*, Kraków 2011, s. 10.

czeski, polsko-słowacki, słowacko-węgierski, chorwacko-węgierski[368]. KE wpisała nawet korytarz na listę priorytetowych projektów infrastrukturalnych mających zostać zrealizowanymi do 2020 r.

Wraz z ustaleniami budapesztańskiego szczytu terminal LNG w Świnoujściu stał się jednym z najważniejszych elementów polityki energetycznego uniezależnienia regionu. Gwarantuje on bezpośredni import gazu ze źródła zupełnie niezależnego od Rosji[369]. Budowę gazoportu rozpoczęto w 2006 r., a zakończono w 2015 r., tak by w grudniu tego roku wpłynął do niego pierwszy gazowiec. Terminal otrzymał imię L. Kaczyńskiego, polityka starającego się aktywnie uczestniczyć w próbach zapewnienia państwu polskiemu bezpieczeństwa energetycznego, jak chce część komentatorów jego polityki, wyróżniającej się tu na tle późniejszych rządów[370].

Korytarz gazowy północ-południe jest flagowym projektem współpracy energetycznej państw wyszehradzkich (i nie tylko – szczególne zaangażowane są w niego Chorwacja i Rumunia). Jak pisze M. Kołaczkowski, dzięki niemu uzyskano by dostęp do zewnętrznych źródeł surowca. Realizacja inicjatywy pociągnęłaby za sobą możliwość szybkiego reagowania w nagłych wypadkach czy zwiększenia atrakcyjności tego rynku dla zewnętrznych dostawców gazu. Stworzenie regionalnego rynku mogłoby spowodować zmianę w jego postrzeganiu przez dostawców zewnętrznych. Jak wspomniano, Komisja Europejska poparła budowę korytarza. W lutym 2011 r. pod przewodnictwem KE powołano grupę złożoną z Bułgarii, Czech, Węgier, Polski, Rumunii, Słowacji i Chorwacji (w roli obserwatora), której celem stało się „połączenie trzech mórz”[371].

Na korytarz północ-południe składać się ma również gazociąg Baltic Pipe (połączenie polskiego i duńskiego systemu przesyłowego gazu ziemnego), istotny nie tylko dla bezpieczeństwa energetycznego Polski, ale i dla całej Grupy Wyszehradzkiej. Wśród korzyści wynikających z gazociągu wymienia się m.in. możliwość pozyskania do Polski gazu z norweskiego szelfu kontynentalnego, przepływ wsteczny (reverse flow), umożliwiający przepływ również z Polski do krajów skandynawskich, w przypadku połączenia z terminalem LNG w Świnoujściu czy bezpośrednią możliwość pozyskania przez kraje skandynawskie skroplonego gazu ziemnego na rynku.

---

368 A. Czyż, op. cit., s. 144.
369 Ibidem, s. 140.
370 K. Bosak, *Wymyślić Polskę w Europie na nowo*, „Rzeczy Wspólne” 2012, nr 2 (8), s. 8–24.
371 M. Kołaczkowski, op. cit., s. 80-81.

Dzięki Baltic Pipe Polska może wzmocnić swoją pozycję negocjacyjną na arenie międzynarodowej, ale też umożliwić pozostałym państwom Europy Środkowo-Wschodniej (nie tylko V4) dostęp do tańszego gazu[372]. „Projekt norweski, czyli połączenie naszej infrastruktury gazowej z Norwegią, jest absolutnie istotny, ważny i mam nadzieję, że osiągalny w perspektywie najbliższych kilku lat. To zupełnie inaczej ustawi kontekst geopolityczny naszego kraju, ustawi nas w zupełnie innej sytuacji w negocjacjach z Gazpromem za kilka lat" – mówił w 2016 r. minister skarbu Dawid Jackiewicz[373]. W kwietniu 2019 r. podpisano umowę na dofinansowanie przez Komisję Europejską w wysokości 215 mln euro projektu[374].

Nie tylko na tym polu widać było współdziałanie państw wyszehradzkich. We wrześniu 2012 r. za pomocą mechanizmu Market Coupling[375] (funkcjonującego m.in. na połączeniach Polska-Litwa, Polska-Szwecja) doszło do połączenia czeskiego, słowackiego i węgierskiego rynku energii (czeski i słowacki połączyły się nawet wcześniej, w 2009 r.). W lipcu 2013 r. Czechy, Polska, Rumunia, Słowacja i Węgry podpisały protokół ustaleń w celu rozwoju wspólnego rynku energii i połączeniu za pomocą Market Coupling także rynku polskiego i rumuńskiego. Wśród założeń tych wysiłków wymienia się: efektywne zagospodarowanie międzysystemowymi zdolnościami przesyłowymi, większą płynność rynku, wzrost konkurencyjności na rynku energii, stabilizację hurtowych cen energii. W praktyce do projektu dołączyła Rumunia. Dołączeniu Polski do niego stoi na przeszkodzie zjawisko przepływów karuzelowych energii elektrycznej[376].

Współpraca wyszehradzka w drugiej dekadzie tysiąclecia nie zawsze jednak układała się dobrze. We wrześniu 2015 r. Polska, Czechy i Słowacja (szczególnie ta ostatnia – biegnie przez nią magistrala „Braterstwo" transportująca rosyjski gaz z Ukrainy) skrytykowały umowę pomiędzy Gazpromem a zachodnimi koncernami o budowie Nord

---

372 M. Janowski, M. Jastrzębski, Ł. Nowakowski, I. Protasowicki, op. cit., s. 303-304.

373 *Jackiewicz: Baltic Pipe poprawi naszą sytuację negocjacyjną z Gazpromem*, https://biznesalert.pl/jackiewicz-baltic-pipe-poprawi-nasza-sytuacje-negocjacyjna-z-gazpromem/ (dostęp: 22.11.2019).

374 *GAZ-SYSTEM: Umowa na unijne wsparcie dla Baltic Pipe podpisana*, https://www.baltic-pipe.eu/pl/umowa-na-unijne-wsparcie-dla-baltic-pipe-podpisana/ (dostęp: 8.11.2019).

375 Market Coupling (łączenie rynków) to mechanizm umożliwiający łatwiejszy handel energią elektryczną poprzez efektywne wykorzystanie mocy twórczych. Zakłada działanie na rzecz tworzenia spójnego wewnętrznego rynku energii elektrycznej. Zob. *Co to jest Market Coupling?* https://www.next-kraftwerke.pl/leksykon/laczenie-rynkow-market-coupling (dostęp: 20.04.2022).

376 M. Janowski, M. Jastrzębski, Ł. Nowakowski, I. Protasowicki, op. cit., s. 299-300.

Stream 2. Współpraca węgiersko-rosyjska sprawiła, że z V4 tym razem wyłamały się Węgry[377].

Współpraca państw wyszehradzkich nie ograniczała się jednak wówczas do spraw energetyki. W trakcie szczytu Grupy Wyszehradzkiej w Pradze w czerwcu 2012 r. powołano think tank w celu opracowywania długoterminowych analiz; podjęto też inicjatywę utworzenia Funduszu Bałkanów Zachodnich (na wzór Międzynarodowego Funduszu Wyszehradzkiego). Podpisano też deklarację „Odpowiedzialność za silne NATO", zakładającą powołanie wspólnej grupy bojowej Grupy Wyszehradzkiej w 2016 r. Postanowienia o powołaniu grupy bojowej potwierdzono na szczycie w Budapeszcie rok później, w październiku 2013 r. Zwiększono też budżet Międzynarodowego Funduszu Wyszehradzkiego do 8 mln euro od 2014 r. Podczas szczytu w Budapeszcie w czerwcu 2014 r. przyjęto „Protokół Ustaleń w Sprawie Mapy Drogowej dla Określenia Przyszłego Rozwoju Sieci Transportowych w Państwach Grupy Wyszehradzkiej". Zobowiązano się w nim do opracowania wspólnej listy priorytetowych projektów infrastruktury transportowej dla państw formatu.

W lutym 2015 r. miało miejsce podpisanie „Umowy o Wyszehradzkim Instytucie Patentowym". Jego celami są wspieranie innowacji, wzrostu gospodarczego i kreatywności w regionie[378]. Kilka miesięcy później, w czerwcu na szczycie w Bratysławie podpisano deklarację premierów o silniejszej Wspólnej Polityce Bezpieczeństwa i Obrony Unii Europejskiej. Z kolei w lutym 2016 r. na dwóch szczytach w Pradze przywódcy formatu we wspólnym oświadczeniu wyrażali swoje zadowolenie z 25 lat współpracy, podkreślając, że V4 stała się rozpoznawalną na świecie marką, a kooperacja w jej łonie dokonywała się w oparciu o wspólnotę wartości i interesów[379].

W pewnej sprzeczności wobec tych deklaracji stały spory o sprawę ukraińską. Polska wyróżniała się na tle innych krajów Grupy silnym poparciem dla polityki Kijowa, choć całość formatu przyjęła w grudniu 2014 r. oświadczenie o nieuznawaniu aneksji Krymu przez Rosję[380]. Niezgodności pojawiły się także we wrześniu 2015 r., gdy Polska nie poparła wspólnego stanowiska Czech, Słowacji, Węgier i Rumunii przeciwko narzucanym przez UE kwotom uchodźców, których przyjąć miało każde państwo.

---

[377] A. Czyż, op. cit., Katowice 2018, s. 144.

[378] Instytut z siedzibą w Budapeszcie działalność swoją rozpoczął w lipcu 2016 r. Jego struktura WIP wzorowana jest na modelu Nordyckiego Instytutu Patentowego. *Visegrad Patent Institute*, https://www.vpi.int/index.php/pl/ (dostęp: 20.02.2021).

[379] A. Czyż, op. cit., s. 106-108.

[380] Ibidem, s. 136.

Wzbudziło to szeroką debatę w kraju. Pojawiły się głosy sugerujące, że współpraca w formule Grupy Wyszehradzkiej straciła sens. Jak się jednak miało okazać, ponownie sytuację zmieniły demokratyczne wybory – tym razem w Polsce. Rząd utworzony przez PiS, wspierany przez prezydenta Andrzeja Dudę, stał się orędownikiem pogłębiania współpracy wyszehradzkiej. Grupa Wyszehradzka zaczęła występować solidarnie w sprawie kwot uchodźców, ostatecznie doprowadzając na forum unijnym do rezygnacji z narzucania ich jej państwom.

3.1.5. Grupa Wyszehradzka po 2015 r.

Kryzys migracyjny z 2015 r. był tematem, który połączył państwa Grupy Wyszehradzkiej, do tej pory nie zawsze prezentujące zbieżne stanowisko w stosunku do najważniejszych zagadnień wewnątrz UE. Od tego momentu można było zaobserwować wzmożoną intensywność spotkań na różnym szczeblu, organizowanych przez przedstawicieli państw V4 czy większą liczbę wydawanych przez nie wspólnych oświadczeń[381].

Jak wspominano wcześniej, źródła sprawy datują się na rok 2015. Wtedy to rząd Ewy Kopacz zgodził się na ustalone przez KE kwoty migrantów przydzielone Polsce, w wyniku czego spadła na niego fala krytyki. Po wygraniu wyborów przez PiS, stanowisko Polski się zmieniło, co wpłynęło dodatnio na spoistość formatu. Wszak Węgry, Czechy i Słowacja od początku sprzeciwiały się zasadom relokacji migrantów. Węgry i Słowacja zaskarżyły nawet decyzję Rady UE z września 2015 r., dotyczącą relokacji uchodźców na podstawie obowiązkowych kwot. „Decyzje podejmowane w UE w 2015 r. były niezgodne z prawem europejskim. Zakwalifikowano wszystkich jako uchodźców, ponieważ w takiej sytuacji Rada Europejska może podjąć tego typu decyzje. Tymczasem ponad 90 procent tych ludzi była nielegalnymi imigrantami, a nie uchodźcami. W takiej sytuacji decyzję o ich przyjęciu podejmują wyłącznie państwa członkowskie. Decyzja o otwarciu bram dla imigrantów należy do państwa" – tłumaczył polski opór wobec unijnych nacisków kilka lat później Witold Waszczykowski[382]. Istotną rolę odgrywały tu m.in. uwarunkowania

[381] A. Czyż, *Państwa Grupy Wyszehradzkiej wobec kryzysu migracyjnego*, „Studia Politicae Universitatis Silesiensis", 2017, t. 18, s. 143-161.

[382] *Polska, Czechy i Węgry odmówiły przyjęcia migrantów. TSUE wyda wyrok*, https://www. tvp. info/47374576/polska-czechy-i-wegry-odmowily-przyjecia-migrantow-tsue-wyda-wyrok (dostęp: 20.03.2020).

krajowe. Społeczeństwa Europy Środkowo-Wschodniej są bowiem daleko bardziej niechętne masowej imigracji niż liberalne narody Zachodu.

Jak zwraca uwagę Anna Czyż, jednocześnie na forum unijnym państwa V4 były w związku ze swoim oporem wobec narzucania kwot migrantów, traktowane jako „koalicja niechętnych, której zarzucano brak solidarności europejskiej i przedkładanie ochrony własnych terytoriów i obywateli nad ochronę praw człowieka i ogólnoeuropejskich zasad”[383].

W lutym 2016 r. w Pradze, w związku z 25-leciem istnienia Grupy Wyszehradzkiej, zorganizowano szczyt, na którym przyjęto stanowisko również w sprawie migracji. Powtórzono wówczas twardy sprzeciw wobec kwot, podkreślając jednocześnie konieczność wzmocnienia kontroli granic UE[384]. Co istotne, w szczycie wzięli udział również prezydent Macedonii Gjorge Iwanow i premier Bułgarii Bojko Borysow. Oba bałkańskie państwa były żywo zainteresowane zmianą unijnej polityki migracyjnej. Zgromadzeni przywódcy zadeklarowali wsparcie dla działań UE mających zahamować napływ migrantów od strony Bałkanów. Jednocześnie wezwano Wspólnotę do uszczelnienia granic Macedonii i Bułgarii z Grecją (tzw. plan rezerwowy), do czego miało dojść w przypadku, gdyby fiaskiem zakończyły się próby powstrzymania fal migracji, płynących z Turcji[385].

Z czasem, pod wpływem oporu państw wyszehradzkich ewoluować zaczął stosunek czołowych czynników unijnych do migracji. We wrześniu 2016 r. podejście do polityki migracyjnej, zaproponowane przez państwa wyszehradzkie zyskało poparcie m.in. przewodniczącego Europejskiej Partii Ludowej Manfreda Webera, a nawet przewodniczącego Parlamentu Europejskiego, socjalisty Martina Schulza. W podobnym tonie wypowiadał się też szef Komisji Europejskiej Jean-Claude Juncker. Ostatecznie nawet A. Merkel de facto przyznała rację państwom wyszehradzkim w sporze o kwoty migrantów[386].

Propozycja V4 zakładała, że kraje członkowskie UE same, na podstawie swojego potencjału i doświadczenia, decydowałyby o tym, w jakiej formie będą uczestniczyć w

---

383 A. Czyż, op. cit.

384 *Joint Statement on Migration, February 15, 2016,* http://www.visegradgroup.eu/calendar /2016/ joint- statement-on (dostęp: 20.03.2020).

385 J. Groszkowski, *Kulisy planu „B”: wyszehradzka perspektywa kryzysu migracyjnego*, https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2016-02-17/kulisy-planu-b-wyszehradzka-perspektywa-kryzysu-migracyjnego (dostęp: 20.03.2020).

386 *Immigration: Merkel Finally Agrees With The Visegrad Group,* https://visegradpost. com/en/ 2019/02/08/immigration-merkel-finally-agrees-with-the-visegrad-group/ (dostęp: 22.09.2021).

polityce migracyjnej wspólnoty oraz w rozwiązywaniu kryzysu uchodźczego. Udział w programach relokacji uchodźców miał być dobrowolny[387]. Jeszcze w grudniu 2020 r. ministrowie spraw wewnętrznych Polski, Węgier, Słowacji, Czech, ale też Estonii i Słowenii zajęli wspólne stanowisko w sprawie migracji, podtrzymujące dotychczasowe pozycje. „Państwa członkowskie muszą działać razem i opracować system, który będzie akceptowalny do wszystkich i wykonalne w praktyce. (…) Relokacja lub inne formy przyjmowania migrantów muszą mieć charakter dobrowolny. Państwa członkowskie nie mogą być zmuszane do wdrażania żadnych szczególnych instrumentów, które można by uznać za: naruszenie ich suwerenności" – czytamy w dokumencie[388].

Wspólny opór Grupy Wyszehradzkiej (oraz innych państw regionu) wobec narzucania kwot można więc określić mianem istotnego sukcesu tego formatu. Mowa nie tylko o fakcie, że udało się im nie dopuścić do narzucenia niepożądanego przez społeczeństwa V4 rozwiązania. Jedność Grupy, a później korekta kursu niektórych oficjalnych czynników unijnych pod jej wpływem przede wszystkim przyczyniły się do wzmocnienia głosu Europy Środkowej jako takiego. Co prawda Grupa Wyszehradzka nie ma odpowiedniego potencjału, by kwestionować przywództwo państw takich jak Niemcy czy Francja, niemniej jednak w wyniku kryzysu migracyjnego jej siła przetargowa stała się wyższa niż wcześniej. Również z uwagi na trasy przemieszczania się migrantów, kraje V4 zyskiwały na znaczeniu w dobie kryzysu[389].

Wspólne stanowisko przyjęły państwa wyszehradzkie także w sprawie brexitu. W lipcu 2016 r., po referendum w Wielkiej Brytanii, w którym zwyciężyli zwolennicy wyjścia z UE, państwa V4 wydały oświadczenie. Wyrażono w nim przeświadczenie, że taka decyzja Brytyjczyków świadczy o tworzącej się „luce" pomiędzy instytucjami unijnymi a oczekiwaniami obywateli. Przywódcy państw formatu nawoływali więc do głębokiego przemyślenia obaw, jakie Europejczycy mogą mieć do wspólnoty. „Musimy głębiej zastanowić się nad bieżącymi wyzwaniami, przed którymi stoi Unia" – pisano. Wyrażono też zaniepokojenie groźbą „fragmentacji" UE, podziału UE na strefy „dwóch prędkości". Grupa Wyszehradzka zadeklarowała jednocześnie chęć udziału w dyskusji nad

---

387 *UE: Pomysł V4 ws. „elastycznej solidarności" zyskuje poparcie*, https://www.pap.pl/aktualnosci/news%2C654126%2Cue-pomysl-v4-ws-elastycznej-solidarnosci-zyskuje-poparcie.html (dostęp: 20.03.2020).

388 *New Pact on Migration and Asylum. Joint Position of Poland, Hungary, Slovakia, Czech Republic, Estonia and Slovenia*, https://www.visegradgroup.eu/new-pact-on-migration (dostęp: 1.10.2021).

389 M. Szalai, Z. Csornai, N. Garai, op. cit.

przyszłością Wspólnoty, w której to debacie miały stać po jej stronie istotne atuty. „Do mocnych stron krajów V4 i całego regionu należy energia i entuzjazm dla projektu integracji europejskiej. Nasze społeczeństwa są pozytywnie nastawione do bycia częścią UE. Wkład V4 w sukces UE polega również na jej dynamice gospodarczej. Młode, dobrze wykształcone, mobilne społeczeństwa generują wzrost i przyczyniają się do modernizacji całej Unii" – napisano w oświadczeniu[390].

Aleksandra Puzyniak zwraca jednak uwagę na fakt, że w łonie Grupy Wyszeradzkiej nie ma pełnego konsensusu w sprawie kierunku, w którym ma iść sama UE. Na tle kursu mocnego sprzeciwu wobec federalizacji UE, jaki promują rządzone przez Fidesz Węgry i rządzona przez PiS Polska, stanowiska Słowacji i Czech wydają się umiarkowane. Zwraca się uwagę na fakt, że Bratysława i Praga daleko bardziej uwzględniają w tej sprawie zdanie Berlina oraz Wiednia, z którymi łączą je silne więzy[391].

Różnice stały się widoczne w trakcie negocjacji dotyczących budżetu UE i tzw. Funduszu Odbudowy, prowadzonych pod koniec 2020 r. Wcześniej premier Mateusz Morawiecki wynegocjował dla Polski w ramach Budżetu UE – Wieloletnich Ram Finansowych 139 mld euro w formie dotacji oraz 34 mld euro w pożyczkach w ramach Funduszu Odbudowy. Już jednak w trakcie grudniowego szczytu UE w Brukseli Wspólnota nie była w stanie osiągnąć jednomyślności. Rozporządzenie dotyczące warunkowania wypłaty funduszy unijnych od przestrzegania praworządności zostało potwierdzone większością kwalifikowaną państw członkowskich. Polska i Węgry, atakowane za rzekome nieprzestrzeganie norm praworządności zagłosowały wówczas przeciw. Rządy Czech i Słowacji nie poparły ich stanowiska, mimo wstrzemięźliwego stosunku do ataków unijnych polityków na Warszawę i Budapeszt. Stanowisko tych ostatnich poparł wówczas premier Słowenii Janez Janša, reprezentujący podobny co rządy Polski i Węgier kierunek ideowy.

W omawianym okresie pojawiały się także inne sprawy, wobec których Grupa Wyszehradzka nie zajmowała jednolitego stanowiska. Przykładowo, Czechy, Słowacja i Węgry krytykowały unijne sankcje ekonomiczne nakładane na Rosję. Odmienne stanowisko reprezentowała Polska, otwarcie wspierająca Kijów. Warszawa wspierała sankcje wobec Rosji, także te ekonomiczne – z kolei węgierscy politycy nazywali je „strzałem w stopę", dowodząc, że w rzeczywistości szkodzą one raczej UE niż Rosji.

---

390 *Joint Statement of the Heads of Governments of the V4 Countries*, http://www.visegradgroup.eu/ calendar/2016/joint-statement-of-the-160721 (dostęp: 20.03.2020).

391 A. Puzyniak, *Czworokąt Wyszehradzki – V4 jako formuła geopolityczna współpracy w Europie Środkowej*, „Wschodnioznawstwo", 2017, r. 11, s. 33-44.

Premier Słowacji Robert Fico groził nawet wetem wobec sankcji. Również politycy czescy, z premierem Milošem Zemanem wyrażali do nich niechęć. Ostatecznie jednak żadne państwo Grupy Wyszehradzkiej nie posunęło się do weta[392].

Rozbieżności pojawiały się także w sprawie budowy drugiej nitki gazociągu Nord Stream 2. O ile Polska, Czechy i Słowacja twardo się temu faktowi przeciwstawiały, to już stanowisko Węgier było bardziej niejednoznaczne. Jeszcze w marcu 2016 r., premierzy państw wyszehradzkich, wraz z przywódcami Litwy, Łotwy, Estonii, Chorwacji i Rumunii wystosowali list do Jean-Claude'a Junckera, w którym zaznaczyli, iż Nord Stream 2 jest zagrożeniem dla bezpieczeństwa energetycznego Unii. Zwracano tam uwagę, że gazociąg „nie przyczynia się do dywersyfikacji źródeł, ani dywersyfikacji dostawców". Później jednak Budapeszt coraz częściej wyłamywał się z tego wspólnego frontu, deklarując, że brak zrozumienia budzi opór wobec tworzenia nowych połączeń energetycznych[393].

W marcu 2021 r. Czechy zaskarżyły Polskę do TSUE w związku z rozbudową kopalni węgla brunatnego w Turowie. Przyczyną miał być negatywny wpływ kopalni na regiony przygraniczne. Polska miała też nie przekazać Pradze informacji w związku z procedurą wydawania pozwolenia na wydobycie do 2026 r. Jak podkreślał w rozmowie z autorem rozprawy J. Czaputowicz, czeski wniosek do TSUE stanowił sygnał dla społeczności międzynarodowej świadczący o nieakceptacji przez nich czołowej roli Polski w Grupie Wyszehradzkiej[394]. Spór o kopalnię w Turowie zakończył się w lutym 2022 r., gdy w Pradze władzę sprawował już bliższy polskiemu rządowi Petr Fiala.

Nieco większą jednolitość V4 zachowywała w sprawach dotyczących obronności. W wydanej w lipcu 2018 r. deklaracji państwa wyszehradzkie podkreślały, że sprawiedliwy podział obciążeń związanych z obronnością jest kluczowym filarem jedności NATO. Jak zadeklarowano, wdrożenie założeń szczytów NATO w Newport i Warszawie ma „pierwszorzędne znaczenie". Przedstawiciele państw formatu potwierdzili też, że ich kraje są na dobrej drodze do wypełnienia zobowiązania przeznaczania 2% PKB rocznie na obronę do 2024 roku[395]. Z drugiej strony, przez lata Viktor Orbán blokował zbliżenie Ukrainy z NATO, domagając się od Kijowa większych praw dla węgierskiej mniejszości

---

[392] A. Racz, *The Visegrad Cooperation: Central Europe divided over Russia, L'Europe en Formation*, 2014/4 (n° 374), s. 61-76, https://www.cairn.info/revue-l-europe-en-formation-2014-4-page-61.htm (dostęp: 10.10.2021).

[393] A. Puzyniak, op. cit.

[394] Wywiad ekspercki autora z J. Czaputowiczem (28.10.2022).

[395] *V4 Defence Ministers Adopted a Joint Statement on the Brussels NATO Summit*, https://www.visegradgroup.eu/v4-defence-ministers (dostęp: 1.10.2021).

na Zakarpaciu[396]. W sferze gestów jednak Węgry nie zawsze sprzeciwiały się kursowi antyrosyjskiemu. W kwietniu 2021 r. premierzy państw wyszehradzkich wydali wspólne oświadczenie o solidarności z Republiką Czeską wobec działań Rosji – Praga zdecydowała się wówczas wydalić z terytorium państwa 18 oficerów rosyjskiego wywiadu w związku z wybuchem w magazynie w Vrběticach w 2014 r.[397]

Wcześniej, w lutym 2021 r., w trakcie zorganizowanego z okazji 30. rocznicy istnienia V4 szczytu formatu w Krakowie przyjęto wspólną deklarację, w której potwierdzono gotowość współpracy na dotychczasowych polach. Postawiono jednocześnie nacisk na koordynację działań w zakresie walki z pandemią koronawirusa. Zadeklarowano również „gotowość zwiększenia od 2022 r. rocznego budżetu Międzynarodowego Funduszu Wyszehradzkiego do poziomu 10 milionów euro"[398]. Przyjęto wówczas również „Deklarację Cyfrową", w której państwa wyszehradzkie zobowiązały się m.in. do budowy wspólnych ram współpracy w zakresie spraw cyfrowych poprzez m.in. ustanowienie mechanizmu konsultacji, wspólnej pracy w celu zabezpieczenia funduszy UE na transformację cyfrową (mowa w szczególności o wspólnych projektach państw wyszehradzkich), nawiązania współpracy badawczo-rozwojowej pomiędzy ośrodkami naukowo-badawczymi w zakresie cyfryzacji, koordynowania działań mających na celu poprawę konkurencyjności i potencjału innowacyjnego krajów V4 w kwestiach cyfrowych[399]. „Licząca 64 miliony mieszkańców V4 jest nieodzownym aktorem w pobrexitowej Unii Europejskiej, reprezentującym jeden z najbardziej dynamicznych regionów w Unii, opartym na wysokim wzroście gospodarczym i wysokim zatrudnieniu. Kraje V4 czują się odpowiedzialne za przyszłość Europy, zachowując jej wartości i zasady oraz wspierając dalsze rozszerzanie UE" – czytamy we wstępie do wspólnego oświadczenia państw V4, wydanego w lipcu 2021 r. Zadeklarowano również podtrzymanie stanowiska zakładającego możliwość decydowania państw UE o swojej polityce imigracyjnej. Reforma polityki azylowej UE musi opierać się na konsensusie państw członkowskich –

---

[396] A. Romanowska, *V4 countries towards Russian aggression against Ukraine*, https://warsawinstitute.org/v4-countries-towards-russian-aggression-ukraine/ (dostęp: 10.10.2021).

[397] *Declaration of the Prime Ministers of the Visegrad Group on the solidarity with the Czech Republic regarding recent actions by the Russian Federation*, https://www.visegradgroup.eu/calendar/2021/declaration-of-the-prime-210426 (dostęp: 3.08.2021).

[398] *Deklaracja Premierów Republiki Czeskiej, Węgier, Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Słowackiej z okazji 30. rocznicy Grupy Wyszehradzkiej, Kraków, 17 lutego 2021 r.*, https://www.gov.pl/ (dostęp: 17.03.2021).

[399] *Wspólna deklaracja Grupy Wyszehradzkiej o wzajemnej współpracy przy projektach Cyfrowych Kraków, 17 lutego 2021 r.*, https://www.gov.pl/ (dostęp: 17.03.2021).

czytamy. Jak podkreślano, dekarbonizacja powinna iść w parze z bezpiecznymi i niedrogimi dostawami energii. Poparto również akcesję państw Bałkanów Zachodnich do UE[400].

Nie brakło w tym okresie deklaracji pogłębiania współpracy infrastrukturalnej. We wrześniu 2021 r. w słoweńskim mieście Brdo przedstawiciele państw V4 zadeklarowali poparcie dla rozbudowy sieci TEN-T o odcinki wchodzące w skład kolejowych korytarzy towarowych (RFC). Państwa wyszehradzkie poparły również wdrażanie Europejskiego Systemu Zarządzania Ruchem Kolejowym (ERTMS) w sieci TEN-T[401].

Wcześniej, w czerwcu 2020 r., w 20. rocznicę istnienia Międzynarodowego Funduszu Wyszehradzkiego państwa formatu wydały wspólną deklarację, w której określiły go mianem „najważniejszej wspólnej organizacji w ramach V4". Jak można przeczytać w dokumencie, przez lata Fundusz stał się podmiotem o ugruntowanej pozycji oraz uznanym na arenie międzynarodowej partnerem[402]. Pomimo wszelkich występujących różnic, w optyce państw uczestniczących w Grupie Wyszehradzkiej, istnieje konsensus co do pożytków wynikających z formatu. Sprzeczności, takie jak brak spójnej polityki V4 wobec Rosji, na ogół nie utrudniały współpracy państw wyszehradzkich na innych polach[403]. Istotny rozdźwięk pojawił się po lutym 2022 r. Pod koniec marca ministrowie Polski i Czech M. Błaszczak i Jana Czernachova ogłosili, że nie wezmą udziału w spotkaniu szefów resortów obrony państw V4, które miało odbyć się na Węgrzech, z powodu niedostatecznie krytycznego stosunku tego kraju do rosyjskiej agresji wobec Ukrainy. „Zawsze popierałam V4 i jest mi bardzo przykro, że dla węgierskich polityków tania rosyjska ropa jest teraz ważniejsza od ukraińskiej krwi" – pisała wówczas J. Czernochova na Twitterze[404].

---

[400] *Joint Statement of the Prime Ministers of the Visegrad Group,* https://www.visegradgroup.eu/calendar/2021/joint-statement-of-the-210713 (dostęp: 1.10.2021).

[401] *Joint Statement by the Visegrad Group States on the Scenarios of Trans-European Network Development*, https://www.visegradgroup.eu/calendar/2021/joint-statement-by-the (dostęp: 1.10.2021).

[402] *Declaration of the Ministers of Foreign Affairs of the Czech Republic, Hungary, the Republic of Poland and the Slovak Republic on the occasion of the 20th anniversary of the International Visegrad Fund (IVF),* https://www.visegradgroup.eu/declaration-of-the-200609 (dostęp: 1.10.2021).

[403] A. Racz, op. cit.

[404] *Odwołano spotkanie ministrów obrony V4 w Budapeszcie*, https://www.pap.pl/aktualnosci/news%2C1135672%2Codwolano-spotkanie-ministrow-obrony-v4-w-budapeszcie.html (dostęp: 15.06.2022).

3.2. Środkowoeuropejskie Porozumienie o Wolnym Handlu

3.2.1. Powstanie i rozwój CEFTA

Integracja Europy Zachodniej długo polegała na pogłębianiu współpracy ekonomicznej pomiędzy jej państwami. Nie inaczej miało to przebiegać w Europie Środkowo-Wschodniej. EWG wyszła naprzeciw aspiracjom europejskim państw byłego bloku wschodniego, czego skutkiem były zainicjowane pod jej naciskiem negocjacje w sprawie utworzenia w Trójkącie Wyszehradzkim strefy wolnego handlu. Cel ten nie został zrealizowany w wyniku różnic gospodarczych między krajami wyszehradzkimi oraz sporami pomiędzy nimi, ich niestabilną sytuacją wewnętrzną, a także niechęcią Czech do rozwijania uczestnictwa w tej formule. Mimo to EWG wciąż naciskała na zbliżenie. Zbiegło się to z drastycznym spadkiem wymiany handlowej pomiędzy krajami Europy Środkowo-Wschodniej.

W rezultacie w grudniu 1992 r. w Krakowie podpisano Środkowoeuropejskie Porozumienie o Wolnym Handlu (Central European Free Trade Agreement – CEFTA), które weszło w życie w 1994 r.[405] Umowa zakładała stopniowe tworzenie strefy wolnego handlu na obszarze państw, które ją podpisały, poprzez znoszenie ceł i barier pozataryfowych. Państwa podkreślały przekonanie, że porozumienie „będzie sprzyjać intensyfikacji wzajemnie korzystnych stosunków handlowych między nimi oraz wnosić istotny wkład do procesu integracji europejskiej". Sygnatariusze zobowiązali się m.in. nie wprowadzać nowych ceł w handlu pomiędzy stronami, nie wprowadzać nowych opłat „o skutkach podobnych do ceł", informować się wzajemnie o swoich stawkach celnych. Szczegółowe protokoły określały zasady znoszenia ceł i udzielanych sobie wzajemnie koncesji między poszczególnymi krajami. Jak deklarowano w artykule 23. rozdz. III porozumienia, „wszelka pomoc udzielana w jakiejkolwiek formie przez państwo będące stroną Umowy lub dzięki środkom państwowym, zniekształcająca lub grożąca zniekształceniem konkurencji poprzez faworyzowanie niektórych przedsiębiorstw lub produkcji niektórych towarów" miała zostać uznana za niezgodną z założeniami porozumienia – o ile będzie mieć negatywny wpływ na handel pomiędzy stronami[406].

---

[405] P. Deszczyński, M. Szczepaniak, op. cit., s. 62.

[406] *Środkowoeuropejska Umowa o Wolnym Handlu (21 XII 1992)* [w:] P. Deszczyński, M. Szczepaniak, op. cit., s. 110-123.

Kolejne protokoły dodatkowe, wprowadzane do umowy w latach 1994-1996 przyspieszały redukcję ceł i liberalizację rynku. Wraz z nowelizacjami umowy CEFTA, założono, że strefa wolnego handlu między państwami V4 powstanie do 1 stycznia 1998 r. Z dniem 1 stycznia 2002 r. całkowicie zniesiono wszystkie ograniczenia w handlu towarami przemysłowymi (zlikwidowano ostatnie cła w imporcie do Polski)[407].

W międzyczasie do CETFA dołączały kolejne państwa regionu: w styczniu 1995 r. – Słowenia, w lipcu 1997 r. – Rumunia, w styczniu 1999 r. – Bułgaria, a w styczniu 2003 r. – Chorwacja. Uczestnictwem w inicjatywie cały czas były zainteresowane państwa aspirujące do członkostwa w UE. W grudniu 2006 r. Albania, Bośnia i Hercegowina, Chorwacja, Mołdawia, Macedonia, Czarnogóra, Serbia oraz Misja Tymczasowej Administracji ONZ w Kosowie podpisały porozumienie o rozszerzeniu umowy jako CEFTA 2006[408].

Co istotne, wraz ze wstąpieniem do UE, kolejne państwa występowały z porozumienia. W przypadku państw założycielskich inicjatywy (a więc również Polski) stało się to w maju 2004 r.

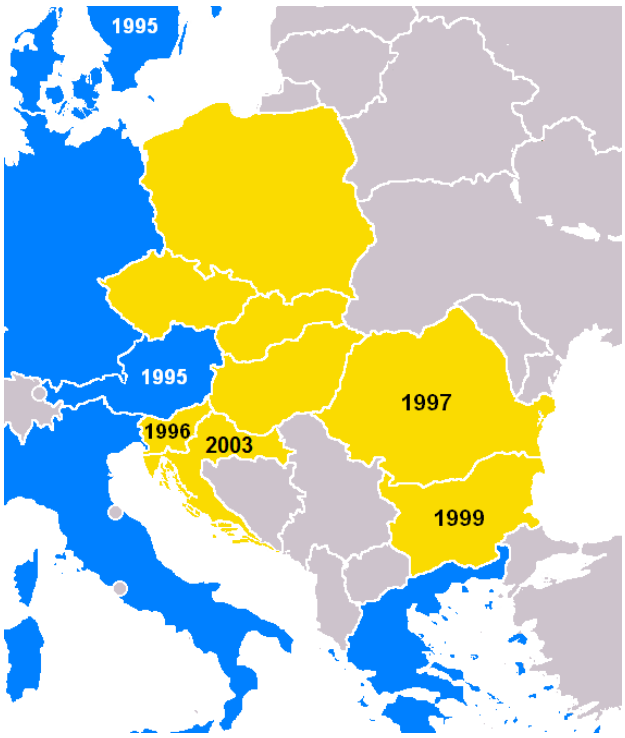

Rysunek 4. CEFTA w 2003 r. (źródło: wikimedia commons)

[407] K. Gawron-Tabor, op. cit., s. 140-141.
[408] A. Czyż, S. Kubas, *Państwa Grupy Wyszehradzkiej: pomiędzy przeszłością a teraźniejszością. Wybrane aspekty polityki wewnętrznej i zagranicznej*, Katowice 2014, s. 224.

3.2.2. Współpraca

Najważniejszymi przesłankami zbliżenia ekonomicznego państw, które utworzyły CEFTA były: bliskość terytorialna, podobne doświadczenia (uczestnictwo w RWPG), zbieżność celów i problemów transformacji ustrojowej, istniejąca sieć powiązań transportowych i handlowych, a także umowy stowarzyszeniowe ze Wspólnotą Europejską. Jednocześnie można wymienić czynniki hamujące współpracę: kryzys gospodarczy i brak kapitału, sprzeczność niektórych interesów między państwami, nierówność poziomu rozwoju gospodarczego[409].

Umowa nie stworzyła stałych form współpracy między krajami wyszehradzkimi. Odrzucono pomysł powołania wspólnego sekretariatu w Bratysławie. Najwyższym organem CEFTA stał się Komitet Wspólny, w skład którego wchodzą ministrowie decydujący o handlu zagranicznym w swoim państwie. W praktyce wszelkie istotne decyzje zapadały na corocznych szczytach premierów państw członkowskich[410].

Co warte zaznaczenia, w 1993 r. państwa wyszehradzkie były jedyną grupą krajów, do której następował dynamiczny wzrost polskiego eksportu[411]. Wskaźnik ten rósł również później. Według danych Ministerstwa Współpracy Gospodarczej z Zagranicą, w 1994 r. obroty handlowe Polski z pozostałymi partnerami wzrosły (w stosunku do 1993 r.) o 27%. Z drugiej strony, na niskim poziomie utrzymywał się udział wzajemnych obrotów państw CEFTA w stosunku do ich globalnych obrotów handlowych z zagranicą. W 1994 r. udział handlu z krajami CEFTA w handlu zagranicznym Polski wynosił 4,6% w jej globalnym imporcie i 5% w globalnym eksporcie.[412]

Mimo to, w 1996 r. eksperci oceniali, że CEFTA umocni polską pozycję przetargową w negocjacjach z UE. Rynek państw w jej ramach współpracujących obejmował wówczas 65 mln konsumentów. Oceniano, że perspektywiczne mogłoby być ustalenie także innych, poza wymianą handlową, form współpracy gospodarczej. Eksperci pisali w tym okresie o ustaleniu wspólnej polityki w takich dziedzinach jak transport,

---

[409] Ibidem, s. 220-221.

[410] K. Gawron-Tabor, op. cit., s. 151.

[411] M. Perczyński, *Rola rynku krajów Grupy Wyszehradzkiej w zagranicznych stosunkach gospodarczych Polski* [w:] P. Bożyk (red.), *CEFTA a integracja ekonomiczna w Europie*, Warszawa 1996, s. 74.

[412] J. Misala, *Realizacja postanowień CEFTA: statyczne i dynamiczne efekty dla Polski* [w:] P. Bożyk (red.), *CEFTA a…*, s. 81.

wymiana usług, energetyka, przepływ kapitału. Jak domniemywano, stymulowałoby to rozwój ekonomiczny regionu[413].

W latach 90. pojawiały się głosy na rzecz pogłębiania współpracy ekonomicznej z Europą Wschodnią. Podkreślano konieczność przezwyciężania bieżących trudności i angażowania się ekonomicznego krajów wyszehradzkich w WNP[414]. Dyskutowano wówczas również postulat powołania do życia Unii Płatniczej, który jednak nie znalazł poparcia[415]. W debacie naukowej wciąż pojawiały się głosy na rzecz pogłębienia współpracy ekonomicznej w łonie samej V4. Jak wskazywał Paweł Bożyk, rozważając scenariusz pogłębionej integracji gospodarek państw wyszehradzkich, łatwiej byłoby eliminować wzajemną konkurencję, zwiększając zarazem łączną siłę przetargową. „W pojedynkę żaden z krajów Grupy Wyszehradzkiej nie jest w stanie w jakimkolwiek stopniu wpłynąć na rynek Unii Europejskiej; kilka krajów razem stanowiłoby już liczący się potencjał" – pisał P. Bożyk w 1996 r. Jak wskazywał, prowadziłoby to również do ułatwienia rozwoju powiązań gospodarczych państw wyszehradzkich z pozostałymi krajami regionu (poprzez koordynację polityki zewnętrznej, w tym polityki cenowej, traktatowej, walutowo-finansowej). Ze względu na liczne podobieństwa (systemów politycznych i ekonomicznych), bliskość terytorialną oraz podobny poziom rozwoju infrastruktury gospodarczej, gospodarki państw V4 były w większym stopniu wzajemnie komplementarne niż miało to miejsce między nimi a UE[416].

Do znaczącego pogłębienia formuły CEFTA nie doszło, jednak funkcjonowanie inicjatywy miało szereg pozytywnych konsekwencji gospodarczych dla współpracujących państw, w tym Polski. Liberalizacja handlu przynosiła wymierne korzyści ekonomiczne. Dzięki redukcji ceł możliwości eksportowe współpracujących państw rosły, przedsiębiorstwa dostawały impuls do wzrostu produkcji[417]. Ułatwiało to także tańszy import artykułów rolno-spożywczych, surowców, sprzętu inwestycyjnego. W konsekwencji następowało także zwiększanie zatrudnienia. Możliwy stał się tańszy import niezbędnych surowców, materiałów oraz produktów rolno-spożywczych, a co za tym idzie

---

[413] M. Szczepaniak (red.), *Państwa Wyszehradzkie. Systemy polityczne, gospodarka, współpraca*, Poznań 1996.s. 204-207.

[414] W. Iskra, *Stosunki gospodarcze między krajami CEFTA a Rosją i innymi państwami WNP* [w:] P. Bożyk (red.), *CEFTA a…*, s. 147.

[415] M. Perczyński, *Współpraca subregionalna w ramach CEFTA a perspektywy integracji z Unią Europejską* [w:] P. Bożyk (red.), *CEFTA a…*, s. 114.

[416] P. Bożyk, *Miejsce handlu wzajemnego w handlu globalnym krajów CEFTA* [w:] P. Bożyk (red.), *CEFTA a…*, s. 68-69.

[417] M. Szczepaniak, *CEFTA na rozdrożu. Impas w procesie integracji gospodarczej Europy Środkowej*, „Sprawy Międzynarodowe" 1998, nr 4, s. 91-104.

wzbogacenie oferty rynkowej[418]. Porozumienie było również ważnym czynnikiem przyciągającym inwestorów zagranicznych. Rolę CEFTA w integracji gospodarczej szczególnie państw wyszehradzkich należy ocenić jako kluczowy czynnik na drodze do UE. W myśl więc przyjętych przez polskie elity priorytetów udział w porozumieniu został zwieńczony sukcesem.

3.3. Inicjatywa Środkowoeuropejska

3.3.1. Początki współpracy

Inny istotny format współpracy państw Europy Środkowo-Wschodniej stanowiła Inicjatywa Środkowoeuropejska. Jej korzenie tkwią jeszcze w zawiązanej w 1978 r. Alpejsko-Adriatyckiej Wspólnocie Pracy (Alpe Adria)[419]. Właściwy jej początek należy jednak datować na listopad 1989 r., kiedy to w Budapeszcie spotkali się ministrowie spraw zagranicznych Włoch, Austrii, Jugosławii oraz Węgier. Wówczas powołali oni Inicjatywę Czterostronną (Quadragonale). Jej celem było pogłębienie współpracy gospodarczej i kulturalnej państw naddunajskich oraz pomoc krajom byłego bloku wschodniego w zbliżeniu ze strukturami zachodnimi.

Formuła ta systematycznie powiększała się o kolejne państwa. W maju 1990 r., w trakcie szczytu w Wenecji przystąpiła do niej Czechosłowacja, w wyniku czego powstała Inicjatywa Pięciostronna (Pentagonale). W lipcu 1991 r. na szczycie w Dubrowniku w jej skład weszła również mająca wcześniej status obserwatora Polska, dając początek Hexagonale. W podpisanej wówczas deklaracji politycznej przedstawiciele współpracujących państw deklarowali, że do tej pory Pentagonale „przyczyniło się wyraźnie do zwiększenia bezpieczeństwa, stabilności oraz współpracy w Europie, potwierdzając w ten sposób doniosłe znaczenie swych podstawowych zasad i celów". Te stanowić miały wspieranie integracji europejskiej i wartości europejskich oraz pokoju[420].

Skład Inicjatywy się rozrastał. W trakcie szczytu w Wiedniu w lipcu 1992 r., przyjęto do niej Słowenię, Chorwację, Bośnię i Hercegowinę. Tak poszerzona grupa przyjęła nazwę Inicjatywy Środkowoeuropejskiej, pod którą funkcjonuje do dziś.

---

418 A. Czyż, S. Kubas, op. cit., s. 225-227.

419 Ibidem, s. 227.

420 *Dokumenty szczytu Heksagonale. Dubrownik, 27 lipca 1991 r.* [w:] A. Przyborowska-Klimczak, E. Skrzydło-Tefelska (red.), *Dokumenty europejskie. T. 2, Rada Europy, OBWE, OECD, Grupa Wyszehradzka, CEFTA, EFTA, ISE, Rada Państw Morza Bałtyckiego, NATO, UZE i inne*, Lublin 1999, s. 196-197.

Dodatkowo Białoruś, Bułgaria, Ukraina, Rumunia zostały wówczas włączone w prace niektórych grup roboczych formatu. W lipcu 1993 r. w skład Inicjatywy Środkowoeuropejskiej weszła Macedonia, w maju 1996 r. Albania, Białoruś, Bułgaria, Rumunia i Ukraina, a w listopadzie 1996 r. Mołdawia. W 2000 r., po wojnie w Kosowie, zadecydowano o przywróceniu pełnoprawnego członkostwa Jugosławii[421].

Już w przyjętej na szczycie w Wenecji wspólnej deklaracji podkreślono, że Inicjatywa Pięciostronna „jest geograficznie określona; obejmuje ona obszar środkowo-wschodnioeuropejski, co przydaje jej zwartość i globalność wspólnych interesów"[422]. Formuła została pomyślana jako „luźna inicjatywa, rozwijająca pragmatyczną współpracę między państwami regionu, bez biurokratycznej instytucjonalizacji i budżetu". Nie stała się więc sojuszem polityczno-wojskowym, ani nawet organizacją międzynarodową. Od początku miała stanowić forum konsultacji i wymiany poglądów na szczeblu rządowym, dotyczących bezpieczeństwa i współpracy w Europie. Widziano w niej podjęcie próby zakreślenia nowych ram współpracy subregionalnej, wzbogacenie procesu integracji europejskiej o doświadczenia krajów Europy Środkowo-Wschodniej.

Inicjatywa Środkowoeuropejska nigdy nie miała stanowić alternatywy dla integracji europejskiej, a raczej czynnik ją wspierający. Wobec pogłębiania się tej drugiej celowość Inicjatywy często była stawiana pod znakiem zapytania. Już w połowie lat 90. pojawiały się opinie, że „nadmierne oczekiwania wobec ISE nie są uzasadnione", co jednak nie stanowiło – zdaniem je formułujących – podstawy do przekreślania sensu istnienia samej inicjatywy.

Wśród zagadnień istotnych dla formuły pojawiała się problematyka mniejszości narodowych – twórcy inicjatywy liczyli, że przyczyni się ona do rozwiązania nabrzmiewającego po dekompozycji bloku wschodniego problemu napięć etnicznych (wojna w Jugosławii była tylko najbardziej widocznym z jego przejawów). Na kolejnych szczytach poruszano także temat nielegalnej imigracji, której przeciwdziałać miały współpracujące państwa.

Już na samym początku istnienia formuły państwa ją inicjujące widziały w niej narzędzie realizacji własnych, partykularnych interesów. Włochy chciał widzieć w sobie nie tylko rzecznika dążeń państw środkowoeuropejskich do integracji z Zachodem, ale też

---

421 A. Czyż, S. Kubas, op. cit., s.229.

422 L. Zyblikiewicz, *Geneza, ewolucja i współpraca Hexagonale* [w:] E. Cziomer (red.), op. cit., s. 37.

utworzyć przeciwwagę dla wschodzącej potęgi jednoczących się właśnie Niemiec[423]. Z kolei Austria traktowała Inicjatywę jako instrument umocnienia swojej pozycji w regionie. Dla Węgier, Czechosłowacji i Polski była ona na tym etapie narzędziem na drodze do EWG[424].

Rysunek 5. Inicjatywa Środkowoeuropejska (źródło: wikimedia commons)

3.3.2. Organizacja

Jak oficjalnie zadeklarowano w dokumencie wieńczącym szczyt w październiku 1995 r. w Warszawie, „struktura organizacyjna Inicjatywy jest elastyczna i nie zinstytucjonalizowana”[425]. Decyzje miały być podejmowane na zasadzie konsensusu. Funkcjonowanie zaś Inicjatywy odbywać się poprzez spotkania premierów, szefów MSZ, Komitetu Krajowych Koordynatorów, grup roboczych oraz konsultacje na szczeblu ekspertów ds. współpracy z organizacjami międzynarodowymi, współpracy parlamentarnej

---

423 P. Andrzejewski, *Inicjatywa Środkowoeuropejska (1989-1994)* [w:] M. Szczepaniak (red.), *Problemy transformacji wewnętrznej i integracji ekonomicznej państw Grupy Wyszehradzkiej*, Poznań 1995, s. 128-137.

424 E. Cziomer, *Rola Hexagonale w kształtowaniu jedności europejskiej w latach dziewięćdziesiątych* [w:] E. Cziomer (red.), op. cit., s. 72-74.

425 *Wytyczne działania i zasady proceduralne Inicjatywy Środkowoeuropejskiej. Warszawa, 6-7 października 1995 r.* [w:] A. Przyborowska-Klimczak, E. Skrzydło-Tefelska (red.), op. cit., s. 205.

państw. Na tym też polu widać było pewne realne efekty funkcjonowania grupy. Na podstawie wyników prac grup roboczych powstało 120 projektów, w tym najważniejszych – dotyczących rozwoju bądź modernizacji infrastruktury (m.in. budowa autostrady Triest-Budapeszt-Kijów; kilku linii kolejowych). Realizowano także projekty dotyczące współpracy w dziedzinie ekologii, nauki i kultury, rozwoju małej i średniej przedsiębiorczości, rolnictwa, turystyki, telekomunikacji. Skromny wymiar miała współpraca w dziedzinie informacji i energetyki. W przypadku tej drugiej wszelkie działania zachowywały w zasadzie charakter dwustronny[426].

W funkcjonowaniu inicjatywy dość szybko zaczęły pojawiać się problemy. Już na szczycie w Dubrowniku Hexagonale znalazła się w kłopotliwej sytuacji – nie umiała znaleźć żadnego rozwiązania zaostrzającej się sytuacji w Jugosławii, będącej krajem członkowskim. Ujemnie rzutowało to na wizerunek Hexagonale. Konflikt obnażył słabość Inicjatywy. Pokazał jak niewielkie są jej możliwości oddziaływania na sytuację. Należy przy tym zaznaczyć, że sytuacja militarna w poszczególnych krajach Hexagonale była tak odmienna, że nie mogły one podejmować wspólnych działań – poza konsultacjami[427].

Jak zakładał w 1992 r. E. Cziomer, Inicjatywa Środkowoeuropejska mogła mieć w przyszłości istotną wartość dla Ukrainy i Białorusi, pomimo ich dużych problemów związanych z transformacją[428]. W praktyce nawet późniejsze uczestnictwo tych państw w formacie nie wpłynęło znacząco na ich funkcjonowanie, choć można przyjąć, że dla Białorusi stał się on jednym z narzędzi wychodzenia z międzynarodowej izolacji.

W latach 90. XX wieku, krótko po wejściu Polski w skład inicjatywy, uznawano, że może to być dla niej szansa intensyfikacji polityki na południe od własnych granic, zacieśnienia współpracy z Węgrami i Czechosłowacją, możliwość przystąpienia do realizacji szerszych, wielostronnych projektów[429]. Na przestrzeni kolejnych lat zainteresowanie Warszawy formatem znacząco słabło. Główną przyczyną było wejście większości państw współpracujących w jej ramach w skład UE, choć nie należy pomijać faktu jego niskiej skuteczności na polu przeciwdziałania konfliktom w regionie, co obnażyły wojny w Jugosławii. O niewielkim zainteresowaniu Warszawy tą formą

---

426 P. Andrzejewski, op. cit., s. 130-134.

427 E. Cziomer, *Rola Hexagonale w kształtowaniu jedności europejskiej w latach dziewięćdziesiątych* [w:] E. Cziomer (red.), op. cit.,, s. 67-68.

428 E. Cziomer, *Perspektywy Hexagonale w zjednoczonej Europie* [w:] E. Cziomer (red.), op. cit.,, s. 84.

429 E. Cziomer, *Rola Hexagonale w kształtowaniu jedności europejskiej w latach dziewięćdziesiątych* [w:] E. Cziomer (red.), op. cit., s. 72-74.

współpracy świadczy już sam fakt, że w 2018 r. na szczyt premierów państw Inicjatywy Środkowoeuropejskiej Polska wysłała zaledwie wiceministra spraw zagranicznych Bartosza Cichockiego[430].

3.4. Wymiar Wschodni UE, Partnerstwo Wschodnie i Trójkąt Lubelski

3.4.1. Kierunek Wschód

Mimo, że największe sukcesy na polu multilateralnej współpracy Polska odnotowała w dziedzinie relacji z krajami wyszehradzkimi, to szczególnie duże zainteresowanie przywódcy III RP wykazywali tym, co dzieje się za Bugiem. W literaturze przedmiotu popularny jest pogląd, że po 1989 r. mieliśmy do czynienia z dominacją nurtu, który ma swoje źródła w ideach J. Giedroycia. Autorzy dość zgodnie podkreślają wpływ idei kreowanych przez paryską „Kulturę" na sposób myślenia elit III RP o Europie Wschodniej. Wynika to z trudnych dziejów relacji polsko-rosyjskich, ale i aktualnych wydarzeń.

W listopadzie 1992 r. na wspólnym posiedzeniu pięciu komisji parlamentarnych minister spraw zagranicznych K. Skubiszewski przedstawił główne założenia polskiej polityki wschodniej. Wśród nich wyróżnić należy dążenie do wspierania procesów demokratyzacji państw wschodnioeuropejskich, „otwarcie Wschodu na Europę, czyli poparcie dla europejskich aspiracji tych państw, dążenie Polski do włączenie tych państw do funkcjonujących już w regionie form współpracy (Inicjatywa Środkowoeuropejska, państwa wyszehradzkie), starania o rozwój współpracy politycznej, gospodarczej i kulturalnej przy wzajemnym poszanowaniu suwerenności". Za istotne uznano również dążenie do poprawy losu Polaków w krajach postsowieckich[431]. Założenia te okazały się trwałe.

Za przedmiot zainteresowań uznawano obszar od Finlandii i Szwecji po Azerbejdżan. Państwa te miałyby być zainteresowane takim ułożeniem stosunków w regionie, by niemożliwym stał się powrót hegemonii rosyjskiej. W przypadku polityki prowadzonej na Kaukazie, czego najbardziej znanym przejawem były działania prezydenta

---

[430] *Wiceminister Bartosz Cichocki na szczycie premierów państw Inicjatywy Środkowoeuropejskiej*, https://www.msz.gov.pl/pl//polityka_zagraniczna/europa/wiceminister_bartosz_cichocki_na_szczycie_panstw_inicjatywy_srodkowoeuropejskiej (dostęp: 24.10.2019).

[431] A. Trzcielińska-Polus, *Historyczne determinanty polityki wschodniej (ze szczególnym uwzględnieniem stosunków polsko-ukraińskich)* [w:] *Partnerstwo Wschodnie. Wielka szansa Europy*, J. Sawczuk (red.), Poznań-Chorzów 2011, s. 58-66.

Lecha Kaczyńskiego wobec Gruzji, źródeł należy dopatrywać się w koncepcjach prometejskich[432].

Najbardziej jednak istotne wydawały się państwa Europy Środkowo-Wschodniej: kraje bałtyckie, Białoruś, Ukraina, Mołdawia. Osadzone w polskich tradycjach myślenia o regionie elity trafnie zrozumiały doniosłość faktu, jakim jest zaistnienie niepodległych państw ukraińskiego i białoruskiego – oddalających (nie licząc obwodu kaliningradzkiego) Rosję od polskich granic. Kontrolująca zachodnią część Bramy Smoleńskiej Białoruś stawała się czynnikiem wzmacniającym polskie bezpieczeństwo, a wszelkie tendencje prorosyjskie, jakie zaczęły tam brać w górę po dojściu Łukaszenki do władzy – Warszawa przyjmowała z niepokojem. Jeszcze większą wagę przypisywano Ukrainie, w której widziano „zwornik, rozstrzygający o powodzeniu lub porażce całej rozgrywki". Uznawano, że Ukraina to jedyne państwo, którego decyzja o wyborze orientacji geopolitycznej może istotnie zmienić położenie Polski. Zdaniem P. Żurawskiego vel Grajewskiego, polska polityka wschodnia w latach 1990-2007 mogłaby być określona zasadą „Przede wszystkim Ukraina" – co znacząco odróżnia działania Warszawy od kursu, który obrały inne państwa Europy, preferujące związki z Rosją[433].

Zdarzały się też próby rewizji tego punktu widzenia. W 2000 r. na łamach „Tygodnika Powszechnego" ukazał się artykuł przyszłego ministra spraw wewnętrznych w rządzie PO-PSL Bartłomieja Sienkiewicza „Pochwała minimalizmu"[434]. Autor zarzucał polskiej polityce wschodniej brak realizmu i przesadne ambicje. Później przejawem próby rewizji podejścia prometejskiego było zwrot jakiego dokonał minister spraw zagranicznych R. Sikorski, głoszący konieczność szukania kompromisu także z Rosją w duchu politycznego realizmu[435]. Nawet jednak Sikorski miał udział w kreowaniu inicjatyw, które wpisują się w interesujący nas nurt. To on jako minister spraw zagranicznych Polski inicjował Partnerstwo Wschodnie (PW) w 2008 r.

Po roku 2000 podstawowym problemem z jakim mierzyli się dążący do prowadzenia podmiotowej polityki polscy przywódcy było użycie instrumentarium UE na

---

[432] D. Skorupa, *Dardimandi Lecha Kaczyńskiego* [w:] A. Kudelski, D. Skorupa (red.), *Partnerstwo Wschodnie*, Kraków 2010, s. 50-56.

[433] P. Żurawski vel Grajewski, *Polska polityka wschodnia 1989-2015. Wymiar narodowy i unijny*, Kraków 2016, s. 115-116, 221-222.

[434] B. Sienkiewicz, *Pochwała minimalizmu*, „Tygodnik Powszechny" 2000, nr 52-53, 2000.

[435] A. Dudek, *Koncepcje polskiej polityki wschodniej po rozszerzeniu Unii Europejskiej* [w:] A. Staszczyk (red.), *Europa Wschodnia i Kaukaz Południowy w polityce Unii Europejskiej*, Szczecin 2011.

rzecz realizacji polskich interesów na wschodzie[436]. Rolę takiego narzędzia miało odgrywać właśnie Partnerstwo Wschodnie.

3.4.2. Wymiar Wschodni UE

Polska jeszcze w dobie starań o członkostwo w UE dążyła do wpływania na politykę wschodnią wspólnoty. Już w czerwcu 2001 r. polskie MSZ, starając się wpłynąć na kształtującą się Europejską Politykę Sąsiedztwa (EPS), sformułowało koncepcję współpracy UE i państw położonych na wschód od Bugu. Wspólnocie została ona przedstawiona pod koniec 2002 r. W marcu 2003 r. doprecyzowały ją i zmodyfikowały Komisja Europejska oraz Sekretarz Generalny Rady UE. Przedstawiając zarys pożądanej przez Polskę polityki unijnej wobec Wschodu, zaprezentowano również propozycje w sprawie instrumentów pomocowych przeznaczonych dla krajów wschodniego sąsiedztwa UE. Niedługo potem miały miejsce wydarzenia sprzyjające kreowaniu nowych wizji polityki wschodniej: rewolucja róż w Gruzji, rozszerzenie UE o 10 państw, pomarańczowa rewolucja na Ukrainie[437]. Komisja Europejska po raz pierwszy zaprezentowała założenia EPS w 2003 r., a bardziej szczegółowe jej opracowanie pojawiło się w maju 2004 r. Wzorcem dla takich form współpracy międzynarodowej mogły być wdrażane już wcześniej inicjatywy tego typu np. Partnerstwo Śródziemnomorskie (Proces Barceloński), zainicjowane w 1995 r.

Polska dążyła do tego, by indywidualnie traktować każde z współpracujących z UE państw, w zależności od postępu reform oraz celu, do jakiego dany kraj aspiruje (sąsiedztwo czy członkostwo w UE). Podkreślano jednak konieczność stworzenia wspólnych ram dla wszystkich państw objętych tym projektem. Miał on nie być konkurencyjny wobec Wymiaru Północnego UE, zakładano także postulat trójfilarowości (filary wspólnotowy, rządowy, pozarządowy)[438]. Uznawano, że proces powinien mieć charakter stopniowy i warunkowy, uzależniony od przestrzegania przez te państwa praw człowieka, praw mniejszości i wartości, na których opiera się UE. Według PE, polityka sąsiedztwa powinna obejmować trzy obszary: politykę, bezpieczeństwo (wewnętrzne i zewnętrzne), zrównoważony rozwój gospodarczy i społeczny. Jak pisała Paula Marcinkowska, „powinny

[436] P. Żurawski vel Grajewski, op. cit., s. 221-222.
[437] Ibidem, s. 226-228.
[438] Szczególnie ten ostatni postulowała Polska, mająca już pewne doświadczenia związane z aktywnością polskich organizacji w tych krajach.

one być nakierowane na rozwój strategii, opartej przede wszystkim na zasadach i wartościach wspólnie wyznawanych przez Unię Europejską oraz państwa należące do jej «kręgu przyjaciół»”[439]. EPS wykraczać miała poza klasyczne założenia polityki zagranicznej, koncentrując się m.in. na wspieraniu reform w państwach sąsiedzkich.

Polska proponowała stworzenie Europejskiego Funduszu Demokracji lub Europejskiego Funduszu Wolności, celem którego byłoby wdrażanie pomocy unijnej dla państw wschodnioeuropejskich. Postulowano tworzenie programów stypendialnych dla młodzieży, staży dla naukowców, przedsiębiorców, współpracę samorządów. Uznawano za konieczne wykorzystanie doświadczeń, które niosły ze sobą inne formaty, takie jak Inicjatywa Środkowoeuropejska czy Rada Państw Morza Bałtyckiego.

Ostatecznym, wyrażonym przez ówczesnego szefa MSZ Włodzimierza Cimoszewicza, celem polskiej polityki było wciągnięcie Ukrainy, Białorusi i Mołdawii do UE. Jak ocenia Żurawski vel Grajewski, dążenia rozbiły się o brak zainteresowania rdzenia UE, słaby potencjał Polski, brak realnych działań ze strony Ukrainy, niemożliwość realnego oddziaływania na Białoruś, ale też obawy Rosji, a także położonych nad Morzem Śródziemnym państw UE, które nie chciały nadmiernego koncentrowania się na sprawach wschodnioeuropejskich.

Po przystąpieniu do UE wpływ Polski na kształtowanie priorytetów unijnej polityki sąsiedztwa na odcinku wschodnim był jednak niewielki. Polska aktywność na wschodzie była na forum unijnym zarówno narzędziem, jak i przejawem zmniejszania przez Warszawę dystansu politycznego między nią a rdzeniem starej UE. Niesnaski te powstały w wyniku różnicy zdań wobec amerykańskiej inwazji na Irak w 2003 r., a później sporu o system głosowania w Radzie UE oraz konfliktu o rosyjskie embargo na polskie produkty rolne i mięso (skutkowało ono wetem na Porozumienie o Partnerstwie i Współpracy UE-Rosja w 2007 r.)[440].

Na forum unijnym Polska występowała z kolejnymi inicjatywami mającymi przyczyniać się do wzrostu jej bezpieczeństwa. Nie zawsze były to jednak działania udane. Na początku 2006 r. rząd Kazimierza Marcinkiewicza zamierzał zainteresować UE planem powołania wspólnej polityki energetycznej UE i NATO. Wspomniany już tzw. Pakt Muszkieterski (Europejski Traktat Bezpieczeństwa Energetycznego), mający obejmować 32 państwa członkowskie obu struktur, które zobowiązałyby się do wzajemnej solidarności

[439] P. Marcinkowska, *Europejska polityka sąsiedztwa. Unia Europejska i jej sąsiedzi – wzajemne relacje i wyzwania*, Warszawa 2011, s. 33-34.
[440] P. Żurawski vel Grajewski, op. cit., s. 229-245.

w razie odcięcia przez Rosję dostaw gazu nie doszedł do skutku, rozbijając się o dążenia Francji do niezadrażniania stosunków z Rosją. Projektu ostatecznie nie poparła Grupa Wyszehradzka. Nie udało się Polsce uzyskać dofinansowania na ropociąg Odessa-Brody-Płock-Gdańsk, gazociąg norweski i gazoport w Świnoujściu. Nieustannie postępowało za to zbliżenie niemiecko-rosyjskie – w sierpniu 2006 r. w Moskwie podpisano porozumienie końcowe dotyczące budowy gazociągu Nord Stream.

W maju 2007 r. z inicjatywy L. Kaczyńskiego w Krakowie odbył się szczyt energetyczny, na którym obecni byli prezydenci Litwy, Ukrainy, Azerbejdżanu oraz sekretarz stanu w Ministerstwie Energetyki i Zasobów Mineralnych Kazachstanu. Tematem szczytu był przede wszystkim projekt rurociągu Odessa-Brody-Płock-Gdańsk. Jego celem był zapewnienie przesyłu kaspijskiej ropy do Polski i dalej na Zachód. Zakładana przepustowość ropociągu wynosić miała 25 mln ton rocznie. Reprezentanci Polski, Ukrainy, Litwy, Gruzji, Azerbejdżanu razem z przedstawicielem Kazachstanu porozumieli się w sprawie przedłużenia rurociągu Odessa-Brody do Polski. Uformowano konsorcjum MPR Sarmatia, które miało koordynować projekt, jednak ze względu na opóźnienia w realizacji projekt nie otrzymał finansowania z UE[441]. W. Putin, by przeciwdziałać temu projektowi, równolegle zwołał w Samarze odrębny szczyt międzynarodowy, na którym jednak nie zapadły istotne postanowienia.

Nie udało się zainteresować inicjatywą również USA. Wojna w Gruzji oddaliła te plany. Jak pisze P. Żurawski vel Grajewski, konflikt zademonstrował potencjalnym inwestorom, że Moskwa jest zdolna, by przerwać drożność szlaku tranzytowego przez Gruzję i przyległe do niej wody[442]. Podobnie rzecz wyglądała w sprawie zatwierdzonego w maju 2008 r. jako jeden z priorytetów przez Komisję Europejską gazociągu White Stream, który miał transportować turkmeński gaz przez Azerbejdżan, Gruzję, Morze Czarne aż na Ukrainę i do Rumunii, a w konsekwencji być może także do Polski[443]. W czasie wojny w Gruzji, zaledwie trzy miesiące po tym fakcie Rosjanie zbombardowali miasto Poti (skąd gazociąg miał wychodzić na Morze Czarne), powodując tam straty w wysokości 20 mld dolarów. Późniejsze zajęcie Krymu przez Rosjan dodatkowo utrudniło prowadzone na Ukrainie rozważania na temat tego szlaku.

---

441 P. Szlagowski, *Wyzwania polityki energetycznej Polski* [w:] *Bezpieczeństwo energetyczne państw Grupy Wyszehradzkiej. Jak zmieniają się relacje energetyczne w Europie*, Kraków 2011, s. 53-54.

442 P. Żurawski vel Grajewski, op. cit., s. 249-254.

443 *Polska może dostać gaz znad Morza Kaspijskiego*, https://wyborcza.pl/ 1,155287,5407991, Polska_moze_dostac_gaz_znad_Morza_Kaspijskiego.html (dostęp: 24.10.2019).

Sama sprawa rurociągu Odessa-Brody-Płock-Gdańsk obnażyła miałkość również polskich wysiłków na omawianym polu. Kolejne polskie rządy wykazywały bezradność w tej sprawie, zrażając przy okazji Kijów. Także spotkania polityków polskich i ukraińskich po pomarańczowej rewolucji kończyły się deklaracjami, z których nie wynikały realne konsekwencje. Polska bała się silnego zaangażowania kapitału w projekt realizowany wraz z krajem o tak niestabilnym kursie politycznym jak Ukraina[444]. „Wiele razy proponowaliśmy to polskim partnerom, ale na razie nie uważają oni, by było to dla nich celowe" – mówił w styczniu 2012 r. premier Ukrainy Mykoła Azarow, dodając, że Polska nie wykazuje zainteresowania budową rurociągu[445].

3.4.3. Partnerstwo Wschodnie UE

Przełom lat 2007 i 2008 uznawany jest przez część analityków za moment rezygnacji z polityki „jagiellońskiej" i zwrot ku polityce prowadzonej przez „rdzeń" UE. Pod rządami PO miało nastąpić zdystansowanie się od wspierania proeuropejskich aspiracji Gruzji, ochłodzenie stosunków z Litwą, brak skoordynowanej polityki wobec Białorusi, ocieplenie relacji z Rosją, obniżenie temperatury relacji z Ukrainą[446]. Z drugiej strony, część polskich elit reprezentowana przede wszystkim w otoczeniu prezydenta L. Kaczyńskiego w sposób wyraźny zamanifestowała przywiązanie do kierunku wschodniego.

Symboliczna była postawa L. Kaczyńskiego w trakcie wojny w Gruzji w sierpniu 2008 r. Polski prezydent, na czele zwołanej za jego inicjatywą grupy głów państw Ukrainy, Litwy, Łotwy i Estonii, pojawił się na wiecu w Tbilisi, wyrażając poparcie dla Gruzinów. „I my też świetnie wiemy, że dziś Gruzja, jutro Ukraina, pojutrze państwa bałtyckie, a później może i czas na mój kraj; na Polskę" – mówił w swoim znanym przemówieniu, w którym wybrzmiały charakterystyczne dla tradycji prometejskiej wątki. Jak przyjmuje się, to właśnie po wojnie rosyjsko-gruzińskiej rozpędu nabrały prace nad projektem Partnerstwa

---

444 K. Jędraszczyk, *Strategiczne partnerstwo ukraińsko-polskie. Polska w polityce niepodległej Ukrainy*, Poznań 2010, s. 324-322.

445 *Polska nie chce ropociągu Odessa - Brody - Gdańsk - zarzuca premier Ukrainy*, https://wyborcza.pl/1,155287,11053140,Polska_nie_chce_ropociagu_Odessa___Brody___Gdansk.html?disableRedirects=true (dostęp: 20.10.2019).

446 P. Żurawski vel Grajewski, op. cit., s. 308.

Wschodniego[447]. Napaść Rosji na Gruzję była wyraźnie skierowana przeciwko „zachodniej obecności" na Południowym Kaukazie. Wojna w Gruzji dała UE pretekst, by zaangażować się w zachęcenie tego kraju do pogłębionej współpracy – bez pytania Moskwy o zdanie. Gruzja była później również tym czynnikiem, który blokował zbliżenie Partnerstwa Wschodniego z Rosją[448].

Duże państwa UE, nie licząc Niemiec, wręcz demonstracyjnie okazywały brak zainteresowania nowej inicjatywie[449]. Stosunek samego Berlina do formatu można zresztą określić jako „ambiwalentny"[450]. Inicjatywa z jednej strony miała poparcie Niemiec, zainteresowanych stworzeniem przeciwwagi dla działań Francji. Jednocześnie, ze względu na dobre wówczas relacje niemiecko-rosyjskie, Berlin nie dążył do dalszego rozszerzania UE na wschód. Jak oceniał w 2011 r. Marcin Piątek, Niemcy właściwie popierały wspólną europejska politykę wschodnią, jednakże, mając żywotne interesy ekonomiczne w Rosji, nie mogły sobie pozwolić na utratę kontroli nad nią.

Istotne były także interesy ekonomiczne RFN. Niemcy były najważniejszym importerem i eksporterem Rosji. Ta bez transferu technologicznego nie mogłaby ulepszać swojej infrastruktury energetycznej i efektywnie pozyskiwać surowców z trudno dostępnych złóż. Otwarty rosyjski rynek to z kolei wzrost eksportu niemieckich towarów. Mimo szeregu różnic politycznych, oba kraje ceniły sobie współpracę gospodarczą. W 2010 r. wymiana handlowa między Niemcami a Rosją wynosiła ponad 80 mld euro, podczas gdy między Niemcami a wszystkimi innymi państwami wschodniej UE łącznie – 86 mld euro[451]. W kolejnej jednak dekadzie obroty handlowe między oboma krajami malały.

Rosja była i jest podstawowym partnerem Niemiec w zakresie dostaw surowców energetycznych. Problematyczną dla Polski i jej sąsiadów pogłębioną kooperację rosyjsko-niemiecką najbardziej widać właśnie na polu energetyki. Obecnie mowa przede wszystkim o budowie drugiej nitki gazociągu Nord Stream na dnie Morza Bałtyckiego. Mimo wielokrotnie formułowanych deklaracji, że jest to projekt wyłącznie ekonomiczny, elity państw Europy Środkowo-Wschodniej (mając w pamięci rosyjsko-ukraińską wojnę

---

447 T. Kapuśniak, T. Olejarz, *Partnerstwo Wschodnie Unii Europejskiej: szanse i wyzwania* [w:] A. Kudelski, D. Skorupa (red.), op. cit., s. 15.

448 K. Gogalashvili, *Partnerstwo Wschodnie dla orientacji zachodniej. Gruzja: część dużego procesu*, [w:] A. Kudelski, D. Skorupa, op. cit., s. 33.

449 P. Żurawski vel Grajewski, op. cit., s. 278.

450 J. Węc, *Polska wobec projektu Partnerstwa Wschodniego* [w:] J. Sawczuk (red.), op. cit., s. 73.

451 M. Piątek, *Jak stosunki niemiecko-rosyjskie wpływają na politykę Niemiec wobec Partnerstwa Wschodniego* [w:] J. Sawczuk (red.), op. cit., s. 303.

gazową) widzą w nim dla siebie istotne zagrożenie. Nawet uchodzący za polityka prorosyjskiego, od Moskwy uzależnionego, jakim jest A. Łukaszenka nazwał projekt gazociągu „najgłupszym w historii Rosji”[452].

Ma to związek z rosyjskim modelem prowadzenia polityki. O ile w czasie rządów Borysa Jelcyna sytuacja wyglądała inaczej, to W. Putin, będący świadom znaczenia surowców naturalnych w rozwoju państw zachodnich, jest zwolennikiem budowania pozycji Rosji w oparciu o umiejętną politykę energetyczną, w razie potrzeby zakładającą szantaż. Jak ujmował to w 2006 r. doradca W. Putina Władimir Surkow, Moskwa musi dążyć do budowy „supermocarstwa energetycznego”[453].

Wobec obojętności czynników zachodnioeuropejskich, polskiej dyplomacji udało się pozyskać do współpracy istotnego partnera, jakim był żywo zainteresowany budowaniem przeciwwagi dla wpływów rosyjskich Sztokholm. P. Żurawski vel Grajewski widział w zaangażowaniu Szwecji (jako kraju starej UE, dysponującego kapitałem sieciowym) istotne wsparcie dla inicjatywy[454]. Co ważne, państwo to jest płatnikiem netto do budżetu unijnego, co wpływa pozytywnie na finansową wiarygodność całego projektu[455].

Koncepcja Partnerstwa Wschodniego UE została zaprezentowana w maju 2008 r. przez szefów MSZ Polski i Szwecji – R. Sikorskiego i Carla Bildta. Zbiegło się to w czasie z pracami Francji nad koncepcją Unii na rzecz Morza Śródziemnego (zaangażowanie Paryża w ten projekt tworzyło precedens), ale też promowanej od kwietnia 2007 r. przez KE Synergii Czarnomorskiej[456].

Partnerstwo Wschodnie oferować miało uczestniczącym w nim krajom partnerskim: porozumienie o stowarzyszeniu ze Wspólnotami Europejskimi, docelowo ustanowienie strefy wolnego handlu, pogłębienie współpracy w zakresie kontroli wspólnych granic, współpracę na polu bezpieczeństwa energetycznego, wsparcie UE dla rozwoju gospodarczego i społecznego państw partnerskich.

Funkcjonowanie formatu jest animowane poprzez szczyty – spotkania głów państw lub szefów rządów i szefów instytucji wspólnotowych, odbywających się raz na 2 lata. Dwa

---

452 Cyt. za: R. Czachor, *Polityka zagraniczna Republiki Białoruś 1991-2011. Studium politologiczne*, Polkowice 2011, s. 182.

453 P. Buras, *Między europeizacją a Gazpromem. Niemcy, Rosja i bezpieczeństwo energetyczne, Centrum Stosunków Międzynarodowych: Raporty i analizy*, nr 7, s. 13.

454 P. Żurawski vel Grajewski, op. cit., s. 269-270.

455 A. Dudek, op. cit., s. 28

456 Nie zaproszono do udziału w niej Warszawy, za to liderem inicjatywy uczyniono Bukareszt. Polska dążyła do zaproponowania szerszej formuły, uwzględniającej także Białoruś.

razy do roku odbywają się spotkania tematyczne na szczeblu wyższych urzędników – skład i format paneli dobierany jest „w zależności od potrzeb". Ponadto, od 2011 r. funkcjonuje EURO-NEST (EU-Neighbourhood – East Parliamentary Assembly), czyli zgromadzenie przedstawicieli Parlamentu Europejskiego, parlamentów państw uczestniczących w Partnerstwie Wschodnim (w przypadku Białorusi – przedstawiciele opozycji białoruskiej). W ramach inicjatywy funkcjonuje również Forum Obywatelskie Partnerstwa Wschodniego, którego celem jest wspieranie budowy społeczeństwa obywatelskiego. Formuła zrzesza organizacje pozarządowe, związki zawodowe, think tanki[457]. Partnerstwo Wschodnie można więc określić – w pewnej mierze – mianem forum wymiany informacji i doświadczeń państw partnerskich, pełniące funkcję mechanizmu budowy wzajemnego zaufania. Szczególny nacisk położony został na wykorzystanie „miękkiej siły"[458].

Istotą formatu jest współpraca wielostronna, podczas gdy EPS przewidywała współpracę dwustronną. Jak oceniał A. Kudelski, „Partnerstwo Wschodnie można zatem uznać za swoistą odpowiedź na liczne ograniczenia EPS oraz brak odpowiedniego podejścia do sąsiadów UE z Europy Wschodniej, którzy w sposób oczywisty borykają się z zupełnie odmiennymi problemami niż sąsiadujące z Europą, lecz odległe kulturowo i politycznie kraje Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu"[459].

Paradoksalnie, adresatem formatu miała być również Federacja Rosyjska, traktowana przez UE jako partner strategiczny. Jest tak mimo że państwo to ma interesy sprzeczne z kilkoma krajami uczestniczącymi w Partnerstwie Wschodnim[460]. Mimo znaczących napięć, w trakcie wizyty w Rosji w maju 2009 r. R. Sikorski starał się przekonać Siergieja Ławrowa, że format nie jest wymierzony w Rosjan.

Pierwotnie na finansowanie Partnerstwa Wschodniego przeznaczono 350 mln euro. Po burzliwej debacie padło postanowienie podniesienia tej kwoty do 600 mln przed 2013 r.[461]. W latach 2009–2014 całość finansowania formatu zamknęła się w kwocie 3,2 mld euro[462]. Nie były to więc wielkie kwoty – przynajmniej jeśli wziąć pod uwagę śmiałość założeń. Niskie finansowanie było jednym z powodów, dla których po efektownym starcie format zaczął zamierać. Armenia, tradycyjnie prorosyjska, ostatecznie nie była

---

457 P. Żurawski vel Grajewski, op. cit., s. 260-268.

458 T. Kapuśniak, T. Olejarz, *Partnerstwo Wschodnie Unii Europejskiej: szanse i wyzwania* [w:] A. Kudelski, D. Skorupa, op. cit., s. 16.

459 A. Kudelski, *Słowo wstępne* [w:] A. Kudelski, D. Skorupa, op. cit., s. 10.

460 T. Kapuśniak, T. Olejarz, *Partnerstwo Wschodnie Unii Europejskiej: szanse i wyzwania* [w:] A. Kudelski, D. Skorupa, op. cit., s. 17.

461 A. Dudek, op. cit., s. 18-31

462 P. Żurawski vel Grajewski, op. cit., s. 272.

zainteresowana pogłębioną współpracą z UE[463], z kolei w Gruzji doszły do władzy siły mniej konfrontacyjnie nastawione do Rosji. Na Ukrainie w tym czasie utrwalała się półautorytarna władza W. Janukowycza.

Gaśnięcie aktywności Partnerstwa Wschodniego przerwało napięcie, jakie zaczęło narastać w relacjach UE i Rosji w wyniku agresji rosyjskiej przeciwko Ukrainie i oziębienia relacji niemiecko-rosyjskich. Także poparcie UE dla ukraińskich aspiracji europejskich miało tu swoje znaczenie. Na szczycie formatu w Wilnie pod koniec listopada 2013 r. obecni byli przedstawiciele 28 państw UE m.in. kanclerz Niemiec A. Merkel, prezydent Francji Francois Hollande i premier Wielkiej Brytanii David Cameron. Z podpisania umowy stowarzyszeniowej z UE wycofały się wtedy władze Ukrainy, co stało się bezpośrednią przyczyną rewolucji na kijowskim Majdanie. Wśród ekspertów panowała różnica zdań co do osiągnięć tego szczytu. Mimo sceptycyzmu jednych[464], inni podkreślali wagę parafowanych umów stowarzyszeniowych z Gruzją i Mołdawią oraz porozumienia dotyczącego lotnictwa cywilnego z samą Ukrainą[465].

Ukraińska rewolucja z przełomu 2013 i 2014 r. oraz jej następstwa w postaci aneksji Krymu przez Rosję oraz wojny w Donbasie w istotny sposób wpłynęła na stosunki UE z Rosją. Po wybuchu konfliktu UE i USA nałożyły na Rosję pakiet sankcji sektorowych. Restrykcje dotyczyły sektora bankowego i energetycznego. Z drugiej strony w polityce czołowych państw unijnych jednocześnie nie było widać rezygnacji ze współpracy z Rosją na polach, takich jak budowa Nord Stream 2, traktowanego w Berlinie jako projekt strategiczny. Partnerstwo Wschodnie nie wpłynęło na te tendencje, bo i nie miało narzędzi, by dyktować Niemcom swoje priorytety.

Nasilenie aktywności, ale też wzmocnienie poczucia jedności Partnerstwa Wschodniego nie trwało długo. Dość powszechnie skrytykowane zostały efekty kolejnego szczytu, który odbył się w Rydze w maju 2015 r.[466] „Unii Europejskiej nie stać dziś na ambitną politykę wschodnią. Taki wniosek można wysnuć po właśnie zakończonym szczycie Partnerstwa Wschodniego w Rydze" – pisał Krzysztof Nieczypor, podkreślając rozczarowanie władz Ukrainy, Gruzji i Mołdawii dotyczące braku postępów w znoszeniu

---

[463] Ibidem, s. 283-284.

[464] R. Sadowski, *Szczyt w Wilnie: bez przełomu w Partnerstwie Wschodnim*, https://www.osw.waw. pl/pl/publikacje/analizy/2013-12-04/szczyt-w-wilnie-bez-przelomu-w-partnerstwie-wschodnim (dostęp: 21.11.2019).

[465] P. Żurawski vel Grajewski, op. cit., s. 283-284.

[466] K. Nieczypor, *Szczyt Partnerstwa Wschodniego w Rydze – niespełnione nadzieje*, https://www.eastbook.eu/2015/05/22/szczyt-partnerstwa-wschodniego-w-rydze-niespelnione-nadzieje/ (dostęp: 21.11.2019).

reżimu wizowego pomiędzy UE a krajami, które podpisały umowy stowarzyszeniowe. O toczącej niewypowiedzianą wojnę z Ukrainą Rosji, nie licząc zdawkowej wzmianki dotyczącej spraw energetycznych, w dokumencie końcowym nawet nie wspomniano[467]. Znamienne, że Armenia, Azerbejdżan i Białoruś nie zgodziły się na wspólną deklarację potępienia rosyjskiej aneksji Krymu.

W tym okresie zaistniały nowe perspektywy, niekoniecznie wpływające dobrze na spoistość formuły. Podczas szczytu w Brukseli w listopadzie 2017 roku pojawiła się rezolucja dotycząca stworzenia Partnerstwa Wschodniego Plus. Inicjatywa ta miałaby doprowadzić do włączenia wyróżniających się państw formatu do unii celnej, cyfrowej i energetycznej oraz do strefy Schengen, bez przystępowania przez dane państwo do UE. Jak oceniał J. Lachert, takie rozwiązanie może doprowadzić do rozpadu Partnerstwa Wschodniego jako inicjatywy regionalnej. Trzy wyróżniające się państwa: Gruzja, Mołdawia i Ukraina otrzymałyby możliwości poszerzenia ram współpracy z UE, z kolei Partnerstwo Wschodnie w swojej obecnej formie składałoby się z państw, które nie mogą włączyć się w proces zbliżenia z UE[468]. Mimo to, w maju 2019 r. w trakcie szczytu w Brukseli minister spraw zagranicznych J. Czaputowicz deklarował, że Polska chce wzmocnienia tej formuły współpracy. Polska zaproponowała wówczas, by cyklicznie zapraszać ministrów współpracujących państw na spotkania ministrów krajów UE. Padła również propozycja stworzenia prezydencji formatu. „Ta prezydencja mogłaby utrzymywać kontakt z prezydencją UE czy ustalać pewne programy polityczne. Wreszcie, regularne spotkania w państwach partnerskich na szczycie, które służyłyby demonstrowaniu poparcia i wspieraniu tych państw w procesie politycznym. To zestaw konkretnych propozycji, które mogłyby być wzięte pod uwagę" – mówił Czaputowicz[469]. Propozycje nie zostały jednak przyjęte.

W kwietniu 2021 r., przed nadchodzącym szóstym szczytem Partnerstwa Wschodniego, ministrowie państw V4 przyjęli stanowisko, według którego format ten powinien podjąć nowe inicjatywy, przedstawić „ambitny program", zakładający budowę

---

467 *Joint Declaration of the Eastern Partnership Summit (Riga, 21-22 May 2015)*, www.consilium.europa.eu/pl/meetings/international-summit/2015/05/21-22/# (dostęp: 21.11.2019).

468 J. Lachert, *Bilans 10 lat Partnerstwa Wschodniego*, https://warsawinstitute.org/pl/bilans-10-lat-partnerstwa-wschodniego/ (dostęp: 26.03.2020).

469 *Szczyt Partnerstwa Wschodniego w 10. rocznicę jego powołania*, https://www.euractiv.pl/section/ polityka-zagraniczna-ue/news/szczyt-partnerstwa-wschodniego-w-10-rocznice-jego-powolania/ (dostęp: 24.03.2020).

silnych demokratycznych instytucji oraz wzmacniania bezpieczeństwa[470]. Już jednak w czerwcu tego roku swoje uczestnictwo w formacie zawiesiła Białoruś. Na samym szczycie, który odbył się w grudniu w Brukseli, wyrażono ubolewanie z tego powodu oraz zadeklarowano wsparcie dla białoruskich środowisk demokratycznych[471].

Niektóre jednak państwa Partnerstwa Wschodniego zintensyfikowały w tym okresie swoje relacje z UE. W grudniu 2021 r. prezydent Mołdawii Maia Sandu zwróciła się do Rosji, deklarując, że jej kraj zamierza dążyć do wstąpienia do UE[472]. Wcześniej, w październiku 2020 r. prezydent Wołodymyr Zełenski podkreślał, że wobec dokonujących się w tym kraju po rewolucji przemian integracja europejska jest dla niego realistycznym scenariuszem, stwierdzając jednocześnie że sama UE powinna sformułować jasne wytyczne, według których powinien postępować Kijów, by osiągnąć ten cel[473]. Po rosyjskim ataku na Ukrainę w lutym 2022 r. W. Zełenski podpisał wniosek o członkostwo państwa w UE. Gruzja i Mołdawia złożyły wnioski takie wnioski na początku marca 2022 r. 17 czerwca 2022 r. Komisja Europejska wydała opinie na ich temat – Ukraina i Mołdawia stały się kandydatami do UE. Uznano też „europejską perspektywę" Gruzji – oznajmiono, że kraj ten ma możliwość stania się kandydatem, gdy spełni część oczekiwań KE[474].

---

[470] *Joint Statement of the Foreign Ministers of the Visegrad Group on the Eastern Partnership*, https://www.visegradgroup.eu/calendar/2021/joint-statement-of-the (dostęp: 1.10.2021).

[471] *Joint Declaration of the Eastern Partnership Summit'Recovery, Resilience and Reform Brussels, 15 December 2021*, https://www.consilium.europa.eu/ (dostęp: 2.02..2022).

[472] *Moldovan president to Russia: joining the EU is our choice*, https://www.reuters. com/markets/ commodities/exclusive-moldovan-president-russia-joining-eu-is-our-choice-2021-12-14/ (dostęp: 31.03.2022).

[473] V. Zelenskyy, *Ukraine wants a step-by-step plan towards future EU membership*, https://www. atlanticcouncil.org/blogs/ukrainealert/zelenskyy-ukraine-wants-a-step-by-step-plan-towards-future-eu-membership/ (dostęp: 31.03.2022).

[474] *EU Council Grants Membership Status to Ukraine & Moldova – Urges Georgia to Meet Required Criteria*, https://www.schengenvisainfo.com/news/eu-council-grants-membership-status-to-ukraine- moldova-urges-georgia-to-meet-required-criteria/ (dostęp: 23.06.2022).

Rysunek 6. Partnerstwo Wschodnie UE (źródło: forumciv.org)

3.4.4. Trójkąt Lubelski

Innym formatem koncentrującym w ostatnich latach uwagę Warszawy na kierunku wschodnim, ale wciąż zbyt nowym, by dokonać jego pogłębionej oceny, jest Trójkąt Lubelski. Jego początki wiążą się z funkcjonowaniem brygady LITPOLUKRBRIG – wielonarodowej jednostki składającej się z pododdziałów Sił Zbrojnych Litwy, Polski i Ukrainy. Jednostka czerpie z doświadczeń batalionów sił pokojowych LITPOLBAT (istniejącej w latach 1997-2007) oraz POLUKRBAT (istniejącej w latach 1998-2010). Porozumienie o jej utworzeniu podpisano we wrześniu 2014 r. w Warszawie. Do ostatecznego uformowania brygady doszło w 2015 r., zaś pełną zdolność operacyjną osiągnęła ona w styczniu 2017 r.[475]. Od października 2017 r. brygada nosi imię Konstantego Ostrogskiego – hetmana wielkiego litewskiego, zwycięzcy Rosjan spod Orszy i bohatera czterech narodów dziedziczących tradycje dawnego państwa polsko-litewskiego. Jednostka liczy 4500 żołnierzy.

Mimo pojawiających się deklaracji przedstawicieli współpracujących państw, nie należy przeceniać znaczenia brygady[476]. Jak stwierdził jeden z autorów, w przypadku

[475] *Litewsko-Polsko-Ukraińska Brygada im. Wielkiego Hetmana Konstantego Ostrogskiego*, https://litpolukrbrig.wp.mil.pl/pl/pages/historia-2018-02-23-b/ (dostęp: 2.04.2022).

[476] *LITPOLUKRBRIG jest ważnym instrumentem wzajemnej współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa trzech państw*, https://www.wojsko-polskie.pl/dgrsz/articles/aktualnosci-w/2020-07-28l-litpolukrbrig-jest-waznym-instrumentem-wzajemnej-wspopracy-w-dziedzinie-bezpieczenstwa-trzech-panstw/ (dostęp: 2.04.2022).

omawianej jednostki „wartość symboliczna i polityczna znacznie przewyższa militarną”[477]. Trudno nie zgodzić się z tą oceną.

Powstanie samego Trójkąta Lubelskiego wiąże się z ukraińskimi aspiracjami do uczestnictwa w Inicjatywie Trójmorza. W 2019 r. J. Czaputowicz reprezentował Polskę w trakcie inauguracji prezydentury W. Zełenskiego. Nowy prezydent Ukrainy w rozmowie dwustronnej pytał o możliwości włączenia Ukrainy do formatu. Polski minister, oświadczając mu że na tym etapie Inicjatywa Trójmorza skupia kraje UE, stwierdził, że Kijów może uzyskać status obserwatora, razem z tak znaczącymi państwami jak Niemcy i USA. Mając na uwadze ukraińskie ambicje, Warszawa zaczęła myśleć nad innymi próbami włączenia Kijowa do współpracy środkowoeuropejskiej, tak by dać temu drugiemu możliwość uczestnictwa w forum wypowiedzi politycznych w ramach jednej formuły z państwami należącymi do UE i NATO. „Robimy coś nie dla Ukrainy, ale z Ukrainą – traktujemy ją podmiotowo” – opisuje sprawę J. Czaputowicz.

Według pierwotnej koncepcji, nowy format miał skupiać Polskę, Ukrainę i Rumunię, a więc największe państwa Europy Środkowo-Wschodniej, mające najistotniejszy potencjał. Ostatecznie mający inne priorytety Bukareszt nie zdecydował się na uczestnictwo w nowym formacie. Z kolei Litwa od razu przyjęła propozycję. Zamysł polegał na ustanowieniu formatu przypominającego Grupę Wyszehradzką w początkowych etapach jej istnienia. Jego rdzeniem miały być spotkania ministrów spraw zagranicznych uczestniczących państw. Szczególnie zainteresowany formatem okazał się być szef MSZ Ukrainy Dmytro Kułeba[478].

W lipcu 2020 r., w trakcie odwiedzin mieszczącego się w Lublinie dowództwa LITPOLUKRBRIG ministrowie spraw zagranicznych Polski Jacek Czaputowicz, Litwy Linas Linkevičius i Ukrainy Dmytro Kułeba powołali nowy format – Trójkąt Lubelski. Format ma za zadanie pogłębiać współpracę polityczno-ekonomiczną pomiędzy Polską, Litwą i Ukrainą oraz wspierać aspiracje europejskie tej ostatniej. Samo miejsce powołania formatu jest symboliczne – nawiązuje do unii lubelskiej z 1569 r. Nowy format scharakteryzowano jako „trójstronną platformę współpracy politycznej, ekonomicznej i społecznej pomiędzy Rzeczypospolitą Polską, Republiką Litewską i Ukrainą”.

---

[477] J. Olchowski, *Trójkąt Lubelski – perspektywy współpracy* [w:] W. Baluk, J. Makar, M. Doroszenko (red.), *Dziedzictwo Józefa Piłsudskiego i Symona Petlury. Przeszłość, teraźniejszość i przyszłość partnerstwa Polski i Ukrainy*, Lublin 2021, s. 346.

[478] Wywiad ekspercki z Jackiem Czaputowiczem (28.10.2022).

Jak deklarowano, państwa te uznają „korzyści płynące z tworzenia coraz silniejszych więzi politycznych, gospodarczych, infrastrukturalnych, bezpieczeństwa i kulturalnych pomiędzy ich krajami we współczesnym świecie. Zwracają uwagę na aktywność Polski, Litwy i Ukrainy w procesie kształtowania bieżącej sytuacji politycznej, kulturalnej i społecznej Europy Środkowej". W podpisanym dokumencie podkreślano: potępienie dla rosyjskiej agresji, poparcie integralności terytorialnej Ukrainy, wsparcie jej euroatlantyckich aspiracji, wsparcie dla współpracy w przeciwdziałaniu pandemii. Państwa zobowiązały się do pogłębiania polsko-litewsko-ukraińskiej współpracy wojskowej, tak poprzez działania bilateralne i trójstronne, jak również przy wykorzystaniu możliwości tworzonych przez NATO. Poparto aspiracje Kijowa do integracji z Paktem Północnoatlantyckim. „Przyznanie Ukrainie Planu Działań na rzecz Członkostwa powinno być kolejnym krokiem w tym kierunku" – czytamy. Potwierdzono też trwałe zaangażowanie w rozwój Partnerstwa Wschodniego. Zobowiązano się również wspierać współpracę Ukrainy z Inicjatywą Trójmorza, a także współpracę w innych formatach. Ministrowie zobowiązali się organizować własne regularne spotkania, także na marginesie spotkań wielostronnych i przy udziale wybranych partnerów. Zadeklarowano także organizowanie konsultacji wyższych urzędników ministerstw spraw zagranicznych oraz ustanowienie oficerów łącznikowych w ramach ministerstw spraw zagranicznych[479].

Co istotne, w formie obserwatora na pierwszy szczyt formatu zaproszony został Uładzimir Makiej, minister spraw zagranicznych Białorusi, a więc państwa, którego ziemie historycznie leżały w granicach Rzeczpospolitej Obojga Narodów. Jak się jednak już wkrótce okazało, współpracę z Mińskiem uniemożliwiła brutalna pacyfikacja protestów po wyborach na Białorusi w sierpniu 2020 r. Wydaje się oczywiste, że w razie demokratyzacji państwa, będzie ono naturalnie rozpatrywane jako potencjalny uczestnik Trójkąta Lubelskiego.

Warszawa i Wilno zaprosiły także Kijów do współpracy z Inicjatywą Trójmorza. Znamienne, że w sierpniu 2021 r. Łukasz Jasina, ekspert PISM, który kilka tygodni później został powołany na stanowisko rzecznika polskiego MSZ, mówił w sierpniu o Trójkącie Lubelskim jako „inicjatywie uzupełniającej Trójmorze", „starającej się wprzęgać Ukrainę

[479] *Wspólna Deklaracja Ministrów Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej, Republiki Litewskiej i Ukrainy w sprawie ustanowienia Trójkąta Lubelskiego, Lublin, 28 lipca 2020 r.*, https://www.gov.pl/web/dyplomacja/Spotkanie-ministrow-spraw-zagranicznych-polski-litwy-i-ukrainy (dostęp: 16.10.2020).

w inicjatywy dotyczące bezpieczeństwa, energetyki, tworzenie ich wspólnie w naszym regionie”[480].

Wcześniej, w lipcu 2021 r. w Wilnie szefowie dyplomacji Polski Zbigniew Rau, Litwy Gabrielius Landsbergis i Ukrainy Dmytro Kułeba podpisali plan współpracy w ramach formatu, mający stanowić dla niego swoistą mapę drogową. Wśród założeń znalazły się m.in. promowanie współpracy Ukrainy z inicjatywą Trójmorza i Dziewiątką Bukaresztańską, promowanie wspólnych inicjatyw formatu w ramach Partnerstwa Wschodniego, promowanie dialogu państw formatu z USA (ze szczególnym uwzględnieniem współpracy energetycznej, gospodarczej i w zakresie bezpieczeństwa), wspieranie ukraińskiej reformy obronności oraz rozwijania ukraińskiego potencjału obronnego (w tym za pośrednictwem programów i instrumentów NATO i UE), wspieranie rozwoju LITPOLUKRBRIG, sprzeciw wobec Nord Stream 2, ułatwianie liberalizacji wymiany handlowej między UE i Ukrainą w ramach umów o wolnym handlu, współpracę w zakresie taktyki cybernetycznej służącej zwalczaniu zagrożeń, przeciwdziałanie dezinformacji i zagrożeniom hybrydowym. Deklaracje, które padły miały również silny komponent tożsamościowy. Warto bowiem odnotować, że dokument zakładał również intensyfikację kontaktów między instytucjami dbającymi we wszystkich trzech krajach o wspólne dziedzictwo historyczne oraz utworzenie obywatelskiej platformy młodzieżowej Trójkąta Lubelskiego[481]. Równocześnie podpisano „Deklarację o wspólnym europejskim dziedzictwie i wspólnych wartościach”, gdzie wyrażono poparcie dla walki Ukrainy o integralność terytorialną i jej prozachodnich aspiracji oraz walki Białorusinów o demokrację. Powołano się przy tym obszernie na szereg historycznych wydarzeń, łączących narody regionu, w tym na m.in.: bitwę pod Chocimiem w 1621 r., Konstytucję 3 maja, powstania listopadowe i styczniowe, „Solidarność”, rewolucję na kijowskim Majdanie[482].

---

[480] *Trójkąt Lubelski. Ekspert PISM: Polska, Litwa i Ukraina muszą być aktywne, działać razem w obliczu budowy NS2*, https://www.polskieradio24.pl/5/1223/Artykul/2782064,Trojkat-Lubelski-Ekspert-PISM-Polska-Litwa-i-Ukraina-musza-byc-aktywne-dzialac-razem-w-obliczu-budowy-NS2 (dostęp: 1.04.2022).

[481] *Plan współpracy pomiędzy Rzeczpospolitą Polską, Republiką Litewską i Ukrainą w ramach Trójkąta Lubelskiego*, https://www.gov.pl/web/dyplomacja/deklaracja-ministrow-spraw-zagranicznych-panstw-trojkata-lubelskiego-o-wspolnym-dziedzictwie-europejskim-i-wspolnych-wartosciach (dostęp: 2.04.2022).

[482] *Deklarację o wspólnym dziedzictwie europejskim i wspólnych wartościach*, https://www.gov.pl/web/dyplomacja/deklaracja-ministrow-spraw-zagranicznych-panstw-trojkata-lubelskiego-o-wspolnym-dziedzictwie-europejskim-i-wspolnych-wartosciach (dostęp: 2.04.2022).

Przedstawione w Wilnie deklaracje brzmią ambitnie. Jak konkluduje autor jednej z analiz na temat Trójkąta Lubelskiego Aleksander Olech, projekt „może przynieść korzyści dla każdego z członków: Polska wzmocni wschodnią granicę NATO, Litwa otrzyma narzędzie, dzięki któremu będzie w stanie zwiększyć swoją sprawczość, natomiast Ukraina stworzy sobie przestrzeń do podejmowania kolejnych już działań integrujących ją ze strukturami NATO i UE”[483]. Z drugiej strony, zbyt wcześnie by oceniać tak młody format. Swoistym sprawdzianem funkcjonowania Trójkąta Lubelskiego jest wojna na Ukrainie. Po rozpoczęciu rosyjskiej inwazji Polska i Litwa stały się państwami najaktywniejszymi na polu wywierania nacisków na struktury zachodnie, początkowo niechętne do zdecydowanego potępiania Moskwy. Zagadnienie zostanie szerzej opisane w następnym rozdziale.

Ponadto wspomnieć należy o koncepcji jeszcze innego, interesującego w założeniach formatu, uwzględniającego Ukrainę. Mieli w nim uczestniczyć ministrowie spraw zagranicznych Trójkąta Weimarskiego (Niemcy, Francja), Polski i Ukrainy, a samo jego zaistnienie stanowić ważny sygnał dla Rosji: Berlin i Paryż okazywałyby w ten sposób, że popierają ukraińskie dążenia prozachodnie, a Kijów jest traktowany podmiotowo przez duże państwa. Polska miała tu pełnić rolę łącznika. Zaistnieniu formatu przeszkodziło ochłodzenie stosunków z Niemcami[484].

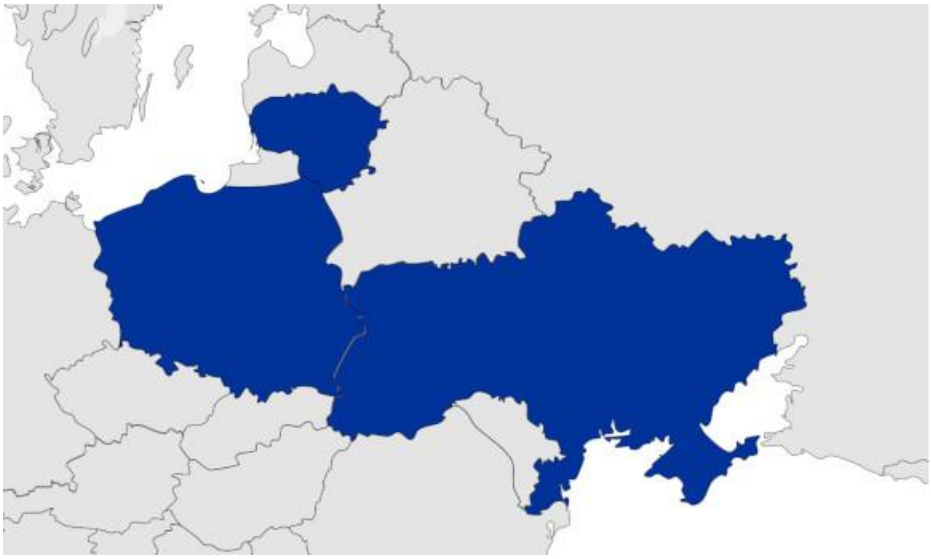

Rysunek 7. Trójkąt Lubelski (źródło: myslsuwerenna.pl)

[483] A. Olech, *Trójkąt Lubelski. Analiza dyskursu medialnego*, Warszawa 2021, https://ine.org.pl/trojkat-lubelski-analiza-dyskursu-medialnego/ (dostęp: 2.04.2022).
[484] Wywiad ekspercki z J. Czaputowiczem (28.10.2022).

3.5. Bukaresztańska Dziewiątka

3.5.1. Początki formatu bukaresztańskiego

Aneksja Krymu i wojna na Ukrainie zmieniły postrzeganie spraw bezpieczeństwa w wielu krajach Europy Środkowo-Wschodniej, ale także na szeroko rozumianym Zachodzie. Skutkiem tego faktu były postanowienia szczytu NATO w Newport w Walii w 2014 r. Decyzje, które tam zapadły, miały przede wszystkim zapewnić wschodnie państwa członkowskie o sojuszniczej solidarności[485]. Podkreślono wówczas przywiązanie do postanowień artykułu 5. Traktatu Północnoatlantyckiego. „Nikt nie powinien powątpiewać w reakcję NATO, jeżeli bezpieczeństwo któregokolwiek z jego członków będzie zagrożone" – zapisano w przyjętej na szczycie deklaracji[486]. Jednocześnie komentujący te deklaracje nieraz formułowali twierdzenia o „bezradności" NATO w nowej sytuacji[487].

Państwa Europy Środkowo-Wschodniej nie wykazywały też entuzjazmu wobec pomysłu tworzenia tzw. państw ramowych (Framework Nations Concept), zaproponowanego przez Niemcy, przyjętego podczas szczytu. W myśl tej koncepcji, wokół państw ramowych stworzone zostałyby tzw. klastry. Miałyby one grupować mniejsze państwa, których to działania wojskowe byłyby koordynowane przez państwa ramowe. 10 spośród państw Europy Środkowo-Wschodniej miałoby należeć do niemieckiego „klastra" (Bułgaria, Chorwacja, Czechy, Estonia, Litwa, Łotwa, Polska, Rumunia, Słowacja i Węgry). Kraje bałtyckie jednocześnie znajdowałyby się w klastrze brytyjskim[488].

Część z państw regionu była jednak żywo zainteresowana innymi formami wzmocnienia bezpieczeństwa. Początki nowego formatu datuje się na lipiec 2014 r., kiedy to po strąceniu malezyjskiego samolotu pasażerskiego MH-17 przez donbaskich separatystów prezydent B. Komorowski zainicjował konsultacje władz państw regionu w zakresie bezpieczeństwa. W listopadzie 2015 r. w Bukareszcie miał miejsce szczyt wschodniej flanki NATO, na którym prezydenci Polski Andrzej Duda i Rumunii Klaus Iohannis zainicjowali formułę, jaka ostatecznie przybrała postać „Bukaresztańskiej

---

485 J. Gotkowska, *NATO na wschodniej flance – nowy paradygmat*, https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2016-07-13/nato-na-wschodniej-flance-nowy-paradygmat (dostęp: 22.01.2020).

486 *Deklaracja końcowa szczytu NATO w Walii z 2014 r.*, https://www.bbn. gov.pl/pl/wydarzenia/6170,Deklaracja-koncowa-szczytu-NATO-w-Walii-z-2014-r-polskie-tlumaczenie.html (dostęp: 26.03.2020).

487 C. F. Trippe, *Newport, czyli szczyt bezradności [Komentarz DW]*, https://www.dw.com/pl/newport-czyli-szczyt-bezradno%C5%9Bci-komentarz-dw/a-17905594 (dostęp: 1.04.2020).

488 P. Ukielski, *Mapa Trójmorza...*, s. 18-19.

Dziewiątki". Inicjatywa spotkała się z przychylnym odzewem innych państw regionu. Dziewięć z nich (Polska, Czechy, Słowacja, Węgry, Litwa, Łotwa, Estonia, Rumunia i Bułgaria) podpisało w Bukareszcie wspólną deklarację w sprawie wymiany poglądów i koordynacji stanowisk w dziedzinie bezpieczeństwa państw wschodniej flanki NATO. Celem inicjatywy było przede wszystkim wzmocnienie lobbingu na rzecz obecności wojsk NATO w tych krajach. Sam Sojusz deklarował zainteresowanie bezpieczeństwem regionu NATO kilkakrotnie wyrażając swoje poparcie nie tylko dla nowo powstającego formatu, ale i dla integralności terytorialnej Ukrainy[489].

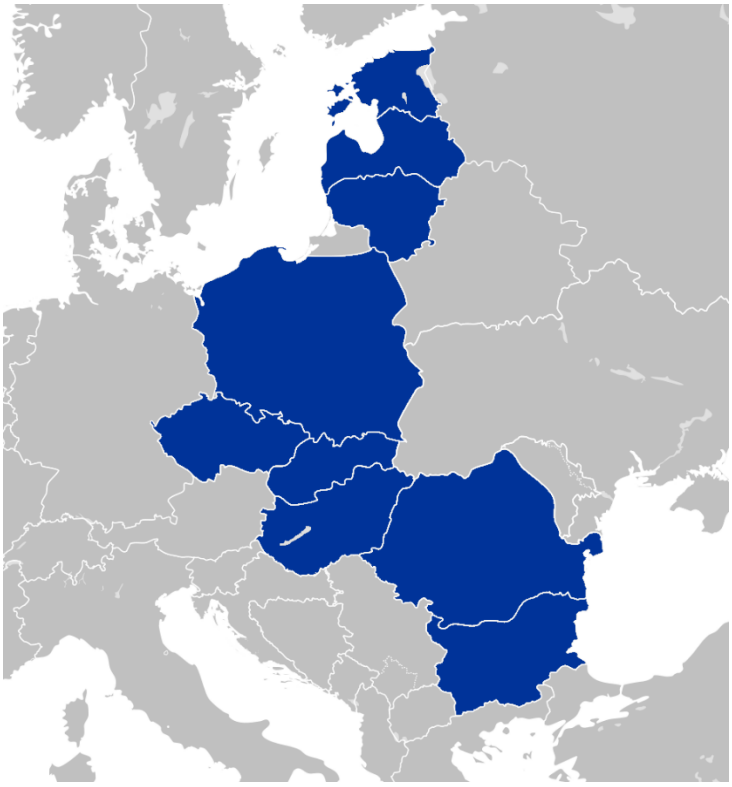

Rysunek 8. Bukaresztańska dziewiątka (źródło: wikimedia commons)

3.5.2. Znaczenie formatu

Znaczenie „Bukaresztańskiej Dziewiątki" często podkreślały w ostatnich latach władze RP. W opinii polskich elit, największym osiągnięciem tego formatu były

[489] *Joint statement of the NATO-Ukraine Commission*, https://www.nato.int/cps/en/ natohq/ official_texts_115474.htm?selectedLocale=en (dostęp: 3.08.2021); *Joint statement of the NATO-Ukraine Commission*, https://www.nato.int/cps/en/natohq/ official_texts_119425. htm? Selected Locale =en (dostęp: 3.08.2021); *Statement by the North Atlantic Council on Crimea*, https://www.nato.int/cps/en/natohq/news_164656.htm?selectedLocale=en (dostęp: 3.08.2021).

postanowienia szczytu NATO w Warszawie, który odbył się 8–9 lipca 2016 r. Miał on charakter przełomowy – pisali Paweł Soloch, Paweł Pietrzak (notabene jego uczestnicy)[490]. Na szczycie ustalono powołanie czterech batalionowych grup bojowych stacjonujących (na zasadzie stałej rotacji) w państwach bałtyckich i w Polsce – dowództwo nad grupami miały objąć państwa ramowe: Stany Zjednoczone (w Polsce), Wielka Brytania (w Estonii), Kanada (na Łotwie), Niemcy (na Litwie). Postanowiono także o rozmieszczeniu na omawianym obszarze brygady pancernej i komponentów dywizji amerykańskiej armii. Dowództwo i większość elementów jednostki miało znaleźć się w Polsce[491]. Jednocześnie uczestnicy szczytu deklarowali: „pozostajemy gotowi na konstruktywny dialog z Rosją"[492].

Warszawski szczyt unaocznił, że określenie „wschodnia flanka NATO" odnosi się przede wszystkim do Polski, państw bałtyckich i Rumunii, zwanych w niektórych opracowaniach nawet „blokiem amerykańskim"[493]. Mają one zbliżoną percepcję Rosji, postrzegając ją jako zagrożenie dla swojego bezpieczeństwa. Wynika z tego dążenie do zwiększenia obecności NATO w regionie. Z drugiej strony, jak zauważa Paweł Ukielski, reszta państw wyszehradzkich nie czuje się bezpośrednio zagrożona ewentualnością rosyjskiej agresji. Wsparcie z ich strony dla wymienionych krajów domagających się wzmocnienia wschodniej flanki miało wymiar raczej symbolicznej solidarności sojuszniczej. Przejawem tego jest rotacyjna obecność po jednej kompanii z Czech, Słowacji i Węgier w krajach bałtyckich[494]. Istotne jednak, że mimo sporów części państw tworzących Bukaresztańską Dziewiątkę z Ukrainą, ich polityka stoi na stanowisku wspierania Kijowa. Pozycje zajmowane przez format są jasne[495].

Wskazuje się, że Polska, Rumunia i kraje bałtyckie będą dążyć do dalszego zwiększania obecności sił NATO na wschodniej flance. Rumunia forsuje pomysł powołania tzw. flotylli czarnomorskiej – stałej grupy morskiej państw NATO na Morzu Czarnym, która byłaby otwarta na współpracę z Ukrainą i Gruzją. W Kijowie Rumunia

---

[490] P. Soloch, P. Pietrzak, *Szczyt NATO w Warszawie: uwarunkowania, rezultaty, wnioski dla Polski*, „Bezpieczeństwo Narodowe", 2016 / I–IV, 13-33.

[491] *Deklaracja końcowa szczytu NATO w Warszawie. Wydana przez Szefów Państw i Rządów uczestniczących w posiedzeniu Rady Północnoatlantyckiej w Warszawie w dniach 8 i 9 lipca 2016 r.*, „Bezpieczeństwo Narodowe 2016", I–IV, s. 205-242.

[492] *The Warsaw declaration on Transatlantic Security*, https://www.nato.int/cps/en/natohq/official_texts_133168.htm?selectedLocale=en (dostęp: 3.08.2021).

[493] V. Tchakarova, L. Benko, *The Three Seas Initiative as a Geopolitical Approach and Austria's Role*, https://www.forum-ekonomiczne.pl/110597/?lang=en (dostęp: 3.08.2021).

[494] J. Gotkowska, op. cit.

[495] S. Gerasymchuk, *Bucharest Nine: Looking for Cooperation on NATO's Eastern Flank?*, s. 9-10, https://library.fes.de/pdf-files/bueros/ukraine/15574.pdf (dostęp: 1.09.2021).

postrzegana jest przede wszystkim jako kluczowy sojusznik USA w regionie Morza Czarnego[496].

Istotne wydaje się tu podkreślanie właśnie roli Rumunii, jako państwa, którego elity definiują interesy narodowe w sposób podobny do polskich. Dla Bukaresztu Rosja jest historycznym przeciwnikiem, z którym na dodatek ciągle trwa rywalizacja o wpływy w Mołdawii – państwie zamieszkiwanym przez ludność etnicznie bliską Rumunom (zdaniem tych ostatnich – część narodu rumuńskiego), w dawnych czasach kilkukrotnie wcielanym do Rosji i ZSRR. Ostatni akord siłowej rywalizacji miał miejsce względnie niedawno, bo w trakcie wojny o Naddniestrze, toczącej się w latach 1991-1992. Dla poczuwającego się do odpowiedzialności za prozachodni kurs Mołdawii Bukaresztu fakt istniejącego do dziś quasi-państwa, jakim pozostaje tzw. Naddniestrzańska Republika Mołdawska (gdzie stacjonuje część rosyjskiej 14. armii), stanowi czynnik znacząco wpływający na postrzeganie bezpieczeństwa.

Istotne, że w drugiej dekadzie XXI w. Rumunia znacząco ociepliła chłodne wcześniej stosunki z Ukrainą. Dla Bukaresztu główną przesłanką do naprawy relacji z Kijowem była aneksja Krymu oraz jego militaryzacja. Półwysep ten jest oddalony od wybrzeża rumuńskiego o mniej niż 300 km, zaś Rosja wraz z jego zaborem stała się – poprzez morskie strefy ekonomiczne – sąsiadem Rumunii. Jak piszą T. Dąbrowski i T. Iwański, wojna rosyjsko-ukraińska doprowadziła do zachwiania względnej równowagi politycznej i wojskowej w basenie Morza Czarnego na korzyść Rosji. To z kolei przyczyniło się do znaczącego wzrostu poczucia zagrożenia w Rumunii. W Rumunii zmienia się też postrzeganie Ukrainy, wcześniej uznawanej za kraj prorosyjski. Jak czytamy, rośnie również świadomość, że warunkiem koniecznym dla stabilności Mołdawii jest stabilizacja Ukrainy[497].

Niektórzy analitycy twierdzą jednak, że Rumunia może być wręcz pewnego rodzaju konkurentem Polski do miana najważniejszego partnera USA w regionie. Bliska współpraca Bukaresztu z Waszyngtonem ma długą tradycję. Od 2003 r. Rumunia udostępnia Amerykanom swoje bazy jako punkt przerzutowy. Pierwsze instalacje tarczy antyrakietowej znalazły się w maju 2016 r. w Dasevelu w Rumunii. Rumunia wykorzystuje

---

[496] T. Dąbrowski, T. Iwański, *Przełamywanie nieufności w stosunkach Rumunii i Ukrainy*, https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2016-04-27/przelamywanie-nieufnosci-w-stosunkach- rumunii-i-ukrainy (dostęp: 26.03.2020).

[497] Ibidem.

bowiem swoje strategiczne położenie – bliskość geograficzną Rosji, ale też Bliskiego Wschodu[498].

Symbolem zaangażowania Rumunii w format był szczyt w maju 2021 r. w Bukareszcie, którego gospodarzami ponownie byli K. Iohannis i A. Duda. Wirtualnie wzięli w nim udział także Jens Stoltenberg i Joe Biden, podkreślając tym samym poparcie NATO i USA dla formatu[499]. „Niepokojąca sytuacja bezpieczeństwa na Morzu Czarnym – którą obszernie omawialiśmy w rozmowach – pokazała nam, że musimy zachować czujność" – mówił wówczas prezydent Rumunii[500]. W deklaracji ogłoszonej na szczycie stwierdzono, że agresywne działania Rosji wobec Ukrainy (także hybrydowe) „nadal zagrażają bezpieczeństwu euroatlantyckiemu i kwestionują porządek międzynarodowy". Potępiono rosyjskie akty sabotażu na terytorium Czech – mowa o wybuchu składu amunicji w 2014 roku w Vrběticach, co nazwano „poważnym naruszeniem prawa międzynarodowego". „Ponadto wyrażamy zaniepokojenie doniesieniami o podobnych działaniach na terenie Bułgarii, o czym świadczy toczące się śledztwo w Sofii. Jesteśmy w pełnej solidarności z naszymi sojusznikami, Republiką Czeską i Republiką Bułgarii" – czytamy w stanowisku państw formatu. Zadeklarowano również, że globalny wzrost znaczenia Chin ma wpływ na bezpieczeństwo euroatlantyckie i Sojusz musi odnieść się do tego zagadnienia wspólnie[501]. Znaczenie symboliczne ma fakt, że szczyt odbył się w tym samym czasie, co manewry Dacia 21 Livex – największe ćwiczenia wojsk NATO od początku pandemii, w których wzięło udział 15 tys. żołnierzy (10 tys. Rumunów i 5 tys. z innych państw sojuszniczych i partnerskich). Można odczytywać ten fakt jako pokaz siły Sojuszu[502].

Należy przy tym odnotować, że nie wszędzie Bukaresztańska Dziewiątka budzi entuzjazm. Jak sygnalizowano, bardziej sceptyczne wobec USA są Czechy, Słowacja, Węgry. Co nie mniej istotne, założenia nowej strategii NATO podważały niektóre ważne państwa Sojuszu. Przed warszawskim szczytem minister spraw zagranicznych Niemiec

---

[498] P. Ukielski, *Mapa Trójmorza…,* s. 23-25.

[499] *Biden: participation in the Bucharest Nine Virtual Summit,* https://www.worldnewsmedias.com/blog/2021/05/10/biden-participation-in-the-bucharest-nine-virtual-summit/ (dostęp: 21.09.2021).

[500] G. Canura *The collective military strategy of Eastern Europe: NATO's Bucharest 9 Summit and its Implications,* https://www.debatmagazine.nl/the-collective-military-strategy-of-eastern-europe-natos-bucharest-9-summit-and-its-implications/4070/ (dostęp: 19.09.2021).

[501] *Joint Declaration of the Heads of State Bucharest 9 Meeting,* https://www.presidency.ro/en/media/press-releases/joint-declaration-of-the-heads-of-state-bucharest-9-meeting (dostęp: 19.09.2021).

[502] G. Canura *The collective military strategy of Eastern Europe: NATO's Bucharest 9 Summit and its Implications,* https://www.debatmagazine.nl/the-collective-military-strategy-of-eastern-europe-natos- bucharest-9-summit-and-its-implications/4070/ (dostęp: 19.09.2021).

Frank-Walter Steinmeier krytykował ćwiczenia NATO na wschodniej flance według scenariusza wojny zbiorowej, a prezydent Francji Francois Hollande – komentując ustalenia szczytu – stwierdził nawet, że dla Paryża Moskwa jest partnerem a nie zagrożeniem[503].

Również w tym przypadku istotne zmiany przyniosła rosyjska inwazja na Ukrainę. W odpowiedzi na nią, pod koniec marca 2022 r. w Brukseli zorganizowano szczyt NATO, na którym zadecydowano o zwiększeniu pomocy dla Ukrainy oraz wzmocnieniu sił na wschodniej flance Sojuszu. Zatwierdzono utworzenie czterech nowych grup bojowych: w Rumunii, Bułgarii, Słowacji i Węgrzech. Postanowiono także o m.in. kontynuowaniu przekazywania broni Ukraińcom i wzmacnianiu ich zdolności do zwalczania zagrożeń w cyberprzestrzeni[504]. Z punktu widzenia wschodniej flanki NATO istotny jest również fakt deklaracji chęci wstąpienia do Sojuszu, które złożyły dotychczas neutralne Szwecja i Finlandia. Ich akcesja do NATO znacząco zmieniałaby architekturę bezpieczeństwa w regionie, czyniąc Morze Bałtyckie de facto akwenem wewnętrznym Sojuszu. Dotychczas jednak jego rozszerzeniu sprzeciwiała się Turcja[505].

3.6. Formaty 16+1, 17+1 i 14+1

3.6.1. Wzrost znaczenia ChRL w Europie Środkowo-Wschodniej

Jedna z bardziej interesujących formuł współpracy państw Europy Środkowo-Wschodniej pojawiła się w związku z ekspansją wpływów Chin w regionie. Mowa o formacie 16+1, który został zainaugurowany w Warszawie w 2012 r. w celu ożywienia współpracy gospodarczej Pekinu z 16 państwami środkowoeuropejskimi (Estonią, Łotwą, Litwą, Polską, Czechami, Słowacją, Węgrami, Rumunią, Bułgarią, Słowenią, Chorwacją, Serbią, Bośnią i Hercegowiną, Czarnogórą, Albanią i Macedonią). W ramach formatu dochodzi do corocznych spotkań przywódców tych państw oraz licznych konsultacji na niższych szczeblach[506].

---

[503] J. Gotkowska, op. cit.

[504] W. Lorenz, *Specjalny szczyt NATO w Brukseli*, https://www.pism.pl/publikacje/specjalny-szczyt-nato-w-brukseli (dostęp: 19.06.2022).

[505] *NATO Chief Speaks With Erdogan About Finland, Sweden Joining*, https://www.voanews.com/a/nato-chief-speaks-with-erdogan-about-finland-sweden-joining-/6603136.html (dostęp: 21.06.2022).

[506] J. Szczudlik-Tatar, *Chiny i Europa Środkowo-Wschodnia: w poszukiwaniu nowych możliwości rozwoju*, „Biuletyn PISM", nr 122 (1234), 12.12.2014.

Format jest bezpośrednio powiązany z projektem tzw. Nowego Jedwabnego Szlaku. Koncepcja ta została przedstawiona publicznie przez prezydenta Chin Xi Jinpinga we wrześniu 2013 r. w Kazachstanie. Chiński przywódca zaproponował wtedy utworzenie Ekonomicznego Pasa Jedwabnego Szlaku (Silk Road Economic Belt). Z kolei w październiku 2013 r. w czasie podróży do Indonezji Xi Jinping zaprezentował równoległą inicjatywę Morskiego Jedwabnego Szlaku XXI wieku (21st Century Maritime Silk Road). W światowych i chińskich mediach idea odnowienia Jedawbnego Szlaku stała się popularna pod hasłem „jeden pas i jeden szlak" (One Belt and One Road)[507]. Założeniem koncepcji jest integracja ekonomiczno-infrastrukturalna Azji z Europą. Ma się dokonać to w wyniku utworzenia (bądź modernizacji istniejących) lądowych, morskich i lotniczych połączeń między kontynentami. Polska, z racji swojego nizinnego terenu oraz dogodnego położenia w centrum Europy, na drodze pomiędzy Azją a państwami zachodnioeuropejskimi, może odgrywać istotną rolę państwa tranzytowego w projekcie. Podobnie postrzega się sprawę w innych krajach Trójmorza[508].

Wartość wymiany handlowej Chin z państwami Europy Środkowo-Wschodniej wynosiła w 2015 r. 40 mld USD, a więc mniej niż 10% obrotów z UE. O ile więc nie będą państwa środkowoeuropejskie głównym odbiorcą chińskich towarów, to mogą być bramą do Europy Zachodniej. Słabo rozwinięta jest z kolei środkowoeuropejska infrastruktura, co stwarza szanse na wzrost chińskiego zaangażowania na tym polu. Chiny oczekują, że państwa tego regionu będą opowiadać się za porozumieniem o inwestycjach i strefą wolnego handlu. „Ponadto kraje EŚW [Europy Środkowo-Wschodniej – przyp. JS] mogłyby pomóc w ulepszeniu i marketingu produktów chińskich przed ich pełnym wejściem na rynek europejski. Kraje EŚW skorzystają z chińskiego finansowania, a dla Chin to dobre miejsce testowe dla inwestycji w UE. Dobre stosunki z Chinami i brak zadrażnień historycznych zmniejszają opór strategiczny wobec chińskich inicjatyw" – uważa Marcin Kaczmarski.

Jak wspomniano, z perspektywy Pekinu główną zaletą Europy Środkowo-Wschodniej jest jej położenie geograficzne. W chińskich planach trzy potencjalne korytarze na zachód kontynentu prowadzą przez Europę Środkową. Trasa morska ma wchodzić do Europy przez Grecję, faworyzując kraje bałkańskie i Węgry. Z kolei najkrótszy wariant

---

[507] M. Kaczmarski, *Nowy Jedwabny Szlak: uniwersalne narzędzie chińskiej polityki*, „Komentarze OSW", nr 161, 09.02.2015, s. 1.

[508] *Strategia Zrównoważonego Rozwoju Transportu...*, s. 50.

trasy lądowej prowadzi przez Polskę do Niemiec. Polska miałaby być w takiej sytuacji głównym hubem dla tranzytu chińskich towarów na zachodnim krańcu szlaku[509].

Da się zauważyć rywalizację pomiędzy państwami Europy Środkowo-Wschodniej o względy Pekinu, o to, kto będzie dla Chin bramą do regionu. Aspirują do tej roli m.in. Węgry i Rumunia, a na mniejszą skalę nawet Łotwa. Zdaniem części ekspertów, Nowy Jedwabny Szlak nie musi jednak generować rywalizacji pomiędzy państwami środkowoeuropejskimi w związku z faktem, że poszczególne warianty tras nie wykluczają się wzajemnie i mogą się uzupełniać. Mogą za to prowadzić do zachodzącej między poszczególnymi krajami rywalizacji o inwestycje, będące niezbędnym elementem trasy. W krótkim terminie istnienie dwóch głównych wejść do Europy może postawić przeciw sobie Polskę i Węgry – pisał M. Kaczmarski w 2015 r.[510]. Wydaje się jednak, że Budapeszt jest daleko bardziej zdeterminowany na tym polu. Jak wspominano, w sprawę ingeruje także Waszyngton, który wywiera naciski, by odwrócić uwagę regionu od Chin. W tych kategoriach należy postrzegać ochłodzenie stosunków niektórych państw wschodniej flanki NATO z Chinami po szczycie Sojuszu w Warszawie w lipcu 2016 r.[511]

3.6.2. Rozwój formatu

Działalność formatu 16+1 można należy oceniać wieloaspektowo. Warta 10 mld USD linia kredytowa dla 16+1 nie odbiega od instrumentów, które Chiny oferują innym krajom świata (Azji Południowo-Wschodniej, Afryce czy Ameryce Łacińskiej). W pięciu krajach formatu, które nie należały do UE (Serbia, Czarnogóra, Albania, Macedonia, Bośnia i Hercegowina) rozpoczęto kilkanaście projektów o łącznej wartości ok. 6 mld euro. Jednocześnie w 11 krajach formatu, które należą jednocześnie do Wspólnoty współpraca infrastrukturalna rozwijała się bardzo słabo[512]. Mimo medialnych spekulacji, żaden z projektów infrastrukturalnych nie posunął się znacząco naprzód. Jest tak, pomimo nadania

---

509 M. Kaczmarski, op. cit., s. 5-6.

510 Ibidem.

511 J. Jakóbowski, J. Hyndle-Hussein, M. Kaczmarski, *Szczyt Chiny-Europa Środkowo-Wschodnia: nowa wizja współpracy, stare instrumenty*, https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2015-12-02/szczyt-chiny-europa-srodkowo-wschodnia-nowa-wizja-wspolpracy-stare (dostęp: 4.03.2020).

512 Z drugiej strony, handel Chin w ramach „16+1" odbywał się przede wszystkim z państwami wyszehradzkimi oraz Rumunią. Koncentrowało się tu się prawie 80% obrotów z Chinami. K. Kik, *Środkowoeuropejskie aspekty Nowego Jedwabnego Szlaku*, „Kwartalnik naukowy uczelni Vistula", październik-grudzień 2018, nr 4(58)/2018, s. 25-38.

przez Chiny politycznego priorytetu rozbudowie infrastruktury transportowej oraz energetycznej[513].

Wydaje się, że Chiny, mimo że ich zaangażowanie w Europie Środkowo-Wschodniej w sposób widoczny rośnie, nie zaoferowały znajdującym się tu członkom UE atrakcyjnej oferty rozwojowej. Model oparty na kredytach i faworyzowaniu chińskich przedsiębiorstw nie odpowiadał oczekiwaniom państw tego regionu, w związku z czym nie udało się Pekinowi uzyskać znaczącego wpływu na politykę wewnątrz UE. Za nietrafione należy uznać przy tym pojawiające się w debacie publicznej oskarżenia krajów formatu o sprzyjanie podziałom w UE[514]. Szczyty 16+1 w Budapeszcie w listopadzie 2017 r. i w Sofii w lipcu 2018 r. nie przyniosły przełomu w zakresie formułowania istotnych propozycji dla państw regionu[515]. Z drugiej strony, jak oceniają analitycy, chińska obecność w regionie sprzyja współpracy samych jego państw. W ramach 16+1 i 17+1 regularnie spotykają się ich przedstawiciele, co ułatwia zacieśnianie relacji miedzy nimi[516].

Istotnym wydarzeniem, którego konsekwencje mogą wpłynąć na zmianę tego stanu, był szczyt formatu w Dubrowniku w kwietniu 2019 r. Ze strony Chin uczestniczył w nim premier Li Keqiang[517]. Zdecydowano wówczas o przyjęciu do grona Grecji. Tym samym nazwę formatu zmieniono na 17+1. W wyniku szczytu zintensyfikowana została współpraca w ramach Stowarzyszenia Międzybankowego Chin i Europy Środkowo-Wschodniej (China-CEEC Interbank Association), które skupia banki rozwojowe państw formatu. China Development Bank podpisał umowy o otwarciu linii kredytowych z odpowiednikami z Węgier (o wartości 500 mln euro), Chorwacji (300 mln euro), Rumunii (100 mln euro) i Bułgarii (300 mln euro), a także serbskim Pocztowym Bankiem Oszczędnościowym (25 mln euro).

Włączenie Grecji do formatu było logiczną konsekwencją założeń chińskich projektów transportowych i finansowych na Bałkanach. Jak uważają Jakub Jakóbowski i Mateusz Seroka, zaproszenie Grecji, jako pierwszego państwa „starej" UE, które jednocześnie pozostaje w konflikcie z Niemcami i Francją, odczytywać należy jako próbę

---

513 J. Jakóbowski, M. Kaczmarski, *Nietrafiona oferta Pekinu: „16+1" a chińska polityka wobec Unii Europejskiej*, „Komentarze OSW", nr 250, 2017, s. 2-4.

514 J. Jakóbowski, M. Kaczmarski, *Nietrafiona...*, s. 1.

515 Ł. Sarek, *The "16+1" Initiative and Poland's Disengagement from China*, https://jamestown.org/program/the-161-initiative-and-polands-disengagement-from-china/ (dostęp: 1.09.2021).

516 A. Budeanu, *The "16+1" Platform China's opportunities for Central and Eastern Europe*, s. 11, https://euagenda.eu/upload/publications/untitled-199749-ea.pdf (dostęp: 5.09.2021).

517 *Li Keqiang attends the 8th Summit of China and Central and Eastern European Countries (CEEC)*, http://www.chinaembassy.or.th/eng/zgyw/t1654734.htm (dostęp: 7.09.2021).

rozgrywania przez Chiny napięć pomiędzy Północą i Południem UE. Podobne znaczenie miała wcześniejsza wizyta Xi Jinpinga we Włoszech.

Szczyt w Dubrowniku może też wskazywać, że w ramach współpracy gospodarczej w formule 17+1 większą rolę odgrywać będą jednak państwa należące do UE[518]. Z drugiej strony, w trakcie szczytu w Dubrowniku Pekin dowiódł, że inicjatywa jest otwarta dla nowych uczestników, nie tylko tych należących do UE. Wśród krajów, które wówczas wyraziły zainteresowanie dołączeniem do formatu były Białoruś i Republika Mołdawii[519].

Napięcia na linii Pekin-Waszyngton stawały się coraz bardziej odczuwalne w samej Europie Środkowo-Wschodniej. USA naciskało na kolejne stolice, by dokonały one wyboru w sporze[520]. Do istotnych wydarzeń w życiu formatu doszło w początkach trzeciej dekady wieku. Wskutek rosnących napięć na linii USA-Chiny, w marcu 2021 r. Litwa ogłosiła, że opuści 17+1 i otworzy biuro handlowe na Tajwanie. Część ekspertów ocenia jednak fakt wycofania się tego państwa z formatu jako mogący paradoksalnie wzmacniać go, usprawniać mechanizmy współpracy z tymi państwami, które faktycznie są zainteresowane zbliżeniem z Pekinem[521].

Odnotować należy, że na zorganizowany w formie wirtualnej szczyt 17+1 w lutym 2021 r. państwa wyszehradzkie wysłały swoich najwyższych przedstawicieli: prezydenta Andrzeja Dudę, premiera Igora Matoviča, prezydenta Miloša Zemana i premiera Viktora Orbána. Jednakże aż (Litwa, Łotwa, Estonia, Bułgaria, Rumunia, Słowenia) z dwunastu państw formatu należących do UE reprezentowanych było wyłącznie przez ministrów, a nie prezydentów bądź premierów[522]. W 2021 r. nawet działający w Budapeszcie think tank China-CEE Institute zaczął odnotowywać, że początkowy entuzjazm dla współpracy

---

[518] J. Jakóbowski, M. Seroka, *Szczyt w Dubrowniku: europeizacja i rozszerzenie formatu 16+1*, https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2019-04-17/szczyt-w-dubrowniku-europeizacja-i-rozszerzenie-formatu-161?fbclid=IwAR0ZMacQ8uzmFp37xMRzig5TYy6XKPvLYj6fAf02Kzo_9eD9OaNrUULyTQs (dostęp: 4.03.2020).

[519] H. Ciurtin, *The "16+1" Becomes the "17+1": Greece Joins China's Dwindling Cooperation Framework in Central and Eastern Europe*, https://jamestown.org/program/the-161-becomes-the-171-greece-joins-chinas-dwindling-cooperation-framework-in-central-and-eastern-europe/ (dostęp: 6.09.2021).

[520] Ł. Sarek, op. cit.

[521] C. Qingqing, Y. Kunyi, *Lithuania's decision to quit China-CEEC 17+1 won't change fundamentals of platform*, https://www.globaltimes.cn/page/202105/1224260.shtml (dostęp: 1.09.2021).

[522] Ł. Kobierski, *17+1 Summit: The Difficult Future of the Initiative*, https://warsawinstitute.org/171-summit-difficult-future-initiative/ (dostęp: 1.09.2021).

wielostronnej zaczyna spadać[523]. Potwierdziło to wystąpienie w sierpniu 2022 r. z formatu kolejnych dwóch państw bałtyckich – Łotwy i Estonii. Eksperci odbierają ten krok z jednej strony jako wyraz solidarności z Wilnem, a z drugiej jasne opowiedzenie się za Waszyngtonem w rywalizacji z ChRL[524]. W związku ze zmianą składu państw tworzących format używa się obecnie jego nowej nazwy – 14+1.

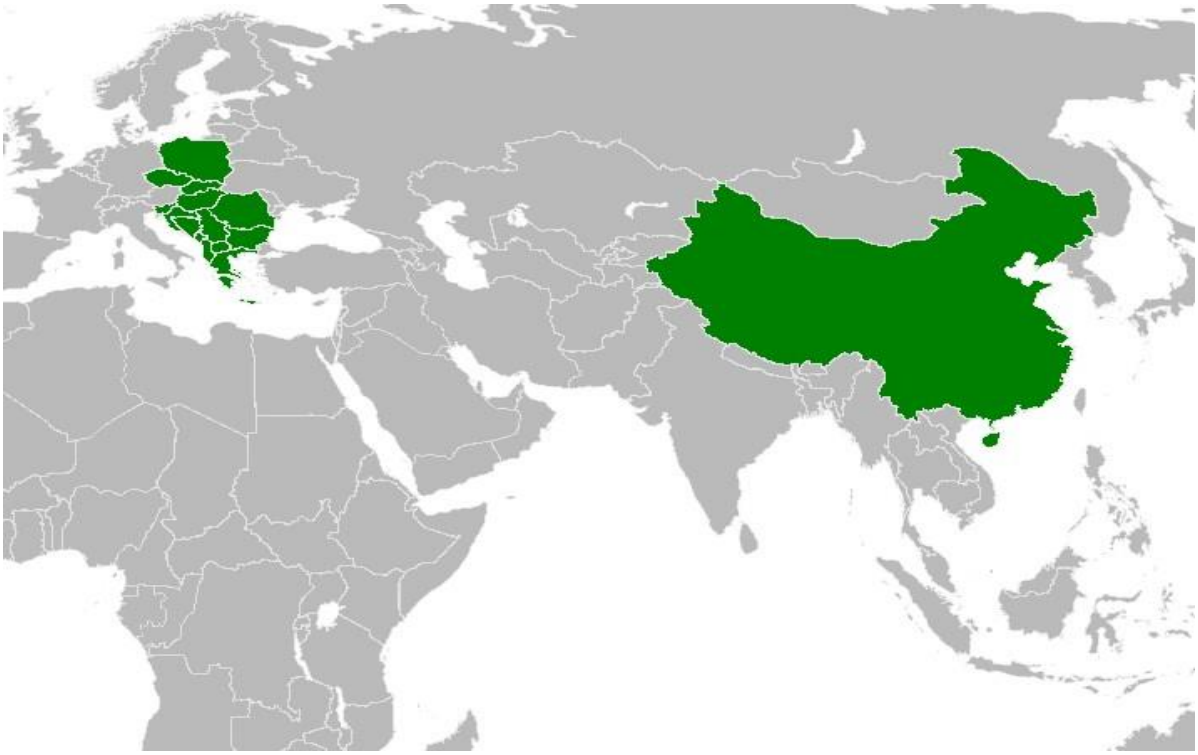

Rysunek 9. 14+1 (źródło: wikimedia commons)

3.6.3. Perspektywy formatu

Rola Polski w omawianym formacie pozostaje enigmatyczna. Od 2015 r. relacje polsko-chińskie wydawały się zacieśniać. Polska oficjalnie dołączyła do inicjatywy „Pasa i Szlaku", a w 2016 r. jako jedyny kraj założycielski z Europy Środkowo-Wschodniej – do Azjatyckiego Banku Inwestycji Infrastrukturalnych (AIIB). W późniejszym okresie aktywność Warszawy na tym polu zaczęła jednak maleć. Zagadnienie zostanie omówione

[523] *Poland external relations briefing: President Duda's participation in the 17+1 summit*, https://china-cee.eu/2021/04/06/poland-external-relations-briefing-president-dudas-participation-in-the-171-summit/ (dostęp: 4.09.2021).

[524] J. Jakóbowski, J. Hyndle-Hussein, *Łotwa i Estonia poza formatem 16+1*, https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2022-08-12/lotwa-i-estonia-poza-formatem-161 (dostęp: 12.06.2022).

szerzej w kolejnym rozdziale rozprawy. Faktem jest jednak, że kontakty polsko-chińskie nie przedstawiają się okazale np. na tle węgiersko-chińskich. Wartościowym, choć wykraczającym poza ramy niniejszej rozprawy zadaniem byłoby zestawienie relacji polsko-chińskich właśnie z tym przypadkiem. Tzw. Otwarcie na Wschód jest bowiem jednym z głównych założeń polityki gospodarczej Węgier pod rządami V. Orbana. Mowa o rozwoju relacji ekonomicznych z Rosją, państwami Azji Środkowej, Turcją, ale też z Chinami. Celem tego kursu jest zmniejszenie zależności gospodarki węgierskiej od handlu z Zachodem. W wyniku zacieśniania relacji gospodarczych Chiny w ciągu kilku lat stały się największym partnerem handlowym Węgier wśród krajów spoza UE. Wpływy chińskie przejawiają się również w silnym udziale Pekinu w rozbudowie węgierskiej infrastruktury. W 2012 r. Chiny rozpoczęły budowę szybkiej kolei łączącej lotnisko im. Ferenca Liszta z Dworcem Wschodnim w Budapeszcie. Z kolei w 2013 r. rozpoczęły przebudowę i remont 374-kilometrowej linii kolejowej między Budapesztem a Belgradem, która to inicjatywa była warta 2,89 mld dolarów[525]. Współpraca zachodzi również na innych polach. W optyce Budapesztu, Państwo Środka jawi się jako czynnik sprzyjający innowacyjności. Jak stwierdził węgierski ambasador w Chinach Mate Pesti, „chińskie firmy są wiodącymi twórcami technologii 5G, niosąc potencjał w zmniejszaniu śladu węglowego ludzkości. Dzięki temu skutecznie przyczyniają się do idei globalnej cywilizacji ekologicznej”[526]. Zdaniem analityków, Węgry chcą by Pekin postrzegał je jako kraj, który przez dolinę Dunaju łączy Morze Czarne z Europą Zachodnią. Jeden ze znanych geopolityków widzi tu jednocześnie konkurencję dla ambicji polskich[527]. Faktem jest, że projekty współpracy z ChRL są łatwiejsze do wdrożenia w krajach stabilnych politycznie i jasno ukierunkowanych na współpracę z tym państwem. Przykładowo, ze względu na częste zmiany w polityce Rumunii, projekt elektrowni jądrowej Cernavodă został wstrzymany i ostatecznie anulowany[528].

W formacie 16+1, a potem 17+1 do tej pory pomijane były Białoruś i Ukraina, mimo że i tam omawianym okresie wpływy chińskie systematycznie rosły. Dla białoruskich

---

[525] V. Obućina, *Węgry bardziej otwarte na Wschód*, https://www.obserwatorfinansowy.pl /tematyka/makroekonomia/trendy-gospodarcze/wegry-bardziej-otwarte-na-wschod/ (dostęp: 4.03.2020).

[526] *Interview: Hungarian ambassador on sustainability and China*, http://cceeccic.org/1199202011.html (dostęp: 1.09.2021).

[527] J. Bartosiak, *Rzeczpospolita między lądem a morzem. O wojnie i pokoju*, Warszawa 2018, s. 412.

[528] *Liu Zuokui, Cooperation between China and the Central and Eastern European Countries in Times of Major Changes*, „China International Studies” Number 85, November/December 2020, s. 24–43, http://www.china-ceecforestry.org/ (dostęp: 1.09.2021).

władz współpraca z Pekinem stanowiła jeden ze sposobów na zwiększenie niezależności od Rosji. Oba państwa zacieśniają relacje polityczne i gospodarcze. W 2015 r. w czasie wizyty Xi Jinpinga na Białorusi przywódcy obu państw podpisali umowę o przyjaźni i współpracy. Z kolei w 2016 r., w trakcie wizyty A. Łukaszenki w Pekinie, podpisano deklarację o strategicznym partnerstwie. Wartość samych kredytów udzielonych przez ChRL Białorusi wynosi ok. 5 mld dol. Chiny postrzegają Białoruś jako ważnego członka Euroazjatyckiej Unii Gospodarczej, w ramach której ta druga mogłaby ułatwić chińskim firmom wchodzenie na rynki pozostałych państw członkowskich[529].

Z Pekinem, w okresie przed rosyjską inwazją, zwiększała swoją współpracę także Ukraina, poniekąd rywalizująca z Białorusinami o przebieg trasy Nowego Jedwabnego Szlaku[530]. Jak pisał Kazimierz Kik, Chiny prawdopodobnie uznały Ukrainę i Białoruś za znajdujące się w strefie oddziaływania Rosji[531], choć można przypuszczać, że nie jest to stan trwały. Pożyczka, jakiej udzielił Pekin Mińskowi w grudniu 2019 r. dobitnie świadczy o ambicjach Chin w tym kraju. „20 grudnia zgodnie z umową o udzieleniu pilnego kredytu, która została podpisana 16 grudnia pomiędzy Białorusią i szanghajskim oddziałem Banku Rozwoju Chin, strona chińska przekazała Białorusi środki w wysokości 3,5 mld juanów (492,4 mln USD)" – informowało białoruskie Ministerstwo Finansów. Udzielony na 5 lat kredyt mógł być przeznaczony na dowolne cele, co ratowało Mińsk w sytuacji, w której Moskwa odwlekała decyzję w sprawie udzielenia Białorusinom pożyczki[532]. W momencie nacisków Rosji na pogłębianie groźnej dla białoruskiej suwerenności integracji obu państw, czynnik chiński okazał się dla A. Łukaszenki wybawieniem. Warto przy tym podkreślić, że Chiny nie angażowały się w żaden sposób w poparcie dla rosyjskich działań przeciwko Ukrainie w dobie aneksji Krymu i wojny w Donbasie. W trakcie rosyjskiej inwazji w 2022 r. Pekin, mimo że wypowiedzi chińskich przywódców miały wyraźnie antyzachodni wydźwięk (bagatelizując jednocześnie winę Kremla za wojnę), nie zajął postawy jednoznacznie prorosyjskiej. W maju 2023 r. Chiny zagłosowały nawet w ONZ za przyjęciem rezolucji nazywającej Rosję agresorem, choć eksperci twierdzą, że nie należy

---

529 A. M. Dyner, *Znaczenie współpracy z Chinami dla Białorusi*, „Biuletyn PISM", Nr 106 (1679), 8.08.2018.

530 *Chiny na Ukrainie: realne biznesy czy straszak na Rosję?* https://www.obserwatorfinansowy.pl/bez-kategorii/rotator/chiny-na-ukrainie-realne-biznesy-czy-straszak-na-rosje/ (dostęp: 4.03.2020).

531 K. Kik, op. cit., s. 25-38.

532 *Białoruś otrzymała kredyt z Chin: prawie 500 mln dol. w trybie pilnym*, https://forsal.pl/swiat/chiny/artykuly/1445728,bialorus-otrzymala-kredyt-z-chin-prawie-500-mln-dol-w-trybie-pilnym.html (dostęp: 4.03.2020).

przywiązywać do tego faktu zbytniej uwagi[533]. Wskazać należy, że w toku rosnącej izolacji Moskwy to Pekin stał się jej głównym partnerem handlowym, a agresywna polityka tej pierwszej stanowi dla Chin okazję do odgrywania roli mediatora na arenie międzynarodowej[534].

3.7. Inicjatywa Trójmorza

3.7.1. Geneza i rozwój Inicjatywy Trójmorza

Największym projektem współpracy państw Europy Środkowo-Wschodniej, swego rodzaju zwieńczeniem 30 lat kooperacji w różnych formatach, jest Inicjatywa Trójmorza. Format zdążył już wzbudzić zainteresowanie światowych mocarstw[535]. Jak podkreślają jej twórcy oraz wydawane przez władze państw uczestniczących w nim dokumenty, Inicjatywa stanowi ugrupowanie wewnątrzunijne, mające służyć wzmacnianiu spójności UE. Mimo to, na podstawie pięciu lat jej funkcjonowania można wysnuć wnioski, że cele inicjatorów tego formatu były bardziej przyziemne, związane z partykularnymi interesami narodowymi niż te zawarte w opracowywanych na koniec kolejnych szczytów deklaracjach.

A. Orzelska-Stączek podkreśla, że rok 2015 był znaczący jeśli idzie o zacieśnianie współpracy państw Europy Środkowo-Wschodniej. W styczniu Austria, Czechy i Słowacja dały początek tzw. Trójkątowi Sławkowskiemu, a w listopadzie zainicjowana została tzw. Bukaresztańska Dziewiątka (B9), z kolei wobec kryzysu uchodźczego państwa Grupy Wyszehradzkiej zintensyfikowały współpracę[536]. Był też 2015 rokiem przygotowań do stworzenia innego nowego formatu. Za głównych jego inicjatorów uchodzą prezydent Polski A. Duda i prezydent Chorwacji K. Grabar-Kitarović. Zainicjować współpracę zamierzano już w okolicach terminu 70. sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ we wrześniu 2015 r., do czego jednak nie doszło. W Krakowie miało wówczas za to miejsce spotkanie prezydentów Polski i Chorwacji. Jak dowiadujemy się z relacji opublikowanej na stronie

---

533 P. Miedziński, *Chiny zmieniają stanowisko wobec agresji Rosji na Ukrainie? Nic bardziej mylnego,* https:// defence24.pl/wojna-na-ukrainie-raport-specjalny-defence24/chiny-zmieniaja-stanowisko-wobec-agresji-rosji-na-ukrainie-nic-bardziej-mylnego (dostęp: 10.06.2023).

534 M. Przychodniak, *Polityka Chin wobec rosyjskiej agresji na Ukrainę*, https://www.pism.pl/ publikacje/ polityka-chin-wobec-rosyjskiej-agresji-na-ukraine (dostęp: 11.06.2023).

535 Ó. Méndez Pérez, *The Three Seas Initiative: Configuration and Global Geopolitical Consequences*, s. 14-15, https://www.ieee.es/Galerias/fichero/docs_opinion/2021/DIEEEO48_2021_OSCMEN_ Tresmares_ENG.pdf (dostęp: 4.07.2021).

536 P. Kowal, A. Orzelska-Stączek, *Inicjatywa Trójmorza: geneza, cele i funkcjonowanie*, Warszawa 2019, s. 55.

prezydenta RP, w czasie rozmów przywódcy poruszali temat budowania wspólnoty państw między Bałtykiem, Adriatykiem i Morzem Czarnym, mającej na celu maksymalne wykorzystanie potencjału politycznego, ekonomicznego i kulturowego tego obszaru. Jednocześnie współpraca ta miała odbywać się przy podkreśleniu znaczenia UE i NATO. Spotkanie miało również swój wymiar symboliczny. Po rozmowach Andrzej Duda i Kolinda Grabar-Kitarović udali się do katedry na Wawelu, gdzie oddali hołd Józefowi Piłsudskiemu i Lechowi Kaczyńskiemu oraz, co interesujące, Władysławowi Warneńczykowi – wspólnemu władcy Polski i Chorwacji (Chorwacja była wówczas zachowującą dużą niezależność częścią Królestwa Węgier)[537].

Inicjatywa Trójmorza została powołana do życia podczas szczytu w chorwackim Dubrowniku 25–26 sierpnia 2016 r. W jej skład weszło 12 państw szeroko rozumianej Europy Środkowej, będących jednocześnie członkami Unii Europejskiej: Austria, Bułgaria, Chorwacja, Czechy, Estonia, Litwa, Łotwa, Polska, Rumunia, Słowacja, Słowenia i Węgry. W szczycie w Dubrowniku wzięło udział sześć głów państw: K. Grabar-Kitarović, A. Duda, prezydent Węgier János Áder, prezydent Litwy Dalia Grybauskaitė, prezydent Słowenii Borut Pahor i prezydent Bułgarii Rosen Plewneliew. Oprócz tego pojawili się członkowie rządów Austrii, Słowacji, Czech, Rumunii, Estonii, Łotwy. We wspólnej deklaracji będącej efektem rozmów zapisano, że koniecznym jest ożywienie dynamiki współpracy w obszarze Adriatyku-Bałtyku-Morza Czarnego tak wewnątrz UE, jak i „w szerszej przestrzeni transatlantyckiej". Zaznaczono przy tym, że powinno się to odbyć bez tworzenia struktur równoległych wobec istniejących już mechanizmów współpracy. Poszerzenie kooperacji miało dotyczyć dziedzin: energii, transportu, komunikacji cyfrowej oraz sektorów gospodarczych.

Podpisane pod deklaracją państwa poparły utworzenie Inicjatywy Trójmorza „jako nieformalnej platformy służącej do pozyskiwania politycznego poparcia oraz organizowania zdecydowanych działań dotyczących określonych transgranicznych i makroregionalnych projektów, o strategicznym znaczeniu dla Państw zaangażowanych w sektory energii, transportu, komunikacji cyfrowej i gospodarki w Europie Środkowej i Wschodniej"[538]. Zadeklarowano przy tym, że zainicjowana forma współpracy będzie

---

537 *Spotkanie prezydenta Andrzeja Dudy z prezydent Chorwacji*, https://www.prezydent.pl/aktualnosci/ wizyty-krajowe/art,22,spotkanie-prezydenta-andrzeja-dudy-z-prezydent-chorwacji-.html (dostęp: 13.01.2020).

538 *Wspólna deklaracja w sprawie Inicjatywy Trójmorza*, https://www.prezydent.pl/aktualnosci/ wizyty-zagraniczne/art,105,wspolna-deklaracja-w-sprawie-inicjatywy-trojmorza.html (dostęp: 13.01.2020).

otwarta na partnerstwo z państwowymi i biznesowymi podmiotami z różnych krajów świata, pod warunkiem respektowania przez nie „fundamentalnych wartości i zasad Unii Europejskiej". Rangę dyplomatyczną szczytu podnosiła obecność przedstawicieli USA, Chińskiej Republiki Ludowej oraz Turcji.

Kolejny szczyt Inicjatywy odbył się w Warszawie w lipcu 2017 r. Z dwunastu państw Trójmorza aż dziesięć reprezentowali osobiście prezydenci. Niższej rangi przedstawicieli wydelegowały Czechy i Austria, co mogło symbolizować nieufność tych państw wobec formatu[539]. Podobnie jak poprzednio, zgromadzeni przywódcy przyjęli wspólną deklarację. Wśród priorytetów Inicjatywy wymieniono: ulepszenie połączeń komunikacyjnych regionu w celu rozwoju i dalszej integracji w ramach TEN-T, realizację unijnych celów polityki energetycznej, promowanie charakteru biznesowego wspólnych projektów gospodarczych oraz pełną synergię z polityką UE. W dokumencie podkreślono, że Inicjatywa Trójmorza „to elastyczne forum prezydenckie", mające zapewniać wsparcie polityczne dla skuteczniejszej współpracy rządów, podmiotów gospodarczych i organizacji pozarządowych, które są zainteresowane wzmacnianiem więzi regionalnych[540].

Bardziej chyba jednak istotnym niż zapisane w dokumencie hasła był fakt, że w czasie szczytu gościem specjalnym był prezydent USA Donald Trump, co jasno dowodziło wzrostu zainteresowania Waszyngtonu tą formułą, a jednocześnie zwiększało samą jej wagę[541]. D. Trump nie ograniczył się wówczas do kurtuazyjnych wypowiedzi. „Mamy ogromne zasoby energetyczne, w tej chwili jesteśmy eksporterami energii, dlatego też niezależnie od tego, kiedy jej będziecie potrzebować, po prostu do nas dzwońcie. Stoimy ramię w ramię z krajami Trójmorza" – zapewnił amerykański przywódca w przemówieniu inaugurującym szczyt[542]. D. Trump podkreślił również, że Stany Zjednoczone są gotowe pomagać w spełnianiu innych potrzeb krajów Trójmorza, o ile takie będą się pojawiać. Wskazał w tym kontekście m.in. na zakupy sprzętu wojskowego. Jak stwierdził, USA dysponują najlepszą technologią w tej dziedzinie. „Inicjatywa Trójmorza przemieni i odbuduje cały region i zagwarantuje, że Wasza infrastruktura, tak samo jak Wasze

539 P. Kowal, A. Orzelska-Stączek, op. cit., s. 62.

540 *Wspólna Deklaracja na II Szczycie Inicjatywy Trójmorza (Deklaracja z Warszawy), Warszawa, 6-7 czerwca 2017* [w:] P. Kowal, A. Orzelska-Stączek, op. cit., s. 127-128.

541 P. Kowal, A. Orzelska-Stączek, op. cit., s. 66.

542 *Szczyt Trójmorza z udziałem prezydenta USA*, https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wydarzenia/art,664,szczyt-trojmorza-z-udzialem-prezydenta-usa.html (dostęp: 22.01.2020).

zobowiązania na rzecz bezpieczeństwa i swobody, przywiążą Was do całej Europy i całego Zachodu" – mówił Trump[543].

W trakcie szczytu powołane zostało Forum Biznesowe mające na celu łączyć podmioty gospodarcze zainteresowane współpracą w regionie. W trakcie pierwszego spotkania Forum zaprezentowano katalog projektów obejmujący 157 pozycji z zakresu energetyki, transportu i komunikacji cyfrowej. Są to projekty, które mogłyby być realizowane zarówno wewnątrz Inicjatywy Trójmorza, jak i we współpracy z innymi państwami UE. Założeniem katalogu była jednak raczej prezentacja potrzeb regionu niż realne zaplanowanie realizacji wymienionych w nim projektów (opiewały one łącznie na ponad 45 mld euro).

Jak pisze P. Ukielski, „pierwsze dwa szczyty Inicjatywy wyznaczyły zatem zasadniczy kierunek, w którym ma iść działalność w jej ramach. Szczyt warszawski w pewnym stopniu wręcz skonsolidował politycznie Inicjatywę, czego efektem było zaproszenie ze strony rumuńskiej na kolejne spotkanie do Bukaresztu". Sama Rumunia wydatnie zwiększyła wówczas swoje zaangażowanie w ramach Inicjatywy Trójmorza[544]. Co istotne, po szczycie w Warszawie wśród komentatorów zaczęły się pojawiać głosy, że podjęcie inicjatywy przez państwa środkowoeuropejskie świadczy o ich dojrzewaniu, a Bruksela powinna do zjawiska podejść z aprobatą[545].

Trzeci szczyt Inicjatywy Trójmorza odbył się Bukareszcie we wrześniu 2018 r. W „Deklaracji Bukaresztańskiej" za trzy główne cele Inicjatywy uznano: zdynamizowanie rozwoju gospodarczego, wzmocnienie spójności UE, wzbogacenie więzi transatlantyckich. Jeszcze większy niż poprzednio nacisk położono na znaczenie więzi transatlantyckich[546].

Co szczególnie istotne, w trakcie szczytu podpisano list intencyjny w sprawie powołania Funduszu Inicjatywy Trójmorza przez polski Bank Gospodarstwa Krajowego i instytucje z Chorwacji, Czech, Łotwy, Rumunii i Słowacji. Pomysłodawcy zakładają, że z czasem do Funduszu mają się włączyć pozostałe państwa Inicjatywy. Ma on stanowić narzędzie uzupełniające inne źródła finansowania, angażować się w projekty o wymiarze

---

543 *Całe przemówienie Donalda Trumpa podczas Szczytu Inicjatywy Trójmorza*, https://tvn24.pl/polska/przemowienie-donalda-trumpa-podczas-szczytu-inicjatywy-trojmorza-ra754888-2571382 (dostęp: 20.01.2020).

544 P. Ukielski, *Inicjatywa Trójmorza w polskiej polityce zagranicznej*, „Studia Europejskie", nr 2, 2018, s. 45-58.

545 Ł. Janulewicz, *Dismissing the Three Seas Initiative is counter-productive for Brussels*, https://www.euractiv.com/section/politics/opinion/dismissing-the-three-seas-initiative-is-counter-productive-for-brussels/ (dostęp: 12.08.2021).

546 *Wspólna Deklaracja III Szczytu Inicjatywy Trójmorza, Bukareszt, 17-18 września 2018* [w:] P. Kowal, A. Orzelska-Stączek, op. cit., s. 131-133.

regionalnym (uwzględniającym przynajmniej dwa państwa Trójmorza). Kapitał Funduszu ma wynosić 5 mld euro (planowany początkowo wkład BGK wynosił 500 mln euro, później został zwiększony). Jak pisze A. Orzelska-Stączek, jest to niewiele jeśli brać pod uwagę śmiałe plany, jakie roztaczają inicjatorzy formatu. W założeniu miał on wspierać finansowo 70 priorytetowych inwestycji wartych ponad 100 mld euro na przestrzeni nawet 30 lat[547].

Według raportu opracowanego przez Spot Data na zlecenie BGK, żeby wyrównać różnice dystansujące region od Europy Zachodniej, do 2030 roku inwestycje infrastrukturalne w państwach Inicjatywy Trójmorza powinny tu sięgnąć ponad 500 mld euro. Jak czytamy na stronie rządu, „szacowane zapotrzebowanie na inwestycje w sieci energetyczne w krajach Trójmorza do końca przyszłej dekady to 87 mld euro. Projekty drogowe to kolejne 290 mld euro (drogi – 165 mld euro, kolej – 100 mld euro, transport wodny – 13 mld euro i transport lotniczy – 11 mld euro). Z kolei inwestycje w infrastrukturę ICT w krajach Trójmorza będą wymagać zaangażowania w sumie 160 mld euro do 2030 roku"[548]. Skalę zapotrzebowania komentowała prezes BGK Beata Daszyńska-Muzyczka, stwierdzając: „Tak dużych pieniędzy nie ma w publicznej kasie żadnego z państw członkowskich, ani w budżecie UE" i „stąd pomysł utworzenia funduszu". Ma on służyć temu, by udało się znaleźć brakujące środki, a państwa regionu zaczęły mówić jednym głosem[549].

O strategii Funduszu decydować ma rada dyrektorów, której posiedzenia będą odbywały się rotacyjnie w kolejnych krajach Trójmorza. Kolejne państwa chcące przystąpić do funduszu mogą to zrobić w dowolnym momencie „z zapewnionym statusem tzw. general partner, czyli głosem decydującym o realizowanych projektach" – mówiła kiedy indziej B. Daszyńska-Muzyczka[550].

W ramach Inicjatywy stworzono też katalog priorytetów inwestycyjnych „The Three Seas Initiative – Priority Interconection Projects". Przewidziano tam dwie kategorie:

---

547 P. Kowal, A. Orzelska-Stączek, op. cit., s. 89.

548 *Fundusz Trójmorza – inwestycje w transport, energetykę i infrastrukturę cyfrową*, https://www.gov.pl/web/fundusze-regiony/fundusz-trojmorza--inwestycje-w-transport-energetyke-i-infrastrukture-cyfrowa

549 *Fundusz Trójmorza. Pierwsze projekty są już analizowane*, https://www.money.pl/gospodarka/fundusz-trojmorza-pierwsze-projekty-sa-juz-analizowane-6552509779445889a.html

550 *Państwa Europy Środkowo-Wschodniej tworzą Fundusz Trójmorza z 5 mld euro*, https://www.polskieradio24.pl/42/273/Artykul/2191352,Panstwa-Europy-SrodkowoWschodniej-tworza-Fundusz-Trojmorza-z-5-mld-euro (dostęp: 20.02.2020)

obejmującą projekty multilateralne oraz bilateralne i narodowe z potencjałem międzynarodowym[551].

Zdaniem A. Orzelskiej-Stączek, w trakcie szczytu w Bukareszcie skonfrontowane zostały dwie wizje: atlantycka i postatlantycka, bowiem po raz pierwszy w szczycie inicjatywy uczestniczyli przedstawiciele Niemiec[552]. Co istotne, Berlin początkowo w Inicjatywie Trójmorza dopatrywał się działań mających na celu raczej rozsadzać jedność UE poprzez zwiększenie pola dla amerykańskiej obecności na kontynencie. W pierwszych latach funkcjonowania nowego formatu pojawiały się głosy, że stanie się on „przedłużeniem" Grupy Wyszehradzkiej, co z kolei rodziło obawy, że format stanie na pozycjach kontestowania głównego nurtu europejskiej polityki[553]. W niemieckich mediach stwierdzano, że pomimo proeuropejskich i proatlantyckich deklaracji, Trójmorze może dążyć do usamodzielnienia regionu[554]. Częściowo poglądy takie uległy zmianie po deklaracjach Berlina z 2018 r. „[W] interesie Niemiec leżą wszystkie formaty, które sprzyjają utrzymaniu spójności UE 27 jako całości. Kto poprzez sojusze regionalne chciałby Europę podzielić lub osłabić, postępuje w sposób nieodpowiedzialny i niemądry. Dlatego życzyłbym sobie lepszej europejskiej współpracy, prowadzonej w duchu pracy zespołowej i wzajemnego zaufania" – mówił wówczas niemiecki minister ds. europejskich Michael Roth[555]. Z kolei ustami niemieckiego ministra spraw zagranicznych Heiko Maasa, Niemcy deklarowały wręcz chęć bezpośredniego udziału w Inicjatywie Trójmorza. Szerzej zagadnienie zostanie omówione w dalszych częściach rozprawy.

W związku ze wzrostem zainteresowania Niemiec Inicjatywą pojawiły się obawy o chęć zdominowania jej przez Berlin. Przykładowo, Warszawa, godząc się na partnerstwo Trójmorza z Niemcami dawała dość jasne sygnały, że traktuje to państwo jako podmiot zewnętrzny wobec Inicjatywy. Postawa Warszawy miała z pewnością związek m.in. ze sceptycyzmem Berlina wobec polityki USA (szczególnie pod rządami D. Trumpa), ale także z krytyką, jaka formułowana jest przez Niemcy wobec polskiego rządu. Różnice

---

551 P. Kowal, A. Orzelska-Stączek, op. cit., s. 90.

552 Ibidem, s. 67.

553 *Three Seas Initiative: Trump in Warsaw supports the project*, https://visegradpost.com/en/2017/07/08/three-seas-initiative-trump-in-warsaw-supports-the-project/ (dostęp: 4.07.2021).

554 *Deutschlandfunk: Trójmorze zamiast Unii Europejskiej?* https://www.dw.com/pl/deutschlandfunk-tr%C3%B3jmorze-zamiast-unii-europejskiej/a-36008924 (dostęp: 1.03.2020)

555 *Niemcy o sporze UE z Polską: Chodzi o wolność. Wywiad z M. Rothem*, „Rzeczpospolita", 19.09.2018.

widać było także na polu stosunku do Nord Stream 2, gdzie USA aż do roku 2021 wykazywały solidarność ze stroną polską[556].

Również od 2018 r. w szczytach Inicjatywy zaczęli brać udział ważni przedstawiciele UE. W trakcie szczytu w Bukareszcie przewodniczący Komisji Europejskiej Jean-Claude Juncker stwierdził nawet, że instytucje unijne popełniły błąd nie przykładając dostatecznej uwagi do formatu. W trakcie bowiem poprzednich dwóch szczytów KE nie wzięła udziału, pomimo zaproszeń ze strony K. Grabar-Kitarović i A. Dudy[557].

IV szczyt Inicjatywy Trójmorza miał miejsce w czerwcu 2019 r. w Lublanie. W podjętej wówczas deklaracji potwierdzono, że obecność gospodarcza USA w regionie może zapewnić dodatkowy „dodatkowy katalizator dla wzmocnionego partnerstwa transatlantyckiego, otwierając nowe możliwości biznesowe, w tym wzajemnie korzystne inwestycje w infrastrukturę". Wskazano także, że Inicjatywa Trójmorza otwarta jest na współpracę z krajami Bałkanów Zachodnich i Partnerstwa Wschodniego. Zachęcono instytucje UE do „uwzględniania celów i priorytetów 3SI w procesie formułowania swoich polityk". Postanowiono, że przy okazji kolejnych szczytów Inicjatywy będzie oceniana realizacja założonych projektów podejmowanych w jej ramach[558].

Rozwój Funduszu Trójmorza stał się głównym tematem V szczytu Inicjatywy, który odbył się w październiku 2020 r. w Tallinie. Szczyt odbył się w cieniu pandemii koronawirusa, która w istotny sposób uderzyła w gospodarki państw formatu: w drugim kwartale 2020 r. spadki PKB wyniosły od 3,6% na Litwie do 13% na Węgrzech (w Polsce – 7,8%), co i tak nie stanowiło wskaźnika wysokiego na tle całej UE (średnio 13,7%)[559]. Ze względu na pandemię szczyt miał w dużej mierze charakter zdalny – w estońskiej stolicy, oprócz prezydent Estonii Kersti Kaljulaid, pojawili się prezydent RP A. Duda i Bułgarii R. Radew. Co istotne, poza głowami państw uczestniczących w Inicjatywie, zdalny udział wzięli też prezydent Niemiec Frank-Walter Steinmeier, sekretarz stanu USA Mike Pompeo i wiceprzewodnicząca KE Margrethe Vestager.

---

556 P. Kowal, A. Orzelska-Stączek, op. cit., s. 70.

557 Ibidem, s. 83.

558 *Wspólna Deklaracja IV Szczytu Inicjatywy Trójmorza*, https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wypowiedzi-prezydenta-rp/wystapienia/art,742,wspolna-deklaracja--iv-szczytu-inicjatywy-trojmorza.html

559 *Gospodarki Europy Środkowo-Wschodniej w trakcie i po pandemii COVID-19*, https://www.forum-ekonomiczne.pl/publication/gospodarki-europy-srodkowo-wschodniej-w-trakcie-i-po-pandemii-covid-19/ (dostęp: 12.06.2023).

BGK poinformowało wówczas o pierwszej inwestycji Funduszu. Było nią kupienie 100% udziałów spółki Cargounit. Jest to jedyna firma zajmującą się leasingiem lokomotyw w regionie Trójmorza, szósta co do wielkości z branży taboru kolejowego w Europie[560]. W trakcie szczytu BGK zadeklarowało również zaangażowanie w Fundusz kolejnych 250 mln euro. Na początku 2021 r. dysponował on deklaracjami wpłat na poziomie 913 mln euro[561].

Zwiększa się również liczba państw uczestniczących w Funduszu Trójmorza. Oprócz obecnych w nim od początku Polski i Rumunii, z czasem przystąpiły do niego także Węgry, Bułgaria, Estonia i Łotwa, później Chorwacja i Litwa.

Nie bez znaczenia jest tu dalsze amerykańskie wsparcie dla Inicjatywy, przejawiające się inwestowaniem w Fundusz. W grudniu 2020 roku Amerykańska Międzynarodowa Korporacja Finansowania Rozwoju (DFC) zadeklarowała doinwestowanie go kwotą w wysokości 300 mln dolarów. Jak podano w komunikacie, „USA zgodziły się zwiększyć zobowiązanie do 1 mld USD według zasady 30%, tzn., gdy inwestycje [w Funduszu] sięgną ok. 3,4 mld USD, wkład USA osiągnie 1 mld USD”[562]. Warto odnotować, że w środowiskach eksperckich informacje takie nie zawsze prowadziły do spadku sceptycyzmu. Również w grudniu 2020 r. analityk Tim Gosling pisał, że „trudno wyobrazić sobie, jak Fundusz Trójmorza przekona do inwestycji prywatnych inwestorów w sytuacji gdy połowa z 12 państw tworzących format nie opłaciła jeszcze swojej podstawowej składki członkowskiej”[563].

Z kolei deklarację z VI szczytu Inicjatywy Trójmorza w Sofii w lipcu 2021 r. należy uznać za dość ogólnikową. Wyrażano w niej zadowolenie z przystąpienia kolejnych państw do uczestnictwa w Funduszu Trójmorza, a także decyzji administracji USA o kontynuowaniu silnego poparcia dla formatu. Zapowiedziano kontynuację wizji Smart Connectivity, wprowadzenie platform cyfrowych wspierających sieci regionalne[564]. Warto odnotować, że gościem szczytu była również prezydent Grecji Ekaterini Sakielaropulu.

---

[560] M. Pawlak, *Pierwsza inwestycja Funduszu Trójmorza*, https://filarybiznesu.pl/pierwsza-inwestycja-funduszu-trojmorza/a6723

[561] *Chorwacja i Litwa dołączyły do Funduszu Trójmorza, zaangażują po 20 mln euro*, https://www.money.pl/gielda/chorwacja-i-litwa-dolaczyly-do-funduszu-trojmorza-zaangazuja-po-20-mln-euro-6603815255513217a.html

[562] *Amerykańska agencja DFC zatwierdziła 300 mln USD inwestycji w Fundusz Trójmorza*, https://www.money.pl/gielda/amerykanska-agencja-dfc-zatwierdzila-300-mln-usd-inwestycji-w-fundusz-trojmorza-6585053936469633a.html

[563] T. Gosling, *Navigating the three seas initiative*, https://balkaninsight.com/2020/12/30/navigating-the-three-seas-initiative/ (dostęp: 3.09.2021).

[564] *Joint Declaration of the Sixth Summit of the Three Seas Initiative*, https://3seas.eu/event/joint-declaration-of-the-sixth-summit-of-the-three-seas-initiative (dostęp: 10.10.2021).

VII szczyt formatu, który odbył się w czerwcu 2022 r. w Rydze, upłynął w cieniu wojny na Ukrainie. Państwu temu nadano specjalny status partner uczestniczącego w Inicjatywie Trójmorza, podkreślając jednocześnie jego wewnątrzunijny charakter. Jej członkowie potępili rosyjską agresję oraz poparli proeuropejskie aspiracje Ukrainy[565]. W formie zdalnej w szczycie wziął udział sam prezydent Ukrainy W. Zełenski. Ponadto, w trakcie szczytu ogłoszono, że agencja DFC zatwierdziła decyzję o zaangażowaniu kapitałowym w Fundusz Inicjatywy Trójmorza w kwocie 300 mln dolarów[566]. Co istotne, w trakcie szczytu formatu wszystkie jego państwa zaakceptowały deklarację końcową, także sceptyczne wobec wspierania Ukrainy Węgry.

3.7.2. Wyzwania wobec Inicjatywy Trójmorza

Nie licząc Austrii[567], wszystkie państwa tworzące Inicjatywę Trójmorza były wcześniej częścią bloku wschodniego, a do UE przystąpiły po 2004 r. Nic nie wskazuje, by format ten miał się w najbliższym czasie rozszerzyć, choć warto odnotować, że niektóre kraje szeroko pojętego regionu (Ukraina) są zapraszane do współpracy z nim.

Marcin Sienkiewicz, rozpatrując czynniki zbliżające do siebie państwa Trójmorza, wymienia m.in. sprzeciw przywódców Grupy Wyszehradzkiej (i nie tylko – vide Rumunia) wobec przyjmowania narzucanych przez UE kwot uchodźców. Wszystkie kraje regionu należące do Unii Europejskiej odrzucają forsowany przez Niemcy system obowiązkowych kwot migrantów, choć np. państwa bałtyckie były w tej sprawie nastawione bardziej ugodowo wobec nacisków Berlina. Podobnie dzieje się wobec problemu uszczelnienia granic samej UE – państwa Europy Środkowo-Wschodniej niemal jednomyślnie opowiadają się za aktywnym działaniem w tym zakresie. Można – dodajmy – widzieć w tym formę obrony kompetencji tradycyjnie pojmowanego państwa narodowego przed zakusami elit unijnych[568]. Ponadto, często widać ciążenie państw Inicjatywy w kierunku

---

[565] *Joint Declaration of the seventh Three Seas Initiative Summit*, https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wizyty-zagraniczne/szczyt-inicjatywa-trojmorza-ryga,55567 (dostęp: 26.06.2022).

[566] *Po szczycie Inicjatywy Trójmorza w Rydze: nowy status współpracy z Ukrainą i wsparcie Stanów Zjednoczonych*, https://ies.lublin.pl/komentarze/po-szczycie-inicjatywy-trojmorza-w-rydze-nowy-status-wspolpracy-z-ukraina-i-wsparcie-stanow-zjednoczonych/ (dostęp: 26.06.2022).

[567] Fakt okupacji części Austrii przez Armię Czerwoną w latach 1945-1955 nie ma tu większego znaczenia.

[568] M. Sienkiewicz, *Koncepcja Trójmorza w polityce zagranicznej Polski po 2015 r.*, „Dyplomacja i Bezpieczeństwo", Nr 1(4)/2016, s. 139-151.

zajmowania wspólnego stanowiska nie tylko wobec problemu imigracji, ale i dążenia do reformy politycznej UE. Państwa regionu miały raczej negatywny stosunek do brexitu, związany m.in. z obawami o hegemonistyczne dążenia Niemiec, wzmocnionych wyjściem Wielkiej Brytanii ze Wspólnoty. Zróżnicowany jest z kolei stosunek państw formatu do euro. Część z nich przyjęła wspólną walutę.

W nauce funkcjonują opinie, że najściślejszą grupę państw współtworzących region Trójmorza stanowi sama Grupa Wyszehradzka, złożona z Czech, Polski, Słowacji i Węgier[569]. Jest to chyba osąd przesadny. W toku funkcjonowania Inicjatywy na czoło wybijają się jednak Polska, Chorwacja i (od pewnego momentu) Rumunia. „Jeśli chodzi o bezpieczeństwo, w Trójmorzu kluczowe jest partnerstwo Warszawy i Bukaresztu. Jeśli chodzi o projekty rozwojowe, komunikacyjne i energetyczne, kluczowa jest współpraca Warszawy z Zagrzebiem" – mówił Krzysztof Szczerski w 2016 r., jeszcze przed tym, jak Bukareszt zaczął przejawiać większą aktywność w łonie inicjatywy[570]. Stosunki polsko-rumuńskie od kilkunastu lat przeżywają swego rodzaju ożywienie. W 2009 r. oba państwa podpisały deklarację o partnerstwie strategicznym. W Rumunii widać coraz większe ambicje do odgrywania dużej roli na arenie międzynarodowej i – choć pojawia się tu czasem akcent rywalizacji – to rozumienie interesów narodowych przez elity w Bukareszcie jest podobne do tego nad Wisłą.

Różnice zdań pomiędzy państwami Europy Środkowo-Wschodniej uwidocznił z pewnością spór o konflikt na Ukrainie. Węgry, Słowacja, a częściowo Czechy dystansowały się od jednoznacznego popierania Kijowa. Budapeszt zaczął w tych latach podnosić coraz silniej postulaty obrony swojej mniejszości na Zakarpaciu, z kolei w Czechach różne ośrodki władzy mają odmienne postrzeganie sprawy: MON i MSZ traktują Rosję jako istotne zagrożenie, ale już ministerstwa przemysłu i handlu oraz finansów widziały w niej kluczowego poza UE partnera gospodarczego. Prorosyjskie nastawienie aż do lutego 2022 r. wykazywał też prezydent M. Zeman[571]. Z drugiej strony, Rumunia zdecydowała się odsunąć na bok wcześniejsze spory z Ukrainą, przyjmując stanowisko zbliżone do polskiego. Bardziej zniuansowane były stanowiska państw takich jak Chorwacja czy Słowacja.

---

569 M. Sienkiewicz, op. cit., s. 139-151.

570 *Już nie Międzymorze i nie ABC. Szczerski o Trójmorzu i współpracy regionalnej*, rozm. M. Potocki i R. Parafianowicz, https://wiadomosci.dziennik.pl/opinie/artykuly/530239,trojmorze-rosnie-dzieki- wspolpracy-z-rumunia-i-chorwacja.html (dostęp: 10.01.2020)

571 P. Ukielski, *Mapa Trójmorza. Przegląd punktów wspólnych i rozbieżności w polityce 12 państw regionu*, „Raport Centrum Analiz Klubu Jagiellońskiego", nr 3, 2016, s. 27.

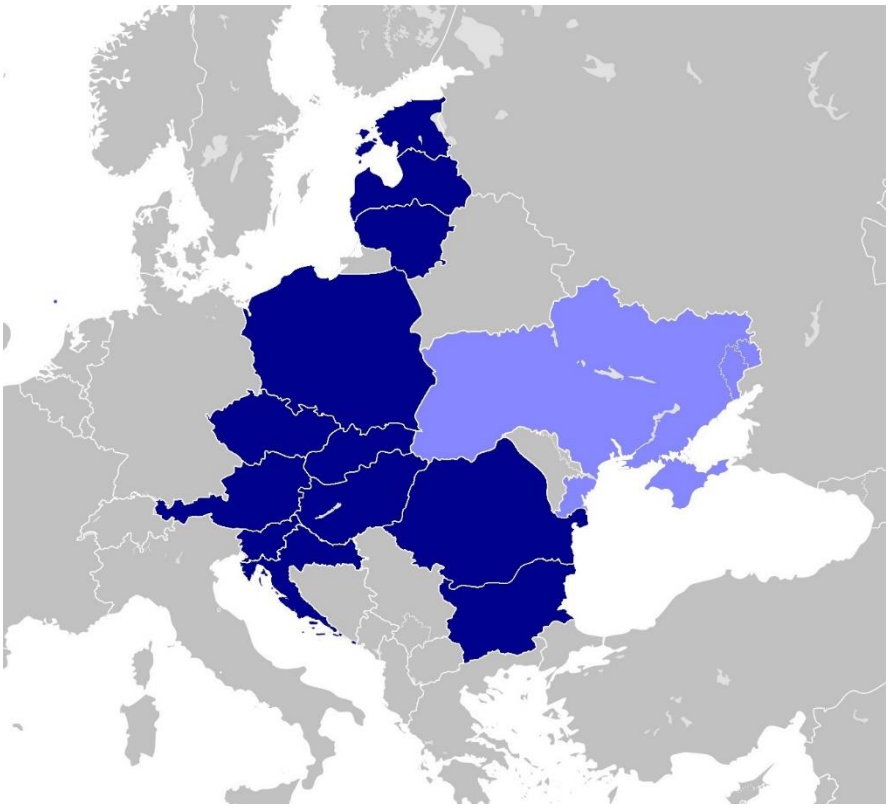

Rysunek 10. Inicjatywa Trójmorza oraz Ukraina (źródło: wikimedia commons)

3.7.3. Projekty infrastrukturalne jako spoiwo formatu

Jednym z najistotniejszych zadań, jakie inicjatorzy formatu przed nim postawili, jest wspieranie rozwoju strategicznej dla Europy Środkowej infrastruktury. Mowa tu zarówno o infrastrukturze przesyłu surowców energetycznych, jak i transportowej. O ile konieczność rozwoju tej drugiej podyktowana jest dążeniem do usprawnienia handlu i ogólnie rozwoju ekonomicznego współpracujących państw, to ta pierwsza stanowić może o niezależności regionu względem Rosji.

Ogół państw współpracujących w ramach inicjatywy jest energetycznie uzależniony od Rosji. Jak pisze M. Sienkiewicz, „konstrukcja tego sytemu opiera się na trzech głównych magistralach rurociągowych, łączących rosyjskie złoża gazu z odbiorcami w Europie: rurociąg Braterstwo o przepustowości 120 mld m³ rocznie, przechodzący przez Ukrainę Słowację i Polskę; rurociąg jamalski o przepustowości 33 mld m³ rocznie, przechodzący przez Białoruś i Polskę oraz rurociąg North Stream o przepustowości 55 mld m³ gazu rocznie, przechodzący po dnie Morza Bałtyckiego”. Wszystkie one kończą swój bieg w Niemczech, łącząc się przy pomocy rurociągu Opal (biegnie wzdłuż polsko-niemieckiej granicy) oraz rurociągu Gazala (łączy system przesyłowy Republiki Czeskiej

z Republiką Federalną Niemiec)[572]. Według danych z 2014 r., nie licząc Chorwacji, udział Rosji w imporcie gazu wahał w krajach Trójmorza pomiędzy 51 (Austria) a 100% (Bułgaria, Estonia, Litwa, Łotwa, Rumunia, Węgry)[573].

Dążenie do uniezależnienia energetycznego regionu jest jednym z najistotniejszych celów przyświecających przynajmniej polskim propagatorom Inicjatywy Trójmorza[574]. Nie są to nadzieje bezpodstawne. Zdaniem analityków, w przyszłości oba komplementarne wobec siebie projekty: Brama Północna i hub gazowy mogą stworzyć trwałe fundamenty bezpiecznego, zintegrowanego i konkurencyjnego rynku gazu Trójmorza[575]. „Nam chodzi o to – i namawiamy do tego naszych partnerów w Europie Środkowej – żebyśmy popierali taki korytarz północ–południe, dla którego źródłem gazu będzie norweski szelf i LNG z gazoportu w Świnoujściu, a nie gaz z Greisfwaldu, gdzie kończy się rosyjsko-niemiecki Nord Stream i gdzie planowano doprowadzenie Nord Stream II. Jeśli chcemy mówić o rzeczywistej konkurencji na rynku środkowoeuropejskim, to musimy wprowadzić gaz z innego źródła niż od producentów rosyjskich" – mówił w 2015 r. pełnomocnik rządu do spraw strategicznej infrastruktury energetycznej Piotr Naimski[576].

Znaczenie ma tu również przychylność instytucji unijnych. Komisja Europejska przyznała inwestycji Korytarza Północ-Południe, który ma umożliwić dywersyfikację źródeł dostaw energii Europie Środkowo-Wschodniej, status „Projektu o znaczeniu wspólnotowym" („Project of Common Interest"). Wśród korzyści wynikających z jego budowy wymienia się: zwiększenie integracji regionalnych rynków gazu, zwiększenie bezpieczeństwa dostaw, umożliwienie dostępu do nowych źródeł dostaw (LNG, Norwegia) dla Europy Wschodniej, koordynację regionalnych projektów infrastrukturalnych, harmonizację/ujednolicenie zasad obowiązujących na rynku, umożliwienie wdrożenia regionalnych procedur prewencyjnych i awaryjnych w przypadku sytuacji kryzysowych[577]. Przez terytorium Polski mają przebiegać dwie nitki Korytarza Północ-Południe: zachodnia i wschodnia. Zachodnia ma realizować zwiększenie zdolności przesyłowej pomiędzy

---

572 M. Sienkiewicz, op. cit., s. 139-151.

573 B. Bieliszczuk, *Trójmorze: współpraca na rzecz unijnego i regionalnego rynku gazu*, „Biuletyn PISM", nr 63 (1505), 30.06.2017.

574 Kośmider T., Siemiątkowski J., *The Three Seas Initiative for Poland's Security Policy*, „European Foreign Affairs", 2021, nr 18, s. 16-26.

575 M. Sienkiewicz, op. cit., s. 139-151.

576 *Realnie dywersyfikujemy nasz import gazu, Rozmowa z Piotrem Naimskim, sekretarzem stanu, pełnomocnikiem rządu RP ds. strategicznej infrastruktury energetycznej*, „Przegląd Gazowniczy", 2016, nr 2, s. 20.

577 *Korytarz Północ-Południe*, https://www.gaz-system.pl/nasze-inwestycje/integracja-z-europejski-systemem/korytarz-polnoc-poludnie/ (dostęp: 22.01.2020)

Polską a Czechami poprzez modernizację i budowę systemów przesyłowych po obu stronach granicy, zapewnienie możliwości przesyłania gazu w kierunku Polski oraz możliwość odwróconego przepływu, tj. z Polski do Czech. Z kolei celem wschodniej jest zabezpieczenie dostaw gazu w sytuacjach kryzysowych oraz zmniejszających się możliwości dostaw od strony Ukrainy; doprowadzenie gazu do południowo-wschodniej części Polski, w której istnieje rozbudowany system przesyłowy oraz infrastruktura magazynowa[578].

Perspektywy stworzenia w Polsce hubu gazowego (miejsca hurtowego obrotu gazem) oceniano w 2019 r. jako zupełnie realne. „Już od dawna wyobrażamy sobie Polskę jako hub gazowy (…) Rozbudowywana jest infrastruktura gazowa, bo bez niej mamy ograniczenia rynkowe. Kluczowe dla stworzenia hubu gazowego są połączenia gazowe: Baltic Pipe z Danią i Norwegią oraz interkonektory z Czechami, Słowacją i Litwą, a w dalszej perspektywie z Ukrainą" – deklarował Tomasz Dąbrowski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Energii[579]. Postępy na tym kierunku dokonywały się systematycznie w kolejnych latach, czego jednym z przykładów było otwarcie w maju 2022 r. interkonektora gazowego Polska-Litwa (GIPL) mającego na celu połączenie systemów przesyłowych gazu ziemnego Polski i krajów bałtyckich[580]. Wcześniej, w lutym 2021 r. Polska podpisała porozumienie energetyczne z Czechami, kończące antagonizujący oba kraje polsko-czeski spór o kopalnię węgla brunatnego w Turowie[581].

Jednym z najważniejszych projektów realizowanych w ramach Inicjatywy Trójmorza jest opisywana już wcześniej droga Via Carpatia. W 2018 r. w budowę jednej z jej bocznych odnóg włączyła się także Ukraina. Innym znaczącym projektem jest Via Baltica, szlak transportowy mający łączyć północno-wschodnie regiony Polski z Litwa, Łotwą i Estonią. Trasa miała być zakończona w 2021 r., a jej koszt wynieść miał 3,5 mld zł. Odcinek polski drogi ekspresowej S61 o długości 91 km ma mieć początek w Ostrowi Mazowieckiej, a następnie poprowadzony zostać przez obwodnicę Łomży, Szczuczyn, Ełk i Suwałki, do granicy Polski z Litwą[582]. Inny istotny projekt, któremu patronuje Inicjatywa

---

578 *Projekty o znaczeniu wspólnotowym realizowane przez Gaz-System S.A*, s. 4, https://www.gaz-system.pl/fileadmin/centrum_prasowe/pci/Broszura_PCI_PL_final.pdf (dostęp: 22.01.2020)

579 *Polski hub gazowy coraz realniejszy*, https://www.wnp.pl/gazownictwo/polski-hub-gazowy-coraz-realniejszy,346125.html (dostęp: 22.01.2020).

580 *Polsko-litewski gazociąg GIPL oficjalnie otwarty*, https://www.gov.pl/web/klimat/polsko-litewski-gazociag-gipl-oficjalnie-otwarty (dostęp: 20.06.2022).

581 *Porozumienie z Czechami w sprawie Turowa podpisane*, https://energia.rp.pl/wegiel/art35641351-porozumienie-z-czechami-w-sprawie-turowa-podpisane (dostęp: 20.06.2022).

582 M. Sienkiewicz, op. cit., s. 139-151.

Trójmorza to Rail Baltica – nowa linia kolejowa biegnąca na szlaku korytarza Morze Północne – Morze Bałtyckie sieci bazowej TEN-T z Warszawy przez Białystok, Kowno, Rygę do Tallina z przeprawą promową do Helsinek. Polski, liczący 370 km odcinek pozwoli na poruszanie się pociągów z prędkością 160 km/h, a 840-kilometrowy odcinek w krajach bałtyckich z prędkością 200 km/h. Całkowity koszt projektu wyniesie ok. 6,8 mld euro. Został on zgłoszony przez Litwę, Estonię i Polskę[583].

Na uwagę zasługują też inne projekty planowane w ramach Inicjatywy Trójmorza: połączenie kolejowe Rail-2-Sea (przez Polskę, Czechy, Słowację, Węgry i Rumunię), korytarz Morze Bałtyckie–Morze Adriatyckie na bazowej sieci TEN-T (biegnący przez Polskę, Czechy, Słowację, Węgry, Chorwację, Bośnię i Hercegowinę, Czarnogórę, Serbię, Grecję) czy połączenie wodne śródlądowe Dunaj-Odra-Łaba (Polskę, Czechy, Słowację, Austrię).

W oparciu o sieć rzeczną dąży się do stworzenia szlaków komunikacyjnych, które połączą porty morskie nad Bałtykiem z portami czarnomorskimi. W marcu 2017 r. A. Duda podpisał akt ratyfikacyjny „Europejskiego Porozumienia w sprawie Głównych Śródlądowych Dróg Wodnych o Znaczeniu Międzynarodowym" (Konwencja AGN). Wyodrębniono wówczas na terytoriach Polski trzy odcinki głównych dróg, z czego dwa łączyć mają Polskę z krajami Europy Środkowo-Wschodniej. Mowa o drodze wodnej nr E30 – przebiegającej Odrzańską Drogą Wodną, łączącej Bałtyk w Świnoujściu z Dunajem w Bratysławie, oraz drodze wodnej nr E40 – łączącej Bałtyk (od Gdańska) z Morzem Czarnym w Odessie[584].

3.7.4. Inicjatywa Trójmorza a Międzymorze

Co interesujące, zdaniem niektórych analityków, problemem w funkcjonowaniu Inicjatywy Trójmorza mogą być skojarzenia z przedwojenną koncepcją Międzymorza[585]. Nawet w niemieckich mediach pojawiły się głosy, że polski rząd nawiązuje bezpośrednio do dawnej idei piłsudczyków, co stanowić miało zarzut wobec tych działań[586]. Zdaniem M. Gniazdowskiego, porównania do historycznego Międzymorza są nietrafione i „przyniosły więcej zamieszania niż pożytku". Autor ten stwierdzał, że podobieństwa są pozorne. O ile

---

583 *Transport i logistyka jako strategiczna branża dla polskiej gospodarki*, s. 43, https://pitd.org.pl/ (dostęp: 2.03.2020).
584 M. Sienkiewicz, op. cit., s. 139-151.
585 P. Ukielski, *Inicjatywa Trójmorza w…,* s. 45--58
586 *Deutschlandfunk: Trójmorze…*

bowiem Międzymorze było ukierunkowane także przeciw Niemcom, to Trójmorze składa się z państw ściśle z Berlinem współpracujących[587]. Jego zdaniem, najistotniejsze dla oceny sprawy jest to, że Inicjatywa Trójmorza ukierunkowana została na współpracę ekonomiczną i impulsy modernizacyjne, a nie dążenie do budowy bloku politycznego.

Ekonomiczny i infrastrukturalny, a nie polityczny wymiar formatu zgodnie podkreślają również przedstawiciele ogółu państw go tworzących[588]. W podobnym tonie zabierali głos reprezentanci obozu rządzącego w Polsce. „Jeśli chodzi o Trójmorze, to istotnie jest to termin zastępujący ABC, bo ABC nie jest uniwersalne w sensie językowym. W różnych krajach morza te (Adriatyk, Bałtyk, Morze Czarne – red.) mają różne nazwy, choć przyznam, że termin ABC świetnie w Polsce się przyjął. Z kolei Międzymorze ma silne konotacje geopolityczne i historyczne. Nam natomiast zależy na zacieśnianiu współpracy państw regionu przede wszystkim w zakresie rozwoju gospodarczego i infrastruktury, ale także w wymiarze bezpieczeństwa" – mówił w 2016 r. K. Szczerski, którego można uznać za postać reprezentatywną dla oficjalnego stanowiska polskich władz wobec zagadnienia[589]. Należy przy tym zauważyć, że takie sformułowania funkcjonują obok często jednak pojawiających się w polskiej debacie zestawień polityki rządu RP z dawną historyczną koncepcją. Jak można domniemywać, wychowanym w etosie piłsudczykowskim przedstawicielom tego obozu powiązania te wydają się jednak bliskie. Podobnie wygląda to jeśli rozpatrywać sprawę w warstwie inspiracji, jaką stanowiły formułowane w opiniotwórczych prawicowych środowiskach jeszcze przed 2015 r. wizje polityki zagranicznej wobec państw regionu[590]. Zagadnienie zostanie szerzej opisane w kolejnym rozdziale.

Nawet skłonny do podkreślania różnic między obiema koncepcjami Paweł Kowal konkluduje swoje przemyślenia na ten temat stwierdzeniem, iż „jest oczywiste, że

---

587 M. Gniazdowski, *Trójmorze – nowy istrument w polskiej polityce zagranicznej*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny", nr 4 (71)/2017, s. 79-82.

588 D. Kawczynski, *Report: Three Seas Initiative and the Opportunities for Global Britain,* s. 7, https://emerging-europe.com/wp-content/uploads/2021/09/Report-on-the-Three-Seas-Initiative.pdf (dostęp: 3.09.2021).

589 *Już nie Międzymorze i nie ABC. Szczerski o Trójmorzu i współpracy regionalnej*, 6 września 2016 r., https://wiadomosci.dziennik.pl/opinie/artykuly/530239,trojmorze-rosnie-dzieki-wspolpracy-z-rumunia-i-chorwacja.html (dostęp: 10.01.2020)

590 J. Siemiątkowski, *Współpraca państw Europy Środkowo-Wschodniej w publicystyce „Rzeczy Wspólnych" i „Nowej Konfederacji" (Cz. I)*, „Polish Journal of Political Science", 3/2017, s. 29-54; Idem, *Współpraca państw Europy Środkowo-Wschodniej w publicystyce „Rzeczy Wspólnych" i „Nowej Konfederacji" (Cz. II)*, „Polish Journal of Political Science", 4/2017, s. 103-123.

Trójmorze jest kolejnym wcieleniem idei Międzymorza”[591]. Uzasadnionym wydaje się przychylenie do tej tezy. Wyrazić należy przy tym pogląd, że identyfikacja Inicjatywy Trójmorza z polskimi ambicjami do narzucania woli innym podmiotom nie wydaje się być jednak czymś powszechnym, także w innych państwach regionu. Jak zauważono w drugim rozdziale rozprawy, polskie ambicje do przewodzenia Europie Środkowo-Wschodniej na ogół wiązały się w powszechnym mniemaniu z przychylnością wobec umożliwienia sąsiednim narodom realizacji własnych dążeń. Tak jest i tym razem.

3.8. Wnioski

Za najbardziej istotną po upadku bloku wschodniego formułę współpracy w Europie Środkowo-Wschodniej, w której brała udział Polska, należy uznać Grupę Wyszehradzką, a więc inicjatywę w której polskie aspiracje do aktywnego uczestnictwa w polityce międzynarodowej realizowane były na osi północ-południe. Na przestrzeni lat jakie nastąpiły po dekompozycji bloku wschodniego format ten, mimo pewnych trudności i niepowodzeń, trwale zaznaczył swoją obecność w Europie Środkowo-Wschodniej. Jak uważa P. Ukielski, podkreślanie wspólnoty państw wyszehradzkich już bardzo wcześnie przyczyniało się do zbudowania pozytywnego wizerunku grupy na świecie: „udało się w ten sposób zbudować *brand*, który często postrzegany był zdecydowanie bardziej poważnie, niż realne było znaczenie ugrupowania. Dzięki temu państwa należące do Trójkąta zaczęły być postrzegane jako naturalni liderzy transformacji w Europie Środkowej i pierwsi kandydaci do integracji”[592]. Czy jednak można powiedzieć, że Grupa Wyszehradzka odniosła sukces?

W ogólnym zarysie da się zauważyć różnice państw Grupy w podejściu do jej celów. Jak twierdzą badacze zagadnienia, najmniej zaangażowanym w nią państwem cały czas pozostawały Czechy, dla których V4 było jedynie „przedunijną szkołą integracji”. Praga na ogół nie przejawiała własnej inicjatywy, obawiając się też ambicji Polski (to czynnik zakorzeniony w czeskim postrzeganiu polityki środkowoeuropejskiej). Z kolei Węgry postrzegały Grupę głównie w kategoriach ekonomicznych. Słowacja widziała w niej bardzo istotne narzędzie ułatwiające drogę do integracji europejskiej, pozwalające zaistnieć

[591] P. Kowal, A. Orzelska-Stączek, op. cit. s. 13, 46-48.

[592] P. Ukielski, *Słowacja w regionie – współpraca w ramach Grupy Wyszehradzkiej* [w:] J. Gmitruk, A Stawarz (red.), *Stosunki polsko-czesko-słowackie 1918-2005*, Warszawa 2006, s. 199.

Bratysławie na arenie międzynarodowej. Również Polska przywiązywała dużą – zdaniem ekspertów największą – wagę do formatu, widząc w niej istotne narzędzie polityki zagranicznej, choć także dla polskich elit pełniła formuła ta pełniła przede wszystkim rolę czynnika wspomagającego integrację z UE[593].

Skuteczność wpływania na decyzje unijne warunkowana jest umiejętnością zjednywania koalicji państw wokół danego stanowiska. Koalicje te zasadzają się na wspólnocie interesów. O ile w latach 2004-2007 państwa V4 raczej rywalizowały o względy kluczowych państw UE niż współpracowały, to już lata 2008-2009 przyniosły przełamanie tej tendencji. Obszarem wspólnych interesów była polityka energetyczna[594]. Wpływ na to miał czynnik zewnętrzny, bowiem w 2009 r. w wyniku sporu rosyjsko-ukraińskiego państwa regionu doświadczyły przerwy w dostawach gazu.

Jak pisze K. Gawron-Tabor, należy podkreślić, że państwa wyszehradzkie nie stworzyły wyizolowanej grupy, nie zrezygnowały z nowych form współpracy z państwami regionu (szczególnie międzyrządowej, transgranicznej). Z drugiej strony, wnioski o członkostwo, jakie zgłosiły Rumunia i Bułgaria zostały odrzucone[595]. Inni autorzy zwracają uwagę na fakt ich niższego poziomu rozwoju tych dwóch państw oraz uwikłanie w problemy polityczne, charakterystyczne dla Europy Południowo-Wschodniej[596]. Jest to oczywiście prawda, ale należy pamiętać, że odrzucono również podobne starania Słowenii, znacznie bardziej rozwiniętej. Przyszłością wydaje się formuła V4+, kilkakrotnie dotąd nie bez efektów stosowana. Znamienne jest zaangażowanie szczególnie Rumunii, ale i Chorwacji w Korytarz Północ-Południe. Również bowiem ta druga jawi się jako perspektywiczny partner Grupy Wyszehradzkiej. Zagrzeb włączył się w inicjatywy Grupy Wyszehradzkiej dotyczące bezpieczeństwa energetycznego w regionie. To państwa V4 zabiegały o wejście Chorwacji do UE (co dokonało się w lipcu 2013 r.)[597]

W zakresie polityki energetycznej regionu należy stwierdzić, że rolę Grupy Wyszehradzkiej ogranicza sprawność tej inicjatywy, rozbieżność interesów pomiędzy jej krajami. Nie działały one wspólnie w wielu sytuacjach (np. w sprawie konfliktu rosyjsko-ukraińskiego). Można to zagadnienie rozpatrywać szerzej. Problemem są nie tylko pewne,

---

593 K. Gawron-Tabor, op. cit., s. 130-133.
594 M. Ruszel, op. cit., s. 72-73.
595 K. Gawron-Tabor, op. cit., s. 110.
596 F. Gołembski, *Grupa Wyszehradzka – próba realizacji koncepcji wielostronnej współpracy w Europie*, „Sprawy Międzynarodowe", 1994, nr 3, s. 62.
597 M. Janowski, M. Jastrzębski, Ł. Nowakowski, I. Protasowicki, op. cit., s. 326.

niemożliwe do uniknięcia rozbieżności interesów, ale i niski stopień zinstytucjonalizowania grupy.

Niezinstytucjonalizowanie formatu oraz rotacyjne przewodnictwo ucięło dywagacje nad rzekomym dążeniem przez Polskę do stania się liderem grupy, ale z pewnością przekłada się to na mniejszą efektywność działań. Wśród wad takiego modelu wymienia się również słabszą koordynację działań grupy, brak ściśle określonych procedur i mechanizmów komunikacji oraz współpracy, fakt że decyzje nie są prawnie wiążące, oraz trudności w budowaniu tożsamości wyszehradzkiej. Brak bowiem punktów odniesienia, na których mogłoby się koncentrować zaufanie obywateli. Zaznaczyć należy również fakt, że część deklaracji podejmowanych na forum wyszehradzkim nie ma faktycznej mocy sprawczej. Spotkania polityków państw wyszehradzkich mają często deklaratywny charakter, w praktyce nie przekładając się na konkretne ustalenia.

Z kolei wśród zalet niezinstytucjonalizowania Grupy wymienia się m.in. elastyczność i otwartość na nowe idee i treści, oszczędność i bardziej efektywne wydatkowanie środków finansowych, umacnianie zasady solidarności w wyniku wzmacniania znaczenia nieformalnych zasad i wartości[598].

Największym chyba jednak zarzutem, rzadko pojawiającym się wśród artykułowanych opinii jest ten dotyczący priorytetów, jakie mają przyświecać Grupie. Sam bowiem fakt zawiązania się współpracy w takiej formule był obliczony na dążenie do integracji europejskiej, a nie wyzyskanie szans, jakie tworzy przestrzeń geograficzna regionu. Nawet to, że V4 przyjęła mało pogłębioną formę wynikało z prymatu dążenia do integracji z UE nad wszystkimi innymi ewentualnymi korzyściami. Wydaje się, że dopiero z biegiem lat, wraz z pogłębianiem współpracy na polu bezpieczeństwa energetycznego przynajmniej do polskich elit zaczęła docierać świadomość istotnych zalet, jakie mogą tkwić we współpracy wyszehradzkiej, a tym bardziej formuły „V4+". Są to szanse natury stricte geopolitycznej, wynikające z takiego a nie innego ukształtowania przestrzeni. Świadomość ta narastała szczególnie w ostatnich latach, wykraczając już poza formułę wyszehradzką.

Podobnie wypadać może ocena zaangażowania Polski w Środkowoeuropejską Umowę o Wolnym Handlu. W pierwszych latach swojego istnienia CEFTA była istotnym czynnikiem zbliżającym państwa środkowoeuropejskie. Działo się tak szczególnie wobec uwiądu Grupy Wyszehradzkiej w latach 1993-1998[599].

---

598 K. Gawron-Tabor, op. cit., s. 85-86.
599 Ibidem, s. 149.

Co znaczące z punktu widzenia priorytetów, jakie stawiały sobie państwa partnerskie, powołanie do życia CEFTA rzeczywiście spotkało się z pozytywnym odbiorem na Zachodzie. Rozwijanie tej formy współpracy uznano tam, zgodnie z oczekiwaniami rządów państw uczestniczących w porozumieniu, za wspieranie samego procesu integracji europejskiej. „To czego nie udało się osiągnąć w strefie CEFTA, miało być realizowane w ramach Unii Europejskiej" – pisali Anna Czyż i Sebastian Kubas[600]. CEFTA była uznawana za „najprostszą formę integracji gospodarczej"[601]. Kraje środkowoeuropejskie miały najpierw same „przećwiczyć" model integracji ekonomicznej[602]. Jerzy Rutkowski użył nawet określenia „poczekalnia" dla zobrazowania tego stosunku. Z drugiej strony, państwa wyszehradzkie, jako najlepiej rozwinięte w regionie, widziały w nadmiernym rozszerzaniu CEFTA zagrożenie dla własnych ambicji zbliżenia do UE[603].

Jednocześnie wszystkie współpracujące kraje priorytetowo traktowały handel z UE, a zwłaszcza z Niemcami. Należy jednak odnotować, że już w tamtym czasie niektórzy autorzy podkreślali, że współpraca nie powinna być ukierunkowana wyłącznie na integrację z Zachodem[604].

Wśród problemów organizacyjnych formuły i w tym przypadku wymienić należy niski poziom instytucjonalizacji formuły. Wydaje się, że doświadczenia RWPG skutecznie zniechęciły państwa środkowoeuropejskie do scentralizowanych form współpracy. Poza tym, jak wspomniano, i tu zaważył priorytet kursu prozachodniego.

Nieco inaczej będzie wypadać ocena Inicjatywy Środkowoeuropejskiej. Na przestrzeni mijającego trzydziestolecia w jej funkcjonowaniu widać stopniową ewolucję w kierunku zwiększania nacisku na sprawy społeczno-gospodarcze i kulturalno-naukowe, odbywającą się kosztem spraw politycznych[605]. Rzeczywista działalność Inicjatywy wciąż koncentruje się wokół funkcjonowania grup roboczych, na czele których stoją przedstawiciele państw członkowskich. Jest ona finansowana z ich budżetów oraz pieniędzy międzynarodowych instytucji. To zresztą właśnie w braku środków finansowych na realizację przyjętych zadań należy dopatrywać się jednego z problemów w

---

600 A. Czyż, S. Kubas, op. cit., s.225-227.

601 M. Szczepaniak (red.), *Państwa Wyszehradzkie. Systemy polityczne, gospodarka, współpraca*, Poznań 1996, s. 204-207.

602 K. Gawron-Tabor, op. cit., s. 134.

603 J. Rutkowski, *Instytucjonalne podstawy współpracy regionalnej krajów Grupy Wyszehradzkiej* [w:] P. Bożyk (red.), *CEFTA a…*, s. 61-62.

604 M. Perczyński, *Rola rynku krajów Grupy Wyszehradzkiej w zagranicznych stosunkach gospodarczych Polski* [w:] P. Bożyk (red.), *CEFTA a…*, s. 80.

605 A. Czyż, S. Kubas, op. cit., s. 231-232.

funkcjonowaniu Inicjatywy Środkowoeuropejskiej. Innym była postępująca indywidualizacja polityki poszczególnych państw[606]. Najbardziej wreszcie istotnym czynnikiem wpływającym na niewielkie dziś znaczenie tej formuły jest fakt realizowania na innych polach najistotniejszych potrzeb polityki zagranicznej przez państwa współpracujące w ramach Inicjatywy. Mimo, że politycy tych państw (także Polski) deklarowali, że będzie inaczej[607], to wraz z akcesją kolejnych państw środkowoeuropejskich do UE, malało ich zainteresowanie pogłębioną współpracą w tej formule.

Jak wzmiankowano, zgoła inną formułą było funkcjonujące od 2008 r., zainicjowane przez Polskę i Szwecję Partnerstwo Wschodnie UE. Znamienne, że już w 2010 r. Jerzy Menkes, pisząc o zainicjowaniu formatu jako o „politycznym sukcesie Polski", dodawał, że może on być sukcesem trwałym, jeśli utwierdzą go kolejne działania pokazujące, że RP jest w stanie odgrywać rolę inicjatora propozycji politycznych, pogłębiających współpracę z sąsiadami UE. Polska zaprezentowała się tedy jako aktywne w polityce europejskiej państwo[608]. Pojawiały się też głosy formułowane w innym tonie. S. Górka oceniał, że Partnerstwo Wschodnie „w niczym nie zmienia charakteru dotychczasowej unijnej polityki sąsiedztwa. Nie daje też perspektywy członkostwa dla najambitniejszych. Stanowi tylko drobny krok, polepszający ofertę wobec wschodnich sąsiadów. Ta realistyczna ocena nie przekreśla jednak jego ważności"[609]. Kolejne lata pozwoliły obszerniej scharakteryzować osiągnięcia i błędy formatu. Sygnalizował je Igor Lyubashenko, piszący, że w perspektywie długoterminowej mało prawdopodobne było utrwalenie i instytucjonalizacja EPS wobec krajów Europy Wschodniej. Kraje te często po prostu przegrywały rywalizację z Rosją[610].

Prawdą jest, że Polska była „siłą sprawczą rozwoju i ewolucji" Wymiaru Wschodniego UE[611]. Pozytywnie należy ocenić sam fakt zaproponowania przez Warszawę

---

606 A. Czyż, op. cit., s. 53.

607 *Przemówienie Wiceprezesa Rady Ministrów, Ministra Finansów Grzegorza W. Kołodko na sesji plenarnej spotkania Szefów Rządów państw członkowskich Inicjatywy Środkowoeuropejskiej (IŚE) /Central European Initiative/ Skopje, 15 listopada 2002*, http://www.tiger.edu.pl/ kolodko/ wystapienia/ise.htm (dostęp: 20.10.2019).

608 J. Menkes, *Regionalizm i regiony w Europie a Partnerstwo Wschodnie* [w:] M. Zdanowicz, T. Dubowski, A. Piekutowska (red.), *Partnerstwo Wschodnie. Wymiary realnej integracji*, Białystok 2010, s.29.

609 S. Górka, *Partnerstwo Wschodnie – między PR a polityką drobnych kroków* [w:] A. Kudelski, D. Skorupa, op. cit., s. 43-45.

610 I. Lyubashenko, *Europejska Polityka Sąsiedztwa Unii Europejskiej wobec państw Europy Wschodniej*, Toruń 2012, s. 294.

611 B. Piskorska, *Wymiar Wschodni polityki Unii Europejskiej*, Toruń 2008, s. 452.

tak śmiałej inicjatywy i zainteresowanie nią przynajmniej części czynników unijnych[612]. W całokształcie jednak należy ocenić skutki polityki wschodniej UE jako co najmniej niewystarczające z punktu widzenia polskiej racji stanu.

Aż do 2013 r. skutki funkcjonowania Partnerstwa Wschodniego należy określić jako nikłe. Państwa partnerskie odnotowały wręcz regres na polu zakładanych celów (Gruzja, Ukraina) bądź „negatywną stagnację" (Azerbejdżan, Białoruś, Armienia). Z biegiem lat inicjatywa zamierała[613]. Zdaniem Marka Cichockiego, historia Partnerstwa Wschodniego miała być dowodem na to, że Polska potrafi inicjować procesy, nad którymi nie umie potem zapanować[614]. Dopiero dynamicznie rozwijająca się sytuacja międzynarodowa wpłynęła na zmianę tego stanu. Jednak już wkrótce znów wyszły na jaw słabości inicjatywy, czego dowodem był szczyt w Rydze w 2015 r.

Dwuznacznie wypada bilans działań formatu wobec Ukrainy. Z jednej strony, w wyniku rewolucji na kijowskim Majdanie, aneksji Krymu i wojny w Donbasie, kraj ten bardzo oddalił się od Rosji, deklarując jednocześnie kurs proeuropejski. Pogłębiający się w drugiej dekadzie XXI wieku dystans Kijowa wobec Moskwy ma znaczenie epokowe i – pomimo zagrożeń związanych z eskalacją konfliktu – leży w interesie Polski. Z drugiej, wewnętrzna sytuacja Ukrainy znacząco utrudniała jej integrację ze strukturami zachodnimi w przyszłości. Pamiętać należy, że jeszcze w październiku 2010 r. Rada Najwyższa Ukrainy odrzuciła wniosek o członkostwo kraju w UE. Później nastroje społeczne się zmieniły, niemniej jednak niski poziom kultury politycznej, kryzys ekonomiczny, korupcja, a wreszcie osłabienie stanem faktycznej wojny wydatnie zmniejszały pozytywne skutki, jakie za pośrednictwem Partnerstwa Wschodniego mogłoby przynieść Ukrainie zbliżenie z UE.

Zauważmy przy tym, że format w sposób znaczący wpłynął na wyjście Białorusi z izolacji na arenie europejskiej. Łączyło się to z pogorszeniem jej relacji z Rosją, zwiększało zakres jej swobody w polityce międzynarodowej. Władze w Mińsku wykazały się dużą aktywnością w tworzeniu projektów współpracy w zakresie pozyskiwania inwestycji. Białoruś złożyła do KE najwięcej wniosków spośród państw Partnerstwa Wschodniego. Dotyczyły one m.in. rozwoju infrastruktury granicznej, projektów z zakresu transportu i

---

612 Co warte zaznaczenia, w niektórych przypadkach instytucje unijne czasem nawet upominały się o polskie interesy sprawniej niż elity RP. Przykładowo, Komisja Europejska skrytykowała niekorzystne dla polskich interesów porozumienie gazowe PGNiG i Gazpromu z 2010 r., poparte przez polskiego wicepremiera Waldemara Pawlaka.

613 P. Żurawski vel Grajewski, op. cit., s.276-278.

614 M. A. Cichocki, *O przewrót kopernikański w polityce zagranicznej,* Wywiad, rozm. S. Sękowski, „Rzeczy Wspólne" 2011, nr 3 (5), s. 114–123.

logistyki oraz energetycznych (projekt budowy mostu energetycznego Roś-Narew, mogącego zwiększyć przesył prądu między Polską a Białorusią; tworzenie interkonektorów gazowych między Białorusią a sąsiednimi państwami UE)[615].

Perspektywiczna wydawać by się mogła pogłębiona współpraca na tym polu z Rumunią, będącą jednym z istotniejszych krajów regionu. Warszawa jednak, przynajmniej przed 2015 r., wykazywała niewiele widocznych dążeń w tym zakresie.

Zdaniem jednego z ekspertów, „podstawową słabością konstrukcji Partnerstwa Wschodniego okazało się jego nieprzystosowanie do konkurowania z Rosją. Jej pozycja została źle określona przez wiodące mocarstwa unijne (Niemcy i Francję), które obsadziły ją w roli strategicznego partnera, zamiast strategicznego konkurenta. Projekt politycznego przesuwania na Zachód krajów partnerskich, objętych inicjatywą, był w oczywisty sposób sprzeczny z rosyjskim projektem imperialnym, opartym na woli dominacji Moskwy w przestrzeni postsowieckiej". Nadzieje na to, że państwa dawnego ZSRR zaczną ciążyć ku Zachodowi bez reakcji Moskwy stanowiły przejaw myślenia życzeniowego[616].

Partnerstwo Wschodnie z całą pewnością nie może być użyte na polu militarnej obrony państw przed Rosją, podobnie trudno widzieć w nim czynnik realizacji polskich interesów na polu bezpieczeństwa energetycznego. Rosja nie szanuje traktatów, a UE nie ma dostatecznie wielu instrumentów, by w sposób decydujący oddziaływać na jej kurs. Ze względu na rozbieżność interesów państw UE oraz słabość samej Polski zasoby polityczne i finansowe wspólnoty raczej nie staną się skutecznym narzędziem zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego RP – czy to na drodze współfinansowanych przez UE inwestycji infrastrukturalnych czy też hamowania tych inicjatyw, które z polską racją stanu kolidują[617]. „Partnerstwo Wschodnie nie stanie się też wiodącym narzędziem promocji bezpieczeństwa energetycznego w regionie. Jego osiągnięcie wymaga bowiem olbrzymich, liczonych w miliardach euro inwestycji infrastrukturalnych, na które w planowanym budżecie nie ma pieniędzy" – pisał w 2016 r. P. Żurawski vel Grajewski. Jego zdaniem, mimo że format nie może być instrumentem realizacji inwestycji energetycznych, to „może być jednak politycznie użyteczny do ich promowania". Reasumując, ekspert stwierdzał, że formuła ta nie może stać się głównym instrumentem polskiej polityki wschodniej i nie może być alibi dla unikania samodzielnych działań Warszawy[618]. Wypada się do tych opinii

---

615 A. M. Dyner, *Praktyczny wymiar Partnerstwa Wschodniego na przykładzie Białorusi* [w:] A. Kudelski, D. Skorupa, op. cit., s. 25.

616 P. Żurawski vel Grajewski, op. cit., s.276-278.

617 Ibidem, s. 258.

618 Ibidem, s. 269-270, 288-289.

przychylić. Zdając się de facto na siłę przyciągania, jaką miały struktury zachodnie, polska polityka nie uwzględniła faktu istnienia wśród społeczeństw wschodnioeuropejskich czynników, które hamowały tendencje prozachodnie. Z punktu widzenia polskich interesów wydaje się, że największą klęską Partnerstwa Wschodniego jest właśnie utwierdzenie się w poczuciu braku konieczności prowadzenia polityki we własnym imieniu. Spośród formatów koncentrujących się na polityce wschodniej większą podmiotowość RP widać nawet w działaniach istniejącego znacznie krócej Trójkąta Lubelskiego.

W zakresie polityki wschodniej między państwami regionu zaistniała też współpraca na polu obronnym, rozwijana szczególnie pod wpływem rosyjskiej agresji wobec Ukrainy. Obok mających w dużej mierze symboliczny charakter inicjatyw takich jak zaistnienie brygady litewsko-polsko-ukraińskiej, mowa przede o wzmocnieniu wschodniej flanki NATO, w czym Polska miała swoją istotną rolę. Zainicjowana na skutek m.in. jej starań Bukaresztańska Dziewiątka miała służyć koordynacji stanowisk państw wschodniej flanki, choć początkowo jej najistotniejszym celem było wzmocnienie lobbingu na rzecz obecności wojsk NATO w tych krajach, do czego udało się doprowadzić w trakcie szczytu NATO w Warszawie w 2016 r. Na tym polu zwiększyła się znacząco kooperacja Polski z Rumunią, podzielającą poglądy Warszawy na sprawy zagrożenia ze wschodu. Ta wyrasta zresztą na niektórych polach na jednego z czołowych partnerów Polski w regionie, choć niektórzy dopatrują się w niej potencjalnego konkurenta o względy Waszyngtonu. Z kolei państwa bałtyckie swoją strategię obronną opierają po prostu o członkostwo w NATO i jego zobowiązania sojusznicze. Co istotne, by NATO mogło efektywnie operować w obronie ich niepodległości, konieczne jest terytorium Polski (przesmyk suwalski). Znamiennie też, że przestrzeni powietrznej Litwy pilnują polskie siły powietrzne. Inne kraje Europy Środkowej podchodziły do współpracy na tym polu daleko bardziej wstrzemięźliwie, co po raz kolejny dowodzi niejednolitości interesów państw regionu na różnych płaszczyznach. Mimo to, ocena Bukaresztańskiej Dziewiątki – ze względu na sam fakt zacieśnienia współpracy obronnej z państwami mającymi podobny pogląd na zagrożenie rosyjskie – wypadać będzie dodatnio, szczególnie jeśli uwzględniać wydarzenia z 2022 r.

Perspektywiczną inicjatywą, w której zainicjowaniu duży udział miała Polska jest format 16+1, który przekształcił się później w 17+1. Dla Chin Europa Środkowo-Wschodnia ma wartość ze względu na swoje położenie geograficzne – postrzegana jest ona

jako potencjalny hub transportowy, stanowiący istotną część Nowego Jedwabnego Szlaku, oraz brama do Europy Zachodniej.

Mimo niewielkiego do tej pory udziału Warszawy w inicjatywach podejmowanych przez Pekin, wydaje się, że powstaje tu wiele szans dla RP i innych państw regionu. Spośród omawianych form współpracy państw Europy Środkowo-Wschodniej ta wydaje się jedną z najbardziej otwartych. Choć tezy J. Bartosiaka, który widział w Nowym Jedwabnym Szlaku szansę na przekreślenie dualizmu na Łabie, mogą być zbyt daleko idące, to fakt potencjalnej doniosłości wpływu Chin na politykę Europy Środkowo-Wschodniej wydaje się być oczywistym. Szczególnie znamienna wydaje się sytuacja z końca 2019 r., kiedy Chiny udzieliły kredytu Białorusi, ratując to państwo z opresji. Tak jawna ingerencja Pekinu w relacje rosyjsko-białoruskie skłania do przyjęcia tezy, że Państwo Środka będzie w politykę Europy Środkowo-Wschodniej wchodzić coraz bardziej, być może z czasem stając się jednym z decydujących czynników. Niezależnie od tego, czy maksymalistycznie ujęte chińskie plany budowy Nowego Jedwabnego Szlaku się powiodą, Pekin od lat jest już czynnikiem w polityce środkowoeuropejskiej istotnym i ta rola będzie wzrastać. Z drugiej strony, część ekspertów ocenia, że Pekin „nie nauczył się jeszcze specyfiki naszego regionu, tak aby stworzyć skrojoną na europejską miarę ofertę". Zdaniem Piotra Musiałka, jak dotąd Chiny okazały się dla państw Europy Środkowej mało atrakcyjnym partnerem handlowym, ale i „mało przekonującym" inwestorem, zainteresowanym raczej przejmowaniem przedsiębiorstw już nasyconych technologicznie, których w regionie nie ma wiele[619]. Przyszłość formatu 17+1, jak i udziału w nim Polski, wydaje się więc być otwarta, uzależniona w dużej mierze od determinacji samego Pekinu.

Największym i najbardziej istotnym formatem współpracy regionalnej w omawianym okresie była jednak Inicjatywa Trójmorza, zwana przez ekspertów „najbardziej ambitnym projektem realizowanym w Europie Środkowo-Wschodniej w naszych czasach"[620]. Formuła ta przekracza bowiem swoją zarówno skalą, jak i znaczeniem dotychczasowe próby integracji regionu z Grupą Wyszehradzką włącznie. Ze względu na krótki jak dotąd okres funkcjonowania Inicjatywy, trudno wydawać precyzyjne osądy co do jej przyszłości. Wydaje się jednakże, iż z jednej strony wyrażane oficjalnie

[619] P. Musiałek, *Chiny nieudolnie próbują zająć miejsce USA w Europie Środkowo-Wschodniej*, https://klubjagiellonski.pl/2020/07/17/chiny-nieudolnie-probuja-zajac-miejsce-usa-w-europie-srodkowo-wschodniej/ (dostęp: 28.08.2020).

[620] G. Byczynski, *Strengthening European Unity: The Three Seas Initiative*, https://rusi.org/explore-our-research/publications/commentary/strengthening-european-unity-three-seas-initiative (dostęp: 3.09.2021).

zainteresowanie tym formatem Stanów Zjednoczonych i (od 2018 r.) Niemiec, a z drugiej strony fakt patronowania przez nią istotnym inicjatywom infrastrukturalnym wskazują na możliwość odegrania przez nią dużej roli.

Zdaniem części analityków, istnieją rozbieżności między deklarowanymi, a faktycznie realizowanymi celami Inicjatywy Trójmorza. Skrajnym stanowiskiem wydaje się zarówno przypisywanie Trójmorzu wyłącznie celów ekonomicznych, podobnie jak przypisywanie mu dalekosiężnych celów politycznych[621]. Trójmorze ani nie zakłada współpracy militarnej, a nie nie jest określane mianem sojuszu politycznego. Teoretycznie nie stawia sobie za cel również stworzenia zintegrowanego bloku państw, pomiędzy Niemcami a Rosją. Z drugiej jednak strony, założenia podjęte przez autorów inicjatywy takie jak współpraca na polu infrastruktury czy energetyki mają wymiar geopolityczny. Można patrzeć na tę inicjatywę jako na projekt mający na celu przełamanie pewnego impasu w polityce państw Europy Środkowo-Wschodniej na tym polu[622]. Wydaje się zasadnym zauważyć, że deklaracje o braku politycznego znaczenia Inicjatywy Trójmorza brzmią niemal jak te, które padają z ust polityków niemieckich i rosyjskich, kiedy mówią oni, że Nord Stream nie jest inicjatywą polityczną, a wyłącznie ekonomiczną. Ekonomia, energetyka, transport – te dziedziny są fundamentem siły także politycznej państwa i w sposób oczywisty przekładają się na nią. Współpraca państw Trójmorza wynika z położenia ich w określonym regionie geograficznym, trudno więc negować fakt, że jest to inicjatywa mająca znaczenie geopolityczne – nawet jeśli wiemy, że przywódcy państw w niej uczestniczących od takich deklaracji się odżegnują.

Zdaniem A. Orzelskiej-Stączek, dalszy rozwój Inicjatywy Trójmorza w tej formule nie opiera się na solidnych fundamentach. Autorka podkreśla nie tylko brak zapewnionego zaplecza finansowego. Zależność jej od bieżących uwarunkowań wewnętrznych, ale i wrażliwość na działania aktorów zewnętrznych zwiększają się w związku z brakiem instytucjonalizacji Inicjatywy[623]. Czynnik ten, widoczny wcześniej np. w przypadku Grupy Wyszehradzkiej istotnie ważył na przyszłości całej formuły. Z drugiej strony, również Warszawa nie zabiegała o instytucjonalizację Inicjatywy Trójmorza, gdyż najpewniej nie byłoby wśród współpracujących państw zgody na utworzenie jej sekretariatu w największym i najsilniejszym państwie regionu, jakim jest Polska – mówi sam J.

[621] P. Kowal, A. Orzelska-Stączek, op. cit. s. 75-77.
[622] P. Ukielski, *Inicjatywa Trójmorza w...*, s. 45–58.
[623] P. Kowal, A. Orzelska-Stączek, op. cit. s. 91-92.

Czaputowicz[624]. Zauważmy przeto, że sytuacja może ewoluować w różnych kierunkach, stawiając przed formatem nowe wyzwania.

Jako problem w realizacji założeń Inicjatywy Trójmorza często wymienia się potencjalny brak dostatecznych środków finansowych. Zasadnym jest pytanie o źródła finansowania inwestycji, w które ma być zaangażowany Fundusz Trójmorza. Wobec sięgających nawet 600 mld euro potrzeb, planowany na 5 mld Fundusz na pozór może wyglądać skromnie. Trudno też nie zauważyć, że w dotychczasowym budżecie Funduszu to Polska jest głównym akcjonariuszem, a wkład pozostałych państw bywa wręcz symboliczny. Pojawia się tu kolejne pytanie – tym razem o wsparcie ze strony potencjalnych partnerów Inicjatywy. Dotychczasowe zaangażowanie USA, mimo licznych deklaracji, nie wydaje się spełniać oczekiwań. Z kolei ewentualne aktywniejsze włączenie się w to Berlina mogłoby prowadzić do zwiększenia zależności regionu od Niemiec. Z drugiej strony, część analityków uważa, że fundusz ma przed sobą dobre perspektywy. Jak pisał pod koniec 2021 r. P. Żurawski vel Grajewski, „podobny doń Europejski Fundusz Inwestycji Strategicznych, zwany Planem Junckera, w ciągu zaledwie trzech lat zmobilizował kapitał w wysokości ponad €300 mld przy zaangażowaniu finansowania gwarancyjnego w wysokości zaledwie €21 mld. Jeśli w ten sam sposób przeliczymy planowany wkład własny FIIT (€3−5 mld), powinniśmy w ciągu najbliższych lat zebrać €42−71 mld, co będzie stanowić poważną bazę finansową dla dalszej działalności". Ponadto – dodaje ekspert – bank BGK ma doświadczenie w tego typu operacjach, bowiem był jednym z udziałowców funduszu Marguerite I. Zebrał w jego ramach 710 mln euro, dzięki czemu sfinansowano inwestycje w 20 projektów infrastrukturalnych o wartości ok. 10 mld euro[625].

Co wreszcie istotne, w przestrzeni medialnej dochodzi do nieporozumień na tle znaczenia Funduszu Inicjatywy Trójmorza dla funkcjonowania formatu. Jak podkreśla pełnomocnik rządu ds. Inicjatywy Trójmorza Pawła Jabłońskiego, trudno postrzegać Fundusz w charakterze filaru formatu, kluczowe jest bowiem zaangażowanie samych rządów państw tworzących Inicjatywę. Inwestycje prywatne, finansowane przez fundusz są na dalszym planie. Działalność funduszu jest istotna również jako element uatrakcyjniania wizerunku Inicjatywy Trójmorza, „nadania jej sznytu publiczno-

[624] Wywiad ekspercki z Jackiem Czaputowiczem (28.10.2022).
[625] P. Żurawski vel Grajewski, *V szczyt Inicjatywy Trójmorza w Tallinie*, https://trimarium.pl/think_ tank/consequatur-earum-rem-nihil/ (dostęp: 20.06.2022).

prywatnego”[626]. Pieniądze gromadzone w jego ramach już służą realizowaniu kolejnych projektów.

Co oczywiste, wiele będzie zależeć od stosunku poszczególnych państw do celów, jakie podjęła Inicjatywa Trójmorza. Przykładowo, realizacja odcinków Via Carpatia leży w gestii uczestniczących w projekcie państw. To od ich współpracy i zaangażowania zależy powodzenie całej inicjatywy. Mamy już przykłady w historii inicjatyw regionalnych takie, które pokazują, że konieczna jest wola a nawet determinacja ze strony wszystkich uczestniczących w danym projekcie podmiotów.

Jak wspomniano, bardzo istotnym wydaje się pytanie o stosunek Niemiec do Inicjatywy. Mimo że nie zajmują one otwarcie negatywnego wobec niej stanowiska, to nietrudno się domyślić, że projekty zakładające wzmocnienie infrastruktury na osi północ-południe oraz działania na rzecz energetycznej niezależności Europy Środkowo-Wschodniej mogą budzić w Berlinie niepokój. Najsilniejszy podmiot państwowy UE może więc nie zajmować zbyt przychylnego stanowiska wobec tej formy zbliżenia państw regionu, o ile nie zostaną w niej uwzględnione jego ambicje[627]. Pojawiają się nawet zestawienia współczesnej polityki niemieckiej wobec regionu z dawną koncepcją Mitteleuropy[628]. Z drugiej strony, zdaniem części analityków, realizacji pogłębionej współpracy w regionie Trójmorza sprzyjać mogłoby „pozyskanie minimum przychylnej neutralności Niemiec wobec partnerstwa państw regionu”[629]. Niemcy i UE mają pozostawać najważniejszymi punktami odniesienia dla państw Trójmorza, a „Polska nie ma szans zbudowania sojuszu w opozycji do nich” – pisał P. Ukielski[630]. Wydaje się jednak, że analiza ta nie uwzględnia scenariuszy takich jak silniejsze zaangażowanie się podmiotów pozaeuropejskich (USA, Chiny) we wzmacnianie potencjału regionu, ale też sytuacji wyjątkowych. Tych widać było w ciągu minionych kilkunastu lat wiele. Wszak kształt UE, jaki znamy, nie musi okazać się czymś trwałym.

Mimo wciąż istniejących znacznych dysproporcji, podkreślić należy rosnący potencjał gospodarczy samej Europy Środkowej. Jak zaznaczali W. Gizicki i P. Łoś, wspólny rynek państw samej Grupy Wyszehradzkiej „dostarcza Niemcom więcej zysków niż gospodarka Francji. Wymiana gospodarcza między Niemcami a Polską osiąga wyższe

[626] Wywiad ekspercki z Pawłem Jabłońskim (10.07.2022).
[627] P. Ukielski, *Inicjatywa Trójmorza w...*, s. 45–58.
[628] W. Gizicki, P. Łoś, *Geopolityka Trójmorza*, „Przestrzeń społeczna”, nr 1, 2017, s. 123-138.
[629] P. Ukielski, *Mapa Trójmorza...*, s. 5-6.
[630] Ibidem, s. 33.

wyniki niż między Niemcami a Rosją". Asymetria relacji gospodarczych się zmniejsza i Europa Środkowa staje się coraz ważniejszym partnerem gospodarczym Niemiec[631].

Zdaniem części ekspertów, Inicjatywa Trójmorza może być formatem komplementarnym z pozostałymi, istniejącymi w Europie Środkowo-Wschodniej już wcześniej. Jak pisał M. Gniazdowski, „polityczny patronat prezydentów Trójmorza może być przydatny w realizacji działań w formacie «V4+», z udziałem innych państw regionu. Istnieje zgoda, że V4 nie będzie się rozszerzać, natomiast w szerszym formacie, który zainicjowali prezydenci Polski i Chorwacji, nikt nie jest «na doczepkę», wszyscy mają ten sam status, stąd też może to wzmocnić poczucie politycznej partycypacji w działaniach sektorowych w regionie u takich państw jak Chorwacja czy Rumunia". Zdaniem M. Gniazdowskiego, główną formą współpracy międzyrządowej miała jednak pozostać Grupa Wyszehradzka, jako grupująca państwa łączące z Polską największą siecią powiązań politycznych i gospodarczych[632].

Taka opinia skłania do refleksji. Przyszłe współistnienie obu formatów jawi się w tym kontekście jako niewiadoma. Wobec znanych z przeszłości przypadków nieuwzględnienia przez V4 aspiracji do uczestnictwa w tym formacie, faktycznie można powątpiewać w możliwości jego rozszerzenia. Z drugiej strony, można sobie wyobrazić sytuację, w której np. Rumunia lub Chorwacja koordynują swoje działania z państwami wyszehradzkimi w takim stopniu, że formalne odrębności przestają mieć większe znaczenie. Znamy z minionego 30-lecia takie okresy, w których działalność Grupy Wyszehradzkiej (czy innych regionalnych inicjatyw) właściwie zamierała, po czym dochodziło do jej reaktywacji, czasem zresztą w formule V4+. Możliwe jest faktyczne zmniejszanie znaczenia formatu na rzecz szerszej formuły. W ostatnich latach bowiem koncentrował on swoje działania wokół zagadnień takich jak kryzys migracyjny czy wsparcie dla gospodarki po kryzysie związanym z pandemią – tymczasem w tego typu sprawach większość państw Inicjatywy Trójmorza zajmowała dość podobne pozycje.

Analizując oblicze Europy Środkowo-Wschodniej po upadku bloku wschodniego jasno widać, że przynajmniej część ze znajdujących się tu państw zdecydowana była realizować swoje interesy poprzez uczestnictwo w różnych formach współpracy regionalnej. Poziom zaangażowania w nie różnił się w zależności od tego, jak dane państwo definiowało swoje interesy oraz wobec jakich wyzwań stawało. Współpraca ta spotykała się z problemami, które dotykają większości tego typu formuł. Okresowo dochodziło do

[631] W. Gizicki, P. Łoś, op. cit., s. 16.
[632] M. Gniazdowski, op. cit., s. 79-82.

sporów o traktowanie mniejszości narodowych, choć wydaje się, że nie jest to problem nie do pokonania. Wszak nawet szczególnie wyczulone na tym polu Węgry na ogół dość harmonijnie współpracują z beneficjentami traktatu w Trianon z 1920 r.[633], takimi jak Rumunia, Serbia czy Słowacja.

Pewnym wciąż istniejącym problemem wydawała się istotna dysproporcja pomiędzy państwami. Na tle Polski i Rumunii inne państwa Trójmorza jawią się jako niewielkie. Zdarzało się, że budziło to obawy części z nich, choć i tu można mówić o zjawisku tracącym na sile. Tego typu głosy pojawiały się rzadziej niż np. w latach 90. XX, kiedy Polska była często oskarżana o chęć zdominowania Grupy Wyszehradzkiej. Wydaje się, że poczucie wspólnych interesów na niektórych polach stało się dla państw środkowoeuropejskich czynnikiem istotniejszym niż strach przed zdominowaniem przez Warszawę. Zauważyć należy przy tym, że – paradoksalnie – najpewniej wynika to również z faktu, który stronę polską niekoniecznie musi cieszyć. Mowa o tym, że w ostatnim trzydziestoleciu polityka RP, obok trudnych do zakwestionowania sukcesów, nieraz okazywała się wysoce nieskuteczna.

[633] W wyniku podpisanego 4 czerwca 1920 r. w pałacu Grand Trianon w Wersalu traktatu pokojowego pomiędzy Węgrami a państwami Ententy, te pierwsze utraciły na rzecz sąsiadów ok. 2/3 obszaru państwa.

4. Współczesna polityka bezpieczeństwa RP wobec wyzwań stojących przed Europą Środkowo-Wschodnią

W rozdziale poprzednim ustalono, że po 1989 r. wektor polityki środkowoeuropejskiej był niejednokrotnie zaniedbywany przez rządy Rzeczypospolitej Polskiej na rzecz kursu na współpracę ze strukturami zachodnimi – niewątpliwie na różnych polach istotnego, ale niewystarczającego z punktu widzenia realizacji polskich interesów narodowych. Celem rozdziału czwartego jest odpowiedź na pytanie, w jakim stopniu polska polityka bezpieczeństwa adekwatna jest do wyzwań stojących przed regionem.

Badanie zagadnienia nie jest możliwe bez analizy dokumentów strategicznych przygotowywanych przez kolejne rządy RP. Na podstawie kolejnych „Strategii Bezpieczeństwa Narodowego RP" i dokumentów wydawanych przez poszczególne resorty można badać, jak władze państwa zamierzały kształtować główne kierunki polskiej polityki. Jak wynika z analizowanego materiału, toczący się w Polsce spór polityczny miał pewne przełożenie na sposób, w jaki państwo angażowało się w działania w Europie Środkowo-Wschodniej. Szczególnie istotnymi są analizowane w tym rozdziale lata 2014–2022, kiedy to pod wpływem wydarzeń międzynarodowych zaangażowanie Polski we współpracę z państwami regionu znacząco się nasiliło. Waga podejmowanych na arenie środkowoeuropejskiej działań wydaje się na tyle duża, że prawdopodobnie określi ona kierunek państwa w omawianym zakresie na najbliższe lata. Biorąc pod uwagę pewną stałość polityki zagranicznej większości dotychczasowych rządów III RP, mało prawdopodobne wydaje się, by w przewidywalnej przyszłości kolejne ekipy rządzące dokonały znaczącej rewizji tego kierunku.

Na omawiany okres przypadł ciąg istotnych zdarzeń w Europie i na świecie. Tlił się wówczas wciąż zapoczątkowany wydarzeniami 2013 i 2014 r. konflikt rosyjsko-ukraiński w Donbasie, w trakcie którego utrwalały swoje istnienie znajdujące się tam separatystyczne republiki, a sama Rosja wzmacniała swoje panowanie na Krymie. W roku 2015 Europa przeżyła największy jak dotąd kryzys migracyjny. Powstała w dużej mierze na skutek tzw. Arabskiej Wiosny fala setek tysięcy migrantów znalazła się w Europie, do czego odnieść musiały się zarówno rządy państw narodowych, jak i instytucje UE. W wielu przypadkach zachodziła pomiędzy nimi głęboka różnica zdań. Sprawa była jednym z katalizatorów wzrostu w części państw UE nastrojów nacjonalistycznych i eurosceptycznych. Coraz większym poparciem cieszyły się siły prawicowe, krytykowane przez liberalne unijne elity.

Na tej fali wzmocnił się u władzy kwestionujący aktualny kształt UE węgierski premier V. Orban, a Brytyjczycy w referendum z 2016 r. postanowili opuścić Wspólnotę, co jest jak dotąd sytuacją bez precedensu. Równolegle złożona z kilkudziesięciu państw koalicja zmagała się z równie bezprecedensowym zagrożeniem terrorystycznym ze strony quasi-państwa IS w Syrii i Iraku. Z kolei w Stanach Zjednoczonych wybory prezydenckie wygrał D. Trump – polityk przynajmniej werbalnie głoszący wyższość państwa narodowego nad globalizacją. Z drugiej strony, po raz pierwszy od końca zimnej wojny podważona została hegemonia USA jako jedynego supermocarstwa na świecie. Według niektórych klasyfikacji Chińska Republika Ludowa już dziś jest pierwszą gospodarką świata, a nieuchronne ścieranie się interesów chińskich i amerykańskich prowadzi do trwałych zmian w układzie sił. Ogłoszony jeszcze w 2011 r. przez B. Obamę „pivot na Pacyfik" może w dłuższej perspektywie skutkować nawet zakończeniem zaangażowania USA w politykę Europy Środkowo-Wschodniej, mimo że w ostatnich latach się ono zwiększało. Ponadto chińska „Inicjatywa Pasa i Szlaku" powodowała przez ten okres coraz większy rezonans międzynarodowy, a chińskie wpływy po raz pierwszy na większą skalę zawitały do Europy Środkowo-Wschodniej. Niemniej przełomowy charakter miały wydarzenia przełomu drugiej i trzeciej dekady XXI w.: masowe protesty na Białorusi w 2020 r., amerykański odwrót z Afganistanu oraz spowodowany przez działania Mińska napór migrantów na polsko-białoruską granicę w 2021 r., a w szczególności rosyjska inwazja na Ukrainę w 2022 r.

Wymieniony splot wydarzeń uczynił omawiany okres czasem szczególnym. W tych warunkach, być może zwiastujących kruszenie się dotychczasowego ładu międzynarodowego, doszło do wzmocnienia zaangażowania Polski w regionie. Lata te upłynęły pod znakiem tworzenia i rozwijania Inicjatywy Trójmorza – najbardziej jak do tej pory ambitnej formuły środkowoeuropejskiej współpracy regionalnej. Inicjatywa ta, w sposób dość jasny nawiązująca do historii, wzbudziła zainteresowanie także w Waszyngtonie. Jednocześnie dalej funkcjonowały pozostałe formaty współpracy regionalnej, a nawet rozwinęły się nowe (m.in. animowany przez Pekin format „16+1"). Niewątpliwie istotnym momentem był rok 2015, kiedy doszło do zmiany zarówno rządu jak i prezydenta w Polsce, a nowe władze bardziej niż poprzednie były zdeterminowane animować środkowoeuropejską współpracę. Z drugiej strony, wyzwania, z którymi mierzyć się musiały nowe rządy RP, swoją genezę miały w wydarzeniach wcześniejszych, począwszy od rosyjskiej agresji wobec Ukrainy w pierwszej połowie 2014 r., na co odpowiedź państwa NATO formułować zaczęły już w kolejnych miesiącach (szczyt NATO

w Newport we wrześniu 2014 r.). Dlatego też rok 2014 został tu potraktowany jako przełomowy.

W tym rozdziale omówione zostaną działania państwa polskiego na polu polityki regionalnej, z uwzględnieniem aktywności dwóch ośrodków, które według konstytucji[634] odpowiadają za politykę zagraniczną RP. Mowa o prezydencie i rządzie. Sam fakt, że od 2015 r. zarówno głowa państwa, jak i Rada Ministrów reprezentują jeden obóz polityczny skutkował dość harmonijną współpracą obu ośrodków i realizacją spójnego na ogół kursu. Widać przy tym było swoisty podział obowiązków pomiędzy nie.

Przede wszystkim platformą prezydencką była Inicjatywa Trójmorza, na polu której jej faktyczny współtwórca A. Duda i jego otoczenie wykazali się dość dużą aktywnością. Głowa państwa podjęła też szereg wysiłków na rzecz pogłębiania współpracy z USA, co miało w kontekście tego formatu znaczenie niebagatelne. Z kolei prezydenckie Biuro Bezpieczeństwa Narodowego było szczególnie aktywne na płaszczyźnie militarnej, jaką stanowiły działania na rzecz współpracy państw wschodniej flanki NATO, mające miejsce w ramach Bukaresztańskiej Dziewiątki.

Ciężar działań rządu z kolei zogniskowany był na współpracy państw Grupy Wyszehradzkiej, która w omawianym okresie stanowiła główny instrument realizacji interesów regionu na płaszczyźnie UE. Prace Rady Ministrów w zakresie funkcjonowania Inicjatywy Trójmorza dotyczyły przede wszystkim aktywności na polu rozbudowy infrastruktury.

Aktywność na płaszczyźnie polityki wschodniej RP była podejmowana przez oba ośrodki polityczne, choć – jak można zauważyć – nie osiągnięto tu przełomowych sukcesów. Na wszystkich tych polach przybliżeniu się do stanu faktycznego służyć będzie analiza – tak dokumentów strategicznych RP, jak i konkretnych działań rządzących.

By rozwiązać główny problem badawczy stawiany w rozprawie, należy również zmierzyć się z wyzwaniami, jakie niesie ze sobą stosunek innych ośrodków siły do podejmowanych przez Warszawę działań. Mowa zarówno o tych państwach, które znajdują się w Europie Środkowo-Wschodniej, jak i o zewnętrznych wobec niej mocarstwach. Niezależnie bowiem od zakorzenienia historycznego różnych koncepcji, bądź dotychczasowych doświadczeń politycznych, bez odpowiedniego nastawienia przynajmniej niektórych istotnych podmiotów polityki międzynarodowej, trudno myśleć o formułowaniu konstruktywnej oferty dla sąsiednich krajów. Państwem, na które w

[634] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej*, Dz.U. z 1997 r. nr 78, poz. 483, art. 133, 146.

kontekście współpracy środkowoeuropejskiej orientuje się polska klasa polityczna są przede wszystkim Stany Zjednoczone. Postrzegane w kategoriach tradycyjnego sojusznika państw regionu przeciw aspiracjom Rosji USA w ostatnich latach wspierało Inicjatywę Trójmorza. Z drugiej strony, zważywszy na historyczne konotacje, ale przede wszystkim na potęgę ekonomiczną, w naszym kraju wiele emocji budzi zaangażowanie Niemiec w politykę regionu. Istotne staje się pytanie, jak Warszawa powinna podchodzić do środkowoeuropejskich aspiracji Berlina – próbować im przeciwdziałać, czy wręcz wspierać je, jako mogące zaważyć o powodzeniu ekonomicznym inicjatywy.

Koniecznym jest również zmierzenie się z problemem wpływów rosyjskich w regionie. Federacja Rosyjska jest czynnikiem, który tak z przyczyn historycznych, jak i ze względu na swoją agresywną politykę w ostatnich latach, postrzegana jest w Polsce jako jedna z głównych przeszkód na drodze do osiągnięcia pożądanego statusu w relacjach międzynarodowych. O ile Rosja jest w Europie Środkowo-Wschodniej siłą zakorzenioną od stuleci, to jako novum jawią się tu wpływy Chińskiej Republiki Ludowej. Także poprzez aktywność formatu 16+1 (później 17+1) Pekin próbuje bowiem stać się istotnym czynnikiem ekonomicznym w regionie.

Z drugiej strony, również w przypadku ugruntowanej niechęci samych państw środkowoeuropejskich do budowania współpracy multilateralnej, jakakolwiek ukierunkowana na taki efekt propozycja ze strony RP stawałaby się skazana na niepowodzenie. W związku z tym, konieczne jest ustalenie ogólnych tendencji, jakie stanowisko wobec istniejących już formuł współpracy widać w państwach regionu. Opis różnic i podobieństw pomiędzy tymi właśnie perspektywami powinien być istotnym elementem formułowania ewentualnych celów polityki RP.

W rozdziale zostaną przeanalizowane wreszcie głosy pojawiające się w debacie trwającej przez minioną dekadę. Podejmowane przez polski rząd po 2015 r. zabiegi na rzecz zacieśniania współpracy z państwami regionu miały swoje źródła w odrodzeniu zainteresowania tym tematem. Omawiając zagadnienie P. Kowal pisał nawet o „Czwartym Międzymorzu”[635]. Nadmieńmy, że opisywaną działalność prowadzili przedstawiciele środowisk eksperckich, badacze, także osoby zajmujące się polityką zagraniczną w praktyce (w tym posiadające doświadczenie dyplomatyczne). Omówiony materiał należy

[635] Pierwsze Międzymorze miało odnosić się do koncepcji międzywojennych, drugie – do tych z czasów II wojny światowej, trzecie – do wizji snutych w kręgach opozycji antykomunistycznej. Zob. P. Kowal, A. Orzelska-Stączek, *Inicjatywa Trójmorza: geneza, cele i funkcjonowanie*, Warszawa 2019, s. 40.

uznać za istotny nie tylko jeśli brać pod uwagę dużą wartość merytoryczną przynajmniej części przeanalizowanych głosów. Wiele spośród wysuwanych koncepcji miało wpływ na posunięcia rządu RP, szczególnie po 2015 r. Wśród autorów, których publikacje poddano analizie są postaci takie jak m.in. członek Narodowej Rady Rozwoju P. Żurawski vel Grajewski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Tomasz Szatkowski, szef Gabinetu Prezydenta RP K. Szczerski czy jeden z najbardziej znanych polskich popularyzatorów geopolityki J. Bartosiak. Można więc przyjąć, że krytyczna analiza tych źródeł[636] przybliża do zrozumienia niuansów polityki zagranicznej, prowadzonej w ostatnich latach przez polski rząd, a także pozwala wysnuć wnioski na temat tego, jak może się ona kształtować w przyszłości.

Ta ostatnia jest oczywiście niewiadomą, a perspektywy wydają się otwarte – tym bardziej istotną zdaje się analiza ostatnich lat funkcjonowania inicjatyw umacniających współdziałanie państw Europy Środkowo-Wschodniej oraz tego, jakie korzyści wynosi z nich państwo polskie.

4.1. Założenia strategiczne polskiej polityki bezpieczeństwa w Europie Środkowo-Wschodniej

4.1.1. Założenia strategiczne polityki zagranicznej RP w regionie

W okresie poprzedzającym aneksję Krymu i wojnę na Ukrainie wektory polityki rządu RP przedstawiały się zgoła inaczej niż na początku trzeciej dekady XXI w. Lata te upływały pod znakiem datującego się na 2008 r. resetu w stosunkach z Federacją Rosyjską, którego w zasadzie nie zakłóciła jej agresja wobec Gruzji. Z drugiej strony, towarzyszyło temu okresowi identyfikowane najczęściej z nazwiskiem ministra spraw zagranicznych w rządzie D. Tuska R. Sikorskiego hasło odwrotu od „polityki jagiellońskiej" na rzecz oparcia się o politykę wschodnią UE. Jednocześnie Warszawa zdecydowana była odejść od modelu znanego z pierwszych lat XXI w., przesuwając strategiczne priorytety „z udziału w misjach ekspedycyjnych na zadania związane z zapewnianiem bezpośredniego bezpieczeństwa, w tym obrony państwa"[637]. W kwietniu 2013 r. szef BBN gen. Stanisław Koziej ochrzcił ten

[636] Celowo zdecydowano się tu położyć nacisk na badanie analiz i publicystyki kosztem np. wypowiedzi medialnych czołowych polityków. Te ostatnie nieraz mają niewiele wspólnego z merytoryczną dyskusją nad polskimi interesami w regionie.

[637] *Doktryna Komorowskiego*, BBN 2013, https://www.bbn.gov.pl/ (dostęp: 9.08.2021).

kierunek mianem doktryny Komorowskiego[638]. W modelu tym potrzeba współpracy środkowoeuropejskiej była sygnalizowana, jednak nie zajmowała istotnego miejsca. Formułowane w tych latach dokumenty strategiczne odzwierciedlały te tendencje. W „Strategicznym Przeglądzie Bezpieczeństwa Narodowego RP" z 2012 r. problem relacji z państwami Europy Środkowo-Wschodniej się nie pojawiał, a o stosunkach z Rosją pisano w kategoriach nie zagrożenia, ale „szansy i wyzwania"[639].

Dopiero wydarzenia na Ukrainie spowodowały zmiany w polityce Warszawy. Wymuszała to również postawa struktur zachodnich. We wrześniu 2014 r. w walijskim Newport miał miejsce szczyt NATO, w trakcie którego Sojusz ustosunkował się do sytuacji. NATO nie tylko poparło integralność terytorialną Ukrainy, potępiając działania Rosji, ale i poparło sankcje UE wobec tej drugiej. Co nie mniej istotne, zadecydowano o reformie Sił Odpowiedzi NATO i utworzeniu w ich ramach połączonych sił zadaniowych o bardzo wysokiej gotowości (VJTF – Very High Readiness Joint Task Force) – zdolnych przemieścić się w odpowiednie miejsce w przeciągu kilku dni, „szczególnie na peryferia" Sojuszu. Zdecydowano, że wspomniane jednostki Sojuszu będą utrzymywać rotacyjną obecność na terytoriach wschodnich zrzeszonych w nim państw[640]. Do zdarzeń tych ustosunkować się musiał sam rząd RP. Doświadczenia zostały uwzględnione w Strategicznym Przeglądzie Obronnym 2016. Postanowienia późniejszego o dwa lata szczytu NATO w Warszawie można postrzegać w charakterze podtrzymania (i wzmocnienia) postanowień podjętych w Newport[641]. Jak zostanie wykazane, podobny wpływ na treść dokumentów strategicznych polskiego rządu miało z czasem zacieśnianie się współpracy środkowoeuropejskiej wokół takich formatów jak Grupa Wyszehradzka czy Inicjatywa Trójmorza.

W wymiarze koncepcyjnym najistotniejszymi dla interesującego z punktu widzenia podejmowanej tematyki dokumentami strategicznymi były przez lata „Strategia bezpieczeństwa narodowego RP" z 2014 r. i „Strategia rozwoju systemu bezpieczeństwa narodowego RP 2022" z 2013 r. Istotnymi dokumentami, na które należy zwrócić uwagę

---

638 *«Doktryna Komorowskiego» – czyli priorytet dla obrony własnego terytorium*, https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/4549,Doktryna-Komorowskiego-czyli-priorytet-dla-obrony-wlasnego-terytorium.html (dostęp: 9.08.2021).

639 *Strategiczny Przegląd Bezpieczeństwa Narodowego RP. Główne wnioski i rekomendacje dla Polski*, Warszawa 2012, s. 6.

640 *Wales Summit Declaration*, https://www.nato.int/cps/en/natohq/official_texts_112964.htm (dostęp: 8.08.2021).

641 *The Warsaw declaration on Transatlantic Security*, https://www.nato.int/cps/en/natohq/official_texts_133168.htm?selectedLocale=en (dostęp: 3.08.2021).

jest też „Biała Księga Bezpieczeństwa Narodowego RP” z 2013 r., w której zawarto tezy „doktryny Komorowskiego”. Od 2015 r., po zmianie rządu zbiór ten uzupełniono nowymi, wydanymi przez poszczególne ministerstwa dokumentami strategicznymi – naznaczonymi priorytetami, które dla oceny tego okresu są bardziej charakterystyczne. W maju 2020 r. przyjęta została nowa „Strategia Bezpieczeństwa Narodowego RP”. Mimo swojego zdawkowego charakteru stanowi ona najistotniejszy dokument strategiczny dla omawianego okresu. Dla opisu celów strategicznych rządu pomocne są również expose kolejnych premierów i ministrów spraw zagranicznych, w których opisywali oni cele rządu na każdy kolejny rok.

Zagadnienie polityki zagranicznej, jak można się domyślać, stanowiło jeden z wiodących tematów opisywanych dokumentów. W „Białej Księdze” odwoływano się do argumentacji geopolitycznej, podkreślając, że „położenie Polski między Zachodem a Wschodem było najważniejszym strategicznym czynnikiem wpływającym na kształtowanie się tożsamości narodowej i państwowości polskiej oraz determinującym istotę i charakter interesów narodowych i celów strategicznych w dziedzinie bezpieczeństwa”[642]. Sprawę ujmowano mocniej w późniejszej o rok Strategii Bezpieczeństwa. Główne zagrożenie widziano w odbudowującej się mocarstwowości Rosji, czego przejawem miał być negatywny wpływ aneksji Krymu i wojny na Ukrainie na stan bezpieczeństwa w regionie Europy Środkowo-Wschodniej. Jak pisano, Rosja nie ma możliwości odbudowy pozycji z czasów ZSRR, jednak usilnie dąży do odgrywania roli „jednego z głównych i decydujących ośrodków na świecie, w tym na kontynencie europejskim”, co ma znaczenie szczególnie w kontekście zmniejszającej się roli USA w Europie.

Mimo że oddziaływanie Rosji na obszarze postradzieckim słabło, to ambicje reintegracyjne tego ośrodka siły zdawały się jasne. Przewidywano m.in., że Ukraina przez następne dekady pozostanie w strefie buforowej pomiędzy Rosją a strukturami zachodnimi[643], co – patrząc z dzisiejszej perspektywy – się nie sprawdziło. Znamienne, że Polska była postrzegana jako integralna część spójnego wewnętrznie zachodniego systemu bezpieczeństwa. Nie uwzględniono faktu, że poszczególne państwa zachodnie, w tym najsilniejsze (jak Niemcy czy Francja) mogą mieć znacząco odmienny od Polski pogląd na relacje z Rosją[644].

---

642 *Biała Księga Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2013, s. 9.
643 Ibidem, s. 126-127.
644 *Strategia Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2014, s. 21-22.

Jak deklarowano, najważniejszą formą współpracy z innymi państwami miała być ta realizowana w ramach NATO i UE. „NATO jest i prawdopodobnie pozostanie najpotężniejszym i najskuteczniejszym sojuszem polityczno-militarnym, zdolnym do skutecznego odstraszania i obrony" – pisano[645]. We wstępie do późniejszej o rok „Strategii Bezpieczeństwa Narodowego" podkreślano, że prezentowane założenia są zbieżne ze strategiami NATO i UE[646]. Jednocześnie brano pod uwagę możliwość zmniejszania się znaczenia tych form kooperacji międzynarodowej. Jak pisano, w razie dezintegracji UE „(od «Europy dwóch prędkości» aż po jej całkowity rozpad) Polska ryzykowałaby znalezieniem się w jej najsłabszym ekonomicznie obszarze", na co należałoby reagować wzmacniając współpracę m.in. z państwami wyszehradzkimi, bałtyckimi i skandynawskimi[647]. Uwzględniono również fakt reorientacji amerykańskiej polityki zagranicznej w kierunku Azji i Pacyfiku, uznając jednocześnie, że koniecznym jest działanie na rzecz trwałego i znaczącego zaangażowania USA w sprawy bezpieczeństwa Europy (zarówno w ramach NATO, jak i relacji dwustronnych)[648].

Wątek współpracy regionalnej jako jednego z elementów zapewnienia Polsce bezpieczeństwa rozwijano szerzej. „W międzynarodowej polityce bezpieczeństwa systematycznie rośnie znaczenie współpracy regionalnej. Dla Polski kluczowymi ugrupowaniami w tym zakresie są Trójkąt Weimarski i Grupa Wyszehradzka. W ich ramach dobrze rozwijają się także dwustronne relacje polityczno-wojskowe z tworzącymi je państwami. Poszukiwane są nowe płaszczyzny współdziałania między innymi z Litwą, Łotwą, Estonią, Grupą Nordycką oraz Rumunią, a także w innych regionach Europy" – czytamy w punkcie 7. „Strategii Bezpieczeństwa Narodowego"[649]. Zacieśnianie współpracy z państwami Grupy Wyszehradzkiej wymieniano wśród najważniejszych zadań dla polskiej dyplomacji[650], choć – jak wiadomo – w latach poprzedzających rok 2015 format nie funkcjonował zbyt intensywnie. Mimo to, podkreślano też konieczność wzmacniania przez Polskę podmiotowości państw Europy Wschodniej. Współpracy regionalnej przydawano jednak daleko mniejsze znaczenie niż relacjom z Zachodem. Konstatowano zwiększenie znaczenia współpracy regionalnej – tak w wymiarze politycznym, jak i obronnym. „Pogłębiona kooperacja subregionów Europy w dziedzinie

---

645 *Biała Księga...*, s. 123.
646 *Strategia Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczpospolitej Polskiej,* Warszawa 2014, s. 7.
647 *Biała Księga...*, s. 147-148.
648 *Strategia Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczpospolitej Polskiej,* Warszawa 2014, s. 21.
649 Ibidem, s. 9.
650 *Biała Księga...*, s. 166 .

bezpieczeństwa, w tym obrony, pozostanie korzystna polityczne i gospodarczo. Nie może ona jednak zastąpić rozwiązań sojuszniczych i ogólnoeuropejskich w tym względzie" – podkreślano[651].

Charakterystyczny dla obu dokumentów jest fakt, że często tam, gdzie pojawiają się wzmianki o Grupie Wyszehradzkiej czy innych formach współpracy z krajami Europy Środkowo-Wschodniej, stawia się te inicjatywy na równi z Trójkątem Weimarskim[652]. W kilku miejscach regionalna rola Polski zarysowana została jednak dość ambitnie. Obok V4 i kooperacji z państwami bałtyckimi pisano o współpracy z państwami skandynawskimi, także „na forach regionalnych i globalnych (np. wspólna polsko-norweska inicjatywa w sprawie taktycznej broni jądrowej)" oraz aktywnej roli RP na wschodzie kontynentu. „Polska powinna działać na rzecz umacniania podmiotowości państw Europy Wschodniej. Dotyczy to zwłaszcza państw objętych unijną inicjatywą Partnerstwa Wschodniego. Wschodni wymiar polityki Unii musi być kontynuowany i pogłębiany przez Polskę jako adwokata i promotora tego regionu. W tym względzie szczególnie ważne jest dzielenie się doświadczeniami transformacyjnymi, stałe wsparcie dla prozachodniego wektora w polityce bezpieczeństwa Ukrainy oraz stopniowe włączanie jej w mechanizmy integracji europejskiej" – pisano. Jak zakładano, jakość współpracy między UE i Polską a Ukrainą miała „w znacznym stopniu" przesądzać o ewolucji sytuacji w regionie. „Rozwój stosunków z Mołdawią oraz państwami Kaukazu Południowego – obok aspektu wspierania ich modernizacji i europejskiego wyboru (zwłaszcza w przypadku Gruzji i Mołdawii) sprzyja stabilizacji sytuacji w strefach nierozwiązanych konfliktów. Polska powinna stanowczo bronić zasady integralności terytorialnej państw regionu, a także ich prawa do swobodnego wyboru sojuszy" – czytamy dalej.

Samej współpracy z Ukrainą przypisywano „kluczowe znaczenie dla stabilności w Europie Środkowo-Wschodniej". W odniesieniu do Białorusi stwierdzano, że powinna zostać ona objęta szerszą współpracą, „gdy tylko zacznie spełniać podstawowe kryteria demokratyzacji". Jak pisano, w interesie państwa polskiego jest wskazywanie, że europeizacja państw Partnerstwa Wschodniego może być korzystna dla Rosji, gdyż „jest ona równoznaczna z utrwalaniem zasad demokratycznych, przewidywalnością w warstwie społeczno-politycznej oraz ze stabilnym rozwojem ekonomicznym"[653]. Można wyrazić

---

651 *Strategia Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczpospolitej Polskiej, Warszawa 2014*, s. 22-29.

652 *Biała Księga...*, s. 163; *Strategia Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczpospolitej Polskiej,* Warszawa 2014, s. 30.

653 *Biała Księga...*, s. 163.

zwątpienie, czy – abstrahując od znaczenia czynników takich jak rozwój ekonomiczny – dla rosyjskich elit przekonujący byłby argument o „utrwaleniu zasad demokratycznych". W innym z dokumentów opracowanych w tych latach stawiano nacisk na znaczenie Morza Bałtyckiego jako „czynnika rozwoju" i bezpieczeństwa energetycznego. Jak pisano, może ono być dla podmiotów zewnętrznych „bramą do handlu z całą Europą Środkowo-Wschodnią"[654].

Dużo miejsca w obu dokumentach poświęcono obronie wartości demokratycznych i liberalnych. Co prawda podkreślano konieczność „nadrzędnego traktowania spraw bezpieczeństwa narodowego w polityce państwa", jednocześnie jednak promowanie na arenie międzynarodowej zasad praw człowieka, demokracji i wolności obywatelskich znalazło się pośród celów strategicznych, zaś jako problem dla światowego bezpieczeństwa uznano m.in. występowanie na świecie państw autorytarnych[655]. Stosunek do zagadnienia widać na przykładzie postulowanej polityki wschodniej. „Proces umacniania III RP wyraża się szczególnie w: (…) promowaniu demokracji na Ukrainie i Białorusi" – stwierdzano, nawiązując do długiej praktyki wspierania nurtów demokratycznych przez RP[656].

Nieco inaczej rozkładały się akcenty w wydanym przez MSZ dokumencie „Priorytety polskiej polityki zagranicznej 2012-2016". Pisano w nim, że wobec kryzysu ekonomicznego należy dążyć do umacniania wspólnego głosu Grupy Wyszehradzkiej oraz wzmacniać świadomość wspólnoty interesów pomiędzy tworzącymi ją państwami. Zaznaczano, że warto kontynuować praktykę, iż przed posiedzeniami Rady Europejskiej spotykać się będą przedstawiciele państw wyszehradzkich. Wobec uzależnienia od rosyjskiego gazu zwracano uwagę na konieczność wzmocnienia współpracy energetycznej państw Grupy. Pisano również o potrzebie rozwoju formuły V4+[657]. Wśród zadań rządu wymieniano „próbę budowy wspólnej, środkowoeuropejskiej perspektywy, w tym ścisłej współpracy w sferze bezpieczeństwa i stabilności w regionie, m.in. z Rumunią i Bułgarią" [658]. Znamienne przy tym, że wówczas jeszcze (w 2012 r.) pisano o konieczności utrzymywania dialogu politycznego z Rosją[659].

---

654 *Polska 2030. Trzecia fala nowoczesności. Długookresowa Strategia Rozwoju Kraju*, Warszawa 2013, s. 31.

655 *Strategia Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczpospolitej Polskiej,* Warszawa 2014, s. 11-18 .

656 *Biała Księga...,* s. 34; *Strategia Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczpospolitej Polskiej, Warszawa 2014,* s. 9.

657 *Priorytety polskiej polityki zagranicznej 2012-2016*, Warszawa 2012, s. 19.

658 Ibidem, s. 21.

659 Ibidem, s. 18.

Na współpracę państw regionu większy nacisk położono w dokumentach strategicznych powstałych po wyborach parlamentarnych z 2015 r., których owocem była zmiana partii rządzącej. Prawo i Sprawiedliwość, już w latach rządów Platformy Obywatelskiej kontestujące jej główne kierunki polityki zagranicznej, w sposób bardziej wyraźny odnosić się zaczęło do wydarzeń na arenie międzynarodowej. Wydana w maju 2020 r. nowa „Strategia Bezpieczeństwa Narodowego" znacznie silniej niż jej poprzedniczka kładła nacisk na konieczność przeciwstawienia się aspiracjom Moskwy. Na jej strona pisano otwarcie, że najistotniejszym zagrożeniem dla państwa polskiego jest „neoimperialna polityka władz Federacji Rosyjskiej, realizowana również przy użyciu siły militarnej. Agresja na Gruzję, nielegalna aneksja Krymu oraz działania we wschodniej Ukrainie naruszyły podstawowe zasady prawa międzynarodowego i podważyły filary systemu bezpieczeństwa europejskiego". Zwracano przy tym uwagę, że Rosja prowadzi także działania hybrydowe, poniżej progu wojny, oraz używa środków pozamilitarnych do destabilizacji struktur i państw zachodnich. Jak stwierdzano, podejmowana przez Moskwę polityka „podważania obecnego ładu międzynarodowego" się nie zmieni[660].

Podkreślano wagę dążeń do pogłębiania współpracy bilateralnej i regionalnej w tamach m.in. Bukaresztańskiej Dziewiątki i Grupy Wyszehradzkiej, oraz wykorzystywania położenia geograficznego państw tworzących Inicjatywę Trójmorza. Zapowiadano też działania na rzecz umacniania suwerenności i integralności terytorialnej Ukrainy, Gruzji i Republiki Mołdawii, oraz zobowiązano się wspierać ich dążenia do integracje ze strukturami zachodnimi, także w ramach Partnerstwa Wschodniego[661].

Zaznaczyć należy, że „Strategia..." z 2020 r. stanowi dokument mało pogłębiony, a z zawartych w nim sformułowań trudno wyciągać precyzyjne wnioski dla oceny całokształtu polskiej polityki. Istotniejsze dla oceny posunięć rządu wydają się być strategie wydane we wcześniejszych latach przez poszczególne resorty.

W sposób jednoznaczny ustosunkowywało się do wydarzeń na arenie międzynarodowej Ministerstwo Obrony Narodowej. Służyć temu miał Strategiczny Przegląd Obronny, przeprowadzony w roku 2016, którego efekty przedstawiono w wydanej przez MON „Koncepcji Obronnej Rzeczypospolitej Polskiej". Jak stwierdzał już we wstępie do dokumentu minister obrony Antoni Macierewicz, „strategiczna analiza położenia Polski dała jasny wniosek: skala zagrożeń wynikających z agresywnej polityki

[660] *Strategia Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2020, s. 6.
[661] Ibidem, s. 25-26.

Rosji nie była dotychczas właściwie oszacowana”[662]. Jak można przeczytać dalej, działania Moskwy stanowić miały zagrożenie nie tylko dla Polski i państw Europy Środkowo-Wschodniej, ale też dla wszystkich innych państw dążących do stabilizacji sytuacji międzynarodowej. W dokumencie konstatowano, że NATO postrzegane jest w Rosji jako główne zagrożenie dla jej bezpieczeństwa i że w ciągu kolejnych kilkunastu lat Moskwa utrzyma swoją agresywną politykę. „Stwarza to bezpośrednie zagrożenie dla Polski oraz innych państw wschodniej flanki NATO, z uwagi na asymetrię potencjałów militarnych pomiędzy Rosją i wspomnianymi państwami” – czytamy[663]. Receptą na to zagrożenie miała być szeroko zarysowana wizja modernizacji wojska, co przekładać się miało na stworzenie efektywnego potencjału odstraszania. Omówienie całości przedstawionego w „Koncepcji obronnej Rzeczypospolitej Polskiej” materiału oczywiście wykracza poza ramy niniejszej rozprawy, zasygnalizować jednak należy wątki istotne z punktu widzenia tematu rozprawy.

W „Koncepcji….” podkreślano konieczność wzmacniania współpracy wojskowej w regionie, w tym w basenie Morza Bałtyckiego, w ramach Grupy Wyszehradzkiej i wschodniej flanki NATO. Jako jedyne ze środkowoeuropejskich państw z osobna, wyróżniono Rumunię – państwo, które razem z Polską inicjowało funkcjonowanie Bukaresztańskiej Dziewiątki. Zacieśnianie więzów na tym polu przejawiać się miało w intensyfikacji ćwiczeń wojskowych, tworzeniu wspólnych dowództw i formacji, wspólnym pozyskiwaniu sprzętu wojskowego[664]. Ambitne założenia dobrze obrazuje deklaracja zamieszczona w podsumowaniu Przeglądu: „Chcemy być zdolni do obrony Polski i, w razie potrzeby, niesienia pomocy sojusznikom. To jest nasz absolutny priorytet. (…) Siły Zbrojne RP w 2032 roku będą jedną z najnowocześniejszych i najliczniejszych armii w Europie” [665].

Działalność polskiej dyplomacji prowadzona była w oparciu o kierunki wyznaczone w „Strategii Polskiej Polityki Zagranicznej 2017-2021”. Opracowano ją pod kierownictwem ministra spraw zagranicznych Witolda Waszczykowskiego, a Rada Ministrów przyjęła ją 11 lipca 2017 r. Na jej stronach widać szerokie odniesienia zarówno do zagrożeń ze strony Federacji Rosyjskiej, jak i pogłębiania się współpracy Polski z państwami środkowoeuropejskimi.

---

662 *Koncepcja obronna Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2017, s. 6.
663 Ibidem, s. 21-22.
664 Ibidem, s. 43.
665 Ibidem, s. 38-39.

Dokument nawiązywał zarówno do historii, jak i geograficznego położenia Polski. „Losy Polski nierozerwalnie związane są z losami innych narodów Europy Środkowowschodniej. W XX wieku jednocześnie odzyskiwaliśmy niepodległość lub choćby sięgaliśmy po nią w latach 1918-1921, by ją także ponownie stracić w latach 1939-1945 i znów odzyskać w latach 1989-1991. Solidarność z bliższymi i dalszymi sąsiadami jest zatem nie tylko nakazem moralnym, ale leży także w dobrze pojętym interesie Rzeczypospolitej" – czytamy[666]. Z drugiej strony, podkreślano, że terytorium Polski „pełni również rolę zwornika na osi Północ-Południe – między szeroko pojętym regionem Morza Bałtyckiego i Europą Środkową i dalej – państwami bałkańskimi oraz obszarem adriatyckim i czarnomorskim". Takie położenie miało być źródłem wielu problemów, ale jednocześnie wynikać z niego miała „unikalna szansa wzmocnienia pozycji międzynarodowej naszego kraju"[667].

Jak stwierdzono, środowisko bezpieczeństwa RP uległo poważnemu pogorszeniu w wyniku aneksji Krymu przez Rosję i sprowokowanego przez nią konfliktu na Ukrainie. Podobnie jak w dokumentach opracowanych wcześniej, działania Federacji Rosyjskiej, która ma dążyć do uczynienia państw WNP swoją strefą buforową, uznano za główne źródło zagrożenia dla bezpieczeństwa Polski. „Wojna, agresja przeciw sąsiednim suwerennym państwom, pogwałcenie integralności terytorialnej powróciły w tej skali i tak otwarcie do europejskiego krajobrazu politycznego po raz pierwszy od II wojny światowej" – napisano, dodając, że zdarzenia te zwiastowała już agresja Rosji wobec Gruzji oraz wsparcie dla secesji Naddniestrza. „Deklarowana przez Rosję gotowość do traktowania siły militarnej jako jednego z narzędzi realizacji celów polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, potwierdzona realnymi działaniami, każe z powagą spojrzeć na program modernizacji rosyjskich sił zbrojnych, rozbudowę infrastruktury wojskowej, a zwłaszcza zapowiedzi rozmieszczenia w pobliżu granic Polski systemów rakietowych zdolnych do przenoszenia taktycznej broni jądrowej. Niepokój budzi skala zastosowania podczas konfliktu na Ukrainie środków wojny hybrydowej" – czytamy w „Strategii..."[668].

Zauważyć należy, że jeszcze w czasie swojego programowego wystąpienia w 2016 r. w Sejmie W. Waszczykowski deklarował, że „w interesie Polski i Europy leżą pragmatyczne i rzeczowe stosunki z Federacją Rosyjską". Zapowiadał również dążenie do

---

666 *Strategia Polskiej Polityki Zagranicznej 2017-2021*, s. 5.
667 Ibidem, s. 7–10.
668 Ibidem, s. 6.

ocieplenia relacji z Mińskiem[669]. Już jednak w kolejnych expose szefów MSZ, o ile ten drugi kierunek był podtrzymywany, to o Federacji Rosyjskiej ministrowie mówili niemal wyłącznie w charakterze zagrożenia[670].

Według „Strategii Polskiej Polityki Zagranicznej", jedynym realnym sposobem stabilizacji obszaru postsowieckiego miały być głębokie reformy i modernizacja „nawiązujące do europejskiego modelu rozwoju". W związku z tym, za konieczne uznano wspieranie proeuropejskich i transatlantyckich działań i reform w regionie. Postulowano sformułowanie „ambitnej oferty współpracy w ramach zaktualizowanego Partnerstwa Wschodniego". W ogłoszonym już po szczycie NATO w Warszawie w 2016 r. dokumencie poparto również nałożone na Rosję w związku z jej działaniami wymierzonymi w Ukrainę sankcje, jednocześnie uznając, że wartymi podtrzymywania są regularne kanały dialogu z Kremlem, czego wszakże później nie praktykowano. Zaznaczono wszakże, iż „normalizacja relacji UE-Rosja nie może się jednak dokonywać w oparciu o przesłanki wyrastające z logiki systemu jałtańskiego zakładającego istnienie stref wpływów".

Istotnym dla kształtowania bezpieczeństwa regionu czynnikiem było NATO. Zdaniem autorów dokumentu, decyzje podjęte przez NATO na szczytach w Newport i w Warszawie „wyhamowały proces systematycznego pogarszania się bezpieczeństwa w Europie Środkowej i Wschodniej". Jak pisano, wobec wcześniejszego deficytu sojuszniczej obecności w państwach wschodniej flanki pełna realizacja postanowień szczytu w Warszawie nabiera szczególnego znaczenia. Obecność wojsk i infrastruktury NATO na wschodniej flance ma przekreślać możliwość powrotu do „szarych stref" bezpieczeństwa w regionie. W dokumencie wskazano, że Warszawa będzie wspierać działania na rzecz wzmocnienia północnego i południowego wymiaru wschodniej flanki Sojuszu. Miało się to odbywać zarówno poprzez zacieśnianie współpracy z krajami skandynawskimi, jak i zwiększanie aktywności w basenie Morza Czarnego.

Ponadto „Strategia..." wskazywała, że RP zamierza uczestniczyć we wzmacnianiu współpracy UE i NATO w zakresie przeciwdziałania zagrożeniom hybrydowym, poprawie

---

669 *Pełna treść expose Witolda Waszczykowskiego,* https://www.rp.pl/polityka/art11222611-pelna-tresc-expose-witolda-waszczykowskiego (dostęp: 1.10.2021).

670 *Exposé ministra Waszczykowskiego,* https://www.euractiv.pl/section/polityka-zagraniczna-ue/press _release/minister-witold-waszczykowski-o-priorytetach-polskiej-dyplomacji-w-2017-roku/ (dostęp: 1.10.2021); *Informacja Ministra Spraw Zagranicznych o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2018 roku,* https://www.gov.pl/web/dyplomacja/expose-2018 (dostęp: 1.10.2021); *Informacja Ministra Spraw Zagranicznych o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2019 roku,* https://www.gov.pl/web/dyplomacja/expose-2018 https://www.gov.pl/web/ dyplomacja/informacja -ministra-spraw-zagranicznych-o-zadaniach-polskiej-polityki-zagranicznej-w-2019-roku (dostęp: 1.10.2021);

bezpieczeństwa w cyberprzestrzeni. Ma się to odbywać wraz z wzmacnianiem europejskich zdolności obronnych, choć zaznaczono, że działania te winny być realizowane przy uwzględnieniu interesów każdego z państw członkowskich.

Jak pisano, zapewnienie bezpieczeństwa Polski miało odbywać się jednocześnie w trzech uzupełniających się wymiarach. Obok sojuszniczego (współpraca z NATO, UE, USA) oraz krajowego, jednym z nich miał być wymiar regionalny. Współpraca regionalna miała odgrywać doniosłą rolę w kształtowaniu polskiej polityki bezpieczeństwa. Deklarowano, że powinna się ona odbywać w kooperacji z sąsiadami „podzielającymi polski punkt widzenia na charakter wyzwań płynących z sąsiedztwa wschodnioeuropejskiego". W pierwszym rzędzie mowa tu o Grupie Wyszehradzkiej, Rumunii i państwach bałtyckich, a więc najbliżej położonych państwach NATO. Ważnym elementem współpracy miały być umacnianie więzi ze Szwecją i Finlandią, ale też z Ukrainą i Gruzją.

Działania państwa polskiego miały uwzględniać wsparcie dla współpracy UE-NATO w duchu „Deklaracji warszawskiej", w zakresie reagowania kryzysowego, bezpieczeństwa energetycznego, wzmocnienia wschodniego wymiaru Europejskiej Polityki Sąsiedztwa, a zwłaszcza Partnerstwa Wschodniego. Autorzy dokumentu zaznaczali, że ważnym wymiarem wzmacniania regionalnej odporności na sytuacje kryzysowe będzie również rozwój więzi infrastrukturalnych: energetycznych, transportowych i komunikacyjnych – pomiędzy państwami regionu bałtyckiego oraz Europy Środkowej, w trójkącie Bałtyk-Morze Czarne-Adriatyk[671].

W dokumencie ustosunkowywano się do coraz silniejszej współpracy państw środkowoeuropejskich. Podkreślano rolę ekspansji gospodarczej, która mogłaby się dokonać w wyniku nasilenia współpracy z państwami Europy Środkowo-Wschodniej. Pojawiające się szanse miała determinować geografia. „Niewykorzystany potencjał tkwi również we współpracy regionalnej. Zajmując szczególne położenie na styku Europy Środkowej i regionu bałtyckiego oraz karpackiego Polska może odegrać szczególną rolę w inicjowaniu współpracy między tymi obszarami. Odnosi się to przede wszystkim do rozwoju infrastruktury energetycznej, komunikacyjnej, drogowej, kolejowej oraz śródlądowych dróg wodnych. Sztandarowymi projektami, będącymi katalizatorem współpracy państw bałtyckich, karpackich, Grupy Wyszehradzkiej, Bułgarii, Rumunii, Chorwacji oraz południa kontynentu, mogą stać się interkonektory gazowe, Via Carpatia

[671] *Strategia Polskiej Polityki Zagranicznej 2017-2021*, s. 7–10.

czy korytarz sieci bazowej TEN-T Bałtyk-Adriatyk, łączący polskie porty morskie z portami Morza Adriatyckiego. Podjęte również zostaną inicjatywy na rzecz uzupełnienia połączeń transgranicznych o wodne szlaki śródlądowe. Realizacja tych przedsięwzięć przyczyni się do wzrostu spójności ekonomicznej i społecznej UE" – pisano, dodając, że ważnym czynnikiem może stać się także współpraca z Chinami w ramach inicjatywy „Pasa i Szlaku"[672].

W „Strategii Polskiej Polityki Zagranicznej", nie odnoszono się do raczkującej jeszcze w momencie ogłaszania dokumentu Inicjatywy Trójmorza. Temat był poruszany raczej ogólnikowo w expose szefów MSW w Sejmie, w kolejnych latach. Już jednak w 2019 r. J. Czaputowicz nazwał ją jednym z trzech, obok Grupy Wyszehradzkiej i bukaresztańskiej Dziewiątki forów współpracy regionalnej[673], w ramach których funkcjonuje Polska.

Pośród zadań do realizacji w drodze zacieśniania relacji z sąsiadami wymieniano w „Strategii…" cele militarne, takie jak kontynuowanie współpracy w dziedzinie wzmacniania flanki wschodniej z państwami bałtyckimi i Rumunią, utrzymywanie współpracy z Czechami, Słowacją i Węgrami w ramach Wyszehradzkiej Grupy Bojowej, kontynuację polsko-litewsko-ukraińskiej współpracy wojskowej w ramach wspólnej brygady, kontynuację działań na rzecz zacieśniania współpracy przemysłów obronnych krajów wyszehradzkich, przemysłów obronnych Polski i Ukrainy, a także współpracy polskiego sektora zbrojeniowego z partnerami skandynawskimi[674].

Również w tym dokumencie znalazły się sformułowania dotyczące wartości demokratycznych. Wymieniono je przy tym w jednym rzędzie z wartościami chrześcijańskimi, które – jak pisano – „legły u podstaw integracji europejskiej", a „ich upowszechnianie w skali międzynarodowej leży w interesie Rzeczypospolitej, ponieważ są one najlepszą gwarancją pokoju, stabilności i rozwoju na świecie". Pojawiła się też wzmianka o konieczności aktywnego wsparcia Polaków na dawnych Kresach, „którzy swoim życiem i poświęceniem potwierdzili przywiązanie do wartości, jaką jest polskość"[675].

---

672 Ibidem, s. 19-20.

673 *Informacja Ministra Spraw Zagranicznych o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2019 roku*, https://www.gov.pl/web/dyplomacja/informacja-ministra-spraw-zagranicznych-o-zadaniach-polskiej-polityki-zagranicznej-w-2019-roku (dostęp: 2.10.2021).

674 *Strategia Polskiej Polityki Zagranicznej 2017-2021*, s. 11.

675 Ibidem, s. 21-23.

4.1.2. Założenia strategiczne polityki energetycznej RP w regionie

Jak wspominano, jednym z najważniejszych zagadnień wiążących się z bezpieczeństwem współczesnego państwa, jest polityka energetyczna. W dokumentach strategicznych z czasów rządów PO-PSL problem tylko czasem był jednak łączony z zagadnieniem umacniania pozycji Polski w Europie Środkowo-Wschodniej.

Takie wątki pojawiły się w kilku miejscach „Białej Księgi Bezpieczeństwa Narodowego RP" z 2013 r. i „Strategii Bezpieczeństwa Narodowego RP" z 2014 r. Autorzy tego pierwszego dokumentu zakładali, że na polu energetycznym państwo polskie spotykać się będzie z istotnymi zagrożeniami. Do najbardziej istotnych zaliczano okrążanie Polski i Europy Środkowo-Wschodniej przez linie przesyłowe biegnące z Rosji do zachodniej Europy. Stwierdzano, że Rosja traktuje dostawy energii w kategoriach środka nacisku politycznego. Uwagę zwracano również na możliwość uzależnienia bezpieczeństwa dostaw od stanu relacji zarówno z producentem i eksporterem nośników energii, jakim jest sama Rosja, jak i z państwami tranzytowymi (Białorusią i Ukrainą) oraz zagrożenia destabilizacją tych państw[676]. Podobne konkluzje pojawiły się w „Strategii..." z 2020 r. W zakresie bezpieczeństwa energetycznego wskazywano na zdominowanie docierających do państw regionu dostaw gazu i ropy naftowej przez te importowane z Rosji. Podkreślano tu rolę zagrożenia niesionego przez Nord Stream 2[677]. Sygnalizowano również, że Polska, ze względu na swoje położenie geograficzne, może odgrywać istotną rolę wobec państw bałtyckich oraz państw V4 w dywersyfikowaniu źródeł uzyskiwania przez nie surowców energetycznych. Dążenia tych krajów powinny być efektownie wykorzystane przez Warszawę „nie tylko poprzez rozbudowę połączeń międzysystemowych w przesyle gazu i energii elektrycznej, ale także przez wzrost polskich inwestycji w różnych sektorach rynku energetycznego w tym regionie". Jak wspominano, powinno się w tych działaniach uwzględniać również Ukrainę[678].

W „Strategii..." z 2014 r. głoszono potrzebę rozbudowy terminala LNG o kolejne możliwości regazyfikacyjne oraz rozbudowy połączeń gazowych w ramach Grupy Wyszehradzkiej, czego celem miała być budowa regionalnego rynku energii. Wspominano też o kontynuacji działań na rzecz dywersyfikacji źródeł dostaw ropy naftowej, wymieniając rejon Morza Kaspijskiego jako jeden z najbardziej optymalnych[679].

---

676 *Biała Księga...*, s. 141.
677 *Strategia Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczpospolitej Polskiej*, Warszawa 2020, s. 8.
678 *Biała Księga...*, s. 187.
679 *Strategia Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczpospolitej Polskiej,* Warszawa 2014, s. 54.

Do momentu wdrożenia „Polityki Energetycznej Polski do 2040 roku" (projekt zaproponowano w 2017 r. i przyjęto w 2021 r., a więc już w czasach kolejnego rządu), najważniejszym oficjalnie zatwierdzonym dokumentem w zakresie gospodarki paliwowo-energetycznej była przyjęta w 2009 r. „Polityka Energetyczna Polski". Zagadnienie kooperacji na polu bezpieczeństwa energetycznego pomiędzy państwami Europy Środkowo-Wschodniej poruszano tam raczej zdawkowo.

Wśród celów polskiej polityki bezpieczeństwa energetycznego wymieniano: budowę terminalu do odbioru gazu skroplonego (LNG) oraz dywersyfikację dostaw ropy naftowej do Polski z innych regionów świata (m.in. poprzez budowę infrastruktury przesyłowej dla ropy naftowej z regionu Morza Kaspijskiego)[680]. Autorzy dokumentu zakładali, że rząd RP będzie inicjować działania na poziomie UE lub wspierać dążenia organów Unii Europejskiej na rzecz m.in. budowy międzynarodowej infrastruktury służącej przesyłowi ropy naftowej do państw członkowskich UE, zwłaszcza przedłużenia rurociągu Odessa-Brody do Płocka stanowiącego element projektu Euroazjatyckiego Korytarza Transportu Ropy Naftowej oraz budowy infrastruktury umożliwiającej dywersyfikację dostaw gazu ziemnego do Polski (poza terminalem LNG także połączenie gazociągowe z Norweskim Szelfem Kontynentalnym). Plan działań w sprawie realizacji obu projektów rozpisano w załączniku do dokumentu. Nie udało się dotrzymać terminów w sprawie budowy terminalu LNG w Świnoujściu (pierwszy gazowiec wpłynął do niego dopiero w grudniu 2015 r.). Z kolei, jak wiemy, projekt przedłużenia rurociągu Odessa-Brody do Płocka nie został zrealizowany[681].

Polska miała też dążyć do wdrażania standardów współpracy energetycznej z Litwą, Białorusią i Ukrainą oraz działać na rzecz rozszerzenia Wspólnoty Energetycznej o tę ostatnią, udzielając jej wsparcia w negocjacjach. Zaznaczano również konieczność „intensywnej współpracy z państwami Grupy Wyszehradzkiej oraz Państwami Bałtyckimi w ramach UE oraz państwami beneficjentami Programu Partnerstwa Wschodniego"[682].

Zainteresowanie środkowoeuropejskim kontekstem zagadnienia, jakim jest bezpieczeństwo energetyczne wzrosło po 2015 r. Krystalizującym się już w pierwszych latach nowej kadencji celem strategicznym polskiej polityki energetycznej miało być stworzenie hubu gazowego – przygotowanie do utworzenia na terytorium Polski centrum

---

680 *Polityka Energetyczna Polski do 2030 roku*, Warszawa 2009, s. 12-13.

681 *Program działań wykonawczych na lata 2009-2012* (Załącznik 3. do: *Polityka Energetyczna Polski do 2030 roku*), Warszawa 2009, s. 13, 20.

682 *Polityka Energetyczna do 2030 roku…*, s. 25-26.

przesyłu i handlu gazem dla państw Europy Środkowej i Wschodniej oraz państw bałtyckich[683]. Dążenia do stworzenia hubu miały być realizowane w latach 2018-2025.

Obszerniej pochylono się nad zagadnieniem w dokumencie „Polityka Energetyczna Polski do 2040 r.". Jak pisano, w związku z faktem, że tzw. kontrakt jamalski przestanie obowiązywać z końcem 2022 r., działania podejmowane przez Polskę w celu dywersyfikacji źródeł dostaw powinny zostać zrealizowane przed końcem roku gazowego 2022/2023.

Zwraca uwagę geopolityczna właściwie argumentacja, jaką zastosowano pisząc o koncepcji hubu gazowego. Jak czytamy w dokumencie, plany uzyskania statusu kraju tranzytowego w zakresie przesyłu gazu na osiach wschód-zachód i północ-południe uzasadnione są geograficznym położeniem Polski. „Projekty te stanowią polski wkład w realizację koncepcji Trójmorza, której celem jest pogłębiona integracja państw w obszarze Morza Bałtyckiego, Adriatyckiego oraz Czarnego oraz priorytetowych w skali Unii Europejskiej- korytarza gazowego północ-południe dla państw Europy Środkowo-Wschodniej (alternatywa dla korytarza wschód-zachód i zmniejszenie zależności od jednego dostawcy gazu) oraz planu integracji energetycznej państw bałtyckich" – pisano w dokumencie.

Jako kluczowe elementy planu dywersyfikacji dostaw gazu ziemnego wymieniono budowę Baltic Pipe oraz – to element nowy – rozbudowę terminalu LNG w Świnoujściu. Jak zadeklarowano, decyzja o tym drugim posunięciu została podjęta w związku z rozwojem globalnego runku LNG. Terminal ma zostać rozbudowany do 2023 r. do przepustowości (odbioru i regazyfikacji) 5 mld m^3 rocznie do 8,3 mld^3 rocznie. Rozszerzone mają zostać również świadczone z jego wykorzystaniem usługi o bunkrowaniu LNG, przeładunku LNG na statki i kolej. W perspektywie 2030 r. możliwe miało być dalsze zwiększanie przepustowości terminalu. „W najbliższych latach udział LNG w zużyciu gazu ziemnego może wynieść nawet do 30%. Polski terminal jest kluczowym obiektem infrastruktury z punktu widzenia bezpieczeństwa dostaw gazu nie tylko dla Polski, ale i krajów sąsiednich. To jedyny tej wielkości obiekt w Europie Środkowej, a znaczenie handlu LNG rośnie na światowym rynku gazu ziemnego, także z powodu zwiększającej się konkurencyjności cenowej w stosunku do surowca dostarczanego gazociągami. Istotną kwestią jest zapewnienie dostępu do surowca

[683] *Strategia na rzecz odpowiedzialnego rozwoju do roku 2020 (z perspektywą do 2030 r.)*, Warszawa 2017, s. 249.

odbiorcom końcowym, do czego niezbędna jest rozbudowa krajowej infrastruktury przesyłowej, dystrybucyjnej i magazynowej" – pisano[684].

Projekt zakłada również umiejscowienie pływającego terminalu regazyfikacyjnego gazu ziemnego (FSRU – floating storage regasification unit) w Zatoce Gdańskiej. Do 2025 r. pierwszy jego etap, zapewniający przepustowość na poziomie co najmniej 4,5 mld m^3 ma zostać oddany do użytku. Ewentualna przyszła rozbudowa FSRU ma zostać uzależniona również od rozwoju rynku w refionie.

Obok rozbudowy możliwości importowych gazu ziemnego nacisk położono na rozbudowę połączeń (wraz z rozwojem krajowej sieci przesyłowej i rozbudową magazynów) z państwami sąsiadującymi. Dla zwiększenia możliwości importu i eksportu Polska ma dążyć do budowy lub rozbudowy połączeń ze:

− ze Słowacją – do zdolności importu 5,7 mld m^3 i eksportu 4,7 mld m^3 rocznie (do 2021 r.),

− z Litwą (GIPL) – do zdolności importu 1,9 mld m^3 i eksportu 2,4 mld m^3 rocznie (do 2021 r.).

Ponadto przygotowane zostały projekty nowych interkonektorów, ale decyzja o ich budowie będzie zależała od uzgodnień z zagranicznymi partnerami oraz rozwoju rynku gazu ziemnego w Polsce:

− z Czechami – do zdolności importu 6,5 mld m^3 i eksportu 5 mld m^3 rocznie,

− z Ukrainą – do zdolności importu i eksportu 5 mld m^3 rocznie.

Tak ambitne plany wymagają rozbudowy krajowego systemu przesyłowego. Szczególny nacisk położono na rozwój sieci w zachodniej, południowej i południowo-wschodniej części Polski, co miało umożliwić przesył gazu z terminalu LNG oraz sprowadzanego przez Baltic Pipe nie tylko do kraju, ale i do państw sąsiednich. W dokumencie mowa także o imporcie gazu z kierunku południowego, od nowych dostawców. Rozwój sieci w północno-wschodniej części Polski miał wzmocnić integrację energetyczną krajów bałtyckich zresztą Europy.

Pisano tam również o konieczności zwiększenia pojemności podziemnych magazynów gazu (PMG). Obecna łączna pojemność siedmiu podziemnych magazynów gazu wysokometanowego wynosi niemal 3 mld m^3. Stanowi to blisko 1/6 rocznego krajowego zużycia. Przedstawione w projekcie założenia obejmują prowadzenie dalszej

[684] *Polityka energetyczna Polski do 2040 r.*, Warszawa 2021, s. 36.

rozbudowy PMG do poziomu min. 4 mld m^3 do sezonu zimowego 2030/2031 (wzrost o 1/3 pojemności)[685].

Dla realizacji planów stworzenia regionalnego centrum przesyłu i handlu gazem ziemnym „niemniej ważna jest część regulacyjna i transakcyjna, dlatego niezbędne są działania które pozwolą rozwinąć sferę usługowo-handlową poprzez stworzenie atrakcyjnych warunków rynkowych i cenowych, zachęcających do korzystania z polskiej infrastruktury" – pisano. Istotna miała być likwidacja obecnych barier w tym zakresie. „Wzrost wolumenów gazu ziemnego przesyłanych przez terytorium Polski zwiększy płynność polskiego rynku gazu ziemnego oraz przyczyni się do obniżenia jednostkowych stawek za usługi świadczone przez OSPg [Operator Systemu Przesyłu Gazowego], co pozwoli na zmniejszenie poziomu opłat dla odbiorców końcowych" – czytamy w projekcie[686].

Założenia powyższe w ogólnym zarysie wybrzmiały również w „Strategii Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczpospolitej Polskiej" z 2020 r.[687]

4.1.3. Założenia strategiczne polityki transportowej w regionie

Obszarem, w którym współpraca państw regionu była szczególnie widoczna jest transport. Kluczowym dokumentem dla opisu tego zagadnienia jest przyjęta w listopadzie 2019r. „Strategia Zrównoważonego Rozwoju Transportu do 2030 roku". Sprawę rozwoju infrastruktury rozpatrywano na jej stronach w dużej mierze w kontekście Inicjatywy Trójmorza. Jak pisano, należyte powiązanie gospodarek krajów należących do tego formatu będzie możliwe „tylko dzięki odpowiednio rozwiniętej infrastrukturze transportowej, w szczególności projektów drogowych i kolejowych w układzie południkowym". Waga sprawy wynikać miała z geografii. Dogodna lokalizacja w centralnej części Europy oraz nizinny teren tej ostatniej tworzyć miały warunki, w których Polska odgrywa kluczową rolę tranzytową w relacjach między państwami Europy Środkowo-Wschodniej, ale również w komunikowaniu Europy z Azją, o czym wspominano w kontekście chińskiego projektu „Jednego Pasa i Szlaku".

Jednym z filarów Inicjatywy Trójmorza jest trasa Via Carpatia, postrzegana jako jedna z najważniejszych inicjatyw spajających region. Mimo że zainicjowana została ona

---

685 Ibidem, s. 37-38.
686 Ibidem, s. 49.
687 *Strategia Bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej,* Warszawa 2020, s. 34.

już przez L. Kaczyńskiego, a budowę kontynuowano w latach rządu PO-PSL, to szczególny priorytet nadano jej po 2015 r. Trasę wpisano wtedy na listę projektów strategicznych Ministerstwa Infrastruktury[688]. Poświęcono jej wiele miejsca w resortowej strategii, uznając za projekt „kluczowy" dla interesów państwa polskiego w ujęciu krajowym, regionalnym i międzynarodowym. „Realizacja tej inicjatywy stanowi bardzo ważny element międzynarodowego systemu drogowego, w tym w obszarze Trójmorza. Szlak ten to podstawowe połączenie drogowe łączące Litwę, Polskę, Białoruś, Słowację, Węgry, Chorwację, Rumunię, Bułgarię, Grecję, a także Ukrainę i Turcję (oraz Czechy jako obserwatora), z możliwością dalszego rozwoju na kraje sąsiadujące, m.in. na obszar Bałkanów Zachodnich, czy państwa leżące na północ od Litwy" – czytamy w dokumencie. Jak deklarowano, opinia o szczególnym znaczeniu trasy jest podzielana przez wszystkie zainteresowane sprawą państwa. Deklarowano również, że w okresie realizacji założeń dokumentu mają być podejmowane działania zarówno na rzecz dalszego rozwoju projektu, jak i wpisania go na całym przebiegu do bazowej Transeuropejskiej Sieci Transportowej TEN-T[689]. Celem postulowanej rozbudowy infrastruktury miało być m.in. zmniejszenie luki pomiędzy krajami UE-15 a Polską.

Via Carpatia jest częścią projektu strategicznego „Program Budowy Dróg Krajowych na lata 2014-2023 (z perspektywą do 2025 r.)". Trasa ma liczyć ponad 8800 km i biec przez regiony zamieszkane przez ponad 125 mln ludzi. Koszt jej realizacji na terenie Polski to ponad 30 mld zł, z kolei łączna długość jej odcinków to ok. 730 km. Na terenie Polski, w skład szlaku, wchodzą następujące elementy: 1. Droga ekspresowa S61 na odcinku granica polsko-litewska - Budzisko - Suwałki - obwodnica Augustowa - Ełk; 2. Droga ekspresowa S16 na odcinku Ełk - Knyszyn; 3. Droga ekspresowa S19 na odcinku Knyszyn/Korycin - Białystok (Choroszcz) - Lublin; 4. Droga ekspresowa S19 na odcinku Lublin - Rzeszów Wschód; 5. A4 Tarnów - Rzeszów, odc. w. Rzeszów Wschód - Rzeszów Zachód; 6. Droga ekspresowa S19 na odcinku Rzeszów Zachód - Barwinek - granica polsko-słowacka. Włączenie do przebiegu szlaku także odnogi prowadzącej z Lublina przez Warszawę do Trójmiasta miało służyć stworzeniu korzystnych warunków do rozwoju portów w Gdańsku i w Gdyni. Jak zakładano, realizacja szlaku, dzięki efektowi synergii, ma mieć pozytywny wpływ na inne inicjatywy tego typu, takich jak korytarze transportowe łączące Europę z Azją[690].

---

688 *Strategia Zrównoważonego Rozwoju Transportu...*, s. 174.
689 Ibidem, s. 50-51.
690 Ibidem, s. 89-90.

Jak wspomniano, w dokumencie zakładano konieczność włączenia korytarza Via Carpatia do sieci TEN-T. Rozszerzenie sieci tej ma istotny związek z rozwojem infrastruktury w Europie Środkowej. Jak czytamy w „Strategii...", w celu efektywnego wdrażania sieci TEN-T i przyśpieszenia prac nad projektami infrastrukturalnymi o największej europejskiej wartości dodanej, na obszarze całej UE ustanowionych zostało 9 korytarzy sieci bazowej TEN-T. Dwa z nich przebiegają przez terytorium Polski. Mowa o korytarzu Morze Bałtyckie - Morze Adriatyckie (łączącym porty morskie Gdyni/Gdańska, Świnoujścia/Szczecina przez Republikę Czeską, Słowację, Austrię, Słowenię i Włochy z portami adriatyckimi w Trieście, Rawennie i Wenecji) oraz korytarzu Morze Bałtyckie - Morze Północne (łączącym państwa nadbałtyckie, Polskę i Niemcy z Belgią i Holandią)[691]. Wniosek w sprawie włączenia Via Carpatia do sieci podpisano w kwietniu 2019 r.[692]

Do 2030 r. miano kontynuować prace nad modernizacją infrastruktury drogowej na rzecz ukończenia sieci bazowej i kompleksowej TEN-T oraz nad rozbudową sieci drogowej zapewniającej równomierne nasycenie infrastrukturą, „zwłaszcza na obszarach Polski Wschodniej (w tym budowa Via Carpatia i poprawa dostępu do większości przejść granicznych na wschodniej granicy UE), Pomorza Środkowego oraz innych obszarów o ograniczonej dostępności transportowej do sieci bazowej i kompleksowej TEN-T". W związku z tym pisano o konieczności rozbudowania sieci drogowej zapewniającej równomierne nasycenie infrastrukturą, zwłaszcza w Polsce Wschodniej i na Pomorzu Środkowym, poprawiając tym samym dostęp do portów morskich[693]. Zwiększenie dostępności Polski Wschodniej miało się dokonać również dzięki dokończeniu projektu Via Baltica, stanowiącego istotny element połączenia międzynarodowego z Litwą, Łotwą i Estonią (E67)[694].

W „Strategii..." poruszono również zagadnienie żeglugi śródlądowej – na płaszczyźnie którego również mogłoby dojść do wzrostu współpracy między Polska a jej sąsiadami. Zwracano uwagę na fakt, że szlaki żeglugowe nie tworzą spójnej sieci śródlądowych dróg wodnych. Długość tych drugich w 2014 r. wynosiła 3655 km. Wymagania stawiane drogom znaczeniu międzynarodowym (klasy IV i V) w 2015 r. spełniało w Polsce zaledwie 214 km dróg wodnych, a więc 5,9% z nich. Wykorzystanie

---

691 Ibidem, s. 113.

692 *Wniosek do KE o wpisanie via Carpatii sieci TEN-T,* https://www.gospodarkamorska.pl/Porty,Transport/wniosek-do-ke-o-wpisanie-via-carpatii-sieci-ten-t-.html (dostęp: 20.01.2020).

693 *Strategia Zrównoważonego Rozwoju Transportu...*, s. 88.

694 Ibidem, s. 158.

żeglugi śródlądowej, zarówno w przypadku transportu pasażerów, jak i towarów jest znacząco niższe niż wynosi średnia unijna, pisano[695].

Sygnalizowano słabe wykorzystanie transportu wodnego śródlądowego z uwagi na niską jakość infrastruktury żeglugi śródlądowej a jednocześnie zwracano uwagę na wzrost znaczenia m.in. żeglugi śródlądowej w zintegrowanym systemie transportowym[696]. Zwracano uwagę na konieczność poprawy warunków żeglugowych na Odrze, bez czego nie byłoby możliwe podniesienie znaczenia rzeki do rangi ważnej drogi transportowej. Jednocześnie przygotowany miał zostać program modernizacji drogi wodnej dolnej Wisły – od Warszawy do Gdańska oraz połączenia Warszawa-Brześć. Jak pisano, droga ta ma szczególne znaczenie dla zwiększenia efektywności połączenia z zapleczem portów morskich w Gdańsku oraz w Gdyni.

Do 2030 r. zaplanowano włączenie śródlądowych dróg wodnych w Polsce do sieci TEN-T. Również do tego roku miano podjąć decyzję w sprawie budowy połączenia wodnego śródlądowego Dunaj-Odra-Łaba spełniającego wymogi klasy międzynarodowej[697].

W dokumencie podkreślano również znaczenie portu w Świnoujściu. Pojawiła się tam koncepcja by uczynić z niego tzw. hub przeładunkowy, obsługujący największe jednostki pływające, jakie są zdolne do żeglugi po Bałtyku. Służyć temu miała budowa głębokowodnego terminala kontenerowego. Koszt inwestycji to około 3,5 miliarda złotych. Atutem portu jest, zdaniem autorów dokumentu, sama jego lokalizacja. „Port ten jest najdalej wysuniętym w kierunku zachodnim na polskim wybrzeżu, prowadzi przez niego najkrótsza droga do Skandynawii z Europy Środkowo-Wschodniej" – czytamy. W porcie przeładowuje się kilkanaście milionów ton ładunków rocznie, który to wynik zawdzięcza on również obsłudze towarów z m.in. Czech i Słowacji[698].

Jednym z najistotniejszych założeń infrastrukturalnych, mogących mieć przełożenie na współpracę środkowoeuropejską jest projekt Centralnego Portu Komunikacyjnego (CPK). Jak pisano w „Strategii...", warszawski Port Lotniczy im. Fryderyka Chopina nie jest w stanie sprostać wymaganiom rosnącego rynku lotniczego w RP jako lotnisko hubowe w dłuższej niż kilkuletnia perspektywie czasowej – ma ono bowiem nieusuwalne ograniczenia przestrzenne dla dalszego rozwoju. „Jednocześnie, w

695 *Strategia na rzecz odpowiedzialnego...*, s. 230.
696 *Strategia Zrównoważonego Rozwoju Transportu...*, s. 53-55.
697 Ibidem, s. 91-92.
698 Ibidem, s. 104.

Polsce i Europie Środkowo-Wschodniej istnieje duży potencjał dla budowy dużego hubu lotniczego" – czytamy. Taka konstatacja doprowadziła rząd do przyjęcia w listopadzie 2017 r. uchwały w sprawie przyjęcia „Koncepcji przygotowania i realizacji Portu «Solidarność» – Centralny Port Komunikacyjny dla Rzeczypospolitej Polskiej". W „Strategii Zrównoważonego Rozwoju Transportu" zakładano, że CPK będzie stanowić intermodalny węzeł transportowy – lotniczy i kolejowy, stanowiąc jednocześnie hub lotniczy Europy Środkowej oraz główny węzeł krajowego systemu pasażerskich dalekobieżnych przewozów kolejowych, włączony w system sieci drogowej[699]. Zaproponowana została lokalizacja CPK w miejscowości Stanisławów (gm. Baranów), pomiędzy Warszawą a Łodzią. Zakładany czas dojazdu z CPK do centrum Warszawy pociągiem to ok. 15 minut, a do Łodzi – ok. 25 minut[700].

„Centralne położenie Warszawy, zarówno w kraju, jak i względem całej Europy Środkowej, stanowi uzasadnienie dla zlokalizowania w jej bezpośredniej bliskości dużego intermodalnego centrum tranzytowego dla pasażerów i towarów przewożonych drogą lotniczą. Warszawa ma największy obszar metropolitalny spośród wszystkich takich obszarów w «nowych» krajach Unii Europejskiej. Z ponad 3,3 mln mieszkańców w Europie Środkowo-Wschodniej ustępuje nieznacznie jedynie Kijowowi. Warszawa jest również najsilniejszym ośrodkiem gospodarczym w całym regionie. Jest to potencjał porównywalny z takimi miastami jak Sztokholm czy Berlin. Dodatkowym jej atutem jest bliskość aglomeracji łódzkiej, zamieszkałej przez ponad 1,06 mln mieszkańców, będącej miejscem specjalnej strefy ekonomicznej, siedzibą licznych krajowych i międzynarodowych zakładów produkcyjnych" – pisano, uzasadniając lokalizację portu[701].

W „Strategii Zrównoważonego Rozwoju Transportu…" deklarowano konieczność równomiernego holistycznego rozwoju systemów transportowych na kierunkach wschód-zachód i północ-południe oraz zapewnienia odpowiednich powiązań między nimi. CPK miało być jednym z głównych elementów oparcia dla budowy wielogałęziowej (kolej, drogi, sieci aglomeracyjne, żegluga śródlądowa i morska, porty lotnicze i morskie) sieci transportowej w kraju[702]. Jak deklarowano, projekt wpisuje się w unijną strategię lotniczą, „zapewniając niezbędny impuls rozwojowy oraz pozytywnie wpływając na gospodarkę poprzez efekt synergii". Przypisano też CPK charakter strategiczny. Dzięki realizacji

---

[699] Ibidem, s. 29.
[700] *CPK: kolejne daty - kolejne plany,* http://infoair.pl/cpk-kolejne-daty-kolejne-plany-_more_119528. html (dostęp: 22.01.2020).
[701] *Strategia Zrównoważonego Rozwoju Transportu...*, s. 97-98.
[702] Ibidem, s. 65.

projektu Polska miała ugruntować swoją pozycję „lidera regionu oraz kraju łączącego wschód z zachodem”.

Autorzy dokumentu pisali, że celowe wydaje się zapewnienie możliwości rozbudowy CPK do rozmiarów pozwalających na osiągnięcie przepustowości przekraczającej nawet 100 mln pasażerów rocznie. Już pierwszy etap rozbudowy portu miał zapewnić lotnisku możliwość wzrostu przepustowości do ok. 60 mln pasażerów w perspektywie ok. 10 lat od otwarcia. Łącznie realizacja podstawowych założeń budowy CPK, przy założeniu najszerszego zakresu prac, zawierała się w przedziale 30,9-34,9 mld zł[703]. Zgodnie z wstępnymi zapowiedziami, sam port powinien być zbudowany do końca 2027 r. Do 2030 r. miano kontynuować prace nad uzupełnienia sieci związanej z budową CPK[704].

Rysunek 11. Trasa Via Carpatia (źródło: portalmorski.pl)

703 Ibidem, s. 94-98.
704 Ibidem, s. 88.

Śmiałe plany rozbudowy infrastruktury transportowej podtrzymano również w najnowszej „Strategii Bezpieczeństwa Narodowego RP", gdzie zobowiązano się zbudować CPK, rozbudowywać sieć transportową zapewniając równomierne nasycenie infrastrukturą „zwłaszcza obszarów o ograniczonej dostępności transportowej do sieci bazowej i kompleksowej TEN-T", zbudować polski odcinek Via Carpatia, poprawić dostęp do przejść granicznych na wschodniej granicy UE, a także „selektywnie uczestniczyć w geostrategicznych projektach komunikacyjnych, zgodnie z interesami narodowymi, a w szczególności bezpieczeństwem narodowym Rzeczypospolitej Polskiej"[705].

4.2. Działania prezydenta RP na polu współpracy z państwami regionu

4.2.1. Prezydent RP i polityka państwa w regionie

Ośrodek prezydencki ma w polskich warunkach ustrojowych istotne miejsce w kreowaniu polityki zagranicznej. Widać to na przykładzie wzmiankowanej powyżej „doktryny Komorowskiego" czy inicjacji w roku 2014 formatu, który funkcjonuje pod nazwą Bukaresztańskiej Dziewiątki. Wzmożenie działań prezydenta RP na arenie środkowoeuropejskiej wiązać należy jednak głównie z objęciem urzędu przez A. Dudę. Działania jego, jego Kancelarii oraz BBN na polu międzynarodowym w dużym stopniu ogniskowały się właśnie wokół polityki w regionie Europy Środkowo-Wschodniej. Jak czytamy w podsumowaniu działań BBN, opublikowanym w 2020 r., „współpraca regionalna została w Strategii Bezpieczeństwa Narodowego RP z 2020 r. uznana za czwarty – obok NATO, UE i współpracy strategicznej z USA – zewnętrzny filar bezpieczeństwa narodowego. Był to efekt aktywnej polityki Prezydenta Andrzeja Dudy na rzecz zacieśniania współpracy w regionie". O priorytetowym znaczeniu polityki regionalnej w agendzie prezydenta miał świadczyć już wybór Estonii na miejsce pierwszej wizyty zagranicznej, co stało się nieco ponad dwa tygodnie po objęciu przez niego urzędu[706]. Podobnie kiedy w marcu 2019 r. A. Duda wystąpił na dorocznej odprawie z kadrą kierowniczą MON i Sił Zbrojnych RP, pośród celów swoich działań wymieniał te, które w sposób ścisły wiążą się problematyką środkowoeuropejską: wzmocnienie struktur sojuszniczego systemu dowodzenia na flance wschodniej NATO, angażowanie się w działania rzecz umacniania formatów regionalnych, koncentrację wysiłku obronnego na rozwoju zdolności i gotowości sił zbrojnych, z uwzględnieniem „ściany wschodniej" oraz

[705] *Strategia Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2020, s. 26.
[706] *Biuro Bezpieczeństwa Narodowego 2015-2020*, s. 19.

zabieganie o zwiększenie zaangażowania UE w działania na rzecz bezpieczeństwa we wschodnim sąsiedztwie unii. W myśl tego ostatniego założenia podkreślono konieczność wspierania dążeń Ukrainy do włączenia w euroatlantyckie i europejskie struktury (m.in. poprzez dalszy rozwój wielonarodowej Brygady litewsko-polsko-ukraińskiej)[707].

Spośród wymienionych form współpracy środkowoeuropejskiej, przy omawianiu aktywności prezydenta A. Dudy z pewnością pierwsze miejsce zajmować będą jego działania na polu Inicjatywy Trójmorza, której był jednym ze współtwórców. Nie zostały przy tym zaniedbane przez ośrodek prezydencki również inne pola kooperacji z państwami regionu, wśród których – jak zobaczymy – szczególne miejsce miała Bukaresztańska dziewiątka.

4.2.2. Inicjatywa Trójmorza

„Trójmorze jest szansą dla krajów regionu do pokonania barier infrastrukturalnych i dostrzeżenia wzajemnej atrakcyjności rynków. Dotąd Europa rozwijała się, inwestując przede wszystkim w oś Wschód-Zachód, dlatego dziś kluczowym filarem rozwoju jest budowanie spójności regionu od Bałtyku po Adriatyk i Morze Czarne, czyli oś Północ-Południe" – mówił A. Duda w Dubrowniku w trakcie pierwszego szczytu formatu[708]. Tego typu deklaracje powtarzał prezydent RP jeszcze wielokrotnie, doprecyzowując, że rozwój współpracy na tym polu może przyczynić się do spotęgowania pozytywnych efektów członkostwa w UE poprzez uzupełnienie relacji Wschód-Zachód[709]. Słowa te obrazują kierunek obrany przez głowę państwa. Nie wątpiąc w fakt, że A. Duda i jego otoczenie stanowią część szerszego obozu politycznego, sprawującego władzę w Polsce od 2015 r., można założyć, że to właśnie na polu tworzenia i rozwijania tego formatu współpracy multilateralnej prezydent RP mógł najbardziej wykazać się własną inicjatywą.

Jak wspominano, to A. Duda, wraz z K. Grabar-Kitarović, był inicjatorem powołania nowego formatu. We wrześniu 2015 r. A. Duda wziął udział w nowojorskim

---

[707] Jak zaznaczono w opisie wydarzenia, ze względu na wrażliwy charakter omawianych zagadnień opublikowano jedynie nazwy poszczególnych celów, przy pominięciu ich szczegółowego omówienia przez prezydenta. *17 celów dla Sił Zbrojnych RP. Wystąpienie Prezydenta RP podczas dorocznej odprawy z kierowniczą kadrą MON i Sił Zbrojnych RP, 7 marca 2019 r.* [w:] Biuro Bezpieczeństwa Narodowego 2015-2020, s. 47.

[708] *Andrzej Duda. Pierwsze pięć lat prezydentury*, https://www.prezydent.pl/aktualnosci/ wydarzenia/art,1887,piec-lat-prezydentury-andrzej-duda.html (dostęp: 20.10.2020).

[709] *Prezydent Duda na konferencji GLOBSEC w Bratysławie*, https://www.prezydent.pl/aktualnosci/ wizyty-zagraniczne/art,171,prezydent-duda-na-konferencji-globsec-w-bratyslawie.html (dostęp: 20.10.2020).

spotkaniu grupy „Adriatyk-Bałtyk-Morze Czarne" (towarzyszyli mu szef BBN minister P. Soloch oraz minister K. Szczerski). „To była inicjatywa chorwacka, przedstawiona panu prezydentowi podczas obecności prezydent tego kraju w Polsce. Chodzi o współpracę w trzech obszarach: energetyki, transportowej i telekomunikacyjnej. Nie chodzi o tworzenie nowej politycznej, formalnej organizacji, ale o współpracę w ramach istniejących już sieci współpracy" – stwierdził wówczas K. Szczerski. Relacjonował on, że A. Duda rozmawiał wtedy z przedstawicielami zainteresowanych państw o warunkach współpracy. „Mówił o trzech warunkach. O politycznym zaufaniu, żeby kraje się na siebie orientowały. Drugim warunkiem jest strategiczne planowanie. Mamy ostatnią szansę, żeby wykorzystać dla połączonej Europy Środkowo-Wschodniej pieniądze płynące z Unii Europejskiej. Andrzej Duda powiedział, że musimy z unijnej perspektywy finansowej wyjść jako wspólnota, łańcuch państw połączonych politycznie, strategicznie i biznesowo" – relacjonował minister. Chodzić miało m.in. o wspólne wykorzystywanie środków na infrastrukturę, łączącą kraje na osi Północ-Południe. „Nowa inicjatywa wpisuje się w plan, o którym mówił prezydent Andrzej Duda od samego początku, w budowanie wspólnoty Bałtyk-Adriatyk-Morze Czarne. Dobrze, żeby to przybierało konkretne formy" – podkreślał K. Szczerski[710].

Efektem tych wstępnych działań był pierwszy szczyt Inicjatywy Trójmorza w Dubrowniku w sierpniu 2016 r., którego gospodarzem była K. Grabar-Kitarović. Przed drugim szczytem Inicjatywy w Warszawie, A. Duda zapowiadaną na nim obecność D. Trumpa nazwał „wspólnym sukcesem" K. Grabar-Kitarović i jego samego[711]. W późniejszym okresie do tego duetu dołączyła także Rumunia, również kładąca nacisk na rozwój relacji w regionie. Rola A. Dudy była widoczna w trakcie kolejnych szczytów Inicjatywy – w Bukareszcie, Lublanie i Tallinie. Tematyka podejmowanych tam postanowień została szerzej poruszona w stosownych fragmentach poprzedniego rozdziału. Istotne, że przez cały omawiany okres A. Duda był jednym z liderów, a może wręcz główną postacią formatu. K. Grabar-Kitarović w grudniu 2019 r. przegrała walkę o prezydenturę Chorwacji na rzecz sceptycznie do Inicjatywy Trójmorza nastawionego Zorana Milanovicia, a K. Iohannis zadecydował o włączeniu swojego państwa do rdzenia formatu

---

[710] *Prezydent spotkał się z przywódcami Europy Środkowej i Południowej,* https://www.bbn.gov.pl/pl/ wydarzenia/7072,Prezydent-spotkal-sie-z-przywodcami-Europy-Srodkowej-i-Poludniowej.html (dostęp: 20.10.2020).

[711] *Obecność Prezydenta USA na szczycie Trójmorza to wspólny sukces Polski i Chorwacji,* https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wizyty-zagraniczne/art,176,pierwszy-dzien-wizyty-prezydenta-w-chorwacji.html (dostęp: 20.10.2020).

później. Mimo, że Inicjatywa Trójmorza właściwie wciąż znajduje się w fazie organizacji, to zasadnym wydaje się stwierdzenie, że polski prezydent miał prawo uznać rozwój formatu za jedno z głównych osiągnięć swojej prezydentury. Na podkreślenie zasługuje fakt, że A. Duda wykazywał się wręcz pewną asertywnością wobec dążeń silniejszych niż Polska państw. Na podkreślenie zasługuje wspominany wcześniej fakt, że Warszawa dość jasno sygnalizował, że traktuje Niemcy jako partnera zewnętrznego wobec formatu Trójmorza[712].

Ośrodek prezydencki wyrażał także polskie dążenia do stworzenia hubu gazowego. „To nie jest nasza ambicja (...), żeby zaspokoić własny rynek i zabezpieczyć siebie, my chcemy być także dostawcą bezpieczeństwa i w związku z tym chcemy także tworzyć zabezpieczenie dla naszych partnerów w Europie Środkowej (…) I stąd chcemy, aby do tej inicjatywy Trójmorza Polska ze swojej strony dokładała właśnie w dużym stopniu budowanie bezpieczeństwa energetycznego" – mówił w Zagrzebiu, w czerwcu 2017 r.[713]. Swoją istotną rolę w inicjowaniu współpracy formatu m.in. na tym właśnie polu miał BBN. Biuro rekomendowało rozbudowę mocy przesyłowych rurociągów gazowych mających rozprowadzać paliwo dla odbiorców w Polsce, jak i dla państw Inicjatywy Trójmorza. „Za sprawę kluczową uznano rozbudowę gazociągów lądowych na osi Północ–Południe, aby gaz z Polski mógł trafić na Ukrainę, do Czech, na Słowację i dalej, na Węgry. Aby umożliwić handel surowcem niezbędne jest wybudowanie w Polsce giełdy połączonej z centrum dystrybucji gazu, zwanego potocznie hubem gazowym" – czytamy podsumowaniu działań biura. Rekomendowane przez BBN działania zostały „wzmocnione postulatem prowadzenia aktywnej międzynarodowej dyplomacji energetycznej. Jednym z jej celów jest powstrzymywanie budowy nowych rurociągów gazowych zwiększających uzależnienie regionu od dostaw gazu z Federacji Rosyjskiej"[714].

Wśród sukcesów prezydenta wymieniano utworzenie Rady Biznesu Trójmorza, zainagurowanej w Davos w styczniu 2020 r. Organizacja zrzesza wiodące firmy Europy Środkowo-Wschodniej. Jej celem jest promocja potencjału gospodarczego regionu[715]. „Dzięki konsekwencji Prezydenta światowy biznes uznał region Trójmorza za odrębny

---

712 P. Kowal, A. Orzelska-Stączek, op. cit., s. 70.

713 *Duda: chcemy, by do idei Trójmorza Polska dokładała budowę bezpieczeństwa energetycznego*, https://wgospodarce.pl/informacje/37582-duda-chcemy-by-do-idei-trojmorza-polska-dokladala-budowe-bezpieczenstwa-energetycznego (dostęp: 4.03.2020).

714 *Biuro Bezpieczeństwa Narodowego 2015-2020*, s. 26.

715 *Andrzej Duda. Pierwsze pięć lat prezydentury*, https://www.prezydent. pl/aktualnosci/ wydarzenia/art,1887,piec-lat-prezydentury-andrzej-duda.html (dostęp: 20.10.2020).

ważny element światowej gospodarki" – czytamy w dokumencie podsumowującym pierwszą kadencję A. Dudy[716]. Jak można było usłyszeć w oficjalnych deklaracjach, także inni przywódcy państw regionu wyrażali przychylność i poparcie dla działań Warszawy. Jak stwierdzał np. prezydent Bułgarii Plewnelijew, „Polska jest naturalnym liderem krajów ze środkowej i wschodniej Europy, które przystąpiły do UE"[717]. Głównym jednak argumentem na rzecz skutecznego promowania formatu jakim jest Inicjatywa Trójmorza w krajach regionu wydaje się wszakże sam fakt rosnącego zaangażowania poszczególnych państw w jego prace. Z czasem coraz przychylniej patrzyły na ten format również państwa początkowo do niego sceptyczne jak np. Czechy. Decydującą rolę w zmianie postrzegania sprawy przez Pragę odgrywało zaangażowanie USA[718], choć przecież i ono wynikło z działań inicjowanych także przez Polskę.

Mowa tu nie tylko o sferze oficjalnych deklaracji, które nie zawsze pokrywają się z rzeczywistością. Trzeźwo sprawę oceniał w niektórych momentach sam A. Duda, wskazując, że realna wartość tego formatu polega na rozbudowie infrastruktury i rozwoju ekonomicznym**.** „Rezultaty Trójmorza chcemy mierzyć nie w liczbie wzajemnych spotkań i podpisanych deklaracji, ale w kilometrach nowych dróg, zmodernizowanych gazociągów czy kwotach wydanych na inwestycje" – mówił prezydent A. Duda podczas szczytu Inicjatywy w Lublanie w 2019 r.[719] Deklarował wówczas konieczność prowadzenia wspólnej polityki inwestycyjnej, uznając, że pozwoli to przełamać najpoważniejsze ograniczenia komunikacyjne. Jak relacjonował polski prezydent, „według danych firmy PWC, w ostatnich latach ze środków UE w naszym regionie wydaliśmy ok. 150 mld euro na inwestycje transportowe. Szacunki ekspertów firmy SPOTDATA pokazują, że zapotrzebowanie na inwestycje w komunikacji wciąż będzie wielkie. Tylko do 2030 roku ma ono wynosić 165 mld euro na drogi, 100 mld euro na koleje, 13 mld euro na transport morski oraz 11 mld euro na infrastrukturę lotniczą. Podobnie wygląda sytuacja w zakresie energetyki. Zapotrzebowanie na inwestycje gazowe do 2030 roku wyniesie 16 miliardów

---

716 *Prezydent. Kadencja 2015-2020. Osiągnięcia i aktywności*, s. 72, https://prezydent.pl (dostęp: 20.10.2020).

717 Plewnelijew podkreślał, że jego kraj wysoko ocenia polską inicjatywę utrwalenia formatu V4+oraz m.in. Bułgaria. Wyrażał też wdzięczność za wsparcie Polski w staraniach Bułgarii o włączenie do strefy Schengen. „Rozmawiając z Rosją, NATO powinno pokazywać charakter", https://www. prezydent. pl/aktualnosci/wizyty-zagraniczne/art,64,wizyta-prezydenta-w-bulgarii.html (dostęp: 24.10.2020).

718 *Czesi zmieniają zdanie o Trójmorzu. Coraz bardziej chętni do współpracy z Polską*, https://www.biznesinfo.pl/trojmorze-240920-ks-czechy (dostęp: 24.10.2020).

719 *Andrzej Duda. Pierwsze pięć lat prezydentury,* https://www.prezydent.pl/ aktualnosci/ wydarzenia/ art,1887,piec-lat-prezydentury-andrzej-duda.html (dostęp: 20.10.2020).

euro, na nowe projekty przesyłu energii elektrycznej będziemy musieli wydać 21 miliardów euro, a na dystrybucję energii elektrycznej 51 miliardów euro. Razem to prawie 90 miliardów euro. Jeszcze większe kwoty wiążą się z telekomunikacją. Mowa tu nawet o 160 mld euro zapotrzebowania na inwestycje. Te ogromne sumy pokazują skalę wyzwań, które stoją przed Inicjatywą Trójmorza". W związku z tak wielką skalą potrzeb jako istotne dla funkcjonowania formatu w najbliższych latach A. Duda uznawał nie tylko środki z budżetu UE czy finanse publiczne poszczególnych państw, ale także aktywność podmiotów prywatnych. Polski prezydent podkreślał, że format obejmuje kraje dynamicznie rozwijające się, stale zdobywające na znaczeniu w europejskiej gospodarce. Wskazywał, że rynek państw Trójmorza, osiągając dziś wielkość 1,7 biliona euro PKB, w przeciągu dekady wzrośnie do 2,3 biliona euro. „Oznacza to, że udział Europy Środkowo-Wschodniej w PKB całej UE wzrośnie z 10 do 13% do 2030 roku" – konkludował[720]. Także w styczniu 2020 r. w Davos A. Duda podkreślał, że Inicjatywa Trójmorza jest odpowiedzią na potrzeby inwestycyjne w zakresie modernizacji infrastruktury transportowej, energetycznej i cyfrowej[721]. „Chodzi o to, żebyśmy usprawniali istniejące linie kolejowe i budowali nowe; byśmy budowali autostrady i drogi ekspresowe (...). Potrzebny nam jest sprawniejszy, szybszy, bardziej ekologiczny transport" – mówił w Słowenii, w marcu 2017 r. Zachęcał przy tym przedsiębiorców do aktywności w czasie nadchodzącego wówczas szczytu Inicjatywy Trójmorza w Warszawie[722]. Działania A. Dudy jako patrona inicjatywy miały więc jasno określony wektor – obok atrakcyjnych wizerunkowo deklaracji o współpracy międzynarodowej, kładziono nacisk na rozwój kooperacji infrastrukturalnej, ekonomicznej.

4.2.3. Grupa Wyszehradzka

Aktywność regionalna prezydenta A. Dudy obejmowała także działalność w ramach Grupy Wyszehradzkiej, choć formatowi temu poświęcał on znacznie mniej czasu niż sam rząd (szczególnie w okresie po wyborach parlamentarnych z 2015 r.). W samym

---

720 *Prezydent: Chcemy mierzyć efekty Trójmorza kilometrami zbudowanych dróg*, https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wypowiedzi-prezydenta-rp/wystapienia/art,740,prezydent-chcemy-mierzyc- efekty-trojmorza-kilometrami-zbudowanych-drog-.html (dostęp: 25.10.2020).

721 *Przemówienie Prezydenta podczas debaty „Growing Europe: The Economic Vitality of Central and Eastern Europe"*, https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wypowiedzi-prezydenta-rp/wystapienia/ art,949,przemowienie-prezydenta-growing-europe-the-economic-vitality-of--central-and-eastern-europe.html (dostęp: 24.10.2020).

722 *Wizyta Pary Prezydenckiej w Słowenii,* https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wizyty-zagraniczne/ art,157,wizyta-pary-prezydenckiej-w-slowenii.html (dostęp: 24.10.2020).

2015 r. dużego znaczenia nabrał problem imigracji. Póki u władzy była PO, to wokół wybranego w maju tego roku A. Dudy skoncentrowały się wysiłki na rzecz sprzeciwu wobec narzucania przez UE państwom członkowskim kwot migrantów. Jak wspominano, zdanie to podzielały kraje wyszehradzkie i Rumunia. W trakcie szczytu państw V4 w węgierskim Balatonfüred (październik 2015 r.) A. Duda oceniał, że kryzys migracyjny to problem całej UE, a nie poszczególnych państw. Jego zdaniem konieczne miało być wypracowanie skutecznej polityki wspólnoty w tym zakresie, obejmującej ochronę granic zewnętrznych[723].

Ośrodek prezydencki starał się również dążyć do współpracy państw wyszehradzkich w sprawie wspólnych wysiłków na rzecz przeciwdziałania budowie gazociągu Nord Stream 2. Tu jednak nie udało się doprowadzić do sukcesu. W czasie rozmów Grupy Wyszehradzkiej w październiku 2015 r. K. Szczerski stwierdzał, że pomiędzy uczestnikami formatu toczyła się dyskusja, w jakim stopniu jest to projekt ekonomiczny, a w jakim polityczny i jakie będą jego konsekwencje dla Europy Środkowej. Przede wszystkim zdaniem Słowacji gazociąg powodować miał duże napięcia ekonomiczne i geopolityczne w tej części kontynentu. A. Duda deklarował wówczas, że problem ten należy podnosić na forum europejskim oraz, że liczy w tym zakresie na aktywność polskiego rządu. Oczekiwano wówczas reakcji KE w tej sprawie[724]. Polski prezydent, po spotkaniu z prezydentem Słowacji Andrejem Kiską zadeklarował też, że V4 powinna wypracować wspólne stanowisko w sprawie budowy gazociągu Nord Stream 2[725].

Należy tu wspomnieć, że przy okazji posiedzenia Rady Europejskiej w marcu 2016 r. w Brukseli premierzy Czech, Chorwacji, Estonii, Węgier, Łotwy, Litwy, Polski, Rumunii i Słowacji wysłali list do Przewodniczącego KE Jean Claude'a Junckera, wyrażając swoje obawy co do projektu Nord Stream 2. Politycy stwierdzili, że budowa gazociągu byłaby sprzeczna z interesem energetycznym UE[726]. W następnych latach efektywnej polityki w tej sprawie w zasadzie jednak nie wypracowano. W październiku 2018 r., w trakcie

---

723 *Kryzys migracyjny to problem UE jako całości*, https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wizyty-zagraniczne/art,21,kryzys-imigracyjny-to-problem-ue-jako-calosci.html (dostęp: 24.10.2020).

724 *Klimat i bezpieczeństwo energetyczne tematami rozmów Grupy V4*, https://www.prezydent. pl/aktualnosci/wizyty-zagraniczne/art,20,klimat-i-bezpieczenstwo-energetyczne-tematami-rozmow-grupy-v4.html (dostęp: 24.10.2020).

725 *„Nie ma między nami rozbieżności w najważniejszych sprawach"*, https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wizyty-zagraniczne/art,19,spotkanie-prezydentow-polski-i-slowacji.html (dostęp: 24.10.2020).

726 *9 krajów podkreśliło sprzeciw wobec projektu Nord Stream II*, https://www.premier.gov.pl/wydarzenia/aktualnosci/9-krajow-podkreslilo-sprzeciw-wobec-projektu-nord-stream-ii.html (dostęp: 28.10.2020).

konferencji w miejscowości Szczyrbskie Jezioro na Słowacji, na szczycie państw wyszehradzkich, K. Szczerski został zapytany o tę sprawę. „Polska i Słowacja są liderami, jeżeli chodzi o opinie na temat Nord Stream 2. Pozostałe kraje Grupy Wyszehradzkiej przyjmują nasze stanowisko do wiadomości i, nie działając w ramach projektu Nord Stream 2, wspierają nasze stanowisko krytyczne" – stwierdził, dodając, że żaden z krajów V4 „nie deklaruje uczestnictwa w projekcie Nord Stream 2 i nie będzie jego beneficjentem"[727].

4.2.4. Polityka wschodnia

W omawianym okresie przed polską polityką wschodnią pojawiły się liczne wyzwania. Jako głowa państwa polskiego, A. Duda oraz jego otoczenie, współtworzyli również kurs państwa na tym kierunku. Ta jednak – do pewnego momentu – w mniejszym stopniu odróżniała się od prowadzonej przez poprzednich polskich prezydentów.

W trakcie wystąpienia na Warsaw Security Forum 2018 w październiku tego roku P. Soloch deklarował, że strategicznym, najpoważniejszym wyzwaniem dla bezpieczeństwa Polski i regionu jest Rosja. „Działania Rosji trzeba postrzegać jednak szerzej, jako próbę podważenia europejskiego – oraz światowego – porządku bezpieczeństwa. Zagrożenia generowane przez agresywną politykę Rosji mają dziś charakter wielowymiarowy: od pełnego spektrum wrogich działań o charakterze pozamilitarnym (informacyjnym, cybernetycznym, energetycznym); przez niebezpieczne incydenty wojskowe i prowokacyjne manewry na wielką skalę; po otwarte konflikty zbrojne, m.in. na Ukrainie. (…) W naszej ocenie W. Putin konsekwentnie realizuje swoją politykę odbudowy mocarstwowego znaczenia Rosji, a plan ten wykracza daleko poza koniec jego prezydentury. Władze w Moskwie dążą do realizacji tego celu wszelkimi możliwymi środkami, wykorzystując nie tyle własne siły, ile pewne słabości Zachodu" – mówił[728]. Odniesienia do wagi, jaką miała polityka wschodnia w działaniach prezydenta odnajdujemy również w podsumowaniach działalności BBN[729].

Fakt ten miał przełożenie na to, że istotną rolę również w polityce A. Dudy odgrywała Ukraina. W grudniu 2015 r. premier Ukrainy A. Jaceniuk, podczas spotkania z A. Dudą oceniał, że otwarcie terminala gazu skroplonego LNG w Świnoujściu zwiększa

---

[727] *Szczyt przywódców państw Grupy Wyszehradzkiej,* https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wizyty-zagraniczne/art,294,szczyt-prezydentow-panstw-grupy-wyszehradzkiej.html (dostęp: 28.10.2020).

[728] *Wystąpienie Szefa BBN na Warsaw Security Forum 2018, 24 października 2018 r.* [w:] *Biuro Bezpieczeństwa Narodowego 2015-2020,* s. 56.

[729] *Biuro Bezpieczeństwa Narodowego 2015-2020,* s. 39.

niezależność energetyczną Polski, ale może też pomóc w tym zakresie Ukrainie. „Gazoport ma dla nas ogromne znaczenie, bo stanowi element pogłębiania naszej suwerenności energetycznej. Będziemy bardzo usatysfakcjonowani, gdybyśmy dzięki tej naszej inwestycji mogli wzmocnić suwerenność energetyczną naszych sąsiadów" – wtórował mu polski prezydent[730]. W trakcie tej wizyty A. Duda stwierdzał też, że chciałby, by Ukraina była obecna na zbliżającym się szczycie NATO[731]. Deklaracje takie nie pociągały jednak za sobą istotniejszych skutków. Jako problem jawiły się tu nie tylko niedostateczna waga polityczna obu państw, ale także spory natury historycznej. W Charkowie w grudniu 2017 r. A. Duda, razem z P. Poroszenką rozmawiali m.in. na temat kwestii zakazu ekshumacji ofiar rzezi wołyńskiej. „Musi być przywrócona zgoda na ekshumację; uzgodniliśmy z Prezydentem Ukrainy Petrem Poroszenką, że zwrócimy się do wicepremierów, ministrów kultury o uzgodnienia dotyczące jak najszybszego zniesienia zakazu ekshumacji" – mówił polski prezydent po rozmowie ze swoim ukraińskim odpowiednikiem. Dodawał, że rozmowy traktuje jako pierwszy krok w tym kierunku[732], choć sprawa – silnie angażująca opinię publiczną w obu krajach – nie doczekała swojego rozwiązania się w kolejnych latach.

W lutym 2019 r. miała miejsce pierwsza wspólna wizyta prezydentów Polski, Litwy i Ukrainy w dowództwie wielonarodowej polsko-litewsko-ukraińskiej brygady w Lublinie. Jak podkreślano w opracowanym przez Kancelarię Prezydenta dokumencie, LITPOLUKRBRIG pełni ważną rolę, m.in. integrując siły zbrojne Ukrainy z siłami państw Sojuszu Północnoatlantyckiego[733]. LITPOLUKRBRIG „pomaga ukraińskim siłom zbrojnym uzyskać interoperacyjność z wojskami Sojuszu" – czytamy w podsumowaniu działań BBN[734].

Z punktu widzenia polskiej polityki wschodniej najistotniejszym wydarzeniem była jednak rosyjska napaść na Ukrainę w lutym 2022 r. Na dzień przed atakiem wojsk rosyjskich, A. Duda, wraz z W. Zełenskim i G. Nausėdą, jako przywódcy państw Trójkąta Lubelskiego, podpisali w Kijowie deklarację potępiającą decyzję Federacji Rosyjskiej o

---

730 *Gazoport może pomóc wzmocnić niezależność energetyczną Ukrainy* https://www. prezydent. pl/aktualnosci/wizyty-zagraniczne/art,42,gazoport-moze-pomoc-wzmocnic-niezaleznosc-energetyczna-ukrainy.html (dostęp: 24.10.2020).

731 *„Ukraina jest wielkim strategicznym partnerem Polski"*, https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wizyty-zagraniczne/art,41,drugi-dzien-wizyty-na-ukrainie.html (dostęp: 28.10.2020).

732 *Prezydent z wizytą na Ukrainie*, https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wizyty-zagraniczne/art,205, prezydent-rozpoczyna-wizyte-na-ukrainie.html (dostęp: 28.10.2020).

733 *Andrzej Duda. Pierwsze pięć lat prezydentury*, https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wydarzenia/art,1887,piec-lat-prezydentury-andrzej-duda.html (dostęp: 24.10.2020).

734 *Biuro Bezpieczeństwa Narodowego 2015-2020*, s. 19.

uznaniu separatystycznych republik w Donbasie. Wtedy też padło hasło wprowadzenia kolejnych sankcji wobec Rosji[735]. Po wybuchu wojny rosyjsko-ukraińskiej A. Duda aktywnie włączył się w naciski na rzecz potępienia rosyjskiej agresji przez UE i elity państw Zachodu oraz wprowadzenie kolejnych sankcji. Zadeklarował również, że Polska opowiada się za „ekspresową ścieżką członkostwa Ukrainy w Unii Europejskiej". Zdaniem A. Dudy, status kandydata powinien Ukrainie zostać udzielony natychmiast, zaś rozmowy o członkostwie rozpoczęte niezwłocznie po tym[736]. Głowa państwa polskiego była również w stałym kontakcie z W. Zełenskim[737]. „Polska jest dzisiaj liderem pomocy dla Ukrainy" – mówił w orędziu z 2 marca 2022 r. prezydent RP[738] i biorąc pod uwagę aktywność polskich władz (także na polu pomocy uchodźcom), słowa te wydają się uzasadnione.

W kwietniu 2022 r., krótko po odwrocie rosyjskich wojsk spod ukraińskiej stolicy, wizytę w niej złożyli A. Duda wraz z prezydentami Estonii Alarem Karisem, Łotwy Egilsem Levitsem i Litwy G. Nausėdą. Doszło wówczas do spotkania z W. Zełenskim[739]. Większym echem odbiła się jednak ponowna wizyta A. Dudy w Kijowie, w maju tego roku. Prezydent RP wystąpił wtedy w ukraińskiej Radzie Najwyższej, jako pierwsza głowa obcego państwa w czasie trwającej wojny. Jak wówczas zadeklarował, „nie spocznie, dopóki Ukraina nie stanie się członkiem UE w pełnym tego słowa znaczeniu". A. Duda dodał również, że będzie dążył do tego, by Ukraina dołączyła do Inicjatywy Trójmorza[740].

Mniejsze znaczenie w polityce ośrodka prezydenckiego miał kierunek białoruski. W listopadzie 2019 r. P. Soloch stwierdzał, że białoruskie władze demonstrują gotowość do dialogu, który de facto już ma trwać (pomimo formułowanej przez Warszawę negatywnej oceny stosunków politycznych panujących na Białorusi). Stanowiło to zapewne

---

735 *Wspólna Deklaracja Prezydentów Polski, Litwy i Ukrainy*, https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wypowiedzi-prezydenta-rp/wystapienia/wspolna-deklaracja-prezydentow-polski-litwy-i-ukrainy-plen,49352 (dostęp: 22.03.2022).

736 *Polska za ekspresową ścieżką członkostwa Ukrainy w UE*, https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wydarzenia/prezydent-polska-za-ekspresowa-sciezka-czlonkostwa-ukrainy-w-ue,49506 (dostęp: 20.03.2022).

737 *Andrzej Duda w stałym kontakcie z Wołodymyrem Zełenskim*, https://www.prezydent.pl/aktualnosci/ wydarzenia/andrzej-duda-w-stalym-kontakcie-z-wolodymyrem-zelenskim,49539 (dostęp: 22.03.2022).

738 *Orędzie Prezydenta RP Andrzeja Dudy*, https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wypowiedzi-prezydenta-rp/wystapienia/oredzie-prezydenta-rp-andrzeja-dudy-plen,49774 (dostęp: 22.03.2022).

739 *Prezydenci Polski, Estonii, Litwy i Łotwy w Ukrainie*, https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wizyty-zagraniczne/prezydenci-polska-estonia-litwa-lotwa-kijow,52273 (dostęp: 22.06.2022).

740 *Przemówienie Andrzeja Dudy w Kijowie. O czym mówił prezydent Polski?* https://www.Gazeta prawna. pl/wiadomosci/swiat/artykuly/8422942,przemowienie-andrzeja-dudy-w-kijowie-o-czym-mowil- prezydent-polski.html (dostęp: 22.06.2022).

nawiązanie do kroków poczynionych na rzecz ocieplenia współpracy między Warszawą i Mińskiem w poprzednich latach. Szef BBN deklarował, że z polskiego punktu widzenia Białoruś stanowi ważne państwo regionu, połączone z Polską także wspólną historią, jednak dziś powiązane przede wszystkim z Rosją. „(...) patrzymy na nasze relacje także w kontekście inicjatyw białoruskich, takich jak zaangażowanie Mińska w deeskalację napięcia wojskowego w Europie" – mówił[741]. Deklaracje te nie przyniosły istotnych konsekwencji. W dobie protestów antyrządowych na Białorusi z 2020 r. to ośrodek rządowy brał na siebie ciężar aktywności na tym polu wsparcia demonstrujących.

A. Duda przedstawiany był na swojej stronie internetowej jako „rzecznik członkostwa Gruzji w NATO". W maju 2017 r., w Tbilisi, razem z prezydentem tego kraju Giorgim Margwelaszwilim podpisał też deklarację o pogłębieniu współpracy między oboma państwami[742]. Trudno tu jednak zestawiać aktywność A. Dudy na tym polu z tą, jaką przejawiał L. Kaczyński, na którego obecny prezydent wielokrotnie się powoływał i z którym współpracował. Wektor „prometejski", także na skutek polityki państw kaukaskich, stał się w drugiej dekadzie XXI w. znacznie mniej istotny niż w poprzedzającym ją dziesięcioleciu.

Polityce wschodniej ośrodek prezydencki również starał się nadać wymiar symboliczny, osadzić podejmowane działania w kontekście historycznym, innym niż tragiczne wydarzenia dzielące narody. Głównym polem odwołań była oczywiście dawna Rzeczpospolita. „Uważam, że to wielkie, ogromnie ważne wydarzenie, że stajemy tu dzisiaj razem: Polacy, Litwini, Białorusini, Łotysze, Ukraińcy. Jesteśmy tutaj jako przedstawiciele państw Europy Środkowej. Ale jesteśmy tu także jako depozytariusze wielkiego dziedzictwa Rzeczypospolitej Wielu Narodów, którą nasi przodkowie kiedyś współtworzyli" – mówił Duda w listopadzie 2019 r. w Wilnie, w trakcie pogrzebu dowódców powstania styczniowego na Litwie Konstantego Kalinowskiego oraz gen. Zygmunta Sierakowskiego[743]. Obok A. Dudy udział w wydarzeniu brali również premier

---

741 *Szef BBN: kontynuujemy dialog z Białorusią, nie rezygnując z naszych zasad*, https://www. bbn. gov.pl/pl/wydarzenia/8637,Szef-BBN-kontynuujemy-dialog-z-Bialorusia-nie-rezygnujac-z-naszych-zasad.html (dostęp: 24.10.2020).

742 *Prezydenci Polski i Gruzji podpisali deklarację o pogłębieniu współpracy*, https://www. prezydent. pl/aktualnosci/wizyty-zagraniczne/art,173,prezydenci-polski-i-gruzji-podpisali-deklaracje-o-poglebieniu-wspolpracy.html (dostęp: 28.10.2020).

743 *Wystąpienie podczas uroczystości pogrzebowych uczestników powstania styczniowego*, https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wypowiedzi-prezydenta-rp/wystapienia/art,889,wystapienie-podczas-uroczystosci-pogrzebowych-uczestnikow-powstania-styczniowego.html (dostęp: 28.10.2020).

M. Morawiecki, wicepremier Białorusi Ihar Petryszenka[744]. Znaczenia tego typu symbolicznych wydarzeń nie należy przeceniać, tak jak to często można było dostrzec w Polsce. Z drugiej jednak strony, niedostrzeganie takich tendencji również byłoby błędem. Co interesujące, wnioskując po liczbie flag, najwięcej spośród uczestników tych uroczystości pochodziło z Białorusi, gdzie wśród opozycjonistów mocno zakorzeniony jest kult K. Kalinowskiego. Zachowując ostrożność oraz mając świadomość, że tego typu mity narodowe nie muszą wiązać się automatycznie z postawami propolskimi (znajdziemy antypolskich białoruskich nacjonalistów nawiązujących do tych tradycji[745]), należy jednocześnie założyć, że istnieje tu podłoże do działań na rzecz zbliżenia obu narodów.

4.2.5. Bukaresztańska Dziewiątka

Jak wzmiankowano, Bukaresztańska Dziewiątka przeżywała w trakcie kadencji A. Dudy okres rozwoju. Już w 2016 r. konstatowano wzmocnienie dotychczas istniejących platform współpracy ośrodków prezydenckich państw wschodniej flanki NATO, a wręcz ich definiowanie na nowo. Bukaresztańska Dziewiątka była jednym z takich pól. Jak wspominano, szczyt w Bukareszcie w 2015 r. zakończył się przyjęciem wspólnej deklaracji przed szczytem Sojuszu Północnoatlantyckiego w Warszawie w 2016 r. „Wspólna deklaracja dziewiątki stanowiła silny sygnał zarówno dla innych sojuszników, jak i dla Rosji. Ukazała jedność sojuszniczych państw Europy Środkowo-Wschodniej w sprawach bezpieczeństwa" – oceniał K. Sobczyk[746].

A. Duda podkreślał tu rolę prezydenta Rumunii[747]. Z racji istotnego znaczenia tego kraju w formacie, warto pochylić się nad faktem zacieśnienia stosunków pomiędzy ośrodkami prezydenckimi obu państw. Jeszcze w 2011 r. prezydent Rumunii Trajan Băsescu odmówił wzięcia udziału w szczycie prezydentów państw Europy Wschodniej i Środkowej, organizowanym w Warszawie (gościem szczytu był B. Obama). „Do końca kadencji Bronisława Komorowskiego nie udało się zorganizować żadnej regularnej wizyty

---

[744] A. Szabaciuk, *Białoruski kontekst pogrzebu powstańców styczniowych w Wilnie 22 listopada 2019 r.*, https://ies.lublin.pl/komentarze/bialoruski-kontekst-pogrzebu-powstancow-styczniowych-w-wilnie- 22-listopada-2019-r-92-92-2019 (dostęp: 18.04.2021).

[745] Jedną z takich postaci był Wacław Łastowski – współtwórca tak białoruskiego nacjonalizmu, jak i wyobrażenia, że to Białorusini są dziedzicami starolitewskich tradycji.

[746] K. Sobczyk, *Współpraca ośrodków prezydenckich państw wschodniej flanki NATO w toku przygotowań do szczytu Sojuszu w Warszawie*, „Bezpieczeństwo Narodowe", nr 37-40/2016, s. 51-66.

[747] *Prezydent w Bukareszcie: Pokazaliśmy jedność i decyzyjność,* https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wizyty-zagraniczne/art,26,spotkanie-szefow-panstw-wschodniej-flanki-nato.html (dostęp: 28.10.2020).

dwustronnej (jeśli nie liczyć spotkań na marginesie szczytu NATO w Chicago w 2012 r. oraz udziału T. Basescu w szczycie flanki wschodniej 22 lipca 2014 r. w Polsce)" – pisał ekspert BBN Przemysław Pacuła. Zadecydować miały o tym, według rumuńskich ocen, „osobiste animozje oraz szkodliwa rywalizacja, która wzięła górę nad współpracą". Wiele zmienił wybór K. Iohannisa na prezydenta Rumunii w grudniu 2014 r. Nowa głowa tego istotnego państwa środkowoeuropejskiego okazała się bardziej otwarta na ideę współpracy.

Już w 2015 r. P. Pacuła zauważał, że „istnieją wszelkie przesłanki ku temu, aby współpraca obronna Polski i Rumunii rozwijała się w sposób bardziej dynamiczny, szczególnie w wymiarze praktycznym". Decydować miały o tym zbieżność interesów bezpieczeństwa na forum NATO i UE. „Warto (…) wciągać Rumunię do formatów, w których działa Polska" – stwierdzał[748]. Rozwój współpracy postępował w kolejnych miesiącach. W listopadzie 2015 r., w trakcie spotkania z K. Iohannisem A. Duda podkreślał: „Obaj mamy jednoznaczną opinię, że obecność NATO w naszej części Europy powinna być zwiększana, że ma to charakter naturalny i że jest to kwestia zrównoważonego rozwoju NATO". Jak stwierdzał, chodzi o rozwój infrastruktury, z której będą mogły korzystać wojska obu państw, a także obecności jednostek wojskowych NATO. „Będziemy do tego przekonywali naszych partnerów w czasie jutrzejszego spotkania, które współorganizujemy, jak również podczas szczytu NATO w Warszawie" – dodawał. Zgoda zachodziła także w sprawie stosunku do zagrożenia rosyjskiego, imigracji oraz zwiększenia roli NATO w regionie[749]. Warto nadmienić, że P. Soloch wielokrotnie spotkał się ze swoim odpowiednikiem gen. Ionem Oprişorem – doradcą do spraw bezpieczeństwa narodowego prezydenta Rumunii.

W styczniu 2016 r. A. Duda stwierdzał w rozmowie z J. Stoltenbergiem, że nadchodzący szczyt w Warszawie powinien osiągnąć trzy zasadnicze cele: powinien „przynieść decyzje w kwestii bezpieczeństwa Europy Środkowej i południowej flanki NATO; być ukierunkowany w przyszłość i rozważać ewentualny rozwój wypadków; być szczytem decyzyjnym, czyli nieść za sobą decyzje dotyczące wzmocnienia potencjału obronności i odstraszania"[750]. Działania Polski na rzecz przygotowania wspólnego

---

[748] P. Pacuła, *Polsko-rumuńska współpraca obronna. Stan obecny i perspektywy*, „Bezpieczeństwo Narodowe" 2015, nr 35, s. 11-27.

[749] *Rumunia jest dla Polski strategicznym partnerem w regionie*, https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wizyty-zagraniczne/art,25,oficjalna-wizyta-prezydenta-andrzeja-dudy-w-rumunii.html (dostęp: 13.11.2020).

[750] *NATO musi reagować na zmieniającą się sytuację i patrzeć w przyszłość*, https:// www.prezydent.pl/aktualnosci/wizyty-zagraniczne/art,45,nato-musi-reagowac-na-zmieniajaca-sie-sytuacje-i-patrzec-w-przyszlosc.html (dostęp: 13.11.2020).

stanowiska państw regionu w tej sprawie należy ocenić jako efektywne. Jak wyliczał w piśmie BBN K. Sobczyk, „do czasu szczytu w Warszawie prezydent odwiedził większość państw wschodniej flanki NATO. Oprócz Estonii były to kolejno: Rumunia, Czechy, Węgry, Bułgaria oraz Słowacja. Wizyty w Polsce złożyli z kolei prezydenci Łotwy, Estonii, Chorwacji, Słowacji i Węgier. Spotkania dwustronne z przywódcami państw regionu były w dużej mierze poświęcone sprawom bezpieczeństwa i oczekiwanym rezultatom szczytu NATO w Warszawie"[751]. W trakcie wizyty w Waszyngtonie, w marcu 2016 r., A. Duda zadeklarował: „Amerykanie poinformowali, że do Europy Środkowo-Wschodniej zostanie wysłana pancerna brygada wojsk amerykańskich uzbrojona w najnowocześniejszy sprzęt". Polski prezydent wyraził wtedy nadzieję, że jest to pierwszy krok na drodze wzmocnienia wschodniej flanki NATO[752]. O podobne poparcie zabiegał także w trakcie spotkania z premierem Kanady Justinem Trudeau[753].

Sam szczyt NATO w Warszawie, który miał miejsce w lipcu 2016 r, był oceniany przez ośrodek prezydencki w kategoriach dużego sukcesu. Jak stwierdzali P. Soloch i P. Pietrzak, był on „najważniejszym spotkaniem na szczeblu głów państw i szefów rządów w 17-letniej historii polskiego członkostwa w Sojuszu". Szczyt miał ich zdaniem przejść do historii jako „moment zmiany paradygmatu bezpieczeństwa Europy Środkowo-Wschodniej". Najistotniejszy oczywiście miał być tu fakt, że w miejsce pozimnowojennej koncepcji obrony wschodniej flanki NATO pojawiła się koncepcja opierająca się na obecności sił Sojuszu w samym regionie. Za konieczne uznano „stałe przypominanie", że współpraca z Rosją może stać się możliwa dopiero gdy ta wróci do „przestrzegania zasad prawa międzynarodowego"[754]. „Dziś widoczne są efekty tej polityki – Polska jest w NATO, ale i NATO jest w Polsce" – konstatowano z kolei w jednym z dokumentów BBN[755].

W późniejszych latach A. Duda wielokrotnie podkreślał konieczność dalszego umacniania obecności sojuszu na wschodniej flance. Stwierdzał on po rozmowie z prezydentem Bułgarii R. Plewnelijewem w kwietniu 2016 r., że obaj przywódcy nie mają

---

751 K. Sobczyk, *Współpraca ośrodków...*

752 *USA wysyłają brygadę pancerną do Europy Wschodniej*, https://www.prezydent.pl/aktualnosci/ wizyty-zagraniczne/art,59,usa-wysylaja-brygade-pancerna-do-europy-wschodniej.html (dostęp: 13.11.2020).

753 *Z premierem Kanady o konieczności wzmocnienia wschodniej flanki NATO*, https:// www.prezydent.pl/aktualnosci/wizyty-zagraniczne/art,72,spotkanie-premierem-justinem-trudeau.html (dostęp: 13.11.2020).

754 P. Soloch, P. Pietrzak, *Szczyt NATO w Warszawie: uwarunkowania, rezultaty, wnioski dla Polski*, „Bezpieczeństwo Narodowe", nr 37-40/2016, s. 13-33.

755 *Biuro Bezpieczeństwa Narodowego 2015-2020*, s. 13.

wątpliwości, iż potrzebne jest wzmocnienie wschodniej flanki NATO[756]. Później A. Duda dowodził, że państwa tego formatu udowadniają zdolność do „wzięcia odpowiedzialności nie tylko za swój region, ale również mogą aktywnie przyczyniać się do zapewniania bezpieczeństwa zachodnich sojuszników”[757].

Polityka uzgadniania wspólnego stanowiska krajów wschodniej flanki przed szczytami całego sojuszu była podejmowana nie tylko w roku 2016. Jak deklarował P. Soloch, celem warszawskiego spotkania Bukaresztańskiej Dziewiątki, które odbyło się w czerwcu 2018 r., przed szczytem NATO w Brukseli, było przygotowanie jednolitego stanowiska państw regionu[758]. W trakcie samego szczytu A. Duda ponownie zadeklarował, że Polska i Rumunia są zdecydowane zapewnić utrzymanie wydatków na obronę na poziomie 2% PKB, zgodnie z decyzją podjętą na szczycie NATO w Newport w 2014 r.[759] Deklaracje te potwierdzono na szczycie formatu w Koszycach w lutym 2019 r. Mające wówczas miejsce napięcia na Morzu Czarnym i Azowskim uznano za przejaw „lekceważenia przez Rosję prawa międzynarodowego” i konfrontacyjnych zachowań przejawianych przez Kreml[760].

Rola Bukaresztańskiej Dziewiątki była mocno eksponowana przez szefa BBN, być może wręcz przeceniana. „Jedność B9 przyczynia się do jedności całego Sojuszu Północnoatlantyckiego” – powiedział w kwietniu 2019 r., po spotkaniu ministrów obrony państw formatu P. Soloch[761]. Warszawa podkreślała fakt poczuwania się do odpowiedzialności za cały region. W marcu 2020 r., po powołaniu Anny Fotygi w skład grupy refleksji NATO (jedyny przedstawiciel wschodniej flanki w tym gronie), szef BBN podkreślał, że Polska weźmie na siebie odpowiedzialność za poszukiwanie rozwiązań,

---

756 *„Rozmawiając z Rosją, NATO powinno pokazywać charakter”,* https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wizyty-zagraniczne/art,64,wizyta-prezydenta-w-bulgarii.html (dostęp: 13.11.2020).

757 *Andrzej Duda. Pierwsze pięć lat prezydentury*, https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wydarzenia/art,1887,piec-lat-prezydentury-andrzej-duda.html (dostęp: 13.11.2020).

758 *Szef BBN o bukaresztańskiej dziewiątce: wspólne interesy w regionie, wzmocnienie NATO*, https:// www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/8219,Szef-BBN-o-quotbukaresztanskiej-dziewiatcequot-wspolne-interesy-w-regionie-wzmoc.html (dostęp: 20.10.2020).

759 *Wspólna deklaracja głów państw Bukaresztańskiej Dziewiątki*, https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wydarzenia/art,1031,wspolna-deklaracja-glow-panstw-bukaresztanskiej-dziewiatki. html (dostęp: 20.10.2020).

760 *Declaration of the heads of state Bucharest 9 meeting*, https://www.president.pl/en/news/art,986,declaration-of-the-heads-of-state-bucharest-9-meeting-.html

761 *Paweł Soloch: jedność Dziewiątki Bukaresztańskiej wzmacnia NATO*, https:// polskieradio24.pl/5/1222/Artykul/2290168,Pawel-Soloch-jednosc-Dziewiatki-Bukaresztanskiej-wzmacnia-NATO (dostęp: 26.03.2020).

które „będą popierane przez cały nasz region”[762]. W tym właśnie duchu należy odczytywać fakt, że A. Duda był, razem z K. Iohannisem, gospodarzem odbywającego się w rumuńskim Bukareszcie szczytu formatu w maju 2021 r.[763]

Również z inicjatywy A. Dudy odbył się nadzwyczajny szczyt Bukaresztańskiej Dziewiątki w Warszawie 25 lutego 2022 r., zorganizowany już dzień po rozpoczęciu rosyjskiej inwazji na Ukrainę. „Należy nałożyć na Rosję sankcje o niespotykanej dotąd skali, w czym dużą rolę do odegrania ma Unia Europejska. Powinny one uderzać w rosyjski system finansowy, w rosyjski przemysł, poprzez embargo na zaawansowane technologie, w tym także dla sektora energetycznego oraz w rosyjskie elity, poprzez zamrożenie ich aktywów, uniemożliwienie im podróży i działalności gospodarczej na Zachodzie. Powstrzymać Putina można jedynie poprzez wygenerowanie gigantycznych kosztów tej wojny dla Rosji” – mówił wówczas prezydent RP[764]. Szczyt formatu miał swój istotny udział w wywieraniu nacisku na początkowo zdezorientowane, nieskore do wyciągnięcia konsekwencji wobec Moskwy państwa zachodnie.

4.2.6. Relacje z USA w kontekście współpracy środkowoeuropejskiej

Biorąc pod uwagę, jaką Warszawa poświęca roli USA w Inicjatywie Trójmorza (ale i Dziewiątce Bukaresztańskiej), na odrębne omówienie zasługuje aktywność ośrodka prezydenckiego na polu relacji z Waszyngtonem. W lipcu 2017 r., zapowiadając wizytę D. Trumpa w Polsce, P. Soloch podkreślał, że będzie ona miała wymiar regionalny. Sam ów fakt miał dowodzić zdolności Polski do organizacji tego typu inicjatyw. „Uważamy, że Polska jest krajem, który może pełnić role takiego hubu dla zaangażowania się Stanów Zjednoczonych na flance wschodniej, zwłaszcza w wymiarze bezpieczeństwa” – mówił[765]. Jak później oceniał spotkanie A. Dudy i D. Trumpa K. Szczerski, miało ono nadać relacjom

---

[762] *Prezydent RP rozmawiał z Anną Fotygą po powołaniu jej w skład grupy refleksji NATO*, https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/8770,Prezydent-RP-rozmawial-z-Anna-Fotyga-po-powolaniu- jej-w-sklad-grupy-refleksji-NA.html

[763] G. Canura *The collective military strategy of Eastern Europe: NATO's Bucharest 9 Summit and its Implications*, https://www.debatmagazine.nl/the-collective-military-strategy-of-eastern-europe-natos-bucharest-9-summit-and-its-implications/4070/ (dostęp: 19.09.2021).

[764] *Wystąpienie Prezydenta RP rozpoczynające szczyt B9*, https://www.prezydent.pl/ aktualnosci/ wypowiedzi-prezydenta-rp/wystapienia/wystapienie-prezydenta-rp-rozpoczynajace-szczyt-b9,49458 (dostęp: 22.03.2022).

[765] *Szef BBN dla PAP: Podczas wizyty Trumpa o inicjatywach regionalnych i wschodniej flance NATO*, https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/7946,Szef-BBN-dla-PAP-Podczas-wizyty-Trumpa-o-inicjatywach-regionalnych-i-wschodniej-.html (dostęp: 20.10.2020).

obu państw impet, jednocześnie podnosząc znaczenie formatu wobec UE i przełamując jej początkowy sceptycyzm[766].

W trakcie spotkania obu przywódców we wrześniu 2018 r., pojawiła się deklaracja chęci „dynamicznego działania" w celu wykorzystania potencjału regionu[767]. Sama wizyta polskiego prezydenta w Waszyngtonie odbyła się dzień po szczycie Inicjatywy Trójmorza w Bukareszcie. „To jest celowo zaplanowana sekwencja wydarzeń i Prezydent Andrzej Duda jedzie tam de facto jako emisariusz ze szczytu Trójmorza" – wyjaśniał minister K. Szczerski[768]. Działania na tym polu miały też inny wymiar. Jako jeden ze swoich głównych celów A. Duda wskazywał dywersyfikację źródeł energii. W podsumowaniu jego pierwszej kadencji wymieniano zawarte z jego inicjatywy kontrakty na dostawy amerykańskiego LNG oraz współpracę z sąsiednimi krajami na tym polu[769]. Jak w 2016 r. zauważali w opublikowanej na łamach wydawanego przez BBN pisma „Bezpieczeństwo Narodowe" analizie bezpieczeństwa energetycznego regionu G. Kozłowski i J. Wieczorkiewicz, „sprzedaż amerykańskiego gazu państwom Europy Środkowo-Wschodniej miałaby w tym kontekście nie tylko znaczenie ekonomiczne, ale także geopolityczne". Podkreślano wówczas, że zależność surowcowa regionu i konfrontacyjna polityka W. Putina sprawiają, że NATO „dopuszcza ewentualność wykorzystania przez Rosję surowców jako narzędzia politycznego". Zauważano również, że Waszyngton, stając się ważnym graczem na rynku producentów węglowodorów, może w istotnym sposób wpłynąć na bezpieczeństwo energetyczne Europy Środkowo-Wschodniej[770].

W trakcie wizyty w Houston, w czerwcu 2019 r. A. Duda spotkał się z szefami amerykańskich firm energetycznych. Deklarował wówczas, że Polska zamierza być hubem gazowym, dostarczającym surowce energetyczne do innych krajów regionu[771]. A. Duda rozmawiał wówczas z amerykańskim sekretarzem ds. energii Rickiem Perrym, wraz z

---

[766] *Deklaracja Polska-USA to szansa dla całej Europy. Szef BBN dla Rzeczpospolitej, 19 czerwca 2019* [w:] *Biuro Bezpieczeństwa Narodowego 2015-2020*, s. 59.

[767] *Wspólna deklaracja o polsko-amerykańskim partnerstwie strategicznym*, https://www.prezydent.pl/ aktualnosci/wydarzenia/art,1131,prezydenci-polski-i-usa-podpisali-wspolna-deklaracje-o-partnerstwie-strategicznym.html (dostęp: 22.10.2020).

[768] *Para Prezydencka z oficjalną wizytą w Waszyngtonie*, https://www.prezydent.pl/aktualnosci/ wizyty-zagraniczne/art,272,para-prezydencka-rozpoczela-oficjalna-wizyte-w-waszyngtonie.html (dostęp: 22.10.2020).

[769] *Prezydent. Kadencja 2015-2020. Osiągnięcia i aktywności*, s. 18.

[770] G. Kozłowski, J. Wieczorkiewicz, *Bezpieczeństwo energetyczne NATO: historia, doktryny oraz perspektywy rozwoju*, „Bezpieczeństwo Narodowe", nr 37-40/2016, s. 133-151.

[771] *Prezydent w USA o współpracy energetycznej*, https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wizyty-zagraniczne/art,331,prezydent-w-houston-o-wspolpracy-energetycznej.html (dostęp: 25.10.2020).

którym odwiedził terminal zlokalizowany u ujścia rzeki Sabine do Zatoki Meksykańskiej. W trakcie wystąpienia prezydent RP, przekonywał stronę amerykańską do swoich racji słowami: „Jeżeli ktoś pyta, jaka jest wielkość i czy to się Stanom Zjednoczonym opłaca, to wystarczy powiedzieć, że Inicjatywa Trójmorza to połączony rynek tworzących ją państw, który ma dziś wielkość 1,9 bln dolarów PKB rocznie. Za ok. 10 lat będzie to 2,6 bln dolarów. Przewiduje się realnie, że w tym czasie średnie tempo wzrostu – bo wszystkie kraje dynamicznie się rozwijają – wyniesie ok. 2,4 proc. PKB rocznie. I konkretnie, jeżeli chodzi o zapotrzebowanie na inwestycje gazowe do ok. 2030 roku, to będzie ono wynosiło ok. 18 mld dolarów”[772]. W kontekście osiągnięć jakie stanowią trwające dostawy LNG z USA kierunek ten można uznać za perspektywiczny.

4.3. Działania rządu RP

4.3.1. Rada Ministrów i polityka państwa w regionie

Obok prezydenta RP to rząd jest ośrodkiem odpowiadającym za politykę zagraniczną państwa polskiego, w tym tę prowadzoną w regionie Europy Środkowo-Wschodniej. Mowa tu przede wszystkim o działaniach Ministerstwa Spraw Zagranicznych, ale i samego premiera RP. Rolę tego kierunku podkreślano bardzo często. Już na samej stronie internetowej rządu, pośród wymienionych obszarów polityki zagranicznej wyodrębniono m.in.: Trójmorze, Grupę Wyszehradzką, Partnerstwo Wschodnie[773]. Jak z kolei stwierdzał w marcu 2019 r. J. Czaputowicz, „najważniejsze fora współpracy regionalnej to Grupa Wyszehradzka, Inicjatywa Trójmorza i Bukareszteńska Dziewiątka”[774]. Deklaracje tego typu nie oznaczają, że w działaniach rządu wymienione obszary miały jednakowe znaczenie. Inicjatywa Trójmorza, będąc formatem de facto prezydenckim, interesowała rządy Beaty Szydło i Mateusza Morawieckiego o tyle, o ile realizacja podejmowanych w jej ramach założeń sprowadzała się do konkretnych zagadnień, przede wszystkim infrastrukturalnych. Niebagatelną rolę odgrywał tu w działaniach rządu minister infrastruktury Andrzej Adamczyk. Z czasem zaangażowanie Rady Ministrów w działania na rzecz formatu rosło. W październiku 2020 r. ustanowiono

---

[772] *Wystąpienie Prezydenta w gazoporcie Sabine Pass*, https://www.prezydent.pl/ aktualnosci/ wypowiedzi-prezydenta-rp/wystapienia/art,751,wystapienie-prezydenta-w-gazoporcie-sabine-pass.html (dostęp: 10.11.2020).

[773] *Obszary polityki zagranicznej*, https://www.gov.pl/web/dyplomacja/obszary-polityki-zagranicznej

[774] *Minister Jacek Czaputowicz o priorytetach polskiej dyplomacji w 2019 roku*, https://www.gov.pl/web/dyplomacja/minister-jacek-czaputowicz-o-priorytetach-polskiej-dyplomacji-w-2019-roku (dostęp: 9.11.2020).

pełnomocnika rządu do spraw Inicjatywy Trójmorza, którym został wiceminister spraw zagranicznych Paweł Jabłoński. W MSZ podlegał mu departament współpracy ekonomicznej. Jako pełnomocnik P. Jabłoński zajmował się koordynacją działań poszczególnych ministerstw, zwłaszcza tych które są najbardziej zaangażowane: Infrastruktury, Klimatu, Cyfryzacji oraz łącznością z odpowiadającym z Fundusz Trójmorza bankiem BGK[775].

Szczególnie istotne miejsce zajmowała w polityce rządu Grupa Wyszehradzka, o której faktycznym odrodzeniu w omawianym okresie możemy mówić. Aktywnie zajmował się rząd również polityką wschodnią, choć wydaje się zasadnym stwierdzenie, że Partnerstwo Wschodnie pozostało jednak formatem zaniedbanym.

4.3.2. Inicjatywa Trójmorza

W trakcie szczytu Inicjatywy Trójmorza w Bukareszcie, we wrześniu 2018 r. M. Morawiecki deklarował, że trzy filary Inicjatywy to: transport, energia i gospodarka cyfrowa[776]. Wkład Rady Ministrów w rozwój Inicjatywy Trójmorza dotyczył jednak w szczególności dziedziny infrastruktury. A. Adamczyk podkreślał przede wszystkim konieczność eliminacji barier transportowych pomiędzy państwami Inicjatywy Trójmorza. „Znaczenie programów infrastrukturalnych, takich jak Via Carpatia, Rail Baltica, Kolej Dużych Prędkości, rozpatrujemy nie tylko w skali Polski, ale też całego regionu Europy Środkowo-Wschodniej. Tak duże projekty infrastrukturalne będą oddziaływały na region, usprawniając komunikację i wymianę towarową z korzyścią dla wszystkich krajów Trójmorza oraz Partnerstwa Wschodniego" – mówił na międzynarodowej konferencji Europa Karpat w lutym 2020 r.[777]

W październiku 2016 r. Komisja Transportu i Turystyki Parlamentu Europejskiego przyjęła raport europosła Tomasza Poręby dotyczący rozwoju infrastruktury transportowej w Europie Środkowo-Wschodniej. UE wsparła tym samym budowę trasy Via Carpatia, czego pogratulowała T. Porębie premier B. Szydło[778]. W czerwcu 2018 r. KE opublikowała

---

[775] Wywiad ekspercki z Pawłem Jabłońskim (10.07.2022).

[776] *Premier Mateusz Morawiecki: Inicjatywa Trójmorza tworzy historię*, https://www. gov.pl/ web/ premier/premier-mateusz-morawiecki-inicjatywa-trojmorza-tworzy-historie (dostęp: 10.11.2020).

[777] *Na konferencji Europa Karpat o eliminacji barier transportowych państw Trójmorza*, https://www.gov.pl/web/infrastruktura/na-konferencji-europa-karpat-o-eliminacji-barier-transportowych-panstw-trojmorza (dostęp: 8.11.2020).

[778] *Premier Beata Szydło o trasie Via Carpatia: Rząd kładzie duży nacisk, by realizowano projekty infrastrukturalne w północno-wschodniej Polsce*, https://www.premier.gov.pl/ wydarzenia/

projekt nowego rozporządzenia, w którego załączniku określającym m.in. przebieg wybranych odcinków na sieci uzupełniającej TEN-T, wpisany został korytarz Via Carpatia[779]. W kwietniu 2019 r. ministrowie transportu Polski, Białorusi, Bułgarii, Chorwacji, Litwy, Rumunii, Słowacji, Turcji, Ukrainy, Węgier, a także KE wzięli udział w zorganizowanej w Łańcucie konferencji dotyczącej trasy Via Carpatia. Podpisano wówczas wniosek o włączenie korytarza Via Carpatia do sieci bazowej TEN-T. „Został on także poparty Deklaracją Łańcucką III, która nadaje odpowiednią rangę projektowi Via Carpatia i rozszerza format współpracy o Białoruś oraz Chorwację. Nie boję się użyć wielkich słów – to historyczny dzień dla państw Europy Środkowo-Wschodniej" – mówił wtedy minister infrastruktury. III Deklaracja Łańcucka zakładała też wspieranie rozwoju szlaku Via Carpatia oraz uwzględnianie jej jako priorytetu krajowych polityk transportowych[780].

W styczniu 2020 r. KE przyznała wsparcie dla współpracy Polski z Francją w przygotowaniach do budowy Kolei Dużych Prędkości (KDP) w Polsce. UE zdecydowała się wesprzeć Polskę w ramach Programu Wspierania Reform Strukturalnych. W sprawie m.in. standardów technicznych KDP spółce powołanej do budowy CPK miały doradzać Koleje Francuskie SNCF. Zadecydowano, że umowa zostanie zawarta na półtora roku, a wartość dofinansowana ze strony Brukseli miała wynieść od 2,1 do 3 mln zł[781]. Zdaniem ministra infrastruktury, rozbudowa Kolei Dużych Prędkości tego typu miała „zmienić mapę transportową UE, z korzyścią dla naszego regionu". W lutym 2018 r. w Warszawie A. Adamczyk rozmawiał o tym z ministrem spraw zagranicznych i handlu Węgier Peterem Szijjarto[782]. W tym okresie, nad modernizacją infrastruktury wspólnych połączeń transgranicznych Polska współpracowała także ze Słowacją[783]. Kiedy w czerwcu 2019 r. w Budapeszcie odbyło się Forum Logistyczne Grupy Wyszehradzkiej A. Adamczyk zwracał uwagę, że rozbudowa szlaków transportowych zarówno na osi wschód-zachód, jak i

aktualnosci/premier-beata-szydlo-o-trasie-via-carpatia-rzad-kladzie-duzy-nacisk-by.html (dostęp: 8.11.2020).

779 *Via Carpatia wpisana do projektu rozporządzenia CEF*, https://www.gov.pl/web/infrastruktura/via-carpatia-wpisana-do-projektu-rozporzadzenia-cef (dostęp: 8.11.2020).

780 *Wspólnym głosem w Łańcucie o trasie Via Carpatia*, https://www.gov.pl/web/infrastruktura/wspolnym-glosem-w-lancucie-o-trasie-via-carpatia (dostęp: 10.11.2020).

781 *Komisja Europejska dała zielone światło dla Programu Kolejowego CPK*, https://www. gov. pl/ web/infrastruktura/komisja-europejska-dala-zielone-swiatlo-dla-programu-kolejowego-cpk (dostęp: 10.11.2020).

782 *Polsko-węgierska współpraca na rzecz kolei dużych prędkości*, https://www.gov.pl/web/infrastruktura/polsko-wegierska-wspolpraca-na-rzecz-kolei-duzych-predkosci

783 *Kolejne polsko-słowackie projekty infrastrukturalne*, https://www.gov.pl/web/infrastruktura/kolejne-polsko-slowackie-projekty-infrastrukturalne (dostęp: 14.11.2020).

północ-południe jest kluczem do konkurencyjności całego regionu. W politykę tę wpisywać się miały nie tylko budowa trasy Via Carpatia, ale i usprawnienie korytarzy łączących porty Trójmorza i prace nad liniami kolei dużych prędkości w krajach Grupy Wyszehradzkiej[784].

Jak wspominano, strategiczne znaczenie przypisywano również realizacji projektu Rail Baltica. W Tallinie w kwietniu 2018 r. wiceminister infrastruktury A. Bittel asekuracyjnie podkreślał jednak, że „przeniesienie części potoków transportowych na kolej powinno być poprzedzone rzetelnymi analizami kosztów i korzyści, aby możliwe było uzyskanie solidnych podstaw ekonomicznych dla realizacji i utrzymania projektu w przyszłości"[785].

Na płaszczyźnie energetycznej głównym realizowanym pod patronatem Inicjatywy Trójmorza projektem był oczywiście Korytarz Północ-Południe, z najistotniejszym elementem, czyli gazociągiem Baltic Pipe. Prace na tym polu były systematycznie realizowane. W czerwcu 2017 premierzy Polski i Danii, B. Szydło i Lars Løkke Rasmussen podpisali w Kopenhadze memorandum w sprawie współpracy przy realizacji projektu Baltic Pipe. Niecałe dwa lata później, w kwietniu 2019 r. A. Duda ratyfikował ustawę w sprawie umowy pomiędzy oboma państwami (podpisanej w Katowicach, w grudniu 2018 r.). W grudniu 2020 r. Gaz-System poinformował o podpisaniu wszystkich umów z wykonawcami prac budowlanych w części lądowej i morskiej projektu. Jak zadeklarował, budowa tuneli podziemnych dla gazociągu na wybrzeżach Polski i Danii ma rozpocząć się wiosną 2021 r.. Z kolei układanie samego gazociągu podmorskiego ruszyło latem tego roku[786]. Norweski gaz popłynął do Polski przez Baltic Pipe na początku listopada 2022 r.

Jak wspominano, pogłębieniu ulegała też współpraca energetyczna z innymi państwami. W połowie 2020 r. do Polski przypłynął setny ładunek skroplonego gazu ziemnego (z Kataru). 21 z tych dostaw pochodziło z USA. Skroplony gaz ziemny jeszcze w 2016 r. stanowił ok. 8% importu PGNiG, by w 2019 r. przekroczyć 23%, przy jednoczesnym stopniowym zmniejszaniu udziału gazu z kierunku wschodniego – pisano na stronie PGNiG[787].

---

[784] *Forum Logistyczne państw Grupy Wyszehradzkiej (V4)*, https://www.gov.pl/web/infrastruktura/forum-logistyczne-panstw-grupy-wyszehradzkiej-v4 (dostęp: 16.11.2020).

[785] *Rail Baltica impulsem do rozwoju kolei*, https://www.gov.pl/web/infrastruktura/rail-baltica-impulsem- do-rozwoju-kolei (dostęp: 16.11.2020).

[786] *Umowy z budowniczymi Baltic Pipe podpisane. Zakończyliśmy kolejny ważny etap*, https://www. tvp.info/51113264/gaz-system-podpisal-wszystkie-umowy-z-budowniczymi-baltic-pipe-zakonczylismy-kolejny-wazny-etap (dostęp: 16.11.2020).

[787] *PGNiG odebrało setną dostawę LNG*, http://pgnig.pl/aktualnosci/-/news-list/id/pgnig-odebralo-setna-dostawe-lng/newsGroupId/10184 (dostęp: 20.11.2020).

Z kolei w październiku 2020 r. sekretarz stanu w KPRM Piotr Naimski oraz sekretarz energii USA Dan Brouillette podpisali strategiczną umowę o polsko-amerykańskiej współpracy w celu rozwoju polskiego programu energetyki jądrowej. Zdefiniowano w niej obszary współpracy w zakresie m.in. regulacji, badań, szkolenia kadr, rozwoju łańcuchów dostaw, współdziałania przy projektach w energetyce jądrowej w Europie. „Trzydziestoletnia umowa to wzmocnienie strategicznego partnerstwa obu państw, ale także dostęp do czystej energii, bezpieczeństwo dostaw, ale także długofalowy rozwój gospodarczy i znaczący skok technologiczny dla naszego kraju" – deklarowano na stronie resortu spraw zagranicznych[788].

Po przegranej D. Trumpa w wyborach prezydenckich w USA w listopadzie 2020 r. dotychczasowy charakter amerykańskiego wsparcia dla Inicjatywy Trójmorza stanął pod znakiem zapytania. W maju 2021 r., w trakcie internetowej konferencji światowych przywódców zorganizowanej przez think tank Atlantic Council M. Morawiecki stwierdził: „Inicjatywa Trójmorza jest nadal niedoceniana przez administrację USA". Jak dodał, Waszyngton powinien być bardziej zaangażowany w relację z tym formatem[789]. Zbiegło się to w czasie z zacieśnieniem współpracy na linii Waszyngton-Berlin, mającej znaczenie również w zakresie polityki środkowoeuropejskiej[790], a także ze zniesieniem amerykańskich sankcji na gazociąg Nord Stream 2. To ostatnie postawiło Warszawę w trudnej sytuacji, zmuszając polskich decydentów do refleksji nad obranym kursem polityki zagranicznej.

---

[788] *Polska i USA podpisały międzyrządową umowę o rozwoju polskiego programu energetyki jądrowej*, https://www.gov.pl/web/premier/polska-i-usa-podpisaly-miedzyrzadowa-umowe-o-rozwoju-polskiego-programu-energetyki-jadrowej (dostęp: 20.11.2020).

[789] *US should be more strongly committed to Three Seas, says Polish PM*, https://www. thefirstnews. com/article/us-should-be-more-strongly-committed-to-three-seas-says-polish-pm-21745 (dostęp: 4.07.2021).

[790] *Germany wants EU to take the leadership of Three Seas Initiative*, https://www. euractiv. com/ section/politics/short_news/germany-wants-eu-to-take-the-leadership-of-three-seas-initiajabłotive/ (dostęp: 6.09.2021).

Rysunek 12. Korytarz gazowy Północ-Południe (źródło: cdn.defence24.pl)

4.3.3. Grupa Wyszehradzka

Głównym realizowanym przez rząd formatem współpracy środkowoeuropejskiej pozostawała Grupa Wyszehradzka. W trakcie szczytu z okazji 25-lecia V4 w Pradze polska delegacja, wspólnie z czeską, węgierską i słowacką wyrażały zadowolenie z faktu, że format przyczynił się do realizacji wspólnych interesów i stał się rozpoznawalny na świecie[791]. Realne zacieśnienie współpracy miało jednak miejsce w związku z kolejnymi wyzwaniami, jakie pojawiały się przed państwami formatu. Większość z nich dotyczyła spraw rozgrywających się na forum UE.

We wrześniu 2015 r., jeszcze w czasach rządu E. Kopacz, Polska nie poparła stanowiska reszty państw wyszehradzkich i Rumunii w sprawie narzucanych przez UE kwot uchodźców, które miało przyjąć każde państwo. Sytuacja zmieniła się dopiero po wygranych przez Prawo i Sprawiedliwość wyborach. Nowy rząd B. Szydło stanął na gruncie sprzeciwu wobec kwot migrantów, podzielanego przez kraje regionu. W konsekwencji tego sprzeciwu Warszawie udało się osiągnąć wymierny sukces. Wspólne stanowisko wobec kryzysu migracyjnego sygnalizowała B. Szydło jeszcze później wielokrotnie[792]. Jednocześnie państwa wyszehradzkie zaczęły coraz aktywniej zajmować

[791] A. Czyż, *Współpraca regionalna państw Grupy Wyszehradzkiej. Doświadczenia i perspektywy*, Katowice 2018, s. 106-108.

[792] *Premier Szydło w Pradze: będziemy wzmacniać rolę Grupy Wyszehradzkiej w budowaniu dobrej przyszłości dla Europy*, https://www.premier.gov.pl/wydarzenia/aktualnosci/premier-

stanowisko w sprawie kształtu UE. W przyjętym w lipcu 2016 r. w Warszawie oświadczeniu liderzy państw V4 podkreślali wagę państwa narodowego. „Nadszedł czas, aby Unia była bardziej pragmatyczna, skoncentrowana na sprawach najważniejszych i reformach. Jednocześnie UE musi działać z odpowiednią rozwagą i rozwiązywać problemy obywateli z poszanowaniem zasady pomocniczości i proporcjonalności, jak również roli parlamentów narodowych. Opinie parlamentów narodowych, zwłaszcza jeśli chodzi o żółte lub pomarańczowe kartki, powinny być w pełni brane pod uwagę przez instytucje UE" – pisano w przyjętym wówczas oświadczeniu. Jak czytamy dalej, państwa wyszehradzkie wyrażały gotowość do „wzięcia aktywnego udziału w dyskusji na temat przyszłości Europy", do swoich mocnych stron zaliczając m.in. dynamizm gospodarczy[793].

Również w marcu 2017 r. szefowie rządów państw V4 przyjęli deklarację na temat przyszłości Europy, która została potem zaprezentowana na szczycie UE w Rzymie. Ponownie położono w niej nacisk na rolę państwa narodowego. Postulowano wzmocnienie demokratycznej kontroli nad procesami legislacyjnymi UE, przyznanie definitywnej roli parlamentom narodowym oraz zwiększenie roli Rady Europejskiej[794]. Podkreślano też konieczność prowadzenia rozsądnej polityki migracyjnej, podtrzymując dotychczasowy kurs.

W styczniu 2018 r., w trakcie szczytu premierów V4 w Budapeszcie podkreślano poparcie dla idei UE, której siła i skuteczność miały leżeć także w interesie państw wyszehradzkich. Zaznaczano przy tym, że „instytucje UE powinny traktować równo wszystkie państwa członkowskie oraz działać ściśle w ramach przysługujących im odpowiednich kompetencji wynikających z Traktatu. Należy przestrzegać prawa państw członkowskich do przeprowadzenia wewnętrznych reform w ramach ich kompetencji". Wciąż uwypuklano także stanowisko V4 w sprawie imigracji[795]. We wszystkich wspomnianych oświadczeniach rządów państw Grupy Wyszehradzkiej widać nacisk na rolę państw narodowych w kreowaniu polityki unijnej. Należy to odczytywać jako sprzeciw

szydlo-w-pradze-bedziemy-wzmacniac-role-grupy-wyszehradzkiej-w.html (dostęp: 20.11.2020).

[793] *Wspólne oświadczenie szefów rządów państw Grupy Wyszehradzkiej, Warszawa, 21 lipca 2016 r.*, https://www.premier.gov.pl/ (dostęp: 20.11.2020).

[794] *Wspólne Oświadczenie Premierów państw Grupy Wyszehradzkiej „Silna Europa – Unia Działania i Zaufania". Wkład do deklaracji rzymskiej 2017*, https://www.premier.gov.pl/ (dostęp: 22.11.2020).

[795] *Oświadczenie Grupy Wyszehradzkiej w sprawie przyszłości Europy*, https://www.gov.pl/ (dostęp: 22.11.2020).

wobec wizji eurofederalizmu, choć należy tu zaznaczyć, że zaangażowanie państw formatu w tę retorykę nie zawsze było takie samo.

Pomimo pojawiających się różnic w stosunku do Rosji, państwa wyszehradzkie wspólnie deklarowały chęć rozwijania stosunków transatlantyckich. W grudniu 2019 r., przed londyńskim szczytem NATO, w Pradze zorganizowano spotkanie robocze ministrów spraw zagranicznych państw V4. Było ono okazją do nieformalnych rozmów. „Wszystkie państwa V4 są za utrzymaniem silnych relacji transatlantyckich, więc na zbliżającym się szczycie NATO w Londynie będziemy mówić jednym głosem" – deklarował minister J. Czaputowicz[796]. W tym kontekście istotne wydaje się, że we wrześniu 2020 r. Grupa Wyszehradzka przyjęła wspólne oświadczenie w sprawie otrucia jednego z liderów rosyjskiej opozycji Aleksieja Nawalnego. Państwa formatu potępiły ten czyn, domagając się przeprowadzenia śledztwa, które ujawni okoliczności sprawy. Jednocześnie zadeklarowano wsparcie dla odbywających się wówczas demokratycznych protestów na Białorusi i potępienie dla represji[797].

V4 przejawiała swoją aktywność także na polu konsultacji z innymi państwami, bądź grupami państw. Cyklicznie od 2013 r. odbywają się wspólne konsultacje państw V4 i Nordycko-Bałtyckiej Ósemki (NB8), służące zacieśnianiu współpracy regionalnej na osi Północ-Południe. Charakter regularnych konsultacji ma też m.in. uchodzący być może wciąż za egzotyczny, ale przyszłościowy format V4+Turcja[798].

Z 30-leciem formatu zbiegł się fakt, że 1 lipca 2020 r. Polska objęła przewodnictwo w Grupie Wyszehradzkiej, które trwało do 30 czerwca 2021 roku. Prezydencja miała przebiegać będzie pod hasłem „Powrotu na właściwe tory" („Back on track"), co stanowi odniesienie do pandemii koronawirusa[799]. W przedstawionym programie prezydencji zadeklarowano, że państwa V4 muszą aktywnie współpracować, by opanować skutki pandemii. Zaznaczono konieczność wspólnego działania w celu skierowania życia

---

[796] *Minister Jacek Czaputowicz na spotkaniu ministrów spraw zagranicznych państw Grupy Wyszehradzkie*j, https://www.gov.pl/web/dyplomacja/minister-jacek-czaputowicz-na-spotkaniu-ministrow-spraw-zagranicznych-panstw-grupy-wyszehradzkiej (dostęp: 20.11.2020).

[797] *Po szczycie Grupy V4 propozycja pakietu dla Białorusi i wspólne stanowisko w kwestii otrucia lidera opozycji w Rosji,* https://www.gov.pl/web/premier/po-szczycie-grupy-v4-propozycja-pakietu-dla-bialorusi-i-wspolne-stanowisko-w-kwestii-otrucia-lidera-opozycji-w-rosji (dostęp: 20.11.2020).

[798] *Spotkanie ministrów spraw zagranicznych państw Grupy Wyszehradzkiej i Turcji*, https:// www.gov. pl/web/dyplomacja/spotkanie-ministrow-spraw-zagranicznych-panstw-grupy-wyszehradzkiej-i-turcji (dostęp: 24.11.2020).

[799] *Priorytety polskiej prezydencji,* https://www.gov.pl/web/V4prezydencja/priorytety-polskiej-prezydencji (dostęp: 24.11.2020).

społeczno-gospodarczego w regionie i UE „na właściwe tory". Stałym zadaniem jest budowanie wizerunku regionu środkowoeuropejskiego oraz Grupy Wyszehradzkiej jako elastycznego i konstruktywnego partnera – deklarowano[800].

Celem jest „silna V4 w silnej Europie" – czytamy w dokumencie. W programie deklarowano dążenie do koordynacji działań formatu na polu polityki unijnej oraz wzmocnienie wpływu państw V4 na proces decyzyjny UE, wspólne radzenie sobie z problemami takimi jak susze i malejące zasoby wodne („V4 water"), pogłębianie współpracy wyszehradzkich w politykach sektorowych oraz współpracy w formacie V4+.

Położono nacisk na rozwijanie kontaktów między społeczeństwami państw formatu np. w obszarach kultury, młodzieży, oświaty, wymiaru sprawiedliwości, sportu. Podkreślano konieczność przywrócenia oraz wzmocnienie współpracy i kontaktów transgranicznych wygaszonych wskutek pandemii.

Uwagę zwrócono również na rozwój kooperacji państw Grupy Wyszehradzkiej w sektorze cyfrowym. Mowa m.in. o współpracy państw V4 w obszarze agendy cyfrowej, w tym cyfryzacji, sztucznej inteligencji (AI), robotyki, e-handlu, cyberbezpieczeństwa, a także budowanie wewnątrz formatu zrównoważonych relacji pozwalających chronić wspólne interesy regionu w ramach procesu cyfryzacji w UE, wzmocnienie i rozbudowanie współpracy V4 w obszarze innowacyjności i stosowania nowych technologii.

Zadeklarowano również konieczność współpracy na polu działań w sprawie Wieloletnich Ram Finansowych. W związku z faktem, że pierwsza próba zakończenia procesu negocjacji Wieloletnich Ram Finansowych 2021–2027 nie doprowadziła do zawarcia porozumienia, proces wypracowania stanowiska z uwagi na zagrożenie koronawirusem i zewnętrzne okoliczności może się wydłużyć. Jak deklarowano, Grupa Wyszehradzka stanowi „centrum budowania szerszej koalicji, która obejmuje nawet 17 państw członkowskich i stanowi przeciwwagę dla tzw. państw płatników netto. V4 jest częścią nieformalnej grupy o nazwie Ambitna Europa (wcześniej funkcjonującej jako Grupa Przyjaciół Spójności), ale również innych formatów: V4+4, V4+3B". Podejmowane działania miały obejmować konsultacje techniczne między państwami na poziomie dyrektorów komórek odpowiedzialnych za negocjowanie WRF, konsultacje na poziomie sherpów oraz koordynację stanowisk przed posiedzeniami Rady ds. Ogólnych[801].

Zobowiązano się kontynuować współpracę w nawiązaniu do podpisanej przez państwa formatu „Deklaracji warszawskiej" (2017 r.), która zakładała strategiczny sojusz

[800] Ibidem, s. 3.
[801] Ibidem, s. 4-9.

na rzecz innowacji, wykorzystanie potencjału V4 w sektorach kluczowych z punktu widzenia przyszłości przemysłu (inteligentna służba zdrowia, przemysł o niskiej emisji dwutlenku węgla, przemysłowy Internet rzeczy i cyberbezpieczeństwo). Jak deklarowano, Grupa Wyszehradzka zachęcać będzie do kompleksowej koordynacji między badaniami naukowymi a rozwojem technologicznym.

W programie stwierdzano też, że państwa formatu powinny promować swój region jako atrakcyjny pod względem inwestycji w przemysł. „Region V4 składa się z państw z szybko rozwijającą się infrastrukturą, stabilnymi systemami prawnymi, dobrze wykształconą i wykwalifikowaną siłą roboczą, gdzie jednak nadal koszty produkcji pozostają niższe niż w krajach zachodnich. Bliskość i jednocześnie stabilność naszych rynków mogą być istotną zachętą dla europejskich inwestorów jako alternatywa dla rynków 15 azjatyckich w kontekście słabości dalekich lokalizacji ośrodków produkcyjnych i długich łańcuchów dostaw, które obnażył aktualny kryzys wywołany pandemią" – czytamy w dokumencie[802].

Już w lipcu 2020 r., na szczycie Rady Europejskiej polska delegacja wynegocjowała, że RP będzie mogła skorzystać z ok. 139 mld euro w formie dotacji oraz ok. 34 mld euro w pożyczkach w ramach Wieloletnich Ram Finansowych i Europejskiego Instrumentu na rzecz Odbudowy (mowa o funduszu odbudowy gospodarki po pandemii). To więcej niż wynosił wynik negocjacji budżetu UE na lata 2014-2020. Mimo że w późniejszym okresie Polska napotkała problemy z wypłatą wspomnianej kwoty, odnotować należy, że wynegocjowano ją dzięki współpracy państw wyszehradzkich. Podkreślał to publicznie premier Węgier V. Orban[803], który wystąpił z tej okazji na wspólnej konferencji z M. Morawieckim. Warty uwagi jest fakt, że szczególnie bliskie stosunki łączyły Warszawę właśnie z Budapesztem. Rząd V. Orbana, podobnie jak rządy B. Szydło i M. Morawieckiego, był atakowany przez instytucje UE za – jak twierdzono – łamanie praworządności i działania niespełniające standardów państwa liberalno-demokratycznego.

Momentów współdziałania w ramach Grupy Wyszehradzkiej w sprawach dotyczących UE było oczywiście więcej. Przykładowo, przedmiotem spotkania przywódców V4 w Budapeszcie w czerwcu 2019 r. była m.in. obsada kluczowych

---

802 Ibidem, s. 14-15.

803 *Sukces na szczycie Rady Europejskiej – wynegocjowaliśmy ponad 750 mld zł z budżetu unijnego i Europejskiego Instrumentu na rzecz Odbudowy,* https://www.gov.pl/web/premier/sukces-po-szczycie- rady-europejskiej--wynegocjowalismy-ponad-750-mld-zl-z-budzetu-unijnego-i-europejskiego-instrumentu-na-rzecz-odbudowy (dostęp: 28.11.2020).

stanowisk w instytucjach unijnych – szefów Komisji Europejskiej i Rady Europejskiej na kolejną kadencję[804].

Sytuacje takie dowodzą wartości, jaką przedstawia sobą wciąż format. „Grupa Wyszehradzka, która w przyszłym roku będzie obchodzić swoje 30-lecie, wielokrotnie dowiodła swojej skuteczności. Dla Polski ten format współpracy stanowi kluczowy element wzmacniania pozycji regionu i naszych krajów w Europie" – deklarował minister spraw zagranicznych Z. Rau na początku października 2020 r.[805], i w ocenie tej jest chyba dużo prawdy. Warszawa ma też określone zdanie w sprawie kształtu samego formatu, uznając dotychczasowy za optymalny. Jak deklarował M. Morawiecki w lipcu 2021 r. Grupa Wyszehradzka nie planuje rozszerzenia, gdyż w dotychczasowej formie format zachowuje dużą spójność, a co za tym idzie skuteczność[806].

4.3.4. Polityka wschodnia

Jak wspominano, istotnym formatem, za pomocą którego Polska prowadziła politykę wschodnią była Bukaresztańska Dziewiątka. Jak deklarował J. Czaputowicz w Wilnie w marcu 2020 r., Polska przywiązywała do formatu duże znaczenie. „W skomplikowanej sytuacji bezpieczeństwa w Europie silny i jednomyślny głos wschodniej flanki powinien być szczególnie wyraźny" – mówił, dodając, że konsultacje formatu strona polska „traktuje jako wkład naszego regionu we wzmocnienie całego Sojuszu i partnerstwa transatlantyckiego"[807]. Tego typu deklaracje ponawiano wielokrotnie, gdyż politykę wschodnią, także w kontekście współpracy środkowoeuropejskiej, postrzegano w powiązaniu z kursem proatlantyckim. W wielu momentach widać było fakt przenikania się różnych formatów współpracy. „Niezmiennie Grupa Wyszehradzka stoi na stanowisku, iż chcemy wspierać Ukrainę. Chcemy prowadzić wspólne projekty" – mówiła B. Szydło na spotkaniu formatu z premierem Ukrainy Wołodymyrem Hrojsmanem we wrześniu 2016

---

[804] *Budapeszt: Premier Mateusz Morawiecki na spotkaniu Grupy Wyszehradzkiej*, https://www.gov. pl/web/premier/budapeszt-premier-mateusz-morawiecki-na-spotkaniu-grupy-wyszehradzkiej (dostęp: 28.11.2020).

[805] *Wizyta ministra Zbigniewa Raua w Republice Czeskiej*, https://www.gov.pl/ web/ dyplomacja/ wizyta-ministra-zbigniewa-raua-w-republice-czeskiej (dostęp: 28.11.2020).

[806] A. Wolska, *Visegrad Group does not want to expand*, https://www.euractiv.com/ section/ politics/ short_news/visegrad-group-does-not-want-to-expand-with-more-countries/ (dostęp: 22.09.2021).

[807] *MSZ: Minister Jacek Czaputowicz na spotkaniu ministrów spraw zagranicznych Bukaresztańskiej Dziewiątki (komunikat)*, http://centrumprasowe.pap.pl/cp/pl/news/info/155442,36,msz-minister-jacek-czaputowicz-na-spotkaniu-ministrow-spraw-zagranicznych-bukaresztanskiej-dziewiatk (dostęp: 26.03.2020).

r.[808] Z kolei w maju 2019 r., na spotkaniu ministrów spraw zagranicznych Grupy Wyszehradzkiej i Partnerstwa Wschodniego J. Czaputowicz zaproponował oparcie przyszłego kształtu tego drugiego formatu na trzech elementach. Miały być to głębsza integracja prawna, zacieśnienie współpracy w dziedzinach ważnych dla partnerów (jak bezpieczeństwo energetyczne, współpraca gospodarcza, współpraca w zakresie budowy jednolitego rynku cyfrowego, zniesienie opłat roamingowych czy budowa sieci drogowych i kolejowych połączeń infrastrukturalnych), a także integracja polityczna i instytucjonalna. „Zgłosiłem koncepcję, by zinstytucjonalizować Partnerstwo Wschodnie poprzez utworzenie jego sekretariatu oraz prezydencji" – deklarował minister. Zasugerował on też państwom partnerskim stworzenie strefy wolnego handlu na wzór CEFTA. „Wspólne działanie udowodni, że kraje te są gotowe na głębszą i silniejszą współpracę z UE" – mówił[809]. Jako jeden z najistotniejszych elementów „polskiej misji" wymieniano wówczas Akademię Administracji Publicznej Partnerstwa Wschodniego – flagowy projekt realizowany przez Warszawę, skierowany do państw formatu. W latach 2011-2018 udział wzięło w niej udział 504 urzędników z tych państw[810].

W kwietniu 2020 r. trakcie wideokonferencji ministrów spraw zagranicznych Grupy Wyszehradzkiej na temat przyszłości Partnerstwa Wschodniego przyjęto wspólną deklarację, w której jeszcze raz potępiono rosyjską agresję[811]. W politykę wschodnią Warszawa starała się także angażować Rumunię, podkreślając konieczność zwiększania jej udziału w Partnerstwie Wschodnim[812]. Trudno jednak uznać, by w ostatnich latach format ten miał szczególne osiągnięcia. Ambitne zapowiedzi ministra J. Czaputowicza pozostały właściwie bez istotnych skutków.

---

808 *Krynica-Zdrój: Rozmowy premierów Grupy Wyszehradzkiej z premierem Ukrainy*, https://www.premier.gov.pl/wydarzenia/aktualnosci/krynica-zdroj-rozmowy-premierow-grupy-wyszehradzkiej-z-premierem-ukrainy.html (dostęp: 26.03.2020).

809 *Spotkanie ministrów spraw zagranicznych Grupy Wyszehradzkiej i Partnerstwa Wschodniego w Bratysławie*, https://www.gov.pl/web/dyplomacja/spotkanie-ministrow-spraw-zagranicznych-grupy- wyszehradzkiej-i-partnerstwa-wschodniego-w-bratyslawie (dostęp: 26.03.2020).

810 *10 lat Partnerstwa Wschodniego*, https://www.gov.pl/web/dyplomacja/10-lat-partnerstwa-wschodniego

811 *Wspólne oświadczenie Grupy Wyszehradzkiej nt. przyszłości Partnerstwa Wschodniego*, https://www.gov.pl/web/dyplomacja/wideokonferencja-ministrow-spraw-zagranicznych-v4-poswiecona-partnerstwu-wschodniemu (dostęp: 24.03.2020).

812 *Beata Szydło: Polska i Rumunia mają wiele wspólnych tematów, które chcą razem przedstawiać na arenie międzynarodowej*, https://www.premier.gov.pl/wydarzenia/aktualnosci/beata-szydlo-polska-i-rumunia-maja-wiele-wspolnych-tematow-ktore-chca-razem.html (dostęp: 24.03.2020).

Do pewnego momentu znaczących sukcesów brakowało także w bilateralnych relacjach Polski z najistotniejszymi z jej punktu widzenia państwami formatu. W swego rodzaju impasie znalazły się stosunki polsko-ukraińskie. Z jednej strony wyraźne orientowanie się Ukrainy na podmioty takie jak UE czy Niemcy, z drugiej – silne pogłębienie się sporu historycznego o działalność UPA w czasie II wojny światowej, czyniły relacje coraz bardziej trudnymi. W sprawie konfliktu rosyjsko-ukraińskiego głos Polski nie mógł wybrzmieć w istotny sposób, gdyż nie zaproszono jej do spotkań Formatu Normandzkiego. Odnotować należy, że po raz pierwszy premier M. Morawiecki był z wizytą na Ukrainie dopiero w 2022.

Jak podkreśla J. Czaputowicz, znaczna część jego pracy jako szefa MSZ wiązała się z dążeniami do poprawy stosunków z Ukrainą, co częściowo udało się osiągnąć. W 2018 r., sprawując przewodnictwo w Radzie Bezpieczeństwa ONZ, Polska prowadziła debatę poświęconą sytuacji na Ukrainie, w tym o przestrzeganiu praw człowieka na terytoriach zajmowanych przez separatystów. Spowodowało to rezonans w samym Kijowie. Również w 2018 r., dzień po wyborach samorządowych w Polsce, w Warszawie miała miejsce wizyta Pawło Klimkina w Warszawie[813].

Do odprężenia doszło po zwycięstwie W. Zełenskiego w wyborach prezydenckich na Ukrainie w kwietniu 2019 r. Nowy prezydent okazał się mniej pryncypialny w sprawach tożsamościowych niż Petro Poroszenko – skutkiem zmian było m.in. zdymisjonowanie kontrowersyjnego historyka Wołodymyra Wiatrowycza ze stanowiska prezesa UIPN. Poza sprawami historycznymi należy odnotować liczne wypowiedzi osób z otoczenia W. Zełenskiego podnoszących sprawę udrożnienia drogi wodnej E40 czy zacieśnienia współpracy na polu energetycznym. Nadzieje te wyraził również sam prezydent Ukrainy w trakcie wizyty w Polsce pod koniec sierpnia 2019 r. „Rozmawialiśmy z prezydentem Dudą także o bezpieczeństwie energetycznym naszych krajów. Nord Stream 2 jest nie do przyjęcia i to jest zagrożenie dla całej Europy. Polska jest dla nas drugim partnerem gospodarczym w Unii Europejskiej, dlatego oczekujemy na aktywny dialog naszych rządów, wznowienie działalności międzyrządowej komisji do spraw gospodarczych i spodziewam się tego, że kolejne posiedzenie odbędzie się w najbliższym czasie. Ukraina chce stać się aktywnym uczestnikiem różnych grup, jak np. inicjatywa Trójmorza czy droga

[813] Wywiad ekspercki z Jackiem Czaputowiczem (28.10.2022).

wodna E40" – mówił W. Zełenski[814]. Sprawę udrożnienia drogi wodnej łączącej Bałtyk z Morzem Czarnym przez Wisłę, Bug, Prypeć i Dniepr poruszał w tym samym tonie premier Ukrainy Ołeksij Honczaruk, podkreślając konieczność porozumienia się z Polską i Białorusią[815]. Można przypuszczać więc, że strona ukraińska jest rzeczywiście zainteresowana tym bardzo ambitnym przecież projektem.

Nieco inaczej wyglądała sytuacja w zakresie rozwoju współpracy z poszczególnymi państwami na polu energetycznym. W sierpniu 2019 r. Polska, Ukraina, USA podpisały deklarację współpracy na rzecz rozwijania regionalnego bezpieczeństwa dostaw gazu ziemnego. Strony zobowiązały się dążyć do wzmocnienia połączenia gazowego między Polską oraz Ukrainą. Miało się to dziać „poprzez inwestycje mające na celu zwiększenie przepustowości istniejących lub budowę nowych połączeń międzysystemowych oraz usprawnienie handlu transgranicznego, w tym poprzez rewersowe zdolności przesyłowe"[816]. W kontekście współpracy infrastrukturalnej obiecująca wydaje się także współpraca między portami – gdańskim i odeskim. W październiku 2020 r. w Odessie został podpisany list intencyjny dotyczący współpracy między Zarządem Morskiego Portu Gdańsk SA, a Administracją Morskich Portów Ukrainy. List dotyczył wzajemnej współpracy. Oba porty zdecydowały się wymieniać wiedzą i zdobytymi doświadczeniami w celu zwiększenia wolumenów przeładowywanych towarów, a w konsekwencji zacieśnienia relacji handlowych pomiędzy krajami[817].

Pewne znaczenie wizerunkowe miały działania Polski w zakresie pomocy państwom silniej dotkniętym pandemią koronawirusa. RP zdecydowała się na pomoc Ukrainie i Mołdawii. Tej pierwszej przekazano 40 tys. masek, 50 tys. rękawic jednorazowych, ponad 18 tys. przyłbic, ponad 130 tys. litrów środków odkażających oraz tysiąca kombinezonów ochronnych. Drugiej – 30 tysięcy masek, 4800 przyłbic i 20 tysięcy

---

[814] *Oficjalna wizyta Zełenskiego w Warszawie. Wielu Ukraińców oddało swoje życie w imię obrony Polski*, https://wiadomosci.onet.pl/kraj/oficjalna-wizyta-zelenskiego-w-warszawie-rozmowy-o-relacjach- polski-i-ukrainy/x7de6c8 (dostęp: 24.03.2020).

[815] *Ukraina chce połączyć Morze Czarne z Bałtykiem*, https://wgospodarce.pl/informacje/68390-ukraina-chce-polaczyc-morze-czarne-z-baltykiem (dostęp: 24.03.2020).

[816] *Porozumienie o współpracy na rzecz wzmocnienia regionalnego bezpieczeństwa dostaw gazu ziemnego*, https://www.gov.pl/web/premier/porozumienie-o-wspolpracy-na-rzecz-wzmocnienia-regionalnego-bezpieczenstwa-dostaw-gazu-ziemnego (dostęp: 27.11.2020).

[817] *Port Gdańsk zacieśnia współpracę z portami na Ukrainie*, https://www.gov.pl/web/infrastruktura/port-gdansk-zaciesnia-wspolprace-z-portami-na-ukrainie (dostęp: 27.11.2020).

litrów płynu do dezynfekcji[818]. Pomoc tego rodzaju można uznać za przejaw wzmacniania wizerunku Polski w państwach ościennych.

Deklarację dalszego zacieśniania współpracy złożyli szefowie dyplomacji Polski oraz państw bałtyckich (spotkanie formatu B3+1) w Wilnie w czerwcu 2020 r.[819], jednak istotniejsze wydają się wydarzenia kilka tygodni późniejsze. Pod koniec lipca 2020 r., w Lublinie spotkali się ministrowie spraw zagranicznych RP – J. Czaputowicz, Republiki Litewskiej – Linas Linkevičius i Ukrainy – Dmytro Kułeba. Szefowie dyplomacji złożyli wieniec pod pomnikiem Unii Lubelskiej oraz odwiedzili mieszczące się w Lublinie dowództwo wielonarodowej LITPOLUKRBRIG[820]. Ministrowie podpisali deklarację w sprawie utworzenia Trójkąta Lubelskiego, którego funkcjonowanie zostało omówione we wcześniejszych fragmentach rozprawy, podkreślić jednak należy w tym miejscu rolę Polski w zainicjowaniu tej formuły współpracy. Nasilenie działalności formatu przyniosła eskalacja wojny rosyjsko-ukraińskiej.

Rok 2022 przyniósł najistotniejsze wydarzenia w regionie po upadku ZSRR. Na przełomie stycznia i lutego media obiegły informacje o mającym powstać przymierzu polsko-ukraińsko-brytyjskim, którego celem byłaby współpraca w zakresie bezpieczeństwa. Wobec coraz nowszych informacji o koncentracji rosyjskich wojsk przy granicy z Ukrainą, 17 lutego ogłoszono powstanie nowego formatu. W wydanym przez szefów dyplomacji tych trzech państw komunikacie podkreślono konieczność wspierania Kijowa[821]. Kilka dni wcześniej polski minister spraw zagranicznych Z. Rau jako pierwszy na tym stanowisku od lat złożył wizytę w Moskwie, co wiązało się z objęciem przez Polskę przewodnictwa w OBWE. Rozmowa z S. Ławrowem, co prawda nie wniosła wiele nowego do stosunków obustronnych, jej atmosfera nie zwiastowała jednak planowanej wówczas

---

818 *Wsparcie humanitarne dla Ukrainy i Mołdawii*, https://www.gov.pl/web/dyplomacja/wsparcie-humanitarne-dla-ukrainy-i-moldawii (dostęp: 27.11.2020).

819 *Wzmocnienie współpracy Polski z Estonią, Litwą i Łotwą*, https://www.gov. pl/web/ dyplomacja/wzmocnienie-wspolpracy-polski-z-estonia-litwa-i-lotwa (dostęp: 16.10.2020).

820 *Spotkanie ministrów spraw zagranicznych Polski, Litwy i Ukrainy*, https://www.gov.pl/ web/ dyplomacja/Spotkanie-ministrow-spraw-zagranicznych-polski-litwy-i-ukrainy (dostęp: 16.10.2020).

821 *Wspólne oświadczenie Ministra Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej, Ministra Spraw Zagranicznych Ukrainy oraz Minister Spraw Zagranicznych, Wspólnoty Narodów i Rozwoju Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej*, https://www. gov.pl/web/ dyplomacja/wspolne-oswiadczenie-ministra-spraw-zagranicznych-rzeczypospolitej-polskiej-ministra-spraw-zagranicznych-ukrainy-oraz-minister-spraw-zagranicznych-wspolnoty-narodow-i-rozwoju-zjednoczonego-krolestwa-wielkiej-brytanii-i-irlandii-polnocnej (dostęp: 25.03.2022).

agresji wojsk rosyjskich[822]. 24 lutego, gdy to już nastąpiło rząd RP zaangażował się w naciski mające na celu wprowadzenie możliwie dotkliwych antyrosyjskich sankcji. Pierwsze reakcje państw zachodnich wobec rosyjskiej agresji były bowiem niejednoznaczne. 25 lutego M. Morawiecki napisał do przewodniczącej KE Ursuli von der Leyen i przewodniczącego RE Charles'a Michela list, w którym postulował: „odciąć Rosję od systemu SWIFT i zablokować kompletnie rosyjskie banki i instytucje finansowe. Nie tylko w UE, USA, UK, ale w krajach EFTA; zamknąć europejską przestrzeń powietrzną dla rosyjskich samolotów; dokonać zamrożenia i konfiskaty majątków wszystkich rosyjskich oligarchów współpracujących z Putinem, oligarchów większych i mniejszych, biznesowych i politycznych". Polski premier dodawał, że pieniądze rosyjskich oligarchów powinny być przeznaczone na odbudowę ukraińskiej infrastruktury[823]. Jeszcze mocniejsze słowa padły z jego ust trakcie wizyty w Berlinie dzień później. „5 tysięcy hełmów? To chyba jakiś żart. Musi być realna pomoc tak, jak powiedział pan prezydent Litwy. Musi być także realna pomoc w broni, pomoc żołnierzom ukraińskim, którzy chcą walczyć. Pomoc narodowi ukraińskiemu, który chce walczyć" – mówił, nawiązując do zapowiedzi rachitycznej pomocy dla Ukrainy, które deklarowali Niemcy. Jak stwierdził, zamknąć należy nie tylko Nord Stream 2, ale i Nord Stream 1, skonfiskować majątki rosyjskich oligarchów, uniezależnić się od rosyjskich surowców energetycznych, odciąć Rosję od systemu SWIFT[824]. Przemówienie wywarło wrażenie na opinii publicznej, być może przyczyniając się w pewnym stopniu do rewizji podejścia niektórych zachodnich polityków do sprawy. Dzień po słowach M. Morawieckiego niemiecki kanclerz Olaf Scholz wygłosił w Bundestagu ostre przemówienie, w którym zadeklarował m.in. zamiar wysyłania broni Ukrainie, przeznaczanie ponad 2% PKB rocznie na obronność oraz dążenia do uniezależnienia energetycznego swojego kraju od Rosji. Rząd O. Scholza zawiesił proces certyfikacji gazociągu Nord Stream 2 i poparł wykluczenie części rosyjskich banków z

[822] *Minister Rau w Moskwie: zaproponowaliśmy inicjatywę nowego dialogu nt. bezpieczeństwa w ramach OBWE,* https://www.pap.pl/aktualnosci/news%2C1080042%2Cminister-rau-w-moskwie-zaproponowalismy-inicjatywe-nowego-dialogu-nt (dostęp: 25.03.2022).

[823] *Morawiecki: Nie tylko SWIFT. Za pieniądze rosyjskich oligarchów odbudować Ukrainę,* https://www.tvp.info/58728297/list-premiera-polski-mateusza-morawieckiego-do-szefow-unii-europejskiej-szefowej-komisji-europejskiej-ursuli-von-der-leyen-i-do-przewodniczacego-rady-europejskiej-charlesa-michela-dolaczyc-wladimira-putina-i-sergieja-lawrowa-do-listy-osob-objetych-sankcjami (dostęp: 23.03.2022).

[824] *Przemówienie premiera Mateusza Morawieckiego w Berlinie,* https://www.gov.pl/web/premier/przemowienie-premiera-mateusza-morawieckiego-w-berlinie (dostęp: 23.03.2022).

systemu SWIFT[825]. Sam gazociąg Nord Stream został uległ we wrześniu 2022 r. uszkodzeniom. Prowadzone przez Duńczyków i Norwegów dochodzenie potwierdziło, że nitki gazociągu północnego uszkodzono w wyniku „potężnych wybuchów". Wciąż nie wyjaśniono, kto miał za nimi stać[826]. Wcześniej, pod koniec maja 2022 r. ogłoszono szósty pakiet sankcji, który objął ropę naftową i produkty ropopochodne dostarczane z Rosji do państw członkowskich[827]. Należy podkreślić jednocześnie, iż Berlin nie był chętny do podejmowania dalszych kroków, takich jak wysyłanie broni Ukrainie.

Na polu bezpieczeństwa energetycznego należałoby podkreślić jeszcze jeden fakt. W październiku Naftohaz porozumiał się z PGNiG w sprawie importu gazu z Baltic Pipe na Ukrainę. Według medialnych doniesień, Ukraińcy mieli być zainteresowani rezerwacją 1 mld m^3 przepustowości z dostępnych docelowo 10 mld rocznie[828]. Dywersyfikacja źródeł surowców energii przez Polskę prędko okazała się mieć wymiar regionalny, środkowoeuropejski.

W podobnym okresie Warszawa zintensyfikowała działania na rzecz budowy Kolei Dużych Prędkości na trasie Warszawa-Kijów. „Spółka CPK planuje budowę trasy kolejowej Trawniki-Zamość-Bełżec. Po stronie ukraińskiej taka linia mogłaby zostać przedłużona do Lwowa i Kijowa" – mówił w październiku 2022 r. pełnomocnik rządu do spraw CPK Marcin Horała. Jak dodawał krótko później, miałoby to strategiczne znaczenie wobec blokady czarnomorskich portów przez Rosję. Połączenie to miałoby zespolić porty czarnomorskie (Odessę oraz rumuńską Konstancę) z polskim Trójmiastem[829].

Odnotować należy współpracę RP z Wielką Brytanią na polu wsparcia dla Ukrainy. 8 marca M. Morawiecki wziął udział w zorganizowanym w Londynie szczycie V4 i

---

[825] A. Kwiatkowska, *Niemcy: radykalna rewizja polityki względem Rosji*, https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2022-03-01/niemcy-radykalna-rewizja-polityki-wzgledem-rosji (dostęp: 24.03.2022).

[826] *Duńczycy o uszkodzeniu Nord Stream: To były potężne eksplozje*, *https://energia .rp.pl/ gaz/art. 37256121-dunczycy-o-uszkodzeniu-nord-stream-to-byly-potezne-eksplozje* (dostęp: 24.11.2022).

[827] *Koniec z rosyjską ropą w Unii. Jest porozumienie o zakazie importu*, https://www.wnp.pl/rynki-zagraniczne/koniec-z-rosyjska-ropa-w-unii-jest-porozumienie-o-zakazie-importu,586176.html (dostęp: 21.06.2022).

[828] *Ukraina będzie importować gaz przez Baltic Pipe*, https://trimarium.pl/projekt/ukraina-bedzie-importowac-gaz-przez-baltic-pipe/ (dostęp: 25.11.2022).

[829] *Kolej Dużych Prędkości. Jest plan, by połączyła Polskę z Ukrainą*, https://www.portalsamorzadowy.pl/inwestycje/kolej-duzych-predkosci-jest-plan-by-polaczyla-polske-z-ukraina,406108.html (dostęp: 25.11.2022); *Polska chce rozbudować połączenia z Ukrainą. Horała mówi o kolejach dużych prędkości*, https://polskieradio24.pl/5/1223/artykul/3051773,polska-chce-rozbudowac-polaczenia-z-ukraina-horala-mowi-o-kolejach-duzych-predkosci (dostęp: 25.11.2022).

Wielkiej Brytanii, w trakcie którego podniesiono m.in. kwestię uniezależnienia kontynentu od rosyjskich surowców[830].

Głośnym echem odbiła się sprawa możliwości przekazania samolotów MiG-29 Ukrainie. Na początku marca Z. Rau zadeklarował, że Polska może nieodpłatnie przemieścić swoje samoloty MiG-29 do amerykańskiej bazy w Ramstein (Niemcy), przekazując je do dyspozycji Waszyngtonu. Polski rząd nie chciał doprowadzić do sytuacji, w której Polska bezpośrednio przekaże myśliwce Ukrainie i narazi się tym Rosjanom. USA jednak propozycję odrzuciło[831]. Polityka gestów wsparcia dla Kijowa była kontynuowana również w kolejnych dniach wojny rosyjsko-ukraińskiej. 15 marca 2022 r. do stolicy Ukrainy udali się M. Morawiecki i J. Kaczyński, którzy razem z premierem Czech Petrem Fialą oraz premierem Słowenii Janezem Janšą pojechali wyrazić solidarność i wsparcie dla Ukraińców. Polski premier ponowił tam poparcie RP dla integracji europejskiej Ukrainy[832]. Można widzieć w tej inicjatywie nawiązanie do przylotu L. Kaczyńskiego do Tbilisi w trakcie wojny rosyjsko-gruzińskiej w sierpniu 2008 r.

Swoje istotne znaczenie dla wizerunku Polski w Europie oraz relacji polsko-ukraińskich ma również pomoc humanitarna udzielana przez RP Ukraińcom – zarówno uchodźcom, których na terenie Polski znalazło się ponad 2 miliony, jak i tym, którzy pozostali na miejscu. Polskę zaczęto nazywać nawet „hubem humanitarnym dla Ukrainy"[833]. Dla samej sytuacji na froncie istotne znaczenie miało dozbrajanie Ukrainy przez Polskę. W kwietniu 2022 r. RP przekazała Ukraińcom ponad 200 czołgów T-72 oraz ok. 40 wozów bojowych BWP-1, ok. 20 wyrzutni rakietowych BM-21 i ok. 20 haubic 2S1[834]. W kolejnych tygodniach RP przekazała Ukrainie 18 haubic Krab w ramach pomocy wojskowej, a ta ostatnia zdecydowała się na zakup 54 kolejnych. Jak informowały ukraińskie źródła, haubice miały przyczynić się do stabilizacji frontu pod

---

830 *Wspólne oświadczenie przywódców Wielkiej Brytanii i Grupy Wyszehradzkiej (V4). 8 marca 2022r.*, https://www.gov.pl/web/premier/premier-dzisiaj-wiemy-bardzo-dobrze-ze-bedziemy-niezalezni-od-rosyjskiej-ropy-i-gazu (dostęp: 22.03.2022).

831 *Polska zaoferowała Amerykanom MiG-i. Jest stanowisko Pentagonu*, https://www. tvp.info/ 58939560/pentagon-zabral-glos-chodzi-o-przekazanie-polskich-mig-ow (dostęp: 22.03.2022).

832 *Premierzy Polski, Czech i Słowenii spotkali się w Kijowie z premierem i prezydentem Ukrainy*, https://www.gov.pl/web/premier/premierzy-polski-czech-i-slowenii-spotkali-sie-w-kijowie-z-premierem-i-prezydentem-ukrainy (dostęp: 23.03.2022).

833 *Polska hubem humanitarnym dla Ukrainy*, https://www.gov.pl/web/premier/polska-hubem-humanitarnym-dla-ukrainy (dostęp: 23.03.2022).

834 *Ponad 200 czołgów T-72 trafiło z Polski na Ukrainę*, https://radar.rp.pl/rosja/art36213761-ponad-200-czolgow-t-72-trafilo-z-polski-na-ukraine (dostęp: 22.06.2022).

Siewierodonieckiem[835]. Biorąc pod uwagę wielkość ukraińskich strat w toku działań wojennych, polskie dostawy szczególnie czołgów miały dla Kijowa niebagatelne znaczenie, co szczególnie wyraźnie widać na przykładzie przekazanych Ukraińcom czołgów. W czerwcu 2022 r. Siły Zbrojne Ukrainy przedstawiły dane, według których ich straty wyniosły do tego momentu ok. 400 czołgów tj. połowę stanu wyjściowego (800 czołgów)[836]. Biorąc pod uwagę, że Polska przekazała wiosną i latem Ukraińcom ok. 230 czołgów T-72, a inne państwa NATO – ok. 200, to właśnie dzięki dostawom udało się wówczas Ukraińcom uzupełnić straty, a co za tym idzie – być może – zapobiec klęsce w trakcie toczonych wówczas ciężkich walk w Donbasie. Po obu stronach, jak się wydaje, występowała świadomość wagi tej pomocy. W listopadzie 2022 r. doradca prezydenta W. Zełenskiego Ołeksij Arestowycz stwierdził w rozmowie z rosyjską niezależną dziennikarką Juliją Łatyniną, że „gdyby nie Polska, nie byłoby nas już wśród żywych. Pod każdym względem: humanitarnym, politycznym, wojskowym. Polska de facto uratowała Ukrainę". Jak dodał, „Polska dała nam wszystko i osłoniła wszystkim, czym mogła. Nie biorąc pod uwagę strat własnych zdolności obronnych itd. Inne państwa mówiły, że nie mogą wspierać Ukrainy za cenę zmniejszenia własnego potencjału obronnego. Polacy to zrobili"[837]. Wcześniej, w maju M. Morawiecki i premier Ukrainy Denys Szymyhal informowali o podpisaniu przez oba państwa dokumentu w sprawie wsparcia w sferze bezpieczeństwa i obronności. „Niezwykle, bardzo ważny dokument. Nie mogę ujawnić jego treści, ale jest to ważny krok na rzecz przekazania Ukrainie specjalnej technologii i specjalnego wsparcia w dziedzinie bezpieczeństwa oraz obrony" – mówił wówczas D. Szmyhal[838]. W kolejnych miesiącach Warszawa przekazała Ukrainie następne partie uzbrojenia – w styczniu 2023 r. prezydent A. Duda oznajmił w szwajcarskim Davos, że było to łącznie już 260 czołgów T-72 różnych wersji[839]. Polska stała się też jednym z liderów koalicji na rzecz przekazywania

---

[835] *Ukraina: Polskie Kraby zmieniły sytuację w Siewierodoniecku*, https://defence24. pl/ geopolityka/ukraina-polskie-kraby-zmienily-sytuacje-w-siewierodoniecku (dostęp: 22.06.2022).

[836] A. Wilk, J. Rogoża, P. Żochowski, *Atak Rosji na Ukrainę – stan po 116 dniach*, https:// www. osw. waw.pl/pl/publikacje/analizy/2022-06-20/atak-rosji-na-ukraine-stan-po-116-dniach (dostęp: 30.08.2022).

[837] *Sojusz od morza do morza. Arestowycz o szansie na polsko-ukraińską potęgę*, https:// belsat. eu/pl/ news/10-11-2022-sojusz-od-morza-do-morza-arestowycz-o-szansie-na-polsko-ukrainska-potege/ (dostęp: 20.11.2022).

[838] *Polska i Ukraina podpisały ważny dokument o wsparciu w sferze bezpieczeństwa*, https:// www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/swiat/artykuly/8413102,polska-i-ukraina-podpisaly-wazny-dokument-o-wsparciu-w-sferze-bezpieczenstwa.html (dostęp: 22.06.2022).

[839] *Polska przekazała Ukrainie już 260 czołgów T-72*, https://mil.in.ua/pl/news/polska-przekazala-ukrainie-juz-260-czolgow-t-72/ (dostęp: 12.06.2023).

czołgów Leopard Ukrainie. Dziewięć z nich zadeklarowało przekazanie łącznie ponad150 czołgów[840].

Inaczej niż relacje polsko-ukraińskie kształtowały się w tym okresie stosunki bilateralne polsko-białoruskie. Ocieplenie relacji z Mińskiem w latach 2016-2017 w zasadzie nie przełożyło się ani na zbliżenie obu państw w istotnych dla Polski sprawach, ani na poprawienie stanu mniejszości polskiej na Białorusi. Pod koniec 2019 r. dyskutowano w Polsce perspektywy, jakie miały się pojawić na polu współpracy z Mińskiem. W dobie zwiększonych napięć pomiędzy Rosją a Białorusią na przełomie lat 2019 i 2020 pojawiły się głosy, że Polska mogłaby umożliwić sprowadzanie ropy z Gdańska na Białoruś, czym umożliwiłaby Mińskowi przetrwanie szantażu energetycznego ze strony Moskwy. Stawką bowiem była suwerenność państwa białoruskiego, a co za tym idzie pozycja polityczna samego A. Łukaszenki. Białoruski prezydent mówił wówczas wprost, że władze Rosji sugerują przyłączenie Białorusi (do Rosji) w zamian za wspólne ceny surowców. Niektórzy eksperci oceniali te pomysły jako mało realne ze względów technicznych[841].

W dobie protestów społecznych przeciwko A. Łukaszence polski rząd poparł białoruską opozycję. Wiele było gestów solidarności z białoruską opozycją. M. Morawiecki spotykał się ze Swiatłaną Cichanouską, opozycyjną kandydatką na prezydenta Białorusi. Debatował z nią także Z. Rau w trakcie Forum Ekonomicznego w Karpaczu. Z kolei J. Czaputowicz przyjmował małżeństwo działaczy opozycyjnych Wieraniki i Waleryja Cepkałów. We wrześniu 2020 r., w Wilnie rządy Polski i Litwy, powołując się na tradycje Konstytucji 3 Maja, zadeklarowały wolę zacieśniania współpracy, ale też poparcia dla białoruskiej opozycji i koordynowania działań w tym zakresie[842]. Również we wrześniu wiceminister spraw zagranicznych Marcin Przydacz poinformował o przygotowywanym z inicjatywy Polski pakiecie ekonomicznego wsparcia dla Białorusi w przypadku obrania

---

[840] *Ukraina otrzyma ponad 150 czołgów Leopard 2. Deklaracja dziewięciu państw*, https://www.rp.pl/ konflikty- zbrojne/art38133021-ukraina-otrzyma-ponad-150-czolgow-leopard-2-deklaracja-dziewieciu-panstw (dostęp: 12.06.2023).

[841] *Dostawy ropy na Białoruś z Gdańska? Ekspert OSW ws. rewersu na ropociągu Przyjaźń: Łukaszenka mówi o opcji atomowej*, https://www.polskieradio24.pl/75/921/Artykul/ 2455754, Dostawy-ropy-na-Bialorus-z-Gdanska-Ekspert-OSW-ws-rewersu-na-ropociagu-Przyjazn-Lukaszenka-mowi-o-opcji-atomowej (dostęp: 24.03.2020).

[842] *Deklaracja Rządu Republiki Litewskiej i Rządu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie strategicznego partnerstwa i Białorusi. Wilno, 17 września 2020 r.,* https://www.gov.pl/ (dostęp: 20.11.2020).

przez nią demokratycznej ścieżki rozwoju[843]. Na plan składały się: pomoc poszkodowanym i ich rodzinom, wprowadzenie ułatwień przy przekraczaniu granicy polsko-białoruskiej przez osoby poszkodowane lub uciekające przed represjami, wsparcie dla młodzieży, studentów i młodych naukowców (mowa o programie stypendialnym im. Wincentego Konstantego Kalinowskiego), wsparcie dla organizacji pozarządowych i społeczeństwa obywatelskiego, wsparcie dla niezależnych mediów i dziennikarzy, a także mniejszości polskiej na Białorusi[844].

W 2021 r. dalszemu pogorszeniu uległy stosunki Polski z Mińskiem. Wpłynął na to przede wszystkim kryzys migracyjny na granicy obu państw. Obywatele przede wszystkim państw arabskich od sierpnia przez kilka miesięcy próbowali nielegalnie dostać się przez granicę na terytorium Polski. Działania te spotkały się ze zdecydowaną postawą rządu RP. Polska Straż Graniczna ogłosiła, że nie wpuści na teren Polski migrantów, a minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak zapowiedział wzmocnienie granicy poprzez budowę na jej długości 2,5-metrowego muru[845]. W listopadzie doszło do prób szturmowania granicy przez grupy migrantów. Na skutek działań WP nie doszło jednak do przedostania się ich na polską stronę granicy. Ataki były kontynuowane również w kolejnych latach, jak donosiła Straż Graniczna, ze wsparciem białoruskich służb[846]. Po rozpoczęciu inwazji rosyjskiej na Ukrainę, która została wsparta przez Białoruś, Polska poparła unijne sankcje również wobec tej ostatniej. Jak oceniają eksperci, poziom potencjalnych strat, które poniesie Mińsk, ocenić można na co najmniej 5,6 mld dolarów (ok. 9% PKB Białorusi). Zastosowanie tych restrykcji może doprowadzić do załamania eksportu z Białorusi do UE[847].

---

843 *Wideokonferencja Koordynatorów Trójkąta Lubelskiego*, https://www.gov.pl/web/dyplomacja/wideokonferencja-koordynatorow-trojkata-lubelskiego (dostęp: 20.11.2020).

844 *Trudna sytuacja za wschodnią granicą oraz Plan dla Białorusi głównymi tematami rozmów szefów państw i rządów Unii Europejskiej*, https://www.premier.gov.pl/wydarzenia/aktualnosci/trudna-sytuacja-za-wschodnia-granica-oraz-plan-dla-bialorusi-glownymi.html (dostęp: 20.11.2020).

845 *Mariusz Błaszczak: nie pozwolimy na stworzenie szlaku przerzutu migrantów przez Polskę*, https://www.polsatnews.pl/wiadomosc/2021-08-23/konferencja-mariusza-blaszczaka/?ref=slider (dostęp: 20.03.2022).

846 *Kolejne ataki na funkcjonariuszy na polsko-białoruskiej granicy*, https://www.strazgraniczna.pl/pl/aktualnosci/11848,Kolejne-ataki-na-funkcjonariuszy-na-polsko-bialoruskiej-granicy.html (dostęp: 12.06.2023).

847 K. Kłysiński, *Białoruś: nowe sankcje UE za udział w agresji na Ukrainę*, https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2022-03-04/bialorus-nowe-sankcje-ue-za-udzial-w-agresji-na-ukraine (dostęp: 20.03.2022).

4.3.5. Stosunek RP do aspiracji Chin w regionie

Po wyborach z 2015 r. relacje Warszawy i Pekinu wydawały się zacieśniać. Polska oficjalnie dołączyła wówczas do inicjatywy „Pasa i Szlaku". W 2016 r. stała się członkiem Azjatyckiego Banku Inwestycji Infrastrukturalnych (AIIB). Polski udział w nim miał wynosić 831,8 mln dolarów (0,83 proc. całego kapitału banku). Towarzyszyły temu wizyty A. Dudy w Chinach w 2015 r. i Xi Jinpinga w Polsce w 2016 r. W trakcie tej pierwszej polski prezydent deklarował, że „mimo różnorodności kraje Europy Środkowo-Wschodniej potrafią działać razem". Premier ChRL Li Keqiang zapowiedział wówczas, że chińskie spółki chcą zainwestować w regionie 5 mld dolarów[848]. W późniejszym okresie ciężar podtrzymywania relacji polsko-chińskich spoczywał już jednak przede wszystkim na rządzie RP.

W listopadzie 2016 r., podczas szczytu 16+1 w Rydze B. Szydło podkreślała, że „Polska wiąże duże nadzieje z rozwojem współpracy gospodarczej z Chinami". „Chcemy budować wspólnie projekty transportowe, morskie i kolejowe. Jesteśmy do tego przygotowani i będziemy takie propozycje również składali" – mówiła. Strona polska ponowiła też deklarację w sprawie gotowości utworzenia w naszym kraju sekretariatu do spraw morskich 16+1 w 2017 r.[849] Jeszcze rok później, na kolejnym szczycie formatu, który odbył się w Budapeszcie, polska premier deklarowała jasno chęć pogłębiania współpracy z Chinami. Podpisano wówczas porozumienie o współpracy strategicznej pomiędzy Polską Agencją Inwestycji i Handlu a rządem chińskiej prowincji Hunan. „To umowa bardzo szeroka, której celem jest zacieśnienie współpracy pomiędzy przedsiębiorcami" – komentowała B. Szydło[850]. Już jednak w lipcu 2018 r. na VII szczycie szefów rządów państw 16+1 w Sofii Polskę reprezentował jedynie wicepremier Jarosław Gowin. Sam ten fakt można uznać za wymowny[851].

---

[848] *Europa Środkowo-Wschodnia ma ogromne znacznie dla rozwoju stosunków z Chinami*, https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wizyty-zagraniczne/art,36,europa-srodkowo-wschodnia-ma-ogromne-znacznie-dla-rozwoju-stosunkow-z-chinami.html (dostęp: 20.11.2020).

[849] *Ryga: Premier Beata Szydło na szczycie Chińska Republika Ludowa - Europa Środkowo-Wschodnia (16+1) w Rydze*, https://www.premier.gov.pl/wydarzenia/aktualnosci/ryga-premier-beata-szydlo-na-szczycie-chinska-republika-ludowa-europa.html (dostęp: 20.11.2020).

[850] *Premier Beata Szydło na szczycie państw Europy Środkowo-Wschodniej i Chin: to ważny format, chcemy zacieśniać współpracę*, https://www.premier.gov.pl/wydarzenia/aktualnosci/premier-beata-szydlo-na-szczycie-panstw-europy-srodkowo-wschodniej-i-chin-to.html (dostęp: 20.11.2020).

[851] *Jarosław Gowin na VII szczycie szefów rządów państw Europy Środkowo-Wschodniej i Chin w Sofii*, https://www.gov.pl/web/premier/jaroslaw-gowin-na-vii-szczycie-szefow-rzadow-panstw-europy-srodkowo-wschodniej-i-chin-w-sofii (dostęp: 24.11.2020).

Wypowiedzi nowego premiera M. Morawieckiego były już nad wyraz wstrzemięźliwe, i to pomimo faktu, że znana jest fascynacja szefa polskiego rządu niektórymi wprowadzanymi w Chinach rozwiązaniami[852]. „Wiemy, że jest to geopolityczna rękawica rzucona przez to wielkie mocarstwo, jakim są Chiny, ale jednocześnie też chcemy być w środku kluczowych rozmów dotyczących handlu, inwestycji" – mówił w kwietniu 2019 r. na szczycie w 17+1 w Dubrowniku M. Morawiecki, zaznaczając co prawda, że poziom chińskich inwestycji w Polsce rośnie[853]. Polski rząd dawał też kilkukrotnie wyrazy niechęci budowie sieci 5G we współpracy z Huawei, co w nadchodzącej przyszłości może mieć doniosłe konsekwencje geopolityczne. Rząd RP stał na stanowisku, że dopuszczenie do sytuacji, w której kontrolę nad tym sprawowałby jeden podmiot, i to z kraju tak mało transparentnego, byłoby ryzykowne. Ponadto uznawano, że Polska nie może się nie solidaryzować się z USA w kwestiach bezpieczeństwa informatycznego. Pewną rolę odgrywała też sprawa praw człowieka[854]. Interesująco wyglądają takie deklaracje na tle analogicznych działań podejmowanych przez kraje regionu. Zwraca uwagę, że o ile prezydent Rumunii K. Iohannis podpisał oświadczenie, na mocy którego Bukareszt może wykluczyć chiński koncern z tworzenia sieci 5G[855], to już np. Węgry wyrażały daleko mniejsze zastrzeżenia do chińskich działań na tym polu.

Ponadto wciąż pojawiały się obawy o reakcje UE na funkcjonowanie 17+1. Wspólnota generalnie wyrażała niezadowolenie z jego funkcjonowania, gdyż powodowało ono wrażenie niejednolitości polityki państw w niej zrzeszonych. Jak twierdził J. Czaputowicz, należało dążyć do „wtopienia" działań formatu w politykę unijną, gdyż 16 państw regionu jest zbyt słabych by stawić czoła polityce Pekinu. W trakcie niemieckiej prezydencji w UE (1 lipca – 31 grudnia 2022 r.) szef polskiego MSZ rozmawiał z Heiko Maasem, dążąc do skoordynowania polityki unijnej z działaniami 17+1. Przekonał również stronę chińską, by szczyty formatu organizowano w takiej sekwencji tak by nie powstawało

---

852 J. Janus, *Co państwo ma do zrobienia w gospodarce? Justin Lin i Mateusz Morawiecki*, https://klubjagiellonski.pl/2016/02/16/co-panstwo-ma-do-zrobienia-w-gospodarce-justin-lin-i-mateusz-morawiecki/; A. Krawczyk, *Centralne planowanie w gospodarce rynkowej – koncepcje ekonomiczne Justina Yifu Lina*, https://nlad.pl/centralne-planowanie-w-gospodarce-rynkowej-koncepcje- ekonomiczne-justina-yifu-lina/ (dostęp: 22.02.2022).

853 *„Budujemy lepsze życie" – Chiny zacieśniają relacje z Europą Środkowowschodnią*, https://businessinsider.com.pl/wiadomosci/podsumowanie-szczytu-161-w-dubrowniku/f8zevnm (dostęp: 4.03.2020).

854 Wywiad ekspercki z Pawłem Jabłońskim (10.07.2022) i Jackiem Czaputowiczem (28.10.2022).

855 *Raport: Trwa rywalizacja o 5G w Europie*, https://biznesalert.pl/raport-usa-chiny-5g-huawei-europa-rywalizacja-cyberprzestrzen/?fbclid=IwAR2zfG1F-67eVdGkAvHPUnFJYL9 xyjFPE k0rr fd Aa3okhGW8rbCIfawr0_E (dostęp: 4.03.2020).

wrażenie, że prezentuje on odmienną niż UE linię wobec Chin[856]. W kwietniu 2022 r. miał miejsce realizowany w trybie wideokonferencji szczyt UE-Chiny, który jednak odbył się w dużej mierze w cieniu wojny na Ukrainie.

Niezależnie od tych faktów rosła skala chińskich inwestycji w Polsce. W roku 2020 największa chińska inwestycja w Europie została ulokowana w Polsce, co jednak w dużej mierze wynikało ze słabości konkurencji[857]. W listopadzie 2019 r. uruchomiono pierwsze stałe połączenie kolejowe Euro China Train. Pociąg kursuje z chińskiego Xi'an przez terminal lądowy Adampol Małaszewicze aż do morskiego terminalu kontenerowego DCT w Porcie Gdańsk[858]. Z kolei we wrześniu 2021 r. ruszyła nowa trasa pociągu towarowego Chiny-Europa, łącząca leżące w południowo-zachodnich Chinach Chengdu (stolicę prowincji Syczuan), z polskim portem Gdańsk[859]. Co istotne, po przegranej D. Trumpa w listopadzie 2020 r. w USA pojawiły się perspektywy ponownego ocieplenia stosunków Polski z Chinami. Administracja J. Bidena była już znacznie mniej przychylna tworzonemu przez ugrupowania Zjednoczonej Prawicy rządowi RP, w czym należy widzieć przyczynę jego zwrotu[860]. Znamienne, że w trakcie szczytu formatu 17+1 w lutym 2021 r. Polskę reprezentował już prezydent A. Duda[861]. „Jako Prezydent RP wychodzę z założenia, że żadne istotne wydarzenie dotyczące Europy Środkowo-Wschodniej nie może się odbyć bez obecności Polski. Postrzegam ten mechanizm współpracy jako ważną platformę dialogu, uzupełniającą kanały stosunków dwustronnych – które nadal traktujemy priorytetowo obok relacji Unia Europejska-Chiny – oraz inne formaty współpracy regionalnej" – komentował A. Duda udział spotkaniu. Warto jednak nadmienić, że z kilkudziesięciu podpisanych w trakcie szczytu umów o różnym charakterze, żadna nie została podpisana z Polską[862].

---

[856] Wywiad ekspercki z Jackiem Czaputowiczem (28.10.2022).

[857] *Padł rekord chińskich inwestycji w Polsce. Nasz kraj odbiorcą największej chińskiej inwestycji w Europie w 2020 r.*, https://www.bankier.pl/wiadomosc/Padl-rekord-chinskich-inwestycji-w-Polsce-Nasz-kraj-odbiorca-najwiekszej-chinskiej-inwestycji-w-Europie-w-2020-r-8047952.html (dostęp: 12.03.2021).

[858] *First regular railway service to connect China with Gdansk*, https://ceec-china-maritime.org/?p=2700 (dostęp: 1.09.2021).

[859] *Chinese city launches new freight train route to Poland*, http://cceeccic.org/1044544025.html (dostęp: 20.10.2021).

[860] A. Szabelak, *Kierunek Chiny?* https://nlad.pl/kierunek-chiny/ (dostęp: 12.03.2021).

[861] *IX Szczyt Przywódców Europy Środkowowschodniej i Chin z udziałem Prezydenta RP*, https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wydarzenia/art,2085,rozpoczal-sie-ix-szczyt-przywodcow-europy- srodkowo-wschodniej-i-chin-z-udzialem-prezydenta.html (dostęp: 12.03.2021).

[862] *Poland external relations briefing: President Duda's participation in the 17+1 summit*, https://china-cee.eu/2021/04/06/poland-external-relations-briefing-president-dudas-participation-in-the-171-summit/ (dostęp: 4.09.2021).

W polskich sferach rządzących przez omawiany okres generalnie dało się zauważyć pewne rozczarowanie formatem. W 2022 r. w Europie Środkowo-Wschodniej mało kto już postrzegał chińskie wpływy w regionie jako czynnik mogący w sposób przełomowy zmienić jego rzeczywistość. Choć Polska nie rozważała radykalnych kroków, takich jak opuszczenie 16+1, to Warszawa nie żywiła złudzeń, że funkcjonowanie formatu będzie miało taki charakter[863].

4.3.6. Aktywność na Bałkanach Zachodnich

Polski rząd wykazywał się pewną aktywnością w sprawie integracji europejskiej Bałkanów Zachodnich. W 2019 r. Polska przewodniczyła pracom prowadzonym w ramach Procesu Berlińskiego – zapoczątkowanej 5 lat wcześniej inicjatywy mającej na celu wzmocnienie współpracy z tą częścią Europy. W kwietniu tego roku w Warszawie odbyło się spotkanie ministrów spraw zagranicznych tego formatu[864]. W lipcu 2019 r. w Poznaniu miał miejsce Szczyt Bałkanów Zachodnich, będący głównym wydarzeniem polskiego przewodnictwa w Procesie Berlińskim w 2019 r. „Polska zdecydowała się przyłączyć do Procesu Berlińskiego, ponieważ jesteśmy głęboko przekonani, że wnosi on wartość dodaną do stosunków Unia Europejska-Bałkany Zachodnie" – mówił wówczas M. Morawiecki. Podkreślał wtedy potrzebę dalszego dzielenia się z państwami bałkańskimi doświadczeniami w zakresie budowy sprawnych instytucji państwowych, samorządowych, podatkowych oraz dzielenia się doświadczeniami dotyczącymi zwalczania korupcji. „Staramy się promować, rozwijać infrastrukturę z północy na południe, wewnątrz regionu, żeby zwiększać możliwości handlowe, inwestycyjne, bo wierzymy bardzo mocno (w to), że to jest najlepsza droga do integracji Bałkanów Zachodnich i całej Europy Wschodniej, Europy Środkowo-Wschodniej, jako tego drugiego płuca Unii Europejskiej, drugiego płuca Europy" – mówił premier[865].

Polska inicjatywa miała wymiar nie tylko prestiżowy. Na szczycie zadecydowano bowiem o wsparciu 8 nowych projektów infrastrukturalnych w regionie (m.in. budowa odcinków dróg i linii kolejowych, interkonektora gazowego pomiędzy Grecją i Macedonią Północną oraz sieci elektroenergetycznych w ramach korytarza transbałkańskiego). Ich

---

[863] Rozmowy autora z Pawłem Jabłońskim (10.07.2022) i Jackiem Czaputowiczem (28.10.2022).

[864] *Spotkanie ministerialne Procesu Berlińskiego – program medialny*, https://www.gov. pl/web/ dyplomacja/spotkanie-ministerialne-procesu-berlinskiego (dostęp: 20.11.2020).

[865] *W Poznaniu o europejskiej perspektywie dla Bałkanów Zachodnich*, https://www.gov.pl/ web/ dyplomacja/w-poznaniu-o-europejskiej-perspektywie-dla-balkanow-zachodnich (dostęp: 20.11.2020).

koszt ma wynieść 180 mln euro[866]. Kilka miesięcy później, we wrześniu 2019 r. państwa V4 wydały oświadczenie popierające integrację europejską Bałkanów Zachodnich[867].

Co interesujące, także podczas szczytu Inicjatywy Środkowoeuropejskiej w Rzymie w grudniu 2019 r. dyskutowano głównie na temat integracji europejskiej Bałkanów Zachodnich. Polska po raz kolejny wyraziła wówczas swoje poparcie dla sprawy[868]. Pewną aktywność przejawiał na tym polu również prezydent A. Duda, który podobnie jak rząd zabierał głos na rzecz integracji europejskiej tego regionu[869].

4.3.7. Soft power Polski w Europie Środkowo-Wschodniej

Polityka polskiego rządu na polu współpracy środkowoeuropejskiej miała również wymiar symboliczny[870]. Obiektem historycznych nawiązań była, tak jak w przypadku ośrodka prezydenckiego, przede wszystkim wspólna tradycja przedrozbiorowej Rzeczpospolitej, ale także wspólny los państw regionu wobec agresji dwóch totalitaryzmów w trakcie II wojny światowej.

W czerwcu 2019 r., w obchodach 450-lecia unii lubelskiej uczestniczył premier RP M. Morawiecki, ale również marszałkowie Sejmu i Senatu Marek Kuchciński i Stanisław Karczewski, przewodniczący litewskiego Seimasu Viktoras Pranckietis, metropolita wileński Gintaras Grušas, a także szereg gości zagranicznych, w tym delegacje z Litwy, Łotwy, Estonii, Czech i Węgier[871]. Z kolei w sierpniu 2019 r., przed 80. rocznicą podpisania paktu Ribbentrop-Mołotow ministrowie spraw zagranicznych Estonii Urmas Reinsalu, Litwy Linas Linkevičius, Łotwy Edgars Rinkēvičs, Polski J. Czaputowicz i Rumunii Ramona-Nicole Mănescu podpisali wspólną deklarację potępiającą podział regionu na

---

866 *Western Balkans Summit Poznań. Chair's conclusions*, https://www.gov.pl/web/dyplomacja/w-poznaniu-o-europejskiej-perspektywie-dla-balkanow-zachodnich (dostęp: 20.11.2020).

867 *Oświadczenie Grupy Wyszehradzkiej w sprawie Bałkanów Zachodnich,* https://www.gov.pl (dostęp: 20.11.2020).

868 *30 lat współpracy w ramach Inicjatywy Środkowoeuropejskiej*, https://www.gov.pl/ web/ dyplomacja/30-lat-wspolpracy-w-ramach-inicjatywy-srodkowoeuropejskiej (dostęp: 20.11.2020).

869 *Prezydent na Węgrzech: Nie możemy patrzeć na UE jak na zamknięty klub*, https://www. prezydent. pl/aktualnosci/wizyty-zagraniczne/art,191,szczyt-prezydentow-panstw-grupy-wyszehradzkiej-.html (dostęp: 20.11.2020).; *Wystąpienie Prezydenta podczas debaty na szczycie Liderów Procesu Brdo-Brijuni*, https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wypowiedzi-prezydenta-rp/wystapienia/ art, 709, wystapienie-debata-szczyt-liderow-procesu-brdo-brijuni-.html (dostęp: 20.11.2020).

870 Zob. R. Łoś, *Soft power we współczesnych stosunkach międzynarodowych*, Łódź 2017.

871 *450. rocznica zawarcia Unii Lubelskiej. Premier Morawiecki na uroczystościach*, https://www. lublin.uw.gov.pl/aktualnosci/450-rocznica-zawarcia-unii-lubelskiej-premier-morawiecki-na-uroczysto %C5%9Bciach (dostęp: 25.11.2020).

strefy wpływów[872]. Sam M. Morawiecki brał też udział w głośnym wydarzeniu, jakim był wspomniany już pogrzeb powstańców styczniowych w Wilnie w listopadzie w 2019 r. Z kolei w trakcie 610. rocznicy bitwy pod Grunwaldem, przywódcy Polski i Litwy podkreślali, że aktualnie realizowana współpraca posiłkuje się właśnie tym dziedzictwem[873].

Pośród zagadnień, które można rozpatrywać w kategoriach wzmacniania polskiej soft power odnotować należy również wspólne deklaracje w sprawie wartości łączących państwa regionu. Obok wspominanych już deklaracji krajów wyszehradzkich sygnalizujących, że chcą one uczestniczyć w dyskusji na temat kształtu UE, postrzegając ją jako organizację współpracujących ze sobą państw narodowych, warto odnotować, że w sierpniu 2020 r. Polska i Węgry podpisały memorandum w sprawie pomocy prześladowanym grupom religijnym, zwłaszcza chrześcijanom[874].

Pewne działania podjęto także na polu wzmacniania w Polsce zaplecza eksperckiego zajmującego się zagadnieniami środkowoeuropejskimi. W październiku 2018 r. polski rząd zadecydował o powołaniu Instytutu Europy Środkowej. Placówka jest tworzona na bazie istniejącego już wcześniej Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej. Decyzja była motywowana tym, że żadna z istniejących jednostek o statusie państwowego instytutu badawczego nie zajmuje się zagadnieniami geopolitycznymi skupionymi wokół Inicjatywy Trójmorza oraz współpracy państw Europy Środkowej i Środkowo-Wschodniej, a zagadnienie potrzebuje odpowiedniego zaplecza analitycznego[875].

4.4. Inne państwa wobec polityki środkowoeuropejskiej RP

4.4.1. Perspektywa USA

Koncepcje wsparcia budowy bloku państw Europy Środkowo-Wschodniej nie są w anglosaskiej myśli politycznej zjawiskiem nowym. Już w swojej klasycznej pracy z 1919

---

872 *Wspólna deklaracja Estonii, Litwy, Łotwy, Polski i Rumunii z okazji 80. rocznicy podpisania paktu Ribbentrop-Mołotow*, https://www.gov.pl/web/dyplomacja/wspolna-deklaracja-estonii-litwy-otwy-polski-i-rumunii-z-okazji-80-rocznicy-podpisania-paktu-ribbentrop-molotow (dostęp: 25.11.2020).

873 *Premier w 610. rocznicę bitwy pod Grunwaldem o wspólnocie historii i interesów Polski i Litwy*, https://www.gov.pl/web/premier/premier-w-610-rocznice-bitwy-pod-grunwaldem-o-wspolnocie-historii-i-interesow-polski-i-litwy (dostęp: 25.11.2020).

874 *Polska i Węgry będą razem pomagać ofiarom prześladowań religijnych*, https://www.gov.pl/web/dyplomacja/polska-i-wegry-beda-razem-pomagac-ofiarom-przesladowan-religijnych (dostęp: 25.11.2020).

875 *Projekt ustawy o Instytucie Europy Środkowej*, https://www.gov.pl/web/premier/projekt-ustawy-o-instytucie-europy-srodkowej

r. pt. „Demokratyczne ideały a rzeczywistość" ojciec anglosaskiej geopolityki Halford John Mackinder postulował wsparcie Wielkiej Brytanii dla budowy pasa niezależnych państw znajdujących się pomiędzy Niemcami a Rosją[876]. Krótko później, w styczniu 1920 r. wystosował do brytyjskiego premiera Davida Lloyda George'a memorandum, w którym postulował budowę bloku politycznego na obszarze Międzymorza, złożonego z Polski, Ukrainy, Białorusi i południowej Rosji. Dla wsparcia tych planów rozmawiał z polskimi przywódcami – J. Piłsudskim, a wcześniej R. Dmowskim[877]. Podzielające w dużej mierze brytyjską perspektywę geopolityczną amerykańskie elity również niejednokrotnie dawały wyraz swojemu poparciu dla podobnych koncepcji. W czasach nam bliższych, w marcu 2014 r. (a więc tuż po ukraińskiej rewolucji), powołując się na przedwojenne koncepcje J. Piłsudskiego, dyrektor ośrodka Stratfor George Friedman pisał, że system państw sprzeciwiających się Rosji, który wyłania się w Europie Środkowo-Wschodniej „nie jest Międzymorzem, ale jest bliski bycia nim". Jak zakładał, USA musi dążyć do utworzenia na tym obszarze nowych struktur, organizujących region. Głównymi podmiotami tego układu miały być Polska i Rumunia, ale też Azerbejdżan[878]. Zdaniem G. Friedmana, wspierany przez USA blok miał zapobiegać zbliżeniu rosyjsko-niemieckiemu, które byłoby dla Waszyngtonu niekorzystne[879]. W 2017 r. geopolityk pisał w tym kontekście już tylko o Polsce i Rumunii, podkreślając zacieśniające się więzy militarne pomiędzy tymi państwami. Jednocześnie zaznaczał, że „Międzymorze to coś więcej niż sojusz wojskowy", zwracając uwagę na szybki rozwój regionu i więzi ekonomiczne, na których ma się opierać rozwijająca się Inicjatywa Trójmorza[880].

Przyczyny, dla których Waszyngton przejawia zainteresowanie terytoriami położonymi pomiędzy Rosją a Niemcami mają różnorodną naturę. Jak wspomniano, w interesie Stanów Zjednoczonych leży niewątpliwie ograniczenie wpływów Moskwy i Berlina w tym regionie[881]. Z drugiej strony wsparcie USA dla Inicjatywy Trójmorza wynika

---

[876] H. J. Mackinder, *Demokratyczne ideały a rzeczywistość*, Warszawa 2019, s. 184-192.

[877] P. Eberhardt, *Koncepcja Heartlandu Halforda Mackindera*, „Przegląd Geograficzny", 2011, t. 83, z. 2, s. 251–266.

[878] G. Friedman, *From Estonia to Azerbaijan: American Strategy After Ukraine*, https://worldview.stratfor.com/article/estonia-azerbaijan-american-strategy-after-ukraine (dostęp: 18.04.2021).

[879] Idem, *Geopolitical Journey, Part 2: Borderlands*, https://worldview.stratfor.com/article/geopolitical-journey-part-2-borderlands (dostęp: 12.04.2021).

[880] Idem, *From the Intermarium to the Three Seas*, https://geopoliticalfutures.com/intermarium-three-seas/

[881] A. Orzelska-Stączek, *Inicjatywa Trójmorza w świetle teorii realizmu. Polityczne aspekty nowej formy współpracy dwunastu państw*, „Sprawy Międzynarodowe" 2020, 72(1), s. 131-155, http://czasopisma.isppan.waw.pl/index.php/sm/article/view/130/87 (dostęp: 7.04.2021).

z polityki równoważenia rosnących wpływów Pekinu w regionie, co zresztą Waszyngton jasno sygnalizuje[882]. Amerykanie widzieli kooperację swojego kraju z Inicjatywą Trójmorza w kategoriach budowania alternatywy dla Nowego Jedwabnego Szlaku i wzrostu zaangażowania Chin w Europie Środkowo-Wschodniej m.in. w ramach formatu 16+1. Swoje przewagi Waszyngton sygnalizuje państwom regionu. Jak mówił pod koniec 2020 r. Ian Brzezinski, „Inicjatywa Trójmorza jest lepszą opcją od inicjatywy Pasa i Szlaku, ponieważ opiera się o transparentne działania i czysty kapitał, opiera się na zasadach opłacalności komercyjnej, a nie na agendzie geopolitycznej"[883].

Również przez pryzmat rywalizacji z Chinami na Pacyfiku należy oceniać amerykańskie zaangażowanie militarne w Europie Środkowo-Wschodniej. Sama Rosja jest dziś czynnikiem daleko słabszym niż w czasach zimnej wojny, Waszyngton jest więc zainteresowany raczej uczynieniem z państw wschodniej flanki NATO czynnika zdolnego obronić się przed ewentualną rosyjską agresją niż angażowaniem w regionie na dużą skalę swoich własnych wojsk[884]. Temu właśnie służyć ma, z perspektywy USA, Bukaresztańska Dziewiątka.

Pomimo amerykańskiego wsparcia dla ukraińskiej rewolucji i działań ukraińskiej armii w Donbasie, inaczej przedstawiała się sprawa amerykańskiego wspierania Kijowa. Waszyngton był świadomy trudności, jakie wiążą się z położeniem politycznym Ukrainy. Jak przekonywał w 2020 r. Jerzy Marek Nowakowski, koncept budowy bloku państw Międzymorza z Ukrainą włącznie jest więc uznawany w USA za „pożyteczny, ale mało realny". Wsparcie Stanów Zjednoczonych dla współpracy regionalnej jawiło się tu jako możliwe, ale ograniczane amerykańskim dążeniem do nieeskalowania konfliktu z Rosją. Waszyngton – pisał analityk – nie jest gotowy dać krajom nie należącym do NATO gwarancji bezpieczeństwa[885]. Mimo to, problematyką środkowoeuropejską coraz większe zainteresowanie wykazują amerykańskie kręgi wojskowe. W raporcie sygnowanym nazwiskiem Bena Hodgesa, byłego dowódcy sił amerykańskich w Europie, uznano, że basen Morza Czarnego winien stanowić jeden z głównych obszarów zainteresowania

---

[882] A. Balcer, *Polska i Trójmorze po Trumpie: szansa na nowe otwarcie?* https://www.batory.org.pl/publikacja/polska-i-trojmorze-po-trumpie-szansa-na-nowe-otwarcie/ (dostęp: 18.04.2021).

[883] *Three Seas Initiative will increase cooperation between Eastern countries*, https://news.err.ee/1146318/three-seas-initiative-will-increase-cooperation-between-eastern-countries (dostęp: 4.07.2021).

[884] J. Bartosiak, *Czy umiemy rozegrać Amerykę?* https://nowakonfederacja.pl/czy-umiemy-rozegrac-ameryke/ (dostęp: 18.04.2021).

[885] J. M. Nowakowski, *Trójmorze czy Międzymorze*, Warszawa 2020, s. 20.

NATO[886]. Jako główne zagrożenie dla ambicji USA jawiło się dążenie Rosjan do rozbijania spójności Sojuszu, także za pomocą działań dezinformacyjnych[887].

Wiele zmieniła rosyjska agresja wobec Ukrainy z lutego 2022 r. Obawiając się rozprzestrzenienia rosyjskiej strefy wpływów, Waszyngton podjął energiczne, kontrastujące z niemiecką biernością, działania. W maju J. Biden podpisał opiewający na 40 mld dolarów pakiet pomocy militarnej, gospodarczej i humanitarnej dla Ukrainy. Do połowy czerwca USA przekazały Ukrainie broń wartą 4 mld dolarów, w tym rakiety, haubice, drony wojskowe, wyrzutnie rakiet HIMARS i amunicję[888]. W przededniu samej inwazji amerykański prezydent przywrócił uchylone rok wcześniej sankcje wobec spółki Nord Stream 2 i jej zarządu[889].

Aż do 2022 r. aktywność amerykańska na obszarze opisywanego w rozprawie regionu długo koncentrowała się jednak przede wszystkim na wspieraniu Inicjatywy Trójmorza. Miło to swoje istotne konsekwencje dla wzmocnienia samego formatu. Jest on w rzeczywistości Planem Marshalla XXI wieku dla Europy Środkowej i Wschodniej – stwierdzał, póki co bardzo na wyrost, Wiktor Kipiani z gruzińskiego think-tanku Geocase[890]. Zaangażowanie Amerykanów ma także podłoże ekonomiczne. Na krótko przed wizytą D. Trumpa w Polsce, w maju 2017 r. gen. James L. Jones, przewodniczący Centrum Bezpieczeństwa Międzynarodowego im. Brenta Scowcrofta w Radzie Atlantyckiej, stwierdzał, że wobec rosyjskiej polityki energetycznej dla amerykańskiej administracji Inicjatywa Trójmorza powinna mieć charakter priorytetowy[891]. Właśnie od 2017 r. USA stały się eksporterem gazu ziemnego i poszukują rynków zbytu, z kolei Europa Środkowo-Wschodnia jest regionem rozdrobnionym politycznie, obejmującym raczej niewielkie

---

[886] *One Flank, One Threat, One Presence. A Strategy for NATO's Eastern Flank*, s. 46-47, https://cepa. org/cepa_files/2020-CEPA-report-one_flank_one_threat_one_presence.pdf (dostęp: 19.09.2021).

[887] Ibidem, s. 69.

[888] *Biden signs a $40 billion aid package to help Ukraine fight off the Russian invasion*, https://www.npr.org/2022/05/10/1097883083/how-the-u-s-aid-to-ukraine-is-taking-shape?t=1655213463711 (dostęp: 22.05.2022); *USA przekazały Ukrainie broń o wartości 4 mld dolarów*, https://wydarzenia.interia.pl/raporty/raport-ukraina-rosja/aktualnosci/news-usa-przekazaly-ukrainie -bron-o-wartosci-4-mld-dolarow,nId,6079376 (dostęp: 15.06.2022).

[889] *Statement by President Biden on Nord Stream 2*, https://www.whitehouse.gov/briefing-room/statements-releases/2022/02/23/statement-by-president-biden-on-nord-stream-2/ (dostęp: 15.06.2022).

[890] *The Three Seas Initiative: An All-important Project for Georgia and the Region*, https://icds.ee/en/the-three-seas-initiative-an-all-important-project-for-georgia-and-the-region/ (dostęp: 4.07.2021).

[891] *Making the Three Seas Initiative a Priority for Trump*, https://www.atlanticcouncil.org/blogs/new-atlanticist/making-the-three-seas-initiative-a-priority-for-trump/ (dostęp: 3.09.2021).

państwa, nieposiadające własnych złóż gazu. Współpraca na tym polu jest więc dla USA nie tylko bardzo opłacalna (daje szansę zdobycia nowych rynków i ograniczenia wpływów konkurentów), ale i nie niesie potencjalnych zagrożeń[892]. Jak zauważa P. Żurawski vel Grajewski, „rozbudowa infrastruktury przesyłowej gazu w krajach UE o najszybciej rozwijającej się gospodarce, tworzy potężny, liczący 112 mln konsumentów, rynek zbytu dla amerykańskiego gazu ze złóż łupkowych, dostarczanego do polskiego terminala w Świnoujściu, terminali państw bałtyckich, chorwackiego Krk i ewentualnie rumuńskiej Konstancy, wypierając zeń surowiec rosyjski. Poszerzenie tego rynku o 43 mln konsumentów z Ukrainy, 4 mln z Mołdawii i ok.19,5 mln mieszkańców Bałkanów Zachodnich to dodatkowa korzyść gospodarcza dla amerykańskiej branży gazowej, a dla odbiorców – bezpieczeństwo dostaw, wolnych od groźby politycznie motywowanego szantażu, zawsze ciążącej nad dostawami błękitnego paliwa z Rosji". Jak dodaje ekspert, w związku ze zbieżnością interesów USA i państw Europy Środkowo-Wschodniej zaistnieć może możliwość „wyłuskiwania z rosyjskiej strefy wpływów kolejnych krajów". Jako przykład takiej aktywności podaje autor międzyprezydencką polsko-amerykańsko-ukraińską deklarację – memorandum o współpracy gazowej z sierpnia 2019 r. P. Żurawski vel Grajewski podkreśla, że działania takie nie budzą sporów wśród amerykańskich elit – dzieje się to ponad podziałami partyjnymi w USA[893]. O wzmocnienie wsparcia Inicjatywy Trójmorza apelował do rządu też Kongres Polonii Amerykańskiej[894], co nie bez znaczenia jeśli brać pod uwagę rywalizację o głosy mieszkających w USA Polaków, do której dochodzi przy okazji każdych kolejnych wyborów.

Z biegiem czasu sama rywalizacja amerykańsko-chińska w regionie nabierała tempa. W styczniu 2021 r. zarząd chorwackiego Portu Rijeka, na dzień przed planowanym ogłoszeniem wyników, unieważnił przetarg na koncesję terminalu kontenerowego. Jak donosiły chorwackie media, UE i USA wywierały na Chorwację silną presję, by chińskie konsorcjum nie uzyskało 50-letniej koncesji. Według chorwackiej gazety „Večernji list", „Stany Zjednoczone i UE nie chcą Chińczyków w porcie w Rijece z powodów strategicznych. Chorwacja mogła wybrać albo akceptację chińskiej oferty pomimo

[892] A. Orzelska-Stączek, *Inicjatywa Trójmorza w świetle teorii…*

[893] P. Żurawski vel Grajewski, *Trójmorze w grze w trójkącie USA-Rosja-Chiny*, https:// trimarium.pl/przemyslaw-zurawski-vel-grajewski-trojmorze-w-grze-w-trojkacie-usa-rosja-chiny/ (dostęp: 18.04.2021).

[894] *Washington Must Continue to Support the Three Seas Initiative*, http://www.pac1944.org/featured-stories/washington-must-continue-to-support-the-three-seas-initiative/ (dostęp: 12.08.2021).

sprzeciwu zachodnich sojuszników, albo odwołać przetarg. Stało się to drugie”[895]. Z kolei w marcu 2021 r. Litwa ogłosiła, że opuści format 17+1 i otworzy biuro handlowe na Tajwanie. Niewykluczone, że podobnie postąpią Estonia i Łotwa. Podłożem sprawy jest właśnie poparcie dla USA w rywalizacji z Chinami[896]. Również w marcu 2021 r. ukraiński sąd zadecydował o zajęciu nieruchomości i udziałów spółki Motor Sicz – czołowego na świecie producenta samolotów wojskowych i śmigłowców – o zakup której ubiegała się chińska firma Skyrizon. Wcześniej Ukraina nałożyła na firmę i jej prezesa Wang Jinga sankcje. Ukraińskie media donosiły, że Kijów był w tej sprawie naciskany przez Stany Zjednoczone, którym nie odpowiadał fakt przejęcia przez Chiny gotowych rozwiązań technologicznych drogą jednej transakcji[897].

Jak w rywalizacji amerykańsko-chińskiej odnajduje się Polska? Jak wiemy, stosunki RP z USA za kadencji D. Trumpa były bliskie, co miało bezpośredni związek m.in. właśnie z jego poparciem dla Inicjatywy Trójmorza, ale też zwiększaniem amerykańskiej obecności militarnej w regionie. Jak wprost – a w sprzeczności z wieloma innymi wypowiedziami polskich polityków – deklarował K. Szczerski, Inicjatywa Trójmorza „ma być jednym z wehikułów powrotu amerykańskiego do Europy po ich pivocie do Azji. Wojskowa obecność amerykańska ma być powrotem militarnym, a Trójmorze ma być wehikułem powrotu ekonomicznego Ameryki do tej części Europy”[898].

Po przegranej D. Trumpa w wyborach prezydenckich coraz częstsze stawały się pytania, jak zmiany w amerykańskiej polityce wewnętrznej mogą wpłynąć na zaangażowanie tego kraju w Europie Środkowo-Wschodniej. W listopadzie 2020 r. obie partie amerykańskiej Izby Reprezentantów przyjęły rezolucję wspierającą Inicjatywę Trójmorza „w wysiłkach na rzecz zwiększenia niezależności energetycznej i połączeń infrastrukturalnych” w Europie Środkowo-Wschodniej, jednocześnie wyrażając swój

---

[895] G. Andrijanić, *Dlaczego zablokowano Chińczykom wejście do portu w Rijece i co to oznacza dla Europy Środkowej?* https://trimarium.pl/goran-andrijanic-dlaczego-zablokowano-chinczykom-wejscie-do-portu-w-rijece-i-co-to-oznacza-dla-europy-srodkowej/ (dostęp: 9.05.2021).

[896] T. Teluk, *Litwa opuszcza format „17+1”. Wilno coraz dalej od Pekinu*, https://trimarium.pl/litwa-opuszcza-format-171-wilno-coraz-dalej-od-pekinu/ (dostęp: 9.05.2021).

[897] *Nie dla chińskiego inwestora. Ukraińska firma Motor Sicz będzie przekazana państwu*, https://trimarium.pl/nie-dla-chinskiego-inwestora-ukrainska-firma-motor-sicz-bedzie-przekazana-panstwu/ (dostęp: 18.04.2021).

[898] *Wywiad z Szefem Gabinetu Prezydenta RP ministrem Krzysztofem Szczerskim* [w:] A. Orzelska-Stączek, P. Ukielski, *Inicjatywa Trójmorza z perspektywy jej uczestników*, Warszawa 2020, s. 148.

sprzeciw wobec Nord Stream 2[899]. „Gorąco wspieramy Inicjatywę Trójmorza. Stanie się ona katalizatorem szybszego wzrostu gospodarczego, wzmocni bezpieczeństwo energetyczne Europy poprzez większą dywersyfikację dostaw, umocni odporność gospodarczą Europy oraz pogłębi integrację gospodarczą regionu z szerzej pojętą Europą poprzez lepsze powiązanie infrastrukturalne, energetyczne i cyfrowe" – mówił w marcu 2021 r. Bix Aliu, charge d'affaires ambasady USA[900]. Jasne poparcie dla Inicjatywy Trójmorza wyraził też nowy sekretarz stanu USA Anthony Blinken[901]. Z kolei w lutym 2021 r. wspomniany już ekspert Atlantic Council I. Brzezinski (syn Zbigniewa Brzezińskiego) stwierdzał, że region Trójmorza „ma powody, by być pewnym, że uda mu się przyciągnąć sektor prywatny". Jak wskazywał, celem USA ma być też „pomoc państwom regionu w odpieraniu szkodliwej i rosyjskiej i chińskiej ekonomicznej presji". Fundusz Trójmorza analityk widział jako „użyteczną alternatywę" dla chińskiego projektu Pasa i Szlaku[902]. Inicjatywa Trójmorza może być narzędziem społeczeństw demokratycznych, o ile chcą one „konkurować z falą technologii i inwestycji napływającą z Chin oraz agresją militarną Rosji" – pisał z kolei analityk Kurt Volker z amerykańskiego think-tanku Center for European Policy Analysis. Jak zakładał, zwiększenie swojego wsparcia dla formatu przez USA mogłoby wzmocnić te tendencje[903].

Z drugiej strony, już w maju 2021 r. M. Morawiecki apelował do USA o zwiększenie zainteresowania formatem[904], co zresztą spotkało się ze zrozumieniem niektórych amerykańskich analityków[905]. Krótko później amerykański Departament Stanu poinformował, że administracja prezydenta J. Bidena zdecydowała o odstąpieniu od sankcji

---

899 *Republikanie i Demokraci wspierają Inicjatywę Trójmorza jako przeciwwagę dla Nord Stream 2*, https://biznesalert.pl/trojmorze-usa-wsparcie-gaz-energetyka/ (dostęp: 9.05.2021).

900 *Bix Aliu, charge d'affaires ambasady USA: Biden zamierza rozmawiać z Dudą*, https://www.rp.pl/Dyplomacja/303119896-Bix-Aliu-charge-daffaires-ambasady-USA-Biden-zamierza-rozmawiac-z-Duda.html (dostęp: 9.05.2021).

901 *Nowy sekretarz stanu USA chwali Inicjatywę Trójmorza*, „Kluczowa dla dobrobytu całej Europy", https://przegladse.pl/?p=6409 (dostęp: 4.04.2021).

902 *Brzezinski: Trójmorze cieszy się szerokim poparciem w USA*, https://www.defence24.pl/brzezinski-o-trojmorzu (dostęp: 1.04.2021).

903 K. Volker, *Three Seas Initiative Merits Full U.S. Support*, https://cepa.org/three-seas-initiative-merits-full-u-s-support/ (dostęp: 4.07.2021).

904 *Premier Morawiecki chce większego zaangażowania USA w Inicjatywę Trójmorza*, https:// www. polsatnews.pl/wiadomosc/2021-05-06/premier-morawiecki-o-koniecznosci-wiekszego-zaangazowania-usa-w-inicjatywe-trojmorza/ (dostęp: 9.05.2021).

905 D. Gottfried, *The Three Seas Initiative and Realizing a Foreign Policy for Middle Class*, https:// www.fpri.org/article/2021/05/the-three-seas-initiative-and-realizing-a-foreign-policy-for-the-middle-class/ (dostęp: 4.07.2021).

na firmę budującą Nord Stream 2[906]. W tym samym okresie polityka USA wobec Europy Środkowo-Wschodniej zaczęła uwzględniać niemieckie ambicje w regionie, co zresztą spotykało się z aprobatą amerykańskich analityków[907]. Dobrze ukazuje to, jak jednowektorowa de facto polityka polska narażona jest na zmiany w wewnętrznej polityce USA. Rzeczpospolita winna wyciągać konstruktywne wnioski ze swoich historycznych doświadczeń. Rozwijana w okresie międzywojennym koncepcja bezpieczeństwa oparta o gwarancje państw zachodnich poniosła klęskę[908]. Podobnie było w XVIII wieku, kiedy patriotyczne elity postawiły na gwarancje Prus. Wiązanie Polski z działaniami USA na polu polityki środkowoeuropejskiej niesie ze sobą zagrożenie także innej natury. Problematyczny z punktu widzenia polskich interesów jest fakt ingerowania USA w sprawy wewnętrzne RP. Niezależnie od oceny polityki rządu M. Morawieckiego, aktywność amerykańskiej ambasador z czasów rządów D. Trumpa Georgette Mosbacher w sprawach niepozostających w związku z polityką międzynarodową może być poczytywana za niewłaściwą, i z taką też oceną znacznej części polskiej opinii publicznej się spotykało. Polityka zagraniczna USA nieodmiennie ma bowiem wydźwięk ideologiczny, powiązany z dążeniem do szerzenia wartości liberalno-demokratycznych. Zwraca uwagę fakt, że pogorszenie się relacji polsko-amerykańskich pod koniec drugiej kadencji B. Obamy miało związek z kwestią tzw. praworządności. Polityka rządu RP była również później krytykowana przez przedstawicieli Partii Demokratycznej.

Jak uważa A. Balcer, USA (ale też i Niemcy) mogą oddziaływać na kształt Inicjatywy Trójmorza intensyfikując relacje z innymi niż Polska jej państwami np. z Rumunią. Bukareszt bowiem ma dobre relacje z obiema amerykańskimi partiami (podobnie jak z Berlinem), a rumuńskie społeczeństwo negatywnie ustosunkowało się do podjętego przez socjaldemokratów w latach 2017-2019 kursu, który z liberalnej perspektywy mógł przypominać ten wdrażany w Polsce przez rząd PiS[909].

---

[906] *USA odstąpiły od sankcji na firmę budującą Nord Stream 2*, https://www.rmf24.pl/fakty/swiat/news-usa-odstapily-od-sankcji-na-firme-budujaca-nord-stream-2,nId,5242641#crp_state=1 (dostęp: 25.05.2021).

[907] K. Volker, op. cit.

[908] T. Kośmider, *Bezpieczeństwo państwa…*, s. 125.

[909] A. Balcer, *Polska i Trójmorze po Trumpie: szansa na nowe otwarcie?* https://www. batory.org. pl/publikacja/polska-i-trojmorze-po-trumpie-szansa-na-nowe-otwarcie/ (dostęp: 1.03.2021).

4.4.2. Niemcy a Grupa Wyszehradzka i Inicjatywa Trójmorza

Z racji swojego potencjału ekonomicznego i demograficznego oraz położenia geograficznego od momentu zjednoczenia w 1871 r. państwo niemieckie zawsze było żywotnie zainteresowane rozszerzeniem wpływów w Europie Środkowo-Wschodniej. Co istotne, już w XIX w. niemieckie koncepcje integracji regionu miały podłoże ekonomiczne. Obszar ten miał zapewnić Niemcom samowystarczalność gospodarczą i rynki zbytu. Jednocześnie miał stać się terenem ekspansji niemieckiej kultury[910]. W wieku XX wizje te były rozwijane przez szereg niemieckich uczonych i publicystów z Friedrichem Naumannem na czele[911]. W toku walk na froncie wschodnim I wojny światowej wizja zorganizowania regionu pod niemiecką hegemonią była wręcz bliska realizacji, co jednak uniemożliwiła ostatecznie klęska II Rzeszy w listopadzie 1918 r. Co znamienne, pomimo doświadczeń również II wojny światowej jeszcze długo po zakończeniu konfliktu wybrzmiewała w Niemczech tęsknota za hegemonią w Europie Środkowo-Wschodniej. Czasem nawet pojawiała się ona bez związku z dążeniami nacjonalistycznymi[912].

Fakt odgrywania tak istotnej roli w historii Europy Środkowej przez Niemcy nie pozostaje bez związku z czasami obecnymi. Berlin nie traktuje tego regionu w kategoriach podmiotu, o czym najdobitniej świadczy budowa gazociągu Nord Stream, w sprawie którego Niemcy współpracują z Rosją, z pominięciem interesów państw środkowoeuropejskich. Co nie mniej istotne, Europa Środkowa ma również dziś bardzo liczne powiązania ekonomiczne z Berlinem. Niemcy skorzystały gospodarczo zarówno na upadku bloku wschodniego, jak i rozszerzeniu UE w 2004 r. Pod względem wymiany handlowej dla Niemiec Grupa Wyszehradzka (wolumen wymiany 293,1 mld euro w 2018 r.) jest ważniejsza niż USA (177,8 mld euro), Francja (170,5 mld euro) oraz Chiny (199,3 mld euro)[913]. Zwraca uwagę fakt, że bliskość geograficzna państw wyszehradzkich oraz powiązanie łańcuchów dostaw na rynku UE okazują się istotniejsze niż rozmiary rynku chińskiego, mimo że w krajach wyszehradzkich mieszka zaledwie 65 mln zł (wobec 1,4

---

[910] A. Wolff-Powęska, E. Schulz, *Przestrzeń i polityka w niemieckiej myśli politycznej XIX i XX wieku* [w:] Idem (red.), *Przestrzeń i polityka. Z dziejów niemieckiej myśli politycznej*, Warszawa 2020, s. 33.

[911] P. Eberhardt, *Geneza niemieckiej koncepcji „Mitteleuropy”*, „Przegląd Geograficzny”, 2005, t. 77, z. 4, s. 463-483; G. Tokarz, *Koncepcja Mitteleuropa – historyczne i współczesne uwarunkowania*, „Wschodoznawstwo”, t. 11, Wrocław 2017, s. 73-84.

[912] P. Glotz, *Niemiecko-czeskie drobnostki lub myśli postrzępione na temat Europy Środkowej (1986)* [w:] A. Wolff-Powęska, E. Schulz (red.), *Przestrzeń i polityka. Z dziejów niemieckiej myśli politycznej*, Warszawa 2020, s. 505-509.

[913] Ł. Janulewicz, T. Żornaczuk, *Niemcy wobec Inicjatywy Trójmorza*, 120(1868)/2019, https://pism.pl/publikacje/Niemcy_wobec_Inicjatywy_Trojmorza (dostęp: 4.03.2021).

mld Chińczyków). Rola państw wyszehradzkich w niemieckiej gospodarce wciąż zresztą rośnie[914]. Jak stwierdza Martin Dahl, „RFN po 1989 roku zajęła pozycję najważniejszego partnera handlowego i inwestycyjnego państw V4, wywierając decydujący wpływ na kierunek rozwoju modelu gospodarczego w państwach Europy Środkowej", co miało pomóc w modernizacji regionu. Bliskość geograficzna regionu, ale i jego stabilność ekonomiczna wiążą się z brakiem ryzyka przerwania ciągłości dostaw dla niemieckich firm. Przeniesienie części niemieckiej produkcji do krajów wyszehradzkich umożliwiło niemieckiej gospodarce utrzymanie konkurencyjności na światowym rynku. W związku z tym zresztą wiele niemieckich firm uzależniło się od podwykonawców z regionu, a jednocześnie przedsiębiorstwa środkowoeuropejskie stały się częścią niemieckiego systemu ekonomicznego[915]. Po brexicie, w obawie przed eurosceptycyzmem w krajach UE, wśród niemieckich analityków pojawiały się nawoływania do wciągania krajów V4 do bliższej współpracy, np. poprzez wzmożenie działań Trójkąta Weimarskiego. Uznawano nawet, że Warszawa mogłaby w tym układzie reprezentować interesy Europy Środkowo-Wschodniej[916]. Faktem jest, że właściwie dopiero po 2015 r., w związku ze stanowczym sprzeciwem wobec narzucania kwot migrantów, Grupa Wyszehradzka stała się formatem w Niemczech szeroko rozpoznawalnym[917].

Również zaangażowanie Berlina w Inicjatywę Trójmorza wynika z czynników ekonomicznych. Polska jest niemal tak istotnym rynkiem dla niemieckich firma jak Wielka Brytania czy Włochy. „Wolumen handlu polsko-niemieckiego jest blisko dwa razy większy niż handel Berlina z Moskwą. Skumulowane niemieckie bezpośrednie inwestycje zagraniczne w Europie Środkowej (Grupa Wyszehradzka, Austria) są znacząco większe niż takie inwestycje we Francji, Włoszech i Hiszpanii razem wziętych" – podkreśla A. Balcer. Jego zdaniem, Berlin będzie głównym wśród istotnych państw UE beneficjentem rozwoju infrastruktury transportowej na osi północ-południe. Swój początek w Niemczech mają bowiem szlaki łączące ich obszar z Europą Środkowo-Wschodnią: korytarz wschodnio-śródziemnomorski, korytarz Morze Północne–Bałtyk oraz korytarz Ren–Dunaj. Na

[914] *Tagesspiegel: kraje Grupy Wyszehradzkiej ważniejsze dla niemieckiej gospodarki niż Chiny*, https://trimarium.pl/tagesspiegel-kraje-grupy-wyszehradzkiej-wazniejsze-dla-niemieckiej-gospodarki-niz-chiny/ (dostęp: 4.03.2021).

[915] M. Dahl, *Inicjatywa Trójmorza z perspektywy niemieckiej*, Studia Europejskie/Centrum Europejskie Uniwersytetu Warszawskiego, 2018, nr 2, s. 59-72.

[916] Ch. Schweiger, *Berlin and the V4 in a post-Brexit Europe*, https://wise-europa.eu/en/2018/06/27/berlin-and-the-v4-in-a-post-brexit-europe/ (dostęp: 10.10.2021).

[917] J. Wöllenstein, T. Rüttershoff, *Two plus two is not necessarily four: German policy towards the Visegrád countries*, https://www.delfi.lt/en/politics/two-plus-two-is-not-necessarily-four-german-policy-towards-the-visegrad-countries.d?id=80413449 (dostęp: 22.09.2021).

obszarze Trójmorza przecina się również ważny dla Niemiec korytarz śródziemnomorski z korytarzem Ren-Dunaj i korytarzem wschodnio-śródziemnomorskim[918].

Jak wspomniano w poprzednich rozdziałach, początkowo jednak Berlin podchodził niechętnie do Inicjatywy Trójmorza, widząc w niej projekt wymierzony w jego interesy w Europie. Format ten postrzegany bywa w UE jako projekt amerykański[919]. Na jego percepcję wpływała m.in. rozbieżność interesów z Waszyngtonem w sprawie postrzegania Nord Stream 2[920]. W niemieckiej prasie Inicjatywa Trójmorza spotykała się z krytyką także jako forma wdrażania alternatywnej wizji geopolitycznej, niekonsultowanej z państwami starej UE, kolidująca z niemiecką wizją regionu. Nie jest to obraz jednoznacznie negatywny, uwypukla się raczej poszukiwanie dróg zmiany dominacji w obszarze infrastruktury gospodarczej Europy z horyzontalnej na horyzontalno-wertykalną. Podkreśla się, że ingerowanie USA w politykę regionu stanowi przejaw realizacji ich interesów wobec Rosji i Chin.

Część polityków niemieckich i unijnych widzi w Inicjatywie Trójmorza przejaw dążenia do stworzenia paralelnych struktur wewnątrz UE. W Niemczech odbiera się to negatywnie, dopatrując się tu pogłębiania dotychczasowych różnic. Uwypukla się fakt, że państwa wyszehradzkie są radykalnymi krytykami polityki migracyjnej UE, ale też głównego nurtu polityki energetycznej UE. Ponadto w niemieckich mediach wciąż pojawiają się analogie między ideą Międzymorza z czasów J. Piłsudskiego a obecnymi działaniami rządu PiS[921].

Wszystko to przekładało się na wzmiankowany w poprzednich rozdziałach sceptycyzm nie tylko Berlina, ale i instytucji unijnych wobec Inicjatywy Trójmorza. W trakcie dwóch pierwszych szczytów formatu nieobecni byli wyższej rangi przedstawiciele UE. Kontrastuje to z faktem, że Wspólnota angażuje się w różne inicjatywy regionalne. Komisja Europejska jest nawet jednym z członków Rady Państw Morza Bałtyckiego[922]. Wszystko to zmieniło się wraz z zaangażowaniem D. Trumpa w format i kolejnymi deklaracjami państw Inicjatywy w sprawie jedności UE. W czerwcu 2018 r. H. Maas

---

[918] A. Balcer, *Niemiecki wymiar Trójmorza*, https://forumdialogu.eu/2019/03/20/niemiecki-wymiar-trojmorza/ (dostęp: 4.03.2021).

[919] J. M. Nowakowski, *Trójmorze czy…*, s. 20.

[920] Ł. Janulewicz, T. Żornaczuk, *Niemcy wobec Inicjatywy Trójmorza*, 120(1868)/2019, https://pism.pl/publikacje/Niemcy_wobec_Inicjatywy_Trojmorza (dostęp: 2.03.2021).

[921] M. Rzymkowska, *Percepcja Inicjatywy Trójmorza w prasie niemieckiej*, https://trimarium. pl/malgorzata-rzymkowska-percepcja-inicjatywy-trojmorza-w-prasie-niemieckiej/ (dostęp: 4.03.2021).

[922] A. Orzelska-Stączek, *Inicjatywa Trójmorza w świetle teorii…*

zaprezentował koncepcję „nowej europejskiej polityki wschodniej”[923], by w trakcie wrześniowego szczytu w Bukareszcie wyartykułować aspiracje Niemiec do uczestnictwa w formacie. H. Maas tłumaczył wolę wstąpienia Niemiec do Inicjatywy Trójmorza względami geograficznymi, politycznymi, historycznymi, gospodarczymi. Jak dodawał, także obszar byłego NRD przeszedł drogę transformacji podobną do wielu krajów regionu. Niemiecki minister podkreślał, że udział Niemiec w formacie zwracałby uwagę zachodnich i południowych państw UE na potrzeby jego uczestników, nazywając swój kraj „pomostem i moderatorem w duchu jedności europejskiej”[924]. Na przyłączenie Niemiec do Inicjatywy Trójmorza muszą jednak zgodzić się wszyscy uczestnicy formatu, tymczasem M. Morawiecki zbył w Bukareszcie niemieckie starania, mimo że zainteresowanie nimi wyraził prezydent Rumunii Klaus Iohannis[925].

Co istotne, również obecny w Bukareszcie przewodniczący KE Jean-Claude Juncker, entuzjastycznie ocenił wówczas rozwój formatu. „Inicjatywa realizuje kluczowe projekty w dziedzinie energetyki, transportu, cyfrowych połączeń międzysystemowych. Inicjatywa Trójmorza jest katalizatorem spójności i konwergencji UE oraz wzmocnienia więzi transatlantyckiej” – mówił[926].

Obecnie Niemcy występują jako państwo partnerskie Inicjatywy Trójmorza, de facto mając status obserwatora[927]. Jak opisuje M. Dahl, w Niemczech nie prowadzi się „poważnej dyskusji” na temat polskiego rozumienia koncepcji formatu[928], mimo to należy założyć, że Berlin uważnie śledzi jego rozwój formatu. „Nie chcemy się tylko przyglądać” – komentował zagadnienie Kai-Olaf Lang, niemiecki ekspert z Fundacji Gospodarki i Polityki Niemieckiego Instytutu Spraw Zagranicznych i Bezpieczeństwa. Jak dodawał, Berlin nie ma wątpliwości, że rozbudowa infrastruktury przekłada się również na płaszczyznę stricte polityczną[929].

---

[923] Ł. Janulewicz, T. Żornaczuk, *Niemcy wobec Inicjatywy Trójmorza*, 120(1868)/2019, https://pism.pl/publikacje/Niemcy_wobec_Inicjatywy_Trojmorza (dostęp: 4.03.2021).

[924] M. Rzymkowska, op. cit.

[925] *Trójmorze coraz ważniejsze dla Niemiec*, https://www.dw.com/pl/tr%C3%B3jmorze-coraz-wa%C5%BCniejsze-dla-niemiec/a-49086121 (dostęp: 4.03.2021).

[926] *President Juncker attends the Three Seas Initiative Summit*, https://ec. europa. eu/ regional_policy/en/newsroom/news/2018/09/17-09-2018-president-juncker-attends-the-three-seas-initiative-summit (dostęp: 4.03.2021).

[927] Taki status mają też: USA, Komisja Europejska, Europejski Bank Inwestycyjny, Europejski Bank Odbudowy i Rozwoju, Bank Światowy. Ł. Janulewicz, T. Żornaczuk, *Niemcy wobec Inicjatywy Trójmorza*, 120(1868)/2019, https://pism.pl/publikacje/Niemcy_wobec_Inicjatywy_Trojmorza (dostęp: 6.03.2021).

[928] M. Dahl, op. cit.

[929] M. Rzymkowska, op. cit.

Berlin wciąż jednak zachowuje pewien sceptycyzm w tej sprawie. Jak twierdzi M. Dahl, rozważający scenariusz z niemieckiego punktu widzenia najbardziej pesymistyczny, gdyby Inicjatywa Trójmorza zaistniała jako alternatywa wobec UE, nabrałaby ona wymiaru strefy buforowej pomiędzy Rosją a Europą. Samo to zagroziłoby niemieckim interesom ekonomicznym, ograniczając również ich gospodarczą aktywność w Europie Środkowo-Wschodniej. Zdaniem analityka, erozji uległyby wypracowane przez trzy dekady efekty współpracy. Dalszym skutkiem miałoby być również przesunięcie się obszaru w sferę wpływów Rosji oraz wzrost napięć w regionie. Utożsamienie Inicjatywy Trójmorza z działaniami dezintegracyjnymi w UE miałoby osłabić bezpieczeństwo państw regionu, uderzając również w same polskie interesy. Jednocześnie w Niemczech podkreśla się również brak spójności mający zachodzić pomiędzy państwami Europy Środkowej, które – z niemieckiej perspektywy – ma więcej dzielić niż łączyć[930].

Z pewnością wpływ na takie postrzeganie Inicjatywy Trójmorza mają doświadczenia UE i samych Niemiec z Grupą Wyszehradzką po 2015 r., kiedy to zakorzeniony już w kontynentalnej polityce środkowoeuropejski format nieraz stawał na przeszkodzie głównemu nurtowi politycznemu UE. Jak trafnie stwierdza J. M. Nowakowski, rozbudowa infrastruktury na osi północ-południe może być groźna dla niemieckiego monopolu komunikacyjnego. Z drugiej jednak strony rozwój Inicjatywy Trójmorza „może stanowić szansę dla niemieckiej gospodarki i uzupełnić niemieckie możliwości tranzytowe. Realnym niebezpieczeństwem jest to, ze Niemcy zaangażowawszy się w Trójmorze mogą ten format zdominować”[931].

Należy mieć świadomość, że Berlin, ale też znaczna część unijnych elit mają jasne cele. Zdaniem Niemców, ale i polityków wielu innych krajów UE, rozwiązanie nowych problemów i zagrożeń wiąże się z pogłębianiem integracji europejskiej[932]. Jak uważa austriacki dyplomata Emil Brix, to właśnie państwa Europy Środkowej mają interes w domaganiu się federalizacji UE i przyjęcia unijnej konstytucji. Jego zdaniem, powinny one wręcz same zgłosić swój projekt konstytucji, uwzględniający wartości bliskie ich mieszkańcom. E. Brix twierdzi wręcz, że przyszłość Europy ma rozstrzygnąć się właśnie tu, w wyniku przełamania dawnych podziałów na wschód i zachód, północ i południe

[930] M. Dahl, op. cit.
[931] J. M. Nowakowski, *Trójmorze czy…*, s. 20.
[932] M. Dahl, op. cit.

kontynentu[933]. Z kolei zdaniem byłego szefa niemieckiej dyplomacji Joschki Fischera, w dobie przemian międzynarodowych konieczna jest wzmożona współpraca państw UE. Tylko zintegrowana politycznie unia ma bowiem dać sobie radę z wyzwaniami takimi jak masowa imigracja czy zmiany klimatyczne[934].

Wydaje się zasadnym stwierdzenie, że za asertywną postawą Warszawy wobec niemieckich zabiegów na rzecz umniejszenia znaczenia Inicjatywy Trójmorza stoją istotne argumenty. Usunięcie niemieckich wpływów gospodarczych z regionu jest nierealne, a może wręcz niepożądane, niemniej jednak jego rozwój w oczekiwanym przez Polskę kierunku odbywać się będzie częściowo w sprzeczności z interesami Berlina. Trzymanie Niemiec na dystans poprzez uniemożliwienie im uczestnictwa w formacie, przy jednoczesnym otwarciu na współpracę wydaje się kierunkiem godnym podtrzymania. Podobnie uznać należy, że o przydatności Grupy Wyszehradzkiej dla polskiej racji stanu wielokrotnie decydowało asertywne zachowanie formatu wobec działań instytucji unijnych i zabiegów samych Niemiec.

Odnotować należy również fakt pogorszenia reputacji Berlina w krajach Europy Środkowo-Wschodniej w dobie rosyjskiej inwazji na Ukrainę. Niepopularna polityka kanclerza Olafa Scholza, który w obawie przed stratami dla niemieckiej gospodarki nie podejmuje istotnych kroków na rzecz pomocy Kijowowi kontrastuje z aktywną postawą państw regionu, co może prowadzić do obniżenia znaczenia Niemiec[935].

4.4.3. Rosja wobec Europy Środkowo-Wschodniej

Państwem tradycyjnie zainteresowanym sprawami środkowoeuropejskimi jest również Federacja Rosyjska, zagrażająca części narodów regionu również na płaszczyźnie militarnej. Jak twierdzą znawcy zagadnienia, w badaniu rosyjskiej polityki daleko istotniejsza od oficjalnych deklaracji, przeznaczonych dla pożądanego modelowania opinii publicznej, jest analiza prac rosyjskich ośrodków eksperckich czy teoretyków i praktyków polityki zagranicznej[936]. Rosja bowiem, jak mało który kraj, przywiązuje wagę do

---

933 E. Brix, *Przyszłość Europy rozstrzygnie się w centrum kontynentu*, https://wszystkoconajwazniejsze. pl/emil-brix-przyszlosc-europy-rozstrzygnie-sie-w-centrum-kontynentu/ (dostęp: 15.03.2021).

934 M. Dahl, op. cit.

935 *Germany loses EU sway as Eastern Europe turns away over Russia*, https://www.politico.eu/article/germany-loses-eu-sway-as-eastern-europe-turns-away-over-russia/ (dostęp: 21.06.2022).

936 L. Sykulski, *Rosyjska geopolityka a wojna informacyjna*, Warszawa 2019, s. 22.

geopolityki. Ograniczenia ekonomiczne i demograficzne sprawiają przy tym, że po raz pierwszy od wieków zmuszona będzie ona pogodzić się z faktem niemożności prowadzenia polityki ciągłej ekspansji, powiększania terytorium[937]. Jak dowodzą m.in. wydarzenia roku 2022, nie znaczy to jednak przecież, że widzieć należy w niej państwo pokojowo usposobione, niedążące do powiększania swojej strefy wpływów. Już od lat 90. XX wieku, kiedy urząd ministra spraw zagranicznych Federacji Rosyjskiej sprawował Jewgienij Primakow, państwo to dąży do zastąpienia amerykańskiej dominacji na świecie modelem świata wielobiegunowego – takiego, w którym ono samo będzie w stanie odgrywać istotną rolę (tzw. doktryna Primakowa). Ma to swoje konsekwencje także dla Europy Środkowo-Wschodniej.

W Polsce sam postulat zbliżania państw Europy Środkowo-Wschodniej motywowany był nieraz właśnie zagrożeniem rosyjskim. Częste było podkreślanie różnic cywilizacyjnych z Rosją[938]. Ekspansja miała być istotą Rosji – tak carskiej, jak i sowieckiej oraz dzisiejszej[939]. Towarzyszyć jej miała swoista „misja cywilizacyjna". Co warte odnotowania, w polskiej myśli geopolitycznej zdarzają się wyrazy głębokiej dezaprobaty dla popularnego twierdzenia jakoby głównym „ideologiem" Kremla był dość znany w Polsce popularyzator eurazjatyzmu Aleksander Dugin[940]. U źródeł polityki Putinowskiej Rosji stoi bowiem raczej myśl Wadima Cymburskiego, ciesząca się uznaniem w kręgach bliskiego Kremlowi think tanku Klub Wałdajski[941], i jego koncepcja Rosji-wyspy (tzw. insularyzm) niż Duginowska wizja wielkiego, zakrojonego na jeszcze szerszą niż ZSRR skalę eurazjatyckiego imperium ze stolicą w Moskwie. Rosja w ujęciu W. Cymburskiego ma być mocarstwem prowadzącym nieraz agresywną wobec sąsiadów politykę, które jednocześnie nie ma już odpowiednio dużego potencjału, by pozwolić sobie na nieograniczoną ekspansję. Federacja Rosyjska koncentruje się więc na bliskiej zagranicy, dbaniu o mniejszość rosyjską i rosyjską kulturę w tych krajach, pogłębianiu stosunków z prorosyjskimi kręgami na Ukrainie czy Białorusi, ale już niekoniecznie na niepohamowanej ekspansji, motywowanej ideologią czy religią. Istotnym dla teorii W. Cymburskiego

[937] M. Budzisz, *Wszystko jest wojną. Rosyjska kultura strategiczna*, Warszawa 2021, s. 203.
[938] *Rosja musi prowadzić ekspansję*. Rozmowa z A. Nowakiem, rozm. Wiktor Świetlik, „Rzeczy Wspólne" 2014, nr 4 (18), s. 6–15.
[939] K. Wołodźko, *Od białego caratu do czerwonego. I z powrotem*, „Nowa Konfederacja" 2014, nr 19 (31), https://nowakonfederacja.pl/od-bialego-caratu-do-czerwonego-i-z-powrotem/ (dostęp: 15.03.2021).
[940] P. Rojek, *Przekleństwo imperium. Źródła rosyjskiego zachowania*, Kraków 2014, s. 63-68; M. Budzisz, *Nieznany ojciec rosyjskiej doktryny państwowej. Część 1*, https://strategyandfuture.org/nieznany-ojciec-rosyjskiej-doktryny-panstwowej-czesc-1/ (dostęp: 24.03.2021).
[941] M. Budzisz, *Wszystko jest wojną…*, s. 218-226.

pojęciem jest tzw. wielki limitrof – wielkie pogranicze oddzielające mocarstwa i cywilizacje. Po rozpadzie ZSRR takimi pograniczem stał się pas ciągnący się od Europy Środkowo-Wschodniej po Azję Centralną, z rosyjskiej perspektywy pełniący rolę bufora. Zdaniem geopolityka, Rosja powinna dążyć do jego neutralności, zaprzestając jednocześnie prób odzyskania bezpośredniej nad nim kontroli, koncentrując się na polityce pragmatycznej, wolnej od ideologii (komunistycznej bądź eurazjatyckiej)[942].

Insularyzm jest koncepcją wygodną dla samych rosyjskich elit, te bowiem zainteresowane są przede wszystkim utrzymaniem stanu, który pozwala im na czerpanie zysków z obrotu surowcami naturalnymi. Wdrażanie w życie założeń eurazjatyzmu z kolei zagroziłby stosunkom ekonomicznym tychże elit z Europą. Jak zakładał P. Rojek, dopełnieniem insularyzmu jest koncept Putinowskiej „suwerennej demokracji" W. Surkowa, interpretujący zachodnie pojęcia na rosyjską modłę[943]. Łączy się to z formułowaną przez Kreml narracją konserwatywną, której de facto głównym celem jest stabilizacja reżimu, zagrożonego przez postulaty liberalizacji[944].

W praktyce, bardziej niż o przymiarkach do budowy eurazjatyckiego imperium, można tu więc mówić przede wszystkim o dążeniu do przekształcenia istniejącego europejskiego systemu bezpieczeństwa w taki sposób, by interesy Moskwy zaczęły w nim być możliwie szeroko uwzględniane. Ta maksymalizacja wpływów Rosji w sposób naturalny wiązałaby się z ograniczeniem skali oddziaływania USA. Od lat środkiem do celu są tu m.in. dążenia do realizacji istotnego dla rosyjskiej polityki zagranicznej hasła „obrony rosyjskiej mniejszości" w krajach ościennych, której różne przejawy można było obserwować już wcześniej, choćby w odniesieniu do Rosjan w republikach bałtyckich. Znamienne, że w dobie konfliktu w Donbasie Kreml ostatecznie zdecydował się na objęcie swoją kontrolą nie szerokich połaci południowo-wschodniej Ukrainy (zamieszkanych przez częściowo zrusyfikowanych, ale jednak Ukraińców), ale Krymu i części Donbasu – terenów z większością rosyjską. Do pewnego stopnia podobnie było w przypadku agresji wobec Gruzji, gdzie zdecydowano się na zajęcie terytoriów etnicznie niegruzińskich, zamieszkiwanych przez Abchazów i Osetyńców. Ocenę nieco komplikuje agresja wobec Ukrainy z 2022 r., bowiem nie ma wśród ekspertów zgodności co do pierwotnych założeń W. Putina wobec integralności terytorialnej tego kraju. Należy jednak zakładać, że nie

[942] L. Sykulski, op. cit., s. 44-45.
[943] P. Rojek, op. cit., s. 63-68.
[944] W. Rodkiewicz, J. Rogoża, *Potiomkinowski konserwatyzm. Ideologiczne narzędzie Kremla*, Warszawa 2015, s. 5.

zakładano aneksji znaczących obszarów Ukrainy do Rosji – a raczej dalszą destabilizację tego państwa, mającą na celu budowę strefy buforowej, mającej zabezpieczać wpływy Moskwy, a z drugiej strony o zagwarantowanie jej udziału w tworzeniu nowego systemu bezpieczeństwa w Europie. W zakresie budowy strefy wpływów istotną rolę odgrywa również rosyjska kultura – popularna w strefie postsowieckiej – stanowiąca istotne narzędzie soft power Moskwy. Należy jednak zauważyć, że same działania militarne Rosji, popełniane przez nią zbrodnie wojenne ustawiają Ukraińców na pozycjach jej wrogich, przekreślając ostatecznie mit „bratnich narodów Rosji i Ukrainy". Napastnicza polityka Kremla okazuje się więc przeciwskuteczna.

Fakt, że Federacja Rosyjska nie ma obecnie sił i środków, by realizować projekt imperialny na skalę znaną z ostatnich wieków nie jest argumentem na rzecz tezy, iż kraj ten nie zagraża samej Polsce. Jak wspomniano, najistotniejszym dla Moskwy jest zabezpieczenie jej wpływów politycznych na obszarze tzw. bliskiej zagranicy, czyli mniej więcej na obszarze byłego ZSRR. Głównym pomysłem Kremla w XXI w. było tu powołanie Unii Eurazjatyckiej, której rozszerzenie na Ukrainę Moskwie się nie udało. Dalej wymienić należy neutralizację państw należących do b. Układu Warszawskiego, w tym Polski. Terytoria przesmyku bałtycko-karpackiego uchodzą w rosyjskim postrzeganiu geopolityki za istotne dla jej bezpieczeństwa – wszak wiodły przez niego trzy największe próby ekspansji w głąb Rosji[945]. Jej celem minimum Rosji jest neutralizacja tych państw poradzieckich, które nie mogą stać się sojusznikami samego Kremla. Moskwa stawia sobie za cel niedopuszczenie ich do integracji ze strukturami zachodnimi[946].

Od ok. 2005 r. Rosja wyodrębniała dwie grupy państw w Europie Środkowej. Pierwsza (Węgry, Słowacja, Czechy, Słowenia) skupiała państwa, która uwzględniają rosyjskie interesy strategiczne w swojej polityce. Druga (Polska, państwa bałtyckie) to państwa uznające Rosję za czynnik destabilizujący region[947], aktywnie sprzeciwiające się np. budowie gazociągu Nord Stream, postrzeganemu jako przejaw rosyjskich ambicji imperialnych. Szczególne znaczenie mają tu państwa bałtyckie – Moskwie zależy na ograniczeniu ich wpływu na politykę szeroko pojętego Zachodu w odniesieniu do Rosji.

Ze względów historycznych, tożsamościowo-kulturalnych, ale i geopolitycznych Rosja jest naturalnie bardziej zainteresowana krajami postradzieckimi niż tymi, które

[945] L. Sykulski, op. cit., s. 116-117.
[946] M. Raś, *Cele oddziaływań politycznych Federacji Rosyjskiej* [w:] T. Stępniewski (red.), *Rosja wobec państw Europy Środkowej i Wschodniej: zagrożenia pozamilitarne*, Lublin 2020, s. 42.
[947] M. Menkiszak, *Rosja wobec UE. Kryzys strategicznego partnerstwa*, „Prace OSW", 2006, nr 22, s. 20-21.

wchodziły jedynie w skład bloku wschodniego (a nie samego ZSRR). Także jednak w przypadku tych drugich widać istotną rosyjską aktywność. Rosja stara się utrudniać tych integrację państw z UE i NATO, co widać na przykładzie Czarnogóry i Macedonii Północnej[948].

Złożony jest stosunek Rosji do samej Inicjatywy Trójmorza. Z pewnością uzależniony będzie on od tego, jakie stanowisko względem jej polityki dominować będzie w działaniach samego formatu. W związku z faktem, że jednym z głównych celów Inicjatywy Trójmorza jest zmniejszenie zależności energetycznej regionu od Rosji, trudno by format ten odczytywany był w Moskwie przyjaźnie. Można zakładać również, że Rosja widzi w formacie zagrożenie wzrostem pozycji Polski w regionie, co długofalowo nie sprzyja realizacji jej interesów[949]. „Jeśli niektórzy inicjatorzy widzą w tej idei możliwość konsolidacji krajów regionu na płaszczyźnie powstrzymywania Rosji, to oczywiście nie możemy tego zaakceptować" – mówiła w lutym 2020 r. rzeczniczka MSZ Maria Zacharowa. Jak stwierdziła, liczy na to, że format nie doprowadzi do „stworzenia nowych barier w Europie"[950]. Zdaniem części analityków, Rosja widzi w Inicjatywie Trójmorza projekt mogący odepchnąć Ukrainę od struktur zachodnich. Inicjatywy infrastrukturalne formatu wyłączają bowiem Ukrainę z ruchu tranzytowego między Morzem Czarnym a Bałtyckim. „W chwili gdy powstanie wygodny korytarz transportowy z Konstancy i Warny do Rygi i Kłajpedy port w Odessie zostanie sprowadzony do roli portu obsługującego wyłącznie Ukrainę i Białoruś. Podobnie powstanie korytarzy energetycznych łączących Adriatyk z Bałtykiem i Turcją pozwoli on na omijanie Ukrainy w sposób równie skuteczny jak projekt Nord Streamu" – zakłada J. M. Nowakowski[951]. Po wizycie D. Trumpa na szczycie w Warszawie w 2017 r. rosyjscy analitycy zwracali uwagę na przede wszystkim na energetyczny wymiar projektu, podkreślając, że USA może znacząco zwiększyć udział w rynku energetycznym regionu[952].

Wojna w Donbasie, a wcześniej w Gruzji zdawały się sugerować jeszcze jedno – współczesna Rosja miała nie być w stanie czy nawet nie być zainteresowana prowadzeniem

---

[948] M. Raś, op. cit., s. 43-44.

[949] Ó. Méndez Pérez, *The Three Seas Initiative: Configuration and Global Geopolitical Consequences*, s. 8-10, https://www.ieee.es/Galerias/fichero/docs_opinion/2021/DIEEEO48_2021_ OSCMEN_ Tresmares_ENG.pdf (dostęp: 4.07.2021).

[950] *Rosja: Będziemy obserwować rozwój sytuacji wokół Trójmorza*, https://wiadomosci. dziennik.pl/swiat/artykuly/6447236,rosja-trojmorze-polska.html (dostęp: 14.03.2021).

[951] J. M. Nowakowski, *Trójmorze czy…*, s. 22.

[952] *Three Seas Initiative: The geopolitical meaning of the project*, https://www.geopolitica.ru/ en/article/three-seas-initiative-geopolitical-meaning-project (dostęp: 12.08.2021).

długotrwałego, pełnoskalowego, konwencjonalnego konfliktu z innym państwem, którego celem miałaby być okupacja znacznych części jego terytorium, zamieszkiwanych przez ludność nierosyjską. Kreml kładł nacisk na inne formy realizacji swoich dążeń. Sformułowana przez zastępcę ministra obrony Walerija Gierasimowa w 2013 r. doktryna rosyjskiej wojny hybrydowej („wojny nowej generacji") zakłada, że oprócz środków klasycznych bardzo istotne miejsce w rosyjskiej doktrynie bezpieczeństwa zajmują niemilitarne[953]. Prowadzona przez Moskwę już wobec Ukrainy wojna informacyjna wykorzystywała na wielką skalę np. stereotypy – dzięki internetowi pełnoprawnym uczestnikiem konfliktów stają się bowiem zwykli ludzie. Cyberprzestrzeń staje się w tym ujęciu niemal równie istotną płaszczyzną oddziaływania informacyjnego co przestrzeń fizyczna[954].

Wśród możliwych scenariuszy intensyfikacji rosyjskich działań wobec Europy Środkowo-Wschodniej w dającej się przewidzieć perspektywie należy wymienić prowadzenie „wojny buntowniczej" przeciw państwom regionu, w tym Polsce. Termin ten, ukuty przez Rosjanina Jewgienija Messnera, odnosi się do działań mających na celu wywołanie poziomu paniki u przeciwnika, powodowanie wrażenia chaosu i braku sterowania wydarzeniami, podważanie szacunku jego obywateli dla władzy państwowej, a wszystko to bez podejmowania działań stricte militarnych[955]. Celem wojny buntowniczej jest z jednej strony zjednoczenie własnego narodu, a z drugiej osłabienie narodu wrogiego. W tym właśnie celu prowadzona jest dywersja („obróbka psychologiczna", cytując samego J. Messnera)[956].

Inwazja na Ukrainę w lutym 2022 r. zweryfikowała twierdzenia, że Rosja nie jest zdolna do prowadzenia pełnoskalowej wojny przeciw państwom europejskim. Przez całą drugą dekadę XXI w. Rosja prowadziła rozbudowę konwencjonalnych sił zbrojnych, której zakończenie planuje na rok 2029, kiedy to będzie mogła toczyć równolegle dwie wojny o lokalnym charakterze[957]. Rosła rosyjska obecność wojskowa na anektowanym w 2014 r. Krymie. Rozmieszczone na terenie półwyspu systemy rakietowe mają ograniczać

[953] D. Kasprzycki, *Rosyjska myśl wojskowa i jej przeobrażenia w kontekście zmiany zagrożeń i sposobów wykorzystania potencjału militarnego w XXI w.* [w:] P. Mackiewicz (red.), *Rosyjska myśl strategiczna i potencjał militarny w XX wieku*, Warszawa 2020, s. 226-227.
[954] L. Sykulski, op. cit., s. 82-85.
[955] Ibidem, s. 104-105.
[956] M. Budzisz, *Wszystko jest wojną…*, s. 79.
[957] M. Budzisz, *Wszystko jest wojną…*, s. 110.

potencjalne zdolności działań NATO[958]. Należy zwrócić uwagę również na fakt, że inwazję na Ukrainę poprzedziły sformułowane w grudniu 2021 r. propozycje dwóch porozumień o gwarancjach bezpieczeństwa: pomiędzy Rosją i USA oraz pomiędzy Rosją a państwami NATO. Stawiane żądania szły daleko. Państwa NATO miały m.in. przyjąć „zobowiązania, które uniemożliwiają dalsze rozszerzenie NATO, w tym akcesję Ukrainy, a także innych państw". Sojusz miał też wycofać swoje siły z terytoriów państw do niego przyjętych po maju 1997 r., wyrzec się aktywności militarnej na terytorium Ukrainy oraz innych państw Europy Wschodniej, Zakaukazia i Azji Środkowej, a wokół granic Rosji miała zostać wyznaczona „strefa buforowa"[959]. 21 lutego Rosja uznała niepodległość separatystycznych republik w Donbasie. Te z kolei dwa dni później zwróciły się o pomoc do Moskwy w odpieraniu rzekomego ukraińskiego ataku na nie. Sama agresja wobec Ukrainy, pomimo braku istotnych sukcesów w pierwszych tygodniach walk, ostatecznie potwierdziła w oczach obywateli państw Europy Środkowo-Wschodniej fakt stałego istnienia zagrożenia militarnego ze strony największego państwa świata. Należy podkreślić, że w jej wyniku wcześniej skłonne do współpracy z Moskwą, sceptycznie patrzące na antyrosyjski kurs Warszawy, Czechy i Słowacja otwarcie wsparły walkę Ukraińców.

Szczególnie zagrożone rosyjską agresją są państwa bałtyckie, gdzie Moskwa może próbować weryfikacji wiarygodności NATO. Bezpieczna z pewnością nie jest również Polska. „W stosunkach z Polską brak jest wyraźnie zarysowanej rosyjskiej strategii, wydaje się wręcz że przywódcy rosyjscy ani nie wiedzą czego chcą od naszego kraju, ani też nie starają się wypracować jakiejś spójnej polityki" – pisali w 2006 r. Andrzej Łomanowski i Bartosz Musiałowicz[960]. W kolejnych latach obraz ten zmienił się – Polska stała się w retoryce Kremla jednym z istotnych zagrożeń. Ataki wychodziły ze strony samego W. Putina, który przypisywał m.in. Polakom udział w zburzeniu ładu wersalskiego, czego

[958] P. Mackiewicz, *Ewolucja doktryn bezpieczeństwa po zajęciu Krymu* [w:] P. Mackiewicz (red.), *Rosyjska myśl strategiczna i potencjał militarny w XX wieku*, Warszawa 2020, s. 304-305.

[959] M. Menkiszak, *Rosyjski szantaż wobec Zachodu*, https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/ 2021-12-20/rosyjski-szantaz-wobec-zachodu (dostęp 11.03.2022).

[960] A. Łomanowski, B. Musiałowicz, *Kierunki rosyjskiej polityki zagranicznej, Raport BBN*, „Bezpieczeństwo Narodowe", nr 2, 2006, s. 17-40, https://www.bbn.gov.pl/download/1/889/kierunkirosyjskiejpolitykizagranicznej.pdf (dostęp 11.02.2022).

efektem była II wojna światowa[961], oraz sugerował, że również współcześnie Warszawa ma na celu podkopywanie pokoju[962].

Warto odnotować, że w rosyjskich kręgach wojskowych dyskutuje się nawet scenariusze wojny z użyciem broni jądrowej, której celem mogłyby być państwa środkowoeuropejskie, takie jak Polska czy Rumunia. W dobie degradacji porządku światowego próba ustanowienia nowego ładu mogłaby się wiązać z pokusą zastosowania metody faktów dokonanych. Choć użycie takich środków wydaje się w możliwej do przewidzenia perspektywie nierealne, to należy brać pod uwagę rosyjską percepcję sprawy.

Z całą pewnością nie leży w polskim interesie zdominowanie przez Rosję Ukrainy czy pogłębienie rosyjskich wpływów na Białorusi. W kategoriach procesów dla RP korzystnych należy postrzegać wyzwalanie się obu państw spod rosyjskich wpływów – stąd np. ocena ukraińskiej rewolucji z lat 2013-2014, jako kończącej wieki dominacji Kremla na tych obszarach, oddalającej wpływ rosyjskiego ośrodka siły od Polski, najprawdopodobniej będzie wypadać pozytywnie. Co istotne, Rosja z pewnością będzie negatywnie reagować na każdą chyba próbę prowadzenia aktywnej polityki polskiej wschodniej dążącej do wzrostu tej niezależności.

Polska racja stanu jest sprzeczna z rosyjską również w państwach bałtyckich. W kontekście rosyjskiej agresji wobec Ukrainy oraz rosnącego uzależnienia Białorusi od Moskwy, rola Warszawy na tym odcinku znacząco rośnie. Zdaniem analityków, to od tej ostatniej uzależnione jest bezpieczeństwo krajów bałtyckich. Jak pisze Marek Budzisz, „bez decyzji politycznej władz w Warszawie o wejściu do konfliktu zbrojnego, który najprawdopodobniej w pierwszych dniach trwania nie będzie nas dotyczył, nie ma mowy o obronie Bałtów". Jak przekonuje autor, samo uruchomienie art. 5. NATO trwałoby zdecydowanie zbyt długo, by Litwini, Łotysze czy Estończycy byli w stanie efektywnie odpierać rosyjską ofensywę[963].

Krytycznie należy postrzegać rosyjskie wpływy w innych krajach Trójmorza, przy czym należy sobie zdawać sobie sprawę z faktu, że Rosja nie jest i nie będzie w stanie regionu w pełni zdominować, a prowadzenie przez każde z tych państw polityki zbieżnej z

---

[961] *Putin o przedwojennym polskim ambasadorze w Berlinie: Drań i antysemicka świnia*, https://wiadomosci.dziennik.pl/swiat/artykuly/616386,jozef-lipski-wladimir-putin.html (dostęp 11.02.2022).

[962] *Orędzie Putina. Podważał suwerenność Ukrainy, wspomniał też o Polsce*, https://www.polsatnews.pl/wiadomosc/2022-02-21/oredzie-putina-podwazal-suwerennosc-ukrainy-wspomnial-tez-o-polsce/ (dostęp 1.03.2022).

[963] M. Budzisz, *Wszystko jest wojną…*, s. 139-148.

polską jest nierealne. I tu jednak z punktu widzenia Kremla aktywna polska polityka, jako wzmacniająca pozycję Warszawy, może być niepożądana.

W kategoriach hipotezy należy rozważać szerzenie się rosyjskich wpływów w Polsce w ramach wojny informacyjnej, a w szczególności działania mające na celu podważanie panującego systemu wartości, wspieranie różnego rodzaju mniejszości. Rodzi się pytanie, czy wobec braku licznej mniejszości rosyjskiej w Polsce, ewentualne działania Kremla nie koncentrowałyby się np. wokół środowisk, które w ostatnich latach w Polsce dążą do zmian obyczajowych, podważając wartości głęboko zakorzenione w społeczeństwie. Mimo podejmowanej przez Moskwę konserwatywnej retoryki, nie można takiego zagrożenia ze strony Rosji wykluczyć. Niewykluczone, że również kryzys migracyjny na granicy polsko-białoruskiej z drugiej połowy 2021 r. należałoby rozpatrywać w kategoriach wojny epizodu wojny hybrydowej prowadzonej przez Rosję i zależne od niej władze w Mińsku. Również i w tym przypadku aktywność części polskich mediów i sił politycznych zdawała się wpisywać w narrację formułowaną przez Kreml.

Dodać należy, że postawa, jaką ostatecznie zajmie Rosja w narastającej rywalizacji USA-Chiny również nie jest pewna. Jak wskazują niektórzy, może dojść do zbliżenia Moskwy z Waszyngtonem, na co długofalowo USA powinno naciskać. Nie należy również wykluczać zmiany ekipy rządzącej w Moskwie na bardziej prozachodnią. W kontekście wybuchających co kilka lat protestów przeciwko rządom W. Putina jawi się to jako scenariusz mało prawdopodobny, ale realny.

4.4.4. Chiny – nowy podmiot na arenie środkowoeuropejskiej

W odróżnieniu od obecnej w Europie Środkowo-Wschodniej od wieków Rosji, Chiny są tu elementem nowym. Systematycznie zwiększający swoje wpływy Pekin traktuje ten region w dużej mierze jako „przedpole" UE, obszar jej ewentualnych wpływów[964]. W początkach istnienia formatu 16+1 region ten miał w założeniu chińskich decydentów wręcz pełnić funkcję „drzwi do Europy". Jednocześnie państwa środkowoeuropejskie są przez Chińczyków traktowane jako odrębne od Europy Zachodniej. Samo pojęcie „Europy

[964] Ó. Méndez Pérez, *The Three Seas Initiative: Configuration and Global Geopolitical Consequences,* s. 6-8, https://www.ieee.es/Galerias/fichero/docs_opinion/2021/DIEEEO48_2021_OSCMEN_ Tresmares_ ENG.pdf (dostęp: 4.07.2021); M. Kaczmarski, J. Jakóbowski, *Chiny – Europa Środkowo-Wschodnia: „16+1" widziane z Pekinu*, „Komentarze OSW", nr 166, 15.04.2015, https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/komentarze-osw/2015-04-14/chiny-europa-srodkowo-wschodnia- 161-widziane-z-pekinu (dostęp: 20.03.2021).

dwóch prędkości" jest bardzo charakterystyczne dla chińskiego postrzegania UE. Europa Środkowo-Wschodnia funkcjonuje w chińskiej refleksji jako część „globalnego Południa", uciskanego dawniej przez imperializmy. Swoje znaczenie ma tu również komunistyczna przeszłość regionu. Przekłada się to wszystko na specyficzny sposób podejścia Pekinu do stosunków z tymi państwami – opartego raczej na budowie relacji z ich elitami niż na literze prawa. Znamienne, że w czasie 10. szczytu BRICS w Johannesburgu w lipcu 2018 r. przewodniczący ChRL Xi Jinping zadeklarował, że „Chiny pozostaną zawsze państwem rozwijającym się, bez względu na to, jak będą się rozwijały, stanowczo wspierając rozwój państw rozwijających się, i będą działały na rzecz tworzenia ścisłych partnerstw"[965].

W nauce można spotkać się z twierdzeniami, że przez lata funkcjonowania formatu 16+1, a później 17+1, koordynujący jego działalność Pekin przyczynił się do konceptualizacji i instytucjonalizacji Europy Środkowo-Wschodniej jako regionu[966]. Z drugiej strony, mowa tu o jednym z ostatnich regionów na świecie, gdzie istotnej roli nie odgrywa kapitał chiński. Jak podawał w 2019 r. niemiecki think tank Mercator Institute for China Studies, łączna wartość chińskich inwestycji w 12 należących do UE państwach Europy Środkowo-Wschodniej wyniosła mniej niż 9,5 mld euro. W samych Niemczech Chiny zainwestowały niemal 23 mld euro, we Włoszech niemal 16 mld, a w Portugalii 6 mld[967]. W związku z tym Pekin chce stymulować swój eksport infrastrukturalny, dla którego państwa środkowoeuropejskie doskonale się nadają[968]. Chiny widzą swój interes również w samej budowie korytarzy transportowych dla swoich towarów, czemu służą inwestycje takie jak port w Pireusie czy linia kolejowa Belgrad-Budapeszt[969].

W 2015 r. Marcin Kaczmarski i Jakub Jakóbowski wskazywali na cztery główne cele rozwijania formatu 16+1. Pierwszym miała być ekspansja zagraniczna chińskich przedsiębiorstw. Jak wspomniano, Chińczycy uznają bowiem Europę Środkowo-Wschodnią za dobry przyczółek do ekspansji w Europie Zachodniej i miejsce lokowania

---

[965] D. Mierzejewski, B. Kowalski, *Wielowymiarowość polityki Chińskiej Republiki Ludowej w regionie Europy Środkowo-Wschodniej*, „Prace Instytutu Europy Środkowej", nr 7/2019, s. 12-18.

[966] I. Karásková, A. Bachulska, Á. Szunomár, S. Vladisavljev, U. A. Bērziņa-Čerenkova, K. Andrijauskas, L. Karindi, A. Leonte, N. Pejič, F. Šebok, *Empty shell no more: China's growing footprint in Central and Eastern Europe. Policy Paper*, s. 8, https://chinaobservers.eu/wp-content/uploads/2020/04/CHOICE_Empty-shell-no-more.pdf (dostęp: 12.08.2021).

[967] A. Bachulska, *Format 17+1: mniej niż suma części. Komentarz*, s. 2, https://www. batory.org.pl/ publikacja/format-171-mniej-niz-suma-czesci/ (dostęp: 22.03.2021).

[968] M. Lubina, *Pokraczne wejście smoka. Chiny i format 1+16/17*, https://usa-ue.pl/teksty-i-komentarze/teksty/pokraczne-wejscie-smoka-chiny-i-format-116-17/ (dostęp: 24.03.2021).

[969] D. Mierzejewski, B. Kowalski, op. cit., s, 40-41.

inwestycji na rynek unijny. Pekin miał dążyć do wykorzystania formatu do kształtowania stosunków chińsko-unijnych. W myśl jego planów, państwa regionu miały stać się „lobbystami" interesów Chin w UE. Ponadto, format miał służyć budowaniu pozytywnego wizerunku Chin, a także „skoordynować politykę prowadzoną przez Pekin wobec poszczególnych krajów Europy Środkowo-Wschodniej, a także wyznaczyć kierunek dalszego rozwoju stosunków"[970]. Chiny kierowały się tu doświadczeniami wyniesionymi ze współpracy z państwami arabskimi i afrykańskimi. 16+1 miało bowiem stanowić platformę kilkunastu małych i średnich państw, z którymi wysłannicy Pekinu mogliby spotkać się w jednym momencie. Jak pisze Michał Lubina, platforma takich spotkań tworzy układ sinocentryczny, „z Chinami i orbitującymi wokół nich krajami, czyli dokładnie taki, jaki w stosunkach międzynarodowych pragnęliby otworzyć Chińczycy"[971]. Mówi się tu o „wielostronnym bilateralizmie"[972].

Funkcjonowanie formatu 16+1 pobudzone zostało przez działania związane z projektem Nowego Jedwabnego Szlaku – dla Pekinu obie inicjatywy są komplementarne[973]. Do tej pory jednak działania w ramach formatu przyniosły na ogół raczej mizerne skutki. „Państwa będące w UE nie dostały tego, co chciały: ani technologii, ani fruktów gospodarczych, ani otwarcia rynku chińskiego. Niczego z tych elementów Chińczycy nie dostarczyli. 1+16 okazało się chińską ofertą źle skrojoną, niedostosowaną pod państwa Europy Środkowo-Wschodniej i Pribałtyki" – konkluduje M. Lubina. Ostatecznie doszło do zmiany priorytetów formatu. Chiński premier Li Keqiang zaprosił do zaangażowania się w niego Berlin, co zresztą wywołało niezadowolenie w krajach Europy Środkowo-Wschodniej[974].

Niepowodzenia formatu 17+1 i coraz silniejsze naciski Waszyngtonu na środkowoeuropejskie stolice zmuszają Pekin do modyfikacji swoich działań. Według chińskich analiz jako konieczne dla pogłębiania dalszej współpracy jawi się wzmacnianie wzajemnego zrozumienia między społeczeństwami. Zdaniem chińskich ekspertów nie należy również otwarcie zdradzać się z preferowaniem przez Pekin realizacji konkretnych projektów i współpracy z konkretnymi państwami. Mogłoby to bowiem źle wpłynąć na rozwój relacji Chin z niektórymi z nich. Zabiegać należy więc zarówno o te duże państwa,

[970] M. Kaczmarski, J. Jakóbowski, op. cit.
[971] M. Lubina, op. cit.
[972] I. Karásková, A. Bachulska, Á. Szunomár, S. Vladisavljev, U. A. Bērziņa-Čerenkova, K. Andrijauskas, L. Karindi, A. Leonte, N. Pejič, F. Šebok, op. cit.
[973] D. Mierzejewski, B. Kowalski, op. cit., s. 9.
[974] M. Lubina, op. cit.

jak i małe, nie przykładając jednocześnie do nich tej samej miary. Nie ulega przy tym wątpliwości, że wiele państw regionu jest zainteresowanych zacieśnianiem relacji gospodarczych z Chinami. Są w regionie takie, które widzą w Pekinie partnera strategicznego (Chińczycy zaliczają do tej kategorii Węgry i Serbię)[975].

Co istotne w omawianym kontekście, w dobie wzmagającej się rywalizacji z USA Chiny zaczęły podkreślać rolę Europy Środkowo-Wschodniej w tworzeniu niewykluczającej nikogo globalizacji. Zasadnym staje się w tym kontekście pytanie o aktualność tzw. zasad z Budapesztu. W 1995 r. w węgierskiej stolicy ówczesny przewodniczący ChRL Jiang Zemin zadeklarował, że region ten ma być jedynie partnerem gospodarczym, nie politycznym. Jak przekonująco dowodzą D. Mierzejewski i B. Kowalski, wzmacnianie pod parasolem formatu 17+1 bilateralnych stosunków z krajami Europy Środkowo-Wschodniej służy jednak nie tylko celom ekonomicznym[976].

Pekin oczekuje, że współpracujące z nim państwa środkowoeuropejskie nie będą wyrażać zastrzeżeń wobec drażliwych dla Chin zagadnień takich jak polityka wobec Tybetu czy Sinciangu, bądź zajmować nieodpowiadającego interesom Pekinu stanowiska w kwestiach polityki na Pacyfiku. Co istotne, w wielu przypadkach Chińczycy mogli liczyć na odpowiednie zachowanie środkowoeuropejskich rządów. W 2016 r. Węgry, Grecja i Chorwacja zablokowały wspólne stanowisko UE wobec niekorzystnego dla Chin werdyktu Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze w sprawie Morza Południowochińskiego. Stanowisko Pekinu poparła również Serbia. W marcu 2017 r. Węgry odmówiły podpisania unijnego listu w sprawie prześladowań prawników w Chinach, uniemożliwiając jego publikację. Z kolei w lipcu 2017 r. Grecja zablokowała na forum ONZ oświadczenie UE krytykujące stan praw człowieka w Chinach. Z drugiej strony, w lipcu 2019 r. Litwa, Estonia i Łotwa potępiły w liście do komisarza ONZ ds. praw człowieka represje wobec Ujgurów. Podobne zabiegi podejmowali politycy słowaccy, czescy[977].

Z pewnością jednak należy uznać, że rola Chin w pasie państw położonych pomiędzy Rosją a Niemcami w ostatnich latach rosła. Dotyczy to nie tylko wspomnianego we wcześniejszych rozdziałach wzrostu wpływów na Białorusi. Znamienny jest fakt, że trwający niemal 30 lat spór między Grecją a Macedonią o formalną nazwę tej drugiej został rozwiązany w styczniu 2019 r. przy znaczącym udziale Pekinu. Korzystając z wsparcia

[975] M. Kaczmarski, J. Jakóbowski, op. cit.
[976] D. Mierzejewski, B. Kowalski, op. cit., s. 25.
[977] Ibidem, s. 19-21.

chińskiej dyplomacji Ateny i Skopje ustaliły satysfakcjonujące obie strony rozwiązanie, dzięki czemu zniknęła przeszkoda do otwarcia formatu 16+1 na Grecję. Wcześniej, pomimo że premier Grecji Aleksis Tsipras zgłaszał chęć dołączenia swojego kraju do formatu, było to niemożliwe[978].

Kreując swoją politykę środkowoeuropejską Chiny dążą do uniknięcia konfliktu z UE[979]. Niemcy są bowiem dla Chin jednocześnie partnerem i konkurentem. Biznesy chiński i niemiecki mogą współpracować, opory w Berlinie budzi jednak promowanie przez Pekin „chińskiego modelu", który ma wpływać na promowanie tendencji autorytarnych[980]. Z drugiej strony, Liu Zuokui z Chińskiej Akademii Nauk Społecznych uważa, że UE nie jest w stanie spełnić gospodarczych potrzeb wschodnich państw Wspólnoty. Nieprzypadkowo Chińczycy są skłonni bronić Węgier przed atakami ze strony polityków unijnych, doceniając otwarcie rządu V. Orbana na Chiny. Notabene działa to w dwie strony. W styczniu 2018 r. V. Orban zadeklarował, że Europa Środkowa musi nadrobić zapóźnienia w rozwoju infrastruktury, a „jeśli nie zapewni ich Unia Europejska, zwrócimy się do Chin"[981]. Jak jednak twierdzi m.in. M. Lubina, Orban gra „chińską kartą", by wymanewrowywać sobie silniejszą pozycję w samej UE[982].

Głównym przeciwnikiem obecności Chin w Europie Środkowo-Wschodniej są oczywiście Stany Zjednoczone. Budowanie infrastruktury w krajach Trójmorza jest w interesie zarówno USA jak i Chin, w związku z czym zachodzi obserwowana obecnie rywalizacja, której przejawy widać w konkretnych już wydarzeniach z państw środkowoeuropejskich. Nie jest przypadkiem, że już w trakcie drugiego szczytu Inicjatywy Trójmorza zawężono formułę tych spotkań do państw UE i USA. Zaproszeń nie dostały władze Chin (ale też Turcji).

Chińscy analitycy uważają, że Polska mogłaby stać się partnerem Chin. Ich zdaniem dotychczasowe relacje polsko-chińskie ograniczone są jedynie do handlu. Sam fakt rywalizacji USA z Chinami jest oczywiście dla Polski problematyczny. Warszawa nie chce w pełni rezygnować ze współpracy z Pekinem[983], w jej interesie leży bowiem rozbudowa relacji ekonomicznych z Chinami. Zdaniem niektórych analityków, Warszawa powinna podejmować kroki na rzecz wypracowywania przez państwa Europy Środkowo-

[978] Ibidem, s. 42.
[979] M. Kaczmarski, J. Jakóbowski, op. cit.
[980] D. Mierzejewski, B. Kowalski, op. cit., s. 41.
[981] Ibidem, s. 15-16.
[982] M. Lubina, op. cit.
[983] A. Bachulska, op. cit.

Wschodniej wspólnego stanowiska wobec istotnych kwestii w relacjach z Chinami. Z tą oceną należy się zgodzić. Jednocześnie zaznaczyć należy, że polityka RP powinna być asertywna zarówno wobec Pekinu, jak i Waszyngtonu. Relacje polsko-chińskie w przyszłości komplikować będzie najprawdopodobniej nasilająca się w związku z międzynarodową izolacją Rosji współpraca chińsko-rosyjska. To, jak państwo polskie powinno zachować się w każdym kolejnym pojawiającym się sporze między mocarstwami winno być dyktowane racją stanu.

Być może błędem jest ograniczanie się w rozważaniach nad perspektywami dalekowschodnimi polityki środkowoeuropejskiej do Chin. Będąc państwem aktywnym inwestycyjnie w Europie Środkowo-Wschodniej, zainteresowana projektami Inicjatywy Trójmorza mogłaby być Japonia. W lipcu 2021 r., w trakcie spotkania A. Dudy z japońskim premierem Yoshihide Sugą, strona japońska deklarowała zainteresowanie zwiększeniem współpracy z Inicjatywą Trójmorza. Jak deklarował jeden z analityków konserwatywnego amerykańskiego think-tanku Heritage Foundation, Inicjatywa Trójmorza – mimo niezbyt obiecujących początków – nabiera rozpędu[984]. Wydaje się, że należałoby podjąć działania informacyjne skierowane do odbiorców japońskich. „Przy tym w szczególności warto głębiej przeanalizować możliwości japońskiego zaangażowania kapitałowego przede wszystkim w projekty infrastrukturalne oraz zastanowić się nad szansami związanymi z eksportem uzbrojenia (potencjalnie z Japonii do państw Trójmorza) oraz potencjalnego rozszerzenia współpracy naukowo-badawczej w przemyśle, w tym przemyśle obronnym i produkującym dobra podwójnego zastosowania. Należy starać się wytworzyć u partnerów japońskich silną potrzebę wspierania bliższej współpracy, skomunikowania i bezpieczeństwa państw, w których Japonia jest ważnym inwestorem" – pisze Konrad Rumiński, dodając, że wartościowe mogłoby być pozyskanie tego kraju jako obserwatora Inicjatywy Trójmorza oraz rozważenie starań o przystąpienie do Azjatyckiego Banku Rozwoju[985]. Tego typu głosy, pojawiające się również w odniesieniu do np. Korei Południowej, wydają się zasadne.

---

[984] A. Kim, *3 Seas Initiative Gets Big Boost From Japan's Strong Interest*, https://www. heritage. org/ global-politics/commentary/3-seas-initiative-gets-big-boost-japans-strong-interest (dostęp: 3.09.2021).

[985] K. Rumiński, *Japonia wobec Trójmorza – perspektywy współpracy. Raport Ośrodka Badań Azji Centrum Badań nad Bezpieczeństwem Akademii Sztuki Wojennej*, styczeń 2021, s. 27, https://www.wojsko-polskie.pl/aszwoj/u/54/61/5461a543-13a6-41f7-b8dc-dde989a2d33d/2021_ 01_raport_osrodka_badan_azji_japonia_wobec_trojmorza_-_perspektywy_wspolpracy.pdf (dostęp: 3.04.2021).

4.4.5. Państwa Europy Środkowo-Wschodniej wobec realizowanych formatów współpracy regionalnej

Jak można się domyślić, również czynniki decyzyjne samych państw Europy Środkowo-Wschodniej przedstawiają różne poglądy w sprawie głównych formatów współpracy regionalnej – w tym przede wszystkim Inicjatywy Trójmorza. Czechy i Słowacja od początku sceptycznie odnosiły się do niej. Prezydent Czech M. Zeman uczestniczył w szczycie Inicjatywy Trójmorza po raz pierwszy dopiero w Lublanie w 2019 r. Wcześniej zastępował go minister transportu bądź przewodniczący Izby Poselskiej. W trakcie pierwszego szczytu formatu w Dubrowniku w 2016 r. Słowację reprezentował jedynie wicepremier Peter Pellegrini.

Głównym narzędziem wzmacniania pozycji w regionie pozostaje dla Pragi i Bratysławy Grupa Wyszehradzka. Jak zauważa Piotr Bajda, na stronach internetowych resortów spraw zagranicznych obu państw współpraca wyszehradzka jest wyróżniana wśród głównych celów polityki międzynarodowej. Rola jaką odgrywa V4 może być jednak scharakteryzowana jako „pomocnicza", nie należy jej absolutyzować. Gdy współpraca w tym formacie zamierała, Praga i Bratysława próbowały realizować politykę regionalną w ramach Trójkąta Sławkowskiego, razem z Austrią[986]. Nawrót do ściślejszej współpracy wyszehradzkiej po 2015 r. został uznany w Czechach i Słowacji za naturalny. Elity obu państw są bowiem przekonane, że ewentualne opuszczenie V4 przez nie przełożyłoby się na osłabienie ich pozycji w UE. Oba kraje mają zresztą doświadczenia na tym polu – po rozpadzie Czechosłowacji dwa nowe państwa z osobna okazały się mieć mniejszą siłę przebicia niż łącznie. Skłaniało je to wielokrotnie do wspólnego zajmowania stanowiska w różnych sprawach[987]. Grupa Wyszehradzka jest bowiem dla nich „wygodnym lewarem politycznym", stanowi istotny atut w relacjach szczególnie z państwami odległymi od Europy Środkowej[988]. Ponadto, Pradze nie zależy na tym, by Europa była dzielona na zachodnią i wschodnią, gdyż w takim wypadku Czechy sytuowane byłyby właśnie na wschodzie kontynentu. Tymczasem czeskim elitom od trzech dekad zależy na pogłębianiu integracji z Zachodem. Z podobnych przyczyn nie chcą one sporu z Niemcami, uważanymi

[986] P. Bajda, *Stanowisko Czech i Słowacji wobec Inicjatywy Trójmorza – od inaugurującego szczytu w Dubrowniku po spotkanie w Lublanie*, „Sprawy Międzynarodowe" nr 2, 2020, s. 91-108.

[987] *Nie byłoby Trójmorza, gdyby nie sukces Grupy Wyszehradzkiej. Wywiad z Maciejem Szymanowskim, dyrektorem Instytutu Współpracy Polsko-Węgierskiej im. Wacława Felczaka*, https:// trimarium. pl/maciej-szymanowski-nie-byloby-trojmorza-gdyby-nie-sukces-grupy-wyszehradzkiej/ (dostęp: 1.04.2021).

[988] P. Bajda, op. cit.

za ich głównego partnera ekonomicznego, ale i kulturalnego. Obawiano się również, że zaistnienie nowych formatów współpracy środkowoeuropejskiej przyczyniłoby się do uszczuplenia środków unijnych na różne realizowane dotychczas inicjatywy[989]. Czechy i Słowacja z niepokojem przyjęły więc inaugurację Inicjatywy Trójmorza. Z ich perspektywy wyglądała ona jak próba naruszenia ich pozycji w regionie poprzez deprecjację V4. Pojawiały się też twierdzenia, że Inicjatywa Trójmorza jest nową wersją przedwojennej koncepcji Międzymorza. Szczególnie Praga zawsze była podejrzliwa wobec środkowoeuropejskich inicjatyw współpracy, organizowanych przy udziale Warszawy[990]. Z kolei słowacki ekspert Tomáš Strážay uważał, że „[dla] Słowacji i innych mniejszych państw w regionie bardzo ważne jest, żeby ta inicjatywa stanowiła poparcie dla wybranych sektorów gospodarki. Ale nie może mieć ona charakteru politycznego. Tymczasem Polska w tej sprawie wysyła niepokojące sygnały"[991].

Należy również dodać, że z perspektywy małych państw nowy format jawił się jako obciążenie dla ograniczonych zasobów administracyjnych. Co prawda, wśród czeskich analityków pojawiały się dość wcześnie twierdzenia, że Inicjatywa Trójmorza ma wymiar przede wszystkim ekonomiczny[992], to jednak przełom w myśleniu Czechów (jak również Słowaków) o Inicjatywie Trójmorza nastąpił w związku z udziałem D. Trumpa w szczycie formatu w Warszawie. Znaczenie miało także zbliżenie Niemiec do formatu, datowane na okres od szczytu w 2018 r. w Bukareszcie. Co prawda, nadal trudno mówić o aktywnym uczestnictwie Pragi i Bratysławy w życiu formatu, co bynajmniej nie oznacza ich pełnej bierności. Na listę projektów mających być realizowane w ramach prac formatu Czechy i Słowacja wpisały inwestycje, które nie mogły liczyć na wystarczające wsparcie funduszy europejskich (projekt budowy gazociągu łączącego Słowację z Węgrami, Rumunią i Bułgarią oraz budowa drogi wodnej Dunaj-Łaba-Odra)[993].

W podobnych kategoriach można oceniać stosunek Węgier do Grupy Wyszehradzkiej i Inicjatywy Trójmorza. Budapeszt jednoznacznie uznaje prymat V4 w relacjach środkowoeuropejskich, a spośród stosunków bilateralnych najistotniejsza jest tu

---

989 M. Ehl, *Trójmorze – nowy instrument w polskiej polityce zagranicznej*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny", nr 4 (71) 2017, s. 48-54.

990 T. Gosling, *Navigating the three seas initiative*, https://balkaninsight.com/2020/12/30/navigating-the-three-seas-initiative/ (dostęp: 3.09.2021).

991 Cyt za: A. Słojewska, *Trójmorze to głównie biznes*, https://www.rp.pl/Unia-Europejska/309179925-Trojmorze-to-glownie-biznes.html (dostęp: 11.01.2020)

992 N. Lasakova, *Three Seas Initiative – an anti-Russian policy?*, https://www.iir.cz/three-seas-initiative-an-anti-russian-policy-in-eastern-europe (dostęp: 12.08.2021).

993 P. Bajda, op. cit.

Polska. Retoryka, którą podejmuje węgierski premier V. Orban jest wręcz przesiąknięta hasłami o istotnym znaczeniu współpracy środkowoeuropejskiej. „Istnieje życie poza globalizacją, nie jest ona jedyną możliwą drogą. Droga Europy Środkowej jest inna, jest to droga sojuszu wolnych narodów" – mówił V. Orban w 2018 r.[994]. Jeśli jednak przyjmie się, że polityka zagraniczna V. Orbana jest skoncentrowana głównie na stosunkach z Niemcami, Rosją i Turcją, to i Polska staje się w tej optyce drugorzędnym partnerem[995]. Podkreśla się przy tym, że Węgry – pomimo teoretycznie niewielkiego potencjału – mają ambicję odgrywania roli regionalnego lidera, prowadzącego wielowektorową politykę z różnymi partnerami[996].

Warto zaznaczyć, że sama Grupa Wyszehradzka jest dla Budapesztu również narzędziem budowania pozycji w relacjach z państwami pozaeuropejskimi. Przykładowo, na szczycie V4 w październiku 2021 r. w Budapeszcie pojawił się prezydent Egiptu Abd al-Fattah as-Sisi. Razem z V. Orbanem zadeklarował on chęć zacieśniania stosunków dwustronnych na wszelkich polach[997]. W narracji węgierskiego rządu orientacja na Wschód (Rosję, Chiny, świat muzułmański) jest ukazywana jako uzupełnienie dla orientacji euroatlantyckiej – alternatywa raczej ekonomiczna niż polityczna. Z drugiej strony, zapowiadane przez V. Orbana dążenie do budowy „nieliberalnej demokracji" koresponduje z kursem na zbliżenie z państwami Azji[998].

Sama Inicjatywa Trójmorza jest formatem na Węgrzech kojarzonym głównie z Polską i jej zabiegami dyplomatycznymi. Również węgierscy autorzy dostrzegali w Inicjatywie Trójmorza formę rozwojową przedwojennej idei Międzymorza[999]. W węgierskim naukowym piśmiennictwie zagadnienie to jest mało obecne, a na razie udział

---

[994] M. Lajtai, M. Rosonczy-Kovács, *Raport: Inicjatywa Trójmorza w węgierskiej polityce zagranicznej*, https://trimarium.pl/inicjatywa-trojmorza-w-wegierskiej-polityce-zagranicznej/ (dostęp: 3.04.2021).

[995] M. Mróz, *Wielki projekt małych krajów. Od Międzymorza do Trójmorza w polityce zagranicznej Polski w dobie drugiego rządu Prawa i Sprawiedliwości*, „Dyplomacja i bezpieczeństwo", nr 1(5) 2017/2018, s. 15-40.

[996] D. Héjj, *Trójmorze – nowy istrument w polskiej polityce zagranicznej*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny", nr 4 (71)/2017, s. 68-78.

[997] *Egypt's President Sisi heads to Budapest to participate in Visegrad Group summit*, https://www.egypttoday.com/Article/1/108707/Egypt%E2%80%99s-President-Sisi-heads-to-Budapest-to-participate-in-Visegrad (dostęp: 10.10.2021).

[998] A. Racz, *The Visegrad Cooperation: Central Europe divided over Russia*, „L'Europe en Formation" 2014/4 (n° 374), s. 61-76, https://www.cairn.info/revue-l-europe-en-formation-2014-4-page-61.htm (dostęp: 10.10.2021).

[999] A. Schmidt, *From Intermarium to the Three Seas Initiative – Regional Integrations in Central and Eastern Europe and the Hungarian Foreign Policy*, „Politeja", Vol. 14 No. 6(51) (2017) https://journals.akademicka.pl/politeja/article/view/1586/1400 (dostęp: 3.08.2021).

Węgier w samym formacie sprowadza się przede wszystkim do kolejnych deklaracji[1000]. Węgierscy autorzy dostrzegają wspólnotę interesów Polski i Węgier na przynajmniej niektórych polach, choć towarzyszy temu konstatacja, że węgierskie zaangażowanie ma wymiar raczej symboliczny[1001]. Znamienne, że zadeklarowany przez Budapeszt wkład do Funduszu Trójmorza okazał się dwukrotnie niższy niż budżet przeznaczony w tym samym okresie na ożywienie relacji ekonomicznych z Białorusią. Zdaniem Dominika Hejja, także węgierska deklaracja dotycząca umiejscowienia stałego sekretariatu Inicjatywy Trójmorza w Budapeszcie powinna budzić wątpliwości, gdyż węgierska polityka jest na wielu polach z założeniami Inicjatywy sprzeczna. Jak uważa analityk, gestem dowodzącym poważniejszego zaangażowania Budapesztu w format byłoby powołanie w kancelarii premiera lub w Ministerstwie Spraw Zagranicznych i Handlu Zagranicznego pełnomocnika ds. Inicjatywy Trójmorza[1002]. Jak zresztą mówi J. Czaputowicz, Polska nie patrzyła przychylnie na węgierski projekt, gdyż nie znalazłby on poparcia w innych krajach[1003].

Pamiętać należy, że priorytety polityki zagranicznej Budapesztu zakładają dywersyfikację ekonomiczną (na polu handlu, inwestycji) mającą na celu zmniejszenie uzależnienia od Europy Zachodniej[1004]. Również w kontekście celów Inicjatywy Trójmorza najbardziej liczy się dla Węgrów dążenie do dywersyfikacji dostaw źródeł energii. Węgrzy dążą do zwiększenia źródeł zaopatrzenia gazu i zmniejszenia uzależnienia od surowca rosyjskiego. Jednocześnie przyjmują, że Rosja „jest obecnie na europejskim rynku nie do pominięcia”[1005]. Jak wzmiankowano, Węgry uwzględniają w swojej polityce środkowoeuropejskiej również perspektywę chińską. Najbardziej znaczącą inicjatywą jest tu budowa kolei Budapeszt-Belgrad za pieniądze z kredytu udzielonego przez ChRL. Zdaniem Budapesztu sukces samej Inicjatywy Trójmorza gwarantować będzie pozbawienie formatu ewentualnego wydźwięku antychińskiego, antyrosyjskiego, ale także antyunijnego[1006]. Reasumując, polityka Węgier wobec formatu jest wciąż zachowawcza, choć da się zauważyć ocieplenie stosunku do niej[1007]. Jednocześnie można się spodziewać,

---

[1000] D. Héjj, *Czy bez dostępu do morza Węgry przyłączą się do Trójmorza?* „Sprawy Międzynarodowe” nr 2, 2020, s. 109-124.
[1001] A. Schmidt, op. cit.
[1002] D. Hejj, *Węgry wobec Szczytu Inicjatywy Trójmorza w Tallinie*, https://ies.lublin.pl/komentarze/wegry-wobec-szczytu-inicjatywy-trojmorza-w-tallinie/ (dostęp: 3.04.2021).
[1003] Wywiad ekspercki z J. Czaputowiczem (28.10.2022).
[1004] A. Budeanu, *The “16+1” platform China’S opportunities for Central and Eastern Europe*, s.4, https://euagenda.eu/upload/publications/untitled-199749-ea.pdf (dostęp: 5.09.2021).
[1005] M. Lajtai, M. Rosonczy-Kovács, op. cit.
[1006] D. Héjj, *Czy bez dostępu…*, s. 109-124.
[1007] D. Héjj, *Węgry wobec Szczytu…*

że w miarę rozwoju Inicjatywy Trójmorza zaangażowanie Budapesztu w jej prace będzie rosnąć. Trudno się jednak na razie spodziewać, by zajął on w świadomości Węgrów miejsce Grupy Wyszehradzkiej. Wagę formatu w świadomości społeczeństw zamieszkujących państwa formatu potwierdzają nastroje społeczne. Jak wskazują badania opinii publicznej z 2019 r. przeprowadzone przez Nézőpont Intézet, 80% opinii publicznej państw V4 zna Grupę Wyszehradzką, a 70% uważa ją za istotną[1008].

Mniej sceptycyzmu wobec Inicjatywy Trójmorza wykazują kraje spoza Grupy Wyszehradzkiej. Rumunia długo nie mogła odnaleźć się w środkowoeuropejskich formatach współpracy państw. Państwo to nie stało się częścią V4, mając jednocześnie poczucie zdystansowania przez Polskę. Z drugiej strony, jak podkreślał Sorin Ioniță, prezes rumuńskiego think tanku Expert Forum, Inicjatywa Trójmorza stanowi format ekonomiczny, działający w ramach szerszej wspólnoty – inaczej niż zakładano to przed wojną, myśląc o Międzymorzu[1009]. Mimo bowiem zaszłości historycznych, leżąc na styku różnych części regionu, Rumunia naturalnie postrzega inicjatywy współpracy wiążące północ z południem regionu jako leżące w jego interesie. Jednocześnie uwaga Bukaresztu daleko mocniej niż innych państw regionu zwrócona jest w kierunku Morza Czarnego. W związku z poczuciem pomijania perspektywy czarnomorskiej w działaniach większości innych państw regionu, w 2015 r. Rumunia z entuzjazmem inicjowała format Bukaresztańskiej Dziewiątki[1010]. Z drugiej strony Bukareszt nie spieszył się do zaangażowania w Inicjatywę Trójmorza – dopóki projektu nie wsparło USA. Na przełomie 2017 i 2018 r. M. Mróz pisał, że zaledwie od kilku miesięcy rumuńscy politycy i środowiska opiniotwórcze odróżniają Trójmorze od Międzymorza. Wcześniej Rumunia miała przyjąć zaproszenie do udziału w formacie z zaskoczeniem, sceptycznie odnosząc się do tej idei[1011]. Ocieplenie stanowiska wobec Inicjatywy Trójmorza postępowało jednak szybko. K. Iohannis już po szczycie w Lublanie w 2019 r. podkreślał znaczenie formatu, dodając jednak, że to „gospodarcza obecność USA w regionie jest prawdziwym katalizatorem współpracy, ma wartość strategiczną i jest istotnym elementem partnerstwa transatlantyckiego”[1012].

[1008] M. Lajtai, M. Rosonczy-Kovács, op. cit.

[1009] *Why is Ukraine interesting for the Three Seas Initiative?*, http://neweurope.org.ua/en/analytics/chomu-ukrayina-ye-tsikavoyu-dlya-trymor-ya/ (dostęp: 4.07.2021).

[1010] O. Popescu, *Trójmorze – nowy instrument w polskiej polityce zagranicznej*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny”, nr 4 (71) 2017, s. 37-47.

[1011] M. Mróz, op. cit., s. 15-40.

[1012] *Iohannis at the summit of the Three Seas Initiative :The US economic presence in the region is a true catalyst for co-operation*, https://www.actmedia.eu/daily/iohannis-at-the-summit-of-the-

Bukareszt postrzegał szanse Inicjatywy Trójmorza wyłącznie w przypadku przekształcenia się jej w trwałą strukturę, której celem będzie realizacja określonych projektów. Dla K. Iohannisa Inicjatywa Trójmorza jest projektem mającym na celu wzmacniać konkurencyjność gospodarek państw regionu poprzez rozbudowę regionalnych połączeń międzysystemowych[1013]. Rumuni nie biorą też pod uwagę, że Inicjatywa Trójmorza mogłaby stać w opozycji do starej UE, na której to kraje Bukareszt się orientuje. Podstawowym celem Bukaresztu jest bowiem nadrobienie zapóźnień cywilizacyjnych. Zapewnienie partnerskich relacji Inicjatywy Trójmorza z Niemcami i Francją jest w Bukareszcie postrzegane jako zadanie priorytetowe[1014]. Notabene potwierdzałyby to działania K. Iohannisa na rzecz włączenia Berlina do formatu.

Z czasem zaangażowanie Bukaresztu w nowy format stale rosło. W 2020 r. Lazar Comanescu z rumuńskiego New Strategy Center stwierdzał, że Inicjatywa Trójmorza przyczyniła się wzmocnienia Europy i „niesprawiedliwa" jest ocena zakładająca, że format ma na celu zakłócić jej spójność[1015]. Dla Rumunów szczególnie istotny jest projekt interkonektora gazowego BRUA, mającego biec przez Bułgarię, Rumunię, Węgry i Austrię[1016]. Należy przy tym wspomnieć, że co jakiś czas na tle sporu o autonomię dla zamieszkujących Siedmiogród Szeklerów dochodzi do ochłodzenia stosunków węgiersko-rumuńskich[1017].

Jak wiadomo, początkowo jednym z najbardziej aktywnych państw Inicjatywy Trójmorza była Chorwacja. Prezydent K. Grabar-Kitarović nawoływała nawet Polskę do objęcia przywództwa w regionie. „Polska jako największe państwo tej grupy jest tu bardzo ważna. Myślę, że Polska może odgrywać tu rolę lidera, chciałabym nawet, aby tak się stało. Prezydent Andrzej Duda już wielokrotnie podkreślał, że jest do tego gotowy i chętny podjąć tego typu współpracę" – mówiła w 2016 r. chorwacka prezydent[1018]. Z czasem sytuacja się

---

three-seas-initiative-the-us-economic-presence-in-the-region-is-a-true-catalyst-for-co-operation/81243 (dostęp: 3.09.2021).

[1013] Ibidem.

[1014] O. Milewski, *Trójmorze – nowy instrument w polskiej polityce zagranicznej*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny", nr 4 (71) 2017, s. 55-67.

[1015] *Trójmorze jako obiekt sporu Chin i Stanów Zjednoczonych*, https://pie.net.pl/trojmorze-jako-obiekt-sporu-chin-i-stanow-zjednoczonych/ (dostęp: 3.04.2021).

[1016] *Wywiad z ambasadorem Rumunii w Polsce, JE Ovidiu Drangą [w:] A. Orzelska-Stączek, P. Ukielski, Inicjatywa Trójmorza z perspektywy…*, s. 163.

[1017] A. Tatarenko, *Kolejne ochłodzenie w relacjach rumuńsko-węgierskich,* https://ies. lublin. pl/komentarze/kolejne-ochlodzenie-w-relacjach-rumunsko-wegierskich/ (dostęp: 3.04.2021).

[1018] *Prezydent Chorwacji: Chciałabym, aby Polska była liderem. Szefowie państw Europy Środkowo-Wschodniej stoją murem za Polską*, https://wpolityce.pl/polityka/278377-prezydent-chorwacji-chcialabym-aby-polska-byla-liderem-szefowie-panstw-europy-srodkowo-wschodniej-stoja-murem -za- polska (dostęp: 14.04.2021).

jednak zmieniła. W przeciwieństwie do poprzedniczki, negatywnie do Inicjatywy Trójmorza nastawiony jest aktualny prezydent Chorwacji Zoran Milanovic. W 2020 r. format nazwał on „niepotrzebnym i potencjalnie szkodliwym dla Chorwacji z powodu możliwego konfliktu z Berlinem i Moskwą". Jak stwierdził, jest przeciwny przeznaczeniu przez Chorwację chociażby jednego centa na ten projekt[1019]. Wydaje się jednak, że kraj ten wciąż będzie brał w pracach Inicjatywy. Dla Chorwacji szczególnie ważna jest kolej dużych prędkości Rijeka-Budapeszt[1020].

Z kolei państwa bałtyckie widzą w Inicjatywie Trójmorza szanse na lepsze związanie się z krajami Europy Środkowej. Od lat realizują projekt normalnotorowego połączenia z resztą Europy (przez terytorium Polski) oraz budują infrastrukturę energetyczną (gazową i elektroenergetyczną) z pozostała częścią UE. Jak podkreślają eksperci, pomimo początkowego sceptycyzmu wobec Inicjatywy Trójmorza, państwa bałtyckie aktywnie w niej uczestniczą: w 2020 r. odbył się szczyt formatu w Tallinie, a w 2022 r. w Rydze[1021]. Z drugiej strony, nie jest to podejście tak entuzjastyczne jak w przypadku samej Polski. Przykładowo, Estonia wciąż zachowuje tu pewną rezerwę, co być może wynika z jej bliskich relacji z państwami skandynawskimi[1022]. Krajowi temu zależy na przyciągnięciu do Inicjatywy Trójmorza państw nordyckich, a w szczególności jej najważniejszego partnera gospodarczego czyli Finlandii. Z perspektywy Tallina sprzyjałoby to rozbudowie połączeń z północnym sąsiadem oraz minimalizowałoby negatywne konsekwencje wynikające z jej skrajnego położenia na północy Inicjatywy. Państwa skandynawskie nie wyrażają obecnie zainteresowania udziałem w formacie, choć wątek ten pojawił się w enuncjacjach fińskich środowisk prawicowych[1023]. Wydaje się zasadnym stwierdzenie, że Polska winna się włączyć w działania inicjowane na tym polu przez Tallin. W perspektywie państw bałtyckich jako najistotniejsza jawią się te formy współpracy regionalnej, które mają na celu wzmocnienie bezpieczeństwa wobec napastniczej polityki Rosji – Bukaresztańska Dziewiątka, a w przypadku Litwy w przyszłości być może także Trójkąt Lubelski. Kluczową rolę odgrywają tu same Stany

---

[1019] *Zagrzeb. Głupia i szkodliwa Inicjatywa Trójmorza*,https://novemiasto. com /2020/10/20/ zagrzeb-glupia-i-szkodliwa-inicjatywa-trojmorza/ (dostęp: 11.04.2021).
[1020] A. Orzelska-Stączek, P. Ukielski, *Inicjatywa Trójmorza z perspektywy…*, s. 95.
[1021] Wywiad ekspercki z Bartoszem Chmielewskim (13.09.2022).
[1022] Ibidem, s. 68.
[1023] *Ewolucja podejścia Estonii wobec Inicjatywy Trójmorza*, https://ies.lublin.pl/komentarze/ewolucja-podejscia-estonii-wobec-inicjatywy-trojmorza/ (dostęp: 11.04.2021).

Zjednoczone, szeroko współpracujące z krajami bałtyckimi w zakresie obronności[1024]. Ewentualna agresja militarna Rosji stanowi bowiem dla Tallina, Rygi i Wilna zagrożenie egzystencjalne. Ich współpraca w sprawie poparcia dla Ukrainy jest coraz częściej koordynowana miedzy z takimi państwami jak Polska czy Czechy[1025]. Istotnym czynnikiem we wszystkich trzech państwach jest również duża mniejszość rosyjska, choć zdaniem części analityków zagrożenie to jest przeceniane[1026].

Jednym z bardziej wyróżniających się państw Inicjatywy Trójmorza jest Austria – najlepiej rozwinięta spośród nich, nienależąca wcześniej do bloku wschodniego. Dzięki rozszerzeniu UE w latach 2004 i 2007 Austria z państwa peryferyjnego UE stała się jednym z centralnych, co przyniosło jej korzyści ekonomiczne. Wiedeń popiera Inicjatywę Trójmorza, zakładając jednocześnie, że będzie ona projektem działającym w ramach UE, a więc nie będzie dążyć do „wyręczania" Wspólnoty w jej podstawowych zadaniach. Austriaccy politycy postrzegają swój kraj jako swego rodzaju pomost między zachodnią i wschodnią częścią UE. Są oni żywo zainteresowani niektórymi projektami realizowanymi w ramach Inicjatywy Trójmorza, takimi jak np. gazociąg BRUA. Podkreśla się, że jako najwyżej rozwinięty kraj formatu Austria może odegrać istotną rolę w zakresie infrastruktury cyfrowej i transportowej[1027]. Zaznaczyć należy, że wśród austriackich polityków pojawiają się wyrazy sympatii wobec działań Grupy Wyszehradzkiej. W 2017 r. Heinz-Christian Strache przewodniczący jednej z wiodących sił politycznych, eurosceptycznej Austriackiej Partii Wolności stwierdził nawet, że Austria powinna dołączyć do V4[1028]. Niewątpliwie jest to jednak stanowisko mniejszościowe.

Interesujących informacji na temat stosunku państw Inicjatywy Trójmorza do współpracy środkowoeuropejskiej dostarcza seria wywiadów, jakie z ich ambasadorami w Warszawie przeprowadziły A. Orzelska-Stączek i Marzena Czernicka. Ambasadorowie Rumunii, Estonii i Słowacji zwracali w nich uwagę na istotny potencjał ekonomiczny regionu i możliwość wykorzystania go w wyniku współpracy w łonie formatu. W wypowiedziach przedstawicieli Łotwy, Słowacji, Bułgarii, Chorwacji widać z kolei nacisk na możliwość dywersyfikacji dostaw surowców energetycznych. Pośród wyzwań i

---

[1024] *U.S. Security Cooperation With the Baltic States*, https://www.state.gov/u-s-security-cooperation-with-the-baltic-states/ (dostęp: 8.04.2022).
[1025] Wywiad ekspercki z Bartoszem Chmielewskim (13.09.2022).
[1026] B. Chmielewski, *Bałtowie nie wpadają w panikę*, http://polska-zbrojna.pl/home/articleshow/36776?t=Baltowie-nie-wpadaja-w-panike# (dostęp: 8.04.2022).
[1027] V. Tchakarova, L. Benko, *The Three Seas Initiative as a Geopolitical Approach and Austria's role*, https://www.aies.at/download/2021/AIES-Fokus-2021-11.pdf (dostęp: 12.08.2021).
[1028] *J. Wöllenstein, T. Rüttershoff*, op. cit.

zagrożeń wymienia się konieczność zapewnienia finansowania projektów formatu a także realizacja podejmowanych ustaleń.

Abstrahując od kurtuazyjnego z pewnością charakteru części wypowiedzi, istotny wydaje się fakt, że wielu ambasadorów (m.in. Chorwacji, Bułgarii, Estonii, Litwy, Austrii) jasno wskazuje Polskę jako lidera Inicjatywy, czasem podkreślając również rolę Chorwacji czy Rumunii. Ogół rozmówców sprzeciwiał się także głębokiej instytucjonalizacji formatu[1029]. Zdaniem polityków państw Inicjatywy, jest ona komplementarna wobec UE, wzmacniając pozycję Europy Środkowej na jej forum. Podkreślają oni również możliwość wzmocnienia relacji transatlantyckich regionu dzięki formatowi oraz przełamanie niemieckiego sceptycyzmu wobec Inicjatywy. Uwagę na ten ostatni fakt zwracali m.in. ambasadorowie Rumunii, Bułgarii, Słowenii[1030].

Różnice pomiędzy państwami tworzącymi środkowoeuropejskie formaty współpracy zachodzą oczywiście w stosunku do Rosji. Aż do lutego 2022 r. stosunek wielu z omawianych państw do polityki Moskwy był pełen zrozumienia. „Inicjatywa Trójmorza nie jest sojuszem, nie ma charakteru militarnego ani nie jest wymierzona w Rosję" – zdecydowany był podkreślać w październiku 2021 r. prezydent Bułgarii Rumen Radew[1031]. Temat pojawiał się już we wcześniejszych częściach rozprawy. Istotne, że po rosyjskiej agresji większość krajów regionu wystąpiła z ostrą krytyką działań W. Putina. Daleko bardziej wstrzemięźliwe pozostały Węgry, choć i one poparły sankcje wobec Rosji.

Wcześniej, w 2020 r. same państwa wyszehradzkie nie zajęły jednolitego stanowiska wobec brutalnie tłumionych protestów na Białorusi. O ile Polska aktywnie włączyła się w piętnowanie represji wobec protestujących, to politycy Czech i Słowacji, apelując o zaprzestanie przemocy, nawoływali również do dialogu pomiędzy stronami. Praga i Bratysława oczekiwały przy tym na podjęcie odpowiednich kroków w tej sprawie przez UE. Z jeszcze większym dystansem do sytuacji podchodził Budapeszt[1032]. Co zrozumiałe, państwa regionu mają swoje, odrębne od sąsiadów preferencje w kontaktach z krajami spoza niego. Przykładowo, dla Chorwatów ważne są relacje z Niemcami, państwa bałtyckie orientują się na Skandynawię, a Słoweńcy dużą uwagę przywiązują do stosunków

---

[1029] A. Orzelska-Stączek, P. Ukielski, *Inicjatywa Trójmorza z perspektywy…*„ s. 78-84.

[1030] Ibidem, s. 73-75.

[1031] *President Radev: Three Seas initiative is not an alliance, nor is it military, or targeted against Russia*, https://bnr.bg/en/post/101481295/president-radev-three-seas-initiative-is-not-an-alliance-nor-is-it-military-or-targeted-against-russia (dostęp: 12.08.2021).

[1032] *(Nie)jedność państw Grupy Wyszehradzkiej wobec kryzysu na Białorusi*, https://ies.lublin.pl/komentarze/niejednosc-panstw-grupy-wyszehradzkiej-wobec-kryzysu-na-bialorusi/ (dostęp: 14.04.2021).

z Włochami[1033]. Trudno nie dostrzegać, że często tendencje te przekładają się na osłabienie poparcia dla współpracy środkowoeuropejskiej. Według badania z października 2021 r. większość (60%) Słoweńców nie akceptowało kursu premiera J. Janšy na zbliżenie z Grupą Wyszehradzką kosztem stosunków z państwami starej UE[1034].

Wizje podobne do polskiej idei Międzymorza obecne są również w tradycjach ukraińskiej myśli politycznej. Koncepcja sojuszu bałtycko-czarnomorskiego odżyła po wydarzeniach z lat 2013–2014, co interesujące, także w środowiskach nacjonalistycznych takich jak Ruch Azowski[1035]. Z drugiej strony, chęć dołączenia do Inicjatywy Trójmorza podkreślał prezydent W. Zełenski. Tego typu poglądy głosili już prominentni politycy Bloku Petra Poroszenki (choć sam P. Poroszenko dość jednoznacznie orientował się na Niemcy, uchodząc za niezbyt przychylnego Polsce), partii Sługa Narodu (W. Zełenskiego) i różnych organizacji prawicowych. We wrześniu 2021 r., w trakcie Forum Ekonomicznego w Karpaczu premier Ukrainy Denys Szmyhal potwierdził gotowość Ukrainy do stania się częścią formatu, o czym rozmawiał z M. Morawieckim[1036]. Poparcie dla współpracy w regionie wyrażał również Micheil Saakaszwili, były prezydent Gruzji, a wówczas przewodniczący Odeskiej Obwodowej Administracji Państwowej. Postrzegał on ją jako alternatywę dla „starej Europy", mogącą do siebie przyciągnąć również państwa Kaukazu[1037]. Notabene nie tylko Ukraina, ale również właśnie Gruzja wyraża chęci zacieśniania relacji z Inicjatywą Trójmorza[1038].

Można wymienić wiele ukraińskich inicjatyw z pogranicza polityki i działalności społecznej, promujących idee współpracy regionalnej. W 2016 r. powstało Międzynarodowe Centrum Badań Bałtycko-Czarnomorskich, które w grudniu tego roku zorganizowało pierwsze Forum Bałtycko-Czarnomorskie. Udział wzięli w nim byli prezydenci Ukrainy L. Krawczuk i Leonid Kuczma oraz były prezydent Polski L. Wałęsa.

[1033] J. M. Nowakowski, *Trójmorze czy…*, s. 23.

[1034] *Poll: Most Slovenians Prefer Aligning with Germany, France than Visegrad Group*, https://www.total-slovenia-news.com/politics/9055-poll-most-slovenians-prefer-aligning-with-germany-france-than-visegrad-group (dostęp: 22.09.2021).

[1035] W. Dobrowolski, *Ruch Azowski. Ideologia, działalność i walka ukraińskich nacjonalistów*, Warszawa 2021, s. 190–195; M. Wojnar, *Ukraińscy radykałowie w służbie Kremla?*, „Nowa Konfederacja" 2017, nr 5 (83), https://nowakonfederacja.pl/ukrainscy-radykalowie-w-sluzbie-kremla/ (dostęp: 30.07.2020).

[1036] *We are ready to be part of Three Seas Initiative: Ukrainian PM*, https://polandin.com/55786032/we-are-ready-to-be-part-of-three-seas-initiative-ukrainian-pm (dostęp: 12.08.2021).

[1037] O. Shevchenko, *Idea Sojuszu Bałtycko-Czarnomorskiego oraz reakcja na utworzenie Trójmorza w ukraińskiej myśli politycznej 2015-2019*, „Sprawy Międzynarodowe" nr 2, 2020, s. 181-201.

[1038] M. Otarashvili, *Three Seas Initiative Promise for Black Sea Region*, https://eng. majalla. com/node/140076/politicsthree-seas-initiative-promise-black-sea-region (dostęp: 12.08.2021).

W drugim forum, organizowanym w Kownie w marcu 2017 r. uczestniczyli trzej prezydenci Ukrainy: L. Krawczuk, L. Kuczma i Wiktor Juszczenko oraz trzej prezydenci Polski: L. Wałęsa, A. Kwaśniewski, B. Komorowski. Do uczestników trzeciego forum, które miało miejsce w Kijowie w 2017 r. specjalne przesłanie wystosował P. Poroszenko. Skutkiem wydarzeń była decyzja o stworzeniu Platformy Uniwersytetów, mającej łączyć naukowców państw regionu.

Wielu ukraińskich autorów zwraca uwagę na błąd ukraińskiej dyplomacji, który miała ona popełnić nie biorąc udziału w pierwszym szczycie Inicjatywy Trójmorza w Dubrowniku w 2016 r. Ich zdaniem, fakt ten miał zamknąć Kijowowi możliwość dalszej współpracy z formatem. Mówi się tam wręcz o „wielkiej politycznej i dyplomatycznej pomyłce". Zdarzają się też jednak głosy sceptyczne. Niektórzy autorzy uznają Inicjatywę Trójmorza za twór budowany w kontrze do UE, w związku z czym nieatrakcyjny dla Kijowa, mogący generować napięcia z zachodnimi sojusznikami[1039]. Z kolei już fakt niezaproszenia delegacji tego kraju na szczyt Inicjatywy Trójmorza w Warszawie (w charakterze obserwatora) wywołał w nim konsternację[1040]. Jak pisze O. Shevchenko, „Trójmorze ciągle traktuje się na Ukrainie jako organizację polityczną albo wręcz jako Międzymorze bez Ukrainy"[1041]. Mimo że Inicjatywa Trójmorza, powstała jako format wewnątrzunijny, w trakcie wojny rosyjsko-ukraińskiej zaczęły pojawiać się twierdzenia, że może to ulec zmianie. Także polskie sfery rządowe stały na stanowisku, że w sytuacji gdy rdzeniem Inicjatywy Trójmorza jest budowa połączeń infrastrukturalnych, brak Ukrainy w ramach formatu wydaje się czymś nienaturalnym. Jest tak szczególnie w kontekście perspektyw odbudowy kraju po rosyjskiej agresji. Z drugiej strony, w miarę rozbudowy infrastruktury transportowej (np. kolei dużych prędkości) czy energetycznej, nawet jeśli Kijów formalnie nie będzie uczestniczył w pracach formatu, w sensie faktycznym może stać się jego częścią. Nie można zresztą wykluczać także formalnego włączenia Ukrainy do Inicjatywy[1042].

Co ma pewne znaczenie, w niektórych kręgach np. ukraińskich pojawiają się coraz częściej nawiązania do dawnej Rzeczpospolitej czy nawet wprost do idei Międzymorza. Choć trudno widzieć w nich istotną inspirację dla ukraińskiej klasy politycznej, to w perspektywie długofalowej nie należy ich zupełnie lekceważyć. Warto odnotować, że na

[1039] O. Shevchenko, op. cit.
[1040] M. Mróz, op. cit., s. 15-40.
[1041] O. Shevchenko, op. cit.
[1042] Wywiad ekspercki z Pawłem Jabłońskim (10.07.2022).

jesieni 2020 r. w skład nowo powołanej parlamentarnej grupy Intermarium (Międzymorze) weszło aż 230 ukraińskich deputowanych do Rady Najwyższej. Inicjator grupy, konserwatywny deputowany partii W. Zełenskiego Światosław Jurasz deklaruje silne zainteresowanie współpracą z Polską, także na polu kultury[1043]. Wspólna historia i więzy kulturowe to istotny kapitał, który może procentować w przyszłości. Rezygnacja z korzystania z niego wydaje się pozbawiona podstaw. Z drugiej strony, także po stronie ukraińskiej pojawiają się twierdzenia, że inicjatywa Ś. Jurasza nie wykazuje się dużą aktywnością[1044].

Pewne nadzieje wiąże Kijów z nowym formatem, jakim jest Trójkąt Lubelski. Dla elit ukraińskich stanowi on narzędzie soft power mogące służyć ich państwu do przeciwdziałania rosyjskim zagrożeniom hybrydowym. Warto odnotować, że minister spraw zagranicznych Ukrainy D. Kułeba widział w Trójkącie Lubelskim „wybór geograficzny", determinowany bałtycko-czarnomorskim położeniem uczestniczących w formacie państw. Jak stwierdził, Ukraińcy niczym Rusini w dobie unii lubelskiej dokonują dziś wyboru cywilizacyjnego zwracając się ku Zachodowi a przeciw Rosji[1045]. Co istotne, uczestnictwo w Trójkącie Lubelskim ma na celu również wzmocnienie pozycji Kijowa wobec rozwijającej się Inicjatywy Trójmorza, ułatwienie mu włączenia się we współpracę z tym formatem[1046]. Wysoce prawdopodobne jest, że w związku z rosyjską agresją na Ukrainę oraz pomocą udzieloną jej przez Polskę zainteresowanie współpracą z RP oraz formatami współpracy regionalnej będzie w tym kraju wzrastać.

W szeroko pojętej Europie Środkowo-Wschodniej znajdziemy więc państwa, bądź ich grupy, które nie mają ze sobą zbyt wielu zbieżnych interesów (np. państwa bałtyckie i Bułgaria), jednak samą Polskę, na odmiennych płaszczyznach już mogą z nimi te interesy połączyć. Skierowanie podobnej oferty do wszystkich państw regionu wydaje się niemożliwe. Polityka RP na rzecz współpracy państw Europy Środkowo-Wschodniej powinna być więc realizowana w kilku różnych formułach, przy współpracy z różnymi zbiorami państw w każdej z nich.

[1043] *Światosław Jurasz: Polska to model dla Ukrainy. Putin odmawia nam prawa do własnego państwa*, https://nlad.pl/swiatoslaw-jurasz-polska-to-model-dla-ukrainy-putin-odmawia-nam-prawa-do-wlasnego-panstwa/ (dostęp: 28.03.2022).

[1044] Wywiad ekspercki z Jurijem Mindjukiem (5.11.2022).

[1045] Д. Кулеба, *Люблінський трикутник із рівними сторонами*, https://nv.ua/ukr/ opinion/ lyublinskiy-trikutnik-chogo-pragnut-litva-polshcha-ta-ukrajina-novini-ukrajini-50106029.html (dostęp: 29.03.2022).

[1046] M. Drabczuk, A. Kuczyńska-Zonik, *Trójkąt Lubelski – perspektywy współpracy polsko-litewsko-ukraińskiej*, https://ies.lublin.pl/komentarze/trojkat-lubelski-perspektywy-wspolpracy-polsko-litewsko-ukrainskiej-2/ (dostęp: 14.04.2021).

4.5. Współczesne polskie wizje współpracy państw Europy Środkowo-Wschodniej

4.5.1. Wizje integracji państw regionu

Rozwijane w ostatnich latach rozważania nad polityką Polski w Europie Środkowo-Wschodniej były głęboko osadzone w tradycjach, o których szerzej była mowa w jednym z poprzednich rozdziałów. Nowe koncepcje nazywano wręcz unowocześnieniem dawnych rozwiązań[1047]. Popularne było nawiązywanie do Józefa Piłsudskiego i jego koncepcji federacyjnej[1048], choć zdarzały się próby odniesienia do zupełnie innych wizji integracji regionu, nie wyłączając tych formułowanych w łonie obozu narodowego[1049].

Pośród analizowanych koncepcji współpracy występowały różnice w odniesieniu do postulowanego zasięgu terytorialnego, stopnia pogłębienia oraz możliwości realizacji. Rozważano także, jakie warunki muszą zajść, by działania na tym polu pogłębiać. Jak czytamy w jednej z analiz, okresy politycznego rozkwitu w Europie Środkowo-Wschodniej następowały tylko przy równoczesnym osłabieniu potęg znajdujących się na wschód oraz na zachód od tego rejonu. Zdaniem Michała Kuzia, także w przyszłości jest możliwe załamanie się tak Rosji, jak i struktur zachodnich, jednak wydaje się to mało prawdopodobne. Jako optymalny rozpatrywany bywał jednak scenariusz „implozji" Rosji, jako państwa zmagającego się nieustannie z problemami wynikającymi z jej charakteru geograficznego[1050]. Dodatkowo wspominano o problemach demograficznych Rosji. Dla Polski ów scenariusz miał stwarzać wielkie perspektywy, z uwagi np. na istotne rynki zbytu na Wschodzie[1051].

Różnice występowały również w stopniu postulowanego pogłębienia współpracy państw Europy Środkowo-Wschodniej. W 2011 r. K. Szczerski pisał o konieczności poszukiwania partnerów na obszarze całego Międzymorza (i krajów Skandynawii): państw bałtyckich, Grupy Wyszehradzkiej, Bałkanów oraz Ukrainy i Białorusi, gdzie uznawał za

---

[1047] T. Szatkowski, *Czy powrót do Międzymorza?*, „Rzeczy Wspólne" 2011, nr 3 (5), s. 84–103; W. Tomaszewski, *Białoruś: Putin u bram*, „Rzeczy Wspólne" 2015, nr 2 (20), s. 152–161.

[1048] R. Szeremietiew, *Clausewitz, Mackinder, Piłsudski i... sojusze, czyli polski dylemat*, „Rzeczy Wspólne" 2016, nr 2 (23), s. 14–23.

[1049] J. Wojas, *Zanim zbudujemy Międzymorze*, „Rzeczy Wspólne" 2016, nr 1 (22), s. 168–179.

[1050] J. Bartosiak, *Polska droga od słabości do siły*, „Nowa Konfederacja" 2014, nr 3 (54), https://nowakonfederacja.pl/polska-droga-od-slabosci-do-sily/ (dostęp: 11.07.2020).

[1051] M. Kuź, *Międzymorze...*

zasadne wspieranie prądów demokratycznych[1052]. Zakładał on, że UE stopniowo ulegać będzie decentralizacji (unia miałaby przetrwać jako organizacja międzynarodowa, której kraje mają wspólny budżet, wspólne instytucje, wspólne prawo), a w jej ramach zaczną powstawać regionalne wspólnoty, w tym koncentrująca się wokół Polski środkowoeuropejska, zorientowana na współpracę w zakresie bezpieczeństwa przede wszystkim ekonomicznego, energetycznego[1053]. Wśród postulatów współpracy wymieniano m.in.: uruchomienie wspólnej, regularnej dyplomacji gospodarczej, stworzenie w ministerstwach spraw zagranicznych krajów Międzymorza oddzielnych departamentów odpowiedzialnych za współpracę regionalną, powołanie Środkowoeuropejskiego Instytutu Technologicznego[1054]. Podkreślano, że Warszawa musi dążyć przy tym do wypracowania modelu przywództwa w regionie – takiego, który nie będzie wywoływał poczucia zagrożenia i niepewności pośród państw, z którymi Warszawa zdecyduje się podjąć współpracę[1055].

Szereg rekomendacji w zakresie polityki środkowoeuropejskiej Polski sformułował w 2016 r. P. Ukielski. Jego zdaniem, jedność środkowoeuropejską nie tylko należy manifestować na zewnątrz, ale przede wszystkimi budować w samym regionie. Prowadzić konsultacje w sprawie podejmowanych na forum UE inicjatyw na tyle wcześnie, by partnerzy mieli czas dostatecznie się z nimi zapoznać, a polscy dyplomaci ich przekonać – jeśli będzie występował opór. Jak twierdził analityk, Polska nie powinna ogłaszać dalekosiężnych projektów współpracy regionalnej bez dokładnego przygotowania gruntu u potencjalnych partnerów. Zachodzić ma bowiem obawa przed zrażeniem potencjalnych sojuszników oraz wystawianiem się na ciosy ze strony np. Niemiec. Analityk podkreślał też konieczność wypełniania deklaracji politycznych konkretną treścią. Niezbędne miały być tu nie tylko wola polityczna, ale i nakłady finansowe. Jego zdaniem, Polska powinna traktować sprawę priorytetowo, a projekty strategiczne finansować ze środków własnych a nie zewnętrznych (należy uniknąć możliwości potencjalnego torpedowania działań przez inne państwa). Istotne miały być też umiejętny dobór partnerów i indywidualizacja oferty

---

[1052] K. Szczerski, *Polska w Europie. Doktryna asa trefl*, „Rzeczy Wspólne" 2011, nr 3 (5), s. 104–113.

[1053] Idem, *Do kogo należy Europa Środkowa?*, „Rzeczy Wspólne" 2013, nr 2 (16), s. 38–49.

[1054] Zadaniem byłoby „animowanie, integrowanie i finansowanie działań instytucji badawczych ze wszystkich krajów regionu zajmujących się przede wszystkim badaniami w zakresie energetyki". M. Kędzierski, *Czas na Międzymorze,* „Nowa Konfederacja" 2014, nr 3 (54), https:// nowakonfederacja.pl/czas-na-miedzymorze/ (dostęp: 14.07.2020).

[1055] T.G. Grosse, *Geopolityczna gra o Europę Środkową*, https://klubjagiellonski.pl/ 2020/02/13/ geopolityczna-gra-o-europe-srodkowa/ (dostęp: 12.07.2020).

dla poszczególnych krajów lub grup, co wymagałoby od polskiego MSZ znacznego pogłębienia prowadzonych analiz. Pożądanym miało być utworzenie w MSZ departamentu zajmującego się regionem, bowiem „obecna lokalizacja w bardzo obszernym Departamencie Polityki Europejskiej wydaje się nie dawać wystarczającej dynamiki i rangi polskiej polityce w Europie Środkowej" – pisał[1056].

4.5.2. Pomost bałtycko-czarnomorski

Najbardziej kompleksową koncepcję polityki wschodniej przedstawił znany popularyzator geopolityki J. Bartosiak. Jak sam stwierdzał, zarysował plan „rewizji wielkiej strategii Polski" na Wschodzie. Jego zdaniem, w pierwszym rzędzie Warszawa powinna „zakomunikować sojusznikom i partnerom europejskim (zwłaszcza Niemcom i Francji), że Białoruś, Ukraina, Litwa i państwa bałtyckie stanowią strefę bezpośrednich, żywotnych interesów Rzeczypospolitej i państwo polskie będzie swe interesy chroniło, a nieliczenie się z nami będzie karane i sankcjonowane na rozliczne dostępne Polsce sposoby". Jak uważał ekspert, sposobów takich ma być wiele, gdyż samo współdziałanie w ramach UE sprawia, że Polska ma liczne instrumenty nacisku.

Jego zdaniem, polski kapitał musi być obecny na wschodzie, a dziś jest on blokowany przez praktyki oligarchiczne oraz przewagę kapitału zachodniego, który ma poparcie swoich rządów. Jako perspektywiczną wymieniał sprawę forsowanej na Ukrainie liberalizacji obrotu ziemią[1057]. J. Bartosiak podkreślał, że zachodzi konieczność wspierania inwestycji polskich na wschodzie przez biznes prywatny, banki, spółki skarbu państwa, na tworzenie funduszy na zakup przedsiębiorstw znajdujących się w trudnym położenie finansowym (wymieniał tu Motor Sicz), zakup ziemi, technologii podwójnego zastosowania i technologii, dających możliwość tworzenia własnego łańcucha dostaw. Na długo przed lutym 2022 r. pisał, że zainteresowanie Warszawy Kijowem powinno mieć również wymiar militarny. Zdaniem geopolityka, rosnąca współzależność Polski i Ukrainy przekonałaby ukraińskie elity o konieczności pogłębiania kooperacji. Proponował on również współdziałanie na polu przemysłu zbrojeniowego[1058]. Jak uważał J. Bartosiak, jeśli system międzynarodowy zacznie się rozpadać, a obecność wojsk USA w Europie stanie

[1056] P. Ukielski, *Mapa Trójmorza. Przegląd punktów wspólnych i rozbieżności w polityce 12 państw regionu*, „Raport Centrum Analiz Klubu Jagiellońskiego", nr 3/2016, s. 31-37.
[1057] Pisał tym również M. Budzisz, *Polska a ukraińskie czarnoziemy*, https://strategyandfuture.org/polska-a-ukrainskie-czarnoziemy/ (dostęp: 18.07.2020).
[1058] J. Bartosiak, *Polska droga…*

pod znakiem zapytania, Warszawa powinna rozważyć sojusz z Ukrainą i wzajemne gwarancje bezpieczeństwa. Analityk zauważał przy tym, że jest to wyjście bardzo ryzykowne, ale „takich możemy dożyć wkrótce czasów, że my i Ukraina będziemy jedyną realną siłą powstrzymującą regionalną dominację Rosji" – zaznaczał w 2020 r.[1059]

Ukraina i Białoruś były, jak można się domyślić, państwami istotnym w publicystyce również innych autorów. Zakładano konieczność pomocy Ukrainie w wojnie z Rosjanami w Donbasie (poprzez wywieranie nacisku na Brukselę w tej sprawie, wysyłki broni)[1060]. Samo przetrwanie państwa ukraińskiego uznawano za kluczowe dla Polski[1061]. Istnienie niepodległej Ukrainy miało „wyłączać" zagrożenie dla Polski od strony południowo-wschodniej, co czyniło piłsudczykowską koncepcję buforów aktualną[1062]. Nie chodziło zresztą tylko o wymiar obronny. Ukrainę uznawano za istotną, bowiem to ona razem z Polską zajmuje terytorium, przez które mogłyby wieść najistotniejsze drogi handlowe i drogi przesyłu surowców energetycznych[1063]. Zwracano uwagę na potencjalne korzyści z sytuacji, w której polskie okręty mogłyby stacjonować w ukraińskich portach na Morzu Czarnym (i na odwrót, ukraińskie w polskich na Bałtyku)[1064]. Współpraca miała objąć również budowę autostrady w kierunku wschodnim (do Brześcia, i dalej do Lwowa) i interkonektorów gazowych oraz mostów energetycznych przy granicach z Białorusią i Ukrainą[1065]. Jak stwierdzał Mariusz Patey z Warsaw Institute, współpraca miałaby na celu odtworzeniu „krwiobiegu gospodarczego I Rzeczpospolitej". Polska ma mieć bowiem zbyt mały potencjał, by stworzyć centrum ciążenia dla sąsiednich krajów. Potrzebna jej będzie do tego właśnie Ukraina: „Bez Ukrainy odtwarza się dawny układ gospodarczy z czasów rozbiorowych, z ośrodkami finansów i usług w Berlinie, Moskwie czy Wiedniu, między którymi krążą pieniądze. Kraje w regionie handlują poprzez te centra". Jak dodawał ekspert, „żeby przeciąć ten układ, należy stworzyć układ alternatywny, oparty na naturalnych

---

[1059] Idem, *Rewizja doktryny Mieroszewskiego i Giedroycia potrzebna od zaraz. Część 2. Nowa wielka strategia Rzeczypospolitej na wschodzie*, https://strategyandfuture.org/rewizja-doktryny-mieroszewskiego-i-giedroycia-potrzebna-od-zaraz-czesc-2/ (dostęp: 17.07.2020).

[1060] W. Tomaszewski, *Pozycja Polski w wariantach geopolitycznych*, „Rzeczy Wspólne" 2015, nr 1 (19), s. 22–35.

[1061] M. Kuź, *Polska jako Nowe Prusy*, „Nowa Konfederacja" 2014, nr 34 (46), https:// nowakonfederacja.pl/polska-jako-nowe-prusy/ (dostęp: 14.07.2020).

[1062] J. Bartosiak, *Przeszłość…*, s. 299; *„Jak długo mamy sprzeczne interesy, nie można mówić ani o państwie federalnym"*. Wywiad z L. Moczulskim, https://teologiapolityczna.pl/-jak-dlugo-mamy-sprzeczne-interesy-nie-mozna-mowic-ani-o-panstwie-federalnym-przeczytaj-wywiad-z-prof-leszkiem-moczulskim-tpct-15- (dostęp: 17.07.2020).

[1063] J. Bartosiak, *Polska droga…*

[1064] J. Wojas, *Zanim zbudujemy…*

[1065] W. Tomaszewski, *Pozycja Polski w…*

drogach transportowych na azymucie północ-południe. Najbardziej naturalna droga wiedzie przez Polskę i Ukrainę". Inne kraje regionu, chcąc czerpać zyski z krążenia towarów i pieniądza, miałyby się w te korytarze transportowe „wpinać niczym żebra w kręgosłup". Wtedy – być może – udałoby się wytworzyć synergie równoważące atrakcyjność Berlina czy Wiednia, uważa M. Patey[1066].

W początkach drugiej dekady XXI w. wskazywano, że koniecznym jest usilne wspieranie prozachodnich tendencji w ukraińskiej polityce i przygotowywanie się na zmianę rządów w Kijowie (okres rządów W. Janukowycza określono jako „pauzę strategiczną")[1067]. Dodawano niekiedy, że wspierając dążenia Ukraińców, RP powinna upomnieć się o prawa Polaków w tym kraju[1068]. Niektórzy publicyści wskazywali, że Polska musi konsekwentnie „tłumaczyć" państwom wyszehradzkim, iż Inicjatywa Trójmorza zyskuje wartość dopiero po włączeniu Ukrainy w projekt[1069]. W 2015 r. przekonywano o potrzebie budowy drugiego gazoportu w Gdańsku i odpowiedniej infrastruktury przesyłowej z północy na południe (postulat ten podjął później rząd PiS). Zainteresowane tym miałyby być zarówno antyrosyjska Ukraina, jak i „prorosyjska" Słowacja[1070].

W dobie rosyjskiej inwazji na Ukrainę znacząco zwiększyło się zainteresowanie wizjami pogłębiania współpracy z tym państwem. Komentujący zwracali uwagę na pogłębianie współpracy między Warszawą i Kijowem. W czasie wojny „Ukraińcy, odcięci od Morza Czarnego, musieli na gwałt szukać dróg transportu swoich towarów. Okazało się, że Bałtyk znów jest dla nich interesujący. Gdy wojna się zakończy, pewne połączenia gospodarcze zawiązane w jej trakcie mogą zostać. By spożytkować te możliwości, należy intensywnie inwestować w: rurociągi łączące oba kraje, żeglugę śródlądową, drogi, kolej, magistrale światłowodowe" – mówił M. Patey[1071]. W atmosferze wzmożenia propolskich nastrojów na Ukrainie, niektórzy polscy autorzy głosili nawet konieczność budowy polsko-

---

[1066] Wywiad ekspercki z Mariuszem Pateyem (8.05.2022).

[1067] P. Żurawski vel Grajewski, *Stać nas na podmiotowość*, „Rzeczy Wspólne" 2011, nr 4 (6), s. 16–27.

[1068] M. Staniszewski, *Czas dorosnąć do własnych ambicji*, „Rzeczy Wspólne" 2013, nr 2 (16), s. 6–17.

[1069] Ł. Kołtuniak, *Europa Środkowa może pomóc zachować Ukrainę do lepszych czasów*, https://teologiapolityczna.pl/lukasz-koltuniak-europa-srodkowa-moze-pomoc-zachowac-ukraine-do-lepszych-czasow-1 (dostęp: 11.07.2020).

[1070] K. Rak, *Polska dyplomacja – między mirażem potęgi, a pokusą appeasementu*, https://oaspl.org/2016/01/07/polska-dyplomacja-miedzy-mirazem-potegi-a-pokusa-appeasementu/ (dostęp: 11.07.2020).

[1071] Wywiad ekspercki z Mariuszem Pateyem (8.05.2022).

ukraińskiej federacji. „Tak jak w maju 1950 Robert Schumann i Jean Monnet opracowali plan polityczny, który siedem lat później doprowadził do powstania pierwszych organizacji dających początek Unii Europejskiej, tak i my winniśmy zacząć myśleć o deklaracji ideowej zapowiadającej powołanie polsko – ukraińskiego państwa federacyjnego, które może ziścić się za lat 10, ale już dziś powinno porządkować naszą i ukraińską politykę, także – co jest zdecydowanie ważniejsze – to, jak nasze narody myślą o sobie nawzajem" – pisał Marek Budzisz[1072]. Z kolei Jerzy Marek Nowakowski nawoływał do przebudowy Polski z państwa narodowego w „nową Rzeczpospolitą wielu narodów, nawiązującą do najlepszych tradycji polskiego Złotego Wieku"[1073]. Takie opinie korespondowały z wypowiedzią samego prezydenta A. Dudy, który w trakcie obchodów rocznicy uchwalenia konstytucji 3 maja w 2022 r. wyraził nadzieję, że między Polską a Ukrainą „w przyszłości nie będzie granicy"[1074]. Należałoby wyrazić wątpliwości, czy formułowanie tego typu śmiałych tez poprzedzała pogłębiona analiza. Co istotne, tego typu pomysły nie cieszyły się przychylnością żadnych istotnych środowisk na samej Ukrainie, walczącej o suwerenność swojego państwa narodowego z najeźdźcą[1075].

Dużo uwagi poświęcano Białorusi, którą – mimo bliskich więzi z Rosją – długo uznawano za państwo niepodległe. Krytykowano niestałość polskiej polityki w stosunku do Mińska. Marek Cichocki uznawał, że Polska powinna kierować się wobec Białorusi dwoma priorytetami – zapewnieniem mieszkającym tam Polakom swobód oraz niedopuszczeniem by państwo to zintegrowało się z Rosją[1076]. Pojawiały się też stwierdzenia, że wobec Mińska należy mieć bardziej ambitne plany. Adam Michalak wyrażał poparcie dla ocieplenia stosunków polsko-białoruskich, dla budowy wspólnej infrastruktury, nasilenia kontaktów gospodarczych, współpracy w realizacji Nowego Jedwabnego Szlaku. Jego zdaniem, Białoruś może również zapewnić Polsce dostęp na rynki krajów Eurazjatyckiej Wspólnoty Gospodarczej (przez kraj ten przechodzi większość wolumenu towarów pomiędzy UE a Rosją), zaś Warszawa zaoferować Mińskowi kapitał i

---

[1072] M. Budzisz, *Pora na postawienie kwestii polsko – ukraińskiego państwa federacyjnego. Potrzebne są odważne decyzje*, https://wpolityce.pl/swiat/601592-kwestia-polsko-ukrainskiego-panstwa-federacyjnego (dostęp: 24.06.2022).

[1073] J. M. Nowakowski, *Koniec państwa jednonarodowego. Uchodźcy jako zaczyn Nowej Rzeczypospolitej*, https://nowakonfederacja.pl/koniec-panstwa-jednonarodowego-uchodzcy-jako-zaczyn-nowej-rzeczypospolitej/ (dostęp: 24.06.2022).

[1074] *A. Duda: Wierzę, że między Polską a Ukrainą w przyszłości nie będzie granicy*, https://kresy.pl/wydarzenia/duda-wierze-ze-miedzy-polska-a-ukraina-w-przyszlosci-nie-bedzie-granicy-video/ (dostęp: 20.06.2022).

[1075] Wywiad ekspercki z Jurijem Mindjukiem (5.11.2022).

[1076] M. A. Cichocki, op. cit.

technologie w przemyśle chemicznym, paliwowym, maszynowym. Rząd RP winien również wspierać polskich przedsiębiorców na Białorusi. Jak podkreślał Michalak, „obecnie działa tam około 350 polskich firm. Dla porównania: brytyjskich jest 2500". Publicysta wskazywał również na konieczność uruchomienia małego ruchu granicznego i rozpoczęcia prac nad udrożnieniem drogi wodnej E-40, przez którą – jak się szacuje – mogłoby popłynąć ok. 4 mln ton ładunku rocznie. Pisał również o atrakcyjnych dla Mińska możliwościach wykorzystania polskich portów w Elblągu i Gdańsku przez Białorusinów[1077]. W podobnym duchu, powołując się na geografa Marcina Rościszewskiego[1078], jeden z ekspertów pytał, czy nie byłoby dobrym pomysłem zaproponowanie Mińskowi, by w udrożnionym porcie w Elblągu dać Białorusi własne nabrzeże[1079]. Analityk postulował by systematycznie rozwijać relacje polsko-białoruskie, ale być też przygotowanym na moment, w którym mogłaby pojawić się szansa uniezależnienia Mińska od Moskwy. Polska nie dysponuje nadwyżką 100 miliardów bądź surowcami, by użyczać ich Białorusi, ale „Rosja może jednak się rozpaść, może zbankrutować i wtedy nie możemy zmarnować nadarzającej się szansy" – pisał[1080].

Pojawiały się też głosy bardziej sceptyczne. Bilans relacji polsko-białoruskich po upadku bloku wschodniego wypadał negatywnie. Pojawiały się głosy, że Polska wiele zainwestowała w demokratyzację Białorusi, nie osiągając przy tym ani założonych celów, ani nie zwiększając swojego bezpieczeństwa[1081]. Jak stwierdzał Witold Jurasz, nawet gdyby na Białorusi doszło do scenariusza w stylu ukraińskiego Majdanu, to brak kontaktów strony polskiej wewnątrz tamtejszego systemu mógłby doprowadzić do przejęcia władzy przez środowiska bardziej lub mniej prorosyjskie. Z tego względu konieczny ma być sam dialog z Mińskiem. W. Jurasz krytykował sposób w jaki prowadzono politykę ocieplenia relacji z Białorusią, jako „wadliwy", pozbawiony planu, naznaczony moralizatorstwem[1082]. Ten sam autor postulował twardą obronę stacji Biełsat, jeśli pojawiające się pomysły jej likwidacji

---

[1077] A. Michalak, *Przeprosiny z Łukaszenką*, „Nowa Konfederacja" 2016, nr 11 (77), https://nowakonfederacja.pl/przeprosiny-z-lukaszenka/ (dostęp: 11.07.2020).

[1078] M. Rościszewski, *Geopolityczny wymiar pomostu bałtycko-czarnomorskiego*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, 2000, s. 84.

[1079] J. Bartosiak, *Rzeczpospolita między lądem a morzem. O wojnie i pokoju*, Warszawa 2018, s. 595.

[1080] Idem, *Przeszłość jest prologiem*, Warszawa 2019, s. 140.

[1081] R. Pyffel, *Ciekawa sytuacja w dawnym Wielkim Księstwie Litewskim, czyli kwestia Białorusi*, https://strategyandfuture.org/ciekawa-sytuacja-w-dawnym-wielkim-ksiestwie-litewskim-czyli-kwestia-bialorusi/

[1082] W. Jurasz, *Polska – Białoruś, czyli o polityce w cieniu gry mocarstw*, https://oaspl. org/2017/02/17/polska-bialorus-czyli-o-polityce-w-cieniu-gry-mocarstw/ (dostęp: 11.07.2020).

stałyby się realne. Z kolei P. Żurawski vel Grajewski za nierealne uznawał wpływanie na A. Łukaszenkę. Jego zdaniem, koniecznym miało być oddziaływanie na samo społeczeństwo białoruskie, wzbudzanie w nim patriotyzmu i tendencji antyrosyjskich. Państwo polskie winno więc dalej koncentrować się na wspieraniu białoruskiej opozycji i mniejszości polskiej[1083]. Pojawiały się również opinie, że koniecznym jest wyraźne oddzielenie wspierania Polaków w krajach ościennych od kwestii promocji demokracji, bowiem szkodzi to ich interesom – czytamy w artykule P. Kazaneckiego i W. Jurasza. Jako główny przykład wymieniony jest tu Związek Polaków na Białorusi, który został „mocno spolityzowany i utożsamiony z opozycją białoruską", przez co stracił nieruchomości i zasoby fundowane przez rząd polski[1084].

Uwagę poświęcano też państwom bałtyckim. Sugerowano, że Rosja może próbować „testować" NATO w Estonii lub na Łotwie, co stałoby się trudne gdyby Polska rozpoczęła współpracę wojskową z krajami bałtyckimi (te, ze względu na swój mały potencjał „tworzą pokusę łatwego podboju"). W taką współpracę należałoby włączać również kraje skandynawskie. Zdaniem P. Żurawskiego vel Grajewskiego, na Łotwie i w Estonii powinno się rozlokować wspólne oddziały polsko-łotewsko-estońskie[1085]. Jak uważał jeden z autorów, Polska powinna zacieśniać więzi z Łotwą i Estonią także po to, by wywierać presję Litwę. Umożliwiłoby to nawiązanie „prawdziwie strategicznych" relacji z tym krajem i przybliżało do prowadzania spójnej polityki wobec Białorusi i Obwodu Kaliningradzkiego[1086].

Pewne miejsce w analizowanych tu rozważaniach zajmowała sprawa mniejszości polskiej na Litwie i niewielką aktywność RP na polu jej obrony. Bartosz Światłowski trafnie konstatował, że o ile po stronie Polski problem leży w instytucjonalnej słabości państwa oraz „programowej próżni" w polityce zagranicznej ostatnich lat (artykuł pisany był w 2016 r.), to w przypadku Litwy mamy do czynienia w dużej mierze z antypolskimi fobiami. „Papierkiem lakmusowym rzeczywistej postawy władz litewskich względem mniejszości polskiej nie są deklaracje poszczególnych liderów ugrupowań politycznych. Ustawy o reprywatyzacji, oświacie czy orzeczenia sądów dotyczące pisowni nazwisk w

---

[1083] P. Żurawski vel Grajewski, *Stać nas…*

[1084] P. Kazanecki, W. Jurasz, *Problemy strukturalne polskiej pomocy zagranicznej kierowanej na Wschód,* https://oaspl.org/2019/02/07/problemy-strukturalne-polskiej-pomocy-zagranicznej-kierowanej -na-wschod/ (dostęp: 10.07.2020).

[1085] P. Żurawski vel Grajewski, *Na równi pochyłej…*

[1086] M. Kacperek, *Polska europejskim Państwem Środka cz.1,* https://klubjagiellonski.pl/2016/04/28/polska-europejskim-panstwem-srodka-cz1/ (dostęp: 11.07.2020).

rzeczywisty sposób weryfikują intencje państwa litewskiego względem własnych obywateli o korzeniach polskich. Przemocy symbolicznej towarzyszy przymus instytucjonalno-prawny" – pisał B. Światłowski w duchu radykalniejszym, ale chyba bliższym stanowi faktycznemu niż ogół publicystów. Autor sugerował, że Polska powinna wywierać naciski na Litwę poprzez współpracę regionalną (bałtycką)[1087], tak by litewska obojętność bądź niechęć wobec Polaków stała się dla Litwinów „nieopłacalna"[1088].

4.5.3. Na południe od Karpat

Na polu postulowanych działań Polski wobec państw znajdujących się na południe od Karpat powstało kilka szerszych koncepcji, nad którymi warto się pochylić. Wiele miejsca poświęcono Grupie Wyszehradzkiej. Była ona uznawana za czynnik mogący tworzyć podstawy szerszego związku państw. Możliwości współpracy w ramach grupy V4 postrzegano jako jedną z podstaw współpracy regionalnej na płaszczyźnie energetycznej, choć raczej nie militarnej (ze względu na niewielki potencjał wojskowy tych państw, nie licząc samej Polski). Pojawiały się postulaty rozszerzenia jej o Rumunię i jednoczesnego zwiększenia instytucjonalizacji samego formatu. Co interesujące, rzadko w rozważaniach tych pojawiały się Czechy, Ich znaczenie uwidaczniało się głównie w tekstach P. Ukielskiego. Podkreślał on wagę kanału Dunaj-Odra-Łaba, który łączyłby zlewiska Bałtyku i Morza Czarnego. Jego zdaniem, projekt mógłby być jednym z „motorów współpracy środkowoeuropejskiej". Otworzyłby on żeglugę śródlądową regionu na cały kontynent. „Polsce projekt ten w połączeniu z budową Kanału Śląskiego, a także rewitalizacją istniejącej drogi wodnej Górnej Wisły oraz budową stopnia wodnego Niepołomice dałby możliwość dostarczania towarów do Krakowa oraz wielu miast na Śląsku i w Zagłębiu" – pisał P. Ukielski[1089].

Jakkolwiek współpracę w ramach Grupy Wyszehradzkiej oceniano jako potrzebną, a na polskiej prawicy V. Orban był postacią popularną, to nie zawsze wiązało się to z aprobatą dla działań Węgier. Pojawiały się opinie, że Warszawa ma zupełnie inną perspektywę niż współpracujący na wielu polach z Moskwą Budapeszt, gdyż ta pierwsza leży „blisko Rosji na Nizinie Środkowoeuropejskiej i stanowi łącznik do państw bałtyckich,

---

[1087] Podobne założenia przyświecały polityce Piłsudskiego wobec państw bałtyckich w dobie kształtowania się granicy wschodniej II RP.

[1088] B. Światłowski, *Polsko – litewski węzeł gordyjski*, https://oaspl.org/2016/02/26/polsko-litewski-wezel-gordyjski/ (dostęp: 10.07.2020).

[1089] P. Ukielski, *Mapa Trójmorza. Przegląd punktów wspólnych i rozbieżności w polityce 12 państw regionu*, „Raport Centrum Analiz Klubu Jagiellońskiego", nr 3/2016, s. 31-37

od istnienia niepodległości których zależy wiarygodność NATO, a zatem ład bezpieczeństwa, który zakotwiczył niepodległość Rzeczypospolitej po upadku PRL-u”[1090]. W dobie pełnoskalowej wojny rosyjsko-ukraińskiej, wobec której Polska i Węgry przyjęły inną optykę – silnemu ochłodzeniu uległy relacje między oboma państwami, co przyczyniło się do osłabienia funkcjonowania samej V4.

W charakterze najważniejszego partnera Polska w regionie widziano najczęściej Rumunię. Relacje Polski z Mołdawią miały być podporządkowane temu priorytetowi. Warszawa miała również dążyć do minimalizacji nieufności pomiędzy Kijowem a Bukaresztem[1091]. Bagatelizowano przy tym wagę sporów węgiersko-rumuńskich[1092]. Jeden z autorów stwierdzał, że „twardym jądrem Międzymorza” powinien być blok złożony z Polski, Rumunii i państw bałtyckich, gotowy działać samodzielnie gdyby doszło do rozpadu świata zachodniego[1093]. Tak jak w koncepcjach przedwojennych piłsudczyków Rumunia jawiła się jako partner alternatywny dla ostatecznie niezaistniałego ukraińskiego, tak i we współczesnych enuncjacjach, wobec trudności napotykających Kijów, przynajmniej do 2022 r. Bukareszt wydawał się pełnić rolę jego „zamiennika”. Jeden ze zwolenników takiej tezy, publicysta Klubu Jagiellońskiego Marcin Kacperek stwierdzał jednocześnie, że Grupa Wyszehradzka nie powinna formalnie otwierać się na nowych członków, gdyż mogłoby to osłabić jej wewnętrzną spoistość. Rekomendował on oparcie się na formacie V4+ i zapraszanie do współpracy państw takich jak Słowenia, Chorwacja, Austria i Rumunia, które posiadają „kluczowe” znaczenie w kontekście rozbudowy infrastruktury w kierunku mórz Adriatyckiego i Czarnego[1094].

Co nie zaskakuje, zwolennikiem pogłębiania współpracy polsko-rumuńskiej był również J. Bartosiak. Jak pisał, obszar obu państw potrzebne są do prowadzenia polityki w regionie zarówno Chinom, jak i USA, Bukareszt i Warszawa mają więc tu silne argumenty. Zdaniem analityka, Polska powinna wymóc na Rumunii sprzeciw wobec węgierskich planów skomunikowania doliny Dunaju z Morzem Czarnym (co ma służyć interesom przede wszystkim niemieckim), jeśli nie miałaby w tym projekcie udziału. Należało zapobiec wytworzeniu w Pekinie wrażenia, że to Niemcy sprawują kuratelę nad całym obszarem. Warszawa musi więc dążyć do roztropnego działania wobec połączeń

[1090] J. Bartosiak, *Rzeczpospolita między...*, s. 57
[1091] P. Żurawski vel Grajewski, *Stać nas…*
[1092] T. Szatkowski, op. cit.; R. Zenderowski, op. cit.
[1093] Ł. Kołtuniak, *Zbudujmy twarde jądro Międzymorza*, https://teologiapolityczna.pl/zbudujmy-twarde-jadro-miedzymorza (dostęp: 10.07.2020).
[1094] M. Kacperek, *Polska europejskim...*

komunikacyjnych animowanych w regionie przez Węgry, które chcą ukazać się jako „nowa Wenecja", łącząca Morze Śródziemne z Dunajem, Morze Czarne z Dunajem i obszary dalej, w stronę Atlantyku. Mowa m.in. o linii kolejowej Pireus-Belgrad-Budapeszt, docelowo kończącej się zapewne w niemieckim Duisburgu. Projekty takie ostatecznie mogą służyć Berlinowi, rozmywając istotę Trójmorza, bowiem przecinać będą jego obszar w poprzek, wpływami chińskimi, „idącymi wprost do serca gospodarczego Niemiec". Polska stracić ma w ten sposób „lewar polityczny", stając się mniej pożądanym partnerem[1095].

Zdaniem geopolityka, Polska powinna była dążyć do budowy własnej infrastruktury dającej jej pośredni dostęp do Morza Czarnego. Kluczowe miały być tu właśnie relacje z Rumunią i Ukrainą, umożliwiające wdrożenie takich przedsięwzięć jak budowa szybkiej kolei z Warszawy do Odessy i dalej do Konstancy[1096]. Rozważyć należałoby również – zdaniem geopolityka – realizację dawnego planu budowy kanału Wisła-Dniestr-Prut. Dziś kanał biegłby przez terytoria nie tylko Polski i Rumunii (jak w międzywojniu, kiedy projekt poważnie rozważano), ale też Ukrainy i Mołdawii, zbliżając do siebie wszystkie te państwa. Dzięki połączeniu Dniestr-Prut omijałby on terytoria Naddniestrza. J. Bartosiak był też zwolennikiem budowy węzła logistycznego na południe od Lwowa, który byłby dogodnie skomunikowany z obwodnicą miasta i drogami szybkiego ruchu na Kijów, Kraków i Wiedeń, a potencjalnie także CPK. Autor „Rzeczpospolitej między lądem a morzem" pisał o przedłużeniu do Lwowa torów europejskiej szerokości z Rawy Ruskiej i Przemyśla. „Dzięki temu skoncentrowaniu w jednym miejscu tych wszystkich elementów: port rzeczny, lotnisko, skrzyżowanie dróg szybkiego ruchu i południowej obwodnicy Lwowa oraz terminal przeładunkowy na styku torów europejskich i szerokich, pod Lwowem powstałoby gigantyczne centrum logistyczne, które mogłoby odegrać ważną rolę w handlu międzynarodowym" – zakładał. Rozbudowa infrastruktury komunikującej Polskę z Ukrainą Zachodnią i dalej rumuńską Konstancą dałoby tej pierwszej wyjście na Morze Czarne, a dalej na coraz szybciej rozwijającą się Azję[1097].

W analizowanym materiale zainteresowaniem cieszyła się wspomniana koncepcja CPK, nad którą – z racji specyfiki samego przedsięwzięcia – warto pochylić się oddzielnie. Jako jedno z podstawowych założeń polityki Polski w regionie wymieniał rozwój węzła

---

[1095] J. Bartosiak, *Rzeczpospolita między…,* s. 582-583.

[1096] Idem, *Węgry, Chiny i interes Polski*, „Nowa Konfederacja", nr 4 (94), 2018, https://nowakonfederacja.pl/wegry-chiny-i-interes-polski/ (dostęp: 10.07.2020).

[1097] Idem, *Rzeczpospolita między...*, s. 582-583.

sam J. Bartosiak (do lutego 2019 r. prezes spółki CPK). Jego zdaniem, realizacja projektu przyczyni się do lepszego skomunikowania Polski z krajami Europy Środkowo-Wschodniej. Rzeczpospolita ma stanowić „obszar grawitacyjny dla Królewca, Grodna, Wilna, Brześcia, Lidy, Baranowicz czy Lwowa", z którym kierunki te mają się połączyć w celu przepływu ludzi, towarów, informacji, danych, innowacyjności, przedsiębiorczości[1098]. Potencjał rynku dla Polskich Linii Lotniczych Lot jest większy niż któregokolwiek z potencjalnych przewoźników zachodnich w sąsiedztwie. Podczas gdy dla Lufthansy jest to 110 milionów ludzi, dla LOT-u aż 180 mln (Analityk sumował tu liczbę mieszkańców Europy Środkowo-Wschodniej). Decydować o tym miało dogodne położenie przyszłego węzła komunikacyjnego. Analityk zauważał przy tym, że Warszawa leży w odległości maksymalnie 90 minut lotu do wszystkich miast Europy Środkowo-Wschodniej, co pozwala na efektywną obsługę między Europą Zachodnią a Dalekim Wschodem[1099].

4.5.4. Perspektywa obronna

Odnieść się należy również do tego, co pisano o płaszczyźnie militarnej współpracy państw Europy Środkowo-Wschodniej. Faktem jest, że w analizowanym materiale uznawano, iż bezpieczeństwo militarne regionu spoczywa przede wszystkim na NATO. Deklarowano wprost, że próby współpracy regionalnej na polu militarnym w oderwaniu od Sojuszu są anachroniczne[1100]. Nie znaczy to jednak, że nie pojawiały się wizje pogłębiania współpracy państw regionu również w tym zakresie. Postulowano wyrażanie przez kraje środkowoeuropejskie solidarnego sprzeciwu wobec sprzedaży nowoczesnych technologii wojskowych Rosji[1101] oraz nasilanie współpracy wojskowej z Litwą, Łotwą, Estonią, Rumunią, Mołdawią (na wzór batalionu UKRPOLBAT). „Należy również pomyśleć – stwierdzał Radosław Zenderowski – nad komplementarnymi względem NATO mechanizmami regionalnej współpracy wojskowej i przemysłów zbrojeniowych". O ile bowiem trudno myśleć o wspólnej budowie myśliwców, to już np. transporterów opancerzonych już tak[1102].

[1098] Idem, *Rewizja doktryny Mieroszewskiego i Giedroycia potrzebna od zaraz. Część 2...*
[1099] Idem, *Rzeczpospolita między...*, s. 600.
[1100] *Nie chowajmy Giedroycia do szafy. Wywiad z prof. P. Żurawskim vel Grajewskim*, „Pressje", 2016, t. 46, s. 126-137, https://klubjagiellonski.pl/publikacje/w-poszukiwaniu-straconej-rzeczywistosci/ (dostęp: 10.07.2020).
[1101] P. Żurawski vel Grajewski, *Stać nas…*
[1102] R. Zenderowski, op. cit.

Jako szczególnie istotne jawiło się pogłębienie współpracy militarnej z Bukaresztem. Podkreślano fakt, że Rumuni dysponują sprawnymi służbami specjalnymi oraz nie mają z Polską sprzecznych interesów[1103]. Niektórzy autorzy pisali, że Polska powinna dorobić się własnego rozpoznania operacyjnego i strategicznego, by nie skończyć tak jak Ukraina – zależna w pełni od USA, bo niezdolna do skutecznego rozpoznania[1104]. W myśl tych założeń Polska powinna przystąpić do przygotowywania koncepcji operacyjnej dla sił zbrojnych RP w sprawie wojny ograniczonej w naszej części Europy, „być może zupełnie samodzielnej (a zatem bez NATO i USA, tak się może zdarzyć)". Miała to być koncepcja wojny nowej generacji, podparta doświadczeniami m.in. z Ukrainy z 2014 i 2015 r. Przygotowując taką koncepcję, Polska miałaby stać się siłą, z którą należy się liczyć. Z kolei polskie elity miałyby otrzymać instrument nacisku politycznego, pomocny w celu realizacji innych założeń[1105].

Pojawiały się też postulaty uzyskania dostępu do broni jądrowej. Jeden z autorów snuł wizje wspólnych starań Polski, Czech i Węgier na rzecz militarnego zastosowania wzbogaconego uranu[1106].

Warty odnotowania jest wysiłek koncepcyjny think tanku J. Bartosiaka Strategy and Future, który owocował przedstawioną przełomie 2021 i 2022 r. wizją „Armii Nowego Wzoru" – małych liczebnie, za to wyspecjalizowanych sił zbrojnych o rozbudowanych zdolnościach do rywalizacji pozakinetycznej. Armia taka miała być zdolna pokonać wojsko rosyjskie – jak bowiem stwierdzano, „nienegocjowalnym interesem Rzeczypospolitej jest utrzymanie Rosji poza europejskim systemem gry o równowagę". Powołując się na J. Giedroycia (ale i pośrednio na samego J. Piłsudskiego), pisano, że silna pozycja Polski na wschodzie kontynentu stanowi szansę na wzmocnienie jej głosu również wobec Zachodu. Siłę tę zbudować można – zdaniem zespołu – w oparciu przede wszystkim o potęgę wojskową[1107]. Jak się miało wkrótce okazać, w twierdzeniu tym tkwiło wiele racji, choć sama militarna płaszczyzna koncepcji zespołu była w kolejnych miesiącach kompleksowo krytykowana[1108]. W szczególności rosyjska pełnoskalowa inwazja na Ukrainę dowiodła, że

---

[1103] T. Szatkowski, op. cit.

[1104] J. Bartosiak, *Przeszłość jest...*, s. 126.

[1105] Idem, *Rewizja doktryny Mieroszewskiego i Giedroycia potrzebna od zaraz*. Cz. 2...

[1106] M. Kuź, *Dlaczego potrzebujemy broni jądrowej*, „Nowa Konfederacja" 2013, nr 9, https://nowakonfederacja.pl/dlaczego-potrzebujemy-broni-jadrowej/ (dostęp: 10.07.2020).

[1107] *Armia Nowego Wzoru*, Warszawa 2022, s. 21-25.

[1108] J. Wolski, *Liczby nie kłamią (...) ale kłamcy liczą – czyli o błędach S&F*, https://www.krzysztofwojczal.pl/wojskowosc/jaroslaw-wolski-liczby-nie-klamia-ale-klamcy-licza-czyli-o-bledach-sf/ (dostęp: 20.05.2022); K. Wojczal, *Armia Nowego Wzoru a rzeczywistość*,

na współczesnym polu bitwy, obok rozwiniętych technologii, wciąż istotne są czynniki takie jak liczebność wojska.

4.5.5. Polskie soft power w Europie Środkowo-Wschodniej

Sojusz państw Międzymorza oparty miał być nie tylko o działania w zakresie zapewnienia regionowi bezpieczeństwa energetycznego czy militarnego. Istotną rolę odgrywać miały również czynniki takie jak bliskość kulturowa państw Europy Środkowo-Wschodniej, a w przypadku krajów pomostu bałtycko-czarnomorskiego odwołania do spuścizny przedrozbiorowej Rzeczpospolitej. Zdaniem autorów analizowanego materiału, narody regionu łączą wspólne wartości – wspólnym mitem mogącym je zjednoczyć powinno być dążenie do wolności i wybicia się na podmiotowość[1109]. Pojawiały się również stwierdzenia, że ewentualny blok państw Międzymorza tworzony byłby przez narody stosunkowo konserwatywne, wyznające inne wartości niż liberalny na ogół Zachód[1110]. Zaznaczano, że Polska powinna prowadzić politykę narracyjną, „w której będziemy dzielić wspólnotę losów (zarówno odnoszącą się do przeszłości, jak i do przyszłości) i interesów narodów pomostu w opozycji do narracji rosyjskiej”[1111].

Jak twierdziła Ewa Thompson, Europa Środkowa musi dokonać wybicia się na podmiotowość także na polu wartości, przypomnieć światu o swej historycznej roli, dokonać mentalnej dekolonizacji[1112]. W publicystyce występowały różne poglądy na temat tego, czy spoiwem może być wspólne przeświadczenie mieszkańców regionu o istniejącym zagrożeniu ze strony Rosji. Pojawiał się tu pogląd, że tożsamość budowana wyłącznie w oparciu o „wspólnego wroga” będzie „zbyt płytka by stanowić żyzne podglebie dla dalekosiężnych planów politycznych – a taką zdaje się być wizja Międzymorza”[1113]. Z drugiej strony, już w połowie drugiej dekady obecne były głosy, że Warszawa powinna

---

https://www.krzysztofwojczal.pl/analizy/armia-nowego-wzoru-a-rzeczywistosc-analiza/ (dostęp: 20.05.2022).

[1109] K. Szczerski, *Do kogo należy Europa Środkowa?*, „Rzeczy Wspólne” 2013, nr 2 (16), s. 38–49.

[1110] D. Szczęsny-Kostanecki, *Projekt Intermarium a klęska europejskiej federacji*, https://teologiapolityczna.pl/dominik-szczesny-kostanecki-projekt-intermarium-a-kleska-europejskiej-federacji-tpct-17--2 (dostęp: 16.07.2020).

[1111] J. Bartosiak, *Rewizja doktryny Mieroszewskiego i Giedroycia potrzebna od zaraz.* Cz. 2...

[1112] E. Thompson, *Historia Europy Środkowej jako narracja postkolonialna*, „Rzeczy wspólne” 2012, nr 2 (8), s. 26–35.

[1113] M. G. Bartoszewicz, *Kryzys w UE szansą dla nowego porządku politycznego*, https://teologiapolityczna.pl/kryzys-w-ue-szansa-dla-nowego-porzadku-politycznego (dostęp: 10.07.2020).

„przekonywać" państwa wyszehradzkie do swojego poglądu na temat skali rosyjskiego zagrożenia, ale także do współpracy surowcowej, ekonomicznej[1114].

K. Szczerski pisał w 2015 r., że należałoby przeciwstawić się próbom rozbijania jedności Europy Środkowo-Wschodniej. Jej integracji sprzyjać ma szereg wspólnych inicjatyw „od infrastruktury do kultury", wzmacniających więzi regionalne. Konieczna miała być tu wymiana kulturalna pomiędzy krajami regionu, a nawet wspieranie turystyki. Rola Polski w tym procesie określona została jako „kluczowa"[1115]. Wśród szczegółowych postulatów wymieniano tak ambitne projekty jak utworzenie Uniwersytetu Środkowoeuropejskiego, który kształciłby elity krajów regionu czy wprowadzenie do programów nauczania „kursów poświęconych historii, kulturze i tożsamości Europy Środkowej"[1116].

Ambitną była wizja wpływania na elity krajów wschodnioeuropejskich, rozwinięta przez Piotra Trudnowskiego na łamach „Nowej Konfederacji". Pośród zaproponowanych rozwiązań wymieniał on wprowadzenie wymogu przeznaczania 25% otrzymywanych przez partie polityczne subwencji na działalność w krajach Partnerstwa Wschodniego[1117]. Jak wspomniano, szczególne miejsce w tego typu koncepcjach zajmowały kraje dawnego państwa polsko-litewskiego. K. Szczerski pisał wręcz o szerzeniu cywilizacji łacińskiej w tych krajach[1118]. Zdaniem jednego z autorów, zaplecze dla polskiego biznesu należałoby budować także poprzez wspieranie polskiego soft power (na polu kultury). Pisał on w tym kontekście o bardziej rozsądnym, efektywnym podejściu do programu stypendiów dla ukraińskich studentów[1119]. Zwracano też uwagę na fakt nie tylko istnienia propolskich

---

[1114] Ł. Kołtuniak, *Rosja zagraża Grupie Wyszehradzkiej. Propozycje dla polskiego rządu*, https://klubjagiellonski.pl/2015/04/20/rosja-zagraza-grupie-wyszehradzkiej-propozycje-dla-polskiego-rzadu/ (dostęp: 17.07.2020).

[1115] K. Szczerski, *Możemy być liderem Europy Środkowej*, „Rzeczy wspólne" 2015, nr 1 (19), s. 36–47.

[1116] M. Kędzierski, *Czas na Międzymorze*, „Nowa Konfederacja" 2014, nr 3 (54), https://nowakonfederacja.pl/czas-na-miedzymorze/; P. Ukielski, *Mapa Trójmorza...*, s. 31-37;

[1117] P. Trudnowski, *Jak partie mogą budować polską soft power na Wschodzie*, „Nowa Konfederacja" 2015, nr 3 (57), https://nowakonfederacja.pl/jak-partie-moga-budowac-polskie-soft-power-na-wschodzie/ (dostęp: 17.07.2020).

[1118] K. Szczerski, *Polska w Europie. Doktryna asa trefl*, „Rzeczy Wspólne" 2011, nr 3 (5), s. 104–113.

[1119] M. Kuź, *Machiavelli na Majdanie*, „Nowa Konfederacja" 2014, nr 9 (21), https://nowakonfederacja.pl/machiavelli-na-majdanie/ (dostęp: 17.07.2020).; *Nie chowajmy Giedroycia do szafy. Wywiad z prof. P. Żurawskim vel Grajewskim*, „Pressje", 2016, t. 46, s. 126-137.

nastrojów na Ukrainie, ale także odległy od tego znanego z przeszłości stosunek części ukraińskich nacjonalistów do Polski. Tworzyć ma to pole dla polskiej soft power[1120].

Dawid Wildstein pisał, że RP powinna podjąć wysiłki w kierunku promocji tradycyjnych wartości np. wykorzystując pozytywny wizerunek Polski i Polaków na Ukrainie. Jak dodawał, także na wypadek, w którym (w nieokreślonej przyszłości) Ukraina miałaby stać się dla Polski rywalem, należy wiązać z Polską elity ukraińskie[1121]. Padł również pomysł powołania uniwersytetu polsko-ukraińskiego, działającego w obu krajach oraz inicjacji otwartej, społecznej (obejmującej nie tylko historyków) dyskusji mającej na celu wyjaśnienie trudnych spraw z historii[1122].

Zainteresowaniem w tej materii cieszyła się także Białoruś. Jeszcze przed przejęciem władzy przez PiS (i pewną odwilżą w stosunkach na linii Warszawa-Mińsk) uznawano, że należy rozszerzać relacje polityczne z Białorusią, niezależnie od faktu, że panuje tam dyktatura[1123]. Środowiskom, które z tej przyczyny sprzeciwiały się współpracy z Mińskiem, zarysowano nawet analogię historyczną z XIV wiekiem, kiedy to Polska połączyła się z Litwą, pomimo że ta druga wcześniej ją nieustannie najeżdżała[1124]. Odżywający na Białorusi mit Wielkiego Księstwa Litewskiego, pozostającego w braterskim związku z Polską, miałby być niebagatelnym czynnikiem ułatwiającym zbliżenie polsko-białoruskie[1125]. Konkretnych postulatów w zakresie współpracy kulturalnej Polski i Białorusi jednak nie rozwinięto.

4.5.6. Stosunki z podmiotami zewnętrznymi

Hasła budowy silnej pozycji Polski poprzez pogłębianie związków z sąsiednimi krajami nie wyczerpywały zagadnienia wzmacniania potencjału państwa na arenie międzynarodowej. Postulowaną współpracę państw regionu należało uzupełnić zacieśnieniem relacji z podmiotami zewnętrznymi. Jeden z wiodących ekspertów

---

[1120] P. Lang, *Nie tylko Bandera*, https://klubjagiellonski.pl/2016/10/12/nie-tylko-bandera/ (dostęp: 17.07.2020).

[1121] D. Wildstein, *Światło dla Europy... wschodniej*, „Rzeczy Wspólne" 2015, nr 3 (21), s. 44–53.

[1122] W. Tomaszewski, *Pozycja Polski w wariantach geopolitycznych*, „Rzeczy Wspólne" 2015, nr 1 (19), s. 22–35.

[1123] Idem, *Białoruś: Putin u bram*, „Rzeczy Wspólne" 2015, nr 2 (20), s. 152–161.

[1124] A. Michalak, *Przeprosiny z Łukaszenką*, „Nowa Konfederacja" 2016, nr 11 (77), https:// nowakonfederacja.pl/przeprosiny-z-lukaszenka/ (dostęp: 17.07.2020).

[1125] A. Kałążny, *Białoruś. Zapomniany przyjaciel*, „Nowa Konfederacja" 2014, nr 16–17 (28–29), https://nowakonfederacja.pl/bialorus-zapomniany-przyjaciel/ (dostęp: 17.07.2020); A. Michalak, *Polska – Białoruś: Synchronizacja Pamięci*, „Nowa Konfederacja" 2017, nr 2 (80), https:// nowakonfederacja.pl/polska-bialorus-synchronizacja-pamieci/ (dostęp: 17.07.2020).

konstatował, że istnieją trzy drogi, którymi można próbować zniwelować skutki dualizmu na Łabie: sojusz z USA i realizacja projektu Międzymorza, pogłębianie integracji z UE oraz droga trzecia, jaką stanowi balansowanie „strategiczną elastyczność" równoważąca wpływy amerykańskie, niemieckie, unijne, rosyjskie i chińskie, „przy niezmiennej współpracy unijnej, przy otwarciu na współpracę przy chińskim Nowym Jedwabnym Szlaku oraz najlepiej bez rezygnowania z sojuszu wojskowego z USA"[1126]. Najczęściej rozważanym partnerem były jednak Stany Zjednoczone. Waszyngton postrzegany był jako czynnik patronujący, a wręcz umożliwiający Polsce prowadzenie aktywnej i skutecznej polityki w Europie Środkowo-Wschodniej[1127]. To po wizycie D. Trumpa na szczycie Inicjatywy Trójmorza w Warszawie M. Kędzierski deklarował, że musi ona stać się „flagowym projektem polskiego rządu"[1128]. Z drugiej strony, podkreślić należy, iż na ogół były to głosy dalekie od bezrefleksyjnego zapatrzenia w sojusz polsko-amerykański. Jakub Wojas uznawał wsparcie USA dla budowy bloku państw Międzymorza za prawdopodobne w wypadku gwałtownego nasilenia sprzeczności interesów pomiędzy USA a Rosją. Waszyngton miałby zdecydować się wtedy zainicjować na dużą skalę przepływ pieniędzy i technologii do Polski, która stałaby się „czymś w rodzaju środkowoeuropejskiego Izraela". Bardziej prawdopodobne jednak, że USA dalej koncentrować się będzie na Pacyfiku, wykazując mniejsze zainteresowanie sytuacją w Europie Środkowo-Wschodniej[1129]. Jednocześnie wyrażano wątpliwości, czy USA będzie skłonne aktywnie finansować projekty integracyjne w naszym regionie[1130]. Zdaniem innego z ekspertów, Waszyngton oczekuje, że Polska będzie „membraną" amerykańskiej polityki na Ukrainie, Białorusi, na Kaukazie, ale też wobec Niemiec. Będzie podporządkowywać swoje działania woli USA, gdyż to od niej zależeć ma bezpieczeństwo RP. Z drugiej strony, dzięki temu można już mówić o wyłanianiu się „czegoś na kształt Międzymorza"[1131].

[1126] J. Bartosiak, *Imperium europejskie na kolanach*, https://strategyandfuture.org/sf-hero-imperium-europejskie-na-kolanach/ (dostęp: 19.07.2020).

[1127] P. Żurawski vel Grajewski, *Warszawa na tle ewolucji UE i NATO*, „Rzeczy Wspólne" 2015, nr 1 (19), s. 48–56.

[1128] M. Kędzierski, *Trójmorze musi stać się flagowym projektem polskiego rządu*, https://klubjagiellonski.pl/2017/07/06/trojmorze-musi-stac-sie-flagowym-projektem-polskiego-rzadu/ (dostęp: 19.07.2020).

[1129] J. Wojas, *Czy Trump zbuduje Międzymorze*, „Rzeczy Wspólne" 2016, nr 2 (23), s. 160–169.

[1130] Idem, *Zanim zbudujemy Międzymorze*, „Rzeczy Wspólne" 2016, nr 1 (22), s. 168–179.

[1131] J. Bartosiak, *Trump nie przyjechał do Warszawy, 14 niewypowiedzianych punktów wiceprezydenta Pence'a*, https://strategyandfuture.org/trump-nie-przyjechal-do-warszawy-14-niewypowiedzianych -punktow-wiceprezydenta-pencea/ (dostęp: 17.07.2020).

Formaty współpracy takie jak Inicjatywa Trójmorza mają równoważyć wpływy niemieckie na kontynencie. Gdyby UE skręciła otwarcie w kierunku polityki kontynentalnej, w oparciu o Niemcy i we współpracy z Rosją lub Chinami (bez UK), Polska stanowiłaby przeszkodę dla tej kooperacji[1132]. Kilka lat później J. Bartosiak znacznie mocniej podkreślał konieczność upodmiotowienia roli Polski w regionie oraz podkreślania jej znaczenia w relacjach z czołowymi państwami UE. „Otóż bez zgody Polski ani Francja, ani nawet Niemcy, ani w ogóle nikt inny nie będzie w stanie porozumieć się w jakiejkolwiek ważnej sprawie dotyczącej naszej części Starego Kontynentu, zwłaszcza jeśli chodzi o bezpieczeństwo. Polska może na przykład uzbrajać Ukrainę, podsycając walkę Ukraińców z Rosją, albo dostarczać Białorusi surowców i niezbędnych produktów konsumpcyjnych. To nie megalomania. To są fakty" – pisał, jak się później okazało, nie bez racji[1133].

Pojawiały się przy tym głosy, że głównym sojusznikiem Inicjatywy Trójmorza powinny być Niemcy. Pisał tak w 2018 r. M. Kędzierski. Stwierdzał on, że należy przekonać Berlin, iż Polska jest alternatywą dla związków z Francją. Konstatował fakt silnych powiązań ekonomicznych naszego kraju z Niemcami oraz słabych z Francją. Uważał, że bez niemieckiego wsparcia nie jest możliwe zainicjowanie poważnej współpracy w formacie Trójmorza. Jego zdaniem, droga do stolic państw Europy Środkowej biegła od 1989 r. przez Berlin, i trudno mu uwierzyć, by miało się to zmienić[1134]. Ten sam autor stwierdzał przy tym, że „musimy być przygotowani na prawdopodobnie nieuchronną i głęboką dezintegrację Unii". Szczególnie w takiej sytuacji może się okazać, że Polska powinna zacieśniać relacje z zachodnim sąsiadem[1135].

W kontekście środkowoeuropejskim mniej pisano o relacjach z samą UE, choć tu dość jasnym wydaje się, iż ogół autorów żywił przekonanie jakoby współpraca państw regionu dopełniała się z polityką unijną, a nie podważała jej spójność[1136].

[1132] Idem, *Polska droga...*

[1133] Idem, *Rewizja doktryny Mieroszewskiego i Giedroycia potrzebna od zaraz. Część 2...*

[1134] M. Kędzierski, *Śpieszmy się kochać Niemców. W przededniu europejskiego kryzysu*, https://klubjagiellonski.pl/2018/01/14/spieszmy-sie-kochac-niemcow-w-przededniu-europejskiego-kryzysu/ (dostęp: 19.07.2020).

[1135] Idem, *Bez Niemiec realnego Trójmorza nie będzie,* „Pressje", 2018, t. 53, s. 135-141. https://klubjagiellonski.pl/publikacje/teka-53-zyd-polak/ (dostęp: 17.07.2020).

[1136] L. Dorn, *Wizja Trumpa*, „Nowa Konfederacja" 2017, nr 8 (86), https://nowakonfederacja.pl/wizja-trumpa/ (dostęp: 20.07.2020).; *Na romantyzm w polityce niestety nie ma miejsca. Wywiad z K. Szczerskim*, „Nowa Konfederacja" 2017, nr 11 (89), https://nowakonfederacja.pl/na-romantyzm-w-polityce-niestety-nie-ma-miejsca/ (dostęp: 17.07.2020); *„Jak długo mamy sprzeczne interesy, nie można mówić ani o państwie federalnym". Wywiad z L. Moczulskim,* https://teologiapolityczna.pl/-jak-dlugo-mamy-

Co może wydać się interesujące, w charakterze naturalnego sojusznika Europy Środkowo-Wschodniej, niewiele rzadziej niż USA (choć w nieco innym ujęciu), pojawiały się Chiny. Chińskie dążenia miały wręcz współgrać z programem budowy Międzymorza. Zdaniem J. Wojasa, Pekin proponuje Polsce i innym krajom regionu szeroką współpracę, zależy mu na stabilizacji i bezpieczeństwie w regionie – jednak aktywna rola Chin w tym miejscu globu to raczej kwestia przyszłości niż czasów obecnych[1137]. W jeszcze bardziej optymistycznym tonie utrzymana jest wypowiedź W. Tomaszewskiego. Jak pisał w 2015 r., Chińczycy mieli traktować Polskę jako lidera regionu i faworyzować ją[1138]. Szczególnie perspektywicznym z punktu widzenia polskich interesów miał być projekt Nowego Jedwabnego Szlaku. Polska, jak i cały pomost bałtycko-czarnomorski, z uwagi na samo położenie geograficzne, predestynowane byłyby do odegrania w realizacji tego projektu kluczowej roli. Uznawano, że o ile Rzeczpospolita będzie w stanie zapewnić sobie możliwość podmiotowego korzystania z tego projektu, to pojawią się możliwości wydatnego wzrostu jej wpływu na kraje sąsiednie[1139]. Głos w sprawie zabierał Radosław Pyffel, jeden z głównych polskich ekspertów ds. Chin. „Co może poza choćby najsłuszniejszą wizją i wolą polityczną zaoferować krajom Międzymorza Polska? Chiny natomiast mają nie tylko wizje, ale także środki do jej realizacji (potencjalnie znacznie większe niż Niemcy, czy Rosja). Od inwestycji, po pożyczki i kredyty, po możliwość otwierania własnego ogromnego rynku, wpływy międzynarodowe, czy nawet «własne» instytucje finansowe jak AIIB, czy bank BRICS itd. Swój plan czy strategię wobec Międzymorza mogą zrealizować z Polską, ale także i bez Polski, której wcale nie potrzebują jako regionalnego lidera (znajdzie się wielu innych chętnych, którzy już zresztą wielokrotnie wysyłali takie sygnały)" – pisał. Zdaniem R. Pyffla, Polska ma wiele atutów takich jak największy rynek wewnętrzny i bardzo korzystne położenie geograficzne, co sprawia że z rywalizacji np. z Łotwą może wyjść zwycięsko – choć nie jako „lider-koordynator", a lider w wyścigu o uznanie Pekinu i o chińskie inwestycje[1140].

---

sprzeczne-interesy-nie-mozna-mowic-ani-o-panstwie-federalnym-przeczytaj-wywiad-z-prof-leszkiem-moczulskim-tpct-15- (dostęp: 17.07.2020).

[1137] J. Wojas, *Zanim zbudujemy…*

[1138] W. Tomaszewski, *Skąd polska chwiejność w sprawie AIIB?*, „Nowa Konfederacja" 2015, nr 8 (62), https://nowakonfederacja.pl/skad-polska-chwiejnosc-w-sprawie-aiib/ (dostęp: 19.07.2020).

[1139] J. Bartosiak, *Polska na Jedwabnym Szlaku*, „Nowa Konfederacja" 2016, nr 6 (72), https://nowakonfederacja.pl/polska-na-jedwabnym-szlaku/ (dostęp: 19.07.2020).

[1140] R. Pyffel, *Chińska perspektywa Międzymorza*, https://teologiapolityczna.pl/radoslaw-pyffel-chinska-perspektywa-miedzymorza (dostęp: 25.07.2020).

Z czasem bardzo radykalnie zaczął stawiać sprawę J. Bartosiak, który stwierdzał, że należy zakomunikować Chinom, iż nie będą mieć „żadnych szans na inwestycje w Polsce", o ile chińskie działania (polityczne, ekonomiczne, inwestycyjne) w krajach regionu nie będą uzgadniane z Warszawą, „z racji bowiem naszego położenia dającego nam możliwość kontrolowania przepływów strategicznych (wraz z Ukrainą) na osi wschód – zachód z Azji do Europy wszelkie inwestycje w regionie związane z przepływami strategicznymi nie są neutralne dla interesów Rzeczypospolitej"[1141].

Z uwagi na istotne położenie geopolityczne, a także – choć otwarcie to nie wybrzmiało – tradycje prometeizmu, podejmowano również temat współpracy z państwami Kaukazu. P. Żurawski vel Grajewski pisał, że Polska może stać się „środkowoeuropejskim trzonem" „kombinacji brytyjsko-skandynawsko-polskiej", podejmując jednocześnie próbę reaktywacji GUAM. Priorytetem miałoby być także promowanie interesów Gruzji na Zachodzie, nasilanie współpracy energetycznej z Azerbejdżanem. W myśl tych założeń, Warszawa winna próbować „zainteresować" USA tym rejonem, tak by utrudnić Rosji wpływanie na możliwości przesyłu surowców energetycznych przez Kaukaz[1142]. Zwraca jednak uwagę fakt, że tematyka kaukaska była podejmowana dość rzadko.

Pośród potencjalnych sojuszników Polski i jej środkowoeuropejskich partnerów pojawiała się także Turcja. Pojawiały się też głosy, że Ankara może widzieć swój interes we współpracy z przewodzącą państwom regionu Polską, gdyby ta osiągnęła odpowiednią pozycję[1143]. 4 lata wcześniej krytykowano nieumiejętność współpracy polskich rządów z rosnącą w siłę Turcją[1144]. Z drugiej strony, informacja o zakupie tureckich dronów Bayraktar TB2, które sprawdziły się zarówno w czasie wojny o Górski Karabach na jesieni 2020 r., jak i podczas późniejszej wojny na Ukrainie, spotkała się ze zróżnicowanymi opiniami kręgów eksperckich[1145].

[1141] J. Bartosiak, *Rewizja doktryny Mieroszewskiego i Giedroycia potrzebna od zaraz. Część 2...*

[1142] P. Żurawski vel Grajewski, *Stać nas…*

[1143] J. Bartosiak, *Polska droga…;* M. Kacperek, *Polska europejskim...*

[1144] M. A. Cichocki, *O przewrót kopernikański w polityce zagranicznej*. *Wywiad, rozm. S. Sękowski*, „Rzeczy Wspólne" 2011, nr 3 (5), s. 114–123.

[1145] W. Repetowicz, *Sojusz z Turcją jako alternatywa dla układu Waszyngton-Berlin? Niebezpieczny pomysł z dronami w tle*, https://defence24.pl/geopolityka/sojusz-z-turcja-jako-alternatywa-dla-ukladu-waszyngton-berlin-niebezpieczny-pomysl-z-dronami-w-tle-opinia (dostęp: 10.05.2022); J. Sabak, *Drony Bayraktar TB2 dla Polski. Wyzwania i wątpliwości*, https://defence24.pl/ technologie/ drony-bayraktar-tb2-dla-polski-wyzwania-i-watpliwosci-komentarz (dostęp: 10.05.2022).

Bardziej rozwinięte były propozycje wykorzystania antyrosyjskiego ukierunkowania polityki Szwecji[1146], czy ogólnie podjęcia pogłębionej współpracy z państwami skandynawskimi, jako uzupełnienia kooperacji w regionie Międzymorza. Pomysł ten rozwiał m.in. Tomasz Szatkowski. Jak pisał, kraje skandynawskie są potencjalnym sojusznikiem Polski – mimo że Szwecja i Finlandia nie należą do NATO, to są skłonne współpracować z Zachodem. Z punktu widzenia Warszawy wariant taki miałby przedstawiać znaczące walory, bowiem kraje Skandynawii położone są w istotnym strategicznie miejscu Europy i dysponują względnie poważną siłą. W razie konfliktu są w stanie zablokować Rosjanom swobodę poruszania się po Bałtyku[1147]. Podkreślano też zaangażowanie Szwecji w Partnerstwo Wschodnie oraz fakt, że pogłębienie relacji z nią i szerzej państwami skandynawskimi mogłoby uczynić Polskę tranzytowym pośrednikiem między półwyspem a regionem Międzymorza[1148].

Pojawiały się również jeszcze bardziej śmiałe postulaty. W raporcie eksperckim Klubu Jagiellońskiego Adam Balcer uważał, że Polska w powinna „dokonać redefinicji koncepcji Trójmorza i zaprosić do niego Skandynawię". Jego zdaniem, Rada Nordycka powinna być równoważnym z Grupą Wyszehradzką filarem Trójmorza. W ten sposób istotnie wzmocnione zostałby obszar bałtycki w ramach inicjatywy. Jak pisał, w skład Inicjatywy już wchodzą państwa „starej" UE (Austria), a niektóre projekty infrastrukturalne bez państw skandynawskich są niemożliwe do realizacji. A. Balcer pisał o konieczności stworzenia funduszu inwestycyjnego finansującego duże projekty infrastrukturalne, co do pewnego stopnia stało się później udziałem Funduszu Trójmorza. Pośród licznych głoszonych przez niego postulatów znajdziemy m.in.: organizowanie przez Warszawę lobbingu państw Inicjatywy na rzecz pozyskania dodatkowego wsparcia finansowego w instytucjach międzynarodowych, dołączenie Warszawy do tzw. Nordycko-Bałtyckiej Ósemki, uzyskanie statusu obserwatora Rady Nordyckiej, ustanowienie mechanizmu stałej współpracy z NORDEFCO, kooperację przemysłów obronnych (szczególnie w zakresie marynarki wojennej, lotnictwa i obrony przeciwlotniczej), zaangażowanie skandynawskich partnerów w reformy instytucjonalne polskiego MON[1149].

[1146] M. Kuź, *Zamilknąć nie znaczy…*

[1147] T. Szatkowski, *Czy powrót do Międzymorza?*, „Rzeczy Wspólne" 2011, nr 3 (5), s. 84–103.; P. Wójcik, *Polak, Szwed – dwa bratanki,* https://klubjagiellonski.pl/2016/08/31/polak-szwed-dwa-bratanki/ (dostęp: 25.07.2020).

[1148] M. Kacperek, *Polska europejskim...*

[1149] A. Balcer, *Na północ zwrot! Szanse i przeszkody we współpracy z państwami skandynawskimi*, „Raport CAKJ", 2/2017, s. 35-37, https://klubjagiellonski.pl/publikacje/na-polnoc-zwrot-raport-ca-kj/ (dostęp: 25.07.2020).

4.5.7. Zagrożenia i wątpliwości

Stosunek do integracji Europy Środkowo-Wschodniej, jakkolwiek na ogół przychylny, daleki był w analizowanym materiale od hurraoptymizmu. Nieraz zwracano uwagę na liczne trudności, które już dziś pojawiają się na drodze do realizacji tak śmiałych, jak by nie patrzeć, zamierzeń geopolitycznych. Warto nadmienić, że w latach 2018-2019 przez omawiane media przetoczyła się dyskusja nad zasadnością argumentacji geopolitycznej w debatach nad postulatami dotyczącymi polskiej polityki zagranicznej[1150], w trakcie której również padały głosy sceptyczne wobec pogłębiania współpracy regionalnej, wymierzone w narrację popularyzowaną przez wspominanych tu autorów.

Także zresztą wcześniej znajdziemy opinie krytyczne wobec różnych form kooperacji środkowoeuropejskiej. Pojawiały się też głosy kwestionujące tradycyjne podziały. Jacek Sokołowski pisał, że Polska nie stoi przed wyborem między polityką jagiellońską, którą definiuje jako tworzenie podstaw mocarstwowości „poprzez przywrócenie roli zwornika politycznego i komunikacyjnego ze Wschodem", a piastowską, która koncentruje się głównie na relacjach z UE, a w szczególności z Niemcami. Rzeczpospolita „może bowiem stać się czymś jeszcze innym: jednym z kluczowych węzłów wyłaniającej się na naszych oczach nowej, europejskiej wspólnoty" – pisał[1151].

Pojawiały się głosy, że Polacy powinni zająć się budowaniem rozwoju cywilizacyjnego Polski, tak by w przyszłości stać się liderem regionu, a nie „utopijnymi" wizjami[1152]. Negowano też atrakcyjność, jaką miała nieść polska wizja organizacji regionu. „Wolność, porządek i perspektywa rozwoju – to niosła ze sobą Unia Europejska. A co ma do zaoferowania Międzymorze?" – pytał Kamil Wons[1153].

Jak wiemy, często padały zastrzeżenia wobec retoryki wielkich projektów. Krzysztof Rak pisał w 2016 r., że obecnie „ogłaszanie wielkich projektów typu Międzymorza nie ma najmniejszego sensu. Z tego powodu, że pozostanie on na papierze.

[1150] M. Lubina, *Geopolityzm Jacka Bartosiaka*, „Nowa Konfederacja", nr 1 (103), 2019, https:// nowakonfederacja.pl/geopolityzm-jacka-bartosiaka/ (dostęp: 28.07.2020).

[1151] J. Sokołowski, *Ani piastowska, ani jagiellońska. Sieciowa podmiotowość jest możliwa [POLEMIKA],* https://klubjagiellonski.pl/2018/02/22/ani-piastowska-ani-jagiellonska-sieciowa-podmiotowosc-jest-mozliwa-polemika/ (dostęp: 28.07.2020).

[1152] T. Krawczyk, *Ucieczka w utopię*, https://klubjagiellonski.pl/2015/01/20/krawczyk-ucieczka-w-utopie/ (dostęp: 28.07.2020).

[1153] K. Wons, *Unia Lubelska opowiada nam współczesny świat*, https:// klubjagiellonski. pl/2019/07/01/unia-lubelska-opowiada-nam-wspolczesny-swiat/ (dostęp: 28.07.2020).

Problem bowiem polega na tym, by mieć czym do realizacji takiego projektu zachęcić innych partnerów”[1154]. Z kolei Grzegorz Kostrzewa-Zorbas pytał, jaki jest cel budowania nowej wspólnoty politycznej, skoro nie ma ona szans stać się alternatywą dla istniejących już form współpracy takich jak UE czy NATO[1155]. Nieraz uznawano też, że sam potencjał militarny większości krajów Międzymorza jest niewielki[1156]. Z drugiej strony, publicyści tacy jak Karol Kaźmierczak generalnie deprecjonowali wagę rosyjskiego zagrożenia dla samej RP. Jego zdaniem, Rosja jest po prostu zbyt słaba, by zachodziło prawdopodobieństwo rosyjskiej agresji wobec Polski. „na Kremlu rządzi dziś nie partia ideologicznych żołnierzy politycznych, ale kleptokratyczna oligarchia, która rozpatruje swoje interesy nie w kategorii podboju i okupacji Europy” – pisał w krytycznym komentarzu do książki J. Bartosiaka[1157].

Należy odnotować, że pojawiały się głosy krytyczne wobec zdominowania przez idee J. Giedroycia i J. Mieroszewskiego polskiego myślenia o polityce wschodniej. Błędem bowiem miało być budowanie polityki w oparcie o jedną tradycję, bez pogłębionej dyskusji na tym zagadnieniem[1158]. Zdaniem samego J. Bartosiaka, skutkiem ubocznym realizacji doktryny Giedroycia było to, że Polska nie stworzyła sobie żadnych czynników nacisku na elity Ukrainy, Białorusi i Litwy. Jak twierdził geopolityk, Warszawa „dbała o ich »podmiotowość«, rozumianą właśnie przez pryzmat braku »imperialistycznych« zachowań Rzeczypospolitej kojarzących się z przeszłością”. Jego zdaniem, Polska, porzucając zachowania, które inne państwa regionu mogłyby uznać za „imperialne”, nie troszczyła się o to, by zadbać o swoje wpływy na Białorusi czy Ukrainie. Zaniedbano tu „troskę o polskie bezpośrednie pole bezpieczeństwa, a co z tym idzie – o budowanie związanej z tym polskiej hard power”. W wyniku takiego postawienia sprawy Warszawa staje się czynnikiem uzależnionym od zmiennych celów polityki państw zachodnich, nie polegając na siłach własnych. „Tu się też prosi zgryźliwy komentarz, że Mieroszewski chyba jednak nie przewidział, że Polacy, wchodząc do NATO i UE, uwierzą w »słodkim« czasie adopcji strategicznej przez Zachód, że rozwiązaniem »na zawsze« wobec zarysowanego przez

---

[1154] K. Rak, *Polska dyplomacja – między mirażem potęgi, a pokusą appeasementu*, https:// oaspl. org/2016/01/07/polska-dyplomacja-miedzy-mirazem-potegi-a-pokusa-appeasementu/ (dostęp: 28.07.2020).

[1155] *Wyszehrad jako odpowiednik Beneluksu. Wywiad z G. Kostrzewą-Zorbasem*, https:// teologiapolityczna.pl/wyszechrad-jako-odpowiednik-beneluksu (dostęp: 30.07.2020).

[1156] Ibidem; J. Wojas, *Zanim zbudujemy…*

[1157] K. Kaźmierczak, *Porażka Bartosiaka*, https://kresy.pl/publicystyka/porazka-bartosiaka/ (dostęp: 30.07.2020).

[1158] J. Wojas, *Międzymorze – szanse i realia*, https://oaspl.org/2016/08/23/miedzymorze-szanse-i-realia/ (dostęp: 28.07.2020).

Mieroszewskiego dylematu rozstrzygającego o życiu państwa polskiego będą powyższe geopolityczne konstrukty sojusznicze (NATO) i wspólnotowe (Unia Europejska)" – podsumowywał analityk[1159]. Pojawiały się też głosy radykalniejsze, negujące zupełnie wspólnotę interesów, jaka miałaby zachodzić między Polską a narodami zamieszkującymi terytoria przedrozbiorowego państwa. Zdaniem K. Kaźmierczaka, identyfikacja Polaków z mitem Międzymorza mającego stanowić formę reaktywowanej Rzeczpospolitej jest raczej obciążeniem dla polskiej polityki, każącym zwracać się ku dążeniom z polską racją stanu sprzecznym, konfliktującym RP z Moskwą[1160].

Z kolei M. Staniszewski wskazywał na brak spójnej wizji, wykraczającej poza postrzeganie Ukrainy w kategoriach bufora. Jego zdaniem, Rzeczpospolita nie miała Ukrainie nic do zaproponowania, czego najlepszym dowodem była nieumiejętność wykorzystania programu Partnerstwa Wschodniego. Niedojrzałość polskich elit spowodować miała, że Warszawa nie wyasygnowała nawet kilkudziesięciu milionów euro na projekty wspomagające rozwój społeczeństwa obywatelskiego nad Dnieprem. Polska nie zwiększa też eksploatacji złóż gazu, mimo że mogłoby to przyczynić się do utraty przez Gazprom monopolu w regionie. Podobnie miała nie być w stanie zaproponować Ukrainie dostaw broni, która mogłaby poprawić jej sytuację na froncie[1161]. Jak uważał w 2011 r. T. Szatkowski, słabe państwo ukraińskie w ogóle nie może uchodzić za sojusznika Polski w dziedzinie bezpieczeństwa[1162]. Jak wiadomo, dekadę później obraz ten przedstawiał się już zgoła inaczej.

Zauważanym problemem były też niezgodności pomiędzy narracjami historycznymi Polski i Ukrainy. K. Szczerski, już jako minister, obwiniał ukraińską politykę historyczną o pogorszenie relacji pomiędzy oboma państwami. Wskazywał wręcz, że trudno w takiej sytuacji będzie Polsce prowadzić politykę aktywnego wspierania Ukrainy[1163]. Z kolei zdaniem Marcina Skalskiego, Polska winna stawiać Kijowowi zdecydowane warunki, tak by możliwym stał się efektywny dialog polsko-ukraiński – w innym wypadku głoszenie propolskich haseł miałoby Ukraińców nic nie kosztować[1164].

[1159] J. Bartosiak, *Rewizja doktryny Mieroszewskiego i Giedroycia potrzebna od zaraz. Część* 1, https://strategyandfuture.org/rewizja-doktryny-mieroszewskiego-i-giedroycia-potrzebna-od-zaraz-czesc-1/ (dostęp: 28.07.2020).

[1160] K. Kaźmierczak, op. cit.

[1161] M. Staniszewski, *Ukraina nie zostanie szybko strategicznym sojusznikiem Polski*, „Rzeczy Wspólne" 2014, nr 4 (18), s. 36–45.

[1162] T. Szatkowski, op. cit.

[1163] K. Szczerski, *Na romantyzm w polityce…*

[1164] M. Skalski, *Kijów–Warszawa. Zaszłość i gniew*, „Nowa Konfederacja" 2014, nr 9 (21), https://nowakonfederacja.pl/kijow-warszawa-zaszlosc-i-gniew/ (dostęp: 30.07.2020).

Jako problem jawiły się również trudne stosunki z Litwą. Autorzy wskazywali na silnie antypolskie tendencje pośród politycznego mainstreamu Litwy, które – jak trzeźwo wskazywała Maja Narbutt – stanowiły faktyczny powód prorosyjskich gestów liderów Akcji Wyborczej Polaków na Litwie[1165]. Pojawiały się głosy, że polska polityka wschodnia winna bardziej uwzględniać europejskie realia. Być skuteczniejsza i bardziej konsekwentna, mniej koncentrować się na doraźnych i retorycznych aspektach, które są użyteczne głównie w debacie wewnętrznej[1166].

Z krytyką spotykała się także czołowa formuła współpracy środkowoeuropejskiej, czyli Inicjatywa Trójmorza. Komentując wizytę D. Trumpa na warszawskim szczycie Inicjatywy Trójmorza jeden z ekspertów konstatował, że z zaangażowania USA w ten format korzyści wyniesie głównie Waszyngton. Z kolei Polska miała stać się „najważniejszym krajem frontowym w tej części świata", a nawet „geopolitycznym piorunochronem". „Polska nie otrzymała żadnych realnych gwarancji bezpieczeństwa. Polska przyjęła zatem rolę kraju frontowego bez żadnych zabezpieczeń precyzujących art. 5 [NATO – przyp. JS]" – pisał znany geopolityk[1167]. W innym miejscu stwierdzał on, że kraje współpracujące w ramach Inicjatywy Trójmorza mają de facto rozbieżne interesy[1168].

Zastrzeżenia dotyczyły również współpracy w łonie Grupy Wyszehradzkiej. Zakładano czasem, że Polska powinna nie tyle dążyć do podsycania antybrukselskich nastrojów w tym formacie, co wypracowywać w jego ramach konstruktywne propozycje, które następnie będzie można omawiać w innych stolicach. Podobnie zresztą Inicjatywie Trójmorza zarzucano „podmywanie istniejącego ładu europejskiego"[1169]. Jak z kolei

---

[1165] M. Narbutt, *Wilno z dala od Polski, Polonia bliżej Kremla*, „Nowa Konfederacja" 2014, nr 20 (32), https://nowakonfederacja.pl/wilno-z-dala-od-polski-polonia-blizej-kremla/ (dostęp: 28.07.2020); M. Kuź, *Zamilknąć nie znaczy…*

[1166] M. Budzisz, *Polską politykę wschodnią trzeba uprawiać w Berlinie i Brukseli*, „Nowa Konfederacja", nr 4(106), 2019, https://nowakonfederacja.pl/polska-polityke-wschodnia-trzeba-uprawiac-w-berlinie-i-brukseli/ (dostęp: 28.07.2020).

[1167] L. Sykulski, *Trójmorze, czyli Polska krajem frontowym bez realnych gwarancji bezpieczeństwa* https://geopolityka.net/trojmorze-polska-krajem-frontowym-bez-realnych-gwarancji-bezpieczenstwa/ (dostęp: 28.07.2020).

[1168] *Toczy się gra o nowy podział stref wpływów*, https:// ostrowiecka.pl/2020/07/04/dr-leszek-sykulski-toczy-sie-gra-o-nowy-podzial-stref-wplywow/ (dostęp: 28.07.2020).

[1169] Ł. Gadzała, *Polska pośrednikiem narodów. Realistyczna korekta geopolityki*, https:// klubjagiellonski. pl/2019/11/12/polska-posrednikiem-narodow-realistyczna-korekta-geopolityki/ (dostęp: 30.07.2020).

stwierdzał brutalnie w marcu 2019 r. redaktor naczelny „Nowej Konfederacji" Bartłomiej Radziejewski, „bilans Trójmorza jest skromny" i nie widać tu „wielkich sukcesów"[1170].

Konstatowano głębokie podziały wewnątrz Grupy Wyszehradzkiej, zachodzące w odniesieniu do sprawy ukraińskiej[1171]. Z kolei według M. Kuzia, z Polską nie łączą Węgier żadne istotne więzy gospodarcze – zupełnie inaczej niż np. z Niemcami[1172]. Zabiegi Berlina miały być przeszkodą także na polu stosunków polsko-ukraińskich[1173]. Łukasz Kołtuniak konstatował brak zainteresowania Czechów Międzymorzem, co prowadziło go do wniosków, że Warszawa powinna skoncentrować się na dowiedzeniu sąsiednim krajom, że polskie projekty integracji regionu nie stanowią odpowiednika projektu Mitteleuropy[1174].

Zastrzeżenia skłaniały część autorów do postrzegania idei budowy środkowoeuropejskiego bloku w charakterze raczej wizji możliwej do zrealizowania w nieokreślonej przyszłości, niż jako program na dziś. Jak pisał J. Wojas, „wielkiego projektu Międzymorza nie możemy zarzucać, ale jest to ciągle program na przyszłość". Obecnie najistotniejsze miały być stosunki z sąsiadami z UE[1175]. W konsekwencji uznania zupełnej klęski polskiej polityki wobec Ukrainy. M. Staniszewski uznał wizję Międzymorza opartego o te dwa państwa za piękną, ale zupełnie nierealną[1176]. Biorąc pod uwagę tak nieobecność Ukrainy wśród państw Inicjatywy Trójmorza, ale i widoczne w analizowanym materiale źródłowym, malejące z czasem zainteresowanie współpracą polsko-ukraińską, można chyba dojść do wniosku, że był to pogląd podzielany przez większą liczbę autorów.

4.6. Wnioski

Jako punkt wyjścia dla oceny formułowanych przez rząd priorytetów polskiej polityki zagranicznej, jak i praktycznych działań przyjęto pojęcia interesu narodowego i racji stanu. Założenie to stoi w pewnym kontraście do formułowanych w części polskich dokumentów strategicznych wniosków, według których wartościami równorzędnymi, bądź

[1170] *Radziejewski w PR24: bilans Trójmorza jest skromny*, https://nowakonfederacja.pl/radziejewski-w-pr24-bilans-trojmorza-jest-skromny/ (dostęp: 16.07.2020).

[1171] M. Kacperek, *Jakie kraje UE mogą być sojusznikami Polski w polityce wschodniej?*, „Rzeczy wspólne" 2014, nr 4 (18), s. 56–63.

[1172] M. Kuź, *Zamilknąć nie znaczy…*.

[1173] M. Staniszewski, *Ukraina nie zostanie…*

[1174] Ł. Kołtuniak, *Gdzie szukać partnerstwa z Czechami?* https://klubjagiellonski.pl/2016/01/10/gdzie-szukac-partnerstwa-z-czechami/ (dostęp: 28.07.2020).

[1175] J. Wojas, *Zanim zbudujemy…*

[1176] M. Staniszewski, *Ukraina nie zostanie…*

też elementami składowymi tych dwóch pierwszych są pojęcia takie jak demokracja, prawa człowieka, wolność jednostki. Wydaje się, że nieuniknionym jest definiowanie problemu w myśl bądź to paradygmatu idealistycznego bądź realistycznego. Za bardziej konsekwentne przyjęto w tej rozprawie ten drugi punkt widzenia.

Więcej przykładów formułowania polskiej polityki w ten sposób widzimy na ogół w dokumentach strategicznych wydanych po 2015 r. Podobnie więcej znajdziemy tam rozważań nad samą polityką państwa polskiego w Europie Środkowo-Wschodniej. W dokumentach z tego okresu widać co prawda uznanie wektora zachodniego polskiej polityki zagranicznej za podstawowy, jednocześnie częściej pojawiają się tam postulaty zacieśniania współpracy z państwami regionu, wokół konkretnych inicjatyw na polu rozwijania infrastruktury transportowej lub energetycznej czy też w ramach formatów takich jak Grupa Wyszehradzka. Szerzej niż wcześniej pojawiały się także odwołania do historii i geografii regionu.

Nie znajdziemy większych różnic w postrzeganiu Federacji Rosyjskiej, w której widziano główne zagrożenie dla polskich interesów. Powszechnie podzielano opinię, że wojna na Ukrainie, a wcześniej aneksja Krymu stanowią dowód zagrażających także Polsce ambicji mocarstwowych Rosji. W podobnym kontekście postrzegano udział Rosji w inicjatywach takich jak gazociąg Nord Stream. Z tego punktu widzenia wypływało dążenie do poparcia niepodległościowych aspiracji Ukraińców i Białorusinów, przejawiający się m.in. w poparciu dla kontynuacji programu Partnerstwa Wschodniego. Więcej jednak miejsca poświęcono współpracy ze środkowo-europejskimi państwami należącymi do UE. Deklarowano poparcie dla kooperacji w ramach Grupy Wyszehradzkiej, a w późniejszych dokumentach także Inicjatywy Trójmorza. Znajdziemy również plany współpracy przy projektach takich jak Via Carpatia czy Korytarz Północ-Południe. Jako kluczowe elementy planu dywersyfikacji dostaw gazu ziemnego wymieniono budowę gazociągu Baltic Pipe oraz rozbudowę terminalu LNG w Świnoujściu. Deklarowano chęć dążenia do stworzenia hubu gazowego, dzięki któremu Europa Środkowo-Wschodnia stać się miała niezależna energetycznie od Rosji. W opisywanym okresie, wskutek sprawnej na tym odcinku polityki, Polska była na drodze do stania się takim hubem, co samo w sobie w przyszłości może wpływać na wzmocnienie jej pozycji międzynarodowej. Jednym z najistotniejszych założeń infrastrukturalnych, mogących mieć przełożenie na współpracę środkowoeuropejską był projekt Centralnego Portu Komunikacyjnego. Postulowane działania na rzecz współpracy środkowoeuropejskiej widziano przy tym w charakterze czynnika wzmacniającego integrację europejską, a nie stanowiącego dla niej alternatywę.

Pojawiały się również wzmianki o korzyściach mogących wynikać z uczestnictwa Polski i regionu w chińskim projekcie Nowego Jedwabnego Szlaku.

Założenia te nie prowadziły w kierunku zbyt sformalizowanej współpracy. Omawiane formaty współdziałania nie miały charakteru organizacji międzynarodowych, nie dążono również do nadania im takiego wymiaru. Zakładano raczej występowanie pewnego rodzaju synergii interesów na różnych polach, pomiędzy różnymi grupami państw. W szeroko pojętej Europie Środkowo-Wschodniej znajdziemy państwa, bądź ich grupy, które nie mają ze sobą zbyt wielu zbieżnych interesów (np. państwa bałtyckie i Bułgaria), jednak samą Polskę, na odmiennych płaszczyznach już mogą z nimi te interesy łączyć. Skierowanie podobnej oferty do wszystkich państw regionu wydaje się niemożliwe. Polityka RP na rzecz współpracy państw Europy Środkowo-Wschodniej miała być więc realizowana w kilku różnych formułach, przy współpracy z różnymi zbiorami państw w każdej z nich, co wydaje się kierunkiem z punktu widzenia polskiej racji stanu słusznym (inną rzeczą jest ocena ich efektów, co do której istnieją spory). Założenia te obrazują słowa W. Waszczykowskiego, który w lutym 2017 r. przedstawiał zadania polskiej polityki zagranicznej na rozpoczęty rok. „W naszym strategicznym interesie leży, by Trójmorze, a więc region położony pomiędzy Bałtykiem, Adriatykiem i Morzem Czarnym jak najszybciej osiągnął zachodnioeuropejski poziom rozwoju cywilizacyjnego oraz komfort bezpieczeństwa. W związku z tym rozwijamy różne formaty współpracy regionalnej: od realizowanego na szczeblu prezydentów projektu 12 państw Trójmorza, skupionego na infrastrukturze północ-południe i bezpieczeństwie energetycznym, przez zdynamizowaną Grupę Wyszehradzką, zorientowaną na potrzeby 9 państw wschodniej flanki NATO Inicjatywę Bukareszteńską, po dialog z szeregiem państw regionu z wykorzystaniem formuły V4+. Warto tu szczególnie mocno podkreślić, że wspierane przez nas inicjatywy regionalne nie są skierowane przeciwko nikomu i niczemu, a swą istotą wzbogacają i dopełniają sens integracji europejskiej" – mówił minister spraw zagranicznych RP[1177].

W rozdziale omówiono działania zarówno prezydenta A. Dudy, jak i rządów B. Szydło i M. Morawieckiego na polu pogłębiania współpracy środkowoeuropejskiej. Ich największymi sukcesami wydaje się po pierwsze zawiązanie nowego i ambitnego formatu, jakim jest Inicjatywa Trójmorza, a po drugie faktyczna reaktywacja Grupy Wyszehradzkiej (której jedność osłabła jednak w ostatnich latach opisywanego okresu). Podkreślić przy tym

[1177] *Minister Witold Waszczykowski o priorytetach polskiej dyplomacji w 2017 roku*, http://www.msz.gov.pl/pl/aktualnosci/wiadomosci/minister_witold_waszczykowski_o_priorytetach_polskiej_dyplomacji_w_2017_roku (dostęp: 22.02.2020).

należy, że pierwszy z tych formatów w zasadzie wciąż nabiera swoich kształtów i trudno przewidzieć, czy jego dalszy rozwój sprosta oczekiwaniom. Z kolei współpraca wyszehradzka, pomimo doniosłego znaczenia jakie odgrywa w polityce prowadzonej przez Warszawę, Budapeszt, Pragę i Bratysławę na arenie unijnej, ma jednak swoje ograniczenia. Podobnie jest np. z Bukaresztańską Dziewiątką, w ramach której państwa wschodniej flanki NATO współpracują na niwie wojskowej. Wydaje się wszakże iż podejmowane działania mogą procentować w przyszłości, także w wypadku realizacji scenariuszy, które dziś wydają się nierealne, a mogłyby zagrozić zburzeniem obecnego układu bezpieczeństwa. Mowa np. o wycofaniu się USA z polityki europejskiej, bądź dezintegracji UE.

Warto pokusić się o odpowiedź, czy dotychczasowe owoce współpracy z państwami regionu można uznać za zadowalające. Polska nie osiągnęła nigdy statusu faktycznego lidera regionu. „Poza czynnikami zewnętrznymi podstawową przeszkodą w osiągnięciu oczekiwanych sukcesów jest brak ciągłości, długofalowej wizji i cierpliwości w polityce Warszawy wobec państw regionu" – pisał P. Ukielski[1178]. Podkreślał on w swojej analizie konieczność unikania przez Polskę ogłaszania „wielkich projektów" geopolitycznych przy jednoczesnym wdrażaniu konkretnych, dających wymierne efekty projektów współpracy ekonomicznej, infrastrukturalnej. Potrzeba „podejmowania inwestycji politycznych bez oczekiwania zwrotu w krótkim okresie". Jednocześnie analityk podkreślał, że innym państwom regionu Polska poświęcała zbyt mało uwagi, wydawały się warszawskim decydentom zbyt mało istotne. Można się zgodzić z oceną P. Ukielskiego, jednocześnie zaznaczając, że w warunkach państwa demokratycznego samo prowadzenie określonego modelu polityki międzynarodowej wymaga poparcia przynajmniej części społeczeństwa. Bez mitów odwołujących się do historii jest to trudniejsze. A w pewnym stopniu takie właśnie zadanie mają nawiązania do polityki jagiellońskiej, Międzymorza czy dziedzictwa Józefa Piłsudskiego. Faktem wydaje się jednak pewna nieprzystawalność ambitnych deklaracji do prowadzonej nieraz w niewystarczającym stopniu realnej, pogłębionej pracy. „Aby można było w dłuższej perspektywie osiągnąć jakiekolwiek efekty, niezbędne jest nie tylko manifestowanie jedności środkowoeuropejskiej na zewnątrz, ale również budowanie jej w regionie. Ofensywę dyplomatyczną należy podjąć równocześnie również w samych zainteresowanych państwach. Przede wszystkim konieczne jest przeprowadzanie konsultacji w sprawie inicjatyw podejmowanych na forum unijnym z dużym wyprzedzeniem, tak aby partnerzy zdążyli się z nimi w pełni zapoznać

[1178] P. Ukielski, *Mapa Trójmorza...*, s. 5-6.

oraz by polscy dyplomaci mieli czas na przekonanie ich, że polskie postulaty leżą również w interesie ich krajów" – pisał analityk, odnosząc się do sprawy forsowania przez Polskę na polu unijnym pierwiastkowego systemu głosowania, „który był najkorzystniejszy dla państw małych, jednak został zgłoszony – jak twierdzili przedstawiciele tych krajów – zbyt późno, w sposób mało przekonujący i bez dogłębnych analiz. W takiej sytuacji nie poparli oni stanowiska Warszawy i koncepcja bardzo szybko upadła w Brukseli"[1179].

Wydaje się też, że w niektórych wypadkach dochodzi do zaniedbań i braku asertywności po stronie polskiej. Przykładowo, zwraca uwagę fakt, że mimo uczestnictwa Polski i Litwy w szeregu różnych formatów współpracy multilateralnej, kolejnych deklaracji o bliskich stosunkach, jak i nawet faktu, że to polskie lotnictwo wojskowe zabezpiecza litewską przestrzeń powietrzną, sprawa mniejszości polskiej na Litwie jest zagadnieniem, które w stosunkach między oboma państwami nie odgrywa znaczącej roli. Trudno oceniać ten fakt pozytywnie bądź go bagatelizować. Wszak każde poważne państwo uznaje zapewnienie podstawowych praw swojej mniejszości narodowej w krajach ościennych za jeden z priorytetów. Na tym polu kolejne rządy III RP przejawiały dużą bierność. Nie trzeba się tu odwoływać do przypadku mocarstwa, jakim jest Rosja. Wszak także współpracujące z Polską państwa takie jak Rumunia aktywnie dążą do ochrony swojej mniejszości – również w krajach, z którymi współpracują. Przypadkiem szczególnym są tu Węgry V. Orbana, które z walki o prawa swojej mniejszości uczyniły jeden z priorytetów polityki zagranicznej. Mniejszość polska na dawnych kresach Rzeczpospolitej jest liczebnie znacznie mniejsza, a w zestawieniu z liczbą obywateli samego państwa polskiego daleko mniej znacząca – trudno jednak nie widzieć dużych analogii z przypadkiem węgierskim. Widać na tym przykładzie również to jak efektowne dbanie o interesy rodaków poza granicami wzmacnia też sam prestiż międzynarodowy państwa. Przykład Węgier dowodzi, że niekoniecznie musi to wiązać się z pogorszeniem stosunków z krajami ościennymi. Przykładowo, polityczne zbliżenie tego kraju ze Słowacją przekłada się także na stosunek tej drugiej do liczącej ok. 10% ludności mniejszości węgierskiej. 100-lecie traktatu z Trianon, który do tej pory dzielił Węgrów i Słowaków premier Słowacji Igor Matovič uczcił spotkaniem z mniejszością węgierską i apelami o pojednanie i

[1179] Ibidem, s. 32-33.

współpracę[1180]. Polityka stałego upominania się o prawa rodaków w krajach ościennych przyniosła więc owoce krajowi mającemu daleko mniejszy niż Polska potencjał.

Uwagę musi zwracać fakt, że polityka wzmacniania przez Polskę współpracy państw w Europie Środkowo-Wschodniej w drugiej dekadzie XXI wieku ogniskowała się wokół działań obliczonych na kooperację na osi Północ-Południe. Inicjatywa Trójmorza, działania w obrębie Grupy Wyszehradzkiej, Via Carpatia, wzmacnianie wschodniej flanki NATO, format 16+1 – wszystko to są formy współpracy głównie z państwami, które dawniej nie wchodziły w skład polsko-litewskiej Rzeczpospolitej. Oczywiście Ukraina współpracuje z częścią tych formuł, ale wszystko to odbywa się w ograniczonym zakresie. Białoruś z kolei dalej trwała w stanie jeśli nie izolacji, to pewnego odseparowania od środkowoeuropejskiego systemu państw, który ukształtował się na przełomie tysiącleci. Z drugiej strony, należy podkreślać rosnące znaczenie powołanego w 2019 r. Trójkąta Lubelskiego.

Brak znaczących efektów polskiej polityki wschodniej w okresie aż do 2022 r. należy skonstatować pomimo faktu, że władzę w Polsce objął obóz polityczny nawiązujący tak do tradycji dawnej Rzeczpospolitej i piłsudczyków, jak i polityki Lecha Kaczyńskiego, a na Ukrainie ster rządów trzymali politycy proeuropejscy, antyrosyjscy. Mimo to, relacje polsko-ukraińskie zdominował w tym okresie spór o historię, koncentrujący się przede wszystkim wokół różnic, jakie zachodziły w podejściu obu narodów do wydarzeń z II wojny światowej. Rozszerzanie się, a wręcz „upaństwowienie" kultu OUN i UPA, a z drugiej strony spór o pomniki znajdujące się po obu stronach granicy, prowadziły do ochłodzenia stosunków, które bezpośrednio po rewolucji z 2013-2014 r. wydawały się bardzo ciepłe.

Napięcia były szczególnie widoczne na tle skromnych efektów współpracy polsko-ukraińskiej. Kijów nie postrzegał w tym okresie Polski w charakterze państwa, które przybliża go do postrzeganej jako priorytet integracji ze strukturami zachodnimi – Ukraińcy woleli rozmawiać o tym bezpośrednio z Berlinem czy Waszyngtonem. Należy w tym zresztą widzieć nie tyle skutek antypolskich resentymentów, co raczej konstatację faktu, że Polska w latach po 2014 r. nie miała Ukrainie wiele do zaproponowania. Fakt szybko powiększającej się w tym okresie imigracji zarobkowej do Polski nie zmieniał tego stanu rzeczy. Pewnym optymizmem mogły polskie elity napawać momenty takie jak włączenie

[1180] *PM Matovic of Slovakia remembers Trianon and offers helping hand to Hungary*, https:// dailynewshungary. com/pm-matovic-of-slovakia-remembers-trianon-and-offers-helping-hand-to-hungary/ (dostęp: 1.05.2022).

Ukrainy do programu Via Carpatia, niemniej trudno tu mówić o ich przełomowym znaczeniu. Również brak realnych postępów w funkcjonowaniu programów takich jak Partnerstwo Wschodnie należy postrzegać przez pryzmat tej sytuacji.

Punktem zwrotnym w historii regionu może stać się agresja rosyjska wobec Ukrainy. Wydaje się, że po wiekach dominacji rosyjskiej naród ukraiński ostatecznie zwrócił się ku Zachodowi, a przeciw Moskwie, co w przyszłości może stwarzać perspektywy pogłębionej współpracy Kijowa m.in. z udzielającą mu znaczącej pomocy militarnej, humanitarnej oraz politycznej (na arenie UE) Warszawą. Aktywność polskich władz – zarówno ośrodka prezydenckiego, jak i rządu – w tej sprawie należy ocenić dodatnio. Wydaje się uzasadnionym twierdzenie, że ich naciski na UE w pierwszych dniach rosyjskiej inwazji były jednym z tych czynników, które zaważyły o zaostrzeniu stanowiska Zachodu wobec Rosji, co w praktyce owocowało stosunkowo ostrymi sankcjami. Warszawa wykazała się tu skutecznością, a w przypadku sprawy przekazania Migów-29 wręcz dyplomatyczną zręcznością. W kontekście rosyjskiego ataku na Ukrainę istotnego znaczenia może niespodziewanie nabrać nowa inicjatywa – Trójkąt Lubelski, będący formatem, w ramach którego Polska wielokrotnie wyrażała już swoje poparcie dla Ukrainy. Potrzeby zniszczonego wojną kraju mogą przyczynić się do wypełnienia tej formuły treścią.

Co więcej, scenariusz znaczącego osłabienia już wyizolowanego na arenie międzynarodowej państwa rosyjskiego w przypadku przegrania przez nie wojny mógłby skutkować wzrostem bezpieczeństwa samej RP. Z drugiej strony, rysujące się perspektywy „nowej zimnej wojny" czynią z Polski państwo frontowe – ze wszystkimi zagrożeniami (ale i szansami) z tym związanymi.

Polska polityka wobec wojny na Ukrainie ma również inny wymiar, mieszczący się w ramach polityki soft power. Pomoc ukraińskim uchodźcom z pewnością stanowi fakt pozytywnie wpływający na wizerunek międzynarodowy RP, mogący w przyszłości niwelować ciężar ataków instytucji unijnych na Warszawę. Ponadto, fakt, że wbrew oczekiwaniom europejskiej opinii publicznej Moskwa zdecydowała się na akt otwartej agresji militarnej zdaje się przynajmniej w pewnym stopniu dowodzić słuszności antyrosyjskiego kursu RP.

Inaczej układały się relacje Polski z Białorusią. Dążący do utrzymania możliwie dużego stopnia niezależności od Moskwy Mińsk w ograniczonym stopniu uwzględniał w swoich kalkulacjach politycznych czy ekonomicznych Polskę. Pomysły takie jak ten, który zakładał sprowadzanie ropy z Gdańska na Białoruś, nie wyszły poza fazę spekulacji. Warszawę dystansowała na polu współpracy z Mińskiem sama UE. Protesty z 2020 r.,

mimo swojego niepodległościowego oblicza, w konsekwencji doprowadziły do wzrostu zależności Białorusi od Rosji, czego przejawem była wydatna pomoc udzielana rosyjskiej agresji na Ukrainę przez Mińsk. Stosunki Warszawy z tym ostatnim pozostają w zamrożeniu i trudno spodziewać się na tym polu zmian w sytuacji pozostawania A. Łukaszenki przy władzy.

Także współpraca z innymi państwami Partnerstwa Wschodniego nie przyniosła większych efektów. Żywe w pewnym momencie relacje polsko-gruzińskie w dużym stopniu zamarły, co miało związek z sytuacją wewnętrzną Gruzji – również w dużym stopniu będącej konsekwencją rosyjskiej ingerencji w funkcjonowanie wewnętrzne państwa.

Zagadnienie szeroko pojętej polityki wschodniej RP jawi się wciąż jako w dużej mierze pochodna relacji polsko-rosyjskich. Jako że kreowanie przestrzeni wolnej od niebezpieczeństw stanowi cel nadrzędny każdego państwa[1181], uznać należy, że Rosja polskim interesom zagraża, choć nie jest to obecnie zagrożenie egzystencjalne. Jak oceniać odpowiedź na ten fakt, którą formułuje polityka III RP? Po 2015 r. Warszawa stanęła na pozycjach pryncypialnie antyrosyjskich, czego przejawem są zapisy aktualnej „Strategii Bezpieczeństwa Narodowego RP"[1182]. Konstatacja sprzeczności interesów na wielu, nawet bardzo istotnych polach nie oznacza bynajmniej, że podjęty wobec Kremla przez rząd RP kurs należy oceniać dodatnio. Faktyczne zamrożenie stosunków bilateralnych[1183] w wielu sytuacjach (przynajmniej przed lutym 2022 r.) de facto mogło oddziaływać niekorzystnie na interesy państwa polskiego, gdyż ograniczało jego pole manewru, krępowało zdolność lewarowania jego interesów w sprawach szczegółowych. Wszak całokształt polityki wschodniej państwa polskiego stanowi zagadnienie bardzo rozległe i nie ma podstaw do twierdzeń, że Polska musi mieć w każdej ze składających się na nie spraw interesy tożsame np. z Ukrainą – państwem, które znajduje się z Rosją w stanie konfliktu zbrojnego. W zasadzie nie ma innego niż RP państwa, które nie mając z Rosją bezpośredniego sporu terytorialnego, ani nie znajdując się z nim w stanie konfliktu, utrzymywałoby z Moskwą podobne relacje. Także wielokrotnie wspominane na stronach rozprawy antyrosyjskie nastawienie Rumunii nie przejawia się w aż tak ostrym stawianiu sprawy w relacjach bilateralnych.

[1181] T. Kośmider, *Bezpieczeństwo państwa…*, s. 9.
[1182] *Strategia Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2020, s. 6.
[1183] T. Kośmider, *Bezpieczeństwo państwa…*, s. 195.

Środowiska związane z polskim obozem rządzącym nieraz odwołują się w tej sprawie do doświadczeń przeszłości i licznych przykładów rosyjskiej czy radzieckiej agresji wobec Polski. Oddziałują tu mity historyczne, opisywane głównie w rozdziale drugim rozprawy. Co warto podkreślić, mowa tu często właśnie o dość pryncypialnie interpretowanych mitach a nie o realnych wydarzeniach. Wymowny jest fakt, że stanowiąca punkt odniesienia dla obecnego obozu rządzącego polityka marszałka J. Piłsudskiego wobec Rosji wcale nie była przez cały okres jego rządów jednolita. To na skutek jego działań II RP zawarła w 1932 r. pakt o nieagresji z ZSRR, a następnych kilkanaście miesięcy stanowiło okres najcieplejszych relacji dwustronnych między tymi państwami. Wówczas to Warszawa wyciszyła także działalność ośrodków propagujących prometeizm, który tak jawnie uderzał w podstawy państwa sowieckiego. Wszystko to pomimo świadomości, że długofalowo ZSRR stanowi dla Polski egzystencjalne zagrożenie. Ów pragmatyzm i elastyczność, zdolność dostosowania prowadzonej polityki do zmieniającej się rzeczywistości stanowić mogą drogowskaz dla polityki państwa również dziś.

Reasumując, stwierdzić należy, że mimo wszystko polskie zaangażowanie we współprace multilateralną z państwami Europy Środkowo-Wschodniej niejednokrotnie przysłużyło się żywotnym interesom RP. Z drugiej strony, polska polityka bezpieczeństwa w stopniu niewystarczającym odpowiada na wyzwania stojące przed regionem. Działania na szeregu pól są zbyt mało efektywne, a uwaga Warszawy im poświęcana, pomimo pozytywnych zmian w ostatnich latach – niewystarczająca.

W rozdziale opisano również spojrzenie potęg światowych i europejskich na Europę Środkowo-Wschodnią. Jest to niezbędne dla sformułowania odpowiedzi na pytanie o to, czy działania na rzecz zacieśniania współpracy regionalnej przez Polskę są w ogóle racjonalne.

Najistotniejszym zdaniem polskich elit czynnikiem sprzyjającym integracji regionu są i najpewniej długo pozostaną Stany Zjednoczone. Waszyngton angażuje się w politykę środkowoeuropejską zarówno w celu powstrzymywania czynnika rosyjskiego, jak i przeciwdziałania ekspansji wpływów chińskich. Istotne dla Amerykanów są również czynniki ekonomiczne – państwa Europy Środkowo-Wschodniej mogą stanowić rynek zbytu dla amerykańskich surowców energetycznych. Mimo zaangażowania USA w Inicjatywę Trójmorza, wątpliwości budzi fakt jednostronnego ukierunkowania polskiej polityki na związki z tym państwem. Już same doświadczenia historyczne wskazują, że pożądane mogłyby być działania obliczone na prowadzenie bardziej wielowektorowej polityki.

Partnerem innego rodzaju są Niemcy. Państwo to tradycyjnie jest zainteresowane Europą Środkowo-Wschodnią. Obok czynników historycznych rolę odgrywa ekonomia – w związku ze swoimi wpływami gospodarczymi w krajach regionu, Berlin jest postrzegany jako istotny punkt odniesienia dla większości środkowoeuropejskich państw. Znamienne, że – obok deklaracji amerykańskich – to właśnie fakt zainteresowania się Inicjatywą Trójmorza przez Niemcy stał się powodem wzrostu utożsamienia się z celami formatu przez część uczestniczących w nim państw. Z drugiej strony, niemiecka potęga gospodarcza i polityczna skłania do ostrożności wobec ambicji Berlina. Zdominowanie przez Niemcy Inicjatywy Trójmorza nie leżałoby w polskim interesie.

Czynnikiem tradycyjnie postrzeganym jako zagrożenie jest w kontekście środkowoeuropejskim Rosja. To mocarstwowe zapędy Moskwy są jedną z głównych przyczyn popularności samej idei rozwijania współpracy środkowoeuropejskiej. Z drugiej strony, Federacja Rosyjska nie jest dziś państwem tak silnym jak ZSRR czy dawne imperium carów, trudno więc zakładać, że będzie ona zdolna do agresji na taką skalę jak poprzednie emanacje rosyjskiej państwowości. Nie oznacza to jednak, że jej aspiracje nie powinny budzić obaw w Europie Środkowo-Wschodniej czy w samej Polsce. Doktryna geopolityczna, którą kieruje się rosyjski obóz władzy zakłada dążenie do zwasalizowania a co najmniej zneutralizowania państw takich jak Białoruś czy Ukraina, co bezpośrednio przekładałoby się na pozycję samej RP. Z kolei współpraca niemiecko-rosyjska, której symbolem stał się gazociąg Nord Stream, uderza w interesy państw regionu, w tym Polski.

Czynnikiem nowym w Europie Środkowo-Wschodniej są ambicje Chińskiej Republiki Ludowej. Pekin jest zainteresowany stymulowaniem eksportu infrastrukturalnego w regionie, w którym inwestycje chińskie prowadzone są do tej pory na niewielką skalę. Europa Środkowo-Wschodnia to jeden z ostatnich regionów na świecie, gdzie istotnej roli nie odgrywa kapitał chiński. Ponadto ChRL widzi w naszym regionie „przedpole" do Europy Zachodniej, w związku z czym jest on traktowany drugorzędnie. Rolę Chin w regionie należy oceniać również przez pryzmat ich rywalizacji z USA. Skutki tego sporu będą widoczne zapewne już w najbliższych latach.

W rozdziale starano się również opisać stosunek państw Europy Środkowo-Wschodniej do realizowanych formatów współpracy regionalnej. Widać wśród nich różne poglądy na to zagadnienie. Godnym podkreślenia jest fakt przywiązania państw wyszehradzkich do formatu V4, uznawanego za efektywny, przyczyniający się do realizacji ich interesów na arenie europejskiej. Wiąże się z tym udzielający się krajom wyszehradzkim sceptycyzm w odniesieniu do nowego formatu współpracy, jakim jest

Inicjatywa Trójmorza. Bratysława, Praga i Budapeszt początkowo nie widziały sensu w powołaniu nowej formuły, obawiając się obniżenia rangi Grupy Wyszehradzkiej. Obawy te zostały nieco zmniejszone po poparciu Inicjatywy Trójmorza przez USA i Niemcy w 2017 i 2018 r. Zróżnicowane są poglądy państw spoza V4 na Inicjatywę Trójmorza. Za największego entuzjastę formatu uchodziła do niedawna Chorwacja, co jednak zmieniło się w momencie wygrania wyborów prezydenckich przez Z. Milanovicia, otwartego przeciwnika tej formy współpracy. Państwem coraz bardziej zainteresowanym współpracą w formacie Inicjatywy Trójmorza jest Rumunia, będąca poza tym jednym z inicjatorów Bukaresztańskiej Dziewiątki.

Zaznaczyć należy, że państwa formatu ukierunkowują swoje nadzieje na rozbudowę infrastruktury w regionie, a także zacieśnianie stosunków z innymi stolicami regionu. Co istotne, często podkreśla się wiodącą rolę Polski w rozwoju Inicjatywy Trójmorza.

Stosunek poszczególnych państw do współpracy środkowoeuropejskiej jest zróżnicowany m.in. ze względu na relacje z partnerami zewnętrznymi. Przykładowo, Estonia profiluje swoją politykę zagraniczną na współpracę przede wszystkim z Finlandią i państwami skandynawskimi, stąd jej perspektywa wobec problemów np. Czech czy Bułgarii jest zupełnie inna niż nawet państwa takiego jak Polska.

Jednym z punktów spornych mogących się pojawić między państwami Inicjatywy Trójmorza jest stosunek do Niemiec. Poparcie Berlina (tak jak wcześniej Waszyngtonu) dla formatu przyczyniło się do wzrostu zaangażowania w niego ze strony wielu stolic środkowoeuropejskich. Niektóre, jak Bukareszt, chciały wręcz włączenia Niemiec do Inicjatywy, co jednak spotkało się ze sprzeciwem Polski. W przyszłości rozbieżności w tej sprawie mogą być dla Warszawy problematyczne, tym bardziej że zainteresowanie Berlina formatem może rosnąć.

Ponadto należy zauważyć, że państwa regionu mają nieraz odmienne poglądy na temat roli Rosji w regionie. Te leżące na południe od Karpat przez większość omawianego okresu generalnie nie podzielały poglądów Polski na ten problem, nie czuły się zagrożone imperialnymi ambicjami Moskwy. W sprawie tej Warszawa może jednak znaleźć sojusznika w Rumunii i państwach bałtyckich. To w dużej mierze ze względu na swoje relacje z Rosją w kolejnych środkowoeuropejskich inicjatywach współpracy nie uczestniczy Ukraina. W kraju tym rośnie zainteresowanie Inicjatywą Trójmorza i innymi formatami współpracy regionalne, a sam Kijów uczestniczy od 2020 r. w Trójkącie Lubelskim.

Był opisywany okres momentem odrodzenia debaty o polskim miejscu w Europie. Pod wpływem wydarzeń takich jak wojna w Donbasie oraz aktywności popularyzatorów geopolityki jak J. Bartosiak czy L. Sykulski, zaczęto na znacznie większą skalę niż wcześniej zastanawiać się nad polską polityką bezpieczeństwa regionalnego. Badanie tego materiału skłania to do uznania aktualności myśli prof. Piotra Eberhardta, który opisując XX-wieczne polskie koncepcje geopolityczne (przede wszystkim międzywojenne) konstatował, że największy udział w debacie na ich temat miały środowiska prawicowe i bynajmniej nie wynikało to z przypadku[1184]. Miało to ścisły związek z faktem funkcjonowania w ich obrębie realistycznego sposobu myślenia o relacjach pomiędzy narodami, a przynajmniej deklaratywne do niego przywiązanie. Środowiska zwrócone ku tradycyjnej wizji świata na ogół były i – jak wynika z obserwacji, których wyniki zostały tu przedstawione – są nadal bardziej zainteresowane polityką międzynarodową rozumianą jako pole rywalizacji pomiędzy suwerennymi państwami narodowymi niż zajęta zagadnieniami emancypacyjnymi lewica, bądź idealistycznie nastawieni liberałowie. Ponadto środowiska liberalne i lewicowe w daleko większym stopniu spoglądały z ufnością na Unię Europejską, widząc członkostwo Polski w niej w charakterze czynnika w pełni zapewniającego Polsce bezpieczeństwo, niwelującego utożsamiane z czasami minionymi zagrożenia dla państwa. Na polu militarnym rolę tę miało odgrywać NATO.

Koncepcje, w których należy widzieć próby aktualizacji starej idei Międzymorza nieustannie przewijały się w tych dysputach. P. Kowal[1185] jako najistotniejszy dla zainicjowania tej dyskusji uznawał artykuł M. Kędzierskiego „Czas na Międzymorze" z 2014 r., i rzeczywiście, jeśli zestawić podnoszone tam postulaty z podejmowanymi później działaniami, trudno nie widzieć punktów wspólnych – wszak to pod intelektualnym wpływem środowisk uczestniczących w tej debacie znajdowała się część kadr obozu, który w 2015 r. przejął w Polsce władzę.

Pomimo, że w wysuwanych koncepcjach zachodziły różnice co do szczegółów, ale i do stopnia pogłębienia współpracy, to w publicystyce tej zarysowuje się kilka wyraźnych tendencji. Widoczną była przewaga liczebna postulatów zacieśniania współpracy przede wszystkim na osi północ-południe, z krajami tworzącymi razem z Polską Inicjatywę Trójmorza i Grupę Wyszehradzką, nad wizjami zbliżenia np. polsko-ukraińskiego, choć w kontekście pełnoskalowej rosyjskiej agresji można się spodziewać zmiany tego stanu.

[1184] P. Eberhardt, *Twórcy polskiej geopolityki*, Kraków 2006.

[1185] P. Kowal, A. Orzelska-Stączek, *Inicjatywa Trójmorza: geneza, cele i funkcjonowanie*, Warszawa 2019, s. 38-39.

Formułowane propozycje oscylowały w dużej mierze wokół rozbudowy infrastruktury energetycznej i transportowej, co należy poniekąd uznać za krok w dobrym kierunku. Przytomnie uzmysławiano sobie, że to przede wszystkim więzi tego typu realnie wpływają na pogłębienie współpracy, na zbliżenie interesów różnych ośrodków państwowych.

Nieprzypadkowo zapewne zbiegło się to z brakiem wyraźnych sukcesów państwa polskiego na polu polityki wschodniej. Wydaje się zasadnym stwierdzenie, że realne doświadczenia takie jak aneksja Krymu, porażki wojsk ukraińskich w Donbasie czy niekończące się problemy wewnętrzne państwa ukraińskiego wpływały na rosnący sceptycyzm wobec wizji pogłębionej polsko-ukraińskiej kooperacji.

Nie znaczy to, że ambitne koncepcje koncentrujące się na tej ostatniej się nie pojawiały. Próby nakreślenia takiej wizji nowej polityki wschodniej podejmował się J. Bartosiak, który uznał, że polityka III RP, nieuwzględniająca w dostatecznym stopniu polskich interesów w państwach bałtyckich, na Białorusi i Ukrainie, wymaga głębokiej rewizji. Można jednak mieć wątpliwości, czy RP faktycznie dysponuje takimi instrumentami, jakie przypisał jej czołowy popularyzator geopolityki, i czy byłaby w stanie faktycznie wymóc na państwach zachodnich liczenie się z jej zdaniem w krajach ULB. Z drugiej strony, aktywność Polski w trakcie wojny rosyjsko-ukraińskiej może być czynnikiem weryfikującym pozytywnie tezy eksperta.

Nieodmiennie szukali polscy autorzy wsparcia dla koncepcji integracji regionu także poza samym regionem, upatrując pożądanego partnera głównie w USA. Popularnością cieszyły się też wektor chiński, obliczony na korzyści jakie Polska i cały region miałyby wynieść z inicjatywy Nowego Jedwabnego Szlaku, ale też postulaty zacieśniania militarnej, energetycznej i technologicznej współpracy z krajami skandynawskimi, przede wszystkim Szwecją.

Rozwijane tu wizje spotykały się, jak można się domyślić, także z krytyką. Należy przeto podkreślić, że na ogół nie była ona formułowana z pozycji całkowitej negacji idei zacieśniania współpracy państw Środkowo-Europejskich, ale raczej studzenia nadmiernego entuzjazmu wobec takich dążeń. Pojawiały się uwagi, że współpraca środkowoeuropejska może być co najwyżej dopełnieniem dla integracji europejskiej, inni z kolei zwracali uwagę na konieczność ograniczenia pogłębionej kooperacji np. do formatu wyszehradzkiego. Z drugiej strony, krytykowano też fakt kurczowego trzymania się doktryny J. Giedroycia i J. Mieroszewskiego, pojawiała się też – z pewnością zasadna – krytyka zaniedbywanie przez kolejne rządy w Warszawie praw Polaków na kresach wschodnich. Trudno nie zauważyć,

że w znaczącej części koncepcji jeden z głównych determinantów polityki pogłębiania współpracy środkowoeuropejskiej widziano w zagrożeniu rosyjskim.

Nawet radykalny w swoim krytycyzmie wobec podejmowanych przez rząd RP działań L. Sykulski deklarował – przynajmniej przed 2022 r. – że sama idea Międzymorza może z czasem znaleźć szanse realizacji. Trzeźwo zwracano uwagę przede wszystkim na fakt słabości polityczno-gospodarczej polskiego ośrodka siły, ale też pewnej nieumiejętności przełożenia koncepcji na realną politykę międzynarodową przez władze RP. W ogólnym jednak wymiarze należy stwierdzić, że waga Europy Środkowo-Wschodniej w omawianym okresie rosła. Jest to wypadkową przede wszystkim rozwoju gospodarczego regionu, ale i problemów, które dotykają Europę Zachodnią. Patrząc na zagadnienia takie jak spór o kwoty imigrantów czy spór unijnych instytucji z Polską i Węgrami można się przy tym spodziewać pogłębiających się różnic między krajami starej UE a naszym regionem. Długo państwa Europy Środkowo-Wschodniej były przez te zachodnie traktowane z dużym lekceważeniem. Często przypomina się tu słowa Jacquesa Chiraca, który w 2003 r., komentując ich zaangażowanie w agresję USA wobec Iraku, stwierdził, że straciły one szansę, by siedzieć cicho. Abstrahując od ówczesnego, co najmniej kontrowersyjnego kontekstu sprawy, wydaje się, że pod koniec drugiej dekady XXI w. takie deklaracje ze strony zachodniego przywódcy byłyby mniej prawdopodobne.

Nie sposób wreszcie nie zgodzić się ze stwierdzeniem, że jedność środkowoeuropejska powinna być budowana przede wszystkim poprzez relacje ekonomiczne, infrastrukturalne czy polityczne z państwami samego regionu, a w dopiero dalszej kolejności należy myśleć o manifestowaniu tego faktu na zewnątrz. Z drugiej strony, w stosunkach międzynarodowych znaczenie mają również symbole. Nie jest przypadkiem, że najbardziej zaawansowany przykład integracji politycznej europejskich państw jakim jest obecnie UE dorobił się własnej flagi, hymnu, a nawet katalogu wartości, od których odstępstwo jest negatywnie postrzegane przez ogół unijnych sił politycznych.

Oczywiście, w interesującym z punktu widzenia tej rozprawy przypadku współpracy międzynarodowej trudno wyobrazić sobie tak daleko idącą integrację, nie ma też potrzeby przyjmowania podobnej liczby wspólnych symboli. Warto jednak rozważać, czy w interesie takich inicjatyw nie byłoby wypracowanie pewnego zbioru punktów odniesienia, łączących współpracujące państwa.

Widzimy tego typu mechanizmy także w przypadku mniej scentralizowanych form współpracy niż UE. Przykładowo, jak podkreśla A. Balcer, współpraca państw nordyckich jest dziś tak harmonijna i naturalna także ze względu na wspólny, liberalny światopogląd

elit tych państw[1186]. Jak z kolei podkreślają znawcy zagadnień środkowoeuropejskich, sam szyld Grupy Wyszehradzkiej na pewnym etapie dorobił się renomy wśród państw byłego bloku wschodniego, w związku z czym niektóre podjęły starania o przyłączenie się do tego formatu. Można tu więc mówić do pewnego stopnia o „miękkiej sile" stanowiącej kapitał państw wyszehradzkich. Pomocna jest tu właśnie kategoria soft power[1187].

Istotny jest spór o to, czy współpraca regionalna nie potrzebuje oddziałujących na wyobraźnię haseł. Sprawa ma swój wydźwięk także w zakresie polityki wewnętrznej. W warunkach polityki demokratycznej, gdzie każda kolejna ekipa rządząca potrzebuje społecznego poparcia dla swoich działań także na polu polityki międzynarodowej, potrzeba także wizji zdolnych zyskać zrozumienie społeczeństwa. Demokracja liberalna z systemem kadencyjnym, w którym co 4 lata może dochodzić do znaczących zmian kursu polityki zagranicznej nie sprzyja jej trwałości, a co za tym idzie konsekwentnej realizacji założonych celów.

[1186] A. Balcer, *Na północ zwrot! Szanse i przeszkody we współpracy z państwami skandynawskimi*, „Raport CAKJ", 2/2017, https://klubjagiellonski.pl/publikacje/na-polnoc-zwrot-raport-ca-kj/ (dostęp: 1.04.2021).
[1187] J. S. Nye, *Soft power. Jak osiągnąć sukces w polityce światowej*, Warszawa 2007.

5. Pożądane priorytety polityki państwa polskiego w Europie Środkowo-Wschodniej

Zagadnienie współpracy środkowoeuropejskiej zyskiwało w ostatnich latach na popularności. Powstawały nowe formaty realizujące działania w tym kierunku, a znacząca część polskich elit była zdeterminowana wzmacniać aktywność RP na tym polu. Głównym założeniem podjętym na stronach niniejszej rozprawy, było odniesienie się do tych wysiłków przyjmując realizowanie polskiego interesu narodowego za punkt wyjścia.

W rozdziale pierwszym sformułowano problem badawczy: Jakie działania powinno podjąć państwo polskie w zakresie zacieśniania współpracy państw regionu? Zgodnie z postawioną hipotezą badawczą, w interesie Polski leży dalsze nasilanie aktywności na rzecz współpracy środkowoeuropejskiej. W dyskusjach nad europejskim systemem bezpieczeństwa Polska staje się krajem, którego nie da się pominąć. Jej strategiczne położenie geograficzne, de facto umożliwiające dostawy broni na Ukrainę, oddzielające od Europy zwasalizowany przez Moskwę Mińsk, czyniące z niej gwaranta niepodległości państw bałtyckich oraz spajające różne formaty współpracy państw Europy Środkowo-Wschodniej, staje się czynnikiem o niebagatelnym znaczeniu. Geografia oraz potencjał oczywiście nie muszą automatycznie przekładać się na polityczną sprawczość. Potrzeba zadbania o to, by głos Rzeczypospolitej był w europejskiej debacie coraz bardziej słyszalny jest więc szczególnie istotna – a Polska ma możliwości w stopniu większym niż do tej pory zaangażować się w inicjowanie procesów integrujących region. W odniesieniu do wyzwań zewnętrznych w dalszej części rozdziału sformułowane zostaną więc rekomendacje pożądanych działań, które – jak się zakłada – powinna podjąć na arenie środkowoeuropejskiej Warszawa w celu realizacji swoich żywotnych interesów narodowych. W nadchodzących czasach jawi się to jako konieczność, gdyż obok problemu relacji z czołowymi potęgami Europy i świata, nie do uniknięcia jest także odpowiedź na pytania, jaką politykę powinna prowadzić Polska wobec państw sobie najbliższych.

5.1. Cele polityki państwa polskiego wobec Europy Środkowo-Wschodniej

5.1.1. Potrzeby RP w zakresie regionalnej polityki bezpieczeństwa

Na podstawie dotychczasowych rozważań o polityce RP wobec regionu wyciągnąć możemy pewne wnioski. Fakt istnienia przez setki lat szlacheckiej Rzeczpospolitej głęboko zakorzenił się w świadomości polskich elit. W ich przeświadczeniu funkcjonowała ona jako harmonijny związek ludów różnego pochodzenia, różnych kultur. Mit państwa, które

najpierw osiągnęło status mocarstwa, by następnie kilkukrotnie padać łupem Niemców i Rosjan wciąż obecny jest w refleksji Polaków. Ów kod geopolityczny z pewnością należy uznać za jeden z determinantów polskiego myślenia o regionie. Dla niektórych autorów na przestrzeni minionego wieku sam fakt jego dominacji w polskiej tradycji był dostatecznym powodem, by optować za popieraniem podobnych działań także w przyszłości. Wydaje się jednak, że tradycja nie może być argumentem rozstrzygającym o tym, jak Polska powinna prowadzić politykę zagraniczną we współczesnym świecie. Rozpatrując sprawę teoretycznie, RP mogłaby odrzucić sentymenty i pójść inną drogą. Znamy tego typu przykłady z historii. Turcja, która po I wojnie światowej, przekształcając się z muzułmańskiego sułtanatu w świecką nacjonalistyczną republikę, w sposób radykalny przedefiniowała również swoje postrzeganie polityki zagranicznej. Zrezygnowano z ambicji uniwersalistycznych, imperialnych na rzecz realizowania tych wynikających z celów zakreślanych przez interesy stricte narodowe. Mimo że funkcjonuje także w nauce opinia, iż pod rządami Recepa Erdogana Ankara prowadzi politykę neoosmańską[1188], to jednak w głównej mierze kierunki działań Ankary zasadzają się wciąż na idei realizacji interesów państwa narodowego. Co więcej, rozważając sam przykład wzmiankowanej tu Turcji trzeba zauważyć, że wciąż panuje tam konsensus co do aprobaty dla przemian, których dokonał przed wiekiem Mustafa Kemal Atatürk[1189].

W pewnym sensie przed wiekiem Polska także zmuszona była przebyć drogę Turcji – zrezygnować z ambicji odtworzenia państwa w przedrozbiorowych granicach, uznać, że jedyną realną drogą budowania swojej pozycji jest droga nowoczesnego państwa narodowego. Jak wielokrotnie było widać (tak na przykładzie Polski, jak i innych państw), nie przekreśla to jednak przesłanek dla ambitnych dążeń do uczestniczenia w życiu swojego regionu. Wyrastają one bowiem z potrzeb i żywotnych interesów. Z drugiej strony, sama polityka środkowoeuropejska rzadko stawała się priorytetowym obszarem działania Warszawy. Przed 2004 r. podporządkowana była ona europejskim aspiracjom Polski, po jej wejściu do UE zeszła na dalszy plan, z kolei po 2015 r., mimo że wektor ten przybrał na znaczeniu, to bywa on podporządkowany stosunkom z podmiotami zewnętrznymi (USA, UE).

[1188] A. Urbanik, *Neoosmanizm. Polityka zagraniczna Turcji okresu rządów Partii Sprawiedliwości i Rozwoju (AKP)*, „Edukacja Humanistyczna", nr 2 (31), 2014, s. 29-44.

[1189] M. Chudziak, *Pucz jako mit założycielski. Filary ideologiczne nowej Turcji*, Warszawa 2017, s. 38-39.

Kluczowa jest więc odpowiedź na pytanie, jakie są główne potrzeby państwa polskiego, których choćby częściowe zaspokojenie można byłoby osiągnąć w wyniku pogłębienia współpracy z państwami Europy Środkowo-Wschodniej. To z kolei ułatwi nam odpowiedź na postawione wcześniej pytanie o to, jakie działania powinno podjąć państwo polskie w zakresie zacieśniania współpracy państw regionu. W oparciu o przeanalizowany materiał oraz wydarzenia ostatnich dekad można wyróżnić kilka takich potrzeb RP:

- przeciwdziałanie zagrożeniu (militarnemu, politycznemu, energetycznemu) ze strony Rosji;
- wyrównanie zapóźnień rozwojowych względem Europy Zachodniej;
- czerpanie zysków z rozwoju relacji gospodarczych z sąsiadami w regionie (oraz poza nim, dzięki wzmocnieniu współpracy regionalnej);
- rozwój infrastruktury komunikacyjnej;
- wzmocnienie głosu państw regionu w relacjach z USA i Chinami, a przede wszystkim na polu polityki UE;
- poprawa statusu mniejszości polskiej na Litwie, Łotwie, Ukrainie oraz Białorusi;
- zabezpieczenie wartości podzielanych przez społeczeństwo polskie (oraz większość społeczeństw środkowoeuropejskich).

Realizacja wymienionych celów sprowadza się w dużej mierze do wyzyskania korzyści związanych z położeniem geograficznym Polski oraz jej potencjałem, który czyni nasz kraj jeśli nie potencjalnym hegemonem regionu, to co najmniej państwem predestynowanym do inicjacji działań zacieśniających współpracę regionalną. Innymi słowy, celem polskiej polityki w regionie powinna być maksymalizacja zysków wynikających z tego położenia, a także w kontekście wydarzeń na arenie międzynarodowej. Wymaga to wszelako działań zręcznych, unikania pejoratywnych skojarzeń. Choćby w tym celu współpraca powinna być ukierunkowana na rozwój, a nie np. ostentacyjną antyrosyjskość, i to przy całej świadomości, że polityka Rosji jest zagrożeniem dla interesów RP.

W poprzednich rozdziałach podjęto próbę odpowiedzi na pytanie, czy dotychczasowa polityka RP wobec państw regionu odpowiadała tym potrzebom. Jak starano się udowodnić, działo się tak jedynie do pewnego stopnia.

Spełnienie pierwotnych założeń stawianych przed CEFTA, trwałość i pewna efektywność działań na polu unijnym charakteryzująca współpracę Grupy Wyszehradzkiej

czy, jak się wydaje, perspektywy rysujące się w obliczu realizacji projektów różnej natury takich jak Inicjatywa Trójmorza, Via Carpatia, Korytarz Gazowy Północ-Południe, Trójkąt Lubelski czy Bukaresztańska Dziewiątka świadczą o tym, że polityka na wektorze środkowoeuropejskim może przyczyniać się do realizacji interesów Polski, a w okresie po 1989 r. przynajmniej niektóre rządzące Polską ekipy polityczne potrafiły myśleć o niej w kategoriach geopolitycznego realizmu.

Trudno jest znaleźć argumenty na rzecz tezy, że Polska nie powinna z sąsiadami współpracować. Wszak państwo polskie nie istnieje w próżni. Z samych uwarunkowań geograficznych Europy Środkowo-Wschodniej wynika fakt, że udawało się jak dotąd podejmować różne przynoszące wymierne korzyści działania oparte o współpracę formatów regionalnych. Racjonalnym wydaje się więc dążenie do wyzyskania dla wzrostu potencjału państwa faktu, że leżąc w tym samym regionie, sąsiadując z potęgami (jak Rosja), uczestnicząc nieraz w tych samych szerszych strukturach (NATO, UE), mając zbliżony rozmiar i siłę, a wreszcie dzieląc podobne doświadczenia historyczne, Polskę z innymi państwami Europy Środkowo-Wschodniej wiele łączy.

Należy przeto zauważyć, że polskie sukcesy na polu działalności środkowoeuropejskich formatów współpracy multilateralnej przyczyniają się do wzrostu prestiżu samej RP. Widać to przede wszystkim na przykładzie Grupy Wyszehradzkiej, która ma już ugruntowaną renomę dość istotnego formatu, o udział w którym zabiegały już inne państwa regionu. Ewentualne powodzenie zainicjowanej m.in. przez Warszawę Inicjatywy Trójmorza przełożyłoby się na wzrost prestiżu Polski w Europie Środkowo-Wschodniej i całej UE. Format ten potrzebuje jednak głębszego zakorzenienia w świadomości mieszkańców tak regionu, jak i całej Europy, realizacji konkretnych projektów, a przede wszystkim woli politycznej. Widać na tym polu postępy, a decydujące będą najbliższe lata.

Pomimo niewielkiej liczby wymiernych korzyści dla RP płynących z realizowanej przez nią polityki wschodniej, na rzecz jej interesów działał sam fakt istnienia niezależnych państw ukraińskiego, białoruskiego oraz bałtyckich, a każdy moment zwiększania dystansu dzielącego dwa pierwsze od Moskwy długofalowo również wzmacnia bezpieczeństwo Polski.

Z drugiej strony, podkreślić należy, że polska polityka w regionie wciąż obciążona jest wadami, takimi jak uzależnianie działań wobec sąsiadów od relacji z podmiotami zewnętrznymi (USA) czy UE. Samo to pociąga za sobą konieczność dążenia do dywersyfikacji bezpieczeństwa, zwiększania pola manewru dla polityki RP – co jest

prawem, a wręcz powinnością każdego suwerennego państwa. Warszawa powinna niewątpliwie postrzegać ewentualne możliwości współpracy środkowoeuropejskiej przez pryzmat potencjalnych korzyści wynikających z niej samej, a nie tylko z tego, na co może się ona przełożyć w relacjach z szeroko pojętym Zachodem. Wciąż również brak jest odpowiedniej synergii pomiędzy krajami środkowoeuropejskimi w sprawach kluczowych, co być może wynika z niedostatecznej umiejętności przekonania elit państw sąsiednich do polskich wizji. Warto podkreślić również po raz kolejny, że zabiegi Warszawy na rzecz wspólnych działań ogółu państw regionu w niektórych sprawach cechowały się pewną naiwnością. Trudno wszak oczekiwać, by narody mające inny pogląd na własne interesy w relacjach np. z Rosją przyjmowały od razu optykę polską – tym bardziej, że i tej można wiele zarzucić.

Wobec Ukrainy i Białorusi elity III RP właściwie nie potrafiły odpowiednio sformułować swoich priorytetów, poza może samym faktem zabiegania o to, by Rosja nie wchłonęła tych państw oraz niekoniecznie zawsze słusznego wspierania tendencji demokratyzacyjnych. O ile pierwszy cel jest z punktu widzenia polskiej racji stanu obowiązkiem, to już w przypadku drugiego sytuacja jawi się jako bardziej skomplikowana.

Ocenę polskiej polityki w regionie w pewnym sensie łagodzi strukturalna słabość niektórych sąsiednich państwowości (np. Ukrainy), choć podkreślić należy także przeszkody wynikające z niedostatków samego państwa polskiego. Przez ponad trzy dekady było ono w stanie zakreślić priorytety działania jedynie na niektórych polach polityki regionalnej, a z ich realizacją bywało jeszcze gorzej.

5.1.2. Kierunki pożądanej polityki w regionie

Nie jest celem rozprawy rozważanie, co mogłoby się stać, gdyby w rożnych momentach historii polskie władze postępowały inaczej niż to miało miejsce. Nie będzie jednak wielkim nadużyciem stwierdzenie, że gdyby wektorowi środkowoeuropejskiemu nadawano istotniejszą wagę, owoce polskiej polityki mogłyby być większe. Z drugiej strony, tego kierunku współpracy nie należy przeceniać, nadawać mu wymiaru jedynego istotnego. Podstawą jest i będzie suwerenne państwo narodowe, kierujące się własnymi interesami, a te w różnych sytuacjach mogą – przynajmniej teoretycznie – skłaniać do działań idących w zupełnie innym kierunku. Współpraca w formatach środkowoeuropejskich rozważana jest jako taka, która w razie efektywnego prowadzenia może przyczynić się do wzmocnienia samego państwa polskiego – jego pozycji

międzynarodowej, ekonomicznej, wzrostu jego renomy. Nie ma również potrzeby dowodzenia, że współpraca z tymi sąsiadami, z którymi najwięcej Polskę łączy, nie przeczy zasadności uczestniczenia przez Polskę w jeszcze szerszych formułach współpracy międzynarodowej.

Dążenie do realizacji własnych interesów zawsze będzie nadrzędnym celem każdego państwa, kluczem jest więc poszukiwanie tych obszarów polityki państw regionu, w których może zachodzić synergia tychże interesów. Bardzo specyficznym wydaje się w tym układzie miejsce Polski, która z jednej strony może mieć żywotne interesy w rozwijaniu relacji z państwami takimi jak Białoruś czy Ukraina, a z drugiej strony ma ona swoje istotne miejsce na osi północ-południe, spajając państwa bałtyckie (ale i potencjalnie Skandynawię) z tymi znajdującymi się na południe od Karpat. Ponadto dla samych państw bałtyckich terytorium RP jest obecnie, poprzez Przesmyk Suwalski, jedyną drogę lądową dla sił NATO w razie agresji rosyjskiej – co ma niebagatelne znaczenie. Nie tylko z przyczyn historycznych, demograficznych, czy z powodu dużej powierzchni jest więc terytorium państwa polskiego obszarem istotnym dla każdej zakrojonej na szeroką skalę inicjatywy zbliżającej większą liczbę państw regionu.

Koniecznym jest tedy wyrażenie przekonania, że przeświadczenie o pełnej jednolitości interesów wszystkich państw na obszarze Europy Środkowo-Wschodniej, przez część publicystów sprowadzanej do oporu przeciwko rosyjskim zakusom mocarstwowym, nie odpowiada rzeczywistości. W związku ze znaczącymi różnicami w pojmowaniu priorytetów bezpieczeństwa również elity polityczne różnych krajów regionu najpewniej nie będą zainteresowane kreowaniem pogłębionych inicjatyw współpracy spajającej cały obszar Europy Środkowo-Wschodniej. Obecnie (i przypuszczalnie będzie tak w dającej się przewidzieć przyszłości) wśród elit i społeczeństw państw Europy Środkowo-Wschodniej występują znaczące różnice w postrzeganiu regionu. Przykładowo, Czechy nie są zainteresowane sytuacją Estonii. Sprzeczności te wymagają od Warszawy nadzwyczajnej elastyczności w budowie formatu Inicjatywy Trójmorza, jeśli widzi się ona w roli jej animatora. Wielokrotnie byliśmy świadkami jak pomiędzy państwami partnerskimi (jak np. Słowacja i Węgry) narastały spory polityczne, a z drugiej strony jak państwa współpracujące z Polską w ramach jednej formuły, zupełnie nie poczuwały się do podobnych zapatrywań na sprawy dotyczące krajów bliskich Warszawie w ramach innej z formuł.

Zakłada się więc, że podstawową zasadą w rozważaniach nad podejmowaniem współpracy z państwami regionu powinna być indywidualizacja oferty dla poszczególnych

państw, grup państw lub formatów. Polska powinna postrzegać siebie w kategoriach spoiwa – państwa zwornikowego różnych formatów współpracy środkowoeuropejskiej, wykorzystywać fakty wynikające zarówno z jej potencjału, jak i położenia oraz uczestnictwa i odgrywania w tychże formatach istotnej, nieraz kluczowej roli. Jedną z zalet obrania takiego wektora jest fakt, że w razie zamarcia jednego formatu (co nieraz się już zdarzało), osłabieniu nie podlega współpraca na innych płaszczyznach. Podstawą współczesnego rozumienia idei Międzymorza, jeśli w ogóle posługiwać się tym pojęciem, powinna być właśnie jego wieloformatowość. W swoim dobrze pojętym interesie Polska nie powinna stawiać się w roli państwa próbującego narzucić sąsiadom swoją wolę. Przykładowo, fakt, że Budapeszt zajmuje inne niż Warszawa pozycje względem konfliktu rosyjsko-ukraińskiego nie powinien stanowić decydującego czynnika w relacjach polsko-węgierskich. Wspierając Ukrainę, polskie elity powinny umieć uszanować różnice pojawiające się w rozumieniu zagadnienia ukraińskiego w innych krajach – szczególnie tych, z którymi łączą Polskę interesy realizowane na innych polach. Podstawą różnych formatów współpracy środkowoeuropejskiej, jeśli ta ma mieć przed sobą widoki na przyszłość, może być jedynie wspólnota interesów państw w tej współpracy uczestniczących.

Błędne wydaje się również czynione przez niektórych publicystów sumowanie potencjałów wszystkich państw Europy Środkowo-Wschodniej i porównywanie tejże sumy z potencjałami niemieckim i rosyjskim, mające na celu dowiedzenie wyższości łącznej siły państw regionu wobec Niemiec i Rosji z osobna. Rozumienie współpracy środkowoeuropejskiej w taki sposób jest w obecnych warunkach nieuzasadnione, gdyż różne państwa formatu inaczej patrzą tak na Rosję, jak i Niemcy oraz inne istotne europejskie państwa. Idea Międzymorza powinna więc ulec przewartościowaniu. Zakłada się, że nacisk powinien zostać położony nie na budowę zwartego bloku państw, a na przestrzeń, w której znajdują się różne formaty i inicjatywy (np. infrastrukturalne), w których aktywne uczestnictwo może zapewnić Polsce bezpieczeństwo, przyczynić się do wzrostu jej znaczenia.

Obiektem trudnego do podważenia konsensusu jest przeświadczenie o konieczności współpracy państw suwerennych. Współpracy, która – dodajmy – różnorako przedstawiać się będzie na różnych polach. Polityka multilateralna, siłą rzeczy, powinna więc być dostosowana do konkretnych projektów np. infrastrukturalnych takich jak budowana trasa Via Carpatia, bądź szeroka formuła inicjatywy Trójmorza, obliczona m.in. na pozyskanie środków unijnych, a także amerykańskich czy z państw Azji. Wydaje się również, że

nieodpowiadająca polskim interesom jest frazeologia demokratyczno-liberalna, która determinowała np. polską politykę wobec Białorusi, nie zważając nie tylko na fakt trwałości istniejącego tam systemu politycznego, ale i mniej pryncypialnego stosunku państw zachodnich do A. Łukaszenki. Z drugiej strony, bardzo podobna retoryka bywa przecież używana na polu unijnym do ataków na rządy Polski i Węgier, a nawet Grupę Wyszehradzką jako taką.

Współpraca środkowoeuropejska jawi się jako istotna w jeszcze jednej perspektywie. W współczesnym, niespokojnym świecie, w którym zachodzą głębokie przewartościowania, wydaje się racjonalnym kierunek rozbudowy wieloaspektowej kooperacji z tymi państwami, które znajdują się w bezpośrednim otoczeniu Polski i nie zachodzi ryzyko, że stracą zainteresowanie sytuacją w Europie Środkowo-Wschodniej. Takie zainteresowanie nie będzie wieczne w przypadku np. państw leżących w dużym oddaleniu od tego regionu. Dziś, kiedy UE przechodzi swoje największe od kilku dekad problemy, a i jednolitość NATO bywa kwestionowana nawet przez najbardziej znaczące państwa europejskie, jest to szczególnie widoczne. Można powiązać z tym założenie, że polska polityka wobec państw Europy Środkowo-Wschodniej, zarówno ta sprofilowana na kraje osi północ-południe, jak i ta orientująca się na Białoruś oraz Ukrainę, powinna mieć wymiar zróżnicowany nie tylko w zależności od panujących w danym kraju warunków, ale i nie poprzestawać na wyręczaniu się instytucjami zachodnimi. Jednocześnie trudno w obecnych warunkach myśleć o rozwijaniu współpracy w formatach „międzymorskich" bez uwzględnienia funkcjonowania struktur zachodnich, w obrębie których działa większość tych formatów.

Biorąc pod uwagę przeprowadzoną w poprzednich rozdziałach analizę materiału źródłowego i opracowań oraz zarysowane powyżej pożądane cele polskiej polityki w Europie Środkowo-Wschodniej sformułowane zostaną rekomendacje dla działań RP w regionie. Co wydaje się naturalne, najwięcej uwag i rekomendacji odnosić się będzie do tych obszarów, na których dotychczasowa aktywność państwa polskiego została oceniona jako niewystarczająca bądź źle ukierunkowana.

5.2. Rekomendacje dla polityki RP w regionie

5.2.1. Inicjatywa Trójmorza i Grupa Wyszehradzka

Należy założyć, że najważniejszym formatem współpracy państw regionu pozostanie w dającej się przewidzieć przyszłości Inicjatywa Trójmorza. Nie wydaje się poważnym argumentem przeciwko temu formatowi (bądź Grupie Wyszehradzkiej) fakt, że tworzące je państwa różnią się w sprawach polityki wschodniej. Nie powinno dziwić to, że np. Węgrom łatwiej jest niż Polsce współpracować z Rosją, skoro nie są one zagrożone przez rosyjskie ambicje mocarstwowe, ani żywotnie zainteresowane tym, co dzieje się na Ukrainie czy Białorusi. Format ten nie powinien być konstruowany „przeciw" komuś (Niemcom czy Rosji), a podejmowane w jego ramach działania winny mieć za cel rozwój regionu. Wydaje się, że władze RP, inaczej niż część polskiej opinii publicznej, są tego świadome. Starania na rzecz prezentowania Inicjatywy Trójmorza jako projektu służącemu rozwojowi infrastrukturalnemu i ekonomicznemu należy kontynuować – niezależnie od faktu, że przecież ów rozwój będzie mieć również długofalowe konsekwencje polityczne.

To w ramach Inicjatywy Trójmorza ogniskować się będzie znaczna część procesów integracji Europy Środkowo-Wschodniej. Rozwój Inicjatywy Trójmorza ma sprzyjać integracji gospodarczej regionu i tworzeniu powiązań biznesowych. W interesie Polski może w przyszłości leżeć działanie na rzecz instytucjonalizacji tego formatu, który aktualnie budowany jest wokół współpracy głów państw i Funduszu Trójmorza, choć na obecnym etapie należy uznać, że jest na to jeszcze zbyt wcześnie.

Wiele zależeć będzie od tego, w jakim stopniu w finansowanie projektu włączy się USA. Wydaje się, że to na ten właśnie czynnik – obok spraw związanych z obronnością – powinny być ukierunkowane priorytety polskiej polityki wobec Waszyngtonu. Nadrabianie zapóźnień rozwojowych wobec państw zachodnich jawi się jako nie mniej istotne niż podejmowane w ostatnich latach przez Warszawę działania na rzecz zwiększania (i tak już zaistniałej) amerykańskiej obecności militarnej w regionie. To ostatnie, gdyby się miało dokonać, zapewne nie przyczyni się już do przełomowego wzrostu bezpieczeństwa RP.

Wobec – zawsze przecież realnej, a przynajmniej nie dającej się wykluczyć – ewentualności oziębienia stosunków na linii Warszawa-Waszyngton nieodzowna będzie zapewne dywersyfikacja działań na polu poszukiwania inwestorów chętnych zaangażować się w Fundusz Trójmorza. Kontynuować należy zabiegi na rzecz zachęcania inwestorów nie tylko z USA, ale i z krajów takich jak Japonia, Korea, Australia, Kanada, Izrael czy

państwa Zatoki Perskiej[1190]. Słusznym jest dążenie do możliwie niezależnego od ośrodków zewnętrznych finansowania wspólnych projektów (np. infrastrukturalnych).

Niezależnie jednak od skali tego zaangażowania należy dążyć do tego, by projekty infrastrukturalne, którym patronuje Inicjatywa Trójmorza zostały sfinalizowane. Budowa niezależności energetycznej regionu oraz skomunikowanie go na osi północ-południe w perspektywie dekady zmieni rzeczywistość regionu i jego pozycję w Europie. Pożądanym jest więc dalsze zwiększanie roli rządu RP w działaniach do tej pory prezydenckiego formatu, a wręcz przesuwanie punktu ciężkości z ośrodka prezydenckiego na rządowy.

Przyszłość Inicjatywy Trójmorza najpewniej rozstrzygnie się w najbliższych latach. To od skali zgromadzonych środków służących przede wszystkim rozbudowie infrastruktury będzie zależeć jego przydatność dla polskich interesów narodowych. Z pewnością przychylić się należy do tych analityków, którzy stwierdzają, że państwo polskie w oficjalnej retoryce nie powinno otwarcie wiązać swojej aktywności na forum Inicjatywy Trójmorza z ambicjami politycznymi. Do tej pory się to udawało – nie należy jednak rozstrzygać, czy tak będzie zawsze. Wszak realny wymiar ewentualnego sukcesu tego formatu wydaje się oczywisty. Rozwój infrastrukturalny, ekonomiczny przekłada się pośrednio na wzrost znaczenia politycznego danych państw. Długofalowo, wraz z zacieśnianiem współpracy, Inicjatywa Trójmorza (niczym Grupa Wyszehradzka obecnie) mogłaby na pewnym etapie stać się czynnikiem efektywnie scalającym wysiłki państw środkowoeuropejskich na rzecz zwiększenia znaczenia tego regionu np. poprzez wspólne dążenia do obsadzania urzędów unijnych ustalonymi kandydatami, wspólne wysiłki na rzecz pozyskiwania środków finansowych itd.

Niewątpliwie państwo polskie powinno robić też wszystko, by sfinalizować rozpoczęte inicjatywy infrastrukturalne. Szczególne obawy pojawiają się w odniesieniu do tego projektu CPK. Należy dążyć do tego, by działania na rzecz przedsięwzięcia miały charakter ponadpartyjny – taki, którego znaczenie dla przyszłości państwa rozumie ogół społeczeństwa.

Przeciwdziałać należy wciąż aspiracjom Niemiec do bezpośredniego udziału w Inicjatywie Trójmorza. Ich status zewnętrznego obserwatora jest z punktu widzenia polskich interesów znacznie bezpieczniejszy. W przeciwnym razie Polska straciłaby pozycję naturalnego lidera formatu i jego największego państwa. Daleko zmniejszyłoby się

[1190] *Inicjatywa Trójmorza pomoże przełamać zapóźnienia rozwojowe względem Zachodu. Wywiad z B. Daszyńską-Muzyczką*, https://klubjagiellonski.pl/2021/02/23/inicjatywa-trojmorza-pomoze-przelamac- zapoznienia-rozwojowe-wzgledem-zachodu/ (dostęp: 1.04.2021).

również jej pole manewru, gdyby zdecydowała się przeciwdziałać niekorzystnym dla niej propozycjom niemieckim.

Sama Grupa Wyszehradzka, widziana nieraz niezbyt słusznie w kategoriach „jądra Trójmorza", winna pozostać istotnym formatem polityki regionalnej. Format ten udowodnił swoją przydatność dla polskich interesów, także w minionej dekadzie. Szczególnie w latach 2015-2021 państwa wyszehradzkie, a zwłaszcza Węgry, były niejednokrotnie sprzymierzeńcami Polski na forum unijnym. Warszawa dążyć więc powinna do utrzymania swojej aktywności w jego ramach, a wręcz jej nasilenia.

Z drugiej strony, działania Grupy Wyszehradzkiej wobec UE bądź podmiotów zewnętrznych (USA, Chiny) winny być bardziej skoordynowane, a Polska jako największe w tym formacie państwo nie ma tu wiele do stracenia. Trudno nie odnieść się też do rozbieżności pojawiających się w działaniach państw V4 wobec części zagadnień. Mowa tu o sytuacjach uwarunkowanych w dużej mierze obliczem scen politycznych państw takich jak Czechy czy Słowacja. Przykładowo, niepoparcie przez słowacki rząd polsko-węgierskiego stanowiska wobec Funduszu Odbudowy i budżetu UE w trakcie negocjacji z grudnia 2020 r. było krytykowane przez lewicową opozycję w tym kraju. Z drugiej strony, o takim przebiegu sprawy decyduje zapewne także zbyt mała spoistość grupy – wynikająca być może także z rachitycznej jak do tej pory instytucjonalizacji formatu. Jako pozytywny przykład może przyświecać takim wysiłkom Rada Nordycka, zrzeszająca państwa skandynawskie.

Jako pożądane jawi się zwiększanie współpracy z Bratysławą i Pragą – stolicami bardziej niż Budapeszt i Warszawa biernymi na polu współpracy wyszehradzkiej. Powinno się tak dziać niezależnie od tego, jaka opcja polityczna znajduje się w tych krajach u władzy. Warszawa powinna w tym celu nasilić same kontakty bilateralne z Czechami i Słowacją.

Uzasadnionym wydaje się również dążenie do zwiększenia rachitycznego wciąż budżetu Międzynarodowego Funduszu Wyszehradzkiego. Do tej pory jego działalność nie niosła ze sobą faktycznej treści politycznej. Można sobie wyobrazić zmianę tego stanu.

W analizowanym materiale pojawiały się postulaty rozszerzenia Grupy Wyszehradzkiej o Rumunię. Mimo że obecnie nie bierze się pod uwagę samego rozszerzania samego formatu, wydają się to być racjonalne, godne poparcia postulaty. Jego waga wzrosłaby znacząco w razie rozszerzenia o tak istotne w regionie, dość ludne, szybko rozwijające się państwo jak Rumunia. Na przeszkodzie temu mogą stanąć opory części rumuńskiej klasy politycznej wobec perspektyw tak otwartego wiązania się z państwami

wyszehradzkimi. Jeśli okazałyby się one nie do przezwyciężenia, pozostaje intensyfikacja współpracy w ramach formatu V4+.

Sama Rumunia słusznie bywa postrzegana jako potencjalnie najistotniejszy sojusznik Polski w regionie. Wydaje się koniecznym działanie na rzecz przezwyciężenia różnic między oboma państwami – pomiędzy ich interesami takich o charakterze fundamentalnym. Intensyfikować należy z nią – jako państwem zajmującym podobne pozycje względem Rosji – również relacje militarne, być może nie tylko w ramach Bukaresztańskiej Dziewiątki, ale również współpracy bilateralnej. Warto rozważyć włączenie Bukaresztu przynajmniej w część prac Trójkąta Lubelskiego.

5.2.2. Polityka wschodnia

W związku ze stosunkowo niewielkimi osiągnięciami polityki wschodniej III RP, na tym odcinku przedstawić można więcej rekomendacji.

Nie negując zagrożeń wynikających z agresywnej polityki Moskwy czy w ogóle zachodzącej na szeregu pól sprzeczności interesów Polski i Rosji, należy uznać, że nawiązanie w przyszłości (po zakończeniu wojny) bardziej zrównoważonych relacji mogłoby umożliwić lepsze lewarowanie polskich interesów na wschodzie Europy, zwiększyłoby pole manewru Polski na arenie wschodnioeuropejskiej. Udzielając pomocy dotkniętej bezpośrednio rosyjską agresją Ukrainie, widząc w militarnym wysiłku tej ostatniej również walkę o swoje bezpieczeństwo, Warszawa nie powinna stać na stanowisku pełnego utożsamienia swoich interesów z ukraińskimi.

Z drugiej strony, Polska powinna wykorzystywać momenty eskalacji sporów Rosji z innymi państwami regionu – szczególnie tymi, które tradycyjnie nie są Rosji wrogimi. Przykładem takiej sytuacji był kryzys dyplomatyczny w stosunkach Rosji z Czechami w kwietniu i maju 2021 r.[1191] Podejmowanie aktywności wymierzonych w rosyjskie interesy w regionie powinno raczej zbiegać się z takim momentami, a nie mieć miejsce w okresach harmonijnych relacji tych państw z Rosją.

W związku z faktem, że jako zgodne z interesami RP jawi się utrzymanie niepodległości Ukrainy i Białorusi od Rosji, pośród priorytetów polskiej polityki w regionie wciąż należy umieszczać działania w tym zakresie. Inaczej jednak niż do tej pory powinien wyglądać dobór środków mających to zapewniać.

[1191] H. Kozieł, *Jak Rosja pozbywa się wpływów nad Wełtawą,* https://www.parkiet.com/Parkiet-PLUS/304259998-Jak-Rosja-pozbywa-sie-wplywow-nad-Weltawa.html (dostęp: 11.05.2021).

Jako punkt wyjścia jawi się tu powtórne przemyślenie zaangażowania Polski w poparcie dla procesów demokratyzacyjnych na Białorusi. Wydaje się, że z punktu widzenia interesów RP nie ma racjonalnych powodów, by Warszawa stała w pierwszym szeregu walki z władzą A. Łukaszenki, tym bardziej, że inne państwa zachodnie wykazują na tym polu znacznie większą wstrzemięźliwość. Nawet gdyby doktrynalnie przychylać się do tezy, że każdy naród powinien wyznawać wartości zgodne z tymi zachodnimi, to mijające trzy dekady dobitnie pokazały nieskuteczność takich zabiegów. Z drugiej strony, skala antyrządowych protestów rozpoczętych w sierpniu 2020 r. dowodzi, że aktualnie rządzący Białorusią obóz traci legitymizację społeczną, a wpływanie na najaktywniejsze żywioły narodu białoruskiego może być perspektywiczne.

Niewątpliwie Polska powinna być zdolna do prowadzenia efektywnej polityki wobec Białorusi niezależnie od tego jaki system władzy w niej panuje. Z pewnością sprzyjać należy dążeniom Mińska do niezależności od Moskwy, co w związku ze zwiększeniem tejże zależności w ostatnich miesiącach 2020 r. wcale nie jest jednoznaczne z popieraniem protestów. Wydaje się, że polityka Polski w trakcie przyszłych, jak się wydaje nieuniknionych (na skutek rosnącego oporu społecznego wobec rządu), momentów napięcia mogłaby w tym zakresie nawiązywać do działań wobec „pomarańczowej rewolucji" na Ukrainie tj. prób mediowania pomiędzy stronami. W tym jednak celu wymagane byłoby choćby częściowe naprawienie stosunków międzypaństwowych polsko-białoruskich. Wszak w trakcie protestów na Ukrainie na przełomie lat 2004 i 2005 wspierająca opozycję Polska mogła odwoływać się również do bliskich kontaktów, jakie łączyły wcześniej jej władze także z administracją Leonida Kuczmy. Podnoszony przez niektórych analityków postulat nasilenia kontaktów w białoruskim aparacie władzy wydaje się konieczny na wypadek zmian politycznych w tym kraju (powrotu do sytuacji sprzed 1994 r., kiedy – przypomnijmy – relacje polsko-białoruskie były bardzo bliskie), ale także w przypadku dłuższego trwania obecnego systemu. Nie ma też wątpliwości, że bezpieczeństwo narodowe RP wymaga kontynuacji dotychczasowych działań podejmowanych wobec naporu migrantów, których białoruskie władze kierują na polską granicę.

W perspektywie długofalowej należy dążyć do współpracy Rzeczypospolitej z każdą formą państwowości białoruskiej, nie tylko ze względu na fakt, że jej istnienie oddala strefę bezpośredniego wpływu Rosji w rejon Bramy Smoleńskiej. Współpraca polsko-białoruska może przynieść obu stronom korzyści ekonomiczne. Nieposiadającej dostępu do morza Białorusi należałoby ponownie zaproponować użyczenie polskich

portów w Gdańsku i Elblągu (po przekopie Mierzei Wiślanej) oraz, być może, dostaw gazu ziemnego[1192]. W przyszłości rozważać należy także wsparcie finansowe. Z drugiej strony, Białoruś należy traktować także jako to państwo, które mogłoby ułatwić Polsce dostęp na rynki krajów Eurazjatyckiej Wspólnoty Gospodarczej. Jak mówił w 2016 r. sam M. Morawiecki, „nie ma lepszej płaszczyzny niż właśnie ta, kiedy Polska może być krajem tranzytowym dla 500-milionowego rynku UE, a Białoruś może ułatwić Polsce dostęp do rynku Unii Eurazjatyckiej. Jest niezwykle ważne, żebyśmy te połączenia budowali"[1193].

Białoruska gospodarka jest dziś strukturalnie uzależniona od rosyjskiej, podobnie wojsko – pamiętajmy jednak, że jeszcze w początkach drugiej dekady XXI w. eksperci uznawali uzależnienie Ukrainy od Rosji za trwałe[1194]. Choć w przypadku białoruskim mowa tu o procesach znacznie głębszych, to jednak stopniowe uniezależnianie się od Rosji należy uznawać za pożądane. Widać to szczególnie w perspektywie kryzysu na granicy z 2021 r. oraz wojny na Ukrainie, w trakcie której rosyjskie uderzenie wyszło także z terytoriów Białorusi.

W przypadku unormowania stosunków między oboma państwami i jednoczesnego trwania obecnego systemu w Mińsku Polska mogłaby brać Białoruś w obronę na forum unijnym, a przynajmniej dopuszczać możliwość podjęcia tego typu działań. Podobnie rzecz ma się z udzielaniem kredytów Mińskowi, bądź popieraniem jego starań na tym polu[1195]. Przy odpowiednim ułożeniu relacji Warszawa-Mińsk, Polska mogłaby widzieć siebie w roli mediatora między UE a Białorusią. Jednym z priorytetów polityki wobec Białorusi (inaczej niż sprawy ewentualnej demokratyzacji), od którego uzależnione powinny być perspektywy ewentualnej współpracy, są sprawy polskiej mniejszości w tym kraju – temat zostanie podjęty dalej, podobnie jak sprawy ewentualnej współpracy na polu kultury. Z drugiej strony, założyć należy, że Polska miałaby większe możliwości wpływu na sytuację na Białorusi, gdyby miała realne kanały kontaktów dyplomatycznych z samą Rosją. W różnych możliwych do wyobrażenia sytuacjach mogłoby to dawać Warszawie dodatkowy

---

[1192] W. Michałowski, *Geopolityka rurociągowa nad Wisłą*, http://www.geopolityka.org/analizy/183-geopolityka-rurociagowa-nad-wisla (dostęp: 21.03.2021).

[1193] *Wicepremier Morawiecki otworzył polsko-białoruskie forum gospodarcze,* https://dziennikzwiazkowy.com/gospodarka/wicepremier-morawiecki-otworzyl-polsko-bialoruskie-forum-gospodarcze/ (dostęp: 20.03.2021).

[1194] A. Szeptycki*, Ukraina wobec Rosji. Studium zależności*, Warszawa 2013.

[1195] K. Kaźmierczak, *Co z Białorusią? Odpowiedź na ankietę*, „Polityka Narodowa", nr 19, 2018, s. 24-39.

instrument nacisku. Wszak różne, nawet radykalnie sprzeciwiające się poczynaniom Federacji Rosyjskiej państwa, takie kanały utrzymują.

Państwem o znaczeniu dla Polski być może jeszcze większym jest Ukraina. Zachodzi konieczność dalszego wspierania prozachodnich aspiracji tego kraju – jego dążeń do NATO i UE, mimo że integracja z tymi strukturami nie wydaje się dziś realna. RP powinna dążyć do włączenia Ukrainy do Inicjatywy Trójmorza i Bukaresztańskiej Dziewiątki, a jeśli to również stanie się nierealne, to pogłębiania współpracy Kijowa z nimi. Ewentualny polski lobbing na rzecz interesów Kijowa może jednak okazać się w tym przypadku się w tym wypadku nieskuteczny. Część państw Trójmorza nie widzi potrzeby dodatkowego angażowania się po stronie Ukrainy oraz nie wiąże nadziei z pomysłami pogłębiania z nią współpracy. Co prawda, zasadne może w niektórych przypadkach wydawać się postulowane przez niektórych autorów „przekonywanie" państw wyszehradzkich do pogłębiania współpracy z Ukrainą. Złudnym jest jednak oczekiwanie, że przyjmą one perspektywę zakładającą, że przyciąganie Kijowa do Zachodu jest wartością samo w sobie. Słuszny wydaje się z pewnością koncept uczynienia z Ukrainy obserwatora Inicjatywy Trójmorza. Wzmocniłoby to te tendencje, które każą Ukraińcom widzieć w Polsce kraj będący dla nich pomocą w obranej drodze na Zachód (co leży w polskim interesie). Ukraina współuczestniczy już w niektórych projektach infrastrukturalnych rozwijanych pod auspicjami tego formatu (Via Carpatia) i należy oczekiwać, że również w przyszłości będzie do tego dochodzić. W interesie Warszawy jest dalsze wzmacnianie tych procesów. Podobnie rzecz się ma z Mołdawią – z perspektywy Polski nie jest to najistotniejsze państwo, niemniej można byłoby na tym polu liczyć na aktywne poparcie Rumunii, co skutkować powinno poparciem przez nią również ewentualnych proukraińskich zabiegów Warszawy. Również w przypadku Kiszyniowa należy popierać dążenia sił prozachodnich, przeciwstawiających się wpływom Rosji w tym kraju.

Ukraina jest jednym z państw, które mogłyby najbardziej skorzystać na stworzeniu w Polsce hubu energetycznego – co Warszawa ma na uwadze. Wiele pisze się o gazociągu Polska-Ukraina, do którego zbudowania należy doprowadzić. Mało natomiast obecnie uwagi poświęca się koncepcjom udrożnienia drogi wodnej E-40. Zrealizowanie tej idei zbliżyłoby do siebie Polskę, Białoruś i Ukrainę, choć należy tu podkreślić, że jej realizacja jest faktycznie niemożliwa w obliczu tak złych relacji polsko-białoruskich. Z drugiej strony, często podnoszone są głosy w sprawie znaczących kosztów, zagrożeń ekologicznych i innych trudnościach wiążących się z tym projektem. Jako pewna

alternatywa dla niego mogłaby być rozważana budowa kanału Wisła-Dniestr-Prut, którą postulował J. Bartosiak. Sama koncepcja jego stworzenia wymagałaby dziś z pewnością studiów podjętych na nowo przez specjalistów. Jak dodawał geopolityk, sprzyjać by to mogło stworzeniu węzła logistycznego na południe od Lwowa – skomunikowanego z Polską, ale i Kijowem. Dzięki połączeniu drogą wodną Lwowa z Konstancą także Polska zyskałaby dostęp do Azji. Kanałowi miałyby towarzyszyć także inne linie komunikacyjne. Godnym wspierania są wdrażane już projekty budowy kanału Dunaj-Odra-Łaba, który łączyłby zlewiska Bałtyku i Morza Czarnego.

Co istotne, wyzyskać dogodne położenie geograficzne można również bez rozwoju żeglugi śródlądowej. Świadczy o tym podpisane pod koniec 2020 r. porozumienie o współpracy portów w Gdańsku i Odessie. Rozwój tego przedsięwzięcia może się okazać perspektywiczny dla pogłębiania relacji polsko-ukraińskich. Efektywne wykorzystanie tranzytowego wymiaru przewężenia bałtycko-czarnomorskiego zrealizowane może być dzięki włączeniu Ukrainy do projektu Via Carpatia, do czego doszło z inicjatywy polskiej. Realizacja tych założeń będzie wymagać jednak rozwoju infrastruktury – m.in. sprawnej budowy brakujących odcinków drogi ekspresowej S17, nie mówiąc o infrastrukturze po stronie ukraińskiej. W interesie Polski jest włączenie się w jej rozwój – decydenci w Warszawie powinni zainicjować działania na tym polu.

Podobnie sytuacja wygląda na innych płaszczyznach. Przykładowo, perspektywiczna wydaje się również współpraca PGNiG i Naftohazu w zakresie eksploatacji ukraińskich zasobów węglowodorów. Polskie przedsiębiorstwa winny korzystać z sytuacji, w której znalazła się w minionej dekadzie Ukraina, działając na rzecz zacieśniania współpracy. Rozważyć należy także stare pomysły rozbudowy infrastruktury energetycznej, choć aktualnie wydaje się, że nie ma zainteresowania nimi[1196]. W tym kontekście pojawiające się w analizowanym materiale pomysły wspierania zaznaczającej się na powrót aktywności GUAM także wydają się racjonalne. Przy wszystkich swoich słabościach, doświadczenia organizacji, w obrębie której przez lata podejmowana była współpraca pomiędzy państwami czarnomorskimi mogłyby stać się pomocne. Niewątpliwie, w miarę swoich możliwości Polska musi włączyć się również w proces odbudowy Ukrainy po zniszczeniach wojennych, tym bardziej że już dziś korzysta z tego, że pomoc płynie przez jej terytorium. Pomijając zagadnienia gospodarcze, jest wysoce prawdopodobne, że w dającej się przewidzieć przyszłości na Ukrainę nieustannie trafiać

[1196] B. Sawicki, *Projekt ropociągu Odessa – Brody – Gdańsk nie ma klientów*, https://biznesalert.pl/ropociag-odessa-brody-gdansk-ekg-2019/ (dostęp: 1.04.2021).

będzie broń z państw Zachodu. Na obu polach to Polska będzie pośrednikiem[1197], co siłą rzeczy wzmacniać będzie pogłębianie relacji międzypaństwowych i społecznych.

Rozważając zagadnienie od strony obronnej, należy zauważyć, że stara piłsudczykowska koncepcja buforów oddzielających Polskę od Rosji jest w ogólnym zarysie wciąż aktualna. Nie ma wątpliwości, że istnienie odrębnych od rosyjskiego ośrodka siły państwowości ukraińskiej i białoruskiej leży w interesie Polski, i to niezależnie od tego, czy zdecydują się one znaleźć w bliskim związku z RP czy nie.

Niewiele jest w Polsce środowisk kwestionujących dziś potrzebę przynależności Polski do NATO. Trzeba jednak brać pod uwagę scenariusz, w którym braknie Sojuszu, bądź stanie się ono strukturą niewydolną (Najradykalniejszy w tej kwestii Emmanuel Macron uważa, że już ma miejsce „śmierć mózgowa" NATO[1198]). Wiele zależy od sytuacji wewnętrznej w USA. W dłuższej perspektywie nie jest nierealną perspektywa głębokiej korekty stosunku Waszyngtonu do spraw wschodnioeuropejskich – i tak daleko mniej zajmujących jego uwagę niż jeszcze na przełomie tysiącleci. W razie niekorzystnego „przetestowania" Sojuszu przez Rosję w państwach bałtyckich mogłoby się okazać, że Polska znajduje się w zupełnie nowej rzeczywistości polityczno-militarnej. Zyskałyby nowe znaczenie wizje zacieśnienia współpracy wojskowej z Ukrainą, nie mówiąc już o konieczności nawiązania ścisłej współpracy z Rumunią. Rozważając pojawiający się na tym tle pomysł udzielania gwarancji Ukrainie, należałoby się zastanowić, jak bardzo realne jest dla Polski zagrożenie ze strony rosyjskiej. Nawet jednak jeśli uznać, że nie grozi jej pełnoskalowa agresja, to przecież fakt ten nie wyczerpuje zagadnienia zagrożeń militarnych ze strony Federacji Rosyjskiej. Wszak w interesie RP jest nie tylko niepodległość od Rosji, ale i możliwie duża odległość jej głównych sił od polskich granic. Z drugiej strony, udzielenie takich gwarancji znacząco zwiększa prestiż państwa na arenie międzynarodowej. W interesie państwa polskiego z pewnością leży również dalsze dozbrajanie opierającej się rosyjskiej agresji Ukrainy. Również w kontekście zagrożeń militarnych swoje znaczenie ma infrastruktura – projekty takie jak CPK należy postrzegać także w tym kontekście.

Jednocześnie zachodzi potrzeba negatywnego ustosunkowania się do najbardziej entuzjastycznych wobec Kijowa propozycji pojawiających się w kręgach analityków.

[1197] Wywiad ekspercki z Jurijem Mindjukiem (5.11.2022).

[1198] *Macron podtrzymuje opinię o „śmierci mózgu" NATO*, https://www.tvp.info/45620460/macron-podtrzymuje-opinie-o-smierci-mozgu-nato (dostęp: 1.04.2021).

Wizje powołania unii czy federacji polsko-ukraińskiej jawią się (także w kontekście dążeń samych Ukraińców) jako irracjonalne, przeczące zasadzie państwa narodowego, narażające wreszcie Polskę na pogłębienie bezpośrednich zagrożeń dla jej bezpieczeństwa. Romantyczne wizje odciągają od realnych potrzeb Polski, a do tych zalicza się wspieranie niepodległości państwa ukraińskiego. Ponadto należy mieć świadomość, że pomiędzy Polską a Ukrainą w przyszłości wciąż mogą występować konflikty interesów np. na polu polityki historycznej czy rywalizacji polskiego i ukraińskiego rolnictwa.

Zasadne wydaje się również założenie, że zachodzi potrzeba reorganizacji Partnerstwa Wschodniego. Format ten, mimo pewnych osiągnięć, nie zdał egzaminu. Nie znaczy to, że sama idea jest godna zarzucenia. Pojawiające się w polskim MSZ pomysły wprowadzenia prezydencji w Partnerstwie Wschodnim czy zapraszania przedstawicieli państw formatu na spotkania ministrów krajów UE mogłyby służyć wzmocnieniu tej formuły współpracy oraz podkreśleniu roli Polski w jej animowaniu. Sprzyjałoby to również zabiegom na rzecz zwiększenia finansowania formatu przez Komisję Europejską. Zgodnie z założeniami z 2008 r., także i teraz należałoby zabiegać o poparcie poważanego europejskiego państwa, jakim jest Szwecja w tej inicjatywie.

Z drugiej strony, pożądanym byłoby zwiększenie zaangażowania w Partnerstwa Wschodniego podzielającej polski punkt widzenia na politykę wschodnią Rumunii. Polskie zabiegi na rzecz udziału tej ostatniej w formacie mogłyby pozytywnie wpłynąć na zintensyfikowanie współpracy pomiędzy dwoma najistotniejszymi państwami Trójmorza.

Nie wydaje się przy tym możliwe (ani zasadne), by format zyskał wektor jednoznacznie antyrosyjski. Jak wiadomo, część krajów formatu odmówiła nawet wspólnej deklaracji potępienia aneksji Krymu przez Rosję. W miarę możliwości należy dążyć do tego, by działania Partnerstwa Wschodniego jednak koncentrowały się co najmniej na budowaniu sprzyjających warunków do podejmowania konkretnych projektów z zakresu np. rozbudowy infrastruktury. Działania takie jak np. wspieranie tendencji demokratycznych w Azerbejdżanie, jakkolwiek zgodne z agendą UE, niekoniecznie pokrywają się z polską racją stanu.

5.2.3. Współpraca z innymi państwami w kontekście polityki środkowoeuropejskiej RP

Jak wiadomo, większość aktualnie istniejących formatów multilateralnej współpracy państw Europy Środkowo-Wschodniej, w których uczestniczy Polska,

funkcjonuje wewnątrz UE, bądź stanowi wyraz jej polityki (jak Partnerstwo Wschodnie). W dającej się przewidzieć przyszłości najpewniej się to nie zmieni, co nie zawsze będzie oznaczać, że interes tego regionu jest tożsamy z interesem całej UE.

W dużej mierze mowa tu o jego stosunkach z Niemcami, które są najistotniejszym państwem UE. Trudno bez zastrzeżeń widzieć w Berlinie potencjalnego głównego sojusznika Inicjatywy Trójmorza (jak chciał M. Kędzierski) jeśli są w funkcjonowaniu tego formatu elementy, które przynajmniej część niemieckiej elity postrzega jako sprzeczne z ich interesami (np. wsparcie dla linii komunikacyjnych północ-południe a nie wschód-zachód, zaangażowanie USA). Jednocześnie polityka Berlina nie zawsze była przecież w tej materii konsekwentna. Być może w razie wzrostu potencjału Inicjatywy Trójmorza Niemcy będą próbowały nawiązywać konkurencję z Waszyngtonem – co państwom samej Europy Środkowo-Wschodniej może przynieść korzyści. Wraz ze wzrostem znaczenia ekonomicznego państw środkowoeuropejskich, sama Inicjatywa może stać się czynnikiem istotnym w życiu UE, szczególnie w razie prawdopodobnego dalszego wzrostu tendencji niechętnych kursowi centralistycznemu także w krajach „starej" unii. Dążenie do budowy ograniczającego suwerenność państw narodowych unijnego „superpaństwa" należy kwestionować, wykorzystując do tego również współpracę w ramach V4. Z jednej strony, jest to niezbędne dla utrzymania suwerenności państwa polskiego, a z drugiej – można założyć, że w zdecentralizowanej UE podmioty takie jak Grupa Wyszehradzka czy Inicjatywa Trójmorza będą miały większe znaczenie. Być może w dłuższej perspektywie naturalnym w ogóle będzie proces „regionalizacji" UE, a co za tym idzie skurczenia się znaczenia samej unii. Przykładowo, państwa leżące na drugim końcu kontynentu mogą w dłuższej perspektywie nie poczuwać się do odpowiedzialności za to, co dzieje się w krajach postkomunistycznych.

W dającej się przewidzieć przyszłości ambicje Niemiec do wpływania na Inicjatywę Trójmorza muszą być tolerowane, gdyż Polska nie ma instrumentów by je w sposób drastyczny ograniczyć. Należy wypracować linię dialogu z Berlinem w sprawie formatu. Taką, która zapobiegnie przejęciu przez niego projektu, ale i da mu perspektywy korzystnego uczestnictwa w rozwoju regionu.

Zasada prymatu suwerennego państwa narodowego zakłada, że należy uznać potrzebę minimalizowania możliwości interweniowania zagranicy w sprawy wewnętrzne Polski. Wymusza ona również stwierdzenie, że RP nie powinna stawać się bezwolną wyrazicielką interesów USA w regionie. Rozumiejąc motywację strony amerykańskiej,

należy założyć, że cele Waszyngtonu i Warszawy na różnych odcinkach mogą być wspólne, ale nie będzie tak zawsze.

Ważne jest też przygotowywanie się na scenariusze trudne do przewidzenia. W perspektywie dwóch-trzech dekad rozpad bądź utrata znaczenia przez UE wydają się teoretycznie możliwe. Podobnie niepewna jest przyszłość NATO. Patrząc na sprawę z perspektywy historycznej – ani istnienie wielkiego sojuszu militarnego pod przewodem znajdującego się za Atlantykiem supermocarstwa, ani pogłębiona integracja europejska nie są czymś w pełni naturalnym – czymś, co musi trwać wiecznie. Stanowią one pewną nową jakość, która może okazać się wyłącznie epizodem dziejów naszej cywilizacji. Warszawa musi przynajmniej dopuszczać taką możliwość, w związku z czym powinna szczególnie dbać właśnie o zacieśnianie więzi z ośrodkami państwowymi, które będą się znajdować w naszym sąsiedztwie niezależnie od światowej koniunktury geopolitycznej. Postulat zacieśniania współpracy środkowoeuropejskiej nosi więc znamiona jeśli nie ponadczasowości, to znacznej trwałości.

Z racji wciąż niewystarczającego potencjału nie wydaje się przy tym przekonujący postulat J. Bartosiaka, że Polska powinna „zakomunikować" państwom zachodnim, ale i np. Chinom, że nic na obszarze pomostu bałtycko-czarnomorskiego nie może stać się bez jej woli. Wydaje się to może racjonalne w przypadku państw bałtyckich (m.in. z racji kontroli Polski nad przesmykiem suwalskim), jednak wydarzenia drugiej dekady XXI w. pokazały, że niezależnie od Polski na Białorusi czy Ukrainie może się zdarzyć wiele. Z drugiej strony, jak się okazało, terytorium RP jest kluczowe dla wspierania tej drugiej, co również podnosi znaczenie państwa polskiego.

Większy nacisk należy stawiać na rolę wspólnoty celów przynajmniej wiodących państw Europy Środkowo-Wschodniej (ponownie uwidacznia się rola Rumunii) niż deklarowanie polskiego prymatu w regionie. Zasadnym wydaje się stwierdzenie, że państwa Inicjatywy Trójmorza (ale i np. Bukaresztańskiej Dziewiątki) powinny wspólnie dążyć do osiągania korzyści z sojuszu z USA. Inwestycje amerykańskich firm w Polsce takich jak Google czy Microsoft[1199], bądź zobowiązanie USA do wpłacenia 1 miliarda dolarów na Fundusz Trójmorza, jakkolwiek nie stanowiły przełomu, to mogą świadczyć o żywym amerykańskim zainteresowaniu wspieraniem regionu. Bierze się ono z samego

[1199] *Gigantyczna rozbudowa w Poznaniu. Centrum danych „pod" inwestycje Google'a i Microsoftu*, https://biznes.wprost.pl/technologie/10352649/google-i-microsoft-zainwestuja-w-polsce-3-mld-dolarow. html (dostęp: 20.04.2022); *Google zainwestuje w Polsce 2,7 mld zł*, https:// crn.pl/ aktualnosci/ google-zainwestuje-w-polsce-27-mld-zl/ (dostęp: 20.04.2022).

faktu istnienia rosnącego potencjału inicjatyw zrzeszających ogół jego państw, skłonnych zacieśniać współpracę na pewnych płaszczyznach (poniekąd samo to wydaje się argumentem na rzecz tejże współpracy – także na płaszczyźnie ubiegania się o ewentualne wsparcie Chin). Zagadnienie to wydaje się jednak otwarte – wiele zależy od dynamicznie rozwijającej się w ostatnich latach polaryzacji amerykańskiej sceny politycznej, ale też rosnących napięć na linii Waszyngton-Pekin.

„Nowa zimna wojna", jak czasem określa się przybierającą na sile rywalizację amerykańsko-chińską, będzie bowiem oddziaływać na Europę Środkowo-Wschodnią. Oba te mocarstwa będą wywierać naciski na poszczególne państwa, by te opowiedziały się po ich stronie. Pojawiające się nieoficjalne doniesienia na temat ingerencji Waszyngtonu w polskie sprawy wewnętrzne skłaniają do twierdzeń, że będzie Polska mieć coraz mniejsze pole do manewru.

Potrzeba dywersyfikacji bezpieczeństwa wydaje się jednak prowadzić do postulatu zwiększenia otwartości na Chiny – do tej pory zauważanych jako potencjalny kierunek współpracy, ale jednak traktowanych podrzędnie względem relacji z państwami zachodnimi. W dobie narastającej rywalizacji amerykańsko-chińskiej Polska nie powinna być państwem, które zajmuje jasne stanowisko jako jedno z pierwszych. Z polskiego punktu widzenia jest to pożądane ze względu na zwiększanie możliwości lewarowania polskich interesów. Jednoznaczne zidentyfikowanie ich z polityką USA ocenić należy jako nierozważne. Stąd jako pożądane jawi się zaktywizowanie Polski na polu współpracy z Chinami m.in. w formacie 17+1 czy też ogólnie otwartość na chińskie zabiegi w sprawie budowy Nowego Jedwabnego Szlaku. Odrzucenie chińskich propozycji w imię bliskich relacji z USA, pomimo faktu, że położenie geograficzne uprzywilejowuje Polskę, jawić się może jako racjonalne jedynie w obliczu ewentualnej jeszcze korzystniejszej oferty amerykańskiej – np. zaangażowania znaczących, sięgających wielu miliardów dolarów środków w rozbudowę infrastruktury Trójmorza. Zajęcie określonych pozycji wobec sporów amerykańsko-chińskich, a być może wręcz jasne opowiedzenie się po którejś ze stron musi wynikać z realistycznej kalkulacji interesów, a nie przyczyn jakiejkolwiek innej natury. Istotne znaczenie dla sprawy będzie mieć oczywiście kierunek rozwoju relacji chińsko-rosyjskich.

Zakłada się również, że pożądaną byłaby sytuacja, w której stolice państw Europy Środkowo-Wschodniej miały na tym polu możliwie jednolite stanowisko, występowały razem wobec Chin i USA. Pożądanym byłoby doprowadzenie do sytuacji, w której np. państwa 17+1 mówią jednym głosem w sprawie konkretnych projektów. Z drugiej strony,

nie należy postrzegać Chin jako jedynego możliwego dalekowschodniego inwestora w regionie. Być może należałoby dążyć do większego zainteresowania nim państw, którym z polityką Pekinu nie jest po drodze np. Japonii. Godny rozważenia wydaje się postulat uczynienia z niej obserwatora Inicjatywy Trójmorza.

Ostatecznie, współpraca środkowoeuropejska powinna być realizowana niezależnie od tego, czy Polska zdecyduje się pogłębiać współpracę infrastrukturalną z Chinami czy USA. Być może zbyt wiele uwagi w Polsce poświęca się ewentualnemu wsparciu Waszyngtonu dla współpracy regionalnej, a uwagę należałoby zwrócić na to, o czym pisali autorzy tacy jak T. Szatkowski czy A. Balcer. Perspektywicznym kierunkiem z punktu widzenia Europy Środkowo-Wschodniej wydaje się Skandynawia, a w szczególności Szwecja. Widać zarówno korzyści, jakie mogą Polsce zaoferować państwa nordyckie, jak i fakt, że one same mogłyby na tym zyskać. Dzielą one także podobne z częścią państw środkowoeuropejskich (w tym z Polską) spojrzenie na problem rosyjski. Występujące różnice ideologiczne pomiędzy konserwatywną Europą Środkowo-Wschodnią a progresywną Skandynawią nie wydają się przy tym najistotniejsze.

Mimo oczywistych różnic potencjałów, współpracę z państwami skandynawskimi do pewnego stopnia traktować można jako przeciwwagę dla tej podejmowanej z Niemcami[1200]. Poza ewentualną współpracą militarną (ta jawi się na Bałtyku jako wręcz niezbędna w kontekście zagrożeń ze strony Rosji), państwa nordyckie mają wysoką renomę w Europie i na świecie. Dysponują technologiami high-tech, które są potrzebne państwom byłego bloku wschodniego. Dobrym punktem wyjścia do zacieśnienia współpracy jest już budowa Baltic Pipe. Postulaty A. Balcera, by Warszawa dołączyła do BN8, uzyskała status obserwatora Rady Nordyckiej, nawiązała współpracę z NORDEFCO oraz (poprzez V4) podjęła z państwami nordyckimi działania skierowane do partnerów na Bałkanach i w Europie Wschodniej również jawią się jako godne co najmniej rozważenia przez Warszawę. Należy również podjąć konsultacje ze Szwecją na rzecz rewitalizacji Partnerstwa Wschodniego – przenosząc jednak ciężar podejmowanych w ramach tej inicjatywy projektów z ideologicznych na polityczne, ekonomiczne.

Interesującym kierunkiem współpracy jest również Turcja, czy szerzej animowanie współpracy czarnomorskiej. Tu z kolei najistotniejszymi regionalnymi partnerami Polski byłyby Ukraina i Rumunia. Z perspektywy Europy Środkowo-Wschodniej Turcja jawi się jako swego rodzaju „okno na Azję" dla Europy Środkowo-Wschodniej. Z racji

[1200] A. Balcer, *Na północ zwrot!*...

geopolitycznych również państwa skandynawskie mogłyby być tym faktem zainteresowane[1201]. W badanych analizach znalazły się też pomysły otwierania się regionu na państwa takie jak Iran. Co jednak znamienne, już po ich napisaniu, w wyniku nacisków Waszyngtonu polsko-irański handel surowcami energetycznymi ustał. Jakkolwiek nie jest to fakt o znaczeniu przełomowym, to trudno rozpatrywać go jako korzystny dla polskich interesów. Warszawa powinna dążyć do prowadzenia możliwie najbardziej suwerennej polityki w tym zakresie.

5.2.4. Mniejszość polska w krajach sąsiednich

Jak założono w poprzednich rozdziałach rozprawy, wspieranie mniejszości polskiej powinno być jednym z głównych celów państwa polskiego, wynikających wprost z interesów narodowych. Zagadnienie to nie odgrywało niestety wiodącej roli w analizowanych propozycjach, a trudno wyobrazić sobie podmiotową politykę Polski na wschodzie bez zadbania o status grup, które do reprezentowania polskich interesów są najbardziej predestynowane. Zagadnienie jest istotne tym bardziej dlatego, że polska mniejszość w tych krajach może być dodatkowym czynnikiem spajającym je z RP – a nie stanowiącym obiekt sporów, tak jak bywało nieraz do tej pory. Celem RP powinna być aktywizacja mieszkających na dawnych kresach Polaków, włączenie ich w pełne życie narodu polskiego, co w dobie Internetu i otwartych granic (z Litwą) jawi się jako coś daleko prostszego niż jeszcze w latach 90. XX w., nie mówiąc już o czasach istnienia ZSRR. Zakłada się, że proces ten może zachodzić bez konfliktowania z sąsiednimi krajami. Do tej pory rządy w Warszawie często nie postrzegały polskiej mniejszości w tym charakterze.

Przede wszystkim państwo polskie powinno zacząć komunikować sąsiednim krajom, że interesy ludności polskiej są jednym z jego priorytetów, którego polityka naszego państwa nie poświęci na rzecz rozwijania relacji dwustronnych. Interesy polskiej mniejszości muszą być uwzględniane w stosunkach bilateralnych – założenie to powinno stanowić stały punkt polskiej strategii działań wobec wschodnich sąsiadów i zacząć być uwzględniane w kolejnych dokumentach strategicznych RP.

Zakłada się przy tym, że postępowanie wobec polskiej mniejszości w krajach na wschód od Bugu również należy zindywidualizować. Inaczej wygląda stan polskości na

[1201] Warto odnotować, że pod koniec 2019 r. młodzieżówka prawicowej Partii Finów postulowała dołączenie do Inicjatywy Trójmorza. Zob. *Finland to join the Three Seas Initiative (3SI)*, https://intermarium.org.ua/en/finland-to-join-the-three-seas-initiative-3si/ (dostęp: 3.09.2021).

Litwie, Białorusi i Ukrainie, inaczej stosunek do niej rządów tych państw, inne też są możliwości działań, które należałoby podejmować.

Warszawa powinna aktywnie działać na rzecz polepszenia statusu mniejszości polskiej na Litwie. Naturalnym wydaje się wspieranie Akcji Wyborczej Polaków na Litwie, jako jej głównej reprezentacji politycznej i nieuzasadnione są głosy domagające się zmiany tego stanu rzeczy. Działania rządu litewskiego na rzecz ograniczenia polskiego szkolnictwa winny spotykać się z adekwatną reakcją Warszawy. Wydaje się, że Polska do tej pory nie wykorzystywała dostatecznie atutu, jakim staje się w tej perspektywie przesmyk suwalski. Polska powinna występować jako regionalny gwarant bezpieczeństwa państw bałtyckich. Uzasadnionym wydaje się komunikowanie Litwie, że bez aktywnej pomocy Polski NATO nie miałoby możliwości przyjść jej z pomocą. Notabene tą perspektywą powinny być zainteresowane również pozostałe państwa bałtyckie – i być może właśnie na tej właśnie płaszczyźnie pojawiłaby się możliwość wykorzystywania związków z nimi dla wywierania presji na Litwę w sprawie przestrzegania praw polskiej mniejszości.

Postulat ten przywołuje być może na myśl czasy przedwojenne, sytuacja jednak różni się o tyle, że dziś to do Litwy należy Wileńszczyzna, a sami Litwini nie mają racjonalnych powodów się Polski obawiać. Zastrzeżenia co do takiego kierunku mogą dotyczyć m.in. faktu, że również na Łotwie mieszka polska autochtoniczna mniejszość, o którą Warszawa zobowiązana jest dbać. Ewentualne obawy Rygi powinny być nieporównanie mniejsze.

W związku ze zwartością osadnictwa polskiego na Wileńszczyźnie i wysokim stopniem jego świadomości narodowej, polityka Warszawy powinna w stosunkach z Litwą, w zależności od jej działań wobec Polaków, operować szerokim asortymentem haseł aż po postulaty autonomii kulturalnej. Do dyspozycji pozostaje tu nawet wspomnienie po Polskim Kraju Narodowo-Terytorialnym – próbie utworzenia autonomii terytorialnej na ziemiach Wileńszczyzny w dobie rozpadu ZSRR. Maksymalizm na tym polu jest obecnie pozbawiony podstaw, daje jednak ogląd możliwych rozwiązań w stosunkach międzypaństwowych.

Największa polska mniejszość zamieszkuje terytoria Białorusi. Jest to jednocześnie mniejszość znajdująca się w najtrudniejszym położeniu, mająca najmniej szkół z językiem polskim, mniej uświadomiona narodowo. Przychylić się należy do głosów zakładających, że wsparcie dla polskiej mniejszości musi być oddzielone od wspierania prądów demokratycznych – o ile w ogóle ich wspieranie zostanie uznane za pożądane z punktu widzenia polskiej racji stanu. Zakłada się, że Warszawa winna liczyć się z faktem, że

sytuacja wewnętrzna Białorusi może okazać się trwała bądź ewoluować w kierunku niezgodnym z liberalną wizją świata. Niezależnie od tego mniejszość polska na Białorusi będzie istnieć i mieć swoje potrzeby. Trudno sobie wyobrazić aktywne jej wspieranie przez RP w sytuacji utrzymywania stosunków niemal wrogich, jak to bywało do tej pory. Rację należy przyznać autorom takim jak W. Jurasz, którzy postulują rozwijanie kontaktów nie tylko pośród kręgów opozycyjnych, ale i – w miarę możliwości – wewnątrz białoruskiego systemu politycznego.

Należy rozważyć, czy nie byłoby możliwe stworzenie stacji telewizyjnej adresowanej do Polaków żyjących na Białorusi. Istnieje już Biełsat, a z drugiej strony od 2019 r. na Litwie polska mniejszość odbierać może TVP Wilno – nadawane bez wywoływania zadrażnień z samymi Litwinami.

Jeszcze inaczej wygląda sprawa mniejszości polskiej na Ukrainie. Należy dążyć do wzmocnienia związków (kulturalnych, ekonomicznych) Lwowa z Polską, jednocześnie bez podnoszenia niemożliwej do zrealizowania i irytującej stronę ukraińską retoryki rewizjonistycznej. Znaczenie może mieć współpraca na poziomie samorządowym – pożądane wydaje się wzmożenie współpracy polskich miast ze Lwowem, ale również koncepcje rozbudowy infrastruktury mogłyby odegrać tu istotną rolę. Jako problem często postrzega się rosnącą popularność kultu tradycji OUN-UPA. Zakłada się, że państwo polskie powinno jasno komunikować Ukrainie swój negatywny stosunek do niej, być może częściej wykorzystując fakt, że podobny ma Izrael[1202]. Z drugiej strony, zapewne trudno oczekiwać, by Kijów stał się na polu sprawy tak prestiżowej jak kwestie tożsamości posłuszny Warszawie. Realistycznie patrząc, zapewne w praktyce trzeba się będzie pogodzić się z koniecznością działania w takich właśnie warunkach niż zakładać niemożliwe. Duże pole widać tu dla sektora społecznego czy naukowego – można sobie wyobrazić np. tłumaczenie na język ukraiński opracowań historyków badających dzieje relacji polsko-ukraińskich, w tym rzezi wołyńskiej. Warto przy tym cały czas mieć świadomość, że kult UPA ma dziś na Ukrainie często wymiar raczej antyrosyjski niż antypolski.

Także w sprawie mniejszości narodowych należy oprzeć się o doświadczenia Węgier – państwa, które w minionym dziesięcioleciu utrzymywało dobre stosunki z

---

[1202] *Pomnik Szuchewycza na Ukrainie. Wspólny protest Polski i Izraela*, https://wiadomosci.dziennik.pl/swiat/artykuly/599335,szuchewycz-pomnik-ukraina-protest-izrael-polska. html (dostęp: 20.03.2021); *Zgrzyt w relacjach z Ukrainą: Tarnopol uhonorował dowódcę UPA. Protestuje także Izrael* https://www.rmf24.pl/polityka/news-zgrzyt-w-relacjach-z-ukraina-tarnopol-uhonorowal-dowodce-upa,nId,5096588 (dostęp: 20.03.2021).

państwami ościennymi, wytrwale zabiegając jednocześnie o przestrzeganie praw Węgrów je zamieszkujących, włącznie ze stosowaniem bardzo śmiałych rozwiązań takich jak przyznawanie im obywatelstwa węgierskiego. Przypadek ten powinny więc polskie elity studiować, a zapewne również naśladować w odniesieniu do Polaków żyjących za wschodnimi granicami. Można się też powoływać na inne przykłady mniejszości narodowych, które zachowały swoją tożsamość, pomimo integracji z państwem, w którym żyją (np. mniejszość szwedzka w Finlandii).

Sprawa polskiej mniejszości ma też inny wymiar. Jest rzeczą z jednej strony MSZ, a z drugiej Ministerstwa Edukacji Narodowej opracowanie planu wymian oraz wyjazdów szkolnych na terytoria państw sąsiednich, zamieszkane przez Polaków. Prowadziłoby to do wzmocnienia więzi emocjonalnej z rodakami zamieszkującymi dawne kresy wschodnie, jednocześnie mając wymiar edukacyjny. Wszak znacząca część historii Polski działa się na ziemiach wschodnich, tam też stworzono znaczącą część wielkich dzieł kultury. Również tu można skorzystać z wzorców zagranicznych. Inspiracji może dostarczyć tu np. polityka państwa Izrael, z którego uczniowie regularnie odbywają wycieczki na terytoria Polski, odwiedzając miejsca związane z jednej strony z holocaustem, a z drugiej związane z historią narodu żydowskiego. W odróżnieniu jednak od przykładu izraelskiego, takie programy wyjazdów na terytoria Ukrainy czy Litwy mogłyby wzmacniać więzi także z sąsiednimi narodami.

5.2.5. Polskie soft power w Europie Środkowo-Wschodniej

Konieczne wydaje się dążenie do wypracowania w Polsce konsensusu wokół sprawy współpracy środkowoeuropejskiej, co do której konieczności nie ma dziś zgody. Widać to na przykładzie stosunku do Inicjatywy Trójmorza, której założenia bywają negowane przez drugą najpopularniejszą partię w Polsce, czy idei Centralnego Portu Komunikacyjnego, której się ona otwarcie sprzeciwia. Szczególnie w takiej sytuacji konieczną wydaje się popularyzacja założeń polityki regionalnej RP wśród społeczeństwa. Rozważenie, czy system taki sam w sobie, a tym bardziej w takich realiach geopolitycznych, w jakich znajduje się Polska, najbardziej sprzyja interesom narodowym i polskiej racji stanu, wykracza poza temat niniejszej rozprawy. Potrzebne wydają się działania na rzecz wypracowania ogólnonarodowego konsensusu w sprawie podstawowych wektorów polskiej polityki zagranicznej, tak by nie była ona uzależniona od sporów międzypartyjnych.

Słuszne wydają się także pojawiające się w analizowanym materiale wnioski zakładające potrzebę pogłębienia wspólnej świadomości narodów regionu. Wydaje się jednak, że zbyt mało widać w analizowanym materiale przekonania co do kierunku, jaki obrać mogłaby narracja prezentowana przez Polskę. Jej podstawą mogłoby się stać przywiązanie do tradycyjnych, podzielanych przez zamieszkujące ten region wartości. Społeczeństwa Europy Środkowo-Wschodniej są wciąż w daleko większym stopniu przywiązane do religii, idei państwa narodowego, tradycyjnej obyczajowości i modelu rodziny niż społeczeństwa zachodnie. Dość duży opór spotykają w tym regionie kulturowe nowości, niesione przez nurty lewicowe i liberalne. Oczywiście, także na tym polu widać pewne zróżnicowanie – przykładowo społeczeństwa Czech i Estonii należą do najbardziej zlaicyzowanych w Europie, mimo to także i one są przywiązane np. do stosunkowo bliskich tradycji form patriotyzmu narodowego czy suwerennego państwa. Mowa więc o kategoriach z zakresu bezpieczeństwa kulturowego. Niezależnie od występujących pomiędzy różnymi krajami odmienności, można widzieć tu pewne spoiwo ułatwiające pogłębioną współpracę. Mowa o popularyzacji wizerunku Europy Środkowo-Wschodniej jako regionu, który trwa przy tradycyjnych wartościach, a przy tym szybko się rozwija, modernizuje. Z jednej strony, mogłoby to stanowić pewną konkurencję dla Rosji, która również buduje swój wizerunek jako siły konserwatywnej, przeciwstawiającej się popularnemu na Zachodzie permisywizmowi obyczajowemu. Z drugiej strony, podjęcie takiego kursu stanowiłoby również odpowiedź na wyzwania stojące przed współczesną Europą. Wszak w drugiej dekadzie XXI w. także na zachodzie kontynentu widoczny był duży wzrost w siłę ruchów kładących nacisk na hasła wzmocnienia państwa narodowego, dowartościowania tradycji i tożsamości narodowej. Podniesienie czynnika tożsamościowego do rangi spoiwa łączącego narody środkowoeuropejskie jest postulatem podejmowanym stosunkowo rzadko, a wydaje się, że mógłby on wzmacniać poszczególne formaty współpracy środkowoeuropejskiej.

Wydaje się pożądanym również przypominanie o tradycjach dawnej Rzeczpospolitej, jako przykładzie dość harmonijnej (przynajmniej do pewnego momentu) współpracy środkowoeuropejskich etnosów. Przedrozbiorowe państwo było ojczyzną wielu ludów, tworzoną drogą pokojową. Podobnie formaty współczesne – tworzone są dobrowolne, w celu realizacji interesów i wartości popularnych w zainteresowanych państwach. Należy łączyć z tą narracją zgodny z polskim rozumieniem np. Inicjatywy Trójmorza czy Grupy Wyszehradzkiej model przywództwa oparty na partnerstwie, a nie dominacji któregoś z nich. W interesie Polski jest dołożenie wszelkich starań do rozwoju

narzędzi instytucjonalnych i działań popularyzujących taki obraz. Należy również sprzyjać działaniom przyczyniającym się do wzrostu sprawczości małych państw regionu w ramach wspólnych inicjatyw, tak jak się to dzieje w przypadku uczestnictwa Litwy w Trójkącie Lubelskim czy wizyty J. Janšy w atakowanym przez Rosjan Kijowie.

W wymiarze szerszym, środkowoeuropejskim można tu myśleć o powoływaniu się na mit jagielloński, choć wydaje się on daleko słabszy, a w państwach takich jak Czechy czy Węgry byłby zapewne trudny do rozbudzenia. W tym ostatnim przypadku istotnym i godnym dalszego wspierania jest poczucie historycznej więzi polsko-węgierskiej. W obliczu podejmowanych niejednokrotnie przez Warszawę i Budapeszt wspólnych działań czynnik ten jest nie do przecenienia – buduje on poparcie dla współpracy w obu społeczeństwach.

Wspierać należy coraz popularniejsze na Białorusi odniesienia do dawnej Rzeczpospolitej, postrzeganej przez wielu Białorusinów jako wspólne państwo. Należy popularyzować w mediach i działaniach społecznych postaci łączące oba narody, takie jak Konstanty Ostrogski czy Konstanty Kalinowski.

W mniejszym stopniu wydaje się to realne w przypadku Ukraińców, których od Polaków oddziela tradycja OUN-UPA, niemniej jednak zauważmy, że nawet pośród zadeklarowanych ukraińskich nacjonalistów znajdziemy postaci, których ocena dawnej Rzeczpospolitej odbiega od stereotypowej[1203]. Wydaje się, że jeszcze trudniej o to w stosunkach z Litwą. Z drugiej jednak strony, część dawniej budzących niechęć wydarzeń ze wspólnej historii nie jest już dziś obiektem dużych kontrowersji. Przykładowo od 2006 r. Dzień Konstytucji 3 Maja obchodzony jest na Litwie jako święto państwowe. Z kolei w 2019 r. Litwini wspólnie z Polakami obchodzili 450. rocznicę unii lubelskiej, co wcześniej wydawało się trudne do wyobrażenia[1204]. Zwiększa się więc pole do eksponowania takich tradycji.

Tendencje takie należy wspierać, budować społeczną przychylność dla nich. Nie wydają się ani niemożliwymi, ani bardzo kosztownymi w skali wydatków państwa takie działania jak wspieranie przez państwo organizacji wycieczek szkolnych na Litwę, Białoruś

[1203] Do takich należy jeden ze znanych publicystów młodego pokolenia Ihor Zahrebelny, autor książki poświęconej idei Międzymorza. І. Загребельний. *Міжмор'я: майже втрачений шанс*. Київ, 2019.

[1204] Jak wskazywała litewska agencja BNS, sytuacja wiąże się w dużej mierze z rosnącym na Litwie poczuciem zagrożenia ze strony Rosji. Zob. *Litwa zmienia stosunek do Unii Lubelskiej. Efekt rosnącej rosyjskiej agresji*, https://www.tvp.info/43272305/litwa-zmienia-stosunek-do-unii-lubelskiej-efekt-rosnacej-rosyjskiej-agresji (dostęp: 17.04.2021).

i Ukrainę oraz wymian ze szkołami ukraińskimi, a docelowo także białoruskimi. Mogłoby to pomóc także w zbliżaniu polskiej mniejszości tych państw do RP. Należy rozważyć powołanie funduszu, który animowałby takie działania w sposób podobny co Międzynarodowy Fundusz Wyszehradzki, z bardziej określonymi celami. Ponadto, sam rozwój turystyki sprzyjałby zacieśnieniu współpracy państw, w związku z czym państwo polskie powinno go wspierać. Resorty kultury tych państw mogłyby wspólnie finansować np. produkcje filmowe poświęcone wspólnej historii.

W analizowanych rozważaniach temat stacji Biełsat pojawiał się rzadko, a wydaje się, że długofalowo patrząc jest to dobre narzędzie „miękkiej siły". Ocenia się, że Biełsat ogląda 13% Białorusinów[1205] i wskaźnik ten dość szybko rośnie. Innymi słowy, z medium marginalnego staje się ono takim, które ma znaczenie w kształtowaniu świadomości społecznej sąsiedniego kraju, na co nakłada się rosnąca popularność nastrojów opozycyjnych. Kwestią odrębną jest dobór prezentowanych tam treści – te nie zawsze kształtowały dobry wizerunek Polski. Przykładowo pojawiały się tam materiały w złym świetle ukazujące polskie podziemie niepodległościowe[1206]. W przypadku telewizji stworzonej przez Polskę należy uznać to za niedopuszczalne. Priorytetem w zakresie narracji, którą powinien Biełsat upowszechniać musi być dobre imię Polski – jako państwa pomagającego Białorusinom, państwa historycznie z nimi związanego.

Podkreślmy, że nie widać podstaw do zamknięcia Biełsatu, jednego z niewielu narzędzi realizujących polską politykę soft power. Gdyby jednak sytuacja uległa zmianie i należałoby odrzucić przyjęte tu założenia o racjonalności korzystania przez państwo polskie z tego narzędzia, można uznać, że to właśnie istnienie Biełsatu mogłoby być dobrą kartą przetargową w ewentualnych negocjacjach z Mińskiem.

Obok mitu Rzeczypospolitej rozważyć należy również podjęcie innego mitu integracji środkowoeuropejskiej – habsburskiego. Istotny byłby tu możliwy do wykorzystania w polityce wschodniej mit Galicji. Można myśleć tu np. o samorządowej współpracy miast takich jak Kraków i Lwów, zbliżający Polaków i Ukraińców.

Godne poparcia są koncepcje takie jak ta zakładająca stworzenie Uniwersytetu Środkowoeuropejskiego, który kształciłby przyszłe elity państw regionu (nawet całego Trójmorza), a być może kadry UE. Zachodzi tu jednak konieczność wypełniania deklaracji

---

[1205] *Sondaż: co siódmy dorosły Białorusin ogląda Biełsat, rośnie oglądalność Biełsatu na Białorusi*, https://www.polskieradio24.pl/75/921/Artykul/2331493 (dostęp: 18.04.2021).

[1206] *Telewizja Biełsat wyprodukowała film oskarżający żołnierzy wyklętych o ludobójstwo na Białorusinach*, https://kresy.pl/wydarzenia/telewizja-bielsat-wyprodukowala-film-oskarzajacy-zolnierzy-wykletych-o-ludobojstwo-na-bialorusinach/ (dostęp: 18.04.2021).

politycznych konkretnymi działaniami, co – jak widzieliśmy – nieraz było trudne do realizacji dla polskich elit politycznych. W tym kontekście wartościową inicjatywą jest stworzone w 2021 r. Collegium Intermarium[1207], nad którego wspieraniem właśnie na płaszczyźnie współpracy regionalnej mogłoby koncentrować się również państwo polskie.

Abstrahując jednak od tego typu śmiałych projektów – państwo polskie powinno wykazać zainteresowanie znaczącą liczbą ukraińskich (a także białoruskich) studentów uczących się w Polsce. Tym wybijającym się należałoby zaproponować odpowiednie stypendia i programy. Koszty prowadzonych do tej pory projektów nie są nie do udźwignięcia przez państwo – przykładowo koszt stypendium im. Konstantego Kalinowskiego wyniósł w 2008 r. ok 1,2 mln euro[1208]. Sens tego typu działań obwarowany jest jednak perspektywami praktycznych zysków dla państwa polskiego. Układanie ich programów musi uwzględniać przede wszystkim czynnik polskiej racji stanu, promowania zgodnej z nią wizji związków polsko-ukraińskich czy polsko-białoruskich, a nie promocji wyłącznie wartości ogólnoludzkich. W tym samym kierunku powinny iść wszelkie programy przeznaczone szerzej dla ludności ukraińskiej, która znalazła się w Polsce w związku z rosyjskim najazdem.

Istotne jest rządowe wsparcie dla think-tanków zajmujących się zagadnieniem współpracy regionalnej, tworzących kadry, przyczyniających się do wzrostu i pogłębiania zainteresowań przynajmniej najistotniejszymi wymiarami zagadnienia. Konieczny jest odpowiednie finansowanie instytucji takich jak Ośrodek Studiów Wschodnich czy Instytut Europy Środkowej, przybliżających elitom intelektualnym i społeczeństwu zagadnienia podejmowane w rozprawie.

Interesująco brzmi także wspomniana w poprzednim rozdziale koncepcja A. Balcera zakładająca, że w polskiej świadomości należy zwiększać rolę czynnika bałtyckiego, pogłębiać związki z państwami nordyckimi (pomysł powołania Instytutu Północnego). Wydaje się to pożądane także z punktu widzenia wskazanej – jak stwierdzono – współpracy Skandynawii i Trójmorza. Elity polityczne RP powinny co najmniej rozważyć podjęcie działań na rzecz zacieśnienia tych relacji. Nie ulega wątpliwości, że angażowanie państw takich jak Szwecja w animowane przez Polskę działania w Europie Środkowo-Wschodniej każdorazowo podnosi ich rangę.

[1207] *Otwieramy uczelnię, która przywróci klasyczny etos akademicki*, https://ordoiuris.pl /edukacja/otwieramy-uczelnie-ktora-przywroci-klasyczny-etos-akademicki (dostęp: 8.05.2021).

[1208] I. Widanawa, *I'm lovin' it! Białoruska młodzież w Europie* [w:] *M. Maszkiewicz (red.), Białoruś – w stronę zjednoczonej Europy, Wrocław 2009*, s. 106–126.

Politykę soft power prowadzą właściwie wszystkie znaczące ośrodki siły. Rozważania nad tym tematem nie mogą prowadzić jednak do wniosków przesadnych. Przykładowo, stwierdzenia rewizjonistyczne (np. postulaty zmian granic) sugerujące, że historię da się cofnąć i wrócić do państw przednarodowych wydają się także w kontekście wydarzeń takich jak ukraińska rewolucja i wojna w Donbasie zupełnie nieracjonalne. W związku z tym nierealne stają się zabiegi o radykalną zmianę myślenia sąsiednich narodów o niektórych elementach ich własnej historii. Nie ustępując innym na polu głoszenia własnej narracji o wydarzeniach z przeszłości (np. o rzezi wołyńskiej) należy mieć świadomość nieskuteczności prób narzucania własnego punktu widzenia innym narodom. Nie powinno stać się to przegrodą uniemożliwiającą współpracę na tych polach, które mogą łączyć.

Podobnie złudne wydają się koncepcje nie uwzględniające faktu, że podstawową identyfikacją człowieka jest wciąż tożsamość narodowa. Pomijanie go w budowie relacji z sąsiadami świadczy o anachronizmie myślenia. Polska nie jest dziś państwem przewyższającym swoich sąsiadów tak jak to było w wieku XVI, podobnie siła oddziaływania jej kultury na region jest zupełnie nieporównywalna z ówczesną. Droga realizacji ambicji RP wiedzie przede wszystkim przez wzmacnianie własnego państwa – jego struktur, administracji, kadr, skuteczności polityki. W ten właśnie sposób państwa budują dziś swój wizerunek. Z pewnością nie ma skutecznej soft power bez silnego państwa. Dawanie rekomendacji dla reform wewnętrznych w państwie polskim daleko wykraczałoby jednak poza ramy tej rozprawy.

5.3. Wnioski

Analiza badanego materiału umożliwiła sformułowanie rekomendacji pożądanych działań, które mogłoby podjąć państwo polskie na płaszczyźnie wzmacniania środkowoeuropejskiej współpracy. Sformułowane wskazówki odnoszą się do stosunków z państwami Inicjatywy Trójmorza, polityki wschodniej, relacji z podmiotami zewnętrznymi, zagadnień z zakresu soft power oraz obrony praw Polaków na wschodzie.

Przedstawione rekomendacje dotyczą różnych dziedzin współpracy środkowoeuropejskiej. Zakłada się, że zgodne z interesami państwa polskiego jest utrzymanie niepodległości Ukrainy i Białorusi od Rosji, i powinno to stanowić główny priorytet polityki zagranicznej RP. Jednocześnie relacje z tymi państwami powinny być nacechowane pragmatyzmem, a nie dążeniem do szerzenia wartości związanych z

demokracją liberalną. Należy dążyć do rozbudowy infrastruktury energetycznej i komunikacyjnej łączącej Polskę i Ukrainę, w razie ocieplenia stosunków związanych z potencjalną zmianą władzy, zaproponować Mińskowi korzystanie z polskich portów, w przyszłości rozważać wsparcie finansowe.

Z Ukrainą wskazana jest również współpraca na polu obronności, w której uczestniczyć powinna też Rumunia. Ukrainę należy włączyć również w przynajmniej część działań Bukaresztańskiej Dziewiątki. Rozważyć należy również redefinicję założeń Partnerstwa Wschodniego, które w ostatnich latach nie wykazywało odpowiedniej aktywności. Rozwijać należy nowy format – Trójkąt Lubelski. Ciężar działań powinien być przesunięty na inne niż dotychczas obszary.

Najistotniejszym obecnie realizowanym formatem współpracy na osi północ-południe jest Inicjatywa Trójmorza. Należy utrzymać jej charakter jako formatu zaistniałego dla realizacji celów infrastrukturalnych, ekonomicznych, a nie stricte politycznych. Konieczne jest dążenie do pomyślnej realizacji projektów takich jak Korytarz Gazowy Północ-Południe, Via Carpatia czy projekt CPK. Jednym z priorytetów jest poszukiwanie inwestorów potencjalnie zainteresowanych Regionem Trójmorza. Należy koncentrować się tu również na krajach azjatyckich. Pożądanym wydaje się wspieranie zaangażowania rządów państw regionu w format, który do tej pory miał wymiar prezydencki. Przeciwdziałać należy także aspiracjom Niemiec do bezpośredniego udziału w Inicjatywie Trójmorza.

Wciąż ważnym instrumentem realizacji polskich interesów w regionie będzie Grupa Wyszehradzka. Za pożądane uznano zwiększanie współpracy z Bratysławą i Pragą oraz rozładowania napięć w relacjach z Węgrami. Docelowo należałoby dążyć do instytucjonalizacji formatu – przykładem dla takich działań może być Rada Nordycka. Gdyby zaistniała tak możliwość, należałoby dążyć do rozszerzenia V4 o Rumunię. Znacząco zwiększyłoby to wagę polityczną formatu na arenie unijnej.

Europa Środkowo-Wschodnia budzi zainteresowanie zewnętrznych mocarstw i Polska powinna ten fakt uwzględniać, współpracując z nimi. W relacjach z USA i Chinami istotne jest szczególnie ich finansowe zaangażowanie w finansowanie projektów infrastrukturalnych regionu. W ramach formatu 17+1 Polska powinna dążyć do tego by państwa regionu mówiły jednym głosem w sprawie istotnych projektów. Z Niemcami należy dążyć do wypracowania konstruktywnego dialogu w tej sprawie, opierając się jednocześnie wspieranym przez nie tendencjom centralizacyjnym w UE.

Zakłada się również, że RP powinna dbać o stan mniejszości polskiej w krajach ościennych. Wynika to z samego uznania interesu narodowego za główny determinant działań państwa. Jak się zakłada, polityka Polski powinna uznać ten fakt za jeden z priorytetów polityki wobec Litwy, Ukrainy, Białorusi, a także Łotwy. Przykładowo, Polska powinna występować jako regionalny gwarant bezpieczeństwa państw bałtyckich, co mogłoby się przełożyć na pozycję naszych rodaków na Litwie, ale też na Łotwie. Czerpać inspiracje w tej sprawie można od Węgier – państwa, które potrafi jednocześnie współpracować z sąsiadami i efektywnie zabiegać o interesy zamieszkujących je Węgrów.

Z kolei polska soft power w regionie powinna odwoływać się do idei dawnej Rzeczpospolitej – państwa z jednej strony zamieszkiwanego przez część narodów Europy Środkowo-Wschodniej, a z drugiej będącego przykładem dość harmonijnej, pokojowej współpracy. Warszawa powinna myśleć o systematycznym wzmacnianiu swoich think tanków, tworzeniu uczelni, organizowaniu wymiany.

Jednocześnie Polska powinna dążyć do wyzyskania w tej polityce faktu podzielania przez ogół narodów regionu podobnych wartości – zbliżonego stosunku do tradycji, postrzegania narodu, roli państwa narodowego, religii. Współpraca regionalna mogłaby zyskać na spoistości gdyby uwypuklić tę wspólnotę rozumienia podstawowych pojęć.

Zakończenie

Podjęte w rozprawie zagadnienie uznać należy za jedno z istotniejszych w kreowaniu polityki bezpieczeństwa RP. Państwo polskie leży bowiem w określonym położeniu geopolitycznym, którego nie zmieni żadna orientacja polityczna bądź ideologia. Emocje jakie budzą sprawy takie jak udział Polski w Inicjatywie Trójmorza czy budowa Centralnego Portu Komunikacyjnego zdają się dowodzić rosnącego zrozumienia tego zagadnienia przez społeczeństwo. Tym bardziej warto pochylić się nad szczegółami tego wektora polskiej polityki zagranicznej.

Celem podjętych przez autora badań była analiza współpracy RP z państwami regionu w kontekście zapewnienia Polsce bezpieczeństwa politycznego, militarnego, ekonomicznego i kulturowego. Badaniom poddano: dzieje idei współpracy państw i narodów Europu Środkowo-Wschodniej, specyfikę funkcjonowania formatów współpracy państw regionu po zakończeniu zimnej wojny, politykę współczesnego państwa polskiego w tym zakresie. Na podstawie wyników badań sformułowano pożądane priorytety polityki RP w regionie oraz rekomendacje dla niej.

Badania potwierdziły hipotezę główną. Współpraca państw regionu może wydatnie przyczynić się do wzrostu bezpieczeństwa państwa polskiego. Położenie geopolityczne RP, które niejednokrotnie wiązało się z zagrożeniami, może jednocześnie przysporzyć jej partnerów do współpracy politycznej, ekonomicznej, militarnej czy kulturalnej. Co istotne, skorzystać na współpracy mogą również inne państwa regionu. Może to w przyszłości skłaniać ich rządy do zacieśniania współpracy na tym polu. Zastrzec należy przy tym, że mowa jedynie o wzroście poziomu bezpieczeństwa RP. Same formaty współpracy środkowoeuropejskiej nie byłyby w stanie zapewnić państwu polskiemu realizacji interesów narodowych na wszystkich istotnych polach.

Pozytywnie zweryfikowano również hipotezy szczegółowe. Badania dowiodły, że myślenie współczesnych polskich elit o przestrzeni regionu ma swoje głębokie zakorzenienie w historii, która na nie wciąż oddziałuje. Analiza materiału potwierdziła również twierdzenie, że inicjowanie szeregu formatów współpracy środkowoeuropejskiej po upadku żelaznej kurtyny wynikało z faktu zbieżności interesów położonych w tym regionie państw. Również założenie że polska polityka bezpieczeństwa w stopniu niewystarczającym odpowiada na wyzwania stojące przed regionem odpowiada rzeczywistości. III RP wielokrotnie zaniedbywała ten wektor na rzecz innych (przede

wszystkim integracji ze strukturami zachodnimi), nawet w okresie po latach 2014–2015, gdy zaczęło się to zmieniać, możliwe jest wyszczególnienie szeregu niedociągnięć charakteryzujących działania RP w tym zakresie. Hipoteza zakładająca, że wzmocnienie inicjatywy RP na tym wektorze przyczyniłoby się do wzrostu potencjału Polski zweryfikowana została pozytywnie.

Przedstawione w rozprawie wnioski nie wyczerpują z pewnością problemu, którego całokształt wykracza poza jej ramy tematyczne. Na siłę Polski w regionie (ale i wobec innych państw) przekłada się bowiem również sytuacja wewnętrzna państwa – poziom rozwoju ekonomicznego, siła militarna, skuteczność działania instytucji państwowych szczególnie w sytuacjach kryzysowych, a także zdolność do budowania wspólnotowości. W kontekście wydarzeń dziejących się za wschodnią granicą Polski konieczne jest szczególnie wzmacnianie obronności państwa, jak również kształtowanie kompetencji obronno-ochronnych społeczeństwa. Zachodzi konieczność działań edukacyjnych, umacniających przywiązanie do ojczyzny, w myśl maksymy Cypriana Kamila Norwida, że ojczyzna jest „wielkim, zbiorowym obowiązkiem”[1209]. Wszak, jak pisał Roman Umiastowski, świadomość narodowa jest najlepszą ochroną granic[1210].

Trudno wyobrazić sobie prowadzenie efektywnej polityki bez sprawnej organizacji samego państwa. Wydaje się bowiem, że działania na rzecz integracji regionu powinny się wiązać z reorganizacją pracy MSZ. Racjonalnym jawi się pomysł utworzenie w MSZ odrębnego departamentu zajmującego się współpracą państw Europy Środkowo-Wschodniej. Świadczyłoby to z jednej strony o determinacji państwa polskiego w realizowaniu określonego modelu polityki, a z drugiej usprawniało organizowanie wysiłków na tym właśnie odcinku.

Na stronach rozprawy wskazywano już, że fakt uznania wektora środkowoeuropejskiego polskiej polityki zagranicznej winien być obiektem konsensusu ponadpartyjnego – tylko w ten sposób w demokratycznym państwie można myśleć o trwałej i konsekwentnej polityce zagranicznej oraz czerpaniu z niej owoców. Sprawy ustroju politycznego wykraczają w zasadzie poza ramy tematyczne niniejszej rozprawy, należy jednak ów problem zasygnalizować, gdyż ma on swoje przełożenie także na problematykę relacji multilateralnych w regionie. Realizacja zadań przypisywanych wymienionym formatom współpracy może stać się zagrożona np. w przypadku przejęcia władzy przez siły polityczne idei integracji środkowoeuropejskiej niechętne, a to w

[1209] T. Kośmider, *Bezpieczeństwo państwa…*, s. 175-190.
[1210] Ibidem, s. 145.

systemie demokratycznym jest przecież możliwe. Istotne znaczenie miał przecież fakt, że w omawianym okresie władzę sprawował obóz, który idei współpracy państw Europy Środkowo-Wschodniej jest zapewne najprzychylniejszy spośród liczących się obecnie ugrupowań politycznych. Zwrócić należy tu uwagę na konieczność uświadamiania społeczeństwa o podstawowych priorytetach polskiej polityki bezpieczeństwa. Zwolennicy idei zacieśniania współpracy środkowoeuropejskiej powinni dążyć do tego, by postulat ten stał się raczej obiektem ponadpartyjnego konsensusu, a nie stanowiskiem jednej z sił politycznych.

Ostatecznie można rozważać różne kierunki działań, wszystko jednak pod warunkiem uznania prymatu interesów państwa polskiego nad innymi wartościami decydującymi o posunięciach RP na polu polityki zagranicznej. Oznacza to również, że Warszawa nie powinna uznawać dogmatów w polityce międzynarodowej. Teoretycznie, w szczególnych sytuacjach może to oznaczać wręcz konieczność zarzucenia działań na wektorze środkowoeuropejskim, co nie zmienia faktu, że w ogólnym zarysie znane nam przesłanki wskazują, iż jest dziś to pożądany kierunek działań.

Doświadczenie III RP, mimo niepowodzeń polityki na wielu polach, dowodzi, iż Polska wciąż ma swoje istotne znaczenie geopolityczne. Poetycko ujął to E. Romer, pisząc na krótko przed wybuchem II wojny światowej: „rzut oka na mapę Europy wskazuje, że Polska to wielka rzecz”[1211]. „Polska jest i będzie w przyszłości miejscem autentycznego spotkania oraz dialogu trzech części dawnej Europy Wschodniej, zwłaszcza w aspekcie kulturalnym i naukowym, obejmującym region niemieckojęzyczny, naddunajsko-bałkański i dawne ziemie Rzeczypospolitej wielu narodów. Wykorzystanie tej szansy zależy nie tylko od decyzji polityków. Większej mobilizacji należy także oczekiwać od polskich elit intelektualnych i opiniotwórczych, które przyczyniłyby się do stabilizowania i harmonizowania z mieszkańcami krajów o podobnych doświadczeniach historycznych *świadomości geopolitycznej* Polaków” – dodawał w zupełnie innej epoce, pod koniec lat 90. XX w. Stanisław Bieleń, badacz daleki od entuzjazmu wobec koncepcji jagiellońskich[1212].

Wystrzegając się popadania w narodową megalomanię, można wyrazić myśl, że idee przedwojennych geopolityków takich jak E. Romer właśnie, z jego koncepcją pomostowości, czy W. Wakar z konceptem tranzytowości ziem polskich, po uwzględnieniu

[1211] E. Romer, *Ziemia i państwo. Kilka zagadnień geopolitycznych,* Lwów-Warszawa 1939, s. 263.
[1212] S. Bieleń, *Polska a perspektywy Europy Środkowej i Wschodniej*, „Studia Europejskie”, nr 3/1998, s. 63- 84.

wszelkich przemian, jakie miały miejsce w czasie minionych dekad, nie są wyłącznie osiągnięciem jednego z nurtów polskiego dorobku intelektualnego.

Aneks

Pytania użyte w toku przeprowadzania wywiadów

1. Jakie czynniki działające na rzecz idei współpracy państw Europy Środkowo-Wschodniej należy uznać za najważniejsze?
2. Jakie są najistotniejsze wyzwania stojące na przeszkodzie realizacji idei współpracy państw Europy Środkowo-Wschodniej?
3. Na jakich płaszczyznach państwa Europy Środkowo-Wschodniej łączy najwięcej? Jakie interesy przede wszystkim mogą je połączyć?
4. Jak głęboka powinna być współpraca państw Europy Środkowo-Wschodniej – zarówno w ramach formatów współpracy multilateralnej, jak i w ramach współpracy bilateralnej?
5. Kraje Europy Środkowo-Wschodniej generalnie są bardziej konserwatywne, przywiązane do tradycyjnych wartości niż Zachód. Czy współpracę środkowoeuropejską należy postrzegać również w tych kategoriach?
6. W jakim stopniu czynnikiem sprzyjającym zacieśnianiu współpracy środkowoeuropejskiej mogą być Stany Zjednoczone?
7. Jaką rolę w integracji regionu powinna odgrywać Unia Europejska?
8. Jak rozwiązać problem różnicy zdań państw regionu wobec polityki Federacji Rosyjskiej?
9. Jak postrzegać perspektywy współpracy regionu z Chinami?
10. Jakie perspektywy rysują się przed formatami współpracy państw Europy Środkowo-Wschodniej w przyszłości?
11. W jakim kierunku wobec wojny na Ukrainie powinna iść ewolucja Grupy Wyszehradzkiej, Inicjatywy Trójmorza, Partnerstwa Wschodniego, Bukaresztańskiej dziewiątki?
12. Na ile konieczna jest większa instytucjonalizacja formatów współpracy środkowoeuropejskiej?

Wykaz ilustracji

Rysunek 1. Rzeczpospolita Obojga Narodów, 1618 r. – s. 54

Rysunek 2. Oskar Żebrowski, mapa Polski – s. 62

Rysunek 3. Grupa Wyszehradzka – s. 118

Rysunek 4. CEFTA w 2003 r. – s. 139

Rysunek 5. Inicjatywa Środkowoeuropejska – s. 144

Rysunek 6. Partnerstwo Wschodnie UE – s. 158

Rysunek 7. Trójkąt Lubelski – s. 162

Rysunek 8. Bukaresztańska Dziewiątka – s. 164

Rysunek 9. 14+1 – s. 173

Rysunek 10. Inicjatywa Trójmorza oraz Ukraina – s. 186

Rysunek 11. Trasa Via Carpatia – s. 230

Rysunek 12. Korytarz gazowy Północ-Południe – s. 253

Bibliografia

Akty prawne, dokumenty, materiały instytucji rządowych

- *Doktryna Komorowskiego – czyli priorytet dla obrony własnego terytorium*, https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/4549,Doktryna-Komorowskiego-czyli-priorytet-dla-obrony-wlasnego-terytorium.html (dostęp: 9.08.2021).
- *Biała Księga Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2013.
- *Biuro Bezpieczeństwa Narodowego 2015-2020*.
- *Całe przemówienie Donalda Trumpa podczas Szczytu Inicjatywy Trójmorza*, https://tvn24.pl/polska/przemowienie-donalda-trumpa-podczas-szczytu-inicjatywy-trojmorza-ra754888-2571382 (dostęp: 20.01.2020).
- *Declaration of the heads of state Bucharest 9 meeting*, https://www.president.pl/en/news/art,986,declaration-of-the-heads-of-state-bucharest-9-meeting-.html
- *Declaration of the Ministers of Foreign Affairs of the Czech Republic, Hungary, the Republic of Poland and the Slovak Republic on the occasion of the 20th anniversary of the International Visegrad Fund (IVF),* https://www.visegradgroup.eu/declaration-of-the-200609 (dostęp: 1.10.2021).
- *Declaration of the Prime Ministers of the Visegrad Group on the solidarity with the Czech Republic regarding recent actions by the Russian Federation*, https:// www. visegradgroup.eu/calendar/2021/declaration-of-the-prime-210426 (dostęp: 3.08.2021).
- *Deklaracja końcowa szczytu NATO w Walii z 2014 r.*, https:// www. bbn.gov. pl/pl/wydarzenia/6170,Deklaracja-koncowa-szczytu-NATO-w-Walii-z-2014-r-polskie-tlumaczenie.html (dostęp: 26.03.2020).
- *Deklaracja końcowa szczytu NATO w Warszawie. Wydana przez Szefów Państw i Rządów uczestniczących w posiedzeniu Rady Północnoatlantyckiej w Warszawie w dniach 8 i 9 lipca 2016 r.*, „Bezpieczeństwo Narodowe 2016", I–IV.
- *Deklaracja krakowska (6 X 1991)* [w:] P. Deszczyński, M. Szczepaniak, *Grupa Wyszehradzka. Współpraca polityczna i gospodarcza*, Toruń 1995.
- *Deklaracja ministrów spraw zagranicznych państw Trójkąta Lubelskiego o wspólnym dziedzictwie europejskim i wspólnych wartościach*, https://www.gov.pl/web/dyplomacja/deklaracja-ministrow-spraw-zagranicznych-panstw-trojkata-lubelskiego-o-wspolnym-dziedzictwie-europejskim-i-wspolnych-wartosciach (dostęp: 2.04.2022).
- *Deklaracja o wspólnym dziedzictwie europejskim i wspólnych wartościach*, https://www.gov.pl/web/dyplomacja/deklaracja-ministrow-spraw-zagranicznych-panstw-trojkata-lubelskiego-o-wspolnym-dziedzictwie-europejskim-i-wspolnych-wartosciach (dostęp: 2.04.2022).
- *Deklaracja Polska-USA to szansa dla całej Europy. Szef BBN dla Rzeczpospolitej, 19 czerwca 2019* [w:] *Biuro Bezpieczeństwa Narodowego 2015-2020*.

- *Deklaracja praska (6 V 1992)* [w:] P. Deszczyński, M. Szczepaniak, *Grupa Wyszehradzka. Współpraca polityczna i gospodarcza*, Toruń 1995.
- *Deklaracja premierów Republiki Czeskiej, Republiki Węgier, Rzeczpospolitej Polskiej i Republiki Słowackiej w sprawie współpracy państw Grupy Wyszehradzkiej po ich przystąpieniu do Unii Europejskiej (Kromieryż, 12 maja 2004 roku)* [w:] K. Gawron-Tabor, *Współpraca państw Grupy Wyszehradzkiej w procesie integracji europejskiej w latach 1989-2009*, Toruń 2013.
- *Deklaracja Premierów Republiki Czeskiej, Węgier, Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Słowackiej z okazji 30. rocznicy Grupy Wyszehradzkiej, Kraków, 17 lutego 2021 r.*, https://www.gov.pl/ (dostęp: 17.03.2021).
- *Deklaracja Rządu Republiki Litewskiej i Rządu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie strategicznego partnerstwa i Białorusi. Wilno, 17 września 2020 r.,* https://www.gov.pl/ (dostęp: 20.11.2020).
- *Deklaracja szczytu budapeszteńskiego Grupy Wyszehradzkiej Plus w sprawie bezpieczeństwa energetycznego*, http://ww2.senat.pl/ (dostęp: 3.11.2019).
- *Deklaracja w sprawie nawiązania trójstronnej współpracy transgranicznej (5 V 1992)* [w:] P. Deszczyński, M. Szczepaniak, *Grupa Wyszehradzka. Współpraca polityczna i gospodarcza*, Toruń 1995.
- *Deklaracja wyszehradzka i uroczyste oświadczenie (15 II 1991)* [w:] P. Deszczyński, M. Szczepaniak, *Grupa Wyszehradzka. Współpraca polityczna i gospodarcza*, Toruń 1995.
- *Doktryna Komorowskiego*, BBN 2013, https://www.bbn.gov.pl/ (dostęp: 9.08.2021).
- *Dokumenty szczytu Heksagonale. Dubrownik, 27 lipca 1991 r.* [w:] A. Przyborowska-Klimczak, E. Skrzydło-Tefelska (red.), *Dokumenty europejskie. T. 2, Rada Europy, OBWE, OECD, Grupa Wyszehradzka, CEFTA, EFTA, ISE, Rada Państw Morza Bałtyckiego, NATO, UZE i inne*, Lublin 1999.
- *Exposé ministra Waszczykowskiego*, https://www.euractiv.pl/section/polityka-zagraniczna-ue/ press_release/minister-witold-waszczykowski-o-priorytetach-polskiej-dyplomacji-w-2017-roku/ (dostęp: 1.10.2021);
- *Informacja Ministra Spraw Zagranicznych o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2018 roku*, https://www.gov.pl/web/dyplomacja/expose-2018 (dostęp: 1.10.2021);
- *Informacja Ministra Spraw Zagranicznych o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2019 roku*, https://www.gov.pl/web/dyplomacja/informacja-ministra-spraw-zagranicznych- o-zadaniach-polskiej-polityki-zagranicznej-w-2019-roku (dostęp: 1.10.2021);
- *Informacja Ministra Spraw Zagranicznych o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2019 roku*, https://www.gov.pl/web/dyplomacja/informacja-ministra-spraw-zagranicznych-o-zadaniach-polskiej-polityki-zagranicznej-w-2019-roku (dostęp: 2.10.2021).
- *IV Rzeczpospolita. Sprawiedliwość dla Wszystkich*, http://www.wybory2005. pis.org. pl/program.php (dostęp: 20.05.2022); *Program Prawa i Sprawiedliwości 2014*, http://old. pis.org.pl/download.php?g=mmedia&f=program_pis_2014.pdf (dostęp: 20.05.2022).

- *Joint Declaration of the Eastern Partnership Summit (Riga, 21-22 May 2015)*, www. consilium. europa.eu/pl/meetings/international-summit/2015/05/21-22/# (dostęp: 21.11.2019).
- *Joint Declaration of the Eastern Partnership Summit'Recovery, Resilience and Reform Brussels, 15 December 2021*, https://www.consilium.europa.eu/ (dostęp: 2.02.2022).
- *Joint Declaration of the Heads of State Bucharest 9 Meeting*, https://www.presidency.ro/ en/media/press-releases/joint-declaration-of-the-heads-of-state-bucharest-9-meeting (dostęp: 19.09.2021).
- *Joint Declaration of the seventh Three Seas Initiative Summit*, https://www.prezydent. pl/ aktualnosci/wizyty-zagraniczne/szczyt-inicjatywa-trojmorza-ryga,55567 (dostęp: 26.06.2022).
- *Joint Declaration of the Sixth Summit of the Three Seas Initiative*, https:// 3seas.eu/event/joint-declaration-of-the-sixth-summit-of-the-three-seas-initiative (dostęp: 10.10.2021).
- *Joint Statement by the Visegrad Group States on the Scenarios of Trans-European Network Development*, https://www.visegradgroup.eu/calendar/2021/joint-statement-by-the (dostęp: 1.10.2021).
- *Joint Statement of the Foreign Ministers of the Visegrad Group on the Eastern Partnership*, https://www.visegradgroup.eu/calendar/2021/joint-statement-of-the (dostęp: 1.10.2021).
- *Joint Statement of the Heads of Governments of the V4 Countries*, http://www.visegradgroup.eu/ calendar/2016/joint-statement-of-the-160721 (dostęp: 20.03.2020).
- *Joint statement of the NATO-Ukraine Commission*, https://www.nato.int/cps/en/natohq/ official_texts_115474.htm?selectedLocale=en (dostęp: 3.08.2021);
- *Joint statement of the NATO-Ukraine Commission*, https://www.nato.int/cps/en/natohq/ official_texts_119425.htm?selectedLocale=en (dostęp: 3.08.2021);
- *Joint Statement of the Prime Ministers of the Visegrad Group*, https:// www.visegradgroup.eu/ calendar/2021/joint-statement-of-the-210713 (dostęp: 1.10.2021).
- *Joint Statement on Migration, February 15, 2016*, http://www. visegradgroup. eu/calendar/ 2016/joint-statement-on (dostęp: 20.03.2020).
- *Koncepcja obronna Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2017.
- *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej*, https://www. sejm.gov.pl/ prawo/konst/ polski/ kon1.htm
- *New Pact on Migration and Asylum. Joint Position of Poland, Hungary, Slovakia, Czech Republic, Estonia and Slovenia*, https://www.visegradgroup.eu/new-pact-on-migration (dostęp: 1.10.2021).

- *Orędzie Prezydenta RP Andrzeja Dudy*, https://www. prezydent.pl/ aktualnosci/ wypowiedzi-prezydenta-rp/wystapienia/oredzie-prezydenta-rp-andrzeja-dudy-plen,49774 (dostęp: 22.03.2022).
- *Oświadczenie Grupy Wyszehradzkiej w sprawie Bałkanów Zachodnich,* https://www.gov.pl (dostęp: 20.11.2020).
- *Oświadczenie Grupy Wyszehradzkiej w sprawie przyszłości Europy*, https://www.gov.pl/ (dostęp: 22.11.2020).
- *Pełna treść expose Witolda Waszczykowskiego*, https://www.rp.pl/polityka/art11222611-pelna-tresc-expose-witolda-waszczykowskiego (dostęp: 1.10.2021).
- *Polityka Energetyczna Polski do 2030 roku*, Warszawa 2009.
- *Polityka energetyczna Polski do 2040 r.*, Warszawa 2021.
- *Polska 2030. Trzecia fala nowoczesności. Długookresowa Strategia Rozwoju Kraju*, Warszawa 2013.
- *Prezydent. Kadencja 2015-2020. Osiągnięcia i aktywności*, https://prezydent.pl (dostęp: 20.10.2020).
- *Priorytety polskiej polityki zagranicznej 2012-2016*, Warszawa 2012.
- *Program działań wykonawczych na lata 2009-2012* (Załącznik 3. do: *Polityka Energetyczna Polski do 2030 roku*), Warszawa 2009.
- *Program Konfederacji Polski Niepodległej uchwalony przez III Kongres*, www.earchiwumkpn.pl
- *Program Stronnictwa Narodowego. Warszawa, 7 października 1928 roku* [w:] Seyda M., *Z zagadnień polityki demokratyczno-narodowej*, Krzeszowice 2006.
- *Program Związku Ludowo-Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej. Warszawa, 29 października 1919 roku* [w:] Seyda M., *Z zagadnień polityki demokratyczno-narodowej*, Krzeszowice 2006.
- *Przemówienie Wiceprezesa Rady Ministrów, Ministra Finansów Grzegorza W. Kołodko na sesji plenarnej spotkania Szefów Rządów państw członkowskich Inicjatywy Środkowoeuropejskiej (IŚE) /Central European Initiative/ Skopje, 15 listopada 2002*, http://www.tiger.edu.pl/kolodko/ wystapienia/ise.htm (dostęp: 20.10.2019).
- *17 celów dla Sił Zbrojnych RP. Wystąpienie Prezydenta RP podczas dorocznej odprawy z kierowniczą kadrą MON i Sił Zbrojnych RP, 7 marca 2019 r.* [w:] Biuro Bezpieczeństwa Narodowego 2015-2020.
- *Statement by the North Atlantic Council on Crimea*, https://www.nato.int/cps/en/natohq/ news_164656.htm?selectedLocale=en (dostęp: 3.08.2021).
- *Strategia Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2014.
- *Strategia Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2020.
- *Strategia na rzecz odpowiedzialnego rozwoju do roku 2020 (z perspektywą do 2030 r.)*, Warszawa 2017.
- *Strategia Polskiej Polityki Zagranicznej 2017-2021*.

- *Strategiczny Przegląd Bezpieczeństwa Narodowego RP. Główne wnioski i rekomendacje dla Polski*, Warszawa 2012.
- *Środkowoeuropejska Umowa o Wolnym Handlu (21 XII 1992)* [w:] P. Deszczyński, M. Szczepaniak, *Grupa Wyszehradzka. Współpraca polityczna i gospodarcza*, Toruń 1995.
- *The Warsaw declaration on Transatlantic Security*, https://www.nato.int/cps/en/natohq/ official_texts_133168.htm?selectedLocale=en (dostęp: 3.08.2021).
- *The Warsaw declaration on Transatlantic Security*, https://www.nato.int/cps/en/natohq/ official_texts_133168.htm?selectedLocale=en (dostęp: 3.08.2021).
- *Umowa o powołaniu Międzynarodowego Funduszu Wyszehradzkiego* [w:] K. Gawron-Tabor, *Współpraca państw Grupy Wyszehradzkiej w procesie integracji europejskiej w latach 1989-2009*, Toruń 2013.
- *Wales Summit Declaration*, https://www.nato.int/cps/en /natohq/official_ texts_112964. htm (dostęp: 8.08.2021).
- *Western Balkans Summit Poznań. Chair's conclusions*, https://www.gov.pl/ web/dyplomacja/ w-poznaniu-o-europejskiej-perspektywie-dla-balkanow-zachodnich (dostęp: 20.11.2020).
- *Wspólna deklaracja Estonii, Litwy, Łotwy, Polski i Rumunii z okazji 80. rocznicy podpisania paktu Ribbentrop-Mołotow*, https://www.gov.pl/web/dyplomacja/wspolna-deklaracja-estonii-litwy-otwy-polski-i-rumunii-z-okazji-80-rocznicy-podpisania-paktu-ribbentrop-molotow (dostęp: 25.11.2020).
- *Wspólna deklaracja głów państw Bukaresztańskiej Dziewiątki*, https://www.prezydent.pl/ aktualnosci/wydarzenia/art,1031,wspolna-deklaracja-glow-panstw-bukaresztanskiej-dziewiatki.html (dostęp: 20.10.2020).
- *Wspólna deklaracja Grupy Wyszehradzkiej o wzajemnej współpracy przy projektach Cyfrowych Kraków, 17 lutego 2021 r.*, https://www.gov.pl/ (dostęp: 17.03.2021).
- *Wspólna Deklaracja III Szczytu Inicjatywy Trójmorza, Bukareszt, 17-18 września 2018* [w:] P. Kowal, A. Orzelska-Stączek, *Inicjatywa Trójmorza: geneza, cele i funkcjonowanie*, Warszawa 2019.
- *Wspólna Deklaracja IV Szczytu Inicjatywy Trójmorza*, https://www.prezydent.pl/ aktualnosci/wypowiedzi-prezydenta-rp/wystapienia/art,742,wspolna-deklaracja--iv-szczytu-inicjatywy-trojmorza.html
- *Wspólna Deklaracja Ministrów Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej, Republiki Litewskiej i Ukrainy w sprawie ustanowienia Trójkąta Lubelskiego, Lublin, 28 lipca 2020 r.*, https://www.gov.pl/web/dyplomacja/Spotkanie-ministrow-spraw-zagranicznych-polski-litwy-i-ukrainy (dostęp: 16.10.2020).
- *Wspólna Deklaracja na II Szczycie Inicjatywy Trójmorza (Deklaracja z Warszawy), Warszawa, 6-7 czerwca 2017* [w:] P. Kowal, A. Orzelska-Stączek, *Inicjatywa Trójmorza: geneza, cele i funkcjonowanie*, Warszawa 2019.

- *Wspólna deklaracja o polsko-amerykańskim partnerstwie strategicznym*, https://www. prezydent. pl/ aktualnosci/wydarzenia/art,1131,prezydenci-polski-i-usa-podpisali-wspolna-deklaracje-o-partnerstwie-strategicznym.html (dostęp: 22.10.2020).
- *Wspólna Deklaracja Prezydentów Polski, Litwy i Ukrainy*, https://www.prezydent.pl/ aktualnosci/wypowiedzi-prezydenta-rp/wystapienia/wspolna-deklaracja-prezydentow-polski-litwy-i-ukrainy-plen,49352 (dostęp: 22.03.2022).
- *Wspólna deklaracja w sprawie Inicjatywy Trójmorza*, https://www. prezydent. pl/ aktualnosci/ wizyty-zagraniczne/art,105,wspolna-deklaracja-w-sprawie-inicjatywy-trojmorza.html (dostęp: 13.01.2020).
- *Wspólne oświadczenie Grupy Wyszehradzkiej nt. przyszłości Partnerstwa Wschodniego*, https://www.gov.pl/ (dostęp: 24.03.2020).
- *Wspólne oświadczenie Ministra Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej, Ministra Spraw Zagranicznych Ukrainy oraz Minister Spraw Zagranicznych, Wspólnoty Narodów i Rozwoju Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej*, https://www.gov.pl/web/dyplomacja/wspolne-oswiadczenie-ministra-spraw-zagranicznych- rzeczypospolitej-polskiej-ministra-spraw-zagranicznych-ukrainy-oraz-minister-spraw-zagranicznych-wspolnoty-narodow-i-rozwoju-zjednoczonego-krolestwa-wielkiej-brytanii-i-irlandii-polnocnej (dostęp: 25.03.2022).
- *Wspólne Oświadczenie Premierów państw Grupy Wyszehradzkiej „Silna Europa – Unia Działania i Zaufania". Wkład do deklaracji rzymskiej 2017*, https://www.premier.gov.pl/ (dostęp: 22.11.2020).
- *Wspólne oświadczenie przywódców Wielkiej Brytanii i Grupy Wyszehradzkiej (V4). 8 marca 2022 r.*, https://www.gov.pl/ (dostęp: 22.03.2022).
- *Wspólne oświadczenie szefów rządów państw Grupy Wyszehradzkiej, Warszawa, 21 lipca 2016 r.*, https://www.premier.gov.pl/ (dostęp: 20.11.2020).
- *Wystąpienie Prezydenta RP rozpoczynające szczyt B9*, https://www. prezydent. pl/aktualnosci/ wypowiedzi-prezydenta-rp/wystapienia/ wystapienie-prezydenta-rp-rozpoczynajace-szczyt-b9,49458 (dostęp: 22.03.2022).
- *Wystąpienie Szefa BBN na Warsaw Security Forum 2018, 24 października 2018 r.* [w:] *Biuro Bezpieczeństwa Narodowego 2015-2020*.
- *Wytyczne działania i zasady proceduralne Inicjatywy Środkowoeuropejskiej. Warszawa, 6-7 października 1995 r.* [w:] A. Przyborowska-Klimczak, E. Skrzydło-Tefelska (red.), *Dokumenty europejskie. t. 2, Rada Europy, OBWE, OECD, Grupa Wyszehradzka, CEFTA, EFTA, ISE, Rada Państw Morza Bałtyckiego, NATO, UZE i inne*, Lublin 1999.
- *Wytyczne w sprawie przyszłych obszarów współpracy wyszehradzkiej (Kromieryż, 12 maja 2004 roku)* [w:] K. Gawron-Tabor, *Współpraca państw Grupy Wyszehradzkiej w procesie integracji europejskiej w latach 1989-2009*, Toruń 2013.
- *Zawartość współpracy wyszehradzkiej* [w:] K. Gawron-Tabor, *Współpraca państw Grupy Wyszehradzkiej w procesie integracji europejskiej w latach 1989-2009*, Toruń 2013.

Wywiady eksperckie

- Wywiad z Bartoszem Chmielewskim (13.09.2022)
- Wywiad z Jackiem Czaputowiczem (28.10.2022).
- Wywiad z Pawłem Jabłońskim (10.07.2022)
- Wywiad z Jurijem Mindjukiem (5.11.2022)
- Wywiad z Mariuszem Pateyem (5.08.2022)
- Wywiad z Tomaszem Szczepańskim (12.09.2022)

Portale informacyjne, strony rządowe, strony formatów międzynarodowych

- https://www.actmedia.eu/
- https://www.atlanticcouncil.org/
- https://www.baltic-pipe.eu/
- https://www.bankier.pl/
- https://www.belsat.eu/
- https://www.bbn.gov.pl/
- https://www.biznesalert.pl/
- https://www.biznesinfo.pl/
- https://www.biznes.wprost.pl/
- https://www.bnr.bg/
- https://www.businessinsider.com.pl/
- https://www.cceeccic.org/
- https://www.ceec-china-maritime.org/
- https://www.china-cee.eu/
- https://www.chinaembassy.or.th/
- https://www.cpk.pl/
- https://www.crn.pl/
- https://www.dailynewshungary.com/
- https://www.defence24.pl/
- https://www.dw.com/
- https://www.dziennik.pl/
- https://www.dziennikzwiazkowy.com/
- https://www.egypttoday.com/
- https://www.euractiv.pl/
- https://www.filarybiznesu.pl/
- https://www.forsal.pl/
- https://www.gazetaprawna.pl/
- https://www.gaz-system.pl/
- https://www.gazetaprawna.pl/
- https://www.geopolitica.ru/

- https://www.gospodarkamorska.pl/
- https://www.gov.pl/
- https://www.icds.ee/
- http://www.infoair.pl/
- https://www.interia.pl/
- https://www.intermarium.org.ua/
- https://www.kresy.pl/
- https://www.litpolukrbrig.wp.mil.pl/
- https://www.lublin.uw.gov.pl/
- https://www.money.pl/
- https://www.msz.gov.pl/
- https://www.next-kraftwerke.pl/
- https://novemiasto.com/
- https://www.npr.org/
- https://www.obserwatorfinansowy.pl/
- https://www.onet.pl/
- https://www.ordoiuris.pl/
- http://www.pac1944.org/
- https://www.pap.pl/
- https://www.polskieradio24.pl/
- http://www.pgnig.pl/
- https://www.pie.net.pl/
- https://www.pitd.org.pl/
- https://www.polandin.com/
- https://www.polsatnews.pl/
- https://www.polskieradio24.pl/
- https://www.przegladse.pl/
- https://www.premier.gov.pl/
- https://www.prezydent.pl/
- https://www.radiozet.pl/
- https://www.rmf24.pl/
- https://www.rp.pl/
- https://www.reuters.com/
- https://www.state.gov/
- https://www.strazgraniczna.pl/
- https://www.thefirstnews.com/
- https://www.total-slovenia-news.com/
- https://www.trimarium.pl/
- https://www.tvp.info/
- https://www.whitehouse.gov/
- https://www.wnp.pl/

- https://www.wojsko-polskie.pl/
- https://www.worldnewsmedias.com/
- https://www.wpolityce.pl/
- https://www.wgospodarce.pl/
- https://www.wyborcza.pl/
- https://www.visegradfund.org/
- https://www.visegradgroup.eu/
- https://www.visegradpost.com/
- https://www.voanews.com/
- https://www.vpi.int/index.php/

Teksty źródłowe

- *Awanturnicza polityka*, „Szaniec Kresowy", nr 1, 1943.
- Bączkowski W,, *Czy prometeizm jest fikcją i fantazją?* [w:] Idem, *O wschodnich problemach Polski*, Wrocław 2005.
- Bączkowski W., *O wschodnich problemach Polski* [w:] Idem, *O wschodnich problemach Polski*, Wrocław 2005.
- Bączkowski W., *Uwagi o istocie siły rosyjskiej*, https://www.polskietradycje. pl/ artykuly/ widok/237 (dostęp: 20.09.2020).
- Beck J., *Ostatni raport*, Warszawa 1987.
- Bocheński A., *Aktualność idei jagiellońskiej*, [w:] Idem, *Historia i polityka. Wybór publicystyki*, Warszawa 1989.
- Bocheński A., *Niepodległość czy samoistność*, [w:] Kosicka-Pajewska A (red.), *Adolf Bocheński o ustroju i racji stanu Rzeczypospolitej*, Warszawa 2000.
- Bocheński A., *Polski imperializm ideowy*, [w:] *Zanim powstała „Kultura". Antologia tekstów Adolfa Marii Bocheńskiego poświęconych polskiej polityce wschodniej*, Lublin 2006.
- Bocheński A., *Trudności polityczne federacji środkowoeuropejskiej*, [w:] Idem, *Zanim powstała „Kultura". Antologia tekstów Adolfa Marii Bocheńskiego poświęconych polskiej polityce wschodniej*, Lublin 2006.
- Bocheński A., *Między Niemcami a Rosją*, Warszawa-Kraków 2009.
- Całka L. (Piasecki B.), *Wielka ideologia narodu polskiego*, Warszawa 1940.
- Dmowski R., *Zagadnienia środkowo- i wschodnioeuropejskie* [w:] Idem, *Polityka polska i odbudowanie państwa*, t. 2, Warszawa 1989.
- Daszyński I., *Wielki człowiek w Polsce. Szkic psychologiczno-polityczny*, Warszawa 2019.
- Dmowski R., *Niemcy, Rosja i kwestia polska*, Warszawa 1991.
- Dmowski R., *Świat powojenny i Polska*, Warszawa 2020.
- Doboszyński A., *Wielki Naród,* cz. II, Kirkcaldy 1943.
- Halecki O., *Historia Europy – jej granice i podziały*, Lublin 2000.

- Janecki P. (Wasiutyński W.), *Powstanie Wielka Polska* [w:] Idem, W. Turek (red.), *Dzieła Wybrane*, t. 1., Gdańsk 1999.
- Kaliski J. (Stojanowski K.), *Państwo Zachodnio-Słowiańskie*, Warszawa 1942.
- Kamieński H., *Rosja i Europa. Polska. Wstęp do badań nad Rosją i Moskalami*, Warszawa 1999.
- Koneczny F., *Geografia historyczna*, Lwów 1905.
- *Konfederacja pięciu federacji. Jak przeskoczyć samego siebie?* [w:] Skórzyński J. (red.), *Na przekór geopolityce. Europa Środkowo-Wschodnia w myśli polskiej opozycji demokratycznej 1976-1989*, Warszawa 2014.
- *Konfederacja Polski i Czechosłowacji* [w:] Kisielewski T., *Federacja Środkowo-Europejska. Pertraktacje polsko-czechosłowackie 1939-1943*, Warszawa 1991.
- *Korektura granicy wschodniej*, „Walka", nr 42, 1941.
- Kromer M., *Polska, czyli o położeniu, ludności, obyczajach, urzędach i sprawach publicznych Królestwa Polskiego księgi dwie*, Olsztyn 1977.
- Kwasieborski W., *Nad Odrą i nad Dnieprem. Przyszłość i przeszłość polityki polskiej*, „Przełom", nr 4-5, 1938.
- Limanowski B., *Pamiętniki 1870-1907*, Warszawa 1958.
- Łukszów J. [Olszański T.A.], *Międzymorze – czym jest, czym może być*, [w:] Skórzyński J. (red.), *Na przekór geopolityce. Europa Środkowo-Wschodnia w myśli polskiej opozycji demokratycznej 1976-1989*, Warszawa 2014.
- Mackinder H.J., *Demokratyczne ideały a rzeczywistość*, Warszawa 2019.
- *Manifest Towarzystwa Demokratycznego Polskiego* [w:] Baczko B. (red.), *Towarzystwo Demokratyczne Polskie. Dokumenty i pisma*, Warszawa 1954.
- Matuszewski I., *Bałtyk* [w:] Idem, Cenckiewicz S. (red.), *Nie ma wolności bez wielkości. Pisma wybrane*, t. 1, Warszawa 2019.
- Matuszewski I., *Co się zmieniło?* [w:] Idem, Cenckiewicz S. (red.), *Nie ma wolności bez wielkości. Pisma wybrane*, t. 1, Warszawa 2019.
- Matuszewski I., *Federacje czy fortyfikacje* [w:] Idem, Cenckiewicz S. (red.), *Nie ma wolności bez wielkości. Pisma wybrane*, t. 1, Warszawa 2019.
- Matuszewski I., *Granice zachodnie* [w:] Idem, Cenckiewicz S. (red.), *Nie ma wolności bez wielkości. Pisma wybrane*, t. 1, Warszawa 2019.
- Matuszewski I., *O celach wojny* [w:] Idem, Cenckiewicz S. (red.), *Nie ma wolności bez wielkości. Pisma wybrane*, t. 1, Warszawa 2019.
- Miechowita M, *Opis Sarmacji Azjatyckiej i Europejskiej oraz tego, co się w nich znajduje*, Wrocław 1972.
- Mieroszewski J., *Rosyjski „kompleks polski" i obszar ULB* [w:] Idem, *O federacji i programie wschodnim*, bmw.
- Miłkowski Z., *Sprawa ruska w stosunku do sprawy polskiej*, Lwów 1902.
- Moczulski L., *Gepolityka*, bmw 1985.
- Morfeusz L. [Targalski J.], *Polacy wobec kwestii wschodniej*, [w:] Skórzyński J. (red.), *Na przekór geopolityce. Europa Środkowo-Wschodnia w myśli polskiej opozycji demokratycznej 1976-1989*, Warszawa 2014.

- *Mowy xięcia Adama Czartoryskiego od roku 1838-1847*, Paryż 1847.
- Nałkowski N., *Polska. Obraz geograficzny Polski historycznej* [w:] Chlebowski B., Walewski W. (red.), *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, Warszawa 1887, t. VIII.
- Nałkowski N., *Terytorium Polski historycznej jako indywidualność geograficzna*, Warszawa 1912.
- *Nasz z Moskwą rachunek*, „Wolne Polskie Słowo", nr 2, 15 maja 1888.
- *Odezwa do mieszkańców byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego,*22 kwietnia 1919 r., [w:] J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 5, Warszawa 1937.
- *Odezwa do mieszkańców Ukrainy*, 26 kwietnia 1920 r., [w:] J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 5, Warszawa 1937.
- Piasecki S., *Odzew*, „Prosto z Mostu", nr 54, 1935.
- Piasecki S., *Sprawa najważniejsza z ważnych*, „Prosto z Mostu" nr 51, 1935.
- Piasecki S., *W młodych oczach,* „Prosto z Mostu", nr 19, 1936.
- Piasecki S., *Trzy morza, nie jedno*, „Prosto z Mostu", nr 27, 1939.
- *Piłsudczyk o Wielkim Narodzie*, „Walka", nr 13, 1943.
- Podolski L. (Stojanowski K.), *Przyszła Polska – państwem narodowym*, Warszawa 1941.
- Pol W., *Historyczny obszar Polski*, Kraków 1869.
- *Polska idea imperialna*, Warszawa 1938.
- *Polska trzech mórz*, „Walka", nr 37, 1941.
- Popławski J.L., *Nasze stanowisko na Litwie i Rusi* [w:] Idem, *Wybór pism*, Wrocław 1998.
- Rawicz A. (Lilpop J.), *O co walczą Narodowe Siły Zbrojne*, Warszawa 1943.
- Reutt M., *Misja dziejowa Polski*, „Ruch Młodych", nr 1 (27), 1938.
- Romer E., *Rola rzek w historii i geografii narodów*, Lwów 1901.
- Romer E., *Przyrodzone podstawy Polski historycznej*, Lwów 1912.
- Romer E., *Polska. Ziemia i państwo*, Kraków 1917.
- Romer E., *Po zwycięstwie* (1920) [w:] Idem, *Ziemia i państwo. Kilka zagadnień geopolitycznych*, Lwów-Warszawa 1939.
- Romer E., *Podczas wielkiej wojny* (1917) [w:] Idem, *Ziemia i państwo. Kilka zagadnień geopolitycznych*, Lwów-Warszawa 1939.
- Romer E., *Ziemia i państwo. Kilka zagadnień geopolitycznych*, Lwów-Warszawa 1939.
- Skwarczyński A,, *Przygotowujemy pokój* [w:] Idem, *Od demokracji do autorytaryzmu*, pod red. D. Nałęcz, Warszawa 1998.
- Słojewska A., *Trójmorze to głównie biznes*, https://www.rp.pl/Unia-Europejska/309179925-Trojmorze-to-glownie-biznes.html (dostęp: 11.01.2020)
- Smoleński J., *Krajobraz polski*, Warszawa 1912.
- Staszyc S,, *O statystyce Polski. Krótki rzut wiadomości*, Warszawa 1916.
- Szczepański T., *Międzymorze. Polityka środkowoeuropejska KPN*, Warszawa 1993.

- Światowid [Duda R.], *Polak w Europie, ale jakiej?* [w:] Skórzyński J. (red.), *Na przekór geopolityce. Europa Środkowo-Wschodnia w myśli polskiej opozycji demokratycznej 1976-1989*, Warszawa 2014.
- *Umowa między rządem Rzeczypospolitej Polskiej a rządem Ukraińskiej Republiki Ludowej*, 21 kwietnia 1920 r., [w:] Gąsiorowska-Grabowska N., Chrienow I.A. (red.), *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. 2, listopad 1918-kwiecień 1920, Warszawa 1961.
- W. J. [Waszkiewicz J.], *Co nas dzieli – co łączy*, [w:] Skórzyński J. (red.), *Na przekór geopolityce. Europa Środkowo-Wschodnia w myśli polskiej opozycji demokratycznej 1976-1989*, Warszawa 2014.
- Wakar W., *Stanowisko dziejowe Polaków*, Warszawa 1915.
- Wakar W., *Polska. I. O ziemi polskiej*, Warszawa 1916.
- Wakar W., *Związek ludów wyzwolonych*, Warszawa 1919.
- Wakar W., *Co to jest rząd własny?*, Warszawa 1920.
- Wakar W., *Program terytorialny* (1917) [w:] *Polski korytarz czy niemiecka enklawa*, Olsztyn 1984.
- Wasilewski L., *O wschodnią granicę państwa polskiego*, Warszawa 1917.
- Wasilewski L., *Piłsudski jakim go znałem*, Warszawa 2013.
- Wasiutyński W., *Europa środkowa i my*, „Myśl Polska", nr 45, 1943.
- Wraga R. (Niezbrzycki J.), *Geopolityka, strategia i granice*, 1943.
- *Wywiad korespondenta dziennika „Le Journal des Debats"*, 2 maja 1919 r. [w:] J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 5, Warszawa 1937.
- *Z Porzecza Dnieprowego, wrzesień 1891*, „Wolne Polskie Słowo", nr 5, 1 października 1891.
- *Zasady Aktu Konstytucyjnego Związku Polski i Czechosłowacji* [w:] Kisielewski T., *Federacja Środkowo-Europejska. Pertraktacje polsko-czechosłowackie 1939-1943*, Warszawa 1991.
- Zbigniew z Białogrodu, *Program słowiański*, „Nowa Polska", nr 48, 1943.
- Żebrowski O., *Polska. Ogólny zarys przyczyn wzrostu i upadku dawnego państwa polskiego*, Paryż 1847.
- *Życie i śmierć dla Polski,* bmw 1942.

Opracowania

- Andrijanić G., *Dlaczego zablokowano Chińczykom wejście do portu w Rijece i co to oznacza dla Europy Środkowej?* https://trimarium.pl/goran-andrijanic-dlaczego-zablokowano-chinczykom-wejscie-do-portu-w-rijece-i-co-to-oznacza-dla-europy-srodkowej/ (dostęp: 9.05.2021).
- Andrzejewski, *Inicjatywa Środkowoeuropejska (1989-1994)* [w:] Szczepaniak M. (red.), *Problemy transformacji wewnętrznej i integracji ekonomicznej państw Grupy Wyszehradzkiej*, Poznań 1995.

- Apanowicz J., *Metodologiczne uwarunkowania pracy naukowej. Prace doktorskie. Prace habilitacyjne*, Warszawa 2005.
- *Armia Nowego Wzoru*, Warszawa 2022.
- Bachulska A., *Format 17+1: mniej niż suma części. Komentarz*, https://www.batory.org.pl/ publikacja/format-171-mniej-niz-suma-czesci/ (dostęp: 22.03.2021).
- Bajda P., *Stanowisko Czech i Słowacji wobec Inicjatywy Trójmorza – od inaugurującego szczytu w Dubrowniku po spotkanie w Lublanie*, „Sprawy Międzynarodowe" nr 2, 2020.
- Bajda P., *The Visegrad Group in the security architecture of Europe*, https:// warsawinstitute.org/visegrad-group-security-architecture-europe/ (dostęp: 22.09.2021).
- Balcer A., *Na północ zwrot! Szanse i przeszkody we współpracy z państwami skandynawskimi*, „Raport CAKJ", nr 2, 2017, https://klubjagiellonski.pl/publikacje/na-polnoc-zwrot-raport-ca-kj/ (dostęp: 1.04.2021).
- Balcer A., *Niemiecki wymiar Trójmorza*, https://forumdialogu.eu/2019/03/20/niemiecki-wymiar-trojmorza/ (dostęp: 4.03.2021).
- Balcer A., *Polska i Trójmorze po Trumpie: szansa na nowe otwarcie?* https://www. batory.org.pl/publikacja/polska-i-trojmorze-po-trumpie-szansa-na-nowe-otwarcie/ (dostęp: 18.04.2021).
- Bański J., *Polska i Europa Środkowo-Wschodnia w koncepcjach podziału Europy* [w:] Eberhardt P. (red.), *Problematyka geopolityczna ziem polskich*, Warszawa 2008.
- Bartosiak J., *Polska droga od słabości do siły*, „Nowa Konfederacja", nr 3 (54), 2014, https://nowakonfederacja.pl/polska-droga-od-slabosci-do-sily/ (dostęp: 11.07.2020).
- Bartosiak J., *Polska na Jedwabnym Szlaku*, „Nowa Konfederacja", nr 6 (72), 2016, https://nowakonfederacja.pl/polska-na-jedwabnym-szlaku/ (dostęp: 19.07.2020).
- Bartosiak J., *Przepływy strategiczne – rzecz o władzy i geopolityce*, https://strategyandfuture. org/przeplywy-strategiczne/ (dostęp: 14.07.2020).
- Bartosiak J., *Rzeczpospolita między lądem a morzem. O wojnie i pokoju*, Warszawa 2018.
- Bartosiak J., *Węgry, Chiny i interes Polski*, „Nowa Konfederacja", nr 4 (94), 2018, https://nowakonfederacja.pl/wegry-chiny-i-interes-polski/ (dostęp: 10.07.2020).
- Bartosiak J., *Przeszłość jest prologiem*, Warszawa 2019.
- Bartosiak J., *Rewizja doktryny Mieroszewskiego i Giedroycia potrzebna od zaraz. Cz. 1*, https://strategyandfuture.org/rewizja-doktryny-mieroszewskiego-i-giedroycia-potrzebna-od-zaraz-czesc-1/ (dostęp: 28.07.2020).
- Bartosiak J., *Imperium europejskie na kolanach*, https://strategyandfuture.org/sf-hero-imperium-europejskie-na-kolanach/ (dostęp: 19.07.2020).
- Bartosiak J., *Rewizja doktryny Mieroszewskiego i Giedroycia potrzebna od zaraz. Cz. 2. Nowa wielka strategia Rzeczypospolitej na wschodzie*, https:// strategyandfuture.

org/rewizja-doktryny-mieroszewskiego-i-giedroycia-potrzebna-od-zaraz-czesc-2/ (dostęp: 17.07.2020).

- Bartosiak J., *Trump nie przyjechał do Warszawy, 14 niewypowiedzianych punktów wiceprezydenta Pence'a*, https://strategyandfuture.org/trump-nie-przyjechal-do-warszawy-14-niewypowiedzianych -punktow-wiceprezydenta-pencea/ (dostęp: 17.07.2020).
- Bartosiak J., *Czy umiemy rozegrać Amerykę?* https://nowakonfederacja.pl/czy-umiemy-rozegrac-ameryke/ (dostęp: 18.04.2021).
- Bartoszewicz M.G., *Kryzys w UE szansą dla nowego porządku politycznego*, https://teologiapolityczna.pl/kryzys-w-ue-szansa-dla-nowego-porzadku-politycznego (dostęp: 10.07.2020).
- Bieleń S., *Polityki bezpieczeństwa państw*, „TEKA Komisji Politologii i Stosunków Międzynarodowych" 2010, t. V.
- Bieleń S., *Polska a perspektywy Europy Środkowej i Wschodniej*, „Studia Europejskie", nr 3, 1998.
- Bieliszczuk B., *Trójmorze: współpraca na rzecz unijnego i regionalnego rynku gazu*, „Biuletyn PISM", nr 63 (1505), 2017.
- Borejsza J.W., *Emigracja polska po powstaniu styczniowym*, Warszawa 1966.
- Boruta M., *Wolni z wolnymi, równi z równymi. Polska i Polacy o niepodległości wschodnich sąsiadów Rzeczypospolitej*, Kraków 2002.
- Bosak K., *Wymyślić Polskę w Europie na nowo*, „Rzeczy Wspólne", nr 2 (8), 2012.
- Bożyk P., *Miejsce handlu wzajemnego w handlu globalnym krajów CEFTA* [w:] P. Bożyk (red.), *CEFTA a integracja ekonomiczna w Europie*, Warszawa 1996.
- Brix E., *Przyszłość Europy rozstrzygnie się w centrum kontynentu*, https:// wszystkoconajwazniejsze.pl/emil-brix-przyszlosc-europy-rozstrzygnie-sie-w-centrum-kontynentu/ (dostęp: 15.03.2021).
- Brzechczyn K., *Odrębność historyczna Europy Środkowej. Studium metodologiczne*, Poznań 1998.
- Buchowski M., Kołbon I., *Od „Mitteleuropy" do Europy Środkowej. Zarys dziejów idei*, „Sprawy Narodowościowe. Seria nowa", nr 19, 2001.
- Budeanu A,, *The "16+1" Platform China's opportunities for Central and Eastern Europe*, https://euagenda.eu/upload/publications/untitled-199749-ea.pdf (dostęp: 5.09.2021).
- Budzisz M., *Nieznany ojciec rosyjskiej doktryny państwowej. Część 1*, https://strategyandfuture.org/nieznany-ojciec-rosyjskiej-doktryny-panstwowej-czesc-1/ (dostęp: 24.03.2021).
- Budzisz M., *Polska a ukraińskie czarnoziemy*, https://strategyandfuture.org/polska-a-ukrainskie-czarnoziemy/ (dostęp: 18.07.2020).
- Budzisz M., *Polską politykę wschodnią trzeba uprawiać w Berlinie i Brukseli*, „Nowa Konfederacja", nr 4 (106), 2019, https://nowakonfederacja.pl/polska-polityke-wschodnia-trzeba-uprawiac-w-berlinie-i-brukseli/ (dostęp: 28.07.2020).

- Budzisz M., *Pora na postawienie kwestii polsko – ukraińskiego państwa federacyjnego. Potrzebne są odważne decyzje*, https://wpolityce.pl/swiat/601592-kwestia-polsko-ukrainskiego-panstwa-federacyjnego (dostęp: 24.06.2022).
- Budzisz M., *Wszystko jest wojną. Rosyjska kultura strategiczna*, Warszawa 2021.
- Buras P., *Między europeizacją a Gazpromem. Niemcy, Rosja i bezpieczeństwo energetyczne, Centrum Stosunków Międzynarodowych: Raporty i analizy*, nr 7.
- Bury J., *Litwinizm – nowe zjawisko na Białorusi,* https://kresy.pl/wydarzenia/litwinizm-nowe-zjawisko-na-bialorusi-1/ (12.04.2020).
- Byczynski G., *Strengthening European Unity: The Three Seas Initiative*, https://rusi.org/explore-our-research/publications/commentary/strengthening-european-unity-three-seas-initiative (dostęp: 3.09.2021).
- Canura G. *The collective military strategy of Eastern Europe: NATO's Bucharest 9 Summit and its Implications*, https://www.debatmagazine.nl/the-collective-military-strategy-of-eastern-europe-natos-bucharest-9-summit-and-its-implications/4070/ (dostęp: 19.09.2021).
- Chmielewski B., *Bałtowie nie wpadają w panikę*, http://polska-zbrojna.pl/home/articleshow/36776?t=Baltowie-nie-wpadaja-w-panike# (dostęp: 8.04.2022).
- Chudziak M., *Pucz jako mit założycielski. Filary ideologiczne nowej Turcji*, Warszawa 2017.
- Cichocki M.A., *O przewrót kopernikański w polityce zagranicznej*. *Wywiad, rozm. S. Sękowski*, „Rzeczy Wspólne", nr 3 (5), 2011.
- Ciurtin H., *The 16+1 Becomes the 17+1: Greece Joins China's Dwindling Cooperation Framework in Central and Eastern Europe*, https://jamestown.org/program/the-161-becomes-the-171-greece-joins-chinas-dwindling-cooperation-framework-in-central-and-eastern-europe/ (dostęp: 6.09.2021).
- Czachor R., *Polityka zagraniczna Republiki Białoruś 1991-2011. Studium politologiczne*, Polkowice 2011.
- Czarnocki A., *Europa Środkowa. Europa Środkowowschodnia. Geopolityczne a historyczno-kulturowe rozumienie pojęć*, „Annales Universtitatis Mariae Curie-Sklodowska", Sectio K, vol. I, 2, 1994.
- Czechowska L., *Kooperatywne zachowania państw – ewolucja w czasie*, „Athenaeum", v. 39, 2013.
- Czechowska L., *Realia prowadzenia polityki zagranicznej państw w pierwszej dekadzie XXI wieku*, „Historia i polityka", nr 7 (14), 2012.
- Cziomer E. (red.), *Współczesne stosunki międzynarodowe*, Kraków 2014.
- Cziomer E., *Perspektywy Hexagonale w zjednoczonej Europie* [w:] idem (red.), *Współczesne stosunki międzynarodowe*, Kraków 2014.
- Cziomer E., *Rola Hexagonale w kształtowaniu jedności europejskiej w latach dziewięćdziesiątych* [w:] idem (red.), *Współczesne stosunki międzynarodowe*, Kraków 2014.
- Czornik K., *Polityka zagraniczna państwa jako jedna z kategorii w nauce o stosunkach międzynarodowych. Wybrane aspekty* [w:] Czornik K, Okraska T., Szynol

M. (red.)., *Stosunki międzynarodowe na początku XXI wieku. Wybrane aspekty*, Katowice 2017.

- Czyż A., Kubas S., *Państwa Grupy Wyszehradzkiej: pomiędzy przeszłością a teraźniejszością. Wybrane aspekty polityki wewnętrznej i zagranicznej*, Katowice 2014.
- Czyż A., *Państwa Grupy Wyszehradzkiej wobec kryzysu migracyjnego*, „Studia Politicae Universitatis Silesiensis", t. 18, 2017.
- Czyż A., *Współpraca regionalna państw Grupy Wyszehradzkiej. Doświadczenia i perspektywy*, Katowice 2018.
- Dahl M., *Inicjatywa Trójmorza z perspektywy niemieckiej*, „Studia Europejskie/Centrum Europejskie Uniwersytetu Warszawskiego", nr 2, 2018.
- Dąbrowski T., Iwański T., *Przełamywanie nieufności w stosunkach Rumunii i Ukrainy*, https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2016-04-27/przelamywanie-nieufnosci-w-stosunkach-rumunii-i-ukrainy (dostęp: 26.03.2020).
- Deszczyński P., Szczepaniak M., *Grupa Wyszehradzka. Współpraca polityczna i gospodarcza*, Toruń 1995.
- Dobrowolski W., *Ruch Azowski. Ideologia, działalność i walka ukraińskich nacjonalistów*, Warszawa 2021.
- Dorn L., *Wizja Trumpa*, „Nowa Konfederacja" 2017, nr 8 (86), https://nowakonfederacja. pl/wizja-trumpa/ (dostęp: 20.07.2020).;
- Drabczuk M., Kuczyńska-Zonik A., *Trójkąt Lubelski – perspektywy współpracy polsko-litewsko-ukraińskiej*, https://ies.lublin.pl/komentarze/trojkat-lubelski-perspektywy-wspolpracy-polsko-litewsko-ukrainskiej-2/ (dostęp: 14.04.2021).
- Dudek A., *Koncepcje polskiej polityki wschodniej po rozszerzeniu Unii Europejskiej* [w:] Staszczyk A. (red.), *Europa Wschodnia i Kaukaz Południowy w polityce Unii Europejskiej*, Szczecin 2011.
- Dybczyński A., *Teoria sojuszy międzynarodowych* [w:] Kącka K. (red.), S*tosunki międzynarodowe. Wokół zagadnień teoretycznych*, Toruń 2014.
- Dyner A.M., *Praktyczny wymiar Partnerstwa Wschodniego na przykładzie Białorusi* [w:] Kudelski A., Skorupa D., *Partnerstwo Wschodnie*, Kraków 2010.
- Dyner A.M., *Znaczenie współpracy z Chinami dla Białorusi*, „Biuletyn PISM", nr 106 (1679), 2018.
- Eberhardt P., *Polska i jej granice. Z historii polskiej geografii politycznej*, Lublin 2004.
- Eberhardt P., *Twórcy polskiej geopolityki*, Kraków 2006.
- Eberhardt P., *Geneza niemieckiej koncepcji „Mitteleuropy"*, „Przegląd Geograficzny", t. 77, z. 4, 2005.
- Eberhardt P., *Koncepcja Heartlandu Halforda Mackindera*, „Przegląd Geograficzny", t. 83, z. 2, 2011.
- Eberhardt P., *Polski panslawizm jako idea geopolityczna*, „Przegląd Geopolityczny", t. 7, 2014.

- Ehl M., *Trójmorze – nowy instrument w polskiej polityce zagranicznej*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny”, nr 4 (71), 2017.
- *Ewolucja podejścia Estonii wobec Inicjatywy Trójmorza*, https://ies.lublin.pl/ komentarze/ ewolucja-podejscia-estonii-wobec-inicjatywy-trojmorza/ (dostęp: 11.04.2021).
- Filipowicz S., *O władzy grzechu i grzechach władzy*, Warszawa 1994.
- Friedman G., *From Estonia to Azerbaijan: American Strategy After Ukraine*, https://worldview.stratfor.com/article/estonia-azerbaijan-american-strategy-after-ukraine (dostęp: 18.04.2021).
- Friedman G., *From the Intermarium to the Three Seas*, https://geopoliticalfutures.com/intermarium-three-seas/
- Friedman G., *Geopolitical Journey, Part 2: Borderlands*, https://worldview.stratfor.com/article/geopolitical-journey-part-2-borderlands (dostęp: 12.04.2021).
- Fukuyama F., *Koniec historii*, Poznań 2000.
- Gadzała Ł., *Polska pośrednikiem narodów. Realistyczna korekta geopolityki*, https://klubjagiellonski.pl/2019/11/12/polska-posrednikiem-narodow-realistyczna-korekta-geopolityki/ (dostęp: 30.07.2020).
- Gawron-Tabor K., *Współpraca państw Grupy Wyszehradzkiej w procesie integracji europejskiej w latach 1989-2009*, Toruń 2013.
- Gerasymchuk S., *Bucharest Nine: Looking for Cooperation on NATO's Eastern Flank?*, https://library.fes.de/pdf-files/bueros/ukraine/15574.pdf (dostęp: 1.09.2021).
- Gizicki W., Łoś P., *Geopolityka Trójmorza*, „Przestrzeń społeczna”, nr 1, 2017.
- Giżyński J., Parzychowska K., Strzelczyk J., Szczepański T., *Międzymorze*, [w:] J. Skórzyński (red.), *Na przekór geopolityce. Europa Środkowo-Wschodnia w myśli polskiej opozycji demokratycznej 1976-1989*, Warszawa 2014.
- Glotz P., *Niemiecko-czeskie drobnostki lub myśli postrzępione na temat Europy Środkowej (1986)* [w:] Wolff-Powęska A., Schulz E. (red.), *Przestrzeń i polityka. Z dziejów niemieckiej myśli politycznej*, Warszawa 2020.
- Gniazdowski M., *Trójmorze – nowy istrument w polskiej polityce zagranicznej*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny”, nr 4 (71) 2017.
- Gogalashvili K., *Partnerstwo Wschodnie dla „orientacji zachodniej”. Gruzja: część dużego procesu*, [w:] Kudelski A., Skorupa D., *Partnerstwo Wschodnie*, Kraków 2010.
- Gołembski F., *Grupa Wyszehradzka – próba realizacji koncepcji wielostronnej współpracy w Europie*, „Sprawy Międzynarodowe”, nr 3, 1994.
- Gosling T., *Navigating the three seas initiative*, https://balkaninsight.com/2020/12/30/ navigating-the-three-seas-initiative/ (dostęp: 3.09.2021).
- Gotkowska J., *NATO na wschodniej flance – nowy paradygmat*, https://www.osw.waw. pl/pl/publikacje/analizy/2016-07-13/nato-na-wschodniej-flance-nowy-paradygmat (dostęp: 22.01.2020).
- Gottfried D., *The Three Seas Initiative and Realizing a Foreign Policy for Middle Class*, https://www.fpri.org/article/2021/05/the-three-seas-initiative-and-realizing-a-foreign-policy-for-the-middle-class/ (dostęp: 4.07.2021).

- Górka S., *Partnerstwo Wschodnie – między PR a polityką drobnych kroków* [w:] Kudelski A., Skorupa D., *Partnerstwo Wschodnie*, Kraków 2010.
- Grosse T.G., *Geopolityczna gra o Europę Środkową*, https://klubjagiellonski.pl/2020/02/13/geopolityczna-gra-o-europe-srodkowa/ (dostęp: 12.07.2020).
- Groszkowski J., *Kulisy planu „B": wyszehradzka perspektywa kryzysu migracyjnego*, https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2016-02-17/kulisy-planu-b-wyszehradzka-perspektywa-kryzysu-migracyjnego (dostęp: 20.03.2020).
- Grünberg H., *Polskie koncepcje federalistyczne 1864-1918*, Warszawa 1971.
- Grygajtis K., *Polskie idee federacyjne i ich realizacja w XIX i XX w*., Częstochowa 2001.
- Gryz J., *Bezpieczeństwo państwa w systemie stosunków międzynarodowych* [w:] Pawłowski J. (red.), *Podstawy bezpieczeństwa narodowego (państwa)*, Warszawa 2017.
- Gryz J., *Bezpieczeństwo państwa. Władza, polityka, strategia*, Warszawa 2013.
- Héjj D., *Czy bez dostępu do morza Węgry przyłączą się do Trójmorza?* „Sprawy Międzynarodowe", nr 2, 2020.
- Héjj D., *Trójmorze – nowy istrument w polskiej polityce zagranicznej*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny", nr 4 (71), 2017.
- Héjj D., *Węgry wobec Szczytu Inicjatywy Trójmorza w Tallinie*, https://ies.lublin.pl/komentarze/wegry-wobec-szczytu-inicjatywy-trojmorza-w-tallinie/ (dostęp: 3.04.2021).
- Herman M., *Grupa Wyszehradzka: narodziny, rozwój, perspektywy*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny" 2001, nr 2.
- Herszenhorn D.M., Barigazzi J., Moens B., von der Burchard H., *Germany loses EU sway as Eastern Europe turns away over Russia*, https://www.politico.eu/article/germany-loses-eu-sway-as-eastern-europe-turns-away-over-russia/ (dostęp: 21.06.2022).
- *Inicjatywa Trójmorza pomoże przełamać zapóźnienia rozwojowe względem Zachodu. Wywiad z B. Daszyńską-Muzyczką*, https://klubjagiellonski.pl/2021/02/23/inicjatywa-trojmorza-pomoze-przelamac-zapoznienia-rozwojowe-wzgledem-zachodu/ (dostęp: 1.04.2021).
- *Interview: Hungarian ambassador on sustainability and China*, http://cceeccic.org/1199202011.html (dostęp: 1.09.2021).
- Iskra W., *Stosunki gospodarcze między krajami CEFTA a Rosją i innymi państwami WNP* [w:] Bożyk P. (red.), *CEFTA a integracja ekonomiczna w Europie*, Warszawa 1996.
- *Jak długo mamy sprzeczne interesy, nie można mówić ani o państwie federalnym. Wywiad z L. Moczulskim*, https://teologiapolityczna.pl/-jak-dlugo-mamy-sprzeczne-interesy-nie-mozna-mowic-ani-o-panstwie-federalnym-przeczytaj-wywiad-z-prof-leszkiem-moczulskim-tpct-15- (dostęp: 17.07.2020).
- Jakóbowski J., Hyndle-Hussein J., Kaczmarski M., *Szczyt Chiny-Europa Środkowo-Wschodnia: nowa wizja współpracy, stare instrumenty*, https://www.osw.waw.pl/

pl/publikacje/analizy/2015-12-02/szczyt-chiny-europa-srodkowo-wschodnia-nowa-wizja-wspolpracy-stare (dostęp: 4.03.2020).

- Jakóbowski J., Kaczmarski M., *Nietrafiona oferta Pekinu: „16+1" a chińska polityka wobec Unii Europejskiej*, „Komentarze OSW", nr 250, 2017.
- Jakóbowski J., Seroka M., *Szczyt w Dubrowniku: europeizacja i rozszerzenie formatu 16+1*, https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2019-04-17/szczyt-w-dubrowniku- europeizacja-i- rozszerzenie-formatu-161?fbclid=IwAR0ZMac Q8uzm Fp37x MRzig5TYy6XKPvLYj6fAf02Kzo_9eD9OaNrUULyTQs (dostęp: 4.03.2020).
- Janowski M., Jastrzębski M., Nowakowski Ł., Protasowicki I., *Polityka bezpieczeństwa energetycznego Europy Środkowo-Wschodniej. Rola i znaczenie Grupy Wyszehradzkiej*, Warszawa 2016.
- Janulewicz Ł., *Dismissing the Three Seas Initiative is counter-productive for Brussels*, https://www.euractiv.com/section/politics/opinion/dismissing-the-three-seas-initiative-is-counter-productive-for-brussels/ (dostęp: 12.08.2021).
- Janulewicz Ł., Żornaczuk T,, *Niemcy wobec Inicjatywy Trójmorza*, nr 120 (1868), 2019, https://pism.pl/publikacje/Niemcy_wobec_Inicjatywy_Trojmorza (dostęp: 2.03.2021).
- Janus J., *Co państwo ma do zrobienia w gospodarce? Justin Lin i Mateusz Morawiecki*, https://klubjagiellonski.pl/2016/02/16/co-panstwo-ma-do-zrobienia-w-gospodarce-justin-lin-i-mateusz-morawiecki/;
- Jean C., *Geopolityka*, Kraków 2003.
- Jędraszczyk K., *Strategiczne partnerstwo polsko-ukraińskie. Polska w polityce niepodległej Ukrainy*, Poznań 2010;
- Jędrzejczyk D., *Kwestia geopolitycznego położenia ziem polskich* [w:] Jędrzejczyk D., Wilk W. (red.), *Eugeniusz Romer jako geograf społeczno-gospodarczy*, Warszawa 1999.
- Jędrzejczyk D., *U źródeł polskiej myśli geopolitycznej* [w:] Eberhardt P. (red.), *Problematyka geopolityczna ziem polskich*, Warszawa 2008.
- Juchnowski R., *Miejsce geopolityki w polskiej myśli politycznej XIX i XX wieku*, Toruń 2018.
- Jurasz W., *Polska – Białoruś, czyli o polityce w cieniu gry mocarstw*, https://oaspl. org/ 2017/02/17/polska-bialorus-czyli-o-polityce-w-cieniu-gry-mocarstw/ (dostęp: 11.07.2020).
- *Już nie Międzymorze i nie ABC. Szczerski o Trójmorzu i współpracy regionalnej*, rozm. Potocki M. i Parafianowicz R., https://wiadomosci. dziennik.pl/ opinie/ artykuly/530239, trojmorze-rosnie-dzieki-wspolpracy-z-rumunia-i-chorwacja.html (dostęp: 10.01.2020)
- Kacperek M., *Jakie kraje UE mogą być sojusznikami Polski w polityce wschodniej?*, „Rzeczy wspólne" 2014, nr 4 (18).
- Kacperek M., *Polska europejskim Państwem Środka cz.1,* https://klubjagiellonski. pl/2016/04/28/polska-europejskim-panstwem-srodka-cz1/ (dostęp: 11.07.2020).

- Kaczmarski M., Jakóbowski J., *Chiny – Europa Środkowo-Wschodnia: 16+1 widziane z Pekinu*, „Komentarze OSW", nr 166, 2015, https://www.osw. waw.pl/pl/ publikacje/ komentarze-osw/2015-04-14/chiny-europa-srodkowo-wschodnia-161-widziane-z-pekinu (dostęp: 20.03.2021).
- Kaczmarski M., *Nowy Jedwabny Szlak: uniwersalne narzędzie chińskiej polityki*, „Komentarze OSW", nr 161, 2015.
- Kalembka S., *Wielka Emigracja. Polskie wychodźstwo polityczne w latach 1831-1862*, Warszawa 1971.
- Kałan D., *East of Centre: Can the Visegrad Group Speak with One Voice on Eastern Policy?* [w:] *Visegrad Group States and Russia: Dimensions of Cooperation, Chances and Challenges. Conference papers*, https://pism.pl/ upload/images/artykuly/ legacy/files/ 15398. pdf (dostęp: 22.09.2021).
- Kałążny A., *Białoruś. Zapomniany przyjaciel*, „Nowa Konfederacja", nr 16–17 (28–29), 2014, https://nowakonfederacja.pl/bialorus-zapomniany-przyjaciel/ (dostęp: 17.07.2020);
- Kapuśniak T., Olejarz T., *Partnerstwo Wschodnie Unii Europejskiej: szanse i wyzwania* [w:] Kudelski A., Skorupa D. (red.)., *Partnerstwo Wschodnie*, Kraków 2010.
- Karásková I., Bachulska A., Szunomár Á., Vladisavljev S., Bērziņa-Čerenkova U. A., Andrijauskas K., Karindi L., Leonte A., Pejič N., Šebok F., *Empty shell no more: China's growing footprint in Central and Eastern Europe. Policy Paper*, https:// chinaobservers. eu/wp-content/uploads/2020/04/CHOICE_Empty-shell-no-more.pdf (dostęp: 12.08.2021).
- Kasprzycki D., *Rosyjska i radziecka myśl wojskowa jako determinanty współczesnej strategii bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej* [w:] Mickiewicz P. (red.), *Rosyjska myśl strategiczna i potencjał militarny w XXI wieku*, Warszawa 2018.
- Kasprzycki D., *Rosyjska myśl wojskowa i jej przeobrażenia w kontekście zmiany zagrożeń i sposobów wykorzystania potencjału militarnego w XXI w.* [w:] Mackiewicz P. (red.), *Rosyjska myśl strategiczna i potencjał militarny w XX wieku*, Warszawa 2020.
- Kawczynski D., *Report: Three Seas Initiative and the Opportunities for Global Britain*, https://emerging-europe.com/wp-content/uploads/2021/09/Report-on-the-Three-Seas-Initiative.pdf (dostęp: 3.09.2021).
- Kazanecki P., Jurasz W., *Problemy strukturalne polskiej pomocy zagranicznej kierowanej na Wschód*,https://oaspl.org/2019/02/07/problemy-strukturalne-polskiej-pomocy-zagranicznej- kierowanej-na-wschod/ (dostęp: 10.07.2020).
- Kaźmierczak K., *Co z Białorusią? Odpowiedź na ankietę*, „Polityka Narodowa", nr 19, 2018.
- Kaźmierczak K., *Historia i perspektywy Związku*, „Myśl.pl", nr 15, 2009.
- Kaźmierczak K., *Porażka Bartosiaka*, https://kresy.pl/publicystyka/porazka-bartosiaka/ (dostęp: 30.07.2020).
- Kędzierski M., *Bez Niemiec realnego Trójmorza nie będzie,* „Pressje", t. 53, 2018. https://klubjagiellonski.pl/publikacje/teka-53-zyd-polak/ (dostęp: 17.07.2020).

- Kędzierski M., *Czas na Międzymorze,* „Nowa Konfederacja”, nr 3 (54), 2014, https:// nowakonfederacja.pl/czas-na-miedzymorze/ (dostęp: 14.07.2020).
- Kędzierski M., *Śpieszmy się kochać Niemców. W przededniu europejskiego kryzysu*, https://klubjagiellonski.pl/2018/01/14/spieszmy-sie-kochac-niemcow-w-przededniu-europejskiego-kryzysu/ (dostęp: 19.07.2020).
- Kędzierski M., *Trójmorze musi stać się flagowym projektem polskiego rządu*, https://klubjagiellonski.pl/2017/07/06/trojmorze-musi-stac-sie-flagowym-projektem-polskiego-rzadu/ (dostęp: 19.07.2020).
- Kik K., *Środkowoeuropejskie aspekty Nowego Jedwabnego Szlaku*, „Kwartalnik naukowy uczelni Vistula”, nr 4 (58), 2018.
- Kim A., *3 Seas Initiative Gets Big Boost From Japan's Strong Interest*, https://www. heritage.org/global-politics/commentary/3-seas-initiative-gets-big-boost-japans-strong-interest (dostęp: 3.09.2021).
- Kitler W., *System bezpieczeństwa narodowego (państwa)* [w:] Pawłowski J. (red.), *Podstawy bezpieczeństwa narodowego (państwa)*, Warszawa 2017.
- Kloczowski J., *Przeklęte miejsce Europy? Meandry polskiej geopolityki* [w:] Idem (red.) *Przeklęte miejsce Europy? Dylematy polskiej geopolityki*, Kraków 2009.
- Kłoczowski J. (red.), *Historia Europy Środkowo-Wschodniej*, t. I–II, Lublin 2000, t. 1.
- Kłoczowski J., *Europa Środkowowschodnia w przestrzeni europejskiej* [w:] Baczkowski K., Smołucha J. (red.), *Europa Środkowowschodnia od X do XVIII wieku*, Kraków 2005.
- Kłoczowski J., *Przedmowa do wydania polskiego* [w:] Halecki O., *Historia Europy – jej granice i podziały*, Lublin 2000.
- Kłysiński K., *Białoruś: nowe sankcje UE za udział w agresji na Ukrainę*, https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2022-03-04/bialorus-nowe-sankcje-ue-za-udzial-w-agresji-na-ukraine (dostęp: 20.03.2022).
- Kobierski Ł, *17+1 Summit: The Difficult Future of the Initiative*, https:// warsawinstitute. org/171-summit-difficult-future-initiative/ (dostęp: 1.09.2021).
- Kołaczkowski M., *Współpraca energetyczna państw V4* [w:] *Bezpieczeństwo energetyczne państw Grupy Wyszehradzkiej. Jak zmieniają się relacje energetyczne w Europie*, Kraków 2011.
- Kołtuniak Ł, *Europa Środkowa może pomóc „zachować Ukrainę do lepszych czasów”*, https://teologiapolityczna.pl/lukasz-koltuniak-europa-srodkowa-moze-pomoc-zachowac-ukraine-do-lepszych-czasow-1 (dostęp: 11.07.2020).
- Kołtuniak Ł., *Gdzie szukać partnerstwa z Czechami?* https:// klubjagiellonski. pl/2016/01/10/ gdzie-szukac-partnerstwa-z-czechami/ (dostęp: 28.07.2020).
- Kołtuniak Ł., *Rosja zagraża Grupie Wyszehradzkiej. Propozycje dla polskiego rządu*, https://klubjagiellonski.pl/2015/04/20/rosja-zagraza-grupie-wyszehradzkiej-propozycje-dla-polskiego-rzadu/ (dostęp: 17.07.2020).
- Kołtuniak Ł., *Zbudujmy twarde jądro Międzymorza*, https:// teologiapolityczna. pl/zbudujmy-twarde-jadro-miedzymorza (dostęp: 10.07.2020).

- Konopacki S., *Przydatność teorii integracji politycznej do analizy współczesnej Unii Europejskiej* [w:] Kącka K. (red.), *Stosunki międzynarodowe. Wokół zagadnień teoretycznych*, Toruń 2014.
- Kornat M., *Memorandum programowe polskiego MSZ z 1925 r. (w związku z rokowaniami lokarneńskimi*, „Zeszyty Historyczne", t. 168 (547), 2009.
- Kornat M., *Trzecia Europa. Polska koncepcja Międzymorza (1937-1938)* [w:] Znamierowska-Rakk E. (red.), *Międzymorze. Nadzieje i ograniczenia w polityce II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2016.
- Kośmider T., *Historyczny kontekst bezpieczeństwa Polski. Doświadczenia i wnioski* [w:] Pawłowski J. (red.), *Podstawy bezpieczeństwa narodowego (państwa)*, Warszawa 2017.
- Kośmider T., *Bezpieczeństwo państwa polskiego. Rozważania w kontekście historycznych doświadczeń,* Warszawa 2018.
- Kośmider T., Siemiątkowski J., *The Three Seas Initiative for Poland's Security Policy*, „European Foreign Affairs", no 18, 2021.
- Kovacs P., *Bezpieczeństwo dostaw gazu – wymiar regionalny* [w:] *Bezpieczeństwo energetyczne państw Grupy Wyszehradzkiej. Jak zmieniają się relacje energetyczne w Europie*, Kraków 2011.
- Kowal P., Orzelska-Stączek A., *Inicjatywa Trójmorza: geneza, cele i funkcjonowanie*, Warszawa 2019.
- Kozieł H., *Jak Rosja pozbywa się wpływów nad Wełtawą*, https://www.parkiet.com/Parkiet-PLUS/304259998-Jak-Rosja-pozbywa-sie-wplywow-nad-Weltawa.html (dostęp: 11.05.2021).
- Koziełło T., *Trudne sąsiedztwo. Stosunki Polski z państwami ościennymi w myśli politycznej Narodowej Demokracji (1918-1939)*, Rzeszów 2008.
- Kozłowski G., Wieczorkiewicz J., *Bezpieczeństwo energetyczne NATO: historia, doktryny oraz perspektywy rozwoju*, „Bezpieczeństwo Narodowe", nr 37-40, 2016.
- Krawczyk A., *Centralne planowanie w gospodarce rynkowej – koncepcje ekonomiczne Justina Yifu Lina*, https://nlad.pl/centralne-planowanie-w-gospodarce-rynkowej-koncepcje-ekonomiczne- justina-yifu-lina/ (dostęp: 22.02.2022).
- Krawczyk T., *Ucieczka w utopię*, https://klubjagiellonski.pl/2015/01/20/krawczyk-ucieczka-w-utopie/ (dostęp: 28.07.2020).
- *Kto był gwiazdą jednego sezonu? Kto trafi do podręczników historii? Wywiad z A. Dudkiem*, https://tygodnik.tvp.pl/52341661/kto-byl-gwiazda-jednego-sezonu-kto-trafi-do-podrecznikow-historii (dostęp: 28.02.2021).
- Kudelski A., *Słowo wstępne* [w:] Kudelski A., Skorupa D., *Partnerstwo Wschodnie*, Kraków 2010.
- Kuk L., *Orientacja słowiańska w myśli politycznej Wielkiej Emigracji (do wybuchu wojny krymskiej). Geneza, uwarunkowania, podstawowe koncepcje*, Toruń 1996.
- Kukiel M., *Czartoryski a jedność Europy 1770-1861*, Lublin 2008.
- Kukiel M., *Dzieje Polski porozbiorowe 1795-1921*, Paryż 1983.

- Kuź M., *Dlaczego potrzebujemy broni jądrowej*, „Nowa Konfederacja", nr 9, 2013, https://nowakonfederacja.pl/dlaczego-potrzebujemy-broni-jadrowej/ (dostęp: 10.07.2020).
- Kuź M., *Machiavelli na Majdanie*, „Nowa Konfederacja", nr 9 (21), 2014, https:// nowakonfederacja.pl/machiavelli-na-majdanie/ (dostęp: 17.07.2020).; *Nie chowajmy Giedroycia do szafy. Wywiad z prof. P. Żurawskim vel Grajewskim*, „Pressje", t. 46, 2016.
- Kuź M., *Polska jako Nowe Prusy*, „Nowa Konfederacja", nr 34 (46), 2014, https:// nowakonfederacja.pl/polska-jako-nowe-prusy/ (dostęp: 14.07.2020).
- Kwiatkowska A., *Niemcy: radykalna rewizja polityki względem Rosji*, https:// www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2022-03-01/niemcy-radykalna-rewizja-polityki-wzgledem-rosji (dostęp: 24.03.2022).
- Lachert J., *Bilans 10 lat Partnerstwa Wschodniego*, https://warsawinstitute.org/pl/bilans-10-lat-partnerstwa-wschodniego/ (dostęp: 26.03.2020).
- Lajtai M., Rosonczy-Kovács M., *Raport: Inicjatywa Trójmorza w węgierskiej polityce zagranicznej*,https://trimarium.pl/inicjatywa-trojmorza-w-wegierskiej-polityce-zagranicznej/ (dostęp: 3.04.2021).
- Lang P., *Nie tylko Bandera*, https://klubjagiellonski.pl/2016/10/12/nie-tylko-bandera/ (dostęp: 17.07.2020).
- Lasakova N., *Three Seas Initiative – an anti-Russian policy?*, https://www.iir.cz/three-seas-initiative-an-anti-russian-policy-in-eastern-europe (dostęp: 12.08.2021).
- Lewkowicz Ł., *Po szczycie Inicjatywy Trójmorza w Rydze: nowy status współpracy z Ukrainą i wsparcie Stanów Zjednoczonych*, https://ies.lublin.pl/komentarze/po-szczycie-inicjatywy- trojmorza-w-rydze-nowy-status-wspolpracy-z-ukraina-i-wsparcie-stanow-zjednoczonych/ (dostęp: 26.06.2022).
- Liu Zuokui, *Cooperation between China and the Central and Eastern European Countries in Times of Major Changes*, „China International Studies", nr 85, 2020, http://www.china-ceecforestry.org/ (dostęp: 1.09.2021).
- Lorenz W., *Specjalny szczyt NATO w Brukseli*, https://www.pism.pl/publikacje/specjalny-szczyt-nato-w-brukseli (dostęp: 19.06.2022).
- Lubina M., *Geopolityzm Jacka Bartosiaka*, „Nowa Konfederacja", nr 1 (103), 2019, https://nowakonfederacja.pl/geopolityzm-jacka-bartosiaka/ (dostęp: 28.07.2020).
- Lubina M., *Pokraczne wejście smoka. Chiny i format 1+16/17*, https://usa-ue.pl/teksty-i-komentarze/teksty/pokraczne-wejscie-smoka-chiny-i-format-116-17/ (dostęp: 24.03.2021).
- Lyubashenko I., *Europejska Polityka Sąsiedztwa Unii Europejskiej wobec państw Europy Wschodniej*, Toruń 2012.
- Łomanowski A., Musiałowicz B., *Kierunki rosyjskiej polityki zagranicznej, Raport BBN*, „Bezpieczeństwo Narodowe", nr 2, 2006, 17-40, https://www.bbn.gov. pl/ download/ 1/889/kierunkirosyjskiejpolitykizagranicznej.pdf (dostęp 11.02.2022).

- Łossowski P., *Próba przewrotu polskiego w Kownie w sierpniu 1919 r*. [w:] *Najnowsze dzieje Polski. Materiały i studia z okresu 1914-1939*, t. VIII, Warszawa 1964.
- Łoś R., *Soft power we współczesnych stosunkach międzynarodowych*, Łódź 2017.
- Łoś-Nowak T., *Stosunki międzynarodowe. Teorie – systemy – uczestnicy*, Wrocław 2000.
- Machaj Ł., *Alternatywne koncepcje polskiej polityki zagranicznej w środowiskach antyintegracyjnych po 1989 roku*, „Wrocławskie Studia Erazmiańskie", nr 1, 2007.
- Mackiewicz P., *Ewolucja doktryn bezpieczeństwa po zajęciu Krymu* [w:] Mackiewicz P. (red.), *Rosyjska myśl strategiczna i potencjał militarny w XX wieku*, Warszawa 2020.
- Maj E., *Związek Ludowo-Narodowy 1919-1928. Studium z dziejów myśli politycznej*, Lublin 2000.
- Marcinkowska P., *Europejska polityka sąsiedztwa. Unia Europejska i jej sąsiedzi – wzajemne relacje i wyzwania*, Warszawa 2011.
- Matusiak J., *Peryferyjny kapitalizm zależny*, 2015.
- Mearscheimer J.J., *Tragizm polityki mocarstw*, Kraków 2019.
- Méndez Pérez Ó., *The Three Seas Initiative: Configuration and Global Geopolitical Consequences*, https://www.ieee.es/ Galerias/fichero/ docs_opinion/ 2021/ DIEEEO48_ 2021_OSCMEN_Tresmares_ENG.pdf (dostęp: 4.07.2021).
- Menkes J., *Regionalizm i regiony w Europie a Partnerstwo Wschodnie* [w:] Zdanowicz M., Dubowski T., Piekutowska A. (red.), *Partnerstwo Wschodnie. Wymiary realnej integracji*, Białystok 2010.
- Menkiszak M., *Rosja wobec Unii Europejskiej. Kryzys strategicznego partnerstwa*, „Prace OSW", 2006, nr 22.
- Menkiszak M., *Rosyjski szantaż wobec Zachodu*, https://www.osw.waw. pl/pl/ publikacje/ analizy/2021-12-20/rosyjski-szantaz-wobec-zachodu (dostęp 11.03.2022).
- Menkiszak M., *Strategiczna kontynuacja, taktyczna zmiana. Polityka bezpieczeństwa europejskiego Rosji*, „OSW: Punkt widzenia", nr 76, Warszawa 2019.
- Michalak A., *Polska – Białoruś: Synchronizacja Pamięci*, „Nowa Konfederacja", nr 2 (80), 2017, https://nowakonfederacja.pl/polska-bialorus-synchronizacja-pamieci/ (dostęp: 17.07.2020).
- Michalak A., *Przeprosiny z Łukaszenką*, „Nowa Konfederacja", nr 11 (77), 2016, https://nowakonfederacja.pl/przeprosiny-z-lukaszenka/ (dostęp: 11.07.2020).
- Michalak A., *Przeprosiny z Łukaszenką*, „Nowa Konfederacja", nr 11 (77), 2016, https://nowakonfederacja.pl/przeprosiny-z-lukaszenka/ (dostęp: 17.07.2020).
- Michałowski W., *Geopolityka rurociągowa nad Wisłą*, http://www.geopolityka. org/analizy/ 183-geopolityka-rurociagowa-nad-wisla (dostęp: 21.03.2021).
- Miedziński P., Chiny zmieniają stanowisko wobec agresji Rosji na Ukrainie? Nic bardziej mylnego, https://defence24.pl/wojna-na-ukrainie-raport-specjalny-defence24/chiny-zmieniaja- stanowisko-wobec-agresji-rosji-na-ukrainie-nic-bardziej-mylnego (dostęp: 10.06.2023).

- Mierzejewski D., Kowalski B., *Wielowymiarowość polityki Chińskiej Republiki Ludowej w regionie Europy Środkowo-Wschodniej*, „Prace Instytutu Europy Środkowej", nr 7, 2019.
- Miknys R., *Michał Römer i krajowcy o koncepcji państwowości Litwy w latach 1922-1940* [w:] *Krajowość – tradycje zgody narodów w dobie nacjonalizmu. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej w Instytucie Historii UAM w Poznaniu (11-12 maja 1998)*, Poznań 1999.
- Mikołajczak S., *Polacy na Białorusi w latach 1987-2008: Funkcjonowanie organizacji mniejszości polskiej w systemie politycznym*, Poznań 2013;
- Mikulicz S., *Prometeizm w polityce II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1971.
- Milewski O., *Trójmorze – nowy instrument w polskiej polityce zagranicznej*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny", nr 4 (71), 2017.
- Mironowicz E., *Polityka zagraniczna Białorusi 1990-2010*, Białystok 2010.
- Misala J., *Realizacja postanowień CEFTA: statyczne i dynamiczne efekty dla Polski* [w:] Bożyk P. (red.), *CEFTA a integracja ekonomiczna w Europie*, Warszawa 1996.
- Moczulski L., *Europa Ojczyzn 2004 : geopolityka, gospodarka, cywilizacja*, Warszawa 2003.
- Moczulski L., *Geopolityka. Potęga w czasie i przestrzeni*, Warszawa 1999.
- Moczulski L., *Polska pomiędzy Niemcami a Rosją. Mit geopolityczny a rzeczywistość* [w:] Eberhardt P. (red.), *Problematyka geopolityczna ziem polskich*, Warszawa 2008.
- Moczulski L., *Geopolityka. Potęga w czasie i przestrzeni*, Ożarów Mazowiecki 2019.
- Motyka G., *Wołyń'43. Ludobójcza czystka – fakty, analogie, polityka historyczna*, Kraków 2016.
- Mroczko M., *Eugeniusz Romer (1871-1954). Biografia polityczna*, Słupsk 2010.
- Mróz M., *Wielki projekt małych krajów. Od „Międzymorza" do „Trójmorza" w polityce zagranicznej Polski w dobie drugiego rządu Prawa i Sprawiedliwości*, „Dyplomacja i bezpieczeństwo", nr 1 (5), 2017/2018.
- Musiałek P., *Chiny nieudolnie próbują zająć miejsce USA w Europie Środkowo-Wschodniej*, https://klubjagiellonski.pl/2020/07/17/chiny-nieudolnie-probuja-zajac-miejsce- usa-w-europie-srodkowo-wschodniej/ (dostęp: 28.08.2020).
- *Na romantyzm w polityce niestety nie ma miejsca. Wywiad z K. Szczerskim*, „Nowa Konfederacja", nr 11 (89), 2017, https://nowakonfederacja.pl/na-romantyzm-w-polityce-niestety-nie-ma-miejsca/ (dostęp: 17.07.2020);
- Narbutt M., *Wilno z dala od Polski, Polonia bliżej Kremla*, „Nowa Konfederacja", nr 20 (32), 2014, https://nowakonfederacja.pl/wilno-z-dala-od-polski-polonia-blizej-kremla/ (dostęp: 28.07.2020);
- *Nie byłoby Trójmorza, gdyby nie sukces Grupy Wyszehradzkiej. Wywiad z Maciejem Szymanowskim, dyrektorem Instytutu Współpracy Polsko-Węgierskiej im. Wacława Felczaka*, https://trimarium.pl/maciej-szymanowski-nie-byloby-trojmorza-gdyby-nie-sukces- grupy-wyszehradzkiej/ (dostęp: 1.04.2021).
- *Nie chowajmy Giedroycia do szafy. Wywiad z prof. P. Żurawskim vel Grajewskim*, „Pressje", t. 46, 2016, https://klubjagiellonski.pl/publikacje/w-poszukiwaniu-straconej-rzeczywistosci/ (dostęp: 10.07.2020).

- Nieczypor K., *Szczyt Partnerstwa Wschodniego w Rydze – niespełnione nadzieje*, https://www.eastbook.eu/2015/05/22/szczyt-partnerstwa-wschodniego-w-rydze-niespelnione-nadzieje/ (dostęp: 21.11.2019).
- *Niemcy o sporze UE z Polską: Chodzi o wolność. Wywiad z M. Rothem*, „Rzeczpospolita", 19.09.2018.
- Nowak A., *Kto powiedział, że Moskale są to bracia nas Lechitów. Szkice z historii wyobraźni politycznej Polaków*, Kraków 2016.
- Nowak A., *Polska i trzy Rosje. Studium polityki wschodniej Józefa Piłsudskiego (do kwietnia 1920 roku)*, Kraków 2017.
- Nowakowski J.M., *Koniec państwa jednonarodowego. Uchodźcy jako zaczyn Nowej Rzeczypospolitej*, https://nowakonfederacja.pl/koniec-panstwa-jednonarodowego-uchodzcy-jako-zaczyn-nowej-rzeczypospolitej/ (dostęp: 24.06.2022).
- Nowakowski J.M., *Trójmorze czy Międzymorze*, Warszawa 2020.
- Nye J.S., *Soft power. Jak osiągnąć sukces w polityce światowej*, Warszawa 2007.
- *przewrót kopernikański w polityce zagranicznej*, Wywiad z M.A. Cichockim, rozm. Sękowski S., „Rzeczy Wspólne" 2011, nr 3 (5).
- Obućina V., *Węgry bardziej otwarte na Wschód*, https://www. obserwatorfinansowy. pl/tematyka/makroekonomia/trendy-gospodarcze/wegry-bardziej-otwarte-na-wschod/ (dostęp: 4.03.2020).
- Okulewicz P., *Koncepcja „międzymorza" w myśli i praktyce obozu Józefa Piłsudskiego w latach 1918-1926*, Poznań 2001.
- Olchowski J., *Trójkąt Lubelski – perspektywy współpracy* [w:] Baluk W., Makar J., Doroszenko M. (red.), *Dziedzictwo Józefa Piłsudskiego i Symona Petlury. Przeszłość, teraźniejszość i przyszłość partnerstwa Polski i Ukrainy*, Lublin 2021.
- Olech A., *Trójkąt Lubelski. Analiza dyskursu medialnego*, Warszawa 2021, https://ine.org.pl/trojkat-lubelski-analiza-dyskursu-medialnego/ (dostęp: 2.04.2022).
- Olszewicz B. (red.) *Dziewięć wieków geografii polskiej. Wybitni geografowie polscy*, Warszawa 1967.
- *One Flank, One Threat, One Presence. A Strategy for NATO's Eastern Flank*, https://cepa.org/cepa_files/2020-CEPA-report-one_flank_one_threat_one_presence.pdf (dostęp: 19.09.2021).
- Orzelska-Stączek A., *Inicjatywa Trójmorza w świetle teorii realizmu. Polityczne aspekty nowej formy współpracy dwunastu państw*, „Sprawy Międzynarodowe" nr 72(1), 2020, http://czasopisma.isppan.waw.pl/index.php/sm/article/view/130/87 (dostęp: 7.04.2021).
- Orzelska-Stączek A., Ukielski P., *Inicjatywa Trójmorza z perspektywy jej uczestników*, Warszawa 2020.
- Otarashvili M., *Three Seas Initiative Promise for Black Sea Region*, https://eng.majalla.com/node/140076/politicsthree-seas-initiative-promise-black-sea-region (dostęp: 12.08.2021).
- Pacuła P., *Polsko-rumuńska współpraca obronna. Stan obecny i perspektywy*, „Bezpieczeństwo Narodowe", nr 35, 2015.

- Paszkowski M., *Polskie projekty na rzecz wzmocnienia bezpieczeństwa energetycznego w Europie w myśli politycznej Prawa i Sprawiedliwości oraz Platformy Obywatelskiej*, „Polityka i Społeczeństwo", nr 2(15), 2017.
- Perczyński M., *Rola rynku krajów Grupy Wyszehradzkiej w zagranicznych stosunkach gospodarczych Polski* [w:] Bożyk P. (red.), *CEFTA a integracja ekonomiczna w Europie*, Warszawa 1996.
- Perczyński M., *Współpraca subregionalna w ramach CEFTA a perspektywy integracji z Unią Europejską* [w:] P. Bożyk (red.), *CEFTA a integracja ekonomiczna w Europie*, Warszawa 1996.
- Piątek M., *Jak stosunki niemiecko-rosyjskie wpływają na politykę Niemiec wobec Partnerstwa Wschodniego* [w:] Sawczuk J. (red.), *Partnerstwo Wschodnie. Wielka szansa Europy*, Poznań-Chorzów 2011.
- Piskorska B., *Wymiar Wschodni polityki Unii Europejskiej*, Toruń 2008.
- Piskozub A., Kozłowski A., Knoch M., *Zmarnowana szansa wyzwolenia całego terytorium dawnej Rzeczypospolitej u schyłku pierwszej wojny światowej*, „Przegląd Geopolityczny", t. 1, 2009.
- Piskozub A., *Wspólnota cywilizacyjna mieszkańców Europy Środkowo-Wschodniej* [w:] Eberhardt P. (red.), *Problematyka geopolityczna ziem polskich*, Warszawa 2008.
- Podraza A., *Europa Środkowa jako region historyczny* [w:] Idem, *Europa. Galicja. Regiony. Pisma historyczne*, Kraków 2006.
- Popescu O., *Trójmorze – nowy instrument w polskiej polityce zagranicznej*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny", nr 4 (71), 2017.
- Porter-Szűcs B., *Gdy nacjonalizm zaczął nienawidzić. Wyobrażenia nowoczesnej polityki w dziewiętnastowiecznej Polsce*, Wydaw. Pogranicze, Sejny 2011.
- Przybysz. K. (red.), *Wizje Polski. Programy polityczne lat wojny i okupacji 1939-1944*, Warszawa 1992, nr 66.
- Przychodniak M., *Polityka Chin wobec rosyjskiej agresji na Ukrainę*, https://www.pism.pl/publikacje/polityka-chin-wobec-rosyjskiej-agresji-na-ukraine (dostęp: 11.06.2023).
- Puzyniak A., *Czworokąt Wyszehradzki – V4 jako formuła geopolityczna współpracy w Europie Środkowej*, „Wschodnioznawstwo", r. 11, 2017.
- Pyffel R., *Chińska perspektywa Międzymorza*, https://teologiapolityczna.pl/radoslaw-pyffel-chinska-perspektywa-miedzymorza (dostęp: 25.07.2020).
- Pyffel R., *Ciekawa sytuacja w dawnym Wielkim Księstwie Litewskim, czyli kwestia Białorusi*, https://strategyandfuture.org/ciekawa-sytuacja-w-dawnym-wielkim-ksiestwie- litewskim-czyli-kwestia-bialorusi/
- Qingqing C., Kunyi Y., *Lithuania's decision to quit China-CEEC 17+1 won't change fundamentals of platform*, https://www.globaltimes.cn/page/202105/1224260.shtml (dostęp: 1.09.2021).
- Racz A., *The Visegrad Cooperation: Central Europe divided over Russia, L'Europe en Formation*, 4/2014, https://www.cairn.info/revue-l-europe-en-formation-2014-4-page-61.htm (dostęp: 10.10.2021).

- *Radziejewski w PR24: bilans Trójmorza jest skromny*, https://nowakonfederacja.pl/radziejewski-w-pr24-bilans-trojmorza-jest-skromny/ (dostęp: 16.07.2020).
- Rak K., *Polska dyplomacja – między mirażem potęgi, a pokusą appeasementu*, https://oaspl.org/2016/01/07/polska-dyplomacja-miedzy-mirazem-potegi-a-pokusa-appeasementu/ (dostęp: 28.07.2020).
- Raś M., *Cele oddziaływań politycznych Federacji Rosyjskiej* [w:] Stępniewski T. (red.), *Rosja wobec państw Europy Środkowej i Wschodniej: zagrożenia pozamilitarne*, Lublin 2020.
- Ratajczak M., *Infrastruktura jako uwarunkowanie współpracy gospodarczej i państw Grupy Wyszehradzkiej* [w:] Szczepaniak M. (red.), *Problemy transformacji wewnętrznej i integracji ekonomicznej państw Grupy Wyszehradzkiej*, Poznań 1995.
- *Realnie dywersyfikujemy nasz import gazu, Rozmowa z Piotrem Naimskim, sekretarzem stanu, pełnomocnikiem rządu RP ds. strategicznej infrastruktury energetycznej*, „Przegląd Gazowniczy", 2016, nr 2.
- Repetowicz W., *Sojusz z Turcją jako alternatywa dla układu Waszyngton-Berlin? Niebezpieczny pomysł z dronami w tle*, https://defence24.pl/geopolityka/sojusz-z-turcja-jako-alternatywa-dla-ukladu-waszyngton-berlin-niebezpieczny-pomysl-z-dronami-w-tle-opinia (dostęp: 10.05.2022);
- Rodkiewicz W., Rogoża J., *Potiomkinowski konserwatyzm. Ideologiczne narzędzie Kremla*, Warszawa 2015.
- Rojek P., *Przekleństwo imperium. Źródła rosyjskiego zachowania*, Kraków 2014.
- Romanowska A., *V4 countries towards Russian aggression against Ukraine*, https://warsawinstitute.org/v4-countries-towards-russian-aggression-ukraine/ (dostęp: 10.10.2021).
- *Rosja musi prowadzić ekspansję*. Rozmowa z A. Nowakiem, rozm. W. Świetlik, „Rzeczy Wspólne" 2014, nr 4 (18).
- Rościszewski M., *Geopolityczny wymiar pomostu bałtycko-czarnomorskiego*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego", 2000.
- Rościszewski M., *Pomost bałtycko-czarnomorski a europejskie procesy integracyjne* [w:] Kitowicz J. (red.), *Problematyka geopolityczna Europy Środkowej i Wschodniej*, Rzeszów 1999.
- Rudkouski P., *Miękka białorutenizacja. Ideologia Białorusi w dobie konfliktu rosyjsko-ukraińskiego*, https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/komentarze-osw/2017-11-03/ miekka-bialorutenizacja-ideologia-bialorusi-w-dobie-konfliktu (dostęp: 11.04.2021).
- Rumiński K., *Japonia wobec Trójmorza – perspektywy współpracy. Raport Ośrodka Badań Azji Centrum Badań nad Bezpieczeństwem Akademii Sztuki Wojennej*, styczeń 2021, https://www.wojsko-polskie.pl/aszwoj/u/54/61/5461a543-13a6-41f7-b8dc-dde989a2d33d/2021_01_raport_osrodka_badan_azji_japonia_wobec_trojmorza_-_perspektywy_wspolpracy.pdf (dostęp: 3.04.2021).
- Ruszel M., *Państwa V4 w UE* [w:] J. Świątkowska (red.), *Bezpieczeństwo energetyczne państw Grupy Wyszehradzkiej. Jak zmieniają się relacje energetyczne w Europie*, Kraków 2011.

- Rutkowski J., *Instytucjonalne podstawy współpracy regionalnej krajów Grupy Wyszehradzkiej* [w:] Bożyk P. (red.), *CEFTA a integracja ekonomiczna w Europie*, Warszawa 1996.
- Rzymkowska M., *Percepcja Inicjatywy Trójmorza w prasie niemieckiej*, https://trimarium.pl/malgorzata-rzymkowska-percepcja-inicjatywy-trojmorza-w-prasie-niemieckiej/ (dostęp: 4.03.2021).
- Sabak J., *Drony Bayraktar TB2 dla Polski. Wyzwania i wątpliwości*, https://defence24.pl/technologie/drony-bayraktar-tb2-dla-polski-wyzwania-i-watpliwosci-komentarz (dostęp: 10.05.2022).
- Sadowski R., *Szczyt w Wilnie: bez przełomu w Partnerstwie Wschodnim*, https:// www. osw. waw.pl/pl/publikacje/analizy/2013-12-04/szczyt-w-wilnie-bez-przelomu- w-partnerstwie-wschodnim (dostęp: 21.11.2019).
- Samsonowicz H. (red.), *Polska Jana Długosza*, Warszawa 1984.
- Samsonowicz H., *Historia Europy Środkowo-Wschodniej do początku XIV wieku* [w:] *Historia Europy Środkowo-Wschodniej*, J. Kłoczowski (red.), Lublin 2000.
- Sarek Ł., *The "16+1" Initiative and Poland's Disengagement from China*, https:// jamestown.org/program/the-161-initiative-and-polands-disengagement-from-china/ (dostęp: 1.09.2021).
- Sawicki J., *Michał Römer wobec problemów narodowościowych ziem litewsko-białoruskich na początku XX wieku* [w:] *Krajowość – tradycje zgody narodów w dobie nacjonalizmu. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej w Instytucie Historii UAM w Poznaniu (11-12 maja 1998)*, Poznań 1999.
- Schmidt A., *From Intermarium to the Three Seas Initiative – Regional Integrations in Central and Eastern Europe and the Hungarian Foreign Policy*, „Politeja", vol. 14 no. 6(51), 2017, https://journals.akademicka.pl/politeja/article/view/1586/1400 (dostęp: 3.08.2021).
- Schweiger Ch., *Berlin and the V4 in a post-Brexit Europe*, https://wise-europa.eu/ en/2018/06/27/berlin-and-the-v4-in-a-post-brexit-europe/ (dostęp: 10.10.2021).
- Shevchenko O., *Idea Sojuszu Bałtycko-Czarnomorskiego oraz reakcja na utworzenie Trójmorza w ukraińskiej myśli politycznej 2015-2019*, „Sprawy Międzynarodowe" nr 2, 2020.
- Siemiątkowski J., *Koncepcje integracji Europy Środkowo-Wschodniej w publicystyce tygodnika „Prosto z Mostu" 1935–1939* [w:] Łubiński P. (red.), *Niepodległa Polska. Bezpieczeństwo i polityka w latach 1918–2018*, Kraków 2018.
- Siemiątkowski J., *Współpraca państw Europy Środkowo-Wschodniej w publicystyce „Rzeczy Wspólnych" i „Nowej Konfederacji" (Cz. I)*, „Polish Journal of Political Science", nr 3, 2017.
- Siemiątkowski J., *Współpraca państw Europy Środkowo-Wschodniej w publicystyce „Rzeczy Wspólnych" i „Nowej Konfederacji" (Cz. II)*, „Polish Journal of Political Science", nr 4, 2017.
- Sienkiewicz B., *Pochwała minimalizmu*, „Tygodnik Powszechny", nr 52-53, 2000.
- Sienkiewicz M., *Koncepcja Trójmorza w polityce zagranicznej Polski po 2015 r.*, „Dyplomacja i Bezpieczeństwo", nr 1(4), 2016.

- Skalski M., *Kijów–Warszawa. Zaszłość i gniew*, „Nowa Konfederacja", nr 9 (21), 2014, https://nowakonfederacja.pl/kijow-warszawa-zaszlosc-i-gniew/ (dostęp: 30.07.2020).
- Skorupa D., *Dardimandi Lecha Kaczyńskiego* [w:] Kudelski A., Skorupa D. (red.), *Partnerstwo Wschodnie*, Kraków 2010.
- Skórzyński J., *Na przekór geopolityce. Europa Środkowo-Wschodnia w myśli polskiej opozycji demokratycznej 1976-1989*, Warszawa 2014.
- Skrzyp J., *Racja stanu, interesy narodowe i cele strategiczne jako podstawowe składniki bezpieczeństwa narodowego (państwa)* [w:] J. Pawłowski (red.), *Podstawy bezpieczeństwa narodowego (państwa)*, Warszawa 2017.
- Skubiszewski K., *Stosunki między Polską i NATO w latach 1989–1993 – przyczynek do historii dyplomacji w III Rzeczypospolitej*, http://www.skubi.net/nato.html (dostęp: 20.04.2019).
- Smyrgała D., *Gazociąg Północny II – requiem dla pewnych złudzeń*, „Nowa Konfederacja" 2015, nr 10 (64), https://nowakonfederacja.pl/gazociag-polnocny-ii-requiem-dla-pewnych-zludzen/ (dostęp: 5.11.2019).
- Sobczyk K., *Współpraca ośrodków prezydenckich państw wschodniej flanki NATO w toku przygotowań do szczytu Sojuszu w Warszawie*, „Bezpieczeństwo Narodowe", nr 37-40, 2016.
- Sokołowski J., *Ani piastowska, ani jagiellońska. Sieciowa podmiotowość jest możliwa [POLEMIKA]*, https://klubjagiellonski.pl/2018/02/22/ani-piastowska-ani-jagiellonska-sieciowa-podmiotowosc-jest-mozliwa-polemika/ (dostęp: 28.07.2020).
- Soloch P., Pietrzak P., *Szczyt NATO w Warszawie: uwarunkowania, rezultaty, wnioski dla Polski*, „Bezpieczeństwo Narodowe", nr 37-40, 2016.
- Sowa J., *Fantomowe ciało króla. Peryferyjne zmagania z nowoczesną formą*, Kraków 2011.
- Sójka W., *Zagrożenia bezpieczeństwa narodowego Polski* [w:] Pawłowski J. (red.), *Podstawy bezpieczeństwa narodowego (państwa)*, Warszawa 2017.
- Staniszewski M., *Czas dorosnąć do własnych ambicji*, „Rzeczy Wspólne", nr 2 (16), 2013.
- Staniszewski M., *Ukraina nie zostanie szybko strategicznym sojusznikiem Polski*, „Rzeczy Wspólne" 2014, nr 4 (18).
- Sykulski L., *Oskar Żebrowski – prekursor polskiej geopolityki*, „Przegląd Geopolityczny" 2010, t. 2.
- Sykulski L., *Geopolityka. Skrypt dla początkujących*, Częstochowa 2014.
- Sykulski L., *Polska myśl geopolityczna 1989-2009*, Chorzów 2015.
- Sykulski L., *Polska myśl geopolityczna w latach 1989-2009*, Chorzów 2015.
- Sykulski L., *Geopolityka a bezpieczeństwo Polski*, Warszawa 2018.
- Sykulski L., *Rosyjska geopolityka a wojna informacyjna*, Warszawa 2019.
- Sykulski L., *Trójmorze, czyli Polska krajem frontowym bez realnych gwarancji bezpieczeństwa* https://geopolityka.net/trojmorze-polska-krajem-frontowym-bez-realnych-gwarancji-bezpieczenstwa/ (dostęp: 28.07.2020).

- Symonides J., *Zmieniająca się rola i miejsce państwa w stosunkach międzynarodowych*, [w:] Kącka K. (red.), *Stosunki międzynarodowe. Wokół zagadnień teoretycznych*, Toruń 2014.
- Synder T., *Skrwawione ziemie. Europa między Hitlerem a Stalinem*, Warszawa 2011.
- Szabaciuk A., *Białoruski kontekst pogrzebu powstańców styczniowych w Wilnie 22 listopada 2019 r.*, https://ies.lublin.pl/komentarze/bialoruski-kontekst-pogrzebu-powstancow-styczniowych- w-wilnie-22-listopada-2019-r-92-92-2019 (dostęp: 18.04.2021).
- Szabelak A., *Kierunek Chiny?* https://nlad.pl/kierunek-chiny/ (dostęp: 12.03.2021).
- Szalai M., Csornai Z., Garai N., *V4 Migration Policy: Conflicting Narratives and Interpretative Frameworks* [w:] *Illiberal Democracies in the EU: the Visegrad Group and the Risk of Disintegration*, P. Morillas (red.), https://www.cidob.org/en/publications/ publication_series/monographs/monographs/illiberal_democracies_in_the_eu_the_visegrad_group_and_the_risk_of_disintegration (dostęp: 22.09.2021).
- Szatkowski T., *Czy powrót do Międzymorza?*, „Rzeczy Wspólne", nr 3 (5), 2011.
- Szczepaniak M. (red.), *Państwa Wyszehradzkie. Systemy polityczne, gospodarka, współpraca*, Poznań 1996.
- Szczepaniak M., *CEFTA na rozdrożu. Impas w procesie integracji gospodarczej Europy Środkowej*, „Sprawy Międzynarodowe", nr 4, 1998.
- Szczerski K., *Polska w Europie. Doktryna asa trefl*, „Rzeczy Wspólne", nr 3 (5), 2011.
- Szczerski K., *Do kogo należy Europa Środkowa?*, „Rzeczy Wspólne", nr 2 (16), 2013.
- Szczerski K., *Możemy być liderem Europy Środkowej*, „Rzeczy wspólne", nr 1 (19), 2015.
- Szczęsny-Kostanecki D., *Projekt Intermarium a klęska europejskiej federacji*, https://teologiapolityczna.pl/dominik-szczesny-kostanecki-projekt-intermarium-a-kleska-europejskiej-federacji-tpct-17--2 (dostęp: 16.07.2020).
- Szczudlik-Tatar J., *Chiny i Europa Środkowo-Wschodnia: w poszukiwaniu nowych możliwości rozwoju*, „Biuletyn PISM", nr 122 (1234), 2014.
- Szeptycki A., *Ukraina wobec Rosji. Studium zależności*, Warszawa 2013.
- Szeremietiew R., *Clausewitz, Mackinder, Piłsudski i... sojusze, czyli polski dylemat*, „Rzeczy Wspólne", nr 2 (23), 2016.
- Szlagowski P., *Wyzwania polityki energetycznej Polski* [w:] *Bezpieczeństwo energetyczne państw Grupy Wyszehradzkiej. Jak zmieniają się relacje energetyczne w Europie*, Kraków 2011.
- Szostakowski S., *Z dziejów Wielkiej Emigracji*, Warszawa 1991.
- Światłowski B., *Polsko – litewski węzeł gordyjski*, https://oaspl.org/2016/02/26/polsko-litewski-wezel-gordyjski/ (dostęp: 10.07.2020).

- *Światosław Jurasz: Polska to model dla Ukrainy. Putin odmawia nam prawa do własnego państwa*, https://nlad.pl/swiatoslaw-jurasz-polska-to-model-dla-ukrainy-putin-odmawia-nam-prawa-do-wlasnego-panstwa/ (dostęp: 28.03.2022).
- *Tagesspiegel: kraje Grupy Wyszehradzkiej ważniejsze dla niemieckiej gospodarki niż Chiny*, https://trimarium.pl/tagesspiegel-kraje-grupy-wyszehradzkiej-wazniejsze-dla-niemieckiej-gospodarki-niz-chiny/ (dostęp: 4.03.2021).
- Tatarenko A,, *Kolejne ochłodzenie w relacjach rumuńsko-węgierskich,* https://ies.lublin. pl/komentarze/kolejne-ochlodzenie-w-relacjach-rumunsko-wegierskich/ (dostęp: 3.04.2021).
- Tatarenko A., *(Nie)jedność państw Grupy Wyszehradzkiej wobec kryzysu na Białorusi*, https://ies.lublin.pl/komentarze/niejednosc-panstw-grupy-wyszehradzkiej-wobec-kryzysu-na-bialorusi/ (dostęp: 14.04.2021).
- Tchakarova V., Benko L., *The Three Seas Initiative as a Geopolitical Approach and Austria's Role*, https://www.forum-ekonomiczne.pl/110597/?lang=en (dostęp: 3.08.2021).
- Teluk T., *Litwa opuszcza format „17+1". Wilno coraz dalej od Pekinu*, https:// trimarium.pl/litwa-opuszcza-format-171-wilno-coraz-dalej-od-pekinu/ (dostęp: 9.05.2021).
- Thompson E., *Historia Europy Środkowej jako narracja postkolonialna*, „Rzeczy wspólne", nr 2 (8), 2012.
- *Three Seas Initiative will increase cooperation between Eastern countries*, https:// news. err.ee/1146318/three-seas-initiative-will-increase-cooperation-between-eastern-countries (dostęp: 4.07.2021).
- Tokarz G., *Koncepcja Mitteleuropa – historyczne i współczesne uwarunkowania*, „Wschodoznawstwo", t. 11, Wrocław 2017.
- Tomasiewicz J., *Od orientacji rosyjskiej do Międzymorza. Ewolucja poglądów geopolitycznych obozu narodowego*, „Polityka Narodowa", nr 17, 2017.
- Tomaszewski W., *Białoruś: Putin u bram*, „Rzeczy Wspólne", nr 2 (20), 2015.
- Tomaszewski W., *Pozycja Polski w wariantach geopolitycznych*, „Rzeczy Wspólne", nr 1 (19), 2015.
- Tomaszewski W., *Putin u bram*, „Rzeczy Wspólne", nr 2 (20), 2015.
- Tomaszewski W., *Skąd polska chwiejność w sprawie AIIB?*, „Nowa Konfederacja", nr 8, 2015, https://nowakonfederacja.pl/skad-polska-chwiejnosc-w-sprawie-aiib/ (dostęp: 19.07.2020).
- Trippe C.F., *Newport, czyli szczyt bezradności [Komentarz DW]*, https://www. dw.com/pl/ newport-czyli-szczyt-bezradno%C5%9Bci-komentarz-dw/a-17905594 (dostęp: 1.04.2020).
- Trudnowski P., *Jak partie mogą budować polską soft power na Wschodzie*, „Nowa Konfederacja", nr 3 (57), 2015, https://nowakonfederacja.pl/jak-partie-moga-budowac-polskie-soft-power-na-wschodzie/ (dostęp: 17.07.2020).
- Trzcielińska-Polus A., *Historyczne determinanty polityki wschodniej (ze szczególnym uwzględnieniem stosunków polsko-ukraińskich)* [w:] Sawczuk J. (red.), *Partnerstwo Wschodnie. Wielka szansa Europy*, Poznań-Chorzów 2011.

- Ukielski P., *Inicjatywa Trójmorza w polskiej polityce zagranicznej*, „Studia Europejskie", nr 2, 2018.
- Ukielski P., *Mapa Trójmorza. Przegląd punktów wspólnych i rozbieżności w polityce 12 państw regionu*, „Raport Centrum Analiz Klubu Jagiellońskiego", nr 3, 2016.
- Ukielski P., *Słowacja w regionie – współpraca w ramach Grupy Wyszehradzkiej* [w:] Gmitruk J., Stawarz A. (red.), *Stosunki polsko-czesko-słowackie 1918-2005*, Warszawa 2006.
- Urbanik A., *Neoosmanizm. Polityka zagraniczna Turcji okresu rządów Partii Sprawiedliwości i Rozwoju (AKP)*, „Edukacja Humanistyczna", nr 2 (31), 2014.
- Volker K, *Three Seas Initiative Merits Full U.S. Support*, https://cepa.org/three-seas-initiative-merits-full-u-s-support/ (dostęp: 4.07.2021).
- *W kierunku budowy bliższych powiązań. Trójmorze jako obszar gospodarczy*, Raport Polskiego Instytutu Ekonomicznego, Warszawa 2020.
- Waingertner P., *Międzymorze – wizja, iluzja, czy… racja stanu? Z dziejów polskiej myśli i praktyki politycznej*, Łódź 2013.
- Wandycz P., *Cena wolności. Historia Europy Środkowowschodniej od średniowiecza do współczesności*, Kraków 2003.
- Waśko A., *Geopolityka i literatura romantyzmu* [w:] Kloczkowski J. (red.), *Przeklęte miejsce Europy? Dylematy polskiej geopolityki*, Kraków 2009.
- Węc J., *Polska wobec projektu Partnerstwa Wschodniego* [w:] Sawczuk J. (red.), *Partnerstwo Wschodnie. Wielka szansa Europy*, Poznań-Chorzów 2011.
- *Why is Ukraine interesting for the Three Seas Initiative?*, http:// neweurope. org.ua /en/ analytics/ chomu-ukrayina-ye-tsikavoyu-dlya-trymor-ya/ (dostęp: 4.07.2021).
- Widanawa I., *I'm lovin' it! Białoruska młodzież w Europie* [w:] Maszkiewicz M. (red.), *Białoruś – w stronę zjednoczonej Europy*, Wrocław 2009.
- Wielomski A., *Racja stanu a kontekst cywilizacyjno-polityczny* [w:] Hatłas S. (red.), *Polska racja stanu*, Warszawa 2010.
- Wildstein D., *Światło dla Europy... wschodniej*, „Rzeczy Wspólne", nr 3 (21), 2015.
- Wilk A., Rogoża J., Żochowski P., *Atak Rosji na Ukrainę – stan po 116 dniach*, https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2022-06-20/atak-rosji-na-ukraine-stan-po-116-dniach (dostęp: 20.08.2022).
- Wojas J., *Czy Trump zbuduje Międzymorze*, „Rzeczy Wspólne", nr 2 (23), 2016.
- Wojas J., *Międzymorze – szanse i realia*, https://oaspl.org/2016/08/23/miedzymorze-szanse-i-realia/ (dostęp: 28.07.2020).
- Wojas J., *Zanim zbudujemy Międzymorze*, „Rzeczy Wspólne", nr 1 (22), 2016.
- Wojczal K., *Armia Nowego Wzoru a rzeczywistość*, https://www.krzysztofwojczal.pl/analizy/armia-nowego-wzoru-a-rzeczywistosc-analiza/ (dostęp: 20.05.2022).
- Wojnar M., *Ukraińscy radykałowie w służbie Kremla?*, „Nowa Konfederacja", nr 5 (83), 2017, https://nowakonfederacja.pl/ukrainscy-radykalowie-w-sluzbie-kremla/ (dostęp: 30.07.2020).
- Wolański M., *Europa Środkowo-Wschodnia w myśli politycznej emigracji polskiej 1945-1975*, Wrocław 1996.

- Wolff-Powęska A., Schulz E., *Przestrzeń i polityka w niemieckiej myśli politycznej XIX i XX wieku* [w:] Idem (red.), *Przestrzeń i polityka. Z dziejów niemieckiej myśli politycznej*, Warszawa 2020.
- Wöllenstein J., Rüttershoff T., *Two plus two is not necessarily four: German policy towards the Visegrád countries*, https://www.delfi.lt/en/politics/two-plus-two-is-not-necessarily-four-german-policy-towards-the-visegrad-countries.d?id=80413449 (dostęp: 22.09.2021).
- Wolska A., *Visegrad Group does not want to expand*, https://www. euractiv. com/section/politics/short_news/visegrad-group-does-not-want-to-expand-with-more-countries/ (dostęp: 22.09.2021).
- Wolski J., *„Liczby nie kłamią (...) ale kłamcy liczą" – czyli o błędach S&F*, https://www. krzysztofwojczal.pl/wojskowosc/jaroslaw-wolski-liczby-nie-klamia-ale-klamcy-licza-czyli -o- bledach-sf/ (dostęp: 20.05.2022);
- Wołodźko K., *Od białego caratu do czerwonego. I z powrotem*, „Nowa Konfederacja" 2014, nr 19 (31), https://nowakonfederacja.pl/od-bialego-caratu-do-czerwonego-i-z-powrotem/ (dostęp: 15.03.2021).
- Wons K., *Unia Lubelska opowiada nam współczesny świat*, https:// klubjagiellonski. pl/2019/07/01/unia-lubelska-opowiada-nam-wspolczesny-swiat/ (dostęp: 28.07.2020).
- Wójcik P., *Polak, Szwed – dwa bratanki*, https://klubjagiellonski.pl/2016/08/31/polak-szwed-dwa-bratanki/ (dostęp: 25.07.2020).
- *Wyszehrad jako odpowiednik Beneluksu*. *Wywiad z G. Kostrzewą-Zorbasem*, https:// teologiapolityczna.pl/wyszechrad-jako-odpowiednik-beneluksu (dostęp: 30.07.2020).
- *Wywiad z ambasadorem Rumunii w Polsce, JE Ovidiu Drangą* [w:] Orzelska-Stączek A., Ukielski P., *Inicjatywa Trójmorza z perspektywy jej uczestników*, Warszawa 2020.
- *Wywiad z Szefem Gabinetu Prezydenta RP ministrem Krzysztofem Szczerskim* [w:] Orzelska-Stączek A., Ukielski P., *Inicjatywa Trójmorza z perspektywy jej uczestników*, Warszawa 2020.
- Zelenskyy V., *Ukraine wants a step-by-step plan towards future EU membership*, https:// www.atlanticcouncil.org/blogs/ukrainealert/zelenskyy-ukraine-wants-a-step-by-step-plan-towards-future-eu-membership/ (dostęp: 31.03.2022).
- Ziółkowski M., *Projekt: Ukraina*, Wrocław 2008.
- Zyblikiewicz L., *Geneza, ewolucja i współpraca Hexagonale* [w:] Cziomer E. (red.), *Współczesne stosunki międzynarodowe*, Kraków 2014.
- Żurawski vel Grajewski P., *Geopolityka I Rzeczypospolitej* [w:] Kloczowski J. (red.), *Przeklęte miejsce Europy? Dylematy polskiej geopolityki*, Kraków 2009.
- Żurawski vel Grajewski P., *Stać nas na podmiotowość*, „Rzeczy Wspólne", nr 4 (6), 2011.
- Żurawski vel Grajewski P., *Warszawa na tle ewolucji UE i NATO*, „Rzeczy Wspólne", nr 1 (19), 2015.

- Żurawski vel Grajewski P., *Polska polityka wschodnia 1989-2015. Wymiar narodowy i unijny*, Kraków 2016.
- Żurawski vel Grajewski P., *Trójmorze w grze w trójkącie USA-Rosja-Chiny*, https://trimarium.pl/przemyslaw-zurawski-vel-grajewski-trojmorze-w-grze-w-trojkacie-usa-rosja-chiny/ (dostęp: 18.04.2021).
- Żurawski vel Grajewski P., *V szczyt Inicjatywy Trójmorza w Tallinie*, https://trimarium. pl/think_tank/consequatur-earum-rem-nihil/ (dostęp: 20.06.2022).
- Загребельний І., *Міжмор'я: майже втрачений шанс*, Київ, 2019.
- Кулеба Д., *Люблінський трикутник із рівними сторонами*, https://nv.ua/ukr/opinion/lyublinskiy-trikutnik-chogo-pragnut-litva-polshcha-ta-ukrajina-novini-ukrajini-50106029.html (dostęp: 29.03.2022).